Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Wydział Prawa i Administracji
Instytut Nauk Prawnych
Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych i Prawa Rzymskiego

Paweł Lesiński

Państwo w myśli Roberta von Mohla

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
Dr hab. Małgorzaty Łuszczyńskiej

Lublin 2020

Spis Treści

Wykaz skrótów 4

Wprowadzenie 5-14

Rozdział I

Robert von Mohl i jego epoka

1.1.Sytuacja polityczno-społeczna ziem niemieckich od początków XIX wieku do zjednoczenia Niemiec w roku 1871 15-31

1.2.Państwo w poglądach wybranych niemieckich myślicieli XIX wieku

1.2.1. Karl Ludwig von Haller 32-35

1.2.2. Friedrich Julius Stahl 33-40

1.2.3. Adam Müller 40-43

1.2.4. Karl von Rotteck 43-47

1.2.5. Karl Theodor Welcker 47-50

1.3.Życie i działalność Roberta von Mohla

1.3.1. Środowisko rodzinne, dzieciństwo i młodość 50-59

1.3.2. Działalność naukowa i uniwersytecka

1.3.2.1.Uniwersytet w Tybindze 59-68

1.3.2.2.Uniwersytet w Heidelbergu 68-71

1.3.3. Działalność polityczna 72-78

Rozdział II

Prolegomena do nauki o państwie

2.1.Nauka o sferach i celach życia ludzkiego 79-90

2.2.Koncepcja społeczeństwa

2.2.1. Krytyka dotychczasowego pojmowania społeczeństwa 91-102

2.2.2. Pojęcie społeczeństwa 102-114

2.2.3. System nauk o społeczeństwie 114-124

2.3 Geneza, pojęcie i systematyka „nauk państwowych” 124-158

Rozdział III

Pojęcie państwa

3.1.Geneza państwa 159-167

3.2.Definicja państwa 167-185

3.3.Ludność w państwie

3.3.1. Państwo i znaczenie jego mieszkańców 180-186

3.3.2. Państwo a narodowość 187-199

3.4.Nauka o „gatunkach i rodzajach państw” 199-211

Rozdział IV

Państwo prawne w teorii i działaniu

4.1.Geneza i znaczenie pojęcia państwa prawnego 212-227

4.2.Państwo prawne i jednostka – wzajemne relacje 227-247

4.3.Źródła prawa 247-267

4.4.Administracja i jej działanie w państwie prawnym 267-289

Rozdział V

Władza w państwie i jej sprawowanie

5.1.Władza państwowa 290-303

5.2.Reprezentacja parlamentarna i jej rola w państwie 303-319

5.3.Ocena demokracji. Prawa wyborcze 319-326

Zakończenie 327-343

Bibliografia 344-368

Wykaz skrótów

1. **Geschicht.und.Lit.1 -** R. v. Mohl, *Die Geschichte und Literatur der Staatswissenschaften in Monographieen dargestellt*, T. 1, Erlangen 1855.
2. **Geschicht.und.Lit.2 -** R. v. Mohl, *Die Geschichte und Literatur der Staatswissenschaften in Monographieen dargestellt*, T. 2, Erlangen 1856.
3. **Geschicht.und.Lit.3 -** R. v. Mohl, *Die Geschichte und Literatur der Staatswissenschaften in Monographien dargestellt*, T. 3, Erlangen 1858.
4. **Polizeiwiss.1.1832 -** R. v. Mohl, *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates*, T. 1, Tübingen 1832.
5. **Polizeiwiss.1.1844 -** R. v. Mohl, *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates*, T. 1, Tübingen 1844.
6. **Polizeiwiss.1.1866 -** R. v. Mohl, *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates*, T. 1, Tübingen 1866.
7. **Staatsr.Württem.1.1829 -** R. v. Mohl, *Das Staatsrecht des Königreiches Württemberg*, Erster Theil, Tübingen 1829.
8. **Staatsr.Württem.1.1840 -** R. v. Mohl, *Das Staatsrecht des Königreiches Württemberg, Zweite Auflage*, Erster Band *das Verfassungsrecht*, Tübingen 1840.
9. **Staatsr.Württem.2.1831 -** R. v. Mohl, *Das Staatsrecht des Königreichs Württemberg*, Zweiter Band, Tübingen 1831.
10. **SVuP.1 -** R. v. Mohl, *Staatsrecht, Völkerrecht und Politik*, T. 1. *Staatsrecht und Völkerrecht*, Tübingen 1860.
11. **SVuP.2.1 -** R. v. Mohl, *Staatsrecht, Völkerrecht, Politik*, T. 2, *Politik*, T. 1, Tübingen 1862.
12. **SVuP.3.2 -** R. v. Mohl, *Staatsrecht, Völkerrecht und Politik*, T. 3, *Politik*, T. 2, Tübingen 1869.

Wprowadzenie

Celem niniejszej dysertacji jest dokonanie kompleksowej syntezy i omówienia poglądów Roberta von Mohla na państwo. Dowiedzione zostaną przede wszystkim racjonalność i kompleksowość pojmowania państwa przez tego uczonego. Ponadto na kanwie analizy wydarzeń historycznych wykazane zostanie czerpanie von Mohla z dorobku dwóch epok w odniesieniu do rozumienia roli państwa w życiu jednostek. Z jednej strony występować będzie u niego inspiracja czasami absolutyzmu i *Polizeistaat*[1], a z drugiej obecna będzie liberalna refleksja w postaci idei *Rechtsstaat*. To właśnie rozpięcie poglądów uczonego pomiędzy dwiema wielkimi epokami w historii pojmowania państwa, oraz próba ich syntezy czyni z jego dokonań fascynujący i inspirujący obiekt badań. Założeniem niniejszej dysertacji jest ukazanie Mohlowskiego postrzegania państwa w sposób kompleksowy. Również sam uczony starał się, aby każdy jego postulat składający się na całościowe postrzeganie państwa był ze sobą spójny i tworzył kompletną oraz logiczną całość. Zagadnieniem wyjściowym wydaje się tu być refleksja nad pytaniem : jak powinno wyglądać nowoczesne (jak na warunki dziewiętnastowieczne), odpowiadające wysokiemu poziomowi rozwoju ludności państwo?

Bazując na wyżej wskazanych założeniach, za temat niniejszej pracy doktorskiej obrano poglądy na państwo w myśli Roberta von Mohla. Użytym w temacie dysertacji zwrotem „w myśli" posłużono się świadomie. Celem takiego działania było zakreślenie możliwie jak najszerszego pola badawczego. Posłużenie się słowem „myśl" rozumianym jako zbiór powiązanych ze sobą poglądów, pozwala na dokonanie ich rozbudowanej i wielopłaszczyznowej analizy. Robert von Mohl uznawany jest za jednego z twórców i popularyzatorów idei *Rechtsstaat*[2]. Zasada państwa prawnego jest dziś bez wątpienia jedną podstaw konstytucyjnych ustrojów większości cywilizowanych państw. Jednak Mohlowska idea państwa to nie tylko odwołanie się do państwa prawnego. Uczony przedstawił bowiem kompleksową wizję państwa i jego roli w życiu człowieka. Analiza poglądów w tym zakresie wpisuje się więc w przedstawiony wyżej paradygmat, stanowiący nie tylko o swoistej

[1]*Polizeistaat* – w dosłownym tłumaczeniu „państwo policyjne", jest rozumiane jako idea państwa będącego przecwiwwagą dla rozwijanej w XIX-wieku koncepcji *Rechtsstaat* (państwa prawnego). Na potrzeby niniejszej dysertacji pod pojęciem „państwo policyjne" (*Polizeistaat*) rozumie się pochodzące z czasów absolutyzmu państwo, dążące za pomocą rozbudowanego aparatu administracyjnego do zapewnienia swym mieszkańcom maksimum dobrobytu i opieki. Brak jednak było w tym państwie wolności obywatelskich i równości wobec prawa. Kluczową pozycję zajmowali urzędnicy aparatu administracji służącego absolutystycznemu monarsze.

[2]W niniejszej dysertacji pod pojęciem idei rozumie się pewną myśl przewodnią, pogląd, wyobrażanie lub zbiór ocen, wyznaczających cel i kierunek działania.

nierozerwalności państwa i prawa, ale również postulujący aby u ich fundamentów leżała określona i kompletna idea.

Stan badań, w którym znajduje się obecnie myśl państwowa Roberta von Mohla to kolejny powód, dla którego zdecydowano się podjąć tę tematykę. Nie będzie błędem stwierdzenie, że na gruncie nauki polskiej von Mohl i jego dokonania nie są popularnym obiektem badań. Brak jest również opracowania monogaficznego traktującego o jakimkolwiek aspekcie poglądów von Mohla, (w tym również o państwie). Zasługę przybliżania postaci niemieckiego uczonego na gruncie polskim przypisać należy Adamowi Bosiackiemu. Uwspółcześnił On oraz opatrzył wstępem jedyne przetłumaczone na język polski dzieło niemieckiego uczonego czyli *Encyklopedię umiejętności politycznych*[3]. Idee von Mohla, przede wszystkim odnoszące się do *Rechtsstaat* funkcjonują jako tematy kilku artykułów naukowych oraz obecne są w opracowaniach zbiorowych jak i podręcznikach akademickich do historii doktryn politycznych i prawnych.

Nie powinno natomiast dziwić, że na gruncie nauki niemieckiej dorobek von Mohla był analizowany częściej, jednak trudno porównać go, chociażby pod względem ilościowym, z publikacjami dotyczącymi takich uczonych jak Immanuel Kant czy Wilhelm von Humboldt. Mohlowska idea państwa była więc analizowana przez przedstawicieli nauki niemieckiej. Publikacje dotyczące tej problematyki są już jednak albo stosunkowo wiekowe (powstałe np. w latach 60-tych XX wieku) albo mają formę artykułów naukowych lub rozdziałów w monografiach, będących siłą rzeczy formami krótkimi[4].

Kluczowy zakres czasowy dysertacji ogranicza perspektywa życia i twórczości uczonego. Jest to więc przede wszystkim okres od początków wieku XIX aż do powstania i pierwszych lat II Rzeszy Niemieckiej. Z uwagi na czerpanie przez von Mohla z dorobku czasów oświeconego absolutyzmu, w pracy obecne będą również odwołania do drugiej połowy XVIII wieku. Nie ulega wątpliwości, że temat pracy określa idee von Mohla dotyczące państwa jako główną oś dysertacji. Obecne będą w niej jednak koncepcje innych ówczesnych polityków, uczonych i myślicieli[5]. Stanowić będą one nie tylko swoiste wzorce porównawcze dla dokonań Wirtemberczyka[6], ale osadzą jego poglądy na państwo w szerszym kontekście.

[3]Samego tłumaczenia dokonał natomiast przed 150-ciu laty Antoni Białecki. Tłumaczenie tego autora wykorzystywane było dla celów porównawczych. Dla potrzeb niniejszej dysertacji będzie używane tłumaczenie tytułu : *Encyklopedia nauk państwowych*. Wyjaśnienie przyjęcia tego tłumaczenia znajduje się w rozdziale drugim dysertacji.

[4]Dokładniejszy opis publikacji odnoszących się do poglądów uczonego został poczyniony w dalszej części wstępu.

[5]Mowa tu między innymi o Friedrichu Julisie Stahlu, Karlu von Rottecku czy Karlu Ludwigu von Hallerze.

[6]Dla zachowania estetyki wypowiedzi w niniejszej dysertacji von Mohl nazywany będzie również Wirtemberczykiem, co również podkreślać będzie jego pochodzenie z jednego z najbardziej liberalnych niemieckich krajów.

Niniejsza praca składa się z pięciu rozdziałów, z których każdemu przypisano określoną rolę i zadanie badawcze.

Rozdział pierwszy ma przede wszystkim charakter wprowadzający do głównych wątków dysertacji. Jego zadaniem jest nakreślenie ogólnego obrazu politycznego i społecznego obszaru państw niemieckich w wieku XIX. Realizacji tego celu służy krótkie omówienie najważniejszych wydarzeń oraz trendów ideowych mających miejsce w XIX-wiecznych Niemczech[7]. Chodzi tu przede wszystkim o wskazanie i podkreślenie niepokojów natury społecznej i politycznej jakie miały miejsce na obszarze niemieckim praktycznie przez cały wiek XIX (do zjednoczenia pod egidą Prus). Poruszono również wątki ekonomiczno-społeczne, wskazano na zapóźnienie gospodarcze Niemiec w stosunku do Francji i Anglii, rewolucję przemysłową i związane z nią powstanie proletariatu oraz burżuazji miejskiej. Zwrócono również uwagę na problem zjednoczenia Niemiec, Wiosnę Ludów na ich terenie oraz funkcjonowanie Parlamentu Frankfurckiego. Te wydarzenia i procesy dziejowe zostały nałożone na tworzenie się niemieckiej wspólnoty narodowej, poczucia odrębności oraz specyficznego niemieckiego etosu kulturowego. Zwrócono uwagę na sprzyjanie przez wielu Niemców oświeconemu absolutyzmowi, na ich chęć do życia pod opieką troskliwego monarchy w *Polizeistaat*. Konserwatywne idee były jednak coraz częściej poddawane próbie przez rosnącą w siłę warstwę liberalnego (jak na warunki niemieckie) mieszczaństwa, domagającego się swobód obywatelskich i liberalizacji życia politycznego. Okres XIX wieku w Niemczech, aż do proklamowania II Rzeszy w roku 1871, naznaczony był mniej lub bardziej natężoną walką tego co przeszłe (konserwatywne) z tym co nowe (liberalne). Liberałowie (w tym von Mohl) opowiadali się za wolnością własności, swobodą myśli, oparciem państwa na spisanej konstytcji i wprowadzeniu reprezentacji parlamentarnej. Na drugim biegunie stali konserwatyści widzący w procesie tzw. restauracji szansę powrotu do stosunków feudalnych, organizacji stanowej społeczeństwa i omnipotentnej władzy monarchy[8]. W tym tyglu wykuwał się specyficzny niemiecki liberalizm, który porzucał dążenia zmian rewolucyjnych na rzecz nakierowanej na reformy współpracy narodu z władzą (władcą)[9].

[7]Ilekroć w dysertacji występować będą sformułowania „obszar niemiecki", „państwa niemieckie", „teren niemiecki" czy „Niemcy" mowa będzie o ogóle krajów, które w XIX wieku zaliczyć można było do niemieckiego obszaru kulturowego, które wchodziły również w skład Związku Niemieckiego, a później także II Rzeszy.

[8]Na potrzeby niniejszej dysertacji pod pojęciem konserwatyzmu rozumieć się będzie nurt myśli społeczno-politycznej zakładający obronę tradycyjnych wartości, niechęć do zmian oraz przywiązanie do panującego *status quo* w państwie. Przymiotnikiem „liberalny" będzie określać się dążące do zmiany ówczesnego porządku społeczno-politycznego postawy światopoglądowe, afirmujące wolność jednostek oraz ich indywidualizm jako podstawę państwa. A. Heywood, *Klucz do politologii*, Warszawa 2008, s. 58, 61.

[9]W niniejszej dysertacji pod pojęciem „narodu" rozumieć się będzie określoną zbiorowość ludzi należących do suwerennego państwa, zamieszkujących dane terytorium i uznających wspólną władzę państwową. Mowa tu więc o narodzie w znaczeniu politycznym. Natomiast do kryterium etnicznego, wspólnoty języka, kultury, tradycji i

W rozdziale pierwszym przedstawione zostały również poglądy pięciu myślicieli których postrzeganie państwa można uznać za emblematyczne dla portretu ideowego ówczesnych Niemiec. Intencją tego działania badawczego było więc przedstawienie możliwie szerokiej gamy poglądów reprezentowanych ówcześnie w Niemczech. Omówiono więc konserwatystów : Karla Ludwiga von Hallera i Friedricha Juliusa Stahla. Pierwszy z nich odwoływał się do przedrewolucyjnego feudalizmu i był twórcą idei restauracji. Drugi, żyjący później od Hallera, był od niego również bardziej postępowy. Opowiadał się bowiem za koncepcją *Rechtsstaat* (ale tylko w jej wymiarze formalnym). Krytykował jednak ówczesne pojmowanie państwa przez liberałów. Odniesiono się również do postrzegania państwa przez Adama Müllera prezentującego tzw. romantyczną wizję państwa. Traktował je on jako byt metafizyczny, ale również i niezbędny dla jednostki oraz udzielający jej pomocy. Przedstawiony eklektyzm oraz unikalność jak i swoista mętność jego koncepcji doskonale obrazują jakim tyglem ideowym były ówczesne Niemcy. Zadanie nakreślenia obrazu ideowego ówczesnych Niemiec zakończy przedstawienie poglądów na państwo ówczesnych prominentnych liberałów. Mowa tu o Karlu von Rottecku i Karlu Theodorze Welckerze. Ich poglądy ukażą drugi biegun, w kierunku którego zdążała postępowa część Niemców. Ponadto z uwagi na niuanse i różnice np. w postrzeganiu kwestii prawa wyborczego czy idei podziału władzy, analiza ich poglądów w porównaniu z postulatami von Mohla ukaże, że liberalizm niemiecki na pewno nie był nurtem jednolitym.

Każdy człowiek, a z pewnością człowiek świadomy politycznie i co więcej biorący aktywny udział w życiu państwa, w trakcie swojej egzystencji często nawet mimowolnie, przesiąka trendami rzeczywistości, w której się znajduje. Nie inaczej było z Robertem von Mohlem. W dysertacji nie można więc pominąć wątków biografii uczonego. Analiza tego aspektu pozwoli dowieść, że von Mohl był dzieckiem swojej epoki. Pochodzący z szanowanej, szlacheckiej, mieszczańskiej rodziny odebrał staranne wykształcenie i wykorzystywał je zarówno w działalności naukowej jak i praktycznej. Jego aktywność naukowa była komplementarna w stosunku do jego działalności politycznej. W swych pracach często więc posługiwał się wnioskami wywiedzionymi np. z aktywności w Parlamencie Frankfurckim.

Charakter budowania tła dla Mohlowskiej nauki o państwie ma również rozdział drugi. Dochodzi tu do stwierdzenia, iż państwo było dla von Mohla jedną z wielu tzw. „sfer życia", w której funkcjonuje człowiek w trakcie swej egzystencji. Na kanwie analizy idei „sfer życia"

obyczajów odnosić się będzie pojęcie „narodowość". Więcej na temat pojęcia narodu : J. Błuszkowski, *Naród w sensie etnicznym i politycznym*, [w:] *Społeczeństwo i Polityka*, K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), Warszawa 2007, s. 179. P. Winczorek, *Nauka o państwie*, Warszawa 2005, s. 67.

dochodzi też do wskazania, że państwo nie było u von Mohla czymś totalnym, wszechogarniającym całość ludzkiej egzystencji. Wobec tego omówione zostały w sposób skrótowy pozostałe „sfery życia", jak i ich stosunek do państwa. Ponadto poruszono koncepcję celów jakie według von Mohla wyznaczają sobie ludzie w trakcie ich ziemskiej egzystencji. Również i ona była jednym z głównych założeń uczonego wobec której budował on swoją koncepcję państwa i uzasadnienie jego istnienia w ogóle.

Jedną ze „sfer życia" wyróżnianą przez von Mohla było społeczeństwo. Analiza pojęcia społeczeństwa jest u von Mohla bardzo rozbudowana i stanowi również tło dla nauki o państwie. Z tego względu zdecydowano się na jej omówienie w osobnej jednostce redakcyjnej. W pierwszej kolejności ukazana została dokonana przez Wirtemberczyka ocena wcześniejszego dorobku nauki odnośnie kwestii społeczeństwa. Dowodzi ona dużej znajomości literatury przedmiotu przez uczonego (chociaż niekiedy źle interpretowanej), stanowi również wstęp do jego autorskich koncepcji. Odpowiedź na tzw. „*Soziale Frage*" („kwestię społeczną") była jednym z wyróżników uczonego. Dostrzegał on zarówno swoisty „ferment" społeczny, u którego źródeł leżały powstawanie proletariatu oraz wykształcanie się wspólnoty narodowej w Niemczech. Starał się także znaleźć rozwiązanie wynikających z tego problemów (przede wszystkim w odniesieniu do pauperyzacji mas robotniczych). Przedstawione zostanie również postrzeganie przez niego relacji na linii państwo-społeczeństwo, ważne również z punktu widzenia kwestii reprezentacji parlamentarnej (omówionej w rozdziale piątym). Funkcję łącznika z problematyką „nauk państwowych" pełnić będzie analiza systemu nauk o społeczeństwie w myśli von Mohla[10]. Celem tego zadania badawczego jest ukazanie, że von Mohl oprócz państwa, ważne znaczenie nadawał społeczeństwu jak i jednotce (dla wszystkich wymienionych bytów stworzył oddzielny schemat nauk). Omówienie schematu nauk o społeczeństwie stanowić będzie również wstęp do problematyki „nauk państwowych".

Potwierdzeniem kompleksowego pojmowania państwa przez von Mohla jest cały zakres wiedzy odnoszący się do nauk państwowych[11]. Omówienie Mohlowskiego pojmowania państwa byłaby niepełną bez omówienia wyprowadzonej przez uczonego systematyki zakresu nauk odnoszących się właśnie do państwa. Analizie poddane zostanie samo pojęcie *Staatswissenschaften* (nauk państwowych), oraz ich rola i popularność w ówczesnej nauce

[10]Użycie sformułowania „nauki o społeczeństwie" a nie „nauki społeczne" zostało podyktowane chęcią uniknięcia nadawania koncepcji von Mohla tego samego znaczenia, które odnosi się do pojęcia współczesnych „nauk społecznych".
[11]Wyjaśnienie przyjęcia terminu „nauki państwowe" zostało poczynione w dalszej części dysertacji.

niemieckiej. Wskazane zostaną także podobieństwa i różnice między postrzeganiem nauk państwowych u von Mohla, jak i innych ówczesnych myślicieli niemieckich (przede wszystkim Karla von Rottecka, Karla Theodora Welckera, Friedricha Bülau). Dowiedzione zostanie, iż ambicją von Mohla było stworzenie systemu nauki pozwalającego na analizę państwa ze wszystkich możliwych punktów widzenia. Oprócz prawa postrzegał więc on państwo również poprzez pryzmat polityki i etyki. Nie zapomniał też o roli historii i statystyki w państwie. Potwierdzi to, że państwo stało w centrum jego naukowej refleksji. Osobną poruszoną kwestią będą sposoby przedstawienia wiedzy dotyczącej państwa. Zbadana zostanie problematyka encyklopedii nauk państwowych jako ówcześnie popularnej metody ukazania wiedzy o państwie. Dowiedzione zostanie, że von Mohl opowiadał się za jej szerzeniem wśród ludu, formułwaniem twierdzeń naukowych w sposób przystępny i pozwalający uświadamiać politycznie masy.

Rozdział trzeci rozpoczyna zakres treści kluczowy z punktu widzenia celów dysertacji. Skupia się on na analizie genezy oraz pojęcia państwa i jego ewolucji w okresie twórczym Roberta von Mohla. Koresponduje ze sferami życia wymienionymi w rozdziale drugim poprzez wskazanie różnic między nimi a państwem. Dochodzi tu do omówienia wyróżnianych przez uczonego dróg powstawania państwa oraz celów jakie powinny mu przyświecać. Zadaniem badawczym podjętym w ramach rozdziału trzeciego jest również analiza części składowych państwa, jakie w swej definicji wyróżniał von Mohl. Dokonano więc omówienia jego koncepcji w stosunku do pojęcia narodu, „zbiorowej siły", „zbiorowej woli" oraz terytorium.

Von Mohl stwierdzał, iż państwo jest tworem funkcjonującym dla ludzi. Dlatego znaczenie ludności dla państwa, wnikliwie analizowane przez uczonego, zostało wyodrębnione do oddzielnej jednostki redakcyjnej. W tym aspekcie, między innymi z uwagi na ówczesne napięcia na tle etnicznym, ważnym wydaje się być przedstawienie poglądów Wirtemberczyka na problem przynależności narodowościowej w państwie. Omówiono więc koncepcję uprawnień jednostek względem państwa wynikających z przynależności narodowościowej, oraz wpływu tego faktu na państwo. Wstęp oraz merytoryczny łącznik z rozdziałem czwartym stanowi analiza Mohlowskiej koncepcji „gatunków i rodzajów państw". Na zasadzie przeciwieństw pozwoli ona uwypuklić cechy jednej z głównych osi rozważań uczonego, a więc idei *Rechtsstaat*.

Jak już zauważono, idea państwa prawnego była jednym z najbardziej rozbudowanych pól badawczych von Mohla. Dla realizacji celu jakim jest analiza jego koncepcji *Rechtsstaat*, na wstępie ukazane zostanie postrzeganie genezy państwa prawnego i ocena przez von Mohla poglądów innych uczonych w tym aspekcie. Następnie zbadane zostanie samo Mohlowskie

pojmowanie państwa prawnego i próba jego definicji. Podkreśleniu ulegnie wiązanie przez von Mohla idei *Rechtsstaat* z rozwojem poziomu cywilizacji danego narodu.

Jednym z aspektów Mohlowskiej idei *Rechtsstaat* o wymiarze materialnym były relacje na linii jednostka (obywatel) – państwo prawne. Dla omówienia tych relacji zostanie po pierwsze ukazane rozumienie pojęcia obywatela przez von Mohla. Po wtóre przeanalizowane będą zarówno prawa jak i obowiązki obywateli w państwie prawnym. Analizie poddany zostanie aspekt formalny państwa prawnego, zbadane zostaną źródła prawa w nauce von Mohla, jak i ich wzajemne relacje. Mimo ich uniwersalnego charakteru odpowiadają one również koncepcji *Rechtsstaat*, von Mohl bazował bowiem na trójstopniowym podziale źródeł prawa pisanego. Odniesiono się również do zasad procesu legislacyjnego wyrażonych przez uczonego.

W ramach rozdziału czwartego przewidziana została analiza związków pomiędzy absolutystycznym państwem policyjnym, a państwem prawnym w nauce von Mohla. W tym celu omówiona będzie koncepcja działania państwa za pomocą swej administracji. Przedstawione zostaną zasady działania administracji i „policji" (*Polizei*) oraz ich zgodności z zasadmi idei państwa prawnego[12]. Poruszona została również Mohlowska analiza problemu biurokracji i funkcjonowania urzędników w państwie. Osobną kwestią będzie dopuszczalność stosowania przymusu przez państwo ukazana na kanwie działalności administracji. Problem stosowania przymusu przez państwo (w tym przypadku przez jego policję) wart jest przytoczenia z uwagi na to, że pokazuje dwoistość poglądów von Mohla, czerpiącego zarówno z epoki absolutyzmu jak i liberalizmu.

Rozważania podjęte w ramach pracy doktorskiej zamknie rozdział odnoszący się do szeroko pojmowanej problematyki władzy w państwie oraz podmiotów ją dzierżących. To zadanie badawcze rozpocznie analiza pojęcia władzy w myśli Roberta von Mohla oraz ustalenie znaczenia stawianego przezeń wymogu jej niepodzielności i nieodpowiedzialności. Następnie omówione zostaną poglądy uczonego oraz ich ewolucja w zakresie reprezentacji parlamentarnej. Był to kolejny temat żywo dyskutowany w niespokojnych XIX-wiecznych Niemczech. Dla pogłębienia wywodu dotyczącego tej kwestii rozwinięto więc opis tamtejszej sytuacji wewnętrznej w odniesieniu do rozwoju idei parlamentaryzmu. Podjęta została także próba odpowiedzi na pytanie, jaki kształt ustroju parlamentarnego uważał uczony za najbardziej optymalny. Ponadto analizie poddano problematykę systemu partyjnego oraz związków między pojmowaniem i rolą społeczeństwa, a systemem parlamentarnym. Dowodów na

[12]Wyjaśnienie użytych w dysertacji w pojęć „administracji" i „policji" dokonane zostało w podrozdziale czwartym rozdziału czwartego.

umiarkowanie w dążeniach liberalnych dostarczy natomiast analiza pojmowania przez von Mohla demokracji oraz jego sprzeciw wobec powszechnego prawa wyborczego.

Prace nad przygotowaniem dysertacji wiązały się z szeregiem wyjazdów do ośrodków naukowych w Niemczech. Dzięki nim zgromadzono potrzebne materiały naukowe jak i literaturę przedmiotu, które z reguły nie były dostępne w Polsce. Dwukrotnie dokonano kwerendy bibliotecznej w Berlińskiej Bibliotece Państwowej (*Staatsbibliothek zu Berlin*). Odbyto również miesięczny pobyt na Wydziale Prawa Uniwersytetu Ruprechta i Karola w Heidelbergu (w ramach stypendium Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej DAAD). Ponadto przy użyciu środków pozyskanych w ramach konkursu Preludium NCN przeprowadzono badania w Bibliotece Instytutu Europejskiej Historii Prawa Instytutu Maxa Plancka we Frankfurcie nad Menem. Odbyto szereg konsultacji naukowych m. in. z prof. dr hab. Adamem Bosiackim oraz prof. dr. Martinem Borowski.

W trakcie przygotowywania pracy korzystano w większości ze źródeł i materiałów niemieckojęzycznych. Wszelkie cytowane fragmenty prac von Mohla oraz użyte przez niego pojęcia zostały przetłumaczone przez autora samodzielnie. Było to zadanie trudne z uwagi na archaiczność języka jakim posługiwał się niemiecki uczony. Z uwagi na powyższe, dla umożliwienia przeanalizowania dokonanego tłumaczenia, przy zwrotach tłumaczonych umieszczano w nawiasach zwroty oryginalne. Jedyne wydane po polsku dzieło niemieckiego myśliciela stanowiło dobry wzorzec porównawczy i dostarczało wskazówek jak tłumaczyć zwroty oryginalne. Korzystano również z dzieł innych autorów współczesnych von Mohlowi, a których szczegółowy wykaz znajduje się w bibliografii[13]. Archaiczną siatkę terminologiczną wykorzystywaną przez von Mohla starano się uwspółcześnić korzystając z pojęć właściwych dla dzisiejszych nauk prawnych (w szczególności historii doktryn politycznych i prawnych) oraz nauk politycznych[14].

Jeżeli chodzi o niemieckojęzyczną literaturę przedmiotu to naturalnie stanowiła ona zasób bogatszy aniżeli jej polski odpowiednik. W trakcie przygotowywania dysertacji analizowano niemieckie monografiie, artykuły i opracowania dotyczące wszystkich aspektów działalności von Mohla. Na uwagę zasługuje przede wszystkim bardzo obszerne i kompleksowe dzieło autorstwa Ericha Angermana (wydane w 1962 roku). Stanowi ono kompletny przegląd życia i twórczości Roberta von Mohla. Autor skupił się w nim na kwestiach

[13]Zaznaczyć należy, że dla zachowania przejrzystości treści (m.in. przypisów) posłużono się w pracy szeregiem wyrażeń skrótowych, które zostały ujęte w Wykazie Skrótów.
[14]Przykładem jest tu uwspółcześnienie pojęć „gatunek" i „rodzaj" państwa użytych przez von Mohla. Więcej na ten temat : podrozdział czwarty, rozdziału trzeciego dysertacji.

dotyczących państwa prawnego, problemów społecznych, kwestii robotniczej oraz poglądów ekonomicznych, jak i nauki o administracji i parlamentaryzmie. Nie poświęcił jednak zbyt wiele uwagi systematyce nauk państwowych oraz ogólnemu pojmowaniu państwa przez von Mohla.

Wspomnieć należy również o kilku wydanych drukiem dysertacjach doktorskich, autorstwa Johanny Hähnle i Eduarda Schuppa (obie wydane w dwudziestoleciu międzywojennym). Pierwsza z nich dotyczyła idei politycznych uczonego, a druga jego poglądów ekonomicznych. Po drugiej wojnie światowej ukazały się dysertacje autorstwa Brigite Granzow (na temat Mohlowskiej idei parlamentaryzmu) i Helmuta Schmitza (na temat ogólnej idei państwa). Nie ulega wątpliwości, że wskazane publikacje z różnym natężeniem odnoszą się do koncepcji państwa w myśli Roberta von Mohla. Zauważyć jednak należy, iż są to prace stosunkowo krótkie i nierzadko niewykorzystujące wszystkich źródeł.

Warto zwrócić uwagę na pochodzącą z lat 80-tych XX wieku dysertację autorstwa Rolfa-Jürgena Grahe, odnoszącą się do praw obywatelskich, oraz cenne dzieło Brigit Stöcker, traktujące o związkach koncepcji von Mohla z zasadą socjalnego państwa prawnego. Uznany niemiecki politolog Klaus von Beyme wydał natomiast zbiór pism Roberta von Mohla, który opatrzył wartościowym wstępem. Poza wymienionymi publikacjami, koncepcje von Mohla obecne są w artykułach czy rozdziałach w monografiach. Wszystkie użyte w niniejszej pracy zostały ukazane w Bibliografii.

Jak już zauważono, koncepcje odnoszące się do państwa w myśli Roberta von Mohla jako przedmiot badań naukowych, były podejmowane dość rzadko na gruncie nauki polskiej. Poglądy uczonego funkcjonują jako wzmianki, akapity, czy rozdziały w monografiach (np. autorstwa Zbigniewa Maciąga czy Marii Gromadzkiej-Grzegorzewskiej). Artykuły naukowe dotyczące idei państwa prawnego w Niemczech i myśli Roberta von Mohla opublikował wspomniany już Adam Bosiacki. Analizę Mohlowskiej idei państwa podjął również w swym artykule Józef Nowacki.

Założenia metodologiczne przyjęte w pracy odpowiadają metodom jakie przypisywane są doktrynom politycznym i prawnym[15]. Głównym założeniem było więc ustalenie i interpretacja poglądów von Mohla na szeroko rozumiane państwo, w oparciu o odtwórczo-opisowo-interpretacyjny charakter doktryn politycznych i prawnych[16]. W tym celu wyrażone

[15]Więcej na temat problematyki metod badawczych stosowanych w doktrynach politycznych i prawnych : M. Maciejewski, T. Scheffler, *O doktrynologii: Rozważania dotyczące przedmiotu oraz metody doktryn politycznych i prawnych,* [w:] *Myślenie o Polityce i Prawie, przedmiot, metoda, praktyka*, I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski (red.), Warszawa 2015, s. 273.
[16]M. Jaskólski, *13 różnych esejów o historii myśli politycznej i nie tylko*, Warszawa 2013, s. 62.

przez niemieckiego myśliciela idee zostały poddane rekonstrukcji, sytematyzacji i ocenie. Działanie to dokonane zostało również poprzez umiejscowienie poglądów von Mohla na tle epoki w której żył[17]. Dla zrealizowania wyżej przedstawionego metodologicznego *modus vivendi* posłużono się metodą analityczną[18]. Za pomocą tej metody opracowano dzieła Roberta von Mohla jak i innych uczonych. Z metodą powyższą łączy się również metoda porównawcza, która posłużyła do wskazania cech wspólnych i różnic między poglądami von Mohla i innych uczonych. Dla przedstawienia wyników badań pomocna była natomiast metoda opisowa[19]. W procesie interpretacji, parafrazy i tłumaczenia zdań oraz zwrotów niemieckojęzycznych wykorzystane zostały natomiast metody analizy lingwistycznej i przekładu pisemnego. Pomocniczo odwołano się do metody dogmatycznoprawnej. Posłużyła ona do zbadania regulacji normatywnych zawartych zarówno Konstytucji Rzeszy Niemieckiej z 1849 roku jak i obecnie obowiązującej niemieckiej ustawy zasadniczej.

[17]M. Maciejewski, T. Scheffler, dz. cyt., s. 265-266.
[18]J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze*, Warszawa 2006, s. 97-104.
[19]M. Jaskólski, *Szkice o historii doktryn politycznych i prawnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z nauk politycznych", DCCXII, Z. 23, s. 36.

Rozdział I
Robert von Mohl i jego epoka

1.1. Sytuacja polityczno-społeczna ziem niemieckich od początków XIX wieku do zjednoczenia Niemiec w roku 1871

Przedstawiony w niniejszym podrozdziale kontekst historyczny jest ważny z punktu widzenia rozwoju życia, ale i myśli Roberta von Mohla. W każdej epoce, jej określone wydarzenia i trendy odbijają się na życiu oraz poglądach ludzi w niej funkcjonujących. Również von Mohl żył w określonych warunkach politycznych, społecznych i gospodarczych. Co więcej, był nie tyko biernym obserwatorem, ale również i uczestnikiem dynamicznych procesów politycznych na terenie ówczesnych Niemiec. XIX wiek był wiekiem rozwoju nowych idei, szukania odpowiedniej drogi organizacji państwa wobec upadku starych stosunków, który zmaterializował się pod murami Bastylii. Również i dokonania Wirtemberczyka będzie można określić jako próbę znalezienia nowych dróg pojmowania państwa, społeczeństwa czy politycznej pozycji jednostki. Z uwagi na powyższe, tak ważnym jest przedstawienie szerszego kontekstu historycznego w poniższym podrozdziale.

Jedną z najważniejszych cezur czasowych dla historii Europy i świata, ale również dla historii Niemiec była Rewolucja Francuska. Wydarzenie to zapoczątkowało na obszarze niemieckim proces, który Michael Stolleis określił przełomem epok[20]. Liberalne idee niesione przez zryw Francuzów stosunkowo szybko przenikać zaczęły na terytorium istniejącej jeszcze, przynajmniej *de iure,* Rzeszy Niemieckiej[21]. Początkowo hasła rewolucyjnej równości, wolności i upodmiotowienia politycznego nie trafiały w państwach niemieckich na podatny grunt. Działo się tak przede wszystkim, dlatego że na terenie tym (w przeciwieństwie do ówczesnej Francji i Anglii), nie wykształciła się jeszcze silna burżuazja miejska (mogąca przejąć rolę popularyzacji idei liberalnych i rewolucyjnych). Szlachta i chłopstwo były konserwatywne, a ustrój społeczny w dalszym ciągu opierał się na organizacji stanowej[22]. Silna była również obawa przed negatywnymi skutkami zmian rewolucyjnych, jakie można było

[20]M. Stolleis, *Geschichte des öffentlichen Rechts in Deutschland*, München 1992, s. 42.
[21]T. Paluszyński, *Historia Niemiec i państw niemieckich zarys dziejów politycznych*, Poznań 2006, s. 173.
[22]Warto zauważyć, iż ziemie niemieckie końca XVIII i początku XIX wieku były zacofane gospodarczo w stosunku do Francji czy Anglii. Były to obszary rolnicze, gdzie dominowało również chałupnictwo uzupełniane systemem manufaktur. W relacjach gospodarczych znacząca była rola państwa, wypełniana w duchu merkantylizmu. Więcej o stosunkach gospodarczo-społecznych początków XIX wieku na obszarze niemieckim: W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec,* Wrocław, Warszawa, Kraków 1990, s. 401-404.

zaobserwować we Francji, społecznych niepokojów oraz terroru, jaki był z nimi związany[23]. Wobec tego, wielu niemieckich myślicieli na czele z Immanuelem Kantem, mimo tego, że pochwalało idee wolności i respektowało hasła Rewolucji Francuskiej, to nie akceptowało przemocy i niepokoju, jaki ze sobą niosła[24].

Ponadto idee Rewolucji Francuskiej, głoszące suwerenność narodu i potrzebę zerwania ze starym porządkiem epoki absolutyzmu budziły szczególny lęk i sprzeciw wśród niemieckich monarchów, zwłaszcza w Austrii i Prusach. Obawy władców tych dwóch wielkich państw doprowadziły do zawiązania między Austrią a Prusami sojuszu przeciwko rewolucyjnej Francji. Napięcie między tymi krajami doprowadziło do wojny francusko-austriackiej w roku 1792, w wyniku której Francja opanowała zachód Rzeszy Niemieckiej[25]. Wskutek pokoju w Bazylei, na tereny niemieckie znajdujące się na lewym brzegu Renu wkroczyły wojska republikańskie. Wartym odnotowania jest fakt, iż były one ogólnie rzecz biorąc entuzjastycznie witane przez miejscową ludność, liczącą na liberalne zmiany w strukturze społecznej[26]. Efektem przejęcia przez Francję kontroli nad lewobrzeżną Nadrenią było między innymi powstanie w marcu 1793 roku Nadreńskiego Niemieckiego Konwentu Narodowego, który proklamował tzw. Republikę Moguncką[27]. Jest to zdarzenie o tyle ważne, że był to pierwszy w historii niemieckiej przypadek utworzenia republiki demokratycznej, opierającej się na wolnościowych zasadach nawiązujących do Rewolucji Francuskiej[28].

Wydarzenia wojenne następnych lat, walki w ramach zarówno pierwszej jak i drugiej koalicji antyfrancuskiej, oraz francuskie zwycięstwa przypieczętowane postanowieniami pokojów w Campoformio i Luneville oraz konferencji w Rastatt, doprowadziły do utwierdzenia francuskiej dominacji i umożliwienia Napoleonowi Bonaparte rozegrania sytuacji na większości obszaru niemieckiego według interesów Francji. Do skutków powyższego stanu rzeczy zaliczyć należy tzw. mediatyzację Rzeszy, polegającą na reorganizacji terytorialnej terenów niemieckich oraz wzmocnieniu obszarowym państw leżących na ich zachodzie[29].

Jednocześnie, w krajach zdominowanych przez Francję wzrastać zaczął powoli niemiecki nacjonalizm i niezgoda na hegemonię zachodniego sąsiada. Pojawiło się poczucie

[23]M. Stolleis, dz. cyt., s. 42.
[24]Z. Zieliński, *Niemcy Zarys Dziejów*, Katowice 2003, s. 113. Zapał Niemców w stosunku do rewolucji ochładzały takie wydarzenia jak chociażby Wielki Terror we Francji: M. Stolleis, dz. cyt., s. 44.
[25]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 173-174.
[26]Pokój ten zawarto 15 kwietnia 1795 r.: W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 410-411.
[27]Więcej: Tamże, s. 411.
[28]Z. A. Maciąg, *Kształtowanie zasad państwa demokratycznego, prawnego i socjalnego w Niemczech (do 1949 r.)*, Białystok 1998, s. 65. Podobnie: T. Paluszyński, dz. cyt., s. 174.
[29]Tamże, s. 175. Więcej o ówczesnych zmianach terytorialnych na terenach niemieckich: W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 413-414.

niemieckiej jedności narodowej i kulturowej, oraz przekonanie o potrzebie powołania jednego państwa niemieckiego, opierającego się na społeczeństwie narodowym[30]. Ponadto, pobocznym skutkiem dominacji francuskiej na ziemiach niemieckich było dojście przez większość Niemców do przekonania, iż ustrój republikański panujący we Francji nie jest właściwym dla warunków panujących w ówczesnych Niemczech[31]. Republiki nie postrzegano jako jedynego właściwego *remedium* na monarchię absolutną. Lęk przed niestabilnością obserwowaną we Francji powodował więc zgodę większości Niemców na reformę monarchii (w zgodzie z panującymi), a nie jej zniesienie.

Ludność większości państw niemieckich poczęła więc szukać oparcia w systemie monarchicznym, w którym władca jawił się jako troskliwy opiekun, dbający z pomocą swych urzędników o dobro poddanych. Monarchowie niemieccy orientowali się w większości na zasady absolutyzmu[32]. Efektem takiej postawy było pogłębianie się absolutystycznego tzw. państwa policyjnego (*Polizeistaat*), czyli państwa, w którym jak już zauważono, najważniejszym celem było zapewnienie poddanym maksimum szczęścia i opieki. Podmiotem realizującym ten cel miał być natomiast monarcha wraz z podległym mu rozległym aparatem urzędniczym[33]. Podkreślić należy, że to właśnie początek XIX wieku był zwieńczeniem procesu budowania państw oświeconego absolutyzmu na terenie niemieckim[34]. Kolejnym istotnym wydarzeniem utwierdzającym swoistą hegemonię Francji na zachodzie Niemiec, było utworzenie pod jej egidą Związku Reńskiego[35]. Główną rolę w tej konfederacji odgrywały duże państwa południowo-niemieckie: Bawaria i ojczyzna Roberta von Mohla, Wirtembergia. Władcy tych krajów zostali wyniesieni przez Napoleona do godności królewskich, oraz stali się jego wiernymi, ale również marionetkowymi sojusznikami[36].

Związek Reński był podmiotem całkowicie podporządkowanym Francji Napoleońskiej. Wyrazem dominacji były również reformy w państwach doń należących. Dokonywano ich na wzór ustroju panującego we Francji. Sprawiało to, iż system prawno-polityczny, (oczywiście z różnym natężeniem w różnych państwach), ewoluował z systemu dogmatycznie

[30]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 181. Takie postulaty zawierały chociażby wydane w roku 1807 przez Johanna Gottlieba Fichte *Mowy do narodu niemieckiego*: J. G. Fichte, *Reden an die deutsche Nation,* Hamburg 1978.
[31]Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 66. Przekonanie to było słabsze w krajach południa Niemiec, a więc Badenii, Bawarii, Wirtembergii i Hesji.
[32]F. Berber, *Das Staatsideal im Wandel der Weltgeschichte,* München 1973, s. 336.
[33]Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 66.
[34]W. Conze, *Staat und Gesellschaft in der frührevolutionären Epoche Deutschlands,* [w:] *Entstehung des modernen souveränen Staates,* H.-H. Hofmann (red.), Köln, Berlin 1967, s. 301.
[35]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 176. Więcej: Z. Zieliński, dz. cyt., s. 116, 118. Układ o zwarciu Związku Reńskiego został podpisany 12 lipca 1806 r.: W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 415.
[36]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 176.

absolutystycznego do prawno-biurokratycznego[37]. Dużą rolę w tym procesie odgrywało wprowadzenie na terenie państw Związku Reńskiego Kodeksu Cywilnego Napoleona[38]. Znosił on przywileje stanowe, oraz wprowadzał równouprawnienie w dostępie do sprawowania urzędów publicznych (stawiano nacisk na kwalifikacje, a nie na pochodzenie). Należy też pamiętać o wprowadzeniu w wielu państwach Związku Reńskiego aktów konstytucyjnych na wzór francuski[39]. Liberalizowały one w znacznym stopniu życie polityczne, przede wszystkim takich krajów jak Wirtembergia oraz Bawaria[40]. Przykładowo implementowały one do porządku prawnego tych państw zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa czy znosiły poddaństwo chłopów[41]. Nieuzasadnionym będzie jednak twierdzenie, że państwa Związku Reńskiego były liberalnymi monarchiami konstytucyjnymi. W krajach tych dążono bowiem do zbudowania ustrojów równowagi między absolutyzmem królewskim, a wpływami coraz silniejszej burżuazji domagającej się udziału w rządach[42].

Wobec tego, system który zapanował w państwach tzw. Niemiec Reńskich, powiększonych terytorialnie w wyniku decyzji Napoleona, nazwać można też systemem państwa absolutyzmu oświeconego. Odwoływał się on do wspomnianych już wcześniej koncepcji państwa policyjnego, jak również *Wohlfahrtsstaat* czyli państwa dobrobytu[43]. Zaowocowało to rozbudowaniem różnego rodzaju dziedzin administracji i wprowadzeniem

[37]Tamże, s. 180.

[38]Z. Zieliński, dz. cyt., s. 118. W Nadrenii, w której panowanie francuskie było najdłuższe, francuski kodeks cywilny przetrwał aż do 1900 r. To właśnie na tym terenie najbardziej odznaczyły się francuskie liberalne reformy: W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 422.

[39]Więcej o tych reformach: D. Willoweit, *Deutsche Verfassungsgeschichte Vom Frankreich bis zur Wiedervereinigung Deutschlands*, München 2005, s. 266-279.

[40]Z. Zieliński, dz. cyt., s. 118.

[41]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 180. Warto zaznaczyć, iż w Prusach w wyniku klęski poniesionej w wojnie z Francją w roku 1806, pragnąc również wzmocnić instytucje państwa, zdecydowano się na reformy zwane reformami Steina i Hardenberga. Reformy organizacji państwa zachowując wprawdzie silną pozycję panującego, doprowadziły do zniesienia stosunków feudalnych, zlikwidowania pańszczyzny i poddaństwa chłopów. Zreformowano armię jak i system oświaty (główną rolę w tych działaniach odgrywał Wilhelm von Humboldt), wprowadzając powszechne szkolnictwo obejmujące wszystkie stany. Zreformowano wreszcie sądownictwo (wprowadzając sądownictwo powszechne, działające jednakowo wobec wszystkich grup społecznych) i administrację państwową (między innymi tworząc samorząd miejski oraz nową organizację terytorialną kraju). Więcej o reformach Steina i Hardenberga w Prusach: Tamże, s. 181-183, A. Dziadzio, *Koncepcja państwa prawa w XIX wieku – idea i rzeczywistość*, „Czasopismo Prawno-Historyczne",T. 57, Z. 1, 2005, s. 182, W. Czapliński A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 423-429.

[42]M. Stolleis, dz. cyt., s. 62-63.

[43]O. Kimminich, *Deutsche Verfassungsgeschichte*, Frankfurt am Main 1970, s. 307-312. Taki system został również przyjęty przez Fryderyka, króla Wirtembergii. Celem tego władcy było zbudowanie państwa sprawnego i zjednoczonego wewnętrznie, według wzorców francuskich ale również i pruskich. Dla przykładu, Wirtembergia już w roku 1806 posiadała organizację ministerstw (*Ministerialverfassung*) według wzorców francuskich, składającą się z sześciu głównych gałęzi administracji: spraw zagranicznych, wewnętrznych, sprawiedliwości, wojny, finansów, oświaty oraz tzw. spraw duchowych. Więcej na ten temat: K. Weller, A. Weller, *Württembergische Geschichte im südwestdeutschen Raum*, Stuttgart und Aalen 1972, s. 212-214.

centralistycznego systemu biurokratycznego. Nie tylko umacniał on władzę suwerennych władców, ale był również logiczną koniecznością ułatwiającą im opanowanie nowych ziem.

Warto zauważyć, że rozbudowa administracji publicznej, mającej za zadanie troszczyć się o szeroko rozumiany dobrobyt obywateli, wiązała się w Niemczech z dalszym rozwojem pochodzącej jeszcze z czasów *Ancien Regime'u* tzw. „policystyki" (nauki o policji, *Polizeiwissenschaft*)[44]. Fakt ten stanowił również asumpt do rozwoju początków specyficznego dla obszaru niemieckiego prawa administracyjnego (*Verwaltungsrecht*), a samo pojęcie tzw. policji (*Policey*) oznaczało wtedy zbiór wszystkich dziedzin nauki o administracji[45]. Jak jednak słusznie stwierdza Andrzej Dziadzio, mimo wprowadzenia zasad absolutyzmu oświeconego, nadal w rękach władcy pozostawał cały obszar władzy polityczno-administracyjnej. Co prawda, jej zadaniem miało być strzeżenie bezpieczeństwa poddanych jak i dbanie o ich dobrobyt, jednak miały być to wartości zapewniane w ramach ograniczonej wolności jednostki, limitowanej przez biurokratyczny aparat państwa[46].

Koniec dominacji francuskiej, jak i samego Związku Reńskiego przyniosły wydarzenia schyłku ery napoleońskiej. Słusznym jest również stwierdzenie, iż „wątły sojusz, jaki powstał między społeczeństwem a władcami w okresie wojny wyzwoleńczej, rozpadł się bez śladu"[47]. Po bitwie pod Lipskiem, kolejne państwa Związku Reńskiego, przede wszystkim Badenia i Wirtembergia przeszły na stronę koalicji antynapoleońskiej[48]. Sprawy przyszłości Niemiec, odnoszące się m.in. do późniejszej organizacji i funkcjonowania tego w dalszym ciągu zróżnicowanego konglomeratu państw i państewek, miał rozwiązać dopiero Kongres Wiedeński.

Jedną z najważniejszych kwestii poruszanych podczas obrad Kongresu Wiedeńskiego była oczywiście przyszłość Niemiec i tzw. kwestia ustrojowa *(Verfassungsfrage)*. W wyniku decyzji podjętych na Kongresie doszło do utrzymania rozbicia terytorialnego obszaru niemieckiego.[49]. Zniesiono Związek Reński, na którego miejsce powstał Związek Niemiecki z dominującą pozycją Austrii[50]. Ustrój Związku Niemieckiego opierał się na konstytucji nazwanej Niemieckim Aktem Związkowym (*Deutsche Bundesakte*), oraz jej uzupełnieniu w

[44]Mowa tu o takim zakresie wiedzy, który odnosił się i analizował działalność państwa nazywaną policją.
[45]M. Stolleis, dz. cyt., s. 229. Więcej o tzw. nauce o policji przed rokiem 1800: Tamże, s. 243-248.
[46]A. Dziadzio, dz. cyt., s. 179.
[47]W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 441.
[48]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 185.
[49]E. Forsthoff, *Deutsche Verfassungsgeschichte der Neuzeit*, Stuttgart, Berlin, Köln, Mainz 1972, s. 85.
[50]W skład Związku Niemieckiego weszły: Cesarstwo Austriackie i Królestwo Pruskie (jednak tylko ziemie należące niegdyś do Rzeszy), ponadto Królestwa Wirtembergii, Bawarii, Saksonii, Hanoweru, Wielkie Księstwa: Badenii, Hesji, Meklemburgii i Oldenburga. Warto wymienić również wolne miasta czyli Bremę, Lubekę, Frankfurt i Hamburg: T. Paluszyński, dz. cyt., s. 190. W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 442.

postaci Końcowego Układu Wiedeńskiego (*Wiener Schlussakte*) z roku 1820[51]. Jeżeli chodzi o ustrój państwowy tego tworu to stwierdzić należy, iż można nazwać go kadłubowym, chociażby poprzez fakt, że art. 13 Niemieckiego Aktu Związkowego pozostawiał kwestię wprowadzenia konstytucji poszczególnym państwom Związku. Związek Niemiecki, (podobnie jak i I Rzeszę) charakteryzował system federacyjny. Była to jednak federacja bardzo krucha, na co wpływał brak wspólnotowych organów władzy wykonawczej, oraz wspólnych regulacji prawnych. Najważniejszą instytucją parlamentarną Związku był Sejm Związkowy (*Bundestag*) obradujący we Frankfurcie nad Menem[52]. Ciało to składało się z suwerennych władców niemieckich, a później ich reprezentantów. Warto zaznaczyć, iż państwa Związku posiadały suwerenność wewnętrzną, ale nie mogły one z niego wystąpić.

Od samego początku istnienie Związku Niemieckiego naznaczone było rywalizacją o dominację między Prusami a Austrią. Z jednej strony stała coraz słabsza, niepotrafiąca się zreformować ustrojowo i ekonomicznie Austria, z drugiej zaś Prusy wzmocnione reformami Steina i Hardenberga, aktywne i dynamicznie zmieniające się gospodarczo[53]. Rozwój ekonomiczny nie tylko Prus, ale i innych państw Związku Niemieckiego wzmagało znoszenie wewnętrznych barier fiskalnych i ceł. Efektem coraz większej dominacji Prus, było objęcie państw południowo i środkowo-niemieckich (co znaczące, z wyłączeniem Austrii) Pruskim Związkiem Celnym[54].

Proces ponapoleońskiej restauracji przyniósł na terenie państw niemieckich określone zmiany natury politycznej, ale również i społecznej. Przede wszystkim powrót do przednapoleońskiej organizacji społecznej uderzył w mieszczaństwo, które utraciło główne zdobycze natury politycznej z czasów napoleońskich. To właśnie umocnione za czasów dominacji francuskiej mieszczaństwo niemieckie, było od czasów Kongresu Wiedeńskiego głównym animatorem dążeń liberalnych i walki o zmiany społeczne[55].

Mimo tego, że podstawą doktrynalną państw policyjnych początków XIX wieku w Niemczech było zapewnienie przez władzę szeroko rozumianego dobrobytu i szczęścia ich poddanym, to w I połowie XIX wieku coraz wyraźniej zarysowywał się podział między

[51]Z. Zieliński, dz. cyt., s. 126.
[52]Tamże.
[53]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 190-191. Należy zaznaczyć, że rozwój gospodarki kapitalistycznej dotyczył całego obszaru Związku Niemieckiego, z wyjątkiem Austrii i Bawarii. Na całym obszarze Związku Niemieckiego na przestrzeni lat 40-tych XIX wieku produkcja przemysłowa uległa potrojeniu. Więcej: Tamże, s. 191. Reformy Steina i Hardenberga, naruszały w pewnym stopniu absolutyzm monarszy panujący w Prusach, zmieniając strukturę administracji państwowej, wprowadzając sekularyzację majątków kościelnych czy reformę włościańską. Więcej: Z. Zieliński, dz. cyt., s. 119-123, R. Zippelius, *Kleine deutsche Verfassungsgeschichte. Vom frühen Mittelalter bis zur Gegenwart*, München 1998, s. 90.
[54]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 191-192.
[55]Tamże, s. 188.

państwem – królewskim aparatem administracyjno-policyjnym a społeczeństwem. Podkreślić więc trzeba, że państwo policyjne w dalszym ciągu było państwem samowoli władcy. Monarcha nie był ograniczony wolą reprezentacji narodowej, urzędnicy podlegali przede wszystkim jego rozkazom, a nie przepisom prawa powszechnie obowiązującego[56].

Pogłębiająca się dychotomia między monarchą a społeczeństwem sprawiała, że poczęto szukać różnych dróg przebudowy ustrojowej. W grę nie wchodziła ani rewolucja ani demokracja. Budziły one bowiem lęk, czy to przed znanym z Francji terrorem, czy też demagogią, mogącą przecież rozwijać się w ustroju demokratycznym. Do głosu zaczęło więc dochodzić przekonanie, iż właściwą drogą nadrobienia dystansu cywilizacyjnego dzielącego obszar niemiecki przede wszystkim od Francji i Anglii w zakresie kształtu państwa, będzie utrzymanie monarchii, w której jednak pozycja ustrojowa władcy powinna być ograniczona przepisami prawa[57].

Coraz donioślejszą rolę w społeczeństwach państw niemieckich odgrywać zaczynało mieszczaństwo, zyskujące silną pozycję w wyniku przemian gospodarczych i zaczynającej się na ziemiach niemieckich w pierwszej połowie XIX wieku rewolucji przemysłowej[58]. Pogłębiała się również przepaść pomiędzy biednymi a bogatymi, burżuazją a spauperyzowanymi masami[59]. Przewaga szlachty zaczynała słabnąć w starciu z coraz silniejszym ekonomicznym wpływem mieszczaństwa. Dążenia tej warstwy społecznej w tym okresie skupiały się na postulatach wprowadzenia rządów parlamentarnych, jasnego ustawowego określenia kompetencji władzy oraz jej kontroli przez niezawisłe sądy[60]. Chcąc realizacji powyższych idei oświeceniowych burżuazja niemiecka domagała się wprowadzenia państwa funkcjonującego na podstawie umowy społecznej, konstytucji, swobody w dysponowaniu własnością oraz współudziału w stanowieniu prawa[61].

To w tamtym okresie zaczęto też coraz częściej odwoływać się do rozwijającej się w Niemczech koncepcji państwa prawnego (*Rechtsstaat*)[62]. Jak słusznie konstatuje Maria

[56]Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 66.
[57]Tamże, s. 66-67.
[58]J. Burska- Cieślak, *Geneza pojęcia socjalnego państwa prawnego w doktrynie niemieckiej*, [w:] *Państwo ustrój konstytucja studia*, L. Antonowicz i in. (red.), Lublin 1991, s. 27. Więcej o stosunkach gospodarczych w tamtym okresie : W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 447-451.
[59]Z. Zieliński, dz. cyt., s. 129.
[60]J. Burska- Cieślak, dz. cyt., s. 27.
[61]M. Zmierczak, *Kształtowanie się koncepcji państwa prawnego (na przykładzie niemieckiej myśli polityczno-prawnej)*, [w:] *Demokratyczne państwo prawne*, H. Rot (red.), Wrocław 1994, s. 43.
[62]Pierwszego użycia terminu *Rechtsstaat* dopatrzeć trzeba się w pracy *Literatur der Staatslehre* Johanna Wilhelma Placidiusa. Według tego niemieckiego uczonego *Rechtsstaat* było państwem którego celem winno być zabezpieczenie praw człowieka, czyli możliwie największej jego wolności. Maria Zmierczak wspomina również o Johannie Christophie Freiherr von Aretin, który o monarchii konstytucyjnej pisał: „oznacza ona nic innego jak

Zmierczak, idea ta miała w pierwszej połowie XIX wieku przede wszystkim znaczenie polityczne, uosabiając przeciwieństwo wobec funkcjonującego państwa absolutystycznego[63]. Państwo zaczynało być więc rozumiane jako byt powstający na bazie umowy społecznej. Do jej zawarcia skłaniać miała ludzi niemożność osiągania w pojedynkę celów pojawiających się w trakcie ich ziemskiej egzystencji[64].

Źródeł koncepcji *Rechtsstaat* doszukać można się zarówno w twórczości Immanuela Kanta, jak i Wilhelma von Humboldta[65]. Kant oraz Humboldt w swojej koncepcji *Rechtsstaat,* mającego być przeciwieństwem absolutystycznego *Polizeistaat,* odwoływali się do ochrony wolności jednostki jako głównego zadania państwa prawnego. U Kanta zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony porządku prawnego było więc głównym celem dla rządzących państwem:

„Władca nie powinien mieszać się do legalnych procesów. Rządzić mają jedynie prawa. Obowiązek władcy ogranicza się do ich ochrony"[66].

Podobne przekonanie prezentował Wilhelm von Humboldt. Mówiąc o państwie stwierdzał on, iż nie powinno ono ograniczać wolności swoich obywateli[67]. U Humboldta można zaobserwować sprzeciw wobec wykształconej według niego w XVIII-wiecznych Prusach postawy jednostki niesamodzielnej i podległej państwu. Zadaniem państwa jest więc jedynie stworzenie ram, w których mogłyby poruszać się wolne jednostki. Państwo powinno ich wolność ograniczać w stopniu jak najmniejszym, wystrzegając się działań mających na celu troskę o dobrobyt swoich obywateli[68]. Konstytucja według Humboldta powinna natomiast gwarantować obywatelom wolność osobistą, wolność własności oraz wolność sumienia i

państwo prawne, mianowicie takie w którym rządzi się według rozumnej woli ogółu i zmierza tylko do najwyższego wspólnego dobra". Za: Tamże, s. 42. Więcej o Aretin : Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 73-76.

[63]M. Zmierczak, dz. cyt., s. 43.

[64]M. Stolleis, dz. cyt., s. 123.

[65]Więcej o koncepcji państwa prawnego w myśli Kanta: K. Jońca, *Ewolucja pojęcia „Państwa Prawnego" w Niemieckiej Doktrynie Prawnej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis", N. 307, Przegląd Prawa i Administracji VII, Wrocław 1976, s. 215. J. Burska- Cieślak, dz. cyt., s. 28. A. Dziadzio, dz. cyt., s. 179-180, Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 70-73. A. Bosiacki, *Z zagadnień koncepcji państwa prawnego w myśli niemieckiej XIX w*., [w:] *Pro bono Reipublicae, Księga jubileuszowa Profesora Michała Pietrzaka*, P. Borecki, A. Czohara, T. J. Zieliński, (red.), Warszawa 2009, s. 44.

[66]Za: W. Buchner, *Kant - Państwo i Prawo*, Kraków 1996, s. 42.

[67]Więcej o idei państwa u Humboldta : A. Dziadzio, dz. cyt., s. 180, M. Sobolewski, *Koncepcja państwa prawnego (Rechtsstaat) w doktrynie niemieckiego liberalizmu epoki klasycznej*, „Państwo i Prawo", Z. 2, 1980, s. 132, M. Chmieliński, *Wilhelma Humboldta idee ograniczenia państwa,* „Czasopismo prawno-historyczne", T. 54, Z. 1, 2002, s. 346.

[68]Tenże, *Dwa niemieckie indywidualizmy : Liberalny Humboldta i anarchistyczny Stirnera*, „Studia Prawno-Ekonomiczne", T. 60, 1991, s. 60. Tenże, *Atomizm a indywidualizm. Rozważania nad myślą polityczną i prawną Wilhelma von Humboldta*, Łódź 2004, s. 79.

prasy[69]. Reasumując podkreślić należy, że zarówno Kant jak i Humboldt kreowali koncepcję państwa prawnego jako ograniczającego się jedynie do ochrony porządku prawnego opartego na równości praw. Nie była zadaniem państwa troska o dobrobyt społeczeństwa, co odpowiada koncepcji państwa tzw. stróża nocnego[70].

Nie można jednak zapominać o silnych ówcześnie poglądach postulujących utrzymanie porządków przywróconych w trakcie ponapoleońskiej restauracji. Procesami restauracyjnymi nauka niemiecka nazywa również wszelką reakcję na postępowo-wolnościowe dążenia ruchu liberalnego. Reakcja ta skutkowała również tworzeniem koncepcji uzasadniających szczególną legitymację władzy monarszej[71]. W tym aspekcie należy wskazać na postać Karla Ludwiga von Hallera. Jego idea państwa bazowała bowiem na przekonaniu, że jest ono w istocie własnością monarchy, podlegającego wyłącznie prawom boskim i naturalnym. Taki pogląd wykluczał jakiekolwiek podzielenie się władzą z poddanymi, co pozostawało w niezgodzie z trendami liberalnymi.

Wielu władców niemieckich zdawało sobie jednak sprawę z tego, że powrót do znanej z XVIII-go wieku absolutystycznej formy rządów był niemożliwy, gdyż grozić to mogło wybuchem rewolucji[72]. Władza monarchy nie mogła więc opierać się jedynie na centralnie sterowanym aparacie biurokratycznym. Musiała ona znajdować swą legitymację w konstytucjach, wzmacniających świadomość praw politycznych rosnącego w siłę mieszczaństwa[73]. Monarchowie niemieccy świadomi potrzeb fiskalnych swych państw, (konieczności finansowania ich funkcjonowania z podatków), zdawali sobie również sprawę z potrzeby utworzenia organów reprezentacyjnych wiążących silniej z jednej strony państwo (monarchę), a z drugiej społeczeństwo[74]. W ten sposób w poszczególnych państwach niemieckich zaczęły funkcjonować ustroje prawne, łączące zasadę monarchicznego

[69]B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*, Warszawa 1978, s. 248.
[70]A. Dziadzio, dz. cyt., s. 180-181. Słusznie zauważa Andrzej Dziadzio, iż drugim nurtem myślenia o państwie prawnym w Niemczech był nurt socjalny którego przedstawicielem był Robert von Mohl. Z pojęciem tzw. państwa stróża nocnego łączy się pojęcie leseferyzmu. Termin ten wywodzący się z francuskiego zwrotu „*laissez faire*" czyli „pozwólcie działać" określa ideologię której głównym założeniem jest zakaz ingerencji państwa przede wszystkim w stosunki gospodarcze. Niemiecki socjalista Ferdinand Lasalle rolę państwa zgodną z hasłem leseferyzmu określił właśnie mianem państwa stróża nocnego, czyli państwa gwarantującego jedynie zewnętrzne i wewnętrzne bezpieczeństwo obywateli, a wkraczającego tylko w przypadku ich zagrożenia. Więcej na temat leseferyzmu : J. Peck, *Remaking laissez-faire*, „Progress in Human Geography", 31(1), 2008, s. 3-43.
[71]R.-J. Grahe, *Meinungsfreicheit und Freizügigkeit. Eine Untersuchung zum Grundrechtsdenken bei Robert von Mohl*, Münster 1981, s. 12.
[72]R. Zippelius, *Kleine deutsche Verfassungsgeschichte. Vom frühen Mittelalter bis zur Gegenwart…*, s. 103.
[73]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 16.
[74]A. Dziadzio, dz. cyt., s. 182.

sprawowania władzy oraz elementy systemu reprezentacji[75]. Wzorem dla konstytucji, które otrzymało aż trzynaście państw Związku Niemieckiego była francuska *Charte* z 1814 roku, będąca próbą włączenia burżuazji w procesy decyzyjne w państwie[76].

W wyniku reformowania monarchii absolutnych, pojawiły się więc na ziemiach niemieckich pierwsze konstytucje, gwarantujące podstawowe prawa (np. wolność osobistą) czy odpowiedzialność ministrów przed zgromadzeniami parlamentarnymi. Pełnia władzy pozostała jednak wciąż w rękach władców, których konstytucyjnymi prerogatywami były na przykład inicjatywa ustawodawcza czy polityka zagraniczna[77]. Nadawanie tych konstytucji było więc raczej wynikiem chłodnych, politycznych kalkulacji monarchów chcących utrzymać swoją władzę drogą jak najmniejszych ustępstw. Akty te były przez nich najczęściej oktrojowane, a bierne prawo wyborcze do parlamentów uzależnione było od szlachetnego urodzenia, posiadanego majątku czy nawet spełniania zobowiązań podatkowych[78].

Wyrazem mieszania się starego, absolutystycznego porządku z nowymi, liberalnymi nurtami był w początkach XIX wieku na obszarze niemieckim fakt funkcjonowania systemów parlamentarnych łączących w sobie elementy stanowe z elementami idei reprezentacji[79]. Parlamenty ówczesnych konstytucyjnych państw niemieckich opierały się więc na zasadzie dwuizbowości, gdzie w izbie wyższej zasiadała arystokracja, a w izbie niższej np. chłopi, przedstawiciele uniwersytetów czy biedniejsza szlachta, o czym decydował cenzus majątkowy[80]. Stwierdzić więc należy, iż w dalszym ciągu nie doszło do zażegnania konfliktu i utożsamienia się społeczeństwa z państwem (monarchą). Z jednej strony konstytucje te zawierały katalogi tzw. praw zasadniczych (*Grundrechte*) jak: równość wobec prawa, wolność osobista, wolność własności, przekonań czy wyznania. Z drugiej jednak strony odrzucały zasadę podziału władzy w ujęciu Monteskiusza[81]. Monarcha w dalszym ciągu rozumiany był jako tzw. zwierzchnik państwa (*Oberhaupt des Staates*), któremu należała się cała władza

[75]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 17-18. Chodzi tu przede wszystkim o państwa południa Niemiec. Więcej o tzw. „ruchu konstytucyjnym" (*Verfassungsbewegung*) : M. Stolleis, dz. cyt., s. 187-192, T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1800-1866 Bürgerwelt und starker Staat*, München 1991, s. 273-274.
[76]Z. Zieliński, dz. cyt., s.130, E. Forsthoff, *Deutsche Verfassungsgeschichte der Neuzeit. Ein Abriß*, Stuttgart 1961, s. 107.
[77]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 20.
[78]A. Dziadzio, dz. cyt., s. 182, Z. Zieliński, dz. cyt., s. 130. Przykładowo w Konstytucji Bawarii z 1818 r. można znaleźć stwierdzenie mówiące: „Król jest głową państwa, dzierży w sobie wszystkie uprawnienia władzy państwowej i wykonuje ją na podstawie przepisów zawartych w nadanym przez Niego niniejszym akcie konstytucyjnym". Pełny tekst konstytutcji : http://www.verfassungen.de/de/by/bayern18-index.htm [data dostępu: 13.02.2018r.].
[79]A. Dziadzio, dz. cyt., s. 183. Więcej o pierwszych konstytucjach na obszarze niemieckim : R. Zippelius, *Kleine deutsche Verfassungsgeschichte. Vom frühen Mittelalter bis zur Gegenwart…*, s. 105-107.
[80]A. Dziadzio, dz. cyt., s. 183.
[81]Tamże, s. 183.

państwowa[82]. Jednym ze szczególnych i ciekawych przykładów ruchu konstytucyjnego w początkach XIX wieku na obszarze niemieckim była konstytucja ojczyzny Roberta von Mohla, Wirtembergii, z roku 1819. Podstawowym wyróżnikiem tego aktu normatywnego na tle ustaw zasadniczych innych państw niemieckich (np. Bawarii) był fakt, iż nie była ona nadana jako akt łaski monarchy. Przyjęta bowiem została jako porozumienie między rządem (królem) a stanami. Był to więc akt kompromisowy, gdyż obywatele nie byli w pełni suwerenni w swoim wyborze, jednak nie ulega wątpliwości, że stanowił o końcu absolutyzmu w Wirtembergii[83].

Coraz silniejsze żądania liberalizacji państw członków Związku spotkały się reakcją jego władz. Już w roku 1819 kanclerz Austrii Klemens von Metternich na konferencji w Karlsbadzie przeforsował prewencyjną cenzurę gazet, zakaz działalności korporacji studenckich oraz nadzór nad uniwersytetami[84]. Również wspomniany tzw. Wiedeński Akt Końcowy z roku 1820 wzmacniał władzę monarszą[85]. Podsumowując, sytuację w państwach niemieckich w czasie przed Wiosną Ludów (*Vormärz*) należy opisać jako okres narastania niepokojów. Wynikały one ze zmian w strukturze społecznej jak i gospodarczej (industrializacja, pauperyzacja, wzmocnienie się burżuazji), czy pojawienia się społeczeństwa i narodu jako pojęć i podmiotów politycznych[86].

W okresie między Kongresem Wiedeńskim a Wiosną Ludów można zauważyć na terenie Związku Niemieckiego wzrost tendencji romantycznych, liberalnych, demokratycznych i socjalistycznych[87]. Thomas Nipperdey, pisząc o tym okresie wyróżni tzw. wielkie ruchy, do których zaliczy liberalizm, socjalizm, konserwatyzm, ale również i nacjonalizm[88]. Hasła romantyzmu, głoszące potrzebę zrywu, protestu którego celem byłoby uzyskanie wolności i równości ludzi łączyły się z ideami liberalnymi, zdobywającymi na terenie niemieckim coraz większą popularność[89].

Rozwój idei liberalnych w Niemczech szedł w parze z rozwojem kapitalistycznej gospodarki rynkowej[90]. Niebagatelny wpływ na upodmiotowienie polityczne ludności miał

[82]E. Forsthoff, *Deutsche Verfassungsgeschichte der Neuzeit. Ein Abriß…*, s. 108.
[83]K. Weller, A. Weller, dz. cyt., s. 225. Podobnie: E. Forsthoff, *Deutsche Verfassungsgeschichte der Neuzeit. Ein Abriß…*, s. 108.
[84]Więcej o tzw. Postanowieniach Karlsbadzkich (*Karlsbader Beschlüsse*) : M. Görtemaker, *Deutschland im 19. Jahrhundert Entwicklungslinien*, Bonn 1989, s. 84-88., T. Nipperdey, dz. cyt., s. 284-285.
[85]Z. Zieliński, dz. cyt., s. 130.
[86]Tamże, s. 131-132., E. Forsthoff, *Deutsche Verfassungsgeschichte der Neuzeit. Ein Abriß…*, s. 117.
[87]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 192.
[88]T. Nipperdey, dz. cyt., s. 286.
[89]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 193.
[90]Więcej o liberalizmie niemieckim w tamtym okresie : M. Stolleis, dz. cyt., s. 156-159, T. Nipperdey, dz. cyt., s. 286-300.

również rozwój rynku prasy i zwalczanie analfabetyzmu[91]. Zaznaczał się też coraz większy konflikt między liberalnym mieszczaństwem, dążącym do poszerzenia swoich swobód politycznych, a konserwatywną szlachtą[92]. Do głównych myślicieli liberalnych na terenie niemieckim zaliczyć należy ówcześnie przede wszystkim Badeńczyka, Karla von Rottecka, Friedricha Dahlmanna i Karla Theodora Welckera[93]. Wczesny liberalizm niemiecki dążył do upodmiotowienia politycznego wzrastającej w znaczeniu klasy średniej. W swoich koncepcjach odwoływał się też do idei tzw. *Juste milieu* czyli złotego środka pomiędzy rządami absolutyzmu królewskiego a rządami tłumu, obawiając się negatywnych skutków demagogii w polityce[94].

Mówiąc o dążeniach liberalnych w Niemczech nie można też zapomnieć o ruchu demokratycznym, będącym najbardziej radykalnym skrzydłem liberalizmu. Przedstawiciele tego odłamu postulowali oprócz zniesienia monarchii, równouprawnienie polityczne oraz wprowadzenie władzy reprezentacyjnej pochodzącej z wyborów[95]. Szerzenie się idei liberalnych i demokratycznych spowodowało jednak zaostrzanie absolutyzmu przez panujące dwory, zaniepokojone rozwojem zagrażających im dążeń. Koncepcjom demokratycznym czy liberalnym przeciwstawiano Heglowską ideę dominacji państwa (uznawanego za wyższą kategorię moralną) nad jednostką[96].

Pamiętać również należy o początkach ruchu socjalistycznego i robotniczego na ziemiach niemieckich[97]. Zaraza ziemniaczana, która dotknęła znaczne obszary Związku Niemieckiego w połowie lat 40-tych XIX wieku, spowodowała głód oraz ogólne zubożenie społeczeństwa. Wrastające bezrobocie oraz strajki rodzącej się klasy robotniczej zaczęły pojawiać się w miastach. Narastał konflikt klasowy pomiędzy miejską elitą, bogacącą się i dysponującą środkami produkcji, a tworzącym się proletariatem. W miastach i okręgach przemysłowych powstawały więc grupy nie tylko żądające swobód politycznych, ale przede wszystkim wysuwające roszczenia socjalne. Sytuacja ta stworzyła dobry grunt dla tworzących się zasad doktryny socjalistycznej i komunistycznej[98]. Coraz powszechniej głoszone były hasła radykalnego egalitaryzmu prowadzącego do społeczeństwa bezklasowego. Nie tylko więc

[91]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 194.
[92]Tamże, s.193. Warto zauważyć, że idee liberalne, demokratyczne czy też socjalistyczne były silnie zwalczane na terenie Związku Niemieckiego. Na mocy ustaleń konferencji w Karlowych Warach (Karlsbad) z roku 1819 powołano Centralną Komisję Śledczą mającą zwalczać głoszenie powyższych idei. Więcej: Tamże, s. 193.
[93]Tamże.
[94]W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 460.
[95]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 195.
[96]Tamże, s. 195.
[97]Z. Zieliński, dz. cyt., s. 132.
[98]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 195-196. O początkach socjaldemokracji, komunizmu i ruchu robotniczego w Niemczech : M. Görtemaker, dz. cyt., s. 189-206.

domagano się równości wobec prawa, co było domeną liberałów i demokratów, ale również postulowano równość statusu społecznego. W dziele *Ideologia niemiecka,* Karol Marks wspólnie z Fryderykiem Engelsem sformułował natomiast zasady materializmu historycznego[99]. Warto odnotować, że rozwijający się od lat 30-tych XIX wieku socjalizm i komunizm, skłaniały liberałów i demokratów do szukania rozwiązań mających hamować radykalizm najniższych warstw społecznych, przy jednoczesnym zachowaniu liberalnych zasad ekonomiczno-politycznych[100].

Znaczącą rolę także odgrywał konserwatyzm, sięgający korzeniami do XVIII wieku. Przedstawiciele nurtu konserwatywnego, jak August Wilhelm Rehberg (twórca *Studiów nad rewolucją francuską*)[101], czy Karl Ludwig von Haller (autor *Restauracji nauki o państwie*) sprzeciwiali się racjonalizmowi oraz kontraktualizmowi, przeciwstawiając im ideę historycznej genezy państwa. Konserwatyzm nawiązywał do systemu stanowego, odwołując się do rządów arystokracji oraz patrymonialnej władzy monarchy w państwie[102].

Mówiąc o obrazie politycznym obszaru niemieckiego I połowy XIX wieku nie można pominąć kwestii zjednoczenia Niemiec, która była odmiennie postrzegana przez różne nurty ideowe[103]. Niemieccy liberałowie postulowali tzw. zjednoczenie oddolne, wychodzące od ruchu ogólnospołecznego, z którym wiązać się miały również reformy ustrojowe. Natomiast tzw. zjednoczenie odgórne znajdowało poparcie wśród monarchów pruskich czy austriackich i w przeciwieństwie do pierwszej koncepcji, głosiło zachowanie dotychczasowych zasad ustrojowych. W kwestii zakresu zjednoczenia również ścierały się dwie koncepcje: pierwsza zakładająca zjednoczenie w obrębie całego Związku Niemieckiego, oraz druga, faworyzowana przez Prusy, przewidująca zjednoczenie bez Austrii[104].

Wiosna Ludów zapoczątkowana rewolucją lutową w Paryżu, była w istocie sprzeciwem ludności (przede wszystkim mieszczańskiej), wyrażonym w stosunku do panujących w państwach europejskich monarchów. Głównym postulatem podnoszonym przez buntujące się

[99]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 203-204. Więcej : K. Marx, F. Engels, *Die deutsche Ideologie*, Berlin 2016.
[100]Tamże, s. 204. Więcej o ruchu socjaldemokratycznym w Niemczech : A. Czubiński, *Węzłowe problemy rozwoju socjaldemokracji niemieckiej (1847-1993)*, Poznań 1994.
[101]A. W. Rehberg, *Untersuchungen über die Französische Revolution*, Hannover und Osnabrück 1793.
[102]W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 452. Więcej o ówczesnym konserwatyzmie : T. Nipperdey, dz. cyt., s. 313-319.
[103]Więcej o ówczesnym ruchu narodowym w Niemczech : Tamże, s. 300-313. Ernst-Wolfgang Böckenförde słusznie zwraca uwagę, iż na terenie Niemiec podejście do kwestii narodu różniło się od podejścia francuskiego. W Niemczech naród był pojęciem etniczno-kulturowym, narodowość oznaczała przynależność do tzw. niemieckiego kręgu. We Francji narodowość była pojęciem politycznym, oznaczającym życie w określonym porządku państwowym i politycznym. Więcej : E-W. Böckenförde, *Die Einheit von nationaler und konstitutioneller politischer Bewegung im deutschen Frühliberalismus*, [w:] *Moderne deutsche Verfassungsgeschcichte (1815-1918)*, E-W. Böckenförde (red.), Köln 1972, s. 27.
[104]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 193.

społeczeństwa było więc przywrócenie lub zaprowadzenie wolności i swobód w duchu liberalnym, które usunięte zostały w wyniku procesu restauracji[105]. Ponadto, upodmiotowienia politycznego szukało bogacące się mieszczaństwo, żądając dostępu do pozycji w państwie zajmowanych dotychczas przez ziemiaństwo i arystokrację[106].

Na terenie Związku Niemieckiego pierwszy bunt wybuchł w leżącej najbliżej Francji Badenii[107]. W połowie lutego 1848 roku społeczeństwo tego kraju, pod wpływem wydarzeń we Francji wystąpiło przeciwko panującym rządom. W wyniku masowych protestów ustrój Badenii został zliberalizowany. Przedstawiciele środowisk wolnościowych zostali dopuszczeni do rządów, wprowadzono wolność prasy, słowa czy zgromadzeń. Zaskoczeni monarchowie niemieccy w obliczu groźby rewolucji, aby zachować swą władzę decydowali się więc na kolejne ustępstwa wobec protestujących[108]. Końcem pierwszego etapu rewolucji, która w krótkim czasie objęła również Austrię i Prusy było zebranie czołowych liberałów niemieckich, odbyte w Heidelbergu 5 marca 1848 roku. Zdecydowano tam o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie nad Menem. Zebrany na przełomie marca i kwietnia 1848 roku we Frankfurcie nad Menem rewolucyjny tzw. przedparlament (*Vorparlament*), w którym znaczną przewagę mieli liberałowie, dokonał wyboru tzw. Wydziału Pięćdziesięciu, którego zadaniem miało być przeprowadzenie ogólnoniemieckich wyborów parlamentarnych. Pamiętać jednak należy, iż wybory te w swych założeniach były co prawda równe, proporcjonalne i bezpośrednie, ale już nie powszechne, gdyż zastosowano cenzus majątkowy, oraz nie przyznano prawa wyborczego kobietom[109].

Zebrany po raz pierwszy 18 czerwca 1848 roku we Frankfurcie nad Menem ogólnoniemiecki parlament dzielił się na trzy główne stronnictwa[110]. Pierwsze reprezentowali konserwatyści, chcący zachować dotychczasowy system monarchii absolutnej. Największym liczebnie było stronnictwo liberałów, postulujące poszerzenie swobód obywatelskich, ogólną liberalizację ustrojów państwowych oraz wprowadzenie monarchii konstytucyjnych. Demokraci natomiast, wywodzący się z najbardziej radykalnego skrzydła liberalnego,

[105]Tamże, s. 196.
[106]A. Dziadzio, dz. cyt., s. 183. Więcej : W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 456. Wśród przyczyn wystąpień rewolucyjnych dopatrywać należy się również kryzysu ekonomicznego lat 40-tych XIX wieku. Więcej na ten temat : Tamże, s. 462-464.
[107]Więcej o przebiegu Wiosny Ludów na obszarze niemieckim : Z. Zieliński, dz. cyt., s. 141-153, W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 471-476, M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1789-1871*, Warszawa 1980, s. 285-399.
[108]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 196.
[109]Tamże, s. 197-199. Z. Zieliński, dz. cyt., s. 143. Więcej o tzw. Przedparlamencie (*Vorparlament*): W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 477.
[110]O wyborach do Parlamentu Frankfurckiego więcej : T. S. Hamerow, *Die Wahlen zum Frankfurter Parlament*, [w:] *Moderne deutsche Verfassungsgeschcichte (1815-1918)*, E-W. Böckenförde (red.), Köln 1972, s. 215.

postulowali zniesienie monarchii oraz sięgali do haseł socjalistycznych[111]. Należy stwierdzić, iż Parlament Frankfurcki nie spełnił pokładanej w nim nadziei stworzenia ustroju dla nowego zjednoczonego państwa niemieckiego. Ciało to, którego 600 na 831 członków posiadało wykształcenie wyższe, jak słusznie stwierdził Tomasz Paluszyński:

„(…) okazało się ciałem przeintelektualizowanym, grzęznącym w wewnętrznych dysputach i sporach, bardzo wolno osiągającym konsensus i jeszcze wolniej podejmującym decyzje. O atmosferze towarzyszącej jego obradom najlepiej świadczyły opinie formułowane na jego temat. W Wielkiej Brytanii mówiło się o nim jako o <<politycznych filozofach>>, a car Mikołaj I nazywał go dosadnie <<domem wariatów>>"[112].

Efektem prac Frankfurckiego Parlamentu było uchwalenie 28 marca 1849 roku ogólnoniemieckiej konstytucji[113]. Akt ten przekształcał Niemcy w cesarstwo posiadające dwuizbowy parlament. Ponadto konstytucja mówiła o zniesieniu przywilejów stanowych, wprowadzeniu wolności słowa, sumienia, stowarzyszeń oraz odpowiedzialności rządu przed parlamentem[114]. Można przyjąć, że odpowiadała ona trzem najważniejszym hasłom rewolucji niemieckiej z lat 1848-49, czyli wolności, równości i jedności. Przewidywała więc przede wszystkim szeroki katalog praw obywatelskich. Należały do nich równość wobec prawa (zniesiono szlachtę jako stan), wolność przemieszczania się, wolność w dostępie do urzędów, wolność własności, wolność słowa i prasy czy nietykalność osobista, oraz wolność zgromadzeń i stowarzyszeń[115]. Głową państwa miał być Cesarz Niemców, sprawujący władzę wykonawczą przez powoływanych i swobodnie odwoływanych przez siebie ministrów. Wprowadzano instytucję kontrasygnaty ministerialnej dla każdego aktu prawnego, wydawanego przez cesarza. Cesarz posiadał także prawo inicjatywy ustawodawczej do dwuizbowego parlamentu. Sejm Rzeszy składał się z Izby Państwa i Izby Ludowej. Do Izby Ludowej wybierano posłów w wyborach powszechnych i bezpośrednich, a w Izbie Państwa zasiadali przedstawiciele krajów niemieckich[116]. Władza sądownicza została oddzielona od administracji i należała do niezależnych sądów, postępowanie było jawne i ustne, zniesiono sądy patrymonialne[117]. Stwierdzić więc należy, że uchwalona konstytucja miała uczynić ze zjednoczonych Niemiec

[111]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 199. Z. Zieliński, dz. cyt., s. 143. Więcej o Parlamencie Frankfurckim: W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 480-484.
[112]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 201. Podobnie zresztą o Parlamencie Frankfurckim wyrażał się Robert von Mohl.
[113]Więcej o tej konstytucji : J. Wąsicki, *Związek Niemiecki i Druga Rzesza Niemiecka 1848-1914*, Poznań 1989, s. 196-207.
[114]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 201, Z. Zieliński, dz. cyt., s. 147.
[115]A. Dziadzio, dz. cyt., s. 183-184. Więcej o tzw. prawach podstawowych w Konstytcji Frankfurckiej : F. Ebel, G. Thielmann, *Rechtsgeschichte. Von der Römischen Antike bis zur Neuzeit*, Heidelberg 2003, s. 340.
[116]A. Dziadzio, dz. cyt., s. 183-184.
[117]Tamże, s. 184.

państwo odpowiadające zasadom monarchii konstytucyjnej. Co więcej, uzasadnioną jest również postawiona przez Andrzeja Dziadzio teza mówiąca, że: „W konstytucjonalizmie Wiosny Ludów odnajdujemy zatem pełną koncepcję państwa prawa". Opierał się on bowiem na prymacie konstytucji i ustaw, związaniu aparatu państwowego ustawami uchwalanymi przez parlament, suwerenności narodu, podziale władz, niezależności sądownictwa czy sądowo-konstytucyjnej ochronie zasadniczych praw i wolności obywatelskich[118].

Nadrzędny akt ustrojowy koronę cesarską powierzał królowi Prus Fryderykowi Wilhelmowi IV, który jednak nie chcąc zgodzić się na rezygnację ze swobód monarchy absolutnego propozycję tę odrzucił[119]. W wyniku powyższego, rewolucja na terenie niemieckim zaczęła słabnąć. Zarówno Prusy jak i Austria odwołały swych przedstawicieli z Parlamentu Frankfurckiego, a na terenie poszczególnych państw niemieckich rozpoczęły się rewolucyjne walki, jednak dość szybko stłumione[120]. Wiosna Ludów w Niemczech dobiegła końca, nie przynosząc oczekiwanych rezultatów. Warto jednak pamiętać, iż jej efektem było chociażby nadanie Prusom na przełomie 1848 i 1849 roku przez Fryderyka Wilhelma własnej konstytucji, nacechowanej znaczną ilością regulacji liberalnych (np. zniesieniem sądownictwa szlachty nad chłopami czy wprowadzeniem dwuizbowego parlamentu z trójklasową ordynacją wyborczą)[121]. Prusy szły więc (mimo tego, że wolniej niż było to możliwe) drogą gospodarczego i społecznego postępu, zwiększając coraz śmielej swą przewagę nad Austrią[122].

Następujące po Wiośnie Ludów lata do wybuchu wojny niemiecko-francuskiej i zjednoczenia Niemiec przez Otto von Bismarcka naznaczone były rywalizacją między Austrią a Prusami o przewodnictwo w procesie jednoczenia obszaru niemieckiego[123]. Był to czas, w którym wielonarodowa monarchia Habsburgów coraz bardziej oddalała się od spraw niemieckich, a na pozycję lidera procesu zjednoczeniowego Niemiec wysuwały się Prusy[124]. W roku 1850 Fryderyk Wilhelm IV nadał im kolejną konstytucję, wprowadzającą następne swobody demokratyczne i liberalne, co miało uatrakcyjnić Prusy wśród społeczeństw innych państw niemieckich, (pamiętać należy, iż kraj ten dążył wtedy do przeforsowania projektu tzw. Unii Niemieckiej)[125]. Konstytucja Pruska nie nawiązywała jednak do aktu nadanego przez

[118]Tamże, s. 186.
[119]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 202.
[120]Więcej: Tamże.
[121]Więcej: Tamże, s. 201, Z. Zieliński, dz. cyt., s. 146.
[122]Tamże, s. 202.
[123]Więcej: Tamże, s. 207-222.
[124]Mowa tu chociażby o skupieniu się na utrzymaniu supremacji w północnych Włoszech. Więcej: Tamże, s. 208.
[125]Więcej: Tamże, s. 209-210, Z. Zieliński, dz. cyt., s. 146. Więcej o procesie konstytucyjnym w Prusach po 1850 roku : F. Hartung, *Deutsche Verfassungsgeschichte vom. 15. Jahrhundert bis zur Gegenwart*, Stuttgart 1950, s. 257, J. Wąsicki, dz. cyt., s. 390-406.

Parlament Frankfurcki. Pełnia władzy wykonawczej i wojskowej przysługiwała królowi, który prowadził również politykę zagraniczną. Zależną od króla była również władza ustawodawcza, gdyż do przyjęcia ustawy potrzebna była zarówno zgoda obu izb, ale i monarchy. Parlament składał się z Izby Panów (powoływanych przez króla) oraz Izby Posłów, w wyborach do której obowiązywało cenzusowe prawo wyborcze[126]. Jak już wspomniano, Prusy powiększały swój Związek Celny, coraz bardziej spychając Austrię ze sceny teatru zjednoczenia Niemiec[127].

Konsekwencją konfliktu między Prusami a Austrią była też toczona między nimi w roku 1866 wojna[128]. Błyskotliwe zwycięstwo Prus w tym konflikcie potwierdzał pokój zawarty w Pradze 23 sierpnia 1866 roku. Postanowienia tego układu na trwałe usuwały Austrię z procesu zjednoczenia Niemiec. Zgadzała się ona na rozwiązanie Związku Niemieckiego i dokonaną bez jej udziału nową organizację tego obszaru[129]. Dzięki zwycięstwu w wojnie, Prusy mogły pod swoje dyktando zorganizować północną i środkową część obszaru niemieckiego. W tym celu powołały pod swą egidą Związek Północno-Niemiecki z dwuizbowym parlamentem oraz kanclerzem, którym został Otto von Bismarck. W krótkim czasie zwycięskie Prusy narzuciły Badenii, Wirtembergii i Bawarii, a więc pozostałym znaczącym siłom na południu Niemiec traktaty sojusznicze, będące dla Berlina punktem wyjścia do dalszej integracji kraju[130]. Proces jednoczenia Niemiec, jak również schyłek życia Roberta von Mohla zakończył się wraz z wygraniem przez Prusy wojny z Francją i obwołaniem 18 stycznia 1871 roku w Wersalu Wilhelma I dziedzicznym cesarzem zjednoczonych już Niemiec[131]. Dla kraju zaczęła się tzw. epoka wilhelmińska[132].

[126]A. Dziadzio, dz. cyt., s. 188. Pełny tekst Konstytucji Pruskiej (*Verfassungsurkunde für den Preußischen Staat 31. Januar 1850*) : http://www.documentarchiv.de/nzjh/verfpr1850.html, [dostęp 23.04.2019]. Więcej o konstytucjonalizmie pruskim : H. Schulze, *Preußen als konstituionelle Monarchie 1850-1867,* [w:] *Handbuch der Preussischen Geschichte*, O. Büsch (red.), Berlin, New York 1992, s. 303-351.

[127]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 211. Więcej o polityce gospodarczej na ziemiach niemieckich : W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 496-497.

[128]Więcej o tym konflikcie : Z. Zieliński, dz. cyt., s. 158-160, W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, dz. cyt., s. 510-516.

[129]T. Paluszyński, dz. cyt., s. 214-215.

[130]Tamże, s. 216-217.

[131]Więcej: Tamże, s. 220-221. Więcej o wojnie prusko-francuskiej : Z. Zieliński, dz. cyt., s. 159-162.

[132]Więcej o epoce wilhelmińskiej : J. Wąsicki, dz. cyt., s. 455-561. O ustroju II Rzeszy w epoce wilhelmińskiej : J. Kostrubiec, *Nauka o państwie w myśli Georga Jellinka*, Lublin 2015, s. 20-23.

1.2. Państwo w poglądach wybranych niemieckich myślicieli XIX wieku

1.2.1. Karl Ludwig von Haller

Karl Ludwig von Haller, Szwajcar, ale zaliczany do przedstawicieli myśli niemieckiej z uwagi na wpływ jaki na nią wywarł[133]. Określany jest jako lider koncepcji restauracji oraz czołowy konserwatysta opowiadający się za przywróceniem porządków przedrewolucyjnych[134]. Konserwatyzm w wydaniu Hallera afirmował feudalizm, tradycyjne formy sprawowania władzy oraz reprezentował interesy właścicieli ziemskich. Była to odpowiedź na zrodzone w wyniku Rewolucji Francuskiej idee liberalne[135]. Konserwatywny Haller sprzeciwiał się więc Rewolucji Francuskiej, jej ideom i następstwom[136]. Podkreślał, iż w rzeczywistości idee liberalne z roku 1789 otworzyły drogę do zapanowania we Francji rządów tyranicznych. Miało się tak stać w wyniku zamiany dawnych wolności opartych na prawach i zwyczajach, na wolność generalną opisywaną przez Hallera jako „nic nieznacząca teoria filozoficzna"[137], która okrada wszystkich ludzi z ich praw. Odrzucając to co w zakresie myślenia o państwie przyniosło nie tylko oświecenie, ale również barok i renesans, czerpał Haller przede wszystkim z wzorców średniowiecznych, wychwalając stosunki feudalne[138].

---

[133]Karl Ludwig von Haller (1768-1854). Szwajcarski polityk, prawnik i uczony. Profesor Akademii w Bernie. Konwertyta z prostetantyzmu na katolicyzm. Główny przedstawiciel nurtu restauracji w nauce o państwie, postulujący powrót do stosunków znanych z czasów *Anicen Regime'u*. Więcej o biografii K. L. v. Hallera : E. Blöch, *Haller, Karl Ludwig von,* [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, T. 10, Leipzig 1879, s. 431-436, F. E. Reinhard, *Karl Ludwig von Haller. Ein Lebensbild aus der Zeit der Restauration*, Bachem 1915, K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*, Wiesbaden 2009, s. 249. Do najważniejszych dzieł Hallera zalicza się: K. L. v. Haller, *Handbuch der allgemeinen Staaten-Kunde*, Winterthur 1808, Tenże, *Politische Religion oder biblische Lehre über die Staaten*, Winterthur 1811, Tenże, *Restauration der Staatswissenschaften oder Theorie des natürlich-geselligen zustands, der Chimäre des künstlich-bürgerlichen entgegengesetzt,* Winterthur 1816, Tenże, *Satan und die Revolution*, Luzern 1834.

[134]M. Stolleis, dz. cyt., s. 144. Więcej o doktrynie restauracji w myśli Karla Ludwiga Hallera : H. R. Liedke, *The German Romanticists and Karl Ludwig von Haller's Doctrines of European Restoration*, „The Journal of English and Germanic Philology", Vol. 57, N. 3, 1958, s. 371-393, K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 249.

[135]D. Avraham, *The Social and Religious Meaning of Nationalism: The Case of Prussian Conservatism 1815-1871*, „European History Quarterly", Vol. 38(4), s. 527.

[136]Po rewolucji lipcowej we Francji Haller opublikował wspominane wyżej pismo *Satan und Revolution,* w którym przedstawiał apokaliptyczną tezę o walcę sił boskich z diabelskimi (rewolucyjnymi) w tamtym czasie.

[137]Cyt. za: K. v. Klemperer, *Germany's New Conservatism Its History and Dilemma in the Twentieth Century*, Princeton New Jersey 1968, s. 25-26.

[138]C. L. v. Haller, *Restauration der Staatswissenschaften oder Theorie des natürlich-geselligen Zustands, der Chimäre des künstlich-bürgerlichen entgegengesetzt*, T.1, Winterthur 1820, s. XII. Mówiąc o rewolucji uczony stwierdzał: „Rewolucja niczym Szatan, przebiera się w postać anioła światłości i sprawiedliwości; wiele mówi o oświeceniu i o prawie, przy czym wszelkiej gruntownej wiedzy nienawidzi, ciemność nazywa światłem a światło ciemnością, dobro złem a zło dobrem, zaprzecza przyrodzonemu, naturalnemu prawu, a swych zwolennikow zakuwa w kajdany przypadkowych twierdzeń ludzkich. Niczym Szatan próbuje ona kusić blaskiem czegoś dobrego, wlewa śmiertelną truciznę do słodkiego wina, po cichu zastawia swe pułapki i ukrywa swe sidła pod postacią różnorodnych, kuszących przynęt." : Tenże, *Satan und die Revolution*…, s. 4-5.

Najważniejszym dziełem tego myśliciela jest *Restauracja nauki o państwie*[139]. O wadze tej publikacji dla całego ruchu restauracji ponapoleońskiej niech świadczy fakt, iż zwrot: „restauracja" przejęty został właśnie z jej tytułu[140]. Jednym z centralnych twierdzeń tego utworu jest odrzucenie koncepcji umowy społecznej jako sposobu powstawania państwa, (podobnie jak chociażby uczynił to Joseph de Maistre we Francji)[141]. Odnosząc się do koncepcji umowy społecznej Haller podnosił, że jego celem było obalenie idei kontraktualizmu, co miało przywrócić zgodny z zamysłem Boga porządek naturalny. Odrzucał więc Haller koncepcję Jana Jakuba Rousseau jak i teorie mówiące o istnieniu społeczeństwa będącego podmiotem politycznym w państwie[142].

Haller sprzeciwiał się twierdzeniom przyznającym jednostce ludzkiej zdolność do tworzenia ładu politycznego jak i oddającym narodowi pełnię suwerenności. Podstawą współegzystowania ludzkiego był dlań stosunek władczy. Z uwagi na to, iż ludzie z natury nie są obdarzani przez Boga jednakowymi zdolnościami, większość z nich musi szukać pomocy i ochrony u jednostek bardziej rozwiniętych[143]. Tak według Hallera tworzą się stosunki władzy, w której słabsi uznają zależność od silniejszych. Społeczeństwo jest natomiast konglomeratem skomplikowanych relacji łączących różne rodzaje władców i ich poddanych[144].

W myśli Hallera państwo i wspólnota polityczna powstawały w powolnym procesie zbliżania się do siebie jednostek słabszych i silniejszych. Zgodnie z zasadami natury, jednostki słabsze podporządkowują się silniejszym[145]. Wobec tego państwo jako instytucja opierać się powinno na wynikającej z natury tzw. władzy silnego (*Herrschaft des Starken*), a nie występować jako efekt umowy społecznej, którą Haller uważał za pojęcie sztuczne i nieznajdujące oparcia w rzeczywistości[146]. Mówiąc o formach państw wyróżniał Haller zbudowane na własności posiadłości ziemskich państwa patrymonialne, państwa militarne opierające się na przemocy fizycznej, państwa religijne, opierające się na wierze oraz wolne republiki[147].

---

[139]Niem. *Restauration der Staatswissenschaft*. Więcej o głównej pracy Hallera : R. Roggen, <<*Restauration*>> - *Kampfruf und Schimpfwort Eine Kommunikationsanalyse zum Hauptwerk des Staatstheoretikers Karl Ludwig von Haller (1768-1854)*, Freiburg 1999, s. 18.
[140]K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000…*, s. 249.
[141]Tamże, s. 250. Podobnie: M. Stolleis, dz. cyt., s. 145.
[142]Tamże, s. 144.
[143]A. Papuziński, *Filozoficzne dziedzictwo oświecenia a zrównoważony rozwój*, „Zeszyty naukowe Politechniki Śląskiej", seria: Organizacja i Zarządzanie, Z. 112, 2017, s. 311.
[144]C. L. v. Haller, *Restauration der Staatswissenschaften oder Theorie des natürlich-geselligen Zustands, der Chimäre des künstlich-bürgerlichen entgegengesetzt,* T. 1…, s. 355-356.
[145]K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 250.
[146]M. Stolleis, dz. cyt., s. 145.
[147]Tamże, s. 144-145.

Państwo definiowane przez Hallera jako najwyższy stopień naturalnych, prywatnych stosunków społecznych i służebnych, mogło przybrać dwie formy ustrojowe: monarchiczną albo republikańską[148]. Dopuszczalność istnienia formy republikańskiej wywodził Haller z doświadczenia historycznego. Miało ono ukazywać, że możliwym do zaistnienia będzie związek silnych jednostek na zasadzie korporacyjnej (przypominający spółkę), tworzony po to aby zyskać niezależność od innych związków[149].

Państwo oparte na zasadzie władzy monarchicznej postrzegał Haller przez pryzmat stosunków prawa prywatnego, od których odróżniała je tylko obecność wyższej władzy i wolności monarchy[150]. Centralną rolę w takim państwie odgrywał oczywiście władca, będący według Hallera nikim innym jak niezależną od nikogo jednostką, której niezależność wynikała z posiadanej zamożności i władzy[151]. Dzięki łasce bożej monarcha otrzymywał władzę w państwie, które powinien traktować jako tzw. własność patrymonialną (*Patrimonialeigentum*)[152]. Według Hallera w patrymonialnej monarchii władca był prawodawcą, sprawiedliwym sędzią oraz obrońcą poddanych, (warto tu podkreślić, iż państwo porównywał Haller do wielkiej wspólnoty rodzinnej)[153]. Władca to dla Hallera właściciel państwa, mogący rządzić wedle własnego uznania nie pytając poddanych o ich zgodę czy opinię[154]. Jego poczynania nie powinny być oceniane pod względem legalności gdyż działa on przede wszystkim w interesie własnym. W swym działaniu powinien jednak szanować zasadę sprawiedliwości. Haller sprzeciwiał się podziałowi władzy, nie istniał u niego podział na władzę monarszą i władzę państwową, gdyż urzędnicy funkcjonowali w stosunku służbowym w stosunku do monarchy, a poddanych łączył z władcą stosunek ochrony[155].

Nie zgadzał się również Haller na rządy reprezentacyjne w sensie powszechnego przedstawicielstwa. Jedynie akceptowalną formą reprezentacji były dla niego zgromadzenia stanowe w rozumieniu tradycyjnym, i to wyłącznie jako ciało doradcze[156]. Odrzucał więc nowożytny ustrój oparty na reprezentacji, stwierdzając iż stany mają tylko funkcję

[148]C. L. v. Haller, *Restauration der Staatswissenschaften oder Theorie des natürlich-geselligen Zustands, der Chimäre des künstlich-bürgerlichen entgegengesetzt,* T. 1..., s. 463. Dokładną próbę analizy wad i zalet obu tych ustrojów podjął Haller w: Tamże, s. 503-509.
[149]Tamże, s. 474.
[150]K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 251.
[151]C. L. v. Haller, *Restauration der Staatswissenschaften oder Theorie des natürlich-geselligen Zustands, der Chimäre des künstlich-bürgerlichen entgegengesetzt,* T. 1..., s. 473.
[152]M. Stolleis, dz. cyt., s. 145. Podobnie: D. Avraham, dz. cyt., s. 538.
[153]K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 251.
[154]A. Benz, *Der moderne Staat: Grundlagen der politologischen Analyse*, München 2008, s. 46.
[155]M. Stolleis, dz. cyt., s. 145.
[156]Tamże.

pomocniczą[157]. Obca była mu więc też dualistyczna koncepcja monarchii konstytucyjnej. Monarcha miał prawo do żądania służby od innych, natomiast sam nie służył nikomu (odrzucał więc Haller koncepcję monarchy jako pierwszego sługi państwa pojawiającą się przede wszystkim w luterańskim późnym absolutyzmie)[158]. Warto również podkreślić, że dla Hallera nie istniało pojęcie celów państwa. Uczony był zdania, że nie ma czegoś takiego jak cele wspólnotowe wypełniane przez państwo[159]. Co więcej, powoływanie się na istnienie tego rodzaju celów było dla Hallera niebezpiecznym, gdyż miało być wstępem i pretekstem do przejęcia władzy nad własnością obywateli[160]. Ważną rolę w państwie Hallera odgrywać miał również Kościół. Instytucja ta, wspierająca monarchę i scalająca organizm państwowy miała napominać władcę i uczyć go jak rządzić zgodnie z zasadami sprawiedliwości, oraz bronić tradycyjnej hierarchii społecznej. To Kościół Katolicki najlepiej symbolizował dla Hallera kulturalną i społeczną jedność[161].

Błędem byłoby jednak przyznanie, że Haller uważał władzę monarchy za nieograniczoną. Nie stał więc na stanowisku, iż rządzący ma tylko prawa a poddani obowiązki. W rzeczywistości wyróżniał on niewiele obowiązków przynależnych poddanym, zaliczając do nich obowiązek płacenia podatków i służby wojskowej[162]. Odnosząc się do stosunków na linii władca-poddany podnieść należy, iż Haller zastrzegał poddanym możliwość stawienia oporu w przypadku gdyby władca łamał ich prawa. Poddany miał nie tylko więc prawo do wyprowadzki z państwa, lecz również prawo do sprzeciwu, które porównywał Haller do obrony własności prywatnej przed atakiem zewnętrznym[163]. Hallera uznać należy za myśliciela konserwatywnego oraz ideowo osadzonego w czasach absolutyzmu, o czym świadczy niepodejmowanie przez niego kwestii *Rechtsstaat*.

[157]C. L. v. Haller, *Restauration der Staatswissenschaften oder Theorie des natürlich-geselligen Zustands, der Chimäre des künstlich-bürgerlichen entgegengesetzt,* T. 2, Winterthur 1820, s. 338. K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 251.
[158]C. L. v. Haller, *Restauration der Staatswissenschaften oder Theorie des natürlich-geselligen Zustands, der Chimäre des künstlich-bürgerlichen entgegengesetzt,* T. 1..., s. 473-474.
[159]Tamże, s. 470.
[160]K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 251.
[161]D. Avraham, dz. cyt., s. 537, 538.
[162]K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 250.
[163]C. L. v. Haller, *Restauration der Staatswissenschaften oder Theorie des natürlich-geselligen Zustands, der Chimäre des künstlich-bürgerlichen entgegengesetzt,* T. 1..., s. 414. K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 250.

1.2.2. Friedrich Julius Stahl

Kolejnym myślicielem, politykiem i uczonym konserwatywnym, którego myśl warto przedstawić jest Friedrich Julius Stahl[164]. Był to jeden z najważniejszych pruskich teoretyków państwa i polityków konserwatywnych połowy XIX wieku[165]. Wilhelm Füßl scharakteryzował poglądy Stahla jako absolutne przeciwieństwo koncepcji wyprowadzanych przez ówczesnych myślicieli liberalnych, jak von Mohl czy Karl von Rotteck[166]. Z uwagi na powyższe, poznanie poglądów Stahla jako swoistej antytezy dla myśli von Mohla zyskuje na znaczeniu dla celów niniejszej dysertacji.

Żyd z urodzenia a chrześcijanin (protestant) z wyboru, wszelkiej siły sprawczej w historii ludzkości dopatrywał się w działaniu Boga[167]. W doktrynie państwowej Stahla Bóg definiowany jako istota osobowa i transcendentna, jawił się jako najwyższy punkt odniesienia oraz najważniejszy czynnik sprawczy[168]. Oparcie się na ideologii chrześcijańskiej i Bogu jako absolucie ludzkiej egzystencji doprowadziło Stahla do odrzucenia wszelkich odnoszących się do państwa idei opierających się na racjonalizmie i prawie natury[169]. Chodzi tu przede wszystkim o sprzeciw myśliciela wobec idei powstawania państwa na mocy umowy społecznej[170]. Państwo zostało więc ustanowione przez Boga, jest zwierzchnością odzwierciedlającą jego istotę i moc. Jego przeznaczeniem jest wypełnianie bożych poleceń i planów[171]. W pojmowaniu państwa wyróżniał Stahl pojęcie tzw. „Królestwa Bożego" (*Gottesreich*) jako stanu doskonałego oraz tzw. „Królestwa Moralnego" (*sittliche Reich*) jako stanu doczesnego i niedoskonałego, znajdującego wyraz w prawie i państwie właśnie[172]. „Królestwo Moralne" będące swoistym odpowiednikiem „Królestwa Bożego" na Ziemi służyć powinno celom ludzkim. Koncepcja „Królestwa Moralnego" jest ideą, którą sam Stahl nazywał

[164]Friedrich Julius Stahl (1802-1861), urodził się w rodzinie żydowskiej w Würzburgu. W wieku 17 lat przeszedł na protestantyzm. Studiował prawo na Uniwersytetach w Heidelbergu i Erlangen. Profesor prawa na Uniwersytecie w Berlinie. Polityk pruski, zasiadał w pruskim parlamencie. Najważniejsze dzieła to: F. J. Stahl, *Die Philosophie des Rechts nach geschichtlicher Ansicht,* Heidelberg 1833, Tenże, *Das Monarchische Prinzip, eine staatsrechtlich-politische Abhandlung*, Berlin 1845, Tenże, *Die Revolution und die konstitutionelle Monarchie*, Berlin 1848. Więcej o Frierdrichu Juliusie Stahlu : M. Stolleis, dz. cyt., s. 152-153.
[165]D. Avraham, dz. cyt., s. 531.
[166]W. Füßl, *Professor in der Politik: Friedrich Julius Stahl (1802-1861),* Göttingen 1988, s. 10.
[167]M. Stolleis, dz. cyt., s. 153.
[168]F. J. Stahl, *Die Philosophie des Rechts,* T. 2, *Rechts- und Staatslehre auf der Grundlage christlicher Weltanschauung,* Heidelberg 1854, s. 7.
[169]W. Füßl, *Friedrich Julius Stahl (1802-1861),* [w:] *Politische Theorien des 19. Jahhunderts Konservatismus, Liberalismus, Sozialismus…*, s. 184.
[170]Tamże.
[171]D. Avraham, dz. cyt., s. 531.
[172]F. J. Stahl, *Die Philosophie des Rechts,* T. 2, *Rechts- und Staatslehre auf der Grundlage christlicher Weltanschauung,* Heidelberg 1845, s. 48.

nadrzędną dla zrozumienia jego doktryny państwowej[173]. „Królestwo Moralne" było dla Stahla niepodzielną, opierającą się na motywach etyczno-intelektualnych zasadą, jednoczącą ludzi w sposób duchowy[174].

Najważniejszą więc cechą państwa jest u Stahla moralność oraz fakt, iż musi ono dążyć do szeroko rozumianego dobra. Państwo, w którym dostrzegał Stahl sługę bożego[175], było dlań po pierwsze „bliskim związkiem dużej liczby jednostek poddanych zwierzchniej i suwerennej władzy"[176]. Boskim przeznaczeniem państwa było zarządzanie i regulacja całością uwarunkowań i celów, wspólnych dla jego mieszkańców. Określona wspólnota podporządkowuje się instytucjom państwa posiadającym władzę nad jednostkami. Państwo jest więc według Stahla najgłębszym ucieleśnieniem wspólnoty ludzkiej, jednością konstytuującą w sobie wszystkie dziedziny ludzkiej egzystencji[177].

Celem państwa opierającego się na idei religijnej i moralnej było formułowanie norm służących ochronie jednostki, wolności osobistej obywateli, ochronie własności czy rodziny. Państwo nie może działać w sposób samowolny[178]. Dlatego opowiedział się Stahl za państwem prawnym. Podkreślić należy, że przyjęcie idei *Rechtsstaat* przez Stahla było dotychczas niespotykane wśród konserwatystów niemieckich. Co więcej, koncepcja państwa prawnego w jego ujęciu zawierała jasne rozgraniczenie z koncepcją absolutystycznego państwa policyjnego. Można więc przyznać rację twierdzeniu mówiącemu, że to Stahl obok von Mohla i Karla Theodora Welckera jest jednym z twórców nowoczesnej niemieckiej idei *Rechtsstaat*[179]. Państwo zostało według Stahla ustanowione przez Boga po to, aby mogły zostać realizowane cele przez Boga zamierzone. Prawo natomiast realizuje się tylko i wyłącznie poprzez państwo. Zarówno prawo jak i państwo mają za zadanie kształtować rodzaj ludzki do życia w świecie etycznym[180].

Odnosząc się do definicji państwa prawnego Stahl sformułował pogląd następujący:

[173]Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 114. F. J. Stahl, *The Philosophy of Law, The Doctrine of Law and State on the basis of the Christian world-view*, T. 4 : T*he doctrine of State and the Principles of State Law*, tłum. Ruben Alvarado, Wordbridge Publishing 2009, s. 1.
[174]Tamże.
[175]Tamże, s. 114.
[176]Tamże, s. 10.
[177]Tamże, D. Avraham, dz. cyt., s. 532.
[178]W. Füßl, *Friedrich Julius Stahl (1802-1861)…*, s. 185.
[179]D. Grosser, *Grundlagen und Struktur der Staatslehre Friedrich Julius Stahls (Staat und Politik 3),* Köln, Opladen 1963, s. 83.
[180]F. J. Stahl, *The Philosophy of Law, The Doctrine of Law and State on the basis of the Christian world-view*, T. 2: *Principles of Law*, tłum. Ruben Alvarado, Wordbridge Publishing 2007, s. 24.

„Państwo powinno być państwem prawnym, oto jest hasło i prawdziwy motor rozwoju naszych czasów. Winno ono dokładnie określić i niewzruszenie za pomocą prawa zabezpieczyć drogi i granice swego działania oraz sferę wolności swoich obywateli i nie powinno metodami państwowymi, a więc bezpośrednio, narzucać idei moralnych bardziej niż to należy do sfery prawnej, to jest tylko dla koniecznego ograniczenia. To jest pojęcie państwa prawnego, nie w tym sensie, że państwo po prostu posiada porządek prawny bez zadań administracyjnych, albo że tylko chroni prawa jednostek – nie obejmuje ono w ogóle celu i treści państwa, a jedynie sposób i charakter, w jaki one mają być realizowane”[181].

Z powyższej definicji można wysnuć twierdzenie, iż koncepcje Stahla odpowiadać będą późniejszemu kierunkowi pozytywizmu prawniczego[182].

Odnosząc się po krótce do problematyki władzy u Friedricha Juliusa Stahla trzeba podnieść, iż konserwatyzm w okresie przed Wiosną Ludów w Niemczech może obrazować jedno hasło: tzw. zasada monarchiczna (*das monarchische Prinzip*)[183]. Identyczny tytuł nosiło dzieło Stahla z roku 1845[184]. W modelu władzy pruskiego uczonego to monarcha był rzeczywistą głową państwa. Sprzeciwiał się Stahl implementacji w Niemczech systemu funkcjonującego chociażby w ówczesnej Anglii stwierdzając, iż instytucje polityczne Zachodu takie jak suwerenność narodu, podział władzy czy republika w formie monarchii były dla Niemców obce[185].

W modelu władzy Stahla monarcha był rzeczywistą głową egzekutywy. Parlament zorganizowany na zasadzie stanowej miał jedynie głos doradczy oraz wyjątkowe prawo zatwierdzania pojedynczych decyzji króla. Aby zabezpieczyć dominującą pozycję władcy powinna podlegać mu cała administracja, przygotowywanie ustaw, oraz prawo do własnego rządu[186]. Państwo opierało się na autorytecie monarchy jednak jak słusznie zauważa Michael Stolleis nie było ono dyktaturą teokratyczną[187]. W przeciwieństwie do wspomnianego wyżej Hallera, Stahl nie postrzegał państwa przez pryzmat różnorodnych feudalnych kontraktów. W *Zasadzie monarchicznej*[188] postulował utrzymanie osobistego autorytetu monarchy, jednak autorytet ten powinien mieć również wymiar konstytucyjny w formie instytucji

[181]Cyt. za: M. Zmierczak, dz. cyt., s. 44.
[182]Z. A. Maciąg, *dzieł. cyt.*, s. 117.
[183]W. Pöggeler, *Die deutsche Wissenschaft vom englischen Staatsrecht. Ein Beitrag zur Rezeptions- und Wissenschaftsgeschichte 1748-1914*, Berlin 1995, s. 68.
[184]F. J. Stahl, *Das Monarchische Prinzip…*, s. 44.
[185]Tamże, s. IV, 2.
[186]W. Füßl, *Friedrich Julius Stahl (1802-1861)…*, s. 187.
[187]M. Stolleis, dz. cyt., s. 153.
[188]*Das monarchische Prinzip.*

reprezentacyjnej. Instytucja ta nie była jednak u Stahla suwerenna, mogłaby tylko doradzać królowi, oraz jak zauważono, zatwierdzać pojedyncze decyzje (np. dotyczące podatków)[189].

W kontekście procesu kształtowania się niemieckiej świadomości narodowej w XIX wieku, wartymi przytoczenia są poglądy Stahla na kwestie narodu i jego miejsca w państwie. W ocenie uczonego jednostka tylko w ramach narodu odnaleźć może potrzebne jej do pełnej egzystencji relacje i rozwijać swój potencjał. Naród to wspólnota uwarunkowana w sposób naturalny lecz znajdująca również swój prawny wymiar w państwie. Dlatego w rozumieniu Stahla przeznaczeniem każdego narodu było stworzenie i funkcjonowanie w ramach państwa[190]. Naród materializuje się właśnie w państwie, determinuje jego naturę, cechy specyficzne, podział na stany i klasy społeczne. Warto zwrócić uwagę, iż Stahl opierał się w rozumieniu narodu na konstrukcji stanowej. Każdy stan, król, duchowieństwo, biurokraci, szlachta, uczeni czy rzemieślnicy jest ważny dla określenia charakteru narodu, czegoś co Stahl nazwie tzw. duchem narodu (*Volksgeist*)[191].

Ustrój społeczny u Stahla w dalszym ciągu funkcjonował w ramach systemu stanowego, co świadczy o konserwatyzmie tego myśliciela. Struktura stanowa opierać się miała na stanach rzeczywiście w państwie występujących, odrzucając stosunki wcześniejszej struktury feudalnej. Ważną rolę przypisywał Stahl szlachcie, jednak nie powinna być ona zanadto uprzywilejowana, przyjmując raczej pozycję *primus inter pares*. Stanami upodmiotowionymi politycznie mieli być posiadacze ziemscy, mieszkańcy miast czy duchowni. Nie ulega wątpliwości, że obraz społeczeństwa w pojmowaniu Stahla był obrazem społeczeństwa przedindustrialnego[192].

Mówiąc o kolejnym ówcześnie ważnym problemie, czyli reprezentacji parlamentarnej Stahl zajął pozycję umiarkowaną. Sprzeciwiał się zarówno postulatom liberałów, widzących parlament jako reprezentację ogółu obywateli państwa, oraz ultra-konserwatystom, chcącym kształtowania parlamentu według wzorców feudalnych[193]. Stany w rozumieniu Stahla powinny więc obradować w parlamencie razem i reprezentować interes wspólny. Podobnie jak wielu pozostałych konserwatystów opowiadał się Stahl za systemem dwuizbowym, gdzie obydwie izby powinny być zorganizowane według przynależności stanowej[194]. Tzw. *Standequalität*

[189]F. J. Stahl, *Das Monarchische Prinzip,* Berlin 1926, s. 30–31. Za: D. Avraham, dz. cyt., s. 532.
[190]F. J. Stahl, *The Philosophy of Law, The Doctrine of Law and State on the basis of the Christian world-view,* T. 4: *The doctrine of State and the Principles of State Law…*, s. 97-101.
[191]D. Avraham, dz. cyt., s. 532.
[192]Więcej o koncepcji stanów u Stahla : F. J. Stahl, *The Philosophy of Law, The Doctrine of Law and State on the basis of the Christian world-view,* T. 4: T*he doctrine of State and the Principles of State Law…*, s. 35-41, K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 370.
[193]W. Füßl, *Friedrich Julius Stahl (1802-1861)…*, s. 185.
[194]K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 370.

(zdolność do zasiadania w organie reprezentacji) posiadała jednak według Stahla jedynie mniejszość w narodzie. Nie mieli jej zarówno proletariusze jak i kapitaliści nieposiadający własności ziemskiej[195]. Podsumowując należy wskazać, że Stahl kierował się odrzuceniem doktryny suwerenności narodu, prowadzącej według niego do rządów większości parlamentarnej. Uważał, iż rząd powinien być odpowiedzialny tylko i wyłącznie przed monarchą. Dwuizbowy parlament powinien być zorganizowany na zasadzie stanowej, reprezentować jednak interes wspólny całego narodu[196].

Stahl swoją doktryną zbudował fundament dla zapóźnionego w Prusach konstytucjonalizmu. Jego monarchiczny konstytucjonalizm był do zaakceptowania przez konserwatystów[197]. Dzięki Stahlowi, jak stwierdzi Hans Boldt, doszło do pogodzenia postulatów konserwatystów i liberałów. Kompromis ten polegał z jednej strony na uznaniu systemu reprezentacji całości interesu narodowego (chociaż przy zachowaniu specyficznej organizacji stanowej), a z drugiej strony na wzmocnieniu pozycji monarchy[198].

1.2.3. Adam Müller

Dla nakreślenia mapy intelektualnej ówczesnych Niemiec kolejną wartą ukazania wizją państwa będą poglądy myśliciela reprezentującego nurt romantycznej filozofii państwa, czyli Adama Müllera[199]. Podstawowym założeniem w idei tego uczonego była tzw. nauka o przeciwieństwach (*Gegensatzlehre*). Müller bazował w niej na teorii dychotomicznych przeciwieństw z których zradzać miała się jedność. Akcentował wobec tego występujące w państwie różnice np. pomiędzy mieszczaństwem a szlachtą, czy instytucjami świeckimi a kościelnymi. Ze stale ścierających się, przeciwstawnych pozycji różnych podmiotów

[195]Tamże.
[196]Tamże, s. 371.
[197]M. Racky, *Die Diskussion über Gewaltenteilung und Gewaltentrennung im Vormärz*, Frankfurt am Main 2005, s. 41.
[198]H. Boldt, *Deutsche Staatslehre im Vormärz*, Düsseldorf 1975, s. 196.
[199]Adam Heinrich Müller, (1779-1829), filozof, publicysta i polityk niemiecki, wywodzący się z berlińskiej rodziny urzędniczej. Wychowany w wierze ewangelickiej przeszedł na katolicyzm. W wyniku opowiedzenia się po stronie opozycji w stosunku do władzy w Prusach, zaciągnął się do austriackiej służby urzędniczej. Był urzędnikiem w Tyrolu oraz ambasadorem Austrii w Lipsku. Do jego najważniejszych dzieł należą: A. H. Müller, *Die Elemente des Staatskunst*, Berlin 1809, Tenże, *Versuch einer Theorie des Geldes*, Leipzig 1816, Tenże, *Von der Nothwendigkeit einer theologischen Grundlage der gesammten Staatswissenschaften und der Staatswirtschaft insbesondere*, Leipzig 1819. Za : K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 262. Więcej o życiu Adama Müllera : P. P. Müller-Schmid, *Adam Müller (1779-1829)*, [w:] *Politische Theorien des 19. Jahhunderts Konservatismus, Liberalismus, Sozialismus*, B. Heidenreich (red.), Berlin 2002, s. 110-117, K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 264. Warto wspomnieć, iż Klaus von Beyme opisuje Müllera jako mniej radykalnego od Hallera w swych poglądach. : Tamże, s. 265. O zjawisku romantyzmu politycznego w Niemczech więcej : A. Citkowska-Kimla, *Romantyzm polityczny w Niemczech. Reprezentanci, idee, model*, Kraków 2010, s. 18-19.

w państwie i społeczeństwie zrodzić miała się, według Müllera, nowa jedność państwa późnego absolutyzmu[200].

Państwo u Müllera zyskuje wymiar metafizyczny. Myśliciel określał bowiem samo zadanie ustalenia zakresu tego pojęcia jako niezwykle trudne : „Państwo jak i inne wielkie ludzkie sprawy mają to do siebie, że ich istota nie może zostać zawarta ani rozwinięta w słowach lub definicjach"[201]. Nawet więc gdy stworzone zostanie jakieś pojęcie państwa to zostanie ono szybko zdezaktualizowane z uwagi na fakt ciągłej ewolucji jego przedmiotu, czyli państwa właśnie. Dla Müllera dowodem powyższego stwierdzenia był fakt, że starsze pokolenia próbując określić znaczenie państwa nadawały mu treść, która nie odpowiadała rozumieniu państwa przez generacje późniejsze[202]. Mimo trudności w zdefiniowaniu pojęcia państwa, Müllera cechuje przekonanie o tym, że jest ono dla człowieka niezbędne. Stwierdził bowiem: „niemożliwym jest istnienie człowieka poza państwem"[203]. Państwo przyrównał więc on do tak niezbędnych w życiu człowieka rzeczy jak dom. Zorganizowane instytucje, których personifikacją jest państwo mają pomagać człowiekowi nieść, jak mówił poetycko Müller, „wszystkie ciężkie ładunki, które musi on wziąć na siebie podczas swej podróży życia"[204].

Uczony negował twierdzenie, iż istniał w historii ludzkości czas, w którym nie było państwa, a jego utworzenie było efektem ludzkiej woli i mądrości. Sprzeciwiał się więc reprezentowanemu chociażby przez Augusta Ludwiga von Schlözera poglądowi traktującemu państwo jako wynalazek ludzkości służący jej dobrobytowi. W poglądach Müllera można również odnaleźć odrzucenie idei umowy społecznej, która nie odpowiadała według niego realiom historycznym[205]. Państwo jako gwarant ładu pojawiało się wtedy gdy jeden człowiek po raz pierwszy nawiązywał kontakt z innym, wtedy też pojawiało się prawo. Odnosząc się do roli państwa mówił Müller:

„Państwo nie jest tylko manufakturą, folwarkiem, instytucją asekuracji czy merkantylną spółką, jest głębokim połączeniem wszystkich fizycznych i duchowych potrzeb, wszelakiego fizycznego i duchowego

[200]Karl Mannheim nazwał taki sposób myślenia „myśleniem dialektycznym" (*dialektisches Denken*) : K. Mannheim, *Konservatismus,* Frankfurt 1984, s. 85. Za: K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 264. Müller, krytykując Rewolucję Francuską uważał, iż jej podstawą było fałszywe rozumienie idei wolności, której w czasach rewolucyjnych brakowało idei porządkującej i wprowadzającej właściwy dla stanu natury stan równowagi sił. : P. P. Müller-Schmid, dz. cyt., s. 123.
[201]A.H. Müller, *Die Elemente der Staatskunst*…, s. 20.
[202]Tamże.
[203]Tamże, s. 29. A. Citkowska-Kimla, dz. cyt., s. 198.
[204]A.H. Müller, *Die Elemente der Staatskunst*…, s. 30.
[205]Tamże, s. 38, 147. K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 265.

bogactwa, wszelakiego wewnętrznego i zewnętrznego życia narodu, w jedną wielką, energiczną, burzliwą i żywą całość"[206].

Państwo jest więc czymś totalnym: „(…) jest totalnością wszelkich spraw ludzkich oraz ich złączeniem w jedną żywą całość"[207]. Jak stwierdza jednak Peter Paul Müller-Schmid państwo rozumiane przez Müllera jako ową totalność rozumieć należy jako przeciwieństwo państwa absolutnego, które poprzez despotyzm monarchy, biurokrację i nieograniczoną władzę nie było państwem totalnym w rozumieniu myśli romantycznej[208]. W rozumieniu niemieckiego romantyzmu, totalność nie znaczy podporządkowania wszelkich sfer życia jednemu obszarowi. Wyraża się natomiast w przekonaniu, iż istnieje wyrosła z wewnętrznej wolności ale i sprzeczności, organiczna jedność życia[209].

Warto zwrócić też uwagę na fakt, że w idei Müllera odnaleźć można także koncepcje konserwatywne. Przykładem było postrzeganie roli religii oraz instytucji kościelnych, które uważał on za jedne z fundamentów społeczeństwa. Religia służyć miała przede wszystkim jednoczeniu społeczeństwa. Duchowni mieli wskazywać członkom wspólnoty narodowej oraz stanowej ich powinności, jak i współdziałać ze szlachtą w kształtowaniu instytucji państwa[210].

Müller opowiadał się wyraźnie za ustrojem monarchicznym, za którego najważniejszą cechę, w przeciwieństwie do republiki, uważał ciągłość i stabilność. W opinii uczonego wielką zaletą ustroju monarchicznego było to, że prawo było w nim reprezentowane przez żywą osobę (monarchę), a nie interpretowane w sposób mechaniczny. Nawet niedoskonałe, ale żywe, reprezentowane przez monarchę prawo, było dla niego lepsze niż prawo logiczne ale martwe[211]. Müller zwracał uwagę, że w republice prawo ma jedynie funkcję rozkazującą, natomiast monarcha co prawda również rozkazuje, ale także jest w stanie wysłuchać swoich poddanych. Ustrojowi republikańskiemu i republikom zarzucał Müller przede wszystkim ich krótszy w stosunku do monarchii czas trwania oraz przemijalność. Niestabilność dotykać miała również prawo muszące ciągle podążać za pojawiającymi się w rządzącym ludzie nowymi poglądami. W przeciwieństwie do prawa monarchii, prawo w republice zmienia się według Müllera w sposób przypadkowy i nieregularny[212]. Należy jednak zauważyć, iż Müller doszedł ostatecznie do wniosku, że czasy ówczesne pokazały, że zarówno ustrój monarchii jak i republiki nie był

[206]A. H. Müller, *Die Elemente der Staatskunst…*, s. 37.
[207]Tamże, s. 48.
[208]P. P. Müller-Schmid, dz. cyt., s. 125.
[209]Tamże, s. 125-126.
[210]K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 265.
[211]A. H. Müller, *Die Elemente der Staatskunst…*, s. 175-176.
[212]Tamże, s. 177-178.

możliwym. W dobrym ustroju państwa potrzebne są więc zarówno elementy republikańskie jak i monarchiczne. Prawo powinno być stabilne i odporne na zmieniające się w społeczeństwie poglądy (element monarchiczny), ale należy również umożliwić prowadzenie w państwie sporów między różnymi ugrupowaniami (element republikański)[213].

Obraz społeczeństwa jaki wyłania się z myśli Adam Müllera można nazwać obrazem społeczeństwa przedindustrialnego i antykapitalistycznego. Uczony wychwalał gospodarkę rolną jako najbardziej zbliżoną do natury[214]. Uważał, iż pierwotną formą społeczeństwa była właśnie forma arystokratyczna[215]. Szczególną rolę w państwie przypisywał Müller właśnie arystokracji, którą nazywał nawet tzw. boską instytucją (*göttliche Institution*)[216]. Stan ten powinien być w państwie uprzywilejowany ale i posiadać najbardziej rozbudowane obowiązki. To arystokracja miała być strażnikiem tradycji oraz reprezentować najważniejsze cechy i dążenia narodu[217].

Propozycją Müllera której założeniem było złagodzenie ówcześnie silnego konfliktu między państwem a społeczeństwem, było wprowadzenie ustroju opierającego się na organizacji stanowej, którego celem miało być działanie na rzecz integracji i jedności[218]. Jedność w państwie powinna być osiągana więc poprzez współpracę między rządem, a wybranym ciałem przedstawicielskim narodu. Należy jednak pamiętać, że w swoich koncepcjach wspierał Müller cały czas starą arystokrację i szlachtę nadając jej uprzywilejowaną pozycję w ustroju przedstawicielskim[219].

1.2.4. Karl von Rotteck

Rozważając myśl państwową liberała Roberta von Mohla, nie można pominąć polityka i uczonego, uznawanego przez naukę niemiecką za postać kluczową dla niemieckiego wczesnego liberalizmu. Mowa tu o Karlu von Rottecku, autorze m.in. *Leksykonu Państwowego*[220], będącego ówcześnie głównym dziełem niemieckich liberałów[221].

[213]Tamże, s. 180.
[214]K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 266. Więcej o wizji społeczeństwa u Müllera : A. Citkowska-Kimla, dz. cyt., s. 205-206.
[215]A. H. Müller, *Die Elemente der Staatskunst…*, s. 179.
[216]Więcej: Tamże, s.183.
[217]Więcej o pozycji szlachty u Müllera, : P. P. Müller-Schmid, dz. cyt., s. 122.
[218]Tamże, s. 127.
[219]Tamże.
[220]*Staatslexikon*.
[221]Karl von Rotteck (1775-1840), niemiecki myśliciel, uczony i polityk liberalny. Profesor Uniwersytetu we Freiburgu. Jego najważniejsze dzieła to (oprócz wielu wydań *Leksykonu Państwowego*) : C. v. Rotteck, *Allgemeine Geschichte vom Anfang der historischen Kenntniss bis auf unsere Zeiten,* Freiburg 1812–1827, Tenże, *Lehrbuch*

W *Leksykonie państwowym* znajdowały wyraz najbardziej liberalne idee na obszarze niemieckim w pierwszej połowie XIX wieku. Ta wielotomowa publikacja wyrażająca przede wszystkim dążenia liberalnego mieszczaństwa z państw południa Niemiec, obejmowała swym zakresem idee odnoszące się do liberalizacji systemu prawnego, poszanowania praw obywatelskich, wprowadzenia reprezentacji parlamentarnej czy wreszcie podziału władzy[222].

Odnosząc się do genezy państwa stwierdził von Rotteck po pierwsze, iż tzw. zmysłowa część natury człowieka nakazuje mu życie społeczne[223]. Samotnie żyjącą jednostkę przyrównał do dzikiego zwierzęcia, niezdolnego do efektywnego zmagania się z przeciwnościami losu. Te przyczyny według niego skłaniały ludzi do łączenia się w różnego rodzaju związki społeczne. Jednak ludzie żyjący w takich związkach nie są wolni od wad, jak na przykład samolubność czy zazdrość. Wobec tego racjonalna część natury ludzkiej nakazuje aby życie wspólnotowe było życiem uporządkowanym, tak aby prowadziło ono do ogólnego postępu i rozwoju. Czynnikiem to zapewniającym ma być prawo i państwo, działające na podstawie umowy społecznej[224]. Również państwo prawne mogło według von Rottecka powstać tylko w wyniku umowy społecznej[225].

Próbując zdefiniować pojęcie państwa uczony skonstatował, że jest to połączenie określonej liczby jednostek ludzkich, pozostających pod legalną władzą, która to władza prowadzi je do osiągania wspólnych celów w ramach instytucji państwa[226]. Warto również zauważyć, iż uczony utożsamiał niejako państwo ze społeczeństwem, nazywając to pierwsze „umownie ograniczonym społeczeństwem"[227], oraz „nieograniczonym w czasie stowarzyszeniem osiadłego ludu"[228].

Najważniejszymi celami państwa były według von Rottecka utrzymywanie porządku prawnego, zapewnianie bezpieczeństwa (w najszerszym tego słowa znaczeniu) na swym terenie oraz wspieranie ogólnych dążeń ludzi, które łatwiej jest osiągnąć poprzez użycie siły zbiorowej

---

des Vernunftrechts und der Staatswissenschaften, T. 1-4, Stuttgart 1829-1835. Więcej o życiu i koncepcjach von Rottecka : Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 76-79, K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 310, M. Racky, dz. cyt., s. 44. Więcej o *Leksykonie państwowym* : K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 311.

[222]M. Stolleis, dz. cyt., s. 160.

[223]Mowa tu o szeroko rozumianych, także mimowolnych zachowaniach człowieka, które determinowane mogą być przykładowo przez różnego rodzaju instynkty. Kwestia różnic między zmysłową a racjonalną naturą człowieka u von Mohla została poruszona w rozdziale drugim.

[224]C. v. Rotteck, *Lehrbuch des Vernuftrechts und der Staatswissenschaften*, T. 2, Stuttgart 1840, s. 47-48. Więcej o powstawaniu państwa w myśli von Rottecka : Tamże, s. 50.

[225]K. Rotteck, *Rozprawa o konstytucji*, przeł. H. Nowakowski, Lwów 1848, s. 42. Cyt. za: M. Zmierczak, dz. cyt., s. 42. H. Brandt, *Karl von Rotteck (1775-1840)*, [w:] *Politische Theorien des 19. Jahhunderts Konservatismus, Liberalismus, Sozialismus…*, s. 375.

[226]C. v. Rotteck, *Lehrbuch des Vernuftrechts und der Staatswissenschaften*, T. 2…, s. 47.

[227]Tamże, s. 65.

[228]Tamże.

(państwa)[229]. Liberalnemu myślicielowi obce były koncepcje absolutystycznego *Polizeistaat,* jednak w przeciwieństwie do Humboldta nie reprezentował von Rotteck rozumienia państwa jako tzw. stróża nocnego[230].

Odnosząc się do ustroju państwa, należy stwierdzić, iż jego sedno u von Rottecka stanowi pojęcie tzw. woli zbiorowej (powszechnej, *Gesamtwillen*), wyrażającej się poprzez opinię publiczną[231]. Zbiorowa wola miała być siłą swoistą dla ogółu obywateli[232]. Objawiać powinna się również w życiu państwa. Liberalny von Rotteck opowiadał się za systemem demokratycznym, co więcej, za powszechnym prawem wyborczym. Według niego wspólnotowe życie ludzi w państwie będzie efektywne tylko wtedy, gdy będą oni brali udział w sprawowaniu rządów. Partycypacja obywateli będzie więc powstrzymywać państwo od naruszania ich praw oraz wskazywać mu jakie cele powinno ono wspierać[233].

Państwo prawne łączył von Rotteck z ideą reprezentacji parlamentarnej. Uważał bowiem, że to właśnie urzeczywistnienie idei reprezentacji jest warunkiem dla powstania państwa prawnego:

> „Reprezentacja całego narodu za pomocą całego zgromadzenia wolnym wyborem ustanowionego jest wynalazkiem najnowszych czasów. Ona jedynie jest zdolną urzeczywistnić ideę prawdziwej woli ogółu i zamienić państwo despotyczne w państwo prawne"[234].

Kolejnym wyznacznikiem doktryny Karla von Rottecka, świadczącym o jego liberalnym podejściu była koncepcja podziału władzy. Władza w państwie powinna być podzielona między wpływające na siebie nawzajem : organ reprezentacyjny jakim miał być parlament oraz rząd wraz z monarchą[235]. Te centra decyzyjne winny również współdziałać w podejmowaniu najważniejszych decyzji w państwie. Obszarami tej współpracy miało być przede wszystkim prawodawstwo, ale również decyzje natury politycznej jak wypowiadanie

---

[229]Tamże.
[230]K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 313-314. Państwo z drugiej strony miało u von Rottecka swoje ważne zadania. Jednym z takich zadań była troska o wykształcenie swych obywateli. Uzasadniając udział państwa w wykształceniu obywateli podkreślał von Rotteck, iż bez odpowiedniego wykształcenia nie będą oni dobrze spełniać swych ról w państwie. Wobec tego celem wspierania przez państwo oświaty obywateli było wspieranie jego samego i jego gospodarki. Państwo potrzebowało wykształconych obywateli. Wobec tego w interesie państwa leżeć powinno to aby obywatele posiadali gruntowną wiedzę. Wspomnieć należy również i o tym że von Rotteck reprezentował nurt socjalliberalny. Państwo było według niego powołane do utrzymywania porządku, mogło więc przykładowo w krytycznych momentach ograniczać wolność gospodarczą. : Tamże, s. 314.
[231]H. Boldt, dz. cyt., s. 157.
[232]H. Brandt, *Karl von Rotteck (1775-1840)*…, s. 375.
[233]C. v. Rotteck, *Lehrbuch des Vernuftrechts und der Staatswissenschaften*, T. 2…, s. 123.
[234]K. Rotteck, *Rozprawa o konstytucji*…., s. 17. Cyt. za: M. Zmierczak, dz. cyt., s. 42.
[235]M. Stolleis, dz. cyt., s. 162.

wojen. Do wyłącznej kompetencji rządu miała natomiast należeć administracja państwa, rozumiana przez von Rottecka jako urzeczywistnianie przepisów ustaw. W tym obszarze parlament mógł pełnić tylko rolę kontrolną np. poprzez możliwość skargi ministerialnej[236]. Naród albo jego reprezentacja powinna być według von Rottecka silna na tyle, aby rząd respektował reprezentowaną przez nią powszechną wolę. Natomiast rząd powinien mieć tak silną pozycję, aby w granicach prawa i umowy społecznej, hamować zbyt radykalne zapędy organów reprezentacyjnych[237].

Von Rotteck opowiadał się za bezpośrednim wyborem deputowanych oraz systemem jednoizbowym[238]. Obowiązkiem deputowanych w parlamencie miało być zawsze wypowiadanie się i działanie w imieniu dobra wspólnego, oraz stawianie interesów całości ponad jakiekolwiek interesy partykularne. Najwyższym prawem i nakazem przedstawicieli w parlamencie miała być więc powszechna wola narodu. Cel, jakim było osiąganie dobra powszechnego powinien przyświecać nie tylko organom reprezentacyjnym, ale również i rządowi[239].

Odnosząc się do roli rządu stwierdzał von Rotteck, że jego zadaniem było jedynie wypełnianie zbiorowej woli, które dokonuje się czy to poprzez prawodawstwo czy to poprzez administrację. Każde działanie w celu wypełnienia celów państwa miało być wypełnianiem woli zbiorowej[240]. Jak już zauważono rząd i monarcha mieli w myśli von Rottecka hamować zbyt radykalne czy też błędne postulaty reprezentacji narodu. Rząd i monarcha zyskują tu porównanie do sędziego, mogącego sprzeciwić się decyzjom parlamentu za pomocą weta. Trzeba więc odnotować, że von Rotteck był przeciwnikiem postrzegania pozycji monarchy w rozumieniu Benjamina Constanta[241]. Król nie miał być tzw. władzą neutralną (*pouvoir neutre*), lecz posiadać silne możliwości wpływu na sytuację w państwie[242]. Pozycja ustrojowa monarchy wynikała z braku pełnego zaufania von Rottecka do organów parlamentarnych. Uczony miał bowiem świadomość o występujących w nich zawsze podziałach i nierzadko głębokich różnicach[243]. Aby spełniać swoje zadanie w sposób prawidłowy, rząd musiał być

[236]Więcej uwag o kwestii skargi ministerialnej poczyniono w rozdziale piątym niniejszej dysertacji.
[237]C. v. Rotteck, *Lehrbuch des Vernuftrechts und der Staatswissenschaften*, T. 2…, s. 223.
[238]H. Brandt, *Karl von Rotteck (1775-1840)…*, s. 376.
[239]C. v. Rotteck, *Lehrbuch des Vernuftrechts und der Staatswissenschaften*, T. 2…, s. 223.
[240]Tamże, s. 224.
[241]Więcej na ten temat: B. Constant, *O monarchii konstytucyjnej i rękojmiach publicznych*, tłum. W. Niemojowski, redakcja naukowa i wstęp A. Bosiacki, Warszawa 2016.
[242]Więcej: C. v. Rotteck, *Lehrbuch des Vernuftrechts und der Staatswissenschaften*, T. 2…, s. 218-226.
[243]Sprzeciwiał się von Rotteck rządom partyjnym. Przeważała natomiast u niego skłonność do silnego różnoważenia się władz w państwie, przykładowo krytykował fakt, iż hiszpanska Konstytucja z 1812 nie przewidywala absolutnego weta królewskiego. Punktem odniesienia dla myśliciela była francuska konstytucja z roku 1791. : K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 313.

więc niezależny od wpływu przedstawicieli zasiadających w parlamencie. Taka niezależność mogła być według von Rottecka zagwarantowaną w dziedzicznej monarchii. Jak większość niemieckich umiarkowanych liberałów, opowiadał się więc za monarchią konstytucyjną, uważając iż demokracja bez kontroli przerodziłaby się szybko w despotię. Prowadziło to również do wspomnianego już odrzucenia przez von Rottecka koncepcji władzy monarchicznej rozumianej jako *pouvoir neutre*[244].

1.2.5. Karl Theodor Welcker

Karl Theodor Welcker to kolejny prominentny przedstawiciel niemieckiego wczesnego liberalizmu. Współpracownik von Rottecka przy wydawaniu *Leksykonu Państwowego*, reprezentował organiczne, a nie dogmatyczno-prawne podejście do państwa[245].
Przejawiało się to w postrzeganiu państwa jako swoistego dzieła sztuki, objawiającego się pośród najbardziej rozwiniętych narodów świata. W ocenie Welckera, państwo było obok rodziny tworem najbardziej powszechnym i wywierającym największy wpływ na życie ludzi[246].

Państwo traktował Welcker w sposób organiczny, jako żywy organizm, łączący swoich członków w żyjącą wspólnotę. W jedności tej dochodzi do wzajemnego wspierania się i dostarczania środków do osiągania wspólnych celów[247]. Welckera, podobnie jak von Rottecka cechowało przekonanie, że człowiek jest za słaby, a jego życie za krótkie, aby samodzielnie osiągać swe życiowe cele. Dlatego łączy się z innymi ludźmi w różnego rodzaju wspólnoty, które dostarczają mu pomocy w osiąganiu zamierzonych celów. Najbardziej wzniosłą i najsilniejszą wspólnotą jest państwo. Według Welckera jednostki tylko w ramach państwa mogą być w stanie w pełni realizować swoje zamierzenia. Ponadto funkcjonowanie w państwie miało u Welckera również wymiar metafizyczny, gdyż pozwalało jednostkom osiągać najwyższy stopień duchowego rozwoju.

---

[244]H. Boldt, dz. cyt., s. 158.
[245]Karl Theodor Welcker (1790-1869), liberalny prawnik, uczony i polityk niemiecki. Profesor Uniwersytetu we Freiburgu. Uczestnik Parlamentu Frankfurckiego. Jednym z jego najważniejszych dzieł (oprócz wydawanego wspólnie z von Rotteckiem *Leksykonu państwowego*) było: C. T. Welcker, *Die letzten Gründe von Recht, Staat und Strafe philosophisch und nach den Gesetzen der merkwürdigsten Völker rechtshistorisch entwickelt*, Giessen 1813. Więcej o życiu Welckera : M. Stolleis, dz. cyt., s. 177-178, również: Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 80-81, M. Racky, dz. cyt., s. 47, W. Ehrhard, *Die Grundlagen der Staatslehre Carl Theodor Welckers*, Würzburg 1910, s. 90.
[246]K. Welcker, *Staatsverfassung*, [w:] *Das Staats-Lexikon Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände*, 3 Auflage, T. 13, Leipzig 1865, s. 502.
[247]Tamże, s. 507. Wilhelm Erhard zwraca uwagę, iż rozumienie państwa jako żywego organizmu nie było nowością. Takie poglądy, prezentowali chociażby Schelling czy Hegel. Więcej: W. Ehrhard, dz. cyt., s. 92.

W ocenie Welckera siła państwa wynikała z siły jego obywateli, z ich wykształcenia, religii i historii. Wszystkie te czynniki konstytuowały państwo jako żywy organizm. Opierał się on również na wspólnej, powszechnej woli swych mieszkańców, rozumianej przez Welckera jako suma poglądów i celów wszystkich mieszkańców państwa[248]. Postrzeganie państwa jako żywego organizmu prowadziło Welckera do sprzeciwu wobec pojmowania go tylko jako abstrakcyjnej instytucji prawnej czy aparatu przymusu. Państwo było dla niego czymś więcej, organizmem posiadającym wyższy, metafizyczny wymiar[249]. Za ostateczny cel państwa uznawał Welcker jak najpełniejsze „osiągnięcie cnoty i humanizmu poprzez szczęście wszystkich"[250]. Co jednak ważne cel ten miał być osiągany w ramach stabilnego porządku prawnego. Wobec tego do immanentnych cech państwa u Welckera zaliczyć należy oparcie jego funkcjonowania na ustawie zasadniczej[251]. Myśliciel ostatecznie zdefiniował państwo jako samodzielne, organiczne i suwerenne zjednoczenie określonego narodu. Naród ten pod przywództwem rządu opartego na konstytucji miał się cieszyć wolnością prawną w ramach której państwo urzeczywistniać winno dobrobyt wszystkich mieszkańców[252].

Warto zauważyć, że Welcker był zwolennikiem podziału władz. Uważał, że system polityczny państwa powinien opierać się na równowadze jego organów i wpływu jaki mogą one na nie wywierać. Relacje pomiędzy poszczególnymi członami władzy porównywał Welcker do działania zrównoważonego ludzkiego organizmu. Państwo cechować powinna więc harmonia między rządzącymi a rządzonymi. Każda władza musi być poddana ograniczeniom tak, aby jak stwierdził Welcker, odnaleźć właściwą proporcję między siłami rządowymi a dążeniami wolnościowymi mieszkańców danego państwa. Jak zauważa Michael Racky w podziale władzy nie widział Welcker zagrożenia w postaci ich wzajemnego blokowania się. Harmonijna współpraca między podzielonymi członami władzy była dlań raczej warunkiem dla zapewnienia równomiernego i sprawnego działania organizmu państwa[253]. Za najlepszą formę państwa uznawał Welcker monarchię konstytucyjną. Konstytucja powinna gwarantować obywatelom: wolności osobiste, wolność myśli, słowa, wyznania, prasy, wolność zrzeszania się i poszanowanie własności, udział w decydowaniu o ustroju państwa oraz udział w procesie rządzenia[254].

---

[248]Tamże, s. 100.
[249]K. Welcker, *Staatsverfassung…*, s. 507, W. Ehrhard, dz. cyt., s. 98.
[250]C. T. Welcker, *Die letzten Gründe von Recht, Staat und Strafe philosophisch und nach den Gesetzen der merkwürdigsten Völker rechtshistorisch entwickelt…*, s. 101. Więcej o definicji państwa u Welckera : N. M. Korkunov, *General Theory of Law*, tłum. W. G. Hastings, Boston 1909, s. 337.
[251]K. Welcker, *Staatsverfassung…*, s. 504.
[252]Tamże.
[253]M. Racky, dz. cyt., s. 115.
[254]Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 81.

Mając na uwadze koncepcję *Rechtsstaat* warto wskazać, że Welcker (podobnie jak von Mohl), uznawał państwo prawne za efekt odpowiednio wysokiego rozwoju cywilizacji. Uczony wyróżniał trzy formy państw: despotyczne, teokratyczne i prawne (*Rechtsstaat*). Państwo prawne było dlań najwyższą formą rozwoju, do którego dochodziła ludność przechodząc przez dwie pozostałe[255].

Pierwszym stadium prowadzącym do powstania państwa prawnego był etap porównany przez Welckera do wieku dziecinnego. Odpowiadało mu państwo despotyczne, funkcjonujące na prymitywnych zasadach. Władca musiał budzić więc w ludziach lęk i respekt, a rządzić za pomocą albo siły, albo rozdawania nagród. Zapewniał on co prawda bezpieczeństwo, ale było to bezpieczeństwo na zasadzie *quasi*-niewolniczej[256]. Wiekowi młodzieńczemu odpowiadać miała teokracja. W tym państwie, podobnie jak w umyśle młodzieńca rządziły według Welckera uczucia i fantazja, co powodowało zorganizowanie zbiorowego życia ludzi wokół wiary w Boga. Mieszkańcy państwa podążają w tym stadium za wolą rządzącego duchowieństwa[257].

Po przejściu przez wskazane wyżej etapy rozwoju państwo przeradza się w państwo prawne, podobnie jak człowiek dorasta i staje się dojrzały. Na tym etapie rządzi już rozsądek, jednostki uwalniają się od despotycznego przymusu i naiwności wiary. Skupiając się na sobie i zaglądając w głąb swej duszy człowiek zaczyna kierować się rozumem. Miejsce uczuć zajmuje racjonalna refleksja[258]. Odnosząc się do państwa prawnego stwierdził Welcker, iż *Rechtsstaat* jest zwieńczeniem rozwoju państwa[259]. Państwo prawne pojawia się jako najwyższy poziom rozwoju, wtedy kiedy ludzie zaczynają kierować się rozsądkiem dla osiągnięcia dobra wspólnego i jako wyraz powszechnej woli obywateli[260]. W państwie prawnym zaczyna rządzić rozum, a prawem jest to co ludzie uznają za racjonalnie uzasadnione[261]. Do cech państwa prawnego w myśli Welckera trzeba też zaliczyć: nadrzędność konstytucji, poszanowanie ustaw, szacunek dla usprawiedliwionych moralnie dążeń innych ludzi oraz wolność gospodarczą[262]. Koncepcja Welckera jest postępowa, ale na pewno nie

[255]Więcej o procesie ewolucji do formy państwa prawnego : K. Sobota, *Das Prinzip Rechtsstaat*, Tübingen 1997, s. 266-268.
[256]K. Welcker, *Staatsverfassung…*, s. 515. O tym etapie więcej : K. Sobota, dz. cyt., s. 267.
[257]K. Welcker, *Staatsverfassung…*, s. 524. O tym etapie więcej : K. Sobota, dz. cyt., s. 267.
[258]K. Welcker, *Staatsverfassung…*, s.530. O tym etapie więcej : K. Sobota, dz. cyt., s. 267-268.
[259]Zauważyć należy, iż Katarina Sobota stwierdza, że przeciwieństwa państwa prawnego przedstawione przez Welckera odpowiadać mogą czasom współczesnym, gdzie idee dyktatury i religijnego fundamentalizmu przeciwstawiają się państwu prawnemu. : Tamże, s. 268.
[260]C. T. Welcker, *Die letzten Gründe von Recht, Staat und Strafe philosophisch und nach den Gesetzen der merkwürdigsten Völker rechtshistorisch entwickelt…*, s. 71. K. Sobota, dz. cyt., s. 266.
[261]Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 81.
[262]Tamże.

radykalna. W dalszym ciągu w jego państwie rządzi oświecony i związany prawem monarcha. Prawo zyskuje natomiast materialne ograniczenia w postaci rozsądku i kultury narodu oraz stopnia rozwoju państwa[263].

1.3. Życie i działalność Roberta von Mohla

1.3.1. Środowisko rodzinne, dzieciństwo i młodość

Robert von Mohl urodził się 17 sierpnia 1799 roku w Stuttgarcie, stolicy ówczesnego Księstwa Wirtembergii. Zarówno ze strony ojca, jak i matki pochodził ze środowiska szanowanych rodzin wirtemberskich[264]. Jego ojciec Benjamin Ferdinand von Mohl (żyjący w latach 1766-1845)[265] wywodził się z rodu szlacheckiego, którego korzenie sięgają początków XVII wieku, kiedy to przodek Jakob Mohl został nobilitowany. Późniejsi członkowie rodziny ojca pracowali w administracji urzędniczej, jak również byli protestanckimi duchownymi, nie dokonali jednak niczego, co warte byłoby zapamiętania przez historię. Dziadek ze strony ojca, Karl Gottlob von Mohl sprawował funkcję przeciętnego urzędnika administracji Księstwa Wirtembergii zajmującego się zarządem majątkiem kościelnym. O swej babce po mieczu nie posiadał von Mohl wielu wspomnień z uwagi na to, że zmarła wcześnie[266].

Bardziej znaczącą i błyskotliwą była dopiero kariera ojca Roberta, darzonego przez syna dużą estymą. Benjamin jeszcze jako chłopiec został członkiem elitarnej szkoły *Karlsakademie*, z którą związany był cały proces jego edukacji, ukończony promocją na kierunku prawnym i

[263]K. Sobota, dz. cyt., s. 268.

[264]E. Angermann, *Robert von Mohl 1799-1875 Leben und Werk eines altliberalen Staatsgelehrten*, Neuwied 1962, s. 19. O życiu Roberta von Mohla : K-P Schroeder, *Vom Sachsenspiegel zum Grundgesetz. Eine deutsche Rechtsgeschichte in Lebensbildern*, München 2001, s. 115-136. O rodzinie i dzieciństwie von Mohla : J. Hähnle, *Die politischen Ideen Robert von Mohls. Ein Beitrag zur Geschichte des älteren süddeutschen Liberalismus*, Tübingen 1921, s. 4, A. Bosiacki, *Wstęp*, [w:] R. v. Mohl, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych*, Warszawa 2003, s. VII- XXXVII, H. Schulze, *Robert von Mohl. Ein Erinnerungsblatt dargebracht zur fünfhundertjährigen Jubelfeier der Ruperto-Carola*, Heidelberg 1886, s. 3. Literatura niemiecka nazywa takie rodziny starowirtemberskimi (*altwürttembergisch*). Przymiotnikiem tym można opisać rody Księstwa Wirtembergii, opierające swój światopogląd na religii protestanckiej, przykładające dużą wagę do wykształcenia, posiadające poczucie niezależnej, wirtemberskiej świadomości politycznej. Z rodów tych rekrutowały się rzesze urzędników państwa oraz naukowców i duchownych.

[265]Więcej o życiu Benjamina Ferdinanda von Mohla : F. Raberg, *Biographisches Handbuch der württembergischen Landtagsabgeordneten 1815–1933. Im Auftrag der Kommission für geschichtliche Landeskunde in Baden-Württemberg*. Kohlhammer, Stuttgart 2001, s. 574.

[266]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1, Stuttgat und Leipzig 1902, s. 12-13. Podkreślić należy, iż von Mohl szczycił się powiązaniami rodzinnymi z wielkimi niemieckimi uczonymi; Johannem Jakobem Moserem oraz jego synem Friedrichem Karlem (babka von Mohla ze strony ojca była siostrą Johanna Jakoba Mosera): Tamże, s. 8. Więcej o związkach rodzinnych z J. J. Moserem : P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), *Robert von Mohl (1799-1875) Austellung zu seinem 100. Todestag veranstaltet von der Universitätsbilbiothek und dem Universitätsarchiv Tübingen 4.-29. November 1975*, Tübingen 1975, s. 16.

uzyskaniem stopnia doktora. W wyniku pobytu oraz późniejszej, kilkuletniej dydaktycznej pracy w *Karlsakademie* pozostać miały ojcu (pozytywne w ocenie Roberta) nawyki utrzymania dyscypliny oraz silnego poczucia obowiązku, ale również niezależności w formułowaniu opinii[267].

Kariera zawodowa Benjamina naznaczona była przede wszystkim sprawowaniem różnorakich funkcji w aparacie urzędniczym. Jednym z ważniejszych stanowisk był urząd komisarza okupacyjnego dla terenów zajmowanych przez Wirtembergię w czasach Związku Reńskiego. Ojciec von Mohla pełnił również funkcję Szefa Budownictwa Drogowego, Pełnomocnika Rządu w różnych sztabach wojskowych, czy wreszcie Komisarycznego Administratora Departamentu Spraw Wewnętrznych i Religijnych. Od roku 1818 przez długi czas pracował ojciec jako Przewodniczący Okręgu Administracyjnego w miejscowości Ellwangen, a w latach 1831-1843 jako Przewodniczący Konsystorza w Stuttgarcie[268]. Pierwsze lata pracy urzędniczej Benjamina von Mohla wymagały od niego częstych podróży służbowych do miejsc znajdujących się poza domem. W podróżach tych bardzo często uczestniczył jego najstarszy syn Robert. Dzięki temu młody von Mohl już od najmłodszych lat mógł zapoznawać się z tajnikami i specyfiką działania administracji urzędniczej czasów późnego absolutyzmu[269].

Młody von Mohl zapamiętał również, że w pracy urzędniczej ojca najważniejszą sprawą było dlań zachowanie przede wszystkim wszelkich wymogów formalnych[270]. Wobec sumiennego i profesjonalnego sprawowania powyższych funkcji zyskał ojciec poważanie i wyróżnienia nawet ze strony samego wirtemberskiego monarchy[271]. Wartym ukazania jest również fakt 25-letniego zasiadania Benjamina von Mohla w wirtemberskim Zgromadzeniu Stanowym[272]. Podczas sprawowania funkcji w pierwszej izbie lokalnego parlamentu opowiadał się on zawsze za utrzymaniem niezależności rządów monarchy w myśl oświeconego absolutyzmu z silną pozycją aparatu urzędniczego. Sprzeciwiał się też wszelkim próbom wykorzystywania instytucji demokratycznych dla szerzenia anarchii[273]. Można powiedzieć, iż instytucję demokratyczną jaką były Stany Wirtemberskie, traktował ojciec von Mohla jako przeszkodę, której należało oddać tak najmniej władzy jak to tylko możliwe. Pamiętać jednak

[267]W *Karlsakademie* funkcjonował surowy półwojskowy rygor, po czym pozostać miała ojcu uczonego „wojskowa postawa" : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 18. Ojciec von Mohla mógł poszczycić się również poboczną działalnością pisarsko-naukową, więcej: Tenże, *Mohl, Benjamin Ferdinand von,* [w:] „Allgemeine Deutsche Biographie 22" (1885), s. 54-55, [Online-Version]; URL: https://www.deutsche-biographie.de/pnd117090158.html#adbcontent, [data dostępu: 3.01.2018].
[268]E. Angermann, dz. cyt., s. 19-20.
[269]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 21, H. Schulze, dz. cyt., s. 6-7.
[270]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 22.
[271]E. Angermann, dz. cyt., s. 20.
[272]*Ständeversammlung (Wuerttembergische Landstände).*
[273]Tamże.

należy, że Benjamin potrafił również wykazać się niezależną postawą w stosunku do władcy Wirtembergii i rządu[274].

Z uwagi na swą krótką karierę naukową w *Karlsakademie* ojciec von Mohla przejawiał również szczególnie żywe zainteresowanie nauką, w szczególności historią i polityką[275]. Mimo tego, że nie można go opisać jako naukowca w ścisłym znaczeniu tego słowa, to nie sposób zapomnieć, że był on autorem publikacji odnoszących się do zagadnień praktyki administracyjno-politycznej. To właśnie ojciec wymagał zarówno od Roberta jak i jego braci, aby już od wczesnych lat dorosłości wydawali publikacje naukowe[276]. Swym dzieciom poświęcał dużo czasu, przykładając szczególną uwagę do wykształcenia. W przeciwieństwie jednak do matki nie interesował się poezją, muzyką czy malarstwem, skupiając się na zagadnieniach praktycznych oraz dziełach traktujących o państwie, historii czy geografii[277].

Podobnie jak było to w przypadku rodziny ojca, tak również rodzinę matki von Mohla można opisać jako przeciętną. Dopiero dziadek Roberta, Jakob Friedrich Autenrieth może być zaliczony do osób bardzo znanych i wpływowych, ze względu na piastowanie wysokich stanowisk wirtemberskiego Tajnego Radcy (*Württembergischer Geheimer Rat)* i członka Departamentu Finansowego. Był również autorem publikacji o tematyce społeczno-ekonomicznej jak i z zakresu zarządu administracją[278]. Von Mohl zapamiętał go jako człowieka utalentowanego lecz również emocjonalnego i nieco zapalczywego[279]. Babka von Mohla ze strony matki będąca córką protestanckiego duchownego została przezeń zapamiętana bardzo dobrze, jako osoba spajająca całą rodzinę oraz pozwalająca swym wnukom (Robertowi i jego braciom) na rzeczy, których nie dozwalała rygorystyczna matka[280]. Natomiast Louisa Frederica[281], matka uczonego została przez niego przedstawiona w sposób który wymaga literalnego przytoczenia:

„W swym życiu poznałem niewielu, a być może żadnego człowieka, u którego tak duże talenty duchowe jak przenikliwa bystrość, celny dowcip czy szybkość w dokonywaniu ocen, łączyłyby się nie tylko z ogólną

[274]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 22.
[275]Tamże, s. 20. E. Angermann, dz. cyt., s. 19.
[276]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 21.
[277]Tamże, s. 68, 77.
[278]Tamże, s. 8. E. Angermann, dz. cyt., s. 20. Więcej o dziadku ze strony matki : H. Schulze, dz. cyt., s. 4-5.
[279]O barwnym życiu dziadka ze strony matki (m.in. o jego wyjeździe do Pensylwanii) więcej: R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 13-14.
[280]Do roku 1819 von Mohl wraz z rodzicami i braćmi mieszkał w domu swej babki ze strony matki, co sprawiało że miał z nią dobry i częsty kontakt. Tamże s. 14-15. Więcej o babce : Tamże s. 78.
[281]Warto wspomnieć, iż matka von Mohla była siostrą wieloletniego, wpływowego kanclerza Uniwersytetu w Tybindze, Johanna Heinricha Ferdinanda von Autenrieth: H. Schulze, dz. cyt., s. 5. Więcej o wuju von Mohla : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 54. Więcej o matce uczonego: E. Angermann, dz. cyt., s. 20-21.

obowiązkowością, ale również z niezmordowanym wypełnianiem najmniejszych i materialnych zadań życia codziennego”[282].

W ocenie von Mohla jego matka była gospodynią oddaną swym domowym obowiązkom i poświęcającą się dzieciom. Dbała nie tylko o to, aby jej potomstwo było zdrowe i czysto ubrane, ale również aby rozwijało się prawidłowo w sensie umysłowym. Matka wpoiła Robertowi, jak i jego braciom, silne poczucie obowiązkowości oraz punktualności (von Mohlowi w szczególności zapadł w pamięć zwyczaj odrabiania razem z matką zadań domowych przez wszystkich braci przy dużym stole)[283]. Zadaniem i zasługą matki było również wykształcenie u swoich dzieci już od najmłodszych lat umiejętności samodzielnego i klarownego myślenia oraz formułowania wypowiedzi. Przykładowo, nawet w sytuacji gdy któremuś z braci przydarzało się powiedzieć coś pozbawionego sensu, matka nie napominała go, lecz starała się aby drogą logicznego wyjaśnienia sam doszedł do słusznych wniosków. Von Mohl uważał, iż to właśnie dzięki matce wykształciła się w nim i w jego braciach umiejętność bardzo jasnego, trafnego i syntetycznego formułowania myśli i wniosków, (z której był znany w środowisku akademickim)[284]. W przeciwieństwie do ojca, matka będąca osobą żywszą i bardziej uduchowioną, interesowała się poezją i sztukami pięknymi[285]. Ocenę wpływu matki na wychowanie von Mohla i jego braci ilustruje doskonale opinia uczonego, który zawsze powtarzał, iż to jej zasługą było to, że on jak i jego bracia osiągnęli sukcesy w swoich dziedzinach aktywności zawodowej : „Często w mym życiu byłem pytany, jak do tego doszło i jak to się stało, że wszyscy my bracia nie tylko dobrze rozwinęliśmy się, ale jak każdy z nas w swoim fachu stał się mniej lub bardziej znaczącą osobą. Zawsze odpowiadałem, iż największa w tym zasługa mej Matki.”[286].

Małżeństwo swych rodziców opisywał uczony jako dobre mimo tego, iż ich charaktery różniły się. Ojciec był człowiekiem spokojnym i flegmatycznym, natomiast matka osobą energetyczną i pełną żywiołowych ambicji, co prowadziło nieraz do kłótni między nimi[287]. Doczekali się w sumie ósemki dzieci, z których jedynie czterech synów osiągnęło dorosłość[288].

[282]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 26.
[283]Tamże, s. 27.
[284]Tamże, s. 69, H. Schulze, dz. cyt., s. 5, J. Hähnle, dz. cyt., s. 4.
[285]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 77.
[286]Tamże, s. 67.
[287]Tamże, s. 28. E. Angermann, dz. cyt., s. 21.
[288]Dwie siostry oraz brat zmarli jeszcze we wczesnym dzieciństwie, natomiast ostatni, najmłodszy z rodzeństwa Eduard, mając niespełna 25 lat popełnił samobójstwo w domu Roberta strzelając sobie w głowę z pistoletu. R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 29.

Drugi brat Julius, urodzony 25 października 1800 roku, podobnie jak Robert poświęcił się karierze naukowej[289]. Opisywany przez von Mohla jako „doskonała, harmonijna i uprzejma osoba, uczony pierwszej próby oraz człowiek honoru cechujący się niespotykaną wiarygodnością"[290]. Początkowo, zgodnie z życzeniem ojca studiował teologię, lecz następnie zmienił swe zainteresowania w kierunku języków orientalnych i orientalistyki w ogóle. Zamieszkały ostatecznie na stałe w Paryżu, stał się słynnym orientalistą oraz członkiem *College de France*. Ożenił się z Angielką Mary Clarke, z którą nie doczekał się potomstwa. Utrzymywał z Robertem bliskie stosunki osobiste i korespondencyjne, a córki von Mohla chętnie odwiedzały stryja w Paryżu[291].

Kolejny brat, Moritz urodzony 9 lutego 1802 roku, również musiał postąpić zgodnie z wolą ojca, w wyniku czego ukończył Wydział Gospodarstwa Państwowego[292] na Uniwersytecie w Tybindze[293]. Pracował w służbie publicznej, jako urzędnik zajmujący się sprawami Związku Celnego[294]. Ciekawym jest fakt, iż Moritz dał się poznać jako zagorzały przeciwnik dominacji Prus na obszarze niemieckim i lokalny patriota Wirtembergii, co przysparzało mu często problemów w karierze zawodowej. W roku 1848 został wybrany do Parlamentu Frankfurckiego gdzie był deputowanym o bardzo niezależnych poglądach. Robert von Mohl oceniał Moritza jako wybitnego intelektualistę, jednak piętnował jego konfliktowość, przekonanie o własnej racji i brak skłonności do kompromisów. Z pewnością był Moritz von Mohl postacią oryginalną o czym świadczył również jego nietuzinkowy sposób ubierania się[295].

Ostatni z czwórki rodzeństwa miał na imię Hugo i urodził się 8 kwietnia 1805 roku[296]. Z Robertem łączyły go relacje najluźniejsze. Podobnie jak inni bracia musiał się kierować wyborem ojca i studiował medycynę, którą ukończył z najlepszymi wynikami. Później jednak skierował się w stronę swojej pasji czyli botaniki. Był osobą skrytą i wiodącą samotne życie. Rzadko opuszczał Tybingę gdzie prowadził swe badania[297].

Odnosząc się do procesu wychowania braci wyraził von Mohl opinię, iż rodzice zajmowali się nimi w sposób przepełniony miłością i dobrocią. Z drugiej jednak strony w domu rodzinnym obca była nadmierna pobłażliwość w stosunku do dzieci. Od małego

[289]Więcej o Juliusie : P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 18.
[290]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 31.
[291]Tamże, s. 33-37.
[292] *Staatwirtschaftliche Fakultät*
[293]Więcej o Moritzu : P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 19. Wyjaśnienie nazwy *Staatswirtschaft* dokonane zostało na marginesie uwag o tzw. naukach państwowych, w następnym rozdziale.
[294]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 39.
[295]Tamże, s. 40-45.
[296]Więcej o Hugo : P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 19.
[297]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von* Robert *von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 47.

wpajano braciom von Mohl silne poczucie obowiązkowości, a wszelkie błędy i złe zachowania surowo piętnowano. Przyjemności były więc w domu rodzinnym uczonego zjawiskiem rzadkim i pojawiały się tylko jako zapłata za właściwe zachowania. Codziennym obowiązkiem była zaś praca. Oboje rodzice konsekwentnie i przy każdej okazji wpajali synom wartości przywiązania do prawdomówności, obowiązkowości czy humanizmu. Przykładali również wagę, jak zauważył sam von Mohl, do „mądrej oszczędności", której jednak nie należało mylić ze skąpstwem[298].

Podobnie jak jego bracia, Robert von Mohl ukończył dwunastoletnie gimnazjum w Stuttgarcie, gdzie należał do grupy najlepszych uczniów[299]. Jego szczególne zainteresowanie budziły zarówno historia, geografia jak i języki nowożytne[300]. Już w młodości ujawniła się również wielka czytelnicza pasja von Mohla, oraz zamiłowanie do studiowania nowożytnej historii (wspierane również przez bogatą w zbiory bibliotekę jego ojca)[301]. W dążeniu do wybitnych wyników w nauce można zaobserwować po raz kolejny wpływ Benjamina von Mohla, który dużą wagę przykładał do tego aby jego synowie zajmowali honorowe miejsca we wspólnocie szkolnej. Dodatkowym motywatorem przykładania się do nauki był fakt, iż złe oceny, jakiekolwiek złe wyniki, były w domu rodzinnym surowo karane[302].

Czasy dorastania Roberta von Mohla przypadały na okres wielkich i dynamicznych przemian w Europie. Uczony zachował w pamięci wydarzenia wojen napoleońskich, wkroczenie wojsk francuskich w październiku 1805 roku do Stuttgartu, czy wreszcie przejazd samego Napoleona udającego się na rozmowy z władcą Wirtembergii Fryderykiem (w wyniku których Wirtembergia przeszła na stronę Francji)[303]. Czasy wielkich przemian w jakich dorastał uczony, (oraz ich wpływ również na jego późniejsze naukowe dokonania), dobrze ilustruje poniższy cytat:

„Od młodości przyzwyczaiłem się do zmian w starym porządku rzeczy, do ciągłych przemian tego co dopiero się ugruntowało, widziałem największe światowe wydarzenia jak i ich animatorów, przynajmniej w ich początkowej fazie, nie odczuwając z tego powodu żadnej nieprzyjemności, przeciwnie, traktując to jako miłą rozrywkę. W wyniku tych okoliczności nie mógł pojawić u mnie się zarówno pietyzm w stosunku do tego co stare

[298]Tamże, s. 70. E. Angermann, dz. cyt., s. 21.
[299]Placówka ta duży nacisk kładła na nauczanie łaciny przy jednoczesnym zarzuceniu nauki greki. R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 73,75. H. Schulze, dz. cyt., s. 10, E. Angermann, dz. cyt., s. 21.
[300]J. Hähnle, dz. cyt., s. 5.
[301]H. Schulze, dz. cyt., s. 11.
[302]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 75.
[303]Tamże, s. 70-71. Co ciekawe wspomniał również von Mohl rok 1809 kiedy to podczas przejścia wojsk francuskich spotkał jak sam stwierdził: „Słynnych polskich lansjerów".

i istniejące, jak i strach przed wielkimi zmianami, nie omylę się przypuszczając, że skutki powyższego miały wpływ na moje późniejsze praktyczne i naukowe polityczne dokonania[304].

W roku 1817 rozpoczął von Mohl naukę na uniwersytecie w Tybindze. Mimo tego, iż nie przejawiał większych inklinacji do studiowania prawa, musiał postąpić zgodnie z wyborem ojca, który od dłuższego czasu pragnął aby najstarszy syn został jurystą[305]. Ówczesny uniwersytet w Tybindze, zarówno jego kadra, poziom nauczania jak i ogólna atmosfera nie zyskały uznania w oczach Wirtemberczyka, a sam wybór tego miejsca na naukę uważał za rzecz o wątpliwej słuszności. Swą późniejszą *Alma Mater* postrzegał jako uczelnię o charakterze prowincjonalnym, ograniczonym poprzez lokalny wirtemberski patriotyzm, „szwabskie zwyczaje" oraz skostniałe stosunki między kadrą[306]. Z uwagi na niski w jego ocenie poziom wykładów na Wydziale Nauk Prawnych Uniwersytetu w Tybindze, poświęcał von Mohl dużo czasu na pobyty w bibliotece, gdzie próbował dokształcać się na własną rękę[307]. Jego zainteresowaniem cieszyły się przede wszystkim książki o tematyce historycznej i państwowej. Częste pobyty w bibliotece spowodowały nie tylko zaciągnięcie się uczonego do ochotniczej pomocy bibliotecznej, ale również pisemną prośbę do ojca aby pozwolił mu porzucić prawo na rzecz historii. Bejnamin nie przychylił się jednak do prośby syna[308].

Po dwóch latach studiowania w Tybindze, na wiosnę roku 1819 przeniósł się von Mohl na Uniwersytet Heidelbergu aby tam dokończyć studia[309]. Różnica nie tylko między uczelniami, ale między samą Tybingą a Heidelbergiem była kolosalna. Tak samo jak w ocenie von Mohla marna była nauka prawa w Tybindze, tak doskonała była w Heidelbergu. Świat studencki w przeciwieństwie do skostniałego i prowincjonalnego w Tybindze, w Heidelbergu jawił się uczonemu jako wyrafinowany i liberalny[310]. Von Mohlowi imponowało miasto, w którym szybko odnalazł się i zaczął czerpać ze wszystkich oferowanych przez nie jak i uniwersytet możliwości[311]. To właśnie w Heidelbergu spotkał von Mohl takich wyśmienitych

[304]Tamże, s. 73.
[305]Tamże, s. 85.
[306]Tamże, s. 85-86, 88. Więcej o Uniwersytecie w Tybindze w ocenie von Mohla, w czasie jego studiów : Tamże, s. 86-88.
[307]Tamże, s. 94. Więcej : H. Schulze, dz. cyt., s. 12.
[308]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 95. Von Mohl zauważy, iż ojciec (podobnie jak w stosunku do młodszych braci) chciał aby każdy z nich posiadł najpierw w jego mniemaniu „fachową umiejętność" zanim poświęci się pracy w ulubionej przez siebie dziedzinie. Cała treść listu do ojca (bez oznaczonej daty, przypuszczalnie z początków roku 1819): P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 21-22.
[309]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 104. Więcej o pobycie w Heidelbergu : E. Angermann, dz. cyt., s. 23.
[310]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 105, 112-114. H. Schulze, dz. cyt., s. 12-13.
[311]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 105. Jak trafnie zauważa Erich Angermann to właśnie w Heidelbergu wstąpił von Mohl do korporacji studenckiej (czego nie uczynił w Tybindze).

uczonych jak Justus Thibaut czy Karl Salomo Zachariae[312]. O tym jak upodobał sobie pobyt w Heidelbergu świadczyć może fakt, że na wiosnę 1821 roku kiedy jego studia dobiegły końca, przeciągał swój powrót najdalej jak to tylko było możliwe. Przyjazd do domu łączył się również z coraz silniejszymi naciskami ojca na przygotowywanie dysertacji doktorskiej[313]. Dzięki staraniom ojca promocja odbyła się jeszcze w sierpniu 1821 roku. Tytuł napisanej po łacinie pracy brzmiał *Discrimen ordinum provincialium et constitutionis repraesentativae,* a von Mohl otrzymał tytuł doktora nauk prawnych[314].

Okres młodości i zdobywania wykształcenia zakończyła seria podróży. Zgodnie z założeniem rodziców każdy z synów po ukończeniu studiów otrzymywał określoną ilość pieniędzy na odbycie wyjazdów, które miały zapewnić uzupełnienie i wykończenie wykształcenia[315]. W okresie od połowy września 1821 roku aż do kwietnia 1824 roku odbył von Mohl między innymi podróże do Monachium, Frankfurtu czy Getyngi, a dalej do Lipska, Pragi, Berlina oraz Paryża[316]. Szczególnie ważne były pobyty we Frankfurcie, Getyndze i Paryżu. We Frankfurcie uzyskał wiedzę szczegółową w zakresie prawa Związku Niemieckiego[317]. Ciepłego przyjęcia i wszelkiej pomocy udzielił von Mohlowi wirtemberski Ambasador przy Bundestagu Karl August Freiherr von Wangenheim. Przyjął go do swojej kancelarii i wprowadził w stosunki towarzyskie, ale co najważniejsze umożliwił dostęp do poufnych dokumentów, protokołów Konferencji w Karlsbadzie i Wiedniu[318]. We Frankfurcie oprócz studiowania prawa Związku Niemieckiego skupiał się von Mohl także na przygotowaniu publikacji dotyczącej jego wymiaru sprawiedliwości[319]. Wydana w roku 1822 książka *Powszechny wymiar sprawiedliwości Związku Niemieckiego. Ujęcie publicystyczne*, traktowała o zakresie jurysdykcji sądownictwa związkowego w Związku Niemieckim, oraz

W wyniku udziału w korporacji na długi czas pozostała uczonemu niechęć do wszelkiego rodzaju rozrywek, picia piwa, gry w karty i ogólnego marnotrawienia czasu : E. Angermann, dz. cyt., s. 23, H. Schulze, dz. cyt., s. 14.

[312]E. Angermann, dz. cyt., s. 23. Thibaut uważał von Mohl za „ideał uczonego". Więcej o Thibaut i innych profesorach z Heidelbergu : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 106-112, H. Schulze, dz. cyt., s. 13-14. Anton Friedrich Justus Thibaut będący opiekunem von Mohla w Heidelbergu sprzeciwiał się dominującemu ówcześnie w niemieckiej nauce o prawie historyzmowi, postulując reformę prawa według wzorców francuskich: A. Bosiacki, *Wstęp*…, s. X.

[313]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 117.

[314]Tenże, *Dissertatio inauguralis sistens discrimen ordinum provincialium et constitutionis repraesentativae,* Tubingae 1821. Więcej o dysertacji: Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 118, 269. Ernst Meier stwierdził, iż mimo napisania pracy złą łaciną, można ją uznać za wartościową merytorycznie. W dysertacji dokonał von Mohl analizy ówczesnego nowooczesnego konstytucjonalizmu w relacji do panującego w średniowieczu systemu stanowego: E. Meier, *Robert von Mohl*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft", N. 34, 1878, s. 443.

[315]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 119. E. Angermann, dz. cyt., s. 24, H. Schulze, dz. cyt., s. 15.

[316]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 120.

[317]Tamże, s. 121.

[318]Tamże, s. 122. E. Angermann, dz. cyt., s. 24.

[319]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 124. H. Schulze, dz. cyt., s. 15-16.

pozwoliła zaspokoić życzenia ojca i umożliwiła młodemu von Mohlowi spokojny wyjazd do Getyngi[320].

W Getyndze skupiał się von Mohl na gromadzeniu materiałów bibliotecznych jak również rozwijaniu kontaktów naukowych, oraz uczestniczeniu w wykładach takich uczonych jak Gustav Hugo czy Karl Friedrich Eichhorn[321]. Z Getyngi udał się do Paryża, gdzie oprócz doskonalenia umiejętności mówienia po francusku miał studiować tamtejszy ustrój i prawo administracyjne[322]. O ile z efektów nauki teorii i praktyki ustroju Francji był von Mohl zadowolony, to poznanie prawa administracyjnego (po części z uwagi na brak zainteresowania tym tematem, a po części z uwagi na brak materiałów) nie powiodło się w całości[323].

Na pobyt w Paryżu składały się kolejne naciski ze strony ojca aby Robert przygotował następną publikację. Efektem tego było ukazanie się pracy *Prawo państwowe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*[324], która powstała również dzięki radom konsula amerykańskiego w Paryżu, Davida Bailey Warden. Jak zauważył Erich Angermann praca ta pozwoliła von Mohlowi ugruntować swą pozycję w środowisku naukowym[325]. Jej znaczenie jest również ważne dla wniosków odnoszących się do rozwoju samego uczonego. To w tej publikacji po raz pierwszy zajmował się von Mohl głównymi kwestiami odnoszącymi się do państwa: prawem federalnym, sądową kontrolą ustawodawstwa oraz rządami opartymi na zasadzie demokracji przedstawicielskiej. Ponadto w książce starał się von Mohl przedstawić w sposób racjonalny opisywany przez siebie system prawa, co będzie również cechą jego późniejszych prac[326]. To w czasie pobytu w Paryżu ukształtowało się Mohlowskie liberalne utożsamianie się z zasadami systemu konstytucyjnego rozbudowanego we Francji przede wszystkim przez Benjamina Constanta, towarzyszące Mohlowi przez całe jego życie[327]. Pod koniec marca 1824 roku uczony musiał szybko opuścić Paryż aby objąć (zdobytą, jak sam przyznał dzięki staraniom swego posiadającego rozliczne kontakty ojca) profesurę prawa państwowego na Uniwersytecie w Tybindze[328].

---

[320]R. v. Mohl, *Die Öffentliche Rechtspflege des Deutschen Bundes. Ein publicistischer Versuch*. Stuttgart und Tübingen 1822. Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 259, E. Angermann, dz. cyt., s. 25, H. Schulze, dz. cyt., s. 16. Więcej o tej publikacji : E. Meier, dz. cyt., s. 444.
[321]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 127-129. Więcej : E. Angermann, dzieł. cyt., s. 25, H. Schulze, dzieł. cyt., s. 17.
[322]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 131.
[323]E. Angermann, dz. cyt., s. 25, R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 131.
[324]Tenże, *Das Bundes-Staatsrecht der Vereinigten Staaten von Nord-Amerika. Erste Abtheilung : Verfassungs-Recht*. Stuttgart und Tübingen 1824. Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 260-261.
[325]E. Angermann, dz. cyt., s. 27. Więcej o tej pracy : P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 30.
[326]E. Angermann, dz. cyt., s. 27.
[327]H. Schulze, dz. cyt., s. 18.
[328]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 138.

Przed przejściem do analizy działalności politycznej i naukowej von Mohla warto wspomnieć również o zawartym przezeń w roku 1830 związku małżeńskim z Pauline, córką znanego sztuttgarckiego lekarza dr. Gottlieba Benjamina Bechera[329]. Małżeństwo to było udane. Ze swą żoną doczekał się von Mohl czwórki dzieci, z których wszystkie urodziły się podczas zamieszkiwania rodziny w Tybindze[330]. Najstarsza córka Ida (urodzona 5 lutego 1832 roku) została żoną Franza Edlen von Schmidt-Zabierow, sędziego i późniejszego urzędnika ministerialnego w Wiedniu. Anna, urodzona 19 września 1834 roku, wyszła za mąż za dr. Hermanna Helmholtza znanego badacza natury, profesora oraz członka Akademii w Berlinie. Trzecie z kolei dziecko, ale pierwszy syn, Erwin który przyszedł na świat 2 grudnia 1839 roku, wybrał karierę wojskowego, rozpoczynając ją jako kapitan artylerii. Sprawiał rodzicom sporo zmartwień gdyż uczył się źle i nie przejawiał zainteresowań naukowych. Inaczej niż najmłodszy Ottmar (urodzony 17 stycznia 1846 roku) doktor praw oraz dyplomata (odbył służbę w Nowym Jorku i Singapurze)[331]. Nie ulega wątpliwości, iż to właśnie Pauline zawdzięczał von Mohl stworzenie domu rodzinnego pełnego elegancji i towarzyskiego błysku z którego słynął w Tybindze (jak i później w Heidelbergu). Warto również wspomnieć, iż sam von Mohl był osobą bardzo towarzyską, potrafiącą w sposób pełen nawet rubasznego humoru zabawiać swych gości[332].

1.3.2. Działalność naukowa i uniwersytecka

1.3.2.1. Uniwersytet w Tybindze

Działalność naukowa i akademicka uczonego rozpoczęła się na Uniwersytecie w Tybindze, w którym pracował od roku 1824 do 1845[333]. Powrót do prowincjonalnej Tybingi z Paryża będącego stolicą ówczesnego świata był dla von Mohla tyleż trudny, co nieunikniony[334]. Głównie dzięki staraniom swego ojca, posiadającego rozległe kontakty

[329]E. Angermann, dz. cyt., s. 32, J. Hähnle, dz. cyt., s. 7.
[330]Więcej o dzieciach von Mohla : H. Schulze, dz. cyt., s. 32, E. Angermann, dz. cyt., s. 33, 74.
[331]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 63-64.
[332]E. Angermann, dz. cyt., s. 33,73, H. Schulze, dz. cyt., s. 31.
[333]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 143.
[334]H. Schulze, dz. cyt., s. 19. W liście do mieszkającego w Paryżu brata Juliusa pisał von Mohl: „Panuje tutaj naprawdę całkowity żałosny motłoch, małopaństewkowość, plotkarstwo oraz głupota, której nigdy sobie nie wyobrażałem; każdy ma z każdym jakieś podłe zwady, wszyscy troszczą się o to co ich nie obchodzi i nie robią tego co powinni" : List Roberta von Mohla do Juliusa von Mohla z 4 sierpnia 1824. Za: E. Angermann, dz. cyt., s. 29. Von Mohl odnosił się również do uniwersytetu w Tybindze, modelu jego zarządzania oraz pozycji w państwie: Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 143-144.

w kręgach rządowych i uniwersyteckich, już 30 marca 1824 roku został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego (*außerordentlicher Profesor)* w zakresie nauk prawnych na swojej *Alma Mater*[335]. Kariera akademicka uczonego rozwijała się szybko do tego stopnia, że już w roku 1827 uzyskał stanowisko profesora zwyczajnego *(ordentlicher Professor),* jednak nie na Wydziale Prawa lecz na utworzonym w Tybindze niedawno (bo w roku 1817) Wydziale Gospodarstwa Państwowego[336]. Trudne pierwsze lata w Tybindze naznaczone były nie tylko problemami z przystosowaniem się do ciężkiej, nieco zaściankowej atmosfery panującej w nowym miejscu pracy, lecz również napiętymi stosunkami z rodzicami. W dalszym ciągu wywierali oni silny wpływ na życie młodego uczonego co było powodem jego niemałej frustracji (sytuacja polepszyła się jednak wraz z poślubieniem Pauline)[337].

Swą działalność dydaktyczną rozpoczął von Mohl od wykładania Wirtemberskiego Prawa Państwowego *(württembergisches Staatsrecht*), który to przedmiot był w trakcie pracy w Tybindze główną osią jego działalności[338]. Wykładał również przedmiot o nazwie Encyklopedie nauk państwowych *(Encyklopädie der Staatswissenschaften),* Policystykę (*Polizeiwissenschaft)*, jak również pobocznie statystykę[339]. Von Mohl przygotowywał się do swych wykładów bardzo rzetelnie, na bieżąco aktualizując ich treść[340]. Jego zajęcia (podobnie jak i prace naukowe) odznaczała duża klarowność, logika i solidne przygotowanie merytoryczne. Mimo tego, że jak sam stwierdzał, nie był nadzwyczajnym mówcą, cieszył się popularnością wśród studentów[341]. Świadczy o tym chociażby fakt, iż swe wykłady zaczynał z liczbą ośmiu słuchaczy po czym szybko osiągnął nadzwyczajną jak na warunki panujące w Tybindze frekwencję rzędu od 50 do 100 osób[342].

W początkowym okresie pracy naukowej z niezwykłą pasją rozbudowywał też von Mohl swą prywatną bibliotekę (w roku 1835 posiadał w niej już 6000 pozycji)[343]. Odbył też wiele podróży. To one pozwalały mu nie tylko oderwać się od małomiasteczkowej atmosfery

[335]Tamże, s. 145.
[336]Początkowo nie był z tego zadowolony : Tamże. O karierze akademickiej von Mohla więcej : J. Hähnle, dz. cyt., s. 6.
[337]E. Angermann, dz. cyt., s. 31,32.
[338]Wykładane przez von Mohla wirtemberskie prawo państwowe było na ówczesne czasy przedmiotem nowatorskim. Zamiast koncentrować się na metodzie i systemie prawnym państwa patrymonialnego, kierował się uczony podejściem konstytucyjnym, które funkcjonowało we Francji chociażby za sprawą dzieł Benjamina Constanta : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 146.
[339]Tamże, s. 147. H. Schulze, dz. cyt., s. 19, E. Angermann, dz. cyt., s. 34, J. Hähnle, dz. cyt., s. 6.
[340]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 147.
[341]Tamże.
[342]Tamże, s. 147,172,223,255. R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2, Stuttgart und Leipzig 1902, s. 202, E. Angermann, dz. cyt., s. 34.
[343]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 149-151, E. Angermann, dz. cyt., s. 30.

Tybingi, ale również badać interesujące go kwestie w innych krajach, jak i gromadzić materiały naukowe[344]. Do ważniejszych naukowych eskapad zaliczyć można podróże do Bazylei i Alzacji (w roku 1836), gdzie badał społeczne problemy rodzącej się klasy robotniczej. Podobny cel miała odbyta na wiosnę 1840 roku podróż do Belgii gdzie poznał innego znanego niemieckiego uczonego Heinricha Ahrensa[345]. W roku 1842 odbył von Mohl podróż do Włoch, o której pisał iż był to najprzyjemniejszy czas w jego życiu[346].

Jeżeli praca dydaktyczna nie była ulubioną aktywnością Wirtemberczyka, to z pewnością była nią działalność naukowa, na której skupiały się jego najważniejsze ambicje[347]. O ile więc von Mohl nie był mówcą najwyższej próby, to w wielu dziedzinach jego prace wyznaczały nowe tory myślenia, oraz znane były z niezwykłej logiki i klarowności wywodu[348]. Do najważniejszych publikacji powstałych podczas pracy w Tybindze niewątpliwie zaliczyć należy *Prawo państwowe Królestwa Wirtembergii*[349] oraz *Naukę policji zgodnie z zasadami państwa prawnego*[350].

Pierwsza (powstała na bazie notatek z prowadzonych wykładów z tego przedmiotu)[351] była w swoim czasie pozycją prekursorską na obszarze niemieckim[352]. Przedstawiała bowiem opracowanie partykularnego prawa pojedynczego państwa niemieckiego w precyzyjnej i klarownej formie. Królestwo Wirtembergii opierające swój ustrój na konstytucji było bardzo dobrym obiektem do prowadzenia badań ustrojowych. Z jednej strony w dziele tym objawiał się von Mohl jako monarchista, nieopowiadający się za teorią podziału władz czy liberalizmem na podobieństwo Karla von Rottecka. Z drugiej jednak strony był zwolennikiem stanowienia prawa zgodnego z konstytucją oraz strzeżenia podstawowych uprawnień narodu[353]. Dużą uwagę poświęcał von Mohl rozgraniczeniu prawa administracyjnego (*Verwaltungsrecht*) od ustrojowego, mówiąc o tym pierwszym jako o „stosowaniu zasad przyjętych w konstytucji w pojedynczych przypadkach" oraz „wypełnianiu celów państwa poprzez powołane do tego organy i instytucje", co znalazło ogólne uznanie w nauce niemieckiej[354].

---

[344]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 2…, s. 365.
[345]Więcej o podróży do Belgii : Tamże, s. 367-378.
[346]Więcej o podróży do Włoch : Tamże, s. 378-399.
[347]Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 255. E. Angermann, dz. cyt., s. 34.
[348]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 255.
[349]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, Tenże, Staatsr.Württem.2.1831. Wydanie drugie ukazało się w roku 1840 oraz 1846. *Das Staatsrecht des Königreichs Württemberg.*
[350]H. Schulze, dz. cyt., s. 19-20. *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates.*
[351]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 262.
[352]Więcej o *Prawie państwowym Królestwa Wirtembergii* : E. Angermann, dz. cyt., s. 35-36, E. Meier, dz. cyt., s. 448-449, R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 257.
[353]H. Schulze, dz. cyt., s. 23.
[354]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.2.1831, s. 4. E. Angermann, dz. cyt., s. 35.

Praca ta była próbą opracowania pozytywnego prawa konstytucyjnego (ustrojowego) i administracyjnego pojedynczego państwa niemieckiego, w wyczerpującej pod względem faktycznym i literackim, oraz bardzo klarownej i opartej na logicznym systemie formie[355]. Młody, trzydziestoletni wówczas, von Mohl zyskał sobie tą pracą uznanie w środowisku naukowym i urzędniczym, a dzieło stało się niemal oficjalnym komentarzem do działalności państwowej w Wirtembergii, jak i swoistym wzorem dla późniejszych opracowań[356]. Hermann Schulze nazywał tę pozycję „nowoczesną książką w najlepszym tego słowa znaczeniu"[357], a sam von Mohl zauważał, iż była ona przez długie lata szeroko rozpowszechniona wśród urzędników Wirtembergii, członków parlamentu jak i zwykłych obywateli[358].

Duże znaczenie jak i rozgłos uzyskała również praca *Nauka policji zgodnie z zasadami państwa prawnego*[359]. Tutaj znowu von Mohl jako pierwszy podjął próbę opracowania problematyki policji w zgodzie z zasadami konstytucyjnego państwa prawnego[360]. Podobnie jak *Prawo Państwowe Królestwa Wirtembergii*, tak również i *Nauka policji…* bazowała na głoszonych przez uczonego wykładach z tego przedmiotu. Celem von Mohla było uporządkowanie i systematyzacja całego zakresu zagadnień odnoszących się do sprawowania przez państwo „administracji wewnętrznej"[361], którą uczony nazywał „policją"[362]. Potrzeba ta była tym większa, iż policystyka była według von Mohla w stanie o wiele bardziej chaotycznym niż prawo państwowe[363]. W powstawaniu tego dzieła przyświecały mu więc następujące priorytety: jasne i prawdziwe określenie przedmiotu i terminu *Polizei,* oraz jego właściwe umiejscowienie w ustroju państwa. Ponadto von Mohlowi zależało na bezwzględnej eliminacji z jego zakresu wszystkiego tego, co doń nie należało[364]. Niewątpliwą zasługą i osiągnięciem tej pracy było ujęcie po raz pierwszy w uporządkowanym logicznie systemie, nauki o wewnętrznej administracji nowożytnego państwa prawnego. Jak stwierdził sam von Mohl:

[355]Tamże.
[356]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 262, E. Angermann, dz. cyt., s. 35.H. Schulze, dz. cyt., s. 24.
[357]Tamże.
[358]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 262-263.
[359]Tamże, s. 271. R. v. Mohl, *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates, 2Bde,* Tübingen 1832, Tenże, *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates, 2Bde,* Tübingen 1844, Tenże, *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates, 2Bde,* Tübingen 1866.
[360]H. Schulze, dz. cyt., s. 25. Ważna jest też praca : R. v. Mohl *System der Präventiv-Justiz oder Rechtspolizei,* Tübingen 1834. Wydanie drugie 1845. Wydanie trzecie 1866, (począwszy od drugiego wydania była ona częścią *Nauki Policji*…).
[361]*innere Verwaltung.*
[362]*Polizei.*
[363]E. Angermann, dz. cyt., s. 36.
[364]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 271.

„Żadna z mych książek nie jest tak szeroko rozpowszechniona – również za granicą, mianowicie w Rosji i na Węgrzech – oraz używana również w praktyce”[365].

Nauka policji… (ale również i *Prawo Państwowe Królestwa Wirtembergii*) zyskały i zyskują duże znaczenie jako prace starające się znaleźć i pogodzić praktyczną syntezę wyrosłej w czasie absolutyzmu idei policyjnego państwa dobrobytu oraz pochodzącego ze szkoły prawa natury, ukształtowanego przez Kanta abstrakcyjnego pojęcia państwa prawnego. Nawet mimo tego, że połączenie tych dwóch odległych idei nie udało się von Mohlowi w sposób całościowy, to właśnie to świadczy o wadze jego myśli. Bazowała ona na przejściu z czasów starych do nowych, na eliminacji wszelkich punktów skrajnych i znajdywaniu tzw. złotego środka. Zaowocowało to przekonaniem, iż von Mohl będący liberałem i zwolennikiem idei *Rechtsstaat*, nadał jej pochodzący z czasów absolutystycznych swoisty socjalny wydźwięk. Nie chodziło tu o ograniczenie państwa tylko do prawa, lecz bardziej ograniczenie państwa poprzez prawo[366].

Z dzieł powstałych w Tybindze zwrócić należy również uwagę na ukazaną w roku 1837 monografię *Odpowiedzialność ministrów w jedynowładztwach z reprezentacją ludu, w ujęciu prawnym, politycznym i historycznym*[367]. Praca ta dotyczyła prawnokarnej odpowiedzialności ministra za pogwałcenie obowiązującego prawa przy wykonywaniu obowiązków służbowych[368]. Była natomiast efektem reprezentowania ministra Hansa Daniela Hassenpfluga w procesie wszczętym skargą Kurheskiego Parlamentu[369]. Stworzenie tego dzieła jest dowodem na to, że von Mohl potrafił nie tylko pisać teoretyczne kompendia, ale również że był on prawnikiem- praktykiem[370]. W tamtym okresie opublikował również von Mohl *Opinię w sprawie roszczeń Sir Augusta d'Este do sukcesji w Wielkiej Brytanii i Hanowerze*[371]. Warto wspomnieć też o pracach zbiorowych : *Literaturze prawa Wirtembergii ubiegłego wieku, w*

[365]E. Angermann, dz. cyt., s. 37. R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 271.
[366]E. Angermann, dz. cyt., s. 37-38.
[367]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 269. Tenże, *Die Verantwortlichkeit der Minister in Einherrschaften mit Volksvertretung, rechtlich, politisch und geschichtlich entwickelt*, Tübingen 1837.
[368]Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 269-270.
[369]E. Angermann, dz. cyt., s. 44-45, J. Hähnle, dz. cyt., s. 7, P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 35.
[370]List Roberta von Mohla do Juliusa von Mohla z 6 marca 1836. Za : E. Angermann, dz. cyt., s. 44-45.
[371]R. v. Mohl, *Die Nichtigkeit der Ansprüche des Obersten Air Augustus d'Este auf Thronfähigkeit in Grossbritannien und Hannover. Gegen die Gutachten von Dillon, Klüber und Zachariä nachgewiesen*, Tübingen 1835. W piśmie tym bronił von Mohl poglądu o nieważności małżeństwa zawartego między synem księcia Essex Jerzego III, Księcia Augusta Fryderyka z Lady Augusta Murray, zawartego niezgodnie z *Royal Marriage Act* z roku 1772. Więcej: E. Meier, dz. cyt., s. 453, H. Schulze, dz. cyt., s. 30.

ujęciu historyczno-krytycznym[372], oraz *Historii ustawodawstwa i porządku prawnego za Króla Wilhelma*[373].

W czasie pracy w Tybindze von Mohl brał udział w wydawaniu wielu periodyków naukowych. W roku 1835 wstąpił do redakcji założonego przez Karla Salomo Zacharię i Carla Josepha Antona Mittermaiera *Krytycznego przeglądu zagranicznego ustawodawstwa i prawoznawstwa*[374]. Ponadto był współzałożycielem, wydawanego w Tybindze *Czasopisma wszelkiej nauki państwowej*, którego pierwszy tom ukazał się w roku 1844[375]. Publikował również von Mohl w *Archiwach ekonomii politycznej Rau*[376]. Należy tu zwrócić uwagę na artykuł: *O wadach systemu przemysłu fabrycznego, odnoszących się zarówno do robotników jak i dobrobytu oraz bezpieczeństwa całego społeczeństwa obywatelskiego*. Jest on ważny z uwagi na skupianie się w nim przez von Mohla na badaniu problemów socjalnych ówczesnej klasy robotniczej[377]. Tematyki robotniczej dotyczył również artykuł: *Przeszłość, teraźniejszość, i przyszłość ekonomii politycznej*[378]. W tym miejscu warto nadmienić, że w swych wypowiedziach dotyczących tzw. kwestii socjalnej zajął von Mohl stanowisko wyrażające ideę złotego środka. Dostrzegał wady rewolucji przemysłowej objawiające się między innymi w biedzie i pauperyzacji. Przeciwdziałanie tymże wadom miało być według uczonego zadaniem państwa, nowożytnego *Rechtsstaat*[379]. Erich Angermann zauważył słusznie, iż von Mohl nie

[372]R. v. Mohl, *Die Literatur des gesammten württembergischen Rechtes aus dem letzten Jahrzehnd, historisch kritisch dargestellt*, Stuttgart 1830. Więcej: Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 275.

[373]Tenże, O. v. Sarwey, *Geschichte der Rechtsgesetzgebung und Rechtsordnung unter König Wilhelm,* Stuttgart 1841.

[374]*Kritische Zeitschrift für die Gesetzgebung und Rechtswissenschaft des Auslandes*. H. Schulze, dz. cyt., s. 30. Spis wszystkich opublikowanych przez von Mohla w tym dzienniku artykułów : E. Meier, dz. cyt., s. 436-438.

[375]*Zeitscrhfit für die gesammte Staatswissenschaft*. H. Schulze, dz. cyt., s. 30-31. Wszystkie artykuły opublikowane w tym piśmie wymienił Ernst Meier : E. Meier, dz. cyt., s. 438-439. Do najważniejszych zaliczyć należy: *O kształceniu naukowym urzędników w ministerstwie spraw wewnętrznych*, *Literacko-historyczny przegląd encyklopedii nauk państwowych*, *O biurokracji*, *O różnorodnym ułożeniu systemu reprezentacji w Anglii, Francji i Niemczech*, *Nauki o społeczeństwie i nauki państwowe, Historyczne fazy systemu reprezentacyjnego w Niemczech*. Jak uważał sam von Mohl zadaniem tego periodyku było omówienie i analiza wszystkich kwestii odnoszących się zarówno do życia państwa jak i społeczeństwa. : R. v. Mohl, *Prospectus,* „Zeitscrhfit für die gesammte Staatswissenschaft", Tübingen 5. Febr. 1843, s. 1.

[376]*Rau's Archiv für politische Oekonomie.*

[377]R. v. Mohl, *Ueber die Nachteile, welche sowohl den Arbeitern selbst als dem Wohlstande und der Sicherheit der gesammten bürgerlichen Gesellschaft von dem fabrikmässigen Betriebe der Industrie zugehen*, „Archiv der politischen Ökonomie und Polizeiwissenschaften", T. 2, s. 141-203. Nurt ten rozpoczęło wygłoszenie podczas urodzin króla Wirtembergii w roku 1832, referatu zatytułowanego *Eine Kritik der St. Simonistischen National-ökonomie, wenn man das unsinnige Geschwätz so nennen kann*. Więcej : E. Angermann, dz. cyt., s. 38,39.

[378]R. v. Mohl, *Die Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft der politischen Ökonomie*, „Deutscher Vierteljahrschrift", H. 3, 1840, s. 1-72.

[379]E. Angermann, dz. cyt., s. 39.

odniósł większego sukcesu i uznania w związku ze swymi pismami dotyczącymi kwestii socjalnej stawiając jednocześnie tezę, iż jego idee pojawiły się za wcześnie[380].

Do ważniejszych artykułów opublikowanych w *Kwartalniku Niemieckim*[381], zaliczyć też należy : *Uniwersytety w Niemczech, ich obecne niedomagania oraz ich uzdrowienie*[382], *O zakładaniu wydziałów nauk państwowych*[383], *System reprezentacyjny, jego wady i środki zaradcze. Listy polityczne starego liberała*[384]. Publikował również w *Rocznikach Pruskich, Czasopiśmie niemieckiego prawa państwowego i niemieckiej historii konstytucyjnej, Miesięcznikach Dziennika Powszechnego* i *Augsburskim Dzienniku Powszechnym*[385]. Zwrócić należy również uwagę na artykuły von Mohla w *Leksykonie Państwowym* von Rottecka i Welckera (przede wszystkim dotyczące tematyki policji)[386], jak i *Niemieckim Słowniku Państwowym* pod redakcją Johanna Caspara Bluntschli: *Ustawa. Władza ustawodawcza. Ustawodawstwo*[387].

Wykonywał również von Mohl wiele zajęć i prac pobocznych, niezliczonych recenzji, jak również i tłumaczeń oraz prac bibliograficznych. Wymienić tu należy przede wszystkim przetłumaczenie z angielskiego dzieła *Logika, taktyka i retoryka parlamentarna* (wydane anonimowo)[388]. Do pobocznych dzieł von Mohla z okresu pracy w Tybindze zaliczyć należy również publikację traktującą o źródłach dotyczących życia studenckiego w tym mieście w XVI wieku : *Dokumenty historyczne o zwyczajach i zachowaniach studentów w Tybindze w XVI wieku*[389], wydaną z okazji urodzin króla przez von Mohla będącego wtedy Rektorem

[380]Tamże, s. 40. Więcej o tzw. kwestii socjalnej w myśli von Mohla : P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 90-95.
[381]*Deutscher Vierteljahrs Schrift.*
[382]R. v. Mohl, *Die deutschen Universitäten, ihre gegenwärtigen Missstände und deren Heilung*, „Deutscher Vierteljahrs Schrift", H. 2, 1839, s. 1-37.
[383]Tenże, *Ueber die Errichtung staatswissenschaftlicher Fakultäten auf den deutschen Universitäten*, „Deutscher Vierteljahrs Schrift", Z. 4, 1849, s. 237-258.
[384]R. v. Mohl, *Das Reprästativsystem, seine Mängel und die Heilmittel. Politische Briefe eines Altliberalen,* „Deutscher Vierteljahrs Schrift", H. 3, 1852, s. 145-235.
[385]*Preussischen Jahrbücher, Zeitschrift für deutsches Staatsrecht und deutsche Verfassungsgeschichte, Die Monatsblätter der Allgemeinen Zeitung, Die Augsburger Allgemeine Zeitung*. E. Meier, dz. cyt., s. 440-441.
[386]Tenże, *Polizei,* [w:] *Das Staats-Lexikon, Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände,* T. 10, C. v. Rotteck, C. Welcker (red.), Altona 1848, s. 692-721. Tenże, *Bevölkerung,* [w:] *Das Staats-Lexikon, Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände,* Bd. 2, C. v. Rotteck, C. Welcker (red.), Altona 1846, s. 458-481.
[387]Tenże, *Gesetz, Gesetzgebende Gewalt, Gesetzgebung,* [w:] J. C. Bluntschli, K. Brater (red.), *Deutsches Staats-Wörterbuch,* T. 4, Stuttgart und Leipzig 1859, s. 267-288. O publikowaniu przez von Mohla w różnych periodykach więcej: J. Hähnle, dz. cyt., s. 7.
[388](Anonym), *W.G. Hamiltons parlamentarische Logik, Taktik und Rhetorik. Aus dem Englischen übersetzt und nach Materien geordnet*. Tübingen 1828, 2 Auflage 1872. Więcej: E. Angermann, dz. cyt., s. 33.
[389]Tamże, s. 40. Tytuł: R. v. Mohl, *Geschichtliche Nachweisungen über die Sitten und das Betragen der Tübinger Studierenden während des 16ten Jahrhunderts* [w:] *Anzeige der Feier des Geburts-Festes Seiner Majestät des Königs Wilhelm von Württemberg auf den 27. September 1832*., Tübingen 1832, s. 7-42.

Uniwersytetu[390]. Należy wskazać również ważną recenzję Toquevillowskiej *De la Democratie en Amerique*[391]. Znaczenie mają też artykuły *Powieści państwowe*[392], *Historyczno-literacki zarys encyklopedii nauk państwowych*[393] jak i *Przegląd nowej literatury prawa narodów*[394].

Przez 22 lata pobytu na Uniwersytecie w Tybindze pracował von Mohl nie tylko jako nauczyciel i pisarz, ale również oddawał się wielu obowiązkom natury organizacyjnej i administracyjnej na tej uczelni. W roku 1827 został członkiem Senatu Uniwersytetu. Warto nadmienić, iż w momencie wejścia von Mohla do Senatu Uniwersytetu w Tybindze funkcjonowały tam dwie zwalczające się frakcje. Jedna pod przywództwem jego wuja, kanclerza Autenrietha i druga pod wodzą braci Gmelin (konflikt między zwolennikami poszczególnych frakcji był bardzo widoczny, i źle odbijał się na życiu wewnętrznym uczelni)[395]. Stronnikom wuja von Mohla jak i jemu samemu zależało na możliwie maksymalnym ograniczeniu niezależności korporacyjnej uniwersytetu i uczynieniu z niego kolejnej instytucji państwowej. Zwolennicy braci Gmelin (Ferdynanda i Christiana) sprzeciwiali się wszelkim zmianom i próbom reform[396]. Działalność w Senacie była naznaczona intencją uczonego aby „w ciągu pięciu lat uczynić Tybingę jednym z najlepszych niemieckich uniwersytetów”[397]. W tym celu, w krótkim czasie skupił wokół siebie grupę młodych uczonych, jego dawnych znajomych ze szkoły i studiów, podzielających reformatorskie poglądy dotyczące uniwersytetu. Stworzyli oni trzecią siłę w Senacie[398]. Spotykali się co tydzień (każdego czwartku) w domu von Mohla na spotkaniach (nazywanych „Kawa”- *der Kaffee*) gdzie omawiano nie tylko programy reform uniwersytetu, ale również starano się wypracować sposoby uzyskania poparcia dla nich[399].

Grupa młodych reformatorów szybko uzyskała spory wpływ na sprawy uczelni[400]. Głównie dzięki staraniom von Mohla opracowywała ona raporty roczne dotyczące stanu uniwersytetu, które z zaciekawieniem czytał również sam król. Pozwoliło to na powolne

[390]Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 273.
[391]Wydana w „Kritische Zeitschrift”, 8 (1836), s. 359.
[392]Tenże, *Die Staatsromane*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft”, Bd. 2, 1845, s. 24-74.
[393]Tenże, *Literarhistorische Uebersicht über die Enzyklopädien der Staatswissenschaften*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft”, T. 2, 1845, s. 423-480.
[394]Tenże, *Übersicht der neueren völkerrechtlichen Literatur*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft”, T. 3, 1846, s. 3-93.
[395]Więcej o konflikcie : P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 40-41, R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 174.
[396]Tamże, s. 173-174.
[397]List Roberta von Mohla do Juliusa von Mohla z 23 maja 1827, za: E. Angermann, dz. cyt., s. 41.
[398]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 173.
[399]Tamże, s. 176-177. E. Angermann, dz. cyt., s. 41-41. Do grupy tej należeli: prawnicy Karl Georg Wächter i Karl Scheurlen, leśnik Wilheln Widenmann, oraz lekarze Wilhelm Leube i Leopold Riecke.
[400]Osobą z której rządów niezadowolony był von Mohl był jego wuj, Kanlerz Autenrieth. Więcej: Tamże, s. 42.

zdobywanie poparcia monarchy dla reformatorskich idei[401]. Z biegiem czasu członkowie tej grupy zyskiwali duży wpływ na sprawy uniwersytetu, zdobywali większość w Senacie, oraz jak stwierdził sam von Mohl: „<<Kawa>> jak nazywano ją w całym mieście, w istocie przez dekadę rządziła całym uniwersytetem"[402]. Grupa ta zajmowała się również polepszeniem bazy materialnej uczelni. Do zasług von Mohla na polu działalności akademickiej i ulepszania uniwersytetu w Tybindze zaliczyć należy również rozwój ogrodu botanicznego, czy działania na rzecz budowy nowej siedziby[403].

W trackie swojej działalności w Tybindze von Mohl dwukrotnie sprawował urząd rektora (w latach 1835-1836 i 1841-1842)[404], będąc w tym okresie najbardziej wpływowym człowiekiem na uczelni[405]. Warto wspomnieć również o zasługach uczonego dla odrodzenia się biblioteki. W roku 1836 został von Mohl Kierownikiem Biblioteki Uniwersyteckiej[406], która znajdowała się wówczas w stanie ogólnego chaosu[407]. Z wielką energią przystąpił do zreformowania procedur gromadzenia i udostępniania źródeł oraz powiększania księgozbioru (który w momencie jego odejścia był dwa razy większy)[408]. W czasie urzędowania von Mohla biblioteka przeszła swoistą rewolucję. Wprowadzono nowy system katalogowania (funkcjonujący jeszcze w latach 70-tych XX wieku) oraz powiększono bazę lokalową. Biblioteka pod wodzą von Mohla stała się jedną z najlepiej funkcjonujących i zorganizowanych w całych Niemczech[409]. O swojej działalności jako *Oberbibliothekär* stwierdzał uczony, iż była to jedna z jego najprzyjemniejszych i najbardziej udanych faz jego zawodowej aktywności[410]. Von Mohlowi przypisać należy również zasługi dotyczące reformy Wydziału Nauk o Gospodarstwie Państwowym[411].

---

[401]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 161,175-177. E. Angermann, dz. cyt., s. 42.
[402]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 177.
[403]Tamże, s. 162. Barwny opis działań von Mohla, między innymi rozmów z królem Friedrichem : Tamże., E. Angermann, dz. cyt., s. 44, P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 58-63.
[404]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 145.
[405]E. Angermann, dz. cyt., s. 43.
[406]*Oberbibliothekär*.
[407]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 152, E. Angermann, dz. cyt., s. 43.
[408]Tamże, s. 44. Biblioteki uniwersyteckie w XIX-wiecznych Niemczech nie były prowadzone przez profesjonalnych bibliotekarzy, lecz przez wybranych przez senat uniwersytetu profesorów. Więcej : P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 47. Von Mohl chętnie powracał myślami do tego okresu, gdyż uważał, iż nic lepiej nie wyszło mu w życiu jak praca w bibliotece : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 152.
[409]P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 47. Więcej o roli von Mohla jako kierownika biblioteki : P.M. Ehrle, *Robert von Mohl als Leiter der Tübinger Universitätsbibliothek (1836-1844)*, Tübingen 1875.
[410]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 161.
[411]*Staatswirtschaftlicher Fakultät*. Tamże, s. 165, E. Angermann, dz. cyt., s. 47. Opis stanu wydziału, jego licznych dysfunkcji, oraz działań von Mohla na rzecz polepszenia sytuacji : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 166-172.

Już po wyprowadzce z Tybingi, w roku 1847 odbył von Mohl podróż do Anglii, której celem było przede wszystkim zbadanie instytucji polityczno-prawnych tam funkcjonujących. Efektem badań było opublikowanie artykułu : *O różnym ukształtowaniu systemu reprezentacyjnego w Anglii, Francji i Niemczech*[412]. Podróż ta była spełnieniem marzenia nie tylko, aby odwiedzić Anglię, ale również, a może przede wszystkim, zapoznać się z jej instytucjami państwowymi i prawnymi, w szczególności z systemem parlamentarnym[413]. Von Mohl odwiedził nie tylko Londyn ale również uniwersytety w Cambridge i Oxfordzie[414].

1.3.2.2. Uniwersytet w Heidelbergu

W wyniku konfliktu z władzami publicznymi Wirtembergii von Mohl musiał odejść z Uniwersytetu w Tybindze. Na wiosnę roku 1847 dzięki staraniom badeńskiego ministra Nebeniusa, jak i ekonomisty Karla Heinricha Rau oraz Karla Mittermaiera został von Mohl powołany na stanowisko profesora nauk państwowych na uniwersytecie w Heidelbergu w Wielkim Księstwie Badenii[415]. Możliwość pracy w Heidelbergu nie tylko oddaliła od uczonego troski o zapewnienie bytu coraz liczniejszej rodzinie, lecz również pozwoliła mu uczestniczyć w szerszym i bardziej międzynarodowym środowisku[416]. Działalność naukową von Mohla w Heidelbergu zakończył rok 1861 kiedy to został powołany do służby dyplomatycznej Badenii[417]. W porównaniu do Tybingi, Heidelberg był inny pod każdym względem. Sam uniwersytet jak i miasto były pełne studentów i profesorów z innych krajów. Nie był on prowincjonalny, był droższy, bogatszy i funkcjonował ówcześnie jako najważniejszy i najlepszy uniwersytet Niemiec[418].

W Heidelbergu wykładał von Mohl przedmioty odnoszące się do nauk państwowych oraz prawa, prawo niemieckie jak i policystykę[419]. Został zapamiętany jako wykładowca przykładający dużą wagę do poprawności języka oraz posługujący się bardzo klarownym

[412]Tenże, *Über die verschiedene Auffassung des represäntativen Systemes in England, Frankreich und Deutschland,* „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft", T. 3, 1846, s. 451-495.
[413]Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 407.
[414]Więcej o podróży do Anglii : Tamże, s. 407-426. Warto wspomnieć również podróże do Getyngi i Hamburga (w roku 1854) jak i wyjazdy do Paryża w roku 1857, które służyły gromadzeniu materiałów w bibliotekach. Więcej: Tamże, s. 426-436.
[415]Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 217. H. Schulze, dz. cyt., s. 36.
[416]Tamże.
[417]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 217.
[418]Więcej o Heidelbergu, samym mieście i stosunkach między profesorami oraz studentami : Tamże, s. 218-222.
[419]Tamże, s. 217-218. E. Angermann, dz. cyt., s. 58.

wywodem[420]. Podobnie jak w Tybindze tak i w Heidelbergu dom von Mohla służył jako miejsce wielu spotkań towarzyskich. Uczony był członkiem grupy liberalnych profesorów i polityków do której należeli tacy uczeni jak Georg Gottfried Gervinus, prawnik Karl Adolph von Vangerow czy Karl Theodor Welcker. Krąg ten spotykał się w hotelu *Schreider* znajdującym się zaraz przy stacji kolejowej (chodziło o dostęp do najnowszych informacji)[421]. Zaznaczyć należy, iż w Heidelbergu von Mohl był o wiele mniej aktywny na polu uniwersyteckiej działalności organizacyjnej niż w Tybindze. Związane to było z faktem jego zaangażowania na polu politycznym[422].

Już podczas pracy w Heidelbergu rozpoczął uczony wydawanie publikacji dotyczących problematyki społeczeństwa. W 1851 roku pojawił się jego artykuł *Nauki o społeczeństwie i nauki państwowe*[423]. W roku 1853 napisał też artykuł *Rewizja prawnomiędzynarodowej teorii azylu*[424]. W roku 1848, w Heidelbergu wydane również zostało dzieło: *Propozycje odnośnie regulaminu Reichstagu ustrojodawczego*[425].

Na czas pracy w Heidelbergu przypada również publikacja *Historii i literatury nauk państwowych*[426], *Encyklopedii nauk państwowych*[427] oraz *Prawa narodów, Prawa państwowego i Polityki*[428]. Pierwszy z tych utworów dowodzi znakomitej znajomości przez von Mohla literatury przedmiotu odnoszącej się do państwa[429]. Dzieło to skupiało się na wielu obszarach nauki o państwie, oprócz niemieckiej również francuskiej i angielskiej. Mimo obejmowania tak szerokiej tematyki, jest ono niezwykle klarowne i uporządkowane[430]. *Historia i literatura nauk państwowych* jest też niewątpliwie utworem monumentalnym, przedstawiającym omawianą tematykę w sposób systematyczny i wyczerpujący[431].

Kolejna wielka pozycja, *Encyklopedia nauk państwowych* jest przede wszystkim zbiorem usystematyzowanych poglądów na kwestie, którymi uczony zajmował się całe swoje

[420]H. Schulze, dz. cyt., s. 48. W roku 1850 otrzymał von Mohl propozycję pracy na uniwersytecie w Wiedniu, a w roku 1851 powrotu do Tybingi na stanowisko kanclerza, jednak obie proporzycje odrzucił: E. Angermann, dz. cyt., s. 72.
[421]Tamże.
[422]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 254.
[423]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-wissenschaften*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft", T. 7, 1851, s. 3 – 71.
[424]Tenże, *Revision der völkerrechtlichen Lehre vom Asyle*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft", T. 9, 1853, s. 461-604. E. Angermann, dz. cyt., s. 77.
[425]R. v. Mohl, *Vorschläge zu einer Geschäftsordnung des verfassungsgebenden Reichstages*, Heidelberg 1848.
[426]*Die Geschichte und Literatur der Staatswissenschaften.*
[427]*Enzyklopädie der Staatswissenschaften.*
[428]*Völkerrecht, Staatsrecht und Politik*. H. Schulze, dz. cyt., s. 48-49.
[429]Tamże, s. 50.
[430]Tamże, s. 51.
[431]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, Tenże, Geschicht.u.Lit.2, Tenże, Geschicht.u.Lit.3. Więcej o tej pracy : Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 275-279, E. Angermann, dz. cyt., s. 77, H. Schulze, dz. cyt., s. 78-79, E. Meier, dz. cyt., s. 518-528, P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 86.

życie. Erich Angermann słusznie nazwał je kwintesencją poglądów von Mohla na państwo i społeczeństwo[432]. W trakcie tworzenia tej pracy przyświecały uczonemu dwa cele. Po pierwsze chciał on stworzyć dzieło będące wprowadzeniem do omawianego przedmiotu. Drugim zaś zadaniem, zaadresowanym przede wszystkim do znawców nauki o państwie, było przedstawienie własnych poglądów na nie, oraz krytyczna analiza występujących już w nauce[433].

W dziele *Prawo narodów, Prawo państwowe i Polityka*[434] odpowiadał von Mohl właściwe na wszystkie palące pytania ówczesnej rzeczywistości. Opierał się w nim nie tylko na pełnym obiektywizmie, ale również na wielkiej znajomości literatury oraz własnym doświadczeniu. Poruszył tu więc kwestie wad i zalet monarchii konstytucyjnej i systemu reprezentacyjnego. Odniósł się również do prawa międzynarodowego, prawa azylu ale i prowadzenia wojen. Wreszcie skupił się na problemach politycznych, relacjach państwo-kościół czy aktywności wychowawczej państwa[435]. Sukces tego dzieła, zawierającego również zaktualizowane wcześniejsze publikacje uczonego, przerósł jego najśmielsze oczekiwania[436]. Było ono szeroko rozpowszechnione, a jego części tłumaczone nawet za granicą (między innymi w Stanach Zjednoczonych)[437]. Sukcesu nie odniosły natomiast prace: *Memoriał o złożeniu przez Wielkoksiążęcy Rząd Badeński w Wysokim Zgromadzeniu Związkowym wniosku dotyczącego sprawy ustroju Elektoratu Hesji*[438] oraz *Rozważania prawno-polityczne południowego Niemca o aktach reformy Związku*[439].

Do jednych z ostatnich publikacji uczonego zaliczyć należy *Prawo Państwowe Rzeszy Niemieckiej. Rozważania prawno-polityczne*[440]. Dzieło to dotyczyło prawa publicznego nowopowstałej Rzeszy Niemieckiej. W zamyśle von Mohla nie miała to być praca systematyczne opracowująca wszystkie zagadnienia, lecz omawiająca wybrane najważniejsze

[432]E. Angermann, dz. cyt., s. 81-82. R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage, Tübingen 1859, Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage, Tübingen 1872. Więcej: E. Meier, dz. cyt., s. 514-515.
[433]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 283.
[434]Tenże, SVuP.1, Tenże SVuP.2.1, Tenże SVuP.3.2.
[435]H. Schulze, dz. cyt., s. 57. Więcej o dziele: R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 279-281.
[436]Więcej: E. Angermann, dz. cyt., s. 82-83.
[437]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 280.
[438]Tenże, *Denkschrift zur Begründung des von der Großherzoglich badischen Regierung in der hohen Bundesversammlung gestellten Antrages, betreffend die Kurhessische Verfassungsangelegenheit*, Karlsruhe 1862.
[439]Tenże, *Rechtliche und politische Eröterungen über die Bundesreformakte. Von einem Süddeutschen,* Erlangen 1863.
[440]Tenże, *Das deutsche Reichsstaatsrecht. Rechtliche und politische Eröterungen,* Tübingen 1873.

instytucje[441]. Utworem powstałym na bazie doświadczeń z zasiadania w parlamencie Rzeszy były *Uwagi krytyczne odnośnie wyborów do niemieckiego Reichstagu*[442].

Dorobek naukowy von Mohla należy uznać za znaczący dla ówczesnej nauki niemieckiej. Znaczenie to potwierdza również ranga jaką nadano jubileuszowi 50-lecia obrony pracy doktorskiej przez Wirtemberczyka[443]. Wśród gratulacji i listów pochwalnych ze wszystkich niemieckich uniwersytetów należy również wskazać przyznanie honorowego tytułu szlacheckiego przez Księcia Badenii, oraz wysokich pruskich i austriackich odznaczeń państwowych[444]. Mimo niewątpliwych zasług zarówno na polu naukowym, uniwersyteckim jak i politycznym von Mohl nie popadł w samozachwyt i potrafił krytycznie ocenić swój dorobek, pisząc w liście do Hermanna Schulze:

„Zostałem obsypany uhonorowaniami, które przekraczają zwykłą powinność, proszę pozwolić mi stwierdzić; przekraczają rozsądek. W głębi duszy – proszę być tego pewnym – moja własna ocena tego co rozpocząłem pół wieku temu, wygląda całkowicie inaczej, odpowiedzią jest << *Domine, non dignus sum*>>"[445].

Krytyczne podejście do swoich dokonań oraz zdolność do ich obiektywnej analizy potwierdzają również te słowa uczonego:

„W moim życiu pracowałem wiele, (…) lecz jeśli miałbym sam napisać krytykę moich naukowych dokonań, byłaby ona dość rygorystyczna. Nie czynię sobie żadnych złudzeń, iż na trzech polach brakowało mi wiele aby stworzyć coś całkowicie dobrego. Jestem złym cywilistą, co często również przeszkadzało mi w prawie państwowym i czyniło moją argumentację niepewną. Moja wiedza średniowiecznej historii państwa i prawa niemieckiego jest bardzo niedostateczna, (…) w końcu jestem ni mniej, ni więcej jak umysłem filozoficznym"[446].

[441]Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 265, E. Angermann, dz. cyt., s. 93. Praca ta nie była systematycznym przedstawieniem i opracowaniem kompletnego prawa Rzeszy Niemieckiej, lecz bardziej zbiorem analiz odnoszących się do istoty politycznej Rzeszy, jej kompetencji, pozycji *Bundesratu*, Cesarza i *Reichstagu*. Ograniczała się ona tylko do podstaw ustrojowych Rzeszy, pomijając całe jej prawo administracyjne. Więcej: E. Meier, dz. cyt., s. 450-453.
[442]R. v. Mohl, *Kritische Bemerkungen über die Wahlen zum deutschen Reichstage*, Tübingen 1874. Więcej: Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875,* T. 1…, s. 264-266.
[443]Więcej o tym wydarzeniu: Tamże, s. 285-288.
[444]Tamże, s. 286, H. Schulze, dz. cyt., s. 73-74.
[445]Tamże, s. 74.
[446]Tamże, s. 78-79.

1.3.3. Działalność polityczna

Działalność polityczna uczonego rozpoczęła się wraz z jego wyborem do parlamentu (*Landtag*) Wirtembergii[447]. Pamiętać należy, iż prawo tego kraju zabraniało synowi być wybranym do organu reprezentacyjnego jeżeli członkiem tegoż pozostawał jego ojciec. Tak więc dopiero w roku 1845, po śmierci ojca (który był dożywotnim członkiem Pierwszej Izby Zgromadzenia Stanowego Wirtembergii), Robert von Mohl uzyskał bierne prawo wyborcze[448]. Postanowił ubiegać się o mandat w Izbie Niższej z okręgu Balingen. Niestety proces elekcji von Mohla do wirtemberskiego organu ustawodawczego naznaczony został przez konflikt z bardzo wpływowym ministrem spraw wewnętrznych Schlanerem[449]. Przekonania Schlanera opowiadającego się za silną absolutystyczną biurokracją oraz uprzywilejowaną pozycją rządu były niezgodne z programem wyborczym von Mohla[450]. Powodem do konfliktu i rewolucji w życiu Wirtemberczyka był list który napisał on 5 września 1845 do prawnika nazwiskiem Nagel w Balingen[451].

Wkrótce po zgłoszeniu swej kandydatury, uczony otrzymał poufną wiadomość w której dowiedział się, iż jego wybór nie był po myśli ówczesnego ministra Schlanera. Wiadomość ta sprawiła, iż powziął zamiar zaprzestania ubiegania się o elekcję. Jednak w międzyczasie otrzymał również wiadomość od nieznanego mu adwokata z Balingen, w której został poinformowany, iż wyborcy w okręgu postrzegają von Mohla jako kandydata wspierającego rząd[452]. Odpowiadając na ten list von Mohl zaprzeczył tezie o bezrefleksyjnym popieraniu rządu, wyliczając wiele jego błędów (na czele z działaniami i przekonaniami ministra Schlanera)[453]. Krytykował zbytnie uprzywilejowanie biurokracji oraz domagał się zwiększenia wolności chłopów postulując „prawo oporu przeciwko bezprawnej samowoli urzędniczej"[454]. Ku zdziwieniu von Mohla list został opublikowany. Przez ówczesne władze został on potraktowany jako akt niesubordynacji pracownika państwowego[455]. Również król

[447]Więcej o działalności von Mohla w *Landtagu* Wirtembergii : E. Angermann, dz. cyt., s. 51-53. O działalności politycznej von Mohla również : J. Hähnle, dz. cyt., s. 7-10.
[448]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 3-4.
[449]H. Schulze, dz. cyt., s. 33.
[450]Tamże.
[451]Więcej: E. Angermann, dz. cyt., s. 51, list Roberta von Mohla do adwokata nazwiskiem Nagel w Balingen z 7 sierpnia 1845, wydrukowany w „Volks-Blatt" nr. 277 Stuttgart 1 Okt. 1845 s. 1109-1111. Więcej: R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 3.
[452]Tamże, s. 4-5.
[453]Obszerna charakterystyka Schlanera : Tamże, s. 25-26.
[454]K. v. Beyme, *Einleitung*, [w:] R. v. Mohl, *Politische Schriften. Eine Auswahl*, K. v. Beyme (red.), Köln und Opladen 1966, s. VIII.
[455]H. Schulze, dz. cyt., s. 34, J. Hähnle, dz. cyt., s. 8.

Wirtembergii uznał list von Mohla za wielką niewdzięczność, gdyż uważał go za lojalnego poddanego i konsultował z nim wiele problemów politycznych[456]. Konsekwencją było zwolnienie uczonego z uniwersytetu i karne przeniesienie na stanowisko radcy rządowego do Ulm. Po bezskutecznych odwołaniach, von Mohl postanowił odejść ze służby państwowej (profesorowie byli w Wirtembergii funkcjonariuszami państwowymi) oraz zająć się pracą pisarską[457].

W wyniku opisywanego zdarzenia, stał się również von Mohl opozycjonistą. Właściwie mimo swej woli (gdyż wolał konstruktywnie współpracować z rządem). Po powrocie z podróży do Monachium, został więc powitany wiecem z pochodniami i przemowami pochwalnymi jako opozycyjny męczennik. Na fali nagłej popularności został też wybrany do rady miejskiej Tybingi[458]. Prestiż odzyskał na wiosnę roku 1846 kiedy to udało mu się uzyskać mandat do *Landtagu* Wirtembergii z okręgu Tuttlingen. Nie można jednak tej działalności zaliczyć do wyróżniających się kart życia uczonego. Jak przyznał sam, okres zasiadania w tym parlamencie był za krótki, a on sam dopiero wdrażał się do uczestnictwa w następnych kadencjach (które jednak nie nastąpiły)[459].

Bez wątpienia o wiele ważniejszą była działalność Roberta von Mohla w Parlamencie Frankfurckim. Atmosfera Heidelbergu i Badenii różniła się od tej panującej w Wirtembregii. Liberalizm badeński, bardziej ugruntowany i rozwinięty niż ten w Wirtembergii sprawiał, iż to Heidelberg był jednym z tych miejsc gdzie formułowano postępowe programy polityczne dla Niemiec[460]. Dużą rolę w kwestii dalszej egzystencji i zjednoczenia państw niemieckich odgrywał wydawany w Heidelbergu *Dziennik Niemiecki*[461]. To właśnie na łamach tego badeńskiego periodyku po raz pierwszy w kręgach południowoniemieckich rozbrzmiało przekonanie, iż zjednoczenie Niemiec może być dokonane tylko przez Prusy[462].

Dla von Mohla pierwsze lata w Heidelbergu były naznaczone nie tylko długą chorobą (zapalenie opłucnej), lecz również wybuchem rewolucji 1848 roku. Podkreślić należy negatywne nastawienie uczonego do tych wydarzeń. Obawiał się on przede wszystkim eskalacji

[456]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 5-6.
[457]Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 6-7. H. Schulze, dz. cyt., s. 35. E. Angermann, dz. cyt., s. 53. Więcej o tzw. Sprawie Mohla *(Mohlschen Affaire*): P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 63-67.
[458]Zasługą uczonego była m.in. instalacja gazowego oświetlenia ulic w mieście. R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 9. Więcej : E. Angermann, dz. cyt., s. 53, P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 82.
[459]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 12-14, E. Angermann, dz. cyt., s. 53-54.
[460]H. Schulze, dz. cyt., s.37. Więcej na ten temat : J. Hähnle, dz. cyt., s. 8.
[461]*Deutsche Zeitung*.
[462]H. Schulze, dz. cyt., s. 37.

przemocy, gdyż dostrzegał że te próby rozwiązywania problemów politycznych często skutkowały zamieszkami w miastach[463]. Von Mohl odnosił się też sceptycznie do sytuacji politycznej w Niemczech w roku 1848. Dostrzegał groźbę anarchii oraz niemożność rozwiązania problemu zjednoczenia czy też nowej organizacji państwa niemieckiego. Ponadto już w połowie XIX w. słusznie przewidywał groźbę wybuchu wojny z Francją[464].

W czterech artykułach opublikowanych w *Dzienniku Niemieckim* naszkicował von Mohl swoje propozycje odnoszące się do ustroju przyszłego zjednoczonego państwa niemieckiego. Jego koncepcje zawierały przede wszystkim postulaty oparcia ustroju o system dwuizbowego parlamentu oraz obrania wspólnego władcy rządzącego przy pomocy politycznie odpowiedzialnych ministrów. Podstawą ustroju miała być również idea *Rechtsstaat*, wolności obywatelskie oraz efektywna administracja[465]. Odnosząc się do państwa które odgrywać winno rolę lidera w procesie jednoczenia ziem niemieckich sformułował uczony zaskakującą tezę głoszącą, że pozycja ta powinna należeć do Austrii:

„Nie widzimy innej możliwości jak tylko dziedziczny cesarz. Z naszej strony opowiadamy się za Austrią. Austria jest zdecydowanie najsilniejszym państwem. Prusy natomiast od pokoju bazylejskiego dowiodły, iż nie określiły swojego stanowiska w stosunku do Niemiec[466].

Należy jednak stwierdzić, że von Mohl nie był nieprzejednanym przeciwnikiem Prus. Co prawda nie dażył sympatią pruskich junkrów, ale cenił działający pod przywództwem Państwa Hohenzollernów Związek Celny. U uczonego można zaobserwować stopniowe dostosowywanie się do realiów, w których jasnym stawało się że Austria jest za słaba aby zjednoczyć Niemców w jednym państwie. Ostatecznie von Mohl opowiedział się za Prusami, jako w jego ocenie jedyną siłą zdolną dokonać zjednoczenia[467].

Do frankfurckiego Zgromadzenia Narodowego (*Nationalversammlung*) został von Mohl wybrany z wirtemberskiego okręgu Mergentheim-Gerabronn[468]. O silnym poczuciu

[463]List Roberta von Mohla do Juliusa von Mohla z 9 marca 1848. Za: R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 31.
[464]List Roberta von Mohla do Juliusa von Mohla z 1 maja 1848. Za: E. Angermann, dz. cyt., s. 60.
[465]P. Nordblom, *Robert von Mohl*, [w:] *Gelehrte in der Revolution. Heidelberger Abgeordnete in der deutschen Nationalversammlung 1848/49*, F. Engehausen, A. Kohnle (red.), Ubstadt-Weiher 1998, s. 44.
[466]H. Schulze, dz. cyt., s. 39. Von Mohl był zwolennikiem tzw. opcji małoniemieckiej, wykluczał należenie do przyszłego państwa niemieckiego polskich prowincji Prus : P. Nordblom, dz. cyt., s. 44. O Austrii mówił również, iż nie posiadała ona potrzeb do powiększania swego terytorium, charakteryzujących Prusy : List Roberta von Mohla do Juliusa von Mohla z 25 marca 1848. Za : P. Nordblom, dz. cyt., s. 45. Marquardsen, *Mohl, Robert von*, in: Allgemeine Deutsche Biographie (1885), [*Onlinefassung*]; URL: http://deutsche-biographie.de/pnd118583174.html [dostęp: 29.12.2017 r.]
[467]E. Angermann, dz. cyt., s. 60-61. O zjednoczeniu Niemiec w opinii von Mohla również : J. Hähnle, dz. cyt., s. 95-100.
[468]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 31.

obowiązku przez uczonego świadczyć mogą poniższe słowa napisane do brata: „Bóg wie, że nie jadę do Frankfurtu dla przyjemności, a wszystkie interesy prywatne sprzeciwiają się długiemu opuszczeniu mojej rodziny i moich spraw; lecz sprawa jest zbyt ważna aby zwracać uwagę na swoją osobę”[469]. Czas do rozpoczęcia obrad poświęcał między innymi na przygotowanie regulaminu obrad parlamentu, który później został niemal jednogłośnie choć z małymi zmianami przyjęty[470].

Odnotować należy przede wszystkim aktywność niemieckiego liberała w Komisji Konstytucyjnej[471], kluczowej dla działalności Parlamentu Frankfurckiego[472]. Razem z von Mohlem jej członkami byli tacy uczeni jak Friedrich Dahlmann, Johann Droysen, Felix Lichnowsky czy Hermann von Beckerath[473]. To właśnie podczas pracy we Frankfurcie doszedł von Mohl do wniosku, iż niemiecka jedność nie może zostać osiągnięta przez wielojęzyczną i wielokulturową Austrię, lecz przez silne Prusy[474].

W Parlamencie Frankfurckim należał von Mohl do centrolewicowego klubu spotykającego się hotelu *Württemberger Hof*, z którego później wyodrębnił się bardziej prawicowy klub *Augsburger Hof*[475]. Uczonemu obce były (przede wszystkim lewicowe) radykalizmy. Zależało mu na tym aby możliwe szybko wprowadzić liberalny, opierający się na konstytucji i wolnościach, ale i zaakceptowany przez monarchów ustrój.

Merytoryczne zdolności von Mohla zostały docenione w dniu 9 sierpnia 1848 roku, kiedy to został on powołany na stanowisko Ministra Sprawiedliwości Rzeszy (*Reichs-Justizminister*), znajdującego się w strukturze *Reichsministerium* – rządu Rzeszy, które piastował do 10 maja 1849[476]. Należy jednak podnieść, że sprawował on funkcję ministra państwa, które dopiero miało powstać i nieposiadającego specjalnych środków do działania[477].

---

[469]List Roberta von Mohla do Juliusa von Mohla z 1 maja 1848, za : P. Nordblom, dz. cyt., s. 41.

[470]H. Schulze, dz. cyt., s. 39, E. Angermann, dz. cyt., s. 62. Więcej o przygotowanym przez von Mohla regulaminie : P. Nordblom, dz. cyt., s. 47-49. Warto odnotować, że już w czasie obrad Parlamentu von Mohl nie zajmował pozycji mówcy pierwszej rangi. Wypowiadał się rzadko i tylko wtedy gdy musiał, swoją działalność skupiał na działaniu merytorycznym w różnego rodzaju komisjach. Mimo żadkich wystąpień plenarnych należy go jednak zaliczyć do najbardziej prominentnych postaci Parlamentu Frankfurckiego. : Tamże, s. 41.

[471]*Verfassungsausschutz.*

[472]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 32, H. Schulze, dz. cyt., s. 39.

[473]Tamże, s. 39-40.

[474]Tamże, s. 40. E. Angermann, dz. cyt., s. 61.

[475]Marquardsen, dz. cyt., H. Schulze, dz. cyt., s. 41. Więcej o przynależności do klubów, ich obradowaniu i znaczeniu dla parlamentu : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 66-73.

[476]Tamże, s. 32. O działalności von Mohla w ministerstwie : J. Hähnle, dz. cyt., s. 9, P. Nordblom, dz. cyt., s. 53-58, J. Hähnle, dz. cyt., s. 106-111.

[477]Później opowiadał von Mohl anegdotycznie, iż podczas pierwszej drogi do pracy musiał zakupić materiały papiernicze oraz lak do pieczęci : H. Schulze, dz. cyt., s. 42. Więcej o początkowych trudnościach pracy administracji rządowej, braku sprzętu, pracowników i środków do działania : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 74. H. Schulze, dz. cyt., s. 41-42. O roli von Mohla w ministerstwie więcej : E. Angermann, dz. cyt., s. 65.

Pomimo początkowych trudności, uczonemu udało się dobrze zorganizować pracę urzędu, którego działalność w szybkim czasie zaczęła być wysoko ceniona. Najtrudniejsze było usatysfakcjonowanie ugrupowań lewicowych, które dążąc do obstrukcji działalności Parlamentu zasypywały ministerstwo niezliczoną ilością interpelacji[478]. Do zasług von Mohla podczas sprawowania urzędu można zaliczyć również powołanie komisji do opracowania wspólnego dla całych Niemiec kodeksu handlowego. Dużym sukcesem było również wprowadzenie zakazu hazardu na terenie Niemiec[479].

Działanie von Mohla w ministerstwie zakończyło się wraz z odrzuceniem korony cesarskiej przez Fryderyka Wilhelma IV. Został wtedy zastąpiony na swym stanowisku przez Heinricha von Gagern. Będąc zmęczonym polityką zrezygnował też z zasiadania w Parlamencie Frankfurckim, oraz wrócił na wiosnę 1849 roku do Heidelbergu, gdzie wreszcie mógł zająć się swoją ulubioną aktywnością, czyli pracą naukową[480]. W tamtym czasie uskarżał się w liście do brata Juliusa na znużenie i niechęć wobec praktycznej polityki, wyrażając tym samym tęsknotę do pracy twórczej[481]. Doświadczenia z Frankfurtu oraz rozczarowanie praktyczną działalnością polityczną sprawiły, iż uczony wycofał się na kilka lat z działalności publicznej (nie ubiegając się na przykład o mandat w Parlamencie Erfurckim)[482]. Czas ten przepełniony był pesymizmem w stosunku do sytuacji politycznej i oczekiwaniem na nowe niepokoje oraz wojny[483]. Fiasko działań Parlamentu Frankfurckiego, jego przeintelektualizowanie i brak porządku doprowadziły uczonego do smutnego stwierdzenia mówiącego: „takiego zgromadzenia jeszcze Niemcy nie widziały i być może już nigdy nie zobaczą”[484].

Powrót do działalności politycznej nastąpił w roku 1857, kiedy to von Mohl został wybrany do Izby Wyższej[485] Parlamentu Badenii jako przedstawiciel Uniwersytetu

[478]H. Schulze, dz. cyt., s. 42.
[479]Tamże, s. 43. Podczas wygłaszania bardzo energicznego oświadczenia przeciwko funkcjonowaniu kasyn, inni parlamentarzyści zaczęli domagać się od niego postawienia wniosku o ich zakazanie. W mgnieniu oka von Mohl sięgnął po druk do głosowania na którym napisał: „Projekt ustawy. Jedyny artykuł: Zamyka się wszystkie kasyna w Niemczech” (*Gesetzesentwurf. Einziger Artikel: Sämmtliche Spielbanken in Deutschland sind aufgehoben*). Przyjęto go z dużym poparciem parlamentu i nowe prawo zostało wprowadzone w ciągu 2 minut Więcej: R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 96-98. H. Schulze, dz. cyt., s. 44, por. również E. Angermann, dz. cyt., s. 67-68.
[480]H. Schulze, dz. cyt., s. 46-47.
[481]List Roberta von Mohla do Juliusa von Mohla z 13 czerwca 1849. Za : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 99.
[482]E. Angermann, dz. cyt., s. 71, H. Schulze, dz. cyt., s. 47.
[483]E. Angermann, dz. cyt., s. 84.
[484]Tamże, s. 36. Chaos prac w parlamencie, brak struktur i środków egzekucji podejmowanych decyzji oraz niepewność polityczną Parlamentu streścił von Mohl mówiąc: „Wydaje się, że żyjemy w domu wariatów…”: List Roberta von Mohla do Juliusa von Mohla z 1 maja 1848. Za : E. Angermann, dz. cyt., s. 64. R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 68.
[485]*Erste Kammer.*

w Heidelbergu[486]. Swą funkcję sprawował aż do roku 1873 (z przerwą w latach 1861-1863)[487]. Posiedzenia badeńskiego *Landtagu*, którego najpierw wiceprzewodniczącym, a na końcu przewodniczącym był von Mohl, swoim umiarkowaniem i spokojem obrad różniły się całkowicie od żywych i często chaotycznych dysput we Frankfurcie[488]. Von Mohl zdobył w tej instytucji pozycję silną do tego stopnia, że bardzo często jego zdanie przesądzało o rozwiązywaniu zawiłych problemów w procesie prawodawstwa. W okresie tym stał się również von Mohl zaufanym współpracownikiem Wielkiego Księcia Badenii, który konsultował z nim wiele najważniejszych spraw państwowych. W końcu, w roku 1861 powierzył on uczonemu funkcję dyplomatyczną *badischen bundestags-Gesandten* (przedstawiciela Badenii przy wciąż działającym jeszcze Parlamencie Związkowym)[489], którą pełnił do roku 1865 (czyli wyjścia Badenii ze Związku Niemieckiego)[490]. Karierę dyplomatyczną uczonego zwieńczyło przyjęcie stanowiska ambasadora Badenii w Bawarii (1866-1871)[491]. Służbę tę wspominał jako bardzo przyjemną (chociażby ze względu na interesujące życie towarzyskie, czy bogate zasoby bibliotek w Monachium)[492]. Zakończyła się ona wraz ze wstąpieniem Badenii do Rzeszy Niemieckiej[493].

W czasie kariery dyplomatycznej uczonego cały czas aktywna była kwestia zjednoczenia Niemiec. Mimo zarzutów wobec działalności Bismarcka czy wspomnianej już niechęci wobec junkrów, opowiadał się von Mohl za zjednoczeniem pod egidą Prus[494]. Smutek i rozczarowanie Wirtemberczyka wzbudziła wojna prusko-austriacka z 1866 roku, która zatrzymała proces zjednoczeniowy. Marzenie o powstaniu jednego państwa wszystkich Niemców, które przejawiał również von Mohl, ziściło się dopiero w roku 1871[495]. Jak stwierdzał uczony: „Bez wątpienia był to osobliwy rok, którego przeżycie warte było

[486]H. Schulze, dz. cyt., s. 59, E. Angermann, dz. cyt., s. 85. Więcej : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 120-157.
[487]Tamże, s.121, więcej o działalności von Mohla w *Landtagu* Badenii : Tamże, s. 122-156.
[488]Tamże, s. 120.
[489]H. Schulze, dz. cyt., s. 60, E. Angermann, dz. cyt., s. 86. Więcej : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 200-285. W trakcie bycia ambasadorem Badenii pełnił również von Mohl krótkie, poboczne funkcje przedstawiciela dyplomatycznego w innych sprawach. Więcej : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 286-306.
[490]Tamże, s. 200-201, s. 277. Warto również wspomnieć o udziale von Mohla w Komisji Likwidacyjnej Związku (*Bundesliquidationskomission*) jako przedstawiciela Badenii obeznanego w kwestiach Związku Niemieckiego, Tamże, s. 278.
[491]Tamże, s. 307.
[492]H. Schulze, dz. cyt., s. 67, E. Angermann, dz. cyt., s. 92. O służbie dyplomatycznej von Mohla : J. Hähnle, dz. cyt., s. 9-10, P. M. Ehrle, V. Schäfer (red.), dz. cyt., s. 109-110.
[493]R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2…, s. 311. Więcej o działalności von Mohla w Monachium : Tamże, s. 307-347.
[494]E. Angermann, dz. cyt., s. 90.
[495]Po wojnie prusko-austriackiej von Mohl pisał w ten sposób : „Wydaje się, że Austria ustąpiła całkowicie; podział Niemiec na Północ i Południe; wyjście Austrii ze Związku. Krótko mówiąc, *finis Germanie*. I to wszystko w ciągu 14 dni." : List Roberta von Mohla do Juliusa von Mohla z 24 lipca 1866, za: Tamże, s. 91.

włożonego wysiłku”[496]. 1 października 1871 roku zakończył więc służbę dyplomatyczną i wyjechawszy z Monachium objął stanowisko przewodniczącego Wyższej Izby Obrachunkowej (*Oberrechnungskammer*) w Karlsruhe. Funkcja ta była jednak tylko synekurą, dochodową lecz wypełnianą bez szczególnej satysfakcji[497].

Ostatni etap działalności politycznej uczonego wyznacza wybór do parlamentu nowoutworzonej Rzeszy Niemieckiej. Naturalnym jest, iż jako autor wspomnianego wcześniej *Prawa państwowego Rzeszy Niemieckiej* chciał von Mohl uczestniczyć w życiu tego państwa w sposób praktyczny. Został więc posłem do drugiego *Reichstagu*[498]. Podobnie jak inni liberałowie z Badenii dołączył von Mohl do frakcji narodowoliberalnej (chociaż jak sam przyznawał niechętnie)[499]. Z uwagi na wiek nie angażował się w płomienne debaty plenarne, ale wciąż ofiarnie pracował w różnego rodzaju komisjach. Był na przykład referentem prawa wyborczego Górnego Śląska.

Mimo tego, że nie zawsze zgadzał się ze wszystkimi procesami zachodzącymi w zjednoczonych Niemczech (był przykładowo przeciwnikiem powszechnego prawa wyborczego), to stwierdził: „Nowa Rzesza Niemiecka nie miała bardziej zagorzałego i szczerego zwolennika niż ja”[500]. Popierał więc zawsze powstanie silnego, zjednoczonego niemieckiego organizmu państwowego. Za uzasadnione bo wynikające z ich siły i wielkości uważał przewodnictwo Prus w nowej Rzeszy.

Koniec kariery politycznej von Mohla wiąże się z coraz większym uznaniem, (chociaż nie sympatią) dla Prus i ich polityków. Mimo tego, że główne założenia polityki pruskiej były według von Mohla właściwe, to sprzeciwiał się na przykład konfliktowi z Kościołem Katolickim czy konfrontacji z Francją[501]. Karierę polityczną w nowym państwie niemieckim przerwała niespodziewana, lecz spokojna śmierć. Robert von Mohl zmarł bowiem we śnie w nocy z 4 na 5 listopada roku 1875 w Berlinie. Znaleziona przy nim otwarta książka świadczyła, iż do końca oddawał się swej największej pasji: czytelnictwu[502].

[496]Marquardsen, dz. cyt.
[497]Tamże, s. 347. Więcej o działalności w Wyższej Izbie Obrachunkowej (*Oberrechnungskammer*) : Tamże, s. 347-362.
[498]H. Schulze, dz. cyt., s. 75.
[499]E. Angermann, dz. cyt., s. 94, Marquardsen, dz. cyt. Mowa tu na przykład o Franzu von Roggenbachu, Karlu von Grimm czy Wilhelmie Morstadt.
[500]Za: H. Schulze, dz. cyt., s. 75.
[501]List Roberta von Mohla do Juliusa von Mohla z 31 marca 1873, za: E. Angermann, dz. cyt., s. 92-93. Uczony już wtedy przewidywał, że po upokarzającym dla Francji pokoju nastąpi nowa wojna.
[502]Tamże, s. 94.

Rozdział II
Prolegomena do nauki o państwie

2.1. Nauka o sferach i celach życia ludzkiego

Analizę postrzegania państwa w myśli Roberta von Mohla rozpocząć należy od analizy jego koncepcji odnoszących się do tzw. „kręgów życia" czy też „sfer życia" (*Lebenskreisen*), w których toczy się życie jednostki ludzkiej[503]. Z uwagi na cel pracy, obejmujący przedstawienie Mohlowskiej wizji państwa w sposób całościowy, zasadnym wydaje się omówienie choćby w formie skróconej, wszystkich innych oprócz państwa miejsc ludzkiej aktywności wyróżnionych przez uczonego. Wniesie to nie tylko kolejny argument uzasadniający kompleksowy charakter myśli Roberta von Mohla, ale pozwoli też umiejscowić państwo w określonym i uporządkowanym systemie pojęciowym. Dowodem na przydatność analizy nauki o sferach życia ludzkiego w kontekście zajmowania się państwem, są również słowa samego uczonego:

„Celem, treścią i kształtem państwa może być zawsze i w każdym razie zorganizowane współżycie ludzi. Dlatego też, jeżeli nie jest to warunkiem, to przynajmniej ułatwieniem właściwego ujęcia jego właściwości, gdy będzie ono analizowane poprzez relacje z innymi ukształtowaniami ludzkiego życia, a szczególnie w stosunku do wspólnego życia ludzi"[504].

Mohlowską naukę o sferach ludzkiego życia rozpoczyna stwierdzenie mówiące, iż dokładniejsza obserwacja różnego rodzaju zjawisk na Ziemi dowodzi, że każdy człowiek znajduje się wśród wielu różnego rodzaju tzw. „kręgów życia". W przekonaniu uczonego każdy z tych kręgów posiada różnorodne cele, determinowane dążeniami jego członków. Między poszczególnymi kręgami zachodzić mogą różnego rodzaju relacje. Mogą się więc one nawzajem przenikać i splatać, ale co bardzo ważne nigdy nie dochodzi do ich wzajemnego wykluczania się[505]. Powodem istnienia większej liczby takich kręgów życiowych jest według von Mohla fakt, iż jednostka ludzka w tym samym czasie może dążyć do spełnienia swoich

[503]O sferach życia ludzkiego w ujęciu Roberta von Mohla, więcej : H. Schmitz, *Die Staatsauffassung Robert von Mohls unter Berücksichtigung der verfassungs-geschichtlichen Entwicklung und des positivistischen Staatsdenkens,* Köln 1965, s. 30 - 34, E. R. Huber, *Die deutsche Staatswissenschaft*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft / Journal of Institutional and Theoretical Economics", T. 95, Z. 1., 1935, s. 10.
[504]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 3.
[505]Tamże.

różnorodnych celów życiowych. Do tego każdorazowo potrzebować może wsparcia ze strony innego kręgu, a więc innej wspólnoty ludzi[506].

Koncepcja sfer życia ludzkiego i wyróżnienie ich podziału pojawiły się w myśli Wirtemberczyka już w roku 1851 wraz z publikacją artykułu *Nauki o społeczeństwie i nauki państwowe*[507]. W publikacji tej wskazał on na trzy podstawowe, znajdujące się w każdej zorganizowanej wspólnocie sfery ludzkiego życia, do których zaliczył „kręgi życia jednostek" (*Lebenskreisen der einzelnen Persönlichkeiten*), społeczeństwo (*Gesellschaft*) i państwo (*Staat*)[508]. U myśliciela pojawia się teza, iż to właśnie te kręgi życia ludzi są najważniejsze dla determinacji stosunków zarówno społecznych jak i państwowych. Poza nimi dokonał również wyróżnienia sfer: „rodziny" (*Familie*), „plemienia" (*Stamm*) i „związków międzypaństwowych" (*Staatengesellschaft*)[509]. Należy jednak zauważyć, że w koncepcji von Mohla kręgi te miały mniejsze znaczenie dla stosunków społecznych i politycznych[510]. Ostateczna koncepcja kategoryzacji sfer (kręgów) życia ludzkiego obecna jest w drugim wydaniu *Encyklopedii nauk państwowych* z roku 1872 (a więc ukazanej na trzy lata przez śmiercią uczonego), gdzie do wymienionych wcześniej sześciu sfer dodany został krąg „gminy" (*Gemeinde*)[511]. Z uwagi na temat i cel dysertacji w podrozdziale niniejszym przedstawione zostaną kręgi: jednostki, rodziny, plemienia, gminy oraz związków państw. Sferze społeczeństwa, z powodu jej dużego znaczenia nie tylko dla myśli von Mohla, ale również dla realizacji zadań badawczych dysertacji, poświęcony zostanie następny podrozdział. Sfera państwa jako głównego przedmiotu niniejszej analizy zostanie omówiona w następujących po sobie rozdziałach trzecim, czwartym i piątym.

Jak już zaznaczono, pierwszą wyróżnioną przez von Mohla sferą życia ludzkiego był krąg pojedynczego człowieka[512]. Uczonego cechowało przekonanie o tym, że wszystkie istoty

---

[506]Tamże.

[507]R. v. Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 3 – 71. Jak zaznaczał Erich Angermann, artykuł ten był przygotowaniem do wydanej później *Historii i Literatury Nauk Państwowych*, : E. Angermann, dz. cyt., s. 344.

[508]R. v. Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 28. Uwagi poczynione na ten temat przez Ericha Angermana: E. Angermann, dz. cyt., s. 345.

[509]R. v. Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 28.

[510]Tamże. Taka sama kategoryzacja pojawia się również w dziełach: *Historia i Literatura Nauk Państwowych* oraz w pierwszym wydaniu *Encyklopedii nauk państwowych* : Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 88, Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage…, s. 3.

[511]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. IX. Wcześniej von Mohl traktował gminę jako rodzaj wspólnoty interesów charakterystycznej dla społeczeństwa.

[512]Pobocznie wskazać należy opracowaną przez von Mohla systematykę nauk odnoszących się do jednostki ludzkiej, która składała się z czterech głównych członów: „Nauka ogólna o osobowości człowieka (psychologia i fizjologia)" (*Allgemeine Lehre von der menschlichen Persönlichkeit, <<Psychologie und Physiologie>>*), następnie „Prawo osobowe" (*Persönlichkeitsrecht*) które dzieli się na „prywatne prawo filozoficzne" (*philosophisches Privatrecht*) i „prawo prywatne obowiązujące" (*positives Privatrecht*). Następnym członem jest „Nauka o moralności jednostek i rodziny" (*Sittenlehre für den einzelnen Menschen und die Familie*) dzieląca się

ludzkie wyposażone są w jednakowe co do rodzaju, choć różne co do ich mocy siły fizyczne i zdolności umysłowe. Ludzie podlegają również w jednakowy sposób tym samym prawom powstawania i przebiegu życia oraz śmierci. Słowem kluczowym dla Mohlowskiego pojmowania istoty jednostki i jej życia zdaje się być różnorodność[513]. Dostrzec tu można nie tylko przekonanie o dużych fizycznych jak i umysłowych różnicach między ludźmi, ale również zwrócenie uwagi na wielość relacji w jakich się oni znajdują (przykładowo stosunki między kobietą a mężczyzną, ojcem a synem, jak i relacje między pracodawcami oraz pracobiorcami)[514]. Źródeł tych różnic dopatrywał się von Mohl w niezależnych od człowieka uwarunkowaniach naturalnych, ale również w skutkach procesów historycznych i społecznych[515].

Wskazana wyżej różnorodność jednostek ludzkich zyskuje jeszcze u von Mohla dodatkowe, ważne znaczenie. Jest ona bowiem podstawą do obierania przez ludzi wielu, zróżnicowanych „celów życiowych" (*Lebenszwecke*). Stojąc na gruncie indywidualizmu von Mohl podnosił, iż każdy człowiek posiada swój własny cel życia, który musi wypełniać. Do osiągania tego celu obiera zaś zawsze odpowiednie środki. Należy jednak podnieść, że uczony wśród tak wielkiej różnorodności znalazł jeden wspólny i nadrzędny cel. Odwołując się do racjonalizmu stwierdzał bowiem, że dla wszystkich jednostek wspólna jest zasada „rozsądnego życia jednostki według dostępnych możliwości"[516]. Co jednak ważne, u von Mohla jednostka nigdy nie będzie w stanie osiągnąć swojego celu życia w sposób samodzielny, lecz dla jego spełnienia musi się łączyć z innymi. Taki stan rzeczy powoduje, iż wobec każdej jednostki pojawiają się zarówno określone zobowiązania jak i roszczenia, które mogą posiadać naturę zarówno religijną, moralną ale i prawną[517]. Wyróżnikiem jednostki w realizacji swych celów życiowych jest fakt, iż w procesie tym kieruje się ona tzw. „dozwolonym egoizmem" (*erlaubte Selbstsucht*), co objawia się w autonomicznym określaniu zadań wypełnianych w ramach swej

na „etykę filozoficzną" (*philosophische Moral*) i „etykę religijną" (*religiöse Moral*). Ostatnim członem była „Nauka o mądrości życiowej" (*Lebensklugheitslehre*), dzieląca się znowu na „Naukę o obcowaniu z ludźmi" (*Lehre über den Umgang mit Menschen*) oraz „Naukę gospodarki narodowej" (*Volkswirtschaftslehre*) z zaznaczeniem, iż nauka ta przynależy do sfery jednostki o ile odnosi się do stosunków majątkowych między ludźmi. Więcej: Tamże, s. 52 - 53.

[513]Tamże, s. 6. Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 29. Podobnie: Tenże, Geschicht.u.Lit.1., s. 89-90.

[514]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 29. Opisując sferę jednostki ludzkiej von Mohl użył stwierdzenia: „tak rozmaita i bogata sfera jednostek ludzkich" : Tamże, s. 30.

[515]Tamże, s. 29.

[516]Tamże, s. 30.

[517]Tamże. Uczony konstatował więc: „(…) on [człowiek- przyp. aut.] nie może osiągnąć swego celu życia samotnie, lecz dla jego realizacji musi łączyć się z innymi".

sfery życia. Dozwolony egoizm jednostki ludzkiej sprawia, iż nadaje ona obieranym przez siebie celom znaczenie priorytetowe i stara się realizować je w sposób racjonalny[518].

Analizując naukę von Mohla odnoszącą się do celów życiowych jednostki stwierdzić należy, że początkowo nie wprowadził on ich klasyfikacji[519]. Dopiero w pierwszym wydaniu *Encyklopedii nauk państwowych* uczony wyłożył swe poglądy dotyczące celów jednostki ludzkiej[520]. Najważniejszym więc celem człowieka (do realizacji którego jest on moralnie zobowiązany) było według von Mohla prowadzenie i podtrzymywanie przez jednostkę jej własnego życia. Fakt ten jest niezmiernie ważny, gdyż rodzi w konsekwencji obowiązek odnalezienia przez pojedynczego człowieka środków do tego, aby cel utrzymywania i prowadzenia życia realizować. W efekcie jednostka zaangażowana jest w różnego rodzaju stosunki (dobrowolne albo przyrodzone), łącząc się z innymi w celu realizacji podobnych celów życiowych. Czyni to jak konstatował von Mohl: „po części poprzez wspólne dążenie do tego samego celu, a po części poprzez wzajemne uczynki"[521]. W określaniu tego jakie cele życiowe powinny obierać jednostki po raz kolejny oparł się von Mohl na indywidualizmie. Jedynym więc czynnikiem, który jest w stanie determinować życiowe dążenia jednostek są uwarunkowania wynikające z ich potrzeb i zdolności. Nie istnieje więc żaden autorytet będący w stanie cokolwiek narzucić im w tym zakresie[522].

Odnosząc się do dokonanego przez von Mohla wyróżnienia celów życiowych warto po pierwsze zwrócić uwagę na pogląd uczonego o dwoistości ludzkiej natury[523]. Dążąc do odnalezienia poszczególnych, najczęściej występujących w rzeczywistości celów, von Mohl odniósł się do zmysłowej (uczuciowej) oraz racjonalnej strony ludzkiej natury. Do celów dyktowanych przez wymiar zmysłowy zaliczał zdobywanie pożywienia, ubrań, zapewnienie mieszkania czy zdrowia. Działaniami zmysłowymi będą też uprawa roli, posiadanie i wychowywanie potomstwa czy zaznawanie przyjemności[524]. Widać więc wyraźnie, że w koncepcji von Mohla strona zmysłowa ludzkiej natury odpowiadała na potrzeby, które można

[518]Więcej: Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 9. Von Mohl stwierdza: „Istotą życia jednostki jest egoistyczne zwrócenie się ku sobie". : Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 46.

[519]Nie znajduje się ona ani w artykule *Nauki o społeczeństwie i nauki państwowe,* ani w *Historii i Literaturze Nauk Państwowych,* czyli wcześniejszych publikacjach uczonego.

[520]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage…, s. 6-9, Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 7-9.

[521]Tamże, s. 6-7. Bardzo ważnym, świadczącym o liberalnym charakterze myśli Mohlowskiej jest odnoszący się do relacji między jednostkami postulat mówiący, iż „(…) człowiek powinien szanować osobistość wszystkich uczestników, to jest dozwolić im osiąganie ich własnego celu życia,(…)", Tamże, s. 7.

[522]Tamże.

[523]Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 4.

[524]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 7.

nazwać instynktownymi, do których realizacji popycha człowieka często nie jego wolna wola, ale określony impuls. Wymiarowi zmysłowemu przeciwstawił uczony wymiar rozumny, tzw. „istotę rozumną" (*vernünftigen Wesen*)[525]. To rozumna część ludzkiej natury odpowiada za bardziej rozbudowane cele natury wyższej. Były nimi na przykład potrzeba rozwoju i zdobywania wykształcenia. Celem człowieka jako istoty rozumnej jest też kształtowanie w sobie poczucia moralności, z którym łączy się również wiara i religia. Wreszcie, człowiek racjonalny powinien według von Mohla dążyć do realizacji celu rozwijania w sobie poczucia piękna, dobrego smaku i poznania sztuki[526].

Realizmu uczonego dowodzi jednak jego świadomość, że w istocie większość jednostek nie jest w stanie (chociażby ze względu na swoje ograniczenia osobiste, czy też przeszkody zewnętrzne) osiągnąć wszystkich przedstawionych wyżej celów. Dlatego kierując się rozsądkiem, jednostki zaczynają oddzielać rzeczy istotne, nieodzowne od tych mniej ważnych czyli zbytecznych. Takie działanie powoduje z kolei niżej wskazaną gradację realizacji określonych celów życia[527].

Ostatecznie więc jako najważniejszy cel ludzkiego życia określił von Mohl jego podtrzymywanie, głównie poprzez zachowanie zdrowia. Jest to według uczonego warunek poprzedzający wszystkie inne. Jako drugie zadanie należy wskazać rozmnażanie się, będące efektem potrzeby utrzymania gatunku. Dopiero na trzecim miejscu pojawia się cel który można uznać za wynikający z natury racjonalnej, czyli odpowiednie ukształtowanie pod względem moralnym i religijnym. Można stwierdzić, że to moralność wsparta zasadami religii (chrześcijaństwa) miała być według von Mohla warunkiem wyjściowym i podstawą dla kształtowania stosunków i instytucji społecznych. Czwartym w hierarchii ludzkich celów był rozwój nauki i rozwój umysłowy (jako główny środek do osiągnięcia innych celów), a piątym wyrobienie poczucia estetyki i dobrego smaku. Ostatnim natomiast, szóstym celem ludzkiego życia miało być jego tzw. „przyjemne używanie", które niemiecki myśliciel zdawał się rozumieć jako efekt osiągnięcia wszystkich pozostałych celów. Należy jednak pamiętać, iż von Mohl jako myśliciel liberalny nie przyjmował jednego konkretnego porządku spełniania przez jednostkę jej celów życiowych za wyłącznie właściwy. Z jednej strony uważał przedstawiony przez siebie porządek jako odpowiadający naturze. Sprzeciwienie się mu byłoby więc

[525]Położenie nacisku na racjonalizm jest ważne w kontekście późniejszego stwierdzenia uczonego, że państwo prawne jest efektem odpowiednio wysokiego (racjonalnego) rozwoju narodu.
[526]Tamże.
[527]Tamże, s. 8.

nierozsądne. Z drugiej jednak strony dopuszczał odejście jednostki od wyżej określonego porządku celów[528].

Kolejną omówioną sferą życia jest rodzina[529]. Wirtemberczyk definiował ją jako „w istocie tylko zwielokrotnienie sił jednostki"[530] oraz stwierdzał, iż jest ona „pierwszym, najprostszym i najbardziej koniecznym złączeniem dla ludzkich celów"[531]. Wynikało to z faktu, że żyjący w odosobnieniu człowiek sam nigdy nie będzie w stanie osiągnąć celów swojej egzystencji[532]. Rodzina jest więc stanem wynikającym dla von Mohla z samej natury rzeczy, z uwagi na potrzebowanie przez człowieka (nawet na najniższym stopniu swego życia) trwałych relacji z innymi ludźmi[533]. Życie egoistyczne jest też niemożliwym dla jednostki chociażby z samego faktu, iż ona „już rodzi się z połączenia ludzi i tylko w takim rodzaju życia pozostaje"[534]. Najważniejszym celem rodziny będącej dla von Mohla połączeniem mężczyzny i kobiety[535], była „wspólnota płciowa pomiędzy jej założycielami i rozkrzewianie rodzaju ludzkiego"[536]. Dostrzec tu można więc skupienie się na funkcji reprodukcyjnej rodziny. Jest ona dla uczonego najważniejsza, ale nie funkcjonuje samotnie. Rodzina bowiem służyć ma również do umożliwienia człowiekowi życia w intymnym poczuciu bliskości oraz wspólnego

[528]Tamże.
[529]Uwagi o rodzinie u von Mohla: H. Schmitz, dz. cyt., s. 31. O rodzinie w życiu człowieka : E. Jarra, *Ogólna Teorja Prawa*, Warszawa 1922, s. 79 - 81, A. Szczap, *Rodzina w poglądach wybranych filozofów*, „Wychowanie Rodzinne", T. 7, 1/2013, s. 17 - 31.
[530]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 88.
[531]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 10. Doniosłą rolę w opracowaniu kwestii rodziny (jak i jednostki ludzkiej) przyznał von Mohl ruchowi socjalistycznemu i komunistycznemu, gdyż postulowane przezeń żądanie „zniesienia rodziny" doprowadzić miało do „poważniejszego dowiedzenia jej istoty i historii". Von Mohl wymieniał przykładowo poniższych autorów zajmujących się kwestią rodziny: R. Bosse, *Familieleben*, Stuttgart-Tuebingen 1853, E. Laboulaye, *Histoire de la propriete fonciere en Occident*, Paris 1839, F. Schützenberger, *Les lois de l'ordre social*, Paris 1849. Za: R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 13.
[532]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage …, s. 11. „[człowiek- przyp. aut.] nie osiągnie żadnego z celów życia w oparciu o stosunki atomistyczne".
[533]Tamże. Pobocznie należy zauważyć, iż von Mohl nie zgadzał się z poglądem Hobbesa, Rousseau czy Kanta, jakoby istnieć mógł kiedyś „stan dziki człowieka". Więcej : uwagi Adama Bosiackiego : Tenże, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych*, t. 1 i 2, Warszawa 2003, s. 21.
[534]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage …, s. 10.
[535]Należy zauważyć, iż von Mohl nie uważał wielożeństwa charakterystycznego dla „rodziny wschodu" („*Familie des Orientes*") za właściwe moralnie. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 13. Jeżeli chodzi o uczestnictwo kobiet w rodzinie to von Mohl był zdania, iż to właśnie w tym kręgu społecznym powinna znajdować się ich „cała istota" („*ganzes Dasein*"). Myśliciel przyznał jednak kobietom duże znaczenie twierdząc „Z pewnością zabezpieczenie i szanowanie kobiety w rodzinie jest dowodem i źródłem cywlizacji". Z drugiej jednak strony opowiadał się przeciwko emancypacji kobiet, zauważając, iż jest ona procesem polegającym na „wyrwaniu" („*Losreißung*") kobiet z ich naturalnego środowiska, co doprowadziłoby do wejścia ich do męskiej domeny życia publicznego. W wyniku tego mężczyźni „zdziczeją" i stracą spokój domowego ogniska co w efekcie doprowadzi do zniszczenia rodziny. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage …, s. 15. Warto zwrócić również uwagę na idee von Mohla dotyczące kwestii „Wychowania płci żeńskiej". Tenże, SVuP.3.2, s. 268-311.
[536]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 11.

osiągania celów życia[537]. Symptomatyczne dla pojęcia rodziny u von Mohla jest przeniesienie „dozwolonego egoizmu" jednostek na poziom wyższy; poziom rodziny. Każda więc rodzina w stosunkach z innymi rodzinami kieruje się egoizmem podobnym do egoizmu pojedynczej jednostki i „zwraca ku sobie cały leżący poza nią świat zewnętrzny"[538], uważając się za jego centrum. Z uwagi na to, iż uczestniczące w rodzinie jednostki ludzkie pozbywają się w całości albo przynajmniej w dużej części swych skłonności egoistycznych, rodzina opisywana jest przez von Mohla jako „pierwsza i największa szkoła moralności"[539]. Jeżeli chodzi o znaczenie rodziny dla instytucji państwa to zdaniem Wirtemberczyka zarówno spełniane przez nią funkcje natury ekonomicznej, jak również i moralnej miały dlań dużą wartość[540]. Dlatego też von Mohl przyznawał państwu uprawnienie do wpływania na sferę rodziny chociażby poprzez prawo. Szczególnej roli rodziny w myśli państwowej Wirtemberczyka dowodzi poniższy cytat:

„Tam gdzie życie rodzinne jest niezdrowe, brakuje podstawowych instytucji i napędów do czysto rozumowych działań. W takim przypadku również wyższe ukształtowania wspólnego życia ludzi chorują, gdyż ich podstawa jest niepewna i licha"[541].

Jako przykład właściwego wpływu zdrowych stosunków rodzinnych na państwo, uznawał Wirtemberczyk sytuację w ówczesnej Anglii. W kraju tym, „moralne podstawy życia rodzinnego są tak samo niewątpliwie jednymi z głównych źródeł silnego poczucia obywatelskiego i uzdolnień w stanowieniu wolności prawnych"[542]. Natomiast jednym z przykładów negatywnych miała być sytuacja rodzinna w krajach szeroko rozumianego wschodu. Fakt iż panowało tam wielożeństwo oraz stawianie mężczyzny na szczycie hierarchii rodzinnej, miał skutkować według von Mohla skłonnościami tych społeczeństw do rządów absolutnych[543].

Trzecią w kolejności sferę życia ludzkiego czyli plemię (*Stamm*)[544], postrzegał von Mohl jako:

[537]Tamże, s. 11.
[538]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 88.
[539]Tamże, s.12
[540]Tamże, s. 89.
[541]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 13.
[542]Tamże.
[543]Tamże, s. 13-14. Dla von Mohla było to „Źródłem wszelkiego rodzaju zła, również i państwowego" : Tamże, s. 13. Więcej o pojmowaniu prawa w kulturze islamu : M. Sadowski, *Islam religia i prawo*, Warszawa 2017, 161-196.
[544]O plemieniu u von Mohla więcej : H. Schmitz, dz. cyt., s. 31. Odnotować trzeba również uwagi dotyczące „szczepu", które wyprowadza Eugeniusz Jarra: E. Jarra, dz. cyt., s. 81-82.

„Większą liczbę osób i rodzin, będących wspólnego pochodzenia, a wobec czego uznających się za spokrewnionych, którzy z powodu wspólnych cech fizjologicznych i historycznych doświadczeń posiadają wspólne obyczaje”[545].

Plemię w myśli niemieckiego liberała uznać należy za pole pośrednie między jednostką i rodziną, a bardziej rozwiniętymi sferami ludzkiego życia. Sfera ta, wywodząca się od wspólnego praojca jest efektem ciągłego i powolnego powiększania się jednej rodziny, za sprawą zakładania własnych rodzin przez dzieci rodziny pierwotnej. Ówcześnie plemię nie przedstawiało dla von Mohla już dużego znaczenia, z uwagi na rozwój cywilizacji oraz pojawienie się kwestii związanych z przynależnością narodowościową ludzi[546]. Plemię przestało już odgrywać istotną rolę w procesie realizacji celów ludzkich, jednak w ocenie von Mohla tworzyło swoistą bazę dla kształtowania się określonych postaw jednostek[547].

Co ważne, plemię nie powstaje w idei von Mohla w sposób odgórny lecz spontaniczny, w wyniku potrzeby realizacji wspólnych interesów. Podstawą powstania sfery plemienia są więc procesy natury historycznej i społecznej. Wobec powyższego, funkcjonowanie plemienia nie potrzebuje w ocenie von Mohla być wziętym w określone ramy organizacyjne, gdyż ma ono charakter przede wszystkim psychologiczny. Najważniejszą cechą plemiennego życia ludzi jest dla niemieckiego uczonego wspólnota pochodzenia, generująca szereg określonych następstw. Chodzi tu przede wszystkim o następstwa natury fizycznej (podobny wygląd), jak i umysłowej (podobne poglądy na określone kwestie). W członkach plemienia wykształca się wspólnota trybu życia. To znowu prowadzi do wytworzenia się wśród członków jednego plemienia swoistej wspólnoty interesów, opierającej się nie tylko na podobnych potrzebach, ale i obieraniu podobnych środków do ich realizacji. To właśnie te czynniki doprowadzać mają do stopniowego odróżniania się jednego plemienia od innych[548].

Dla von Mohla plemię było również bytem, który można określić jako nieprzemijalny, co wynikało z ciągłego dołączania do niego nowonarodzonych członków[549]. Trzeba jednak odnotować pogląd uczonego, że w istocie plemię „nie obiera oddzielnej pozycji w życiu”[550]. Dzieje się tak dlatego, bo plemię z jednej strony albo realizuje się w swoich stosunkach

[545]R. v. Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 28. Taka sama definicja pojawia się w *Historii i Literaturze Nauk Państwowych*. : Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 89. Więcej o plemieniu u von Mohla : E.Angermann, dz. cyt., s. 350.
[546]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 17-18. Von Mohl zaznaczył też, że w dalszym ciągu „Jednostka i rodzina zachowują swoje pełne znaczenie” : Tamże, s. 18.
[547]Tamże, s. 17. Kwestia związków między koncepcją plemienia i narodowości została omówiona w dalszej części dysertacji.
[548]Tamże, s. 15-16.
[549]Tamże, s. 16. Von Mohl konstatował: „Od rodziny odróżnia się plemię tym, że nie jest ono przemijalne”.
[550]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 28.

wewnętrznych poprzez państwo (jeżeli egzystuje w sposób niezależny, wtedy stworzy ono państwo), albo gdy mieszając się z innymi plemionami ujawnia się jako tzw. „moment społeczny" (*gesellschaftliches Moment*). Wtedy należąc do większej całości buduje większy krąg społeczny czyli społeczeństwo właśnie[551].

Kończąc analizę kwestii plemienia należy zwrócić uwagę na fakt, iż von Mohl nie utożsamiał pojęcia tegoż, z pojęciem rasy czy narodu[552]. Mówiąc o rasie stwierdził bowiem:

„Pod pojęciem rasy rozumie się różnorodne, stałe odmiany rodzaju ludzkiego, które różnią się między sobą całą budową ciała, mianowicie kolorem skóry, kątem twarzy, rodzajem włosów itd."[553].

Tak zdefiniowana rasa może w ocenie myśliciela rozpadać się na większe ilości plemion, które będą między sobą podzielone mimo posiadania wspólnej grupy cech podstawowych. Należy też podkreślić, iż samo plemię może w ocenie von Mohla powstać w wyniku połączenia dwóch innych ras[554]. Jeżeli zaś chodzi o naród będący dla Wirtemberczyka jedynie „niczym innym jak przedmiotem państwa"[555], to różnił się on od plemienia w sposób dwojaki. Po pierwsze jeden naród mógł składać się z kilku bardzo różnych plemion[556]. Po drugie zaś, naród w ocenie von Mohla charakteryzowały cechy inne od cech plemiennych. Uczony skonstatował:

„Do przymiotów budujących naród nie zalicza się w żadnym razie następstw wspólnego pochodzenia, ani pokrewieństwa cielesnego i duchowego, lecz całą grupę przymiotów i ukształtowań innych takich jak czynniki gospodarcze, państwowe, historyczne itd."[557].

---

[551]Tamże, s. 29. Co więcej mówiąc o plemieniu von Mohl zauważał, iż może dochodzić w nim do swoistego grupowania się, intensywnego wzrastania „właściwości rasy", co doprowadzi do rozwoju narodowości jako „różnorodności w jedności rodzaju ludzkiego". : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 16.

[552]Tamże, s. 18. „Plemię nie może być mieszane ani z pojęciem rasy ani z pojęciem narodowości".

[553]Tamże.

[554]Tamże. Więcej uwag o problematyce rasy jako jednego z kręgów społecznych zawarto w podrozdziale dotyczącym społeczeństwa.

[555]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 89. Kwestia narodu została szerzej omówiona w rozdziale trzecim.

[556]Jako przykład przemieszania się różnych plemion podał von Mohl narody Anglii i Stanów Zjednoczonych, natomiast jako przykład „podboju" („*Unterwerfung*") plemion słabszych przez jedno przeważające – Francję. Jako przykład tego samego plemienia rozdzielonego między różne państwa podał Austriaków i Szwajcarów. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 18.

[557]Tamże. Pokazał również von Mohl przykłady „różnych plemion", które tworząc inne państwa stopniowo zorganizowały się w oddzielne narody (Niemcy i Szwajcarzy, Holendrzy i Belgowie Flamandzcy, Beudini i fellachowie). Ciekawe uzupełnienie do koncepcji von Mohla dodał Antoni Białecki, tłumacz jedynej przełożonej na język polski pracy von Mohla, czyli pierwszego wydania *Encyklopedii Umiejętności Politycznych*. Stwierdził on, iż przykład historii pokazuje że plemiona ze swej natury dążą do związania się w „jedność polityczną, państwową". Warunkiem pomyślności państwa ma być złożenie go z „harmonizujących, zgodnych żywiołów". Jeżeli tak nie będzie to „prędzej czy później wejdą ze sobą w kolizję i nadwyrężą organizm całości". : Tenże, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, s. 27-28.

Następnym, wynikającym z klasyfikacji von Mohla, kręgiem życia ludzkiego jest gmina (*Gemeinde*)[558]. Uwagi jej poświęcone są o tyle ważne, że jest ona podmiotem pozostającym z państwem w często złożonych relacjach. W swych wcześniejszych pracach (przede wszystkim *Historii i Literaturze Nauk Państwowych*) nie określał von Mohl gminy jako odrębnego kręgu ludzkiego życia stwierdzając, że jest to tylko twór mający za zadanie spełniać powinności na rzecz państwa. Można wysnuć wniosek, że postrzegał gminę na dwa sposoby. Po pierwsze jako jednostkę administracji państwa realizującą jego zadania. Po drugie zaś, jako zbiorowość ludzi reprezentujących wspólne interesy z uwagi na miejsce zamieszkania[559]. Jeżeli chodzi o samą genezę gminy, to według niemieckiego uczonego pojawia się ona wśród ludności osiągającej wyższy poziom cywilizacji. Gminę tworzą więc ludzie czujący potrzebę uporządkowania swojego życia na określonym terytorium[560].

Do stosunków między gminą a państwem odniósł się von Mohl w jednym ze swoich pierwszych dzieł, czyli *Prawie Państwowym Królestwa Wirtembergii*. Wyróżnił tam trzy rodzaje relacji między państwem a gminą. Pierwszy nazwany przez uczonego „systemem rządowym" (*Regierungssystem*)[561], cechuje się postrzeganiem gmin przez państwo wyłącznie jako jednostek administracji. Państwo zarządza tu więc arbitralnie gminnymi wydatkami i dochodami. Nie ma mowy o autonomii tej wspólnoty terytorialnej. Na drugim biegunie znajduje się tzw. „system samodzielności" (*Selbstständigkeits-System*), gdzie państwo postrzega gminy jako niezależne twory rządzące się według własnych zasad i bez żadnego nadzoru zewnętrznego. Von Mohl wyróżnił też drogę pośrednią, w której państwo próbuje połączyć i złagodzić cechy dwóch pierwszych systemów. Oparł ją na poszanowaniu przez państwo niezależności gmin w zarządzaniu miejscowymi problemami. Państwo ma tu jednak również prawo do wykorzystywania gmin w celu realizacji swoich interesów[562].

Jak pokaże poniższa analiza, to właśnie ta trzecia droga została obrana przez Wirtemberczyka. Z jednej strony von Mohl rozumiał gminę jako podmiot znajdujący się organizacyjnie najniżej w państwie i będący jednostką jego administracji. Z drugiej jednak strony gmina była dlań wspólnotą szczególnego rodzaju. Uczony przyznawał jej prawo do tworzenia własnych uregulowań mających często duży wpływ na życie mieszkańców[563].

[558]Uwagi Ericha Angermanna oraz Helmuta Schmitza na temat pojęcia gminy u Roberta von Mohla: E. Angermann, dz. cyt., s. 348-349, H. Schmitz, dz. cyt., s. 32.
[559]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 89. : „Według swego życia należy gmina do społeczeństwa, ale jako okręg administracyjny należy ona do organów państwa".
[560]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 19 - 20.
[561]Tenże, Staatsr.Württem.2.1831, s. 102.
[562]Tamże, s. 101-102.
[563]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 95.

U Wirtemberczyka zaobserwować można sprzeciw wobec postrzegania gminy tylko i wyłącznie jako jednostki administracji państwa. Szanował więc istnienie gmin również jako szczególnego rodzaju wspólnot terytorialnych, łączących swych mieszkańców na zasadzie wspólnot interesów[564]. Życie wspólnoty gminnej na tym samym terytorium powoduje zawiązywanie się określonych grup interesów, pojawiają się również spory i walka o ich zażegnanie. Nieodzownym elementem mieszkańców gminy są wspólne zwyczaje i przezwyciężanie tych samych trudności. Dowodem na wolnościowe postrzeganie roli państwa przez uczonego jest fakt, że odrębności gminy nie były dla niego czymś negatywnym, zagrożeniem dla państwa. Był on zdania, że wszystkie wymienione wyżej procesy i cechy charakterystyczne gmin są niezależne od instytucji państwa, stoją poza jego zakresem. Można więc wysnuć tezę, iż odrębność gminy od państwa nie była dla von Mohla szkodliwa z uwagi na zakres zadań jakimi powinna się ona zajmować. Zadania te określał uczony jako „ułatwiane ruchu codziennego"[565], co można określić jako zawiadywanie wszelkimi przyziemnymi sprawami życia małej, terytorialnej wspólnoty ludzi.

Ostatnią, omówioną w niniejszym podrozdziale sferą będą „związki państw" (*Staatenverbindungen*), czyli „wyższe zjednoczenia państwowe"[566]. Były one przez von Mohla widziane dwojako. Po pierwsze jako państwa związkowe (*Bundestaaten*) lub związki państw (*Staatenbunden*), oraz po drugie jako związki wynikające z relacji prawa międzynarodowego[567]. Pierwszą konstatacją von Mohla odnoszącą się do sfery związków państw było stwierdzenie, iż powstanie państw jako podmiotów prawa i polityki nie stanowiło jeszcze *apogeum* rozwoju cywilizacyjnego ludzkości[568]. Poza sferą państwa dostrzegał więc Wirtemberczyk zadania przekraczające możliwości działania jednej organizacji państwowej. Przyczyny ich występowania mogą być rozmaite. Po pierwsze jest to fakt, iż niektóre sąsiadujące ze sobą państwa, nie są w stanie wystarczająco wspierać realizacji konkretnych celów życiowych swych mieszkańców. Wobec tego powodem rozwoju stosunków między państwami jest dla uczonego tzw. „niewystarczalność" (*Unzulänglichkeit*)[569]. Von Mohl stwierdził, iż owa „niewystarczalność" może być relatywna i występować w różnym stopniu[570].

[564]Tamże.
[565]„*Erleichterung des täglichen Verkehres*" : Tamże. Erich Angermann zauważy później, iż Mohlowskie rozumienie gminy również jako zbioru niezależnych od państwa tzw. tworów wspólnotowych, wzbudzi krytykę między innymi ze strony Johanna Caspara Bluntschli i Heinricha von Treitschke. E. Angermann, dz. cyt., s. 348.
[566]„*höhere staatliche Einheiten*".
[567]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 89.
[568]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 41.
[569]Tamże, s. 42.
[570]Tamże, s. 42-43.

Niemiecki uczony wyróżnił więc dwa rodzaje odpowiedzi na ową słabość państw. Będzie to albo tworzenie państw związkowych (*Bundestaaten*), które zdefiniował jako:

„Połączenie się większej liczby państw w jeden kształt państwowy, który nie znosi całkowicie trwałości i właściwości jego pojedynczych członków, ale który na podstawie praw i obowiązków przynależnych władzy i organizacji państwowej, przejmuje cały zakres ważnych zadań państwowych, realizowanych za pomocą własnych środków i własnej kompetencji”[571].

albo organizowanie związków państw, rozumianych jako:

„Jedynie umowny, międzynarodowy stosunek większej liczby indywidualnych i niezależnie egzystujących państw, mający na celu dokładnie określone cele, do których zalicza się w pierwszej kolejności obowiązek wspólnej obrony”[572].

Kolejnym powodem tworzenia się relacji między państwami było dla von Mohla ich sąsiedztwo i wspólna egzystencja. Taki stan rzeczy generuje związki wielu niezależnych, kierujących się różnymi celami krajów[573]. Efektem istnienia powyższych relacji było dla uczonego stworzenie prawa międzynarodowego[574]. Miało ono prowadzić do tego, aby państwa „nie kaleczyły nie tylko siebie nawzajem i swoich członków, ale również wspierały się na tyle na ile jest to do pogodzenia z ich własnymi prawami i interesami (…)”[575]. Należy również podkreślić wizjonerskie podejście uczonego, który zakładał iż w przyszłości zbudowana zostać może „organiczna wspólnota życia ludzkości”. W takiej organizacji doszłoby do złączenia się sił poszczególnych państw, dzięki czemu łatwiej byłoby wypełniać ich cele życiowe. Będąc jednak realistą, von Mohl prezentował pogląd, iż ówczesny poziom cywilizacji narodów był niewystarczający do realizacji tego zadania. Wobec tego stwierdzał, iż jest to cel przyszły: „Osiągnięcie organizacji całej ludzkości, jeżeli w ogóle nastąpi, należy do późnej przyszłości”[576].

[571]Tamże, s. 43.
[572]Tamże, s. 44.
[573]Tamże.
[574]Więcej uwag o prawie międzynarodowym uważanym zresztą przez von Mohla za jedną z nauk państwowych poczyniono dalej.
[575]Tamże s. 45.
[576]Tamże. Von Mohl posługuje się przykładem pojedynczej jednostki, której łatwiej jest według niego osiągać swe cele życiowe „poprzez konsolidację sił, podział pracy i wzajemną motywację wielu ludzi”. Tamże, s. 46.

2.2. Koncepcja społeczeństwa

2.2.1. Krytyka dotychczasowego pojmowania społeczeństwa

Jak wykazano w poprzednim podrozdziale, społeczeństwo (*Gesellschaft*)[577] było w poglądach von Mohla jedną ze sfer (kręgów) życia ludzkiego. Dostrzeżenie przez uczonego tzw. „kwestii społecznej" (*Sozialerfrage, Gesellschaftsfrage*) miało doniosłe skutki dla jego pojmowania państwa[578]. Wysoce zasadnym jest bardziej szczegółowe omówienie nauki o sferze społeczeństwa w osobnym podrozdziale. Takie działanie jest tym bardziej uzasadnione, że jak zostanie wykazane w rozdziale piątym, koncepcja społeczeństwa wiąże się u von Mohla z ideą parlamentarnego systemu reprezentacji.

Analiza pojęcia społeczeństwa oraz wszystkiego co się z nim wiąże w myśli Roberta von Mohla, wymaga krótkiego przedstawienia poglądów niemieckiego uczonego na dokonania przeszłych ale i współczesnych mu twórców. Pozwoli to nie tylko wykazać fakt dużej znajomości przez von Mohla literatury naukowej, ale poprzez wskazanie oceny koncepcji konkretnych myślicieli, zasygnalizuje zasady myśli społecznej samego Wirtemberczyka[579].

Stosunek von Mohla zarówno do przeszłych, jak i współczesnych mu autorów zajmujących się pojęciem społeczeństwa był w przeważającej mierze krytyczny. W ukazanym w połowie XIX wieku artykule *Nauki o społeczeństwie i nauki państwowe* zauważył on, iż od około pięćdziesięciu lat naukowe opracowanie problematyki dotyczącej społeczeństwa szybko nabrało pierwszoplanowego znaczenia[580]. Co więcej można u niego zaobserwować krytyczne podejście do czasów minionych. Uczony stwierdził bowiem, że wcześniejsze wysiłki na rzecz opracowania zagadnień i relacji zachodzących w państwie, już od czasów Platona skupiały się na analizie stosunków na linii państwo- jednostka[581]. Omówiona w sposób niejasny pozostawała więc „istota dalszej egzystencji każdego ludu"[582]. Błędem w dotychczasowej literaturze przedmiotu miało być również traktowanie społeczeństwa jako pojęcia i swoistej instytucji należącej do państwa. W okresie uczonemu współczesnym, dochodziło do

[577]Zauważyć należy, iż w polskim przekładzie pierwszego wydania *Encyklopedii Umiejętności Politycznych* Antoni Białecki mówiąc o społeczeństwie użył pojęcia „towarzystwo". Słusznie jednak zauważa Adam Bosiacki, iż termin ten odpowiada dzisiejszemu znaczeniu słowa „społeczeństwo". : Tenże, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, s. 28.
[578]E. Angermann, dz. cyt., s. 329.
[579]Ponadto, jak słusznie uważał sam von Mohl: „(…) zawsze jest stosownym i roztropnym, poprzedzić własne omówienie i badanie [kwestii społeczeństwa- przyp. aut.], rozpatrzeniem tego co odnośnie badania prawdziwego stosunku społeczeństwa ukazało się u innych". : Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 72.
[580]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 6.
[581]Mówiąc o państwie von Mohl użył tu zwrotu „porządek zbiorowej woli" („*Ordnung des Gesammtwillens*"): Tamże.
[582]Tamże.

formowania się społeczeństw jako podmiotów procesów zachodzących w państwie. Katalizowało to ogromne zmiany w życiu państw i wymagało ich naukowego omówienia. Von Mohl dostrzegał te zmiany, którym jak stwierdzał : „(…) nie może zaprzeczyć nawet najbardziej nieuważny obserwator”[583].

Niemiecki uczony stał na stanowisku, iż przedstawiciele dotychczasowej nauki pojmowali stosunki zachodzące w państwie na dwa sposoby. Z jednej strony analizować mieli tylko pozycję jednostki w państwie i relacje jakich jest w nim uczestnikiem. Z drugiej strony miano skupiać się na analizie władzy jako najważniejszego czynnika w państwie. W oparciu o wyżej wymienione kierunki naukowe, których punktem ciężkości było państwo, wytworzyć miała się cała nauka o jego celu, władzy, prawach obywatelskich oraz zakresie i istocie organów państwowych[584]. Najważniejszym więc z błędów, jakie niemiecki uczony zarzucał dotychczasowej nauce, było skupianie się tylko i wyłącznie na koncepcjach odnoszących się do celu państwa. Koncepcje te dążyć miały tylko do właściwego wytłumaczenia procesów jego powstawania oraz wskazania najlepszych jego form i instytucji. W konsekwencji, przedstawiciele dotychczasowej doktryny ograniczyć mieli swoje badania dotyczące państwa, z jednej strony do problematyki jednostki ludzkiej i jej uprawnień oraz obowiązków względem niego, oraz z drugiej strony do zajmowania się tylko relacjami w nim zachodzącymi[585]. Reasumując von Mohl stwierdził:

„Nikt nie myślał o tym, iż między tymi dwiema całkowicie różniącymi się od siebie [sferami jednostki i państwa- przyp. aut] leżał cały szeroki obszar, mający tak samo swoje zasady i prawa, co skutkowało potrzebą ich zbadania i uporządkowania (…) Nikt nie zauważył mianowicie wszystkich tych różnorodnych organizmów i kręgów życiowych, w których ludzie zbierają się nie z powodu państwa i jego rozkazów, a z uwagi na zgodność ich bezpośrednich potrzeb, a więc z powodu pojedynczych, ale wystarczająco silnych interesów, które jednakowoż cechuje różnorodność ze względu na rodzaj i ilość, oraz których nigdy i nigdzie nie brakuje w zwartej postaci ludzkiej, czyli narodzie.”[586].

U von Mohla można więc zaobserwować pogląd mówiący, że aż do dzieł Kanta włącznie, nie można mówić o traktowaniu pojęcia społeczeństwa jako samodzielnego przedmiotu badań. Stał więc on na stanowisku, że w literaturze nie sposób znaleźć nawet jednej

[583]Tamże.
[584]Tamże, s. 11 - 12.
[585]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 73.
[586]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 13,

pracy, która uchwyciłaby stojące poza zakresem państwa sfery ludzkiego życia i próbowała zbadać je jako całość[587].

Dopiero koniec XVIII i początki wieku XIX oraz idące wraz z nimi wydarzenia rozpocząć miały powolny proces naukowego zajmowania się społeczeństwem. Sporadycznie pojawiać zaczęły się pisma opisujące potrzebę i fakt życia społecznego ludzi (ich terytorialnego współistnienia, różnorodności ich cech, oraz potrzeb wynikających z tego rodzaju relacji)[588]. Fakt ten nie zmienił jednak poglądu uczonego głoszącego że „(…) nawet Kant i jego tak liczni i rozplenieni następcy w prawie natury, nigdzie w swej nauce o prawnych celach państwa oraz teorii umowy społecznej jego powstawania nie rozpoznają organizmów społecznych. Omawiane są przez nich tylko jednostki i państwo"[589].

Z wyżej postawioną tezą Wirtemberczyka można zgodzić się jedynie częściowo. Nie sposób bowiem pominąć tego, że to co dziś mogłyby być określone społecznym wymiarem funkcjonowania ludzi, było przedmiotem rozważań już w czasach starożytnej Hellady[590]. Nie można nie zwrócić uwagi na Arystotelesa piszącego o *homo politicus*, czy Świętego Augustyna opierającego się na społecznej wspólnocie wartości (chrześcijańskich)[591]. Refleksja natury społecznej pojawia się u Platona, dostrzegającego istnienie różnorodności wśród ludzi. Jej efektem jest istnienie w państwie (*polis*) różnych klas i grup społecznych[592]. Także twórcom renesansowym jak Jean Bodin nieobce były odniesienia do skomplikowanej wspólnoty ludzi (społeczeństwa) poddanej absolutnej i suwerennej władzy. Również pominięcie społecznych aspektów twórczości Tomasza Hobbesa i Johna Locke'a byłoby błędem[593]. Jan Jakub Rousseau pisał natomiast o „społeczności" (*communauté*), której powstanie jest efektem zawierania przez jednostki umowy społecznej[594]. Nie ulega jednak wątpliwości, że dopiero czasy wieków XVIII i XIX, wielkich, rewolucyjnych przemian i oświeceniowych idei stanowiły impuls do postrzegania społeczeństwa jako bytu wyodrębnionego. Jak zauważy jednak Jerzy Szacki, potwierdzając niejako to o czym mówił von Mohl:

[587]Tamże, s. 15. Von Mohl konstatował: „Aż do czasów obecnych nie można mówić o osobnej analizie kwestii społeczeństwa i jej opracowaniu w oparciu o jego różnorodne stosunki".
[588]Von Mohl wskazuje tu na pojedyncze dzieła jak np. : P. Ch. Reinhard, *Versuch einer Theorie der gesellschaftlichen Menschen*, Leipzig 1797, czy F. Bucholz, *Hermes oder über die Natur der Gesellschaft*, Tübingen 1810. Za: R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 74.
[589]Tamże, s. 77. Podobnie: Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 16.
[590]J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 21.
[591]Tamże, s. 24-25, 27-33, 41.
[592]W. J. Korab-Karpowicz, *Historia filozofii politycznej. Od Tukidydesa do Locke'a*, Kęty 2010, s. 52.
[593]J. Szacki, dz. cyt., s. 53-54, 66-69.
[594]Cz. Porębski, *Umowa społeczna. Renesans idei*, Kraków 1999, s. 87.

„Dążenie myślicieli oświeceniowych do ukonstytuowania nauki o społeczeństwie nie doprowadziło wszakże do powstania niczego co można by nazwać oświeceniową socjologią. O takiej socjologii nie sposób mówić dlatego, że uczona refleksja o społeczeństwie nie wyodrębniła się jeszcze w pełni z filozofii, historiografii, prawoznawstwa, ekonomii politycznej, literatury i polityki, (…)"[595].

Reasumując ocenę poglądu niemieckiego uczonego należy stwierdzić, że rzeczywiście dopiero czasy XVIII i XIX wieku dały początek postrzeganiu społeczeństwa jako bytu odrębnego od państwa. Nie zmienia to jednak faktu, że u twórców wobec tego okresu wcześniejszych również można dostrzec obserwację i refleksję dotyczącą wspólnotowej egzystencji ludzi.

Kolejna krytyka ze strony von Mohla spotkała twórców tak popularnych w XIX-wiecznej literaturze niemieckiej encyklopedii traktujących o prawie, państwie czy rodzących się naukach politycznych. Przykładowo, Karlowi Salomo Zachariae (którego zresztą ocenił jako badacza obdarzonego dużymi zdolnościami naukowymi) zarzucił Wirtemberczyk nieznalezienie właściwej drogi zrozumienia społeczeństwa, poprzez skupienie się na „bezcelowej obserwacji, rodziny, gminy oraz partii politycznych"[596]. Friedrich Schmitthenner natomiast wyprowadzić miał właściwe cechy kręgów społecznych, lecz ich stosunki przedstawić w sposób niejasny i mglisty. Sprawiło to, iż cała jego teoria miała być niezrozumiała i przez to bezużyteczna[597]. Von Mohl nie oszczędził również autorów zagranicznych. Fundamenty angielskiej nauki o państwie prawnym skupiały się według niego przede wszystkim na stosunkach jednostki ludzkiej albo całego narodu z państwem. Niemiecki uczony stwierdził: „Tak, jak silne były tendencje (również poprzez mieszanie się Kościoła w tamtejsze spory) do zauważania stojącej poza państwem formy życia [społeczeństwa- przyp. aut.], tak mało mówić można o wykształceniu się nauki o społeczeństwie"[598]. Taka postawa charakteryzowała według von Mohla zarówno Tomasza Hobbesa jak i Johna Locke'a[599].

Krytyka spotkała również Francuzów, w szczególności Monteskiusza i Jana Jakuba Rousseau. Mimo tego, iż von Mohl doceniał badanie przez Monteskiusza wychodzących z natury części wspólnoty ludzkiej oraz ich wpływu na prawa w państwie, to zarzucał mu niedoprowadzenie do ich naukowego ujęcia. Monteskiusz miał więc skupiać się wyłącznie na

[595]J. Szacki, dz. cyt., s. 78.
[596]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 76. Na ten temat również : C.S. Zachariae, *Vierzig Bücher vom Staate*, T. 3, Heidelberg 1839, s. 29 - 50.
[597]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 76. Na ten temat również : F. Schmitthenner, *Zwölf Bücher vom Staate oder systematische Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Gießen 1839, s. 298.
[598]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 76.
[599]Tamże.

państwie i jego formach, co poskutkowało pominięciem naukowego ujęcia społeczeństwa[600]. Szczególnej krytyce poddał von Mohl dorobek Jana Jakuba Rousseau. Stwierdził bowiem, iż autor słynnej na cały świat *Umowy społecznej* w rzeczywistości obcy pozostał ideom dotyczącym społeczeństwa[601]. Według von Mohla, Rousseau skupiający się na teorii umowy społecznej był tym, który powstanie państwa wiązał tylko z wolą jednostek. Prawa i obowiązki państwa miały u Rousseau znajdywać swe oparcie tylko na zasadzie umowy z jednostkami[602]. Nie ulega wątpliwości, że u Rousseau główną pozycję zajmuje koncepcja umowy społecznej składającej się z umowy o powstanie ciała politycznego (państwa) i następującej po niej umowy o poddanie się pod zwierzchnictwo. Nie można jednak stwierdzić, że pojęcie społeczeństwa u Rousseau w ogóle nie występuje[603]. Co więcej według autora *Umowy Społecznej* człowiek może w pełni rozwijać się tylko w społeczeństwie[604]. Problem interpretacyjny, któremu mógł ulec von Mohl może wynikać z faktu, iż u Rousseau dochodzi do utożsamienia państwa ze społeczeństwem (społecznością)[605].

Włochowi Antonio Rosmini zarzucił uczony użycie pojęcia społeczeństwa tylko jako wyrażenia zamiennego dla pojęcia państwa[606]. Gian Domenico Romagnosi miał natomiast według von Mohla źle rozumieć istotę społeczeństwa jako „całokształt niezorganizowanego życia narodu", mało różniącego się od państwa, oraz będącego przedmiotem jego działalności[607].

Jedynym z wcześniejszych twórców, którego pojmowanie społeczeństwa było dla wirtemberskiego uczonego godnym uwagi był August Ludwig von Schlözer[608]. Von Mohl określił go nawet „genialnym człowiekiem", mającym już w XVIII wieku wskazać właściwą drogę dla postrzegania kwestii społeczeństwa[609]. To w opracowanym przez von Schlözera

[600]Tamże, s. 76. Podobnie : Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 15.
[601]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 77.
[602]Tamże. Odnosząc się do *Umowy społecznej*, von Mohl skonstatował: „Rousseau jest przede wszystkim tym, który wywodzi powstanie państwa od bezpośredniej woli jednostek, rozpoznaje uprawnienia państwa tylko w umowach pomiędzy jednostkami i wyznacza mu obowiązki tylko z tego wynikające" : Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 16.
[603]J. Szacki, dz. cyt., s. 95. Jerzy Szacki mówił nawet o dwóch koncepcjach społeczeństwa u Rousseau, krytycznej i apologetycznej. Cz. Porębski, *Umowa społeczna według Jana Jakuba Rousseau*, „Etyka", 22, 1966, s. 217.
[604]J. J. Rousseau, *Umowa społeczna*, przeł. A. Peretiatkowicz, Kęty 2002, s. 169. M. Baranowska, *Jana Jakuba Rousseau refleksa o naturze* człowieka, [w:] P. Fiktus, H. Malewski, M. Marszał (red.), *„Rodzinna Europa": europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*, Wrocław 2015, s. 169.
[605]Tamże, s. 70.
[606]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 77.
[607]Tamże.
[608]Na ten temat również : A. L. v. Schlözer, *Allgemeines Staatsrecht und Staatsverfassungslehre*, Göttingen 1793, s. 31 -78. Więcej o Auguście Ludwigu von Schlözer : A. Wolff-Powęska, *Niemiecka myśl polityczna wieku oświecenia*, Poznań 1988, s. 184 -188, J. Stagl, *A History of Curiosity The Theory of travel 1550-1800,* Abingdon 1995, s. 244 - 269.
[609]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 82.

oddzielnym od państwa pojęciu „Metapolityki" (*Metapolitik*) dopatrywał się von Mohl początków pojęcia społeczeństwa[610]. Samą nazwę „Metapolityka" ocenił jako niefortunną, ale przede wszystkim za zaskakująco słuszne uznał przekonania von Schlözera o wewnętrznej potrzebie istnienia trwałych „ukształtowań ludzi" (*Gestaltungen der Menschen*), skupionych wokół wspólnych interesów oraz potrzeb ich członków. Według von Mohla, Schölzer był uczonym wyprzedzającym swój czas, co spowodowało małą popularność i jeszcze mniejsze zrozumienie jego idei[611].

Oprócz oceny postrzegania społeczeństwa w przeszłości, dokonał również von Mohl analizy dokonań współczesnych mu autorów w tym zakresie. Najważniejszym i obecnym u wszystkich osiągnięciem miało być wyraźne rozpoznanie istnienia społeczeństwa jako podmiotu innego, a nawet niezależnego od państwa[612]. Podobnie jak w przypadku przedstawionej wyżej oceny autorów z przeszłości, tak i sobie współczesnych obdarzył von Mohl wyraźną krytyką. Stwierdził bowiem, że mimo dobrych chęci i posiadania niejednokrotnie dużych zdolności: „dotychczasowe, szczególne prace nad społeczeństwem nie doprowadziły ani do poprawnego poznania jego właściwego przedmiotu, ani tym bardziej do wytworzenia się jego nauki uznanej, właściwej i szczegółowo rozbudowanej"[613]. Przykładowo literaturze komunistycznej i socjalistycznej zarzucał von Mohl skupianie się tylko i wyłącznie na stronie gospodarczej i ekonomicznej kwestii społecznej, oraz rzadkie rozpatrywanie takich problemów życia społecznego jak problemy rasowe czy religijne[614].

Twórców nowych opracowań problemu społeczeństwa dzielił uczony według przynależności do trzech różnych prądów myślowych. Pierwszy (którego przykładów dostrzegał najwięcej) miał planować przebudowanie społeczeństw funkcjonujących wśród narodów cywilizacji chrześcijańskiej, oraz stawiał sobie za zadanie „zaprojektowanie i żądanie planów nowych organizacji realnego życia"[615]. Do tej grupy zaliczał von Mohl przede wszystkim cały dorobek literatury socjalistycznej i komunistycznej, która według uczonego miała istotnie dać nauce duży impuls do zajmowania się kwestiami społecznymi, lecz zaowocowała fałszywymi wynikami[616]. Literatura socjalistyczna dzieliła się według von Mohla

[610]Tamże. Na ten temat także : E. Angermann, dz. cyt., s. 331.
[611]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 82. Erich Angermann mówiąc o początkach idei społeczeństwa zwracał również uwagę na esej autorstwa Adama Fergusona z roku 1767 zatytułowany *Essay on the History of Civil Society*, w którym autor dokonuje podziału sfery społecznej od sfery państwowej. Jednak jak zauważył Angermann z uwagi na to, że von Mohl nigdzie nie wspomina o tymże eseju, można przypuszczać, że się z nim nie zapoznał. : E. Angermann, dz. cyt., s. 331, A. Ferguson, *Essay on the History of Civil Society,* London 1767.
[612]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 77.
[613]Tamże, s. 78. Podobnie : Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 19.
[614]Tamże, s. 19 - 20.
[615]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 78.
[616]Tamże.

znowu na trzy grupy, „których części składowe mimo tego, że rozchodzą się w różnych kierunkach to w istocie bazowały na określonej podstawie myślowej”[617]. Von Mohl wyróżnił więc tzw. „Saint-Simonistów” (*Saint-Simonisten*) kierujących się naturalnymi zdolnościami człowieka przy wyznaczaniu mu pozycji społecznej. Następnie oddzielił uczniów Charles’a Fouriera, którzy dopatrywać się mieli szczęśliwości życia poprzez prowadzenie go we wspólnocie, oraz chcieli racjonalnego podziału obowiązków pracowniczych[618]. Wreszcie mówił Wirtemberczyk o komunistach postulujących pełną równość między ludźmi, która miała zostać zaprowadzona poprzez zniesienie własności prywatnej i pełną integrację jednostki z ogółem[619]. Jednak jak zauważył von Mohl te „wszystkie trzy sekty” (*Alle drei Secten*) skupiały się wyłącznie na gospodarczych i ekonomicznych sferach życia narodów i państw, a dla polepszenia sytuacji bytowej były gotowe poświęcić inne równie ważne aspekty życia. Jeżeli więc analizowały inne wymiary ludzkiego życia, to robiły to tylko wtedy, gdy miały one związek ze „światem dóbr i przyjemności”[620]. Skupianie się myśli socjalistycznej i komunistycznej na problematyce własności sprawiało według von Mohla, iż wychodząca z niej nauka o społeczeństwie była zafałszowaną i doprowadziło go do konkluzji, iż obserwacja społeczeństwa z punktu widzenia socjalistów „nie przyniesie nigdy czegoś solidnego”[621].

Do drugiej grupy współczesnych twórców zajmujących się społeczeństwem zaliczył von Mohl „pisarzy historycznych i krytyków socjalistycznych pism i planów”[622]. Odnosząc się do ich dorobku zauważał, iż w procesie krytyki idei lewicowych udało się przedstawicielom tej grupy doprowadzić do wytworzenia własnych koncepcji społecznych. Ich także cechować miał jednak błąd postrzegania społeczeństwa tylko z ekonomicznego punktu widzenia[623]. Jako twórcę tej grupy klasyfikował von Mohl Lorenza von Steina, który w swoim rozumieniu

[617]Tamże, s. 78 - 79.
[618]Tamże, s. 79.
[619]Tamże.
[620]Tamże, s. 80.
[621]Tamże. Von Mohl nieprzychylnie wypowiadał się o literaturze socjalistycznej, której : „większość to naśladownictwo i tandeta”. Z drugiej strony zgodzić należy się z Eugenem von Philippovich, iż jednym z najważniejszych dokonań literatury socjalistycznej oraz dyskusji, które ona zrodziła, było przyjęcie poglądu, że poza strukturą państwa istnieje określona wspólnota ludzi, która zbudowana jest na wspólnocie rasy, czynników ekonomicznych, intelektualnych czy religijnych. Jako jedność, ta wspólnota określana była przez Philippovicha terminem społeczeństwo. : E. v. Philipovich, *The infusion of socio-political ideas into the literature of german economics*, „The American Journal of Sociology” Vol. 18, N. 2, 1912, s. 150.
[622]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 80.
[623]Tamże. Jako należące do tej grupy zaliczył von Mohl przykładowo utwory Francuzów: L. Reybaud, *Etudes sur les Reformateurs ou Socialistes modernes*, Paris 1849, A. Sudre, *Histoire du Communisme, ou refutation historique des utopies sociales*, Paris 1850. Za: R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 81.

społeczeństwa miał nie wyjść poza postrzeganie go tylko przez pryzmat stosunków ekonomicznych[624].

Należy zauważyć, iż ocena von Steina przez von Mohla była trafna. Mówiąc o społeczeństwie Lorenz von Stein stwierdzał, iż jednostka żyjąca w małżeństwie i rodzinie zmuszona jest wypełniać zadania właściwe nie tylko dla niej samej, ale również dla tych dwóch pierwszych. Według von Steina zadanie to wypełnia ona w oparciu o swoją własność, oraz w szczególności poprzez pracę. To własność, a więc faktor ekonomiczny, była dla von Steina tym czynnikiem który „ma prawo do tego aby uczynić porządek wspólnoty trwałym przez to, że partycypacja w dobrze ogólnym już w procesie wychowania określa zadania życiowe i po części poglądy na życie jednostek"[625]. Stosunek własności i posiadania powodował więc przyznanie każdej jednostce określonej pozycji jaką zajmować ma we wspólnocie ludzkiej. Społeczeństwo natomiast to właśnie:

„(…) ta wspólnota, jej porządek i jej jedność oraz osiągnięty przez to stały kształt, który dla jednostki jest ciężkim, a dla całej masy niemożliwym do przełamania; i ten porządek wspólnoty spowodowany przez podział ludzkich zadań życiowych i dóbr oraz trwale utrzymany przez prawo, własność i stosunki rodzinne jest ludzkim społeczeństwem"[626].

Powyższe podejście miało doprowadzić von Steina do obrania zbyt wąskiego punktu wyjściowego, podobnego do tego prezentowanego przez myśl lewicową i skutkować nieukazaniem całej prawdy o pojęciu społeczeństwa[627]. Należy jednak zauważyć, iż jedną z zasług von Steina (o której mówił również von Mohl), było rozpoznanie powstania nowej klasy społecznej w postaci proletariatu, którą uważał on za „być może najważniejszy fakt całego nowego życia społeczeństwa"[628].

Do zbioru trzeciego zaliczał niemiecki uczony grupę myślicieli, która w swoich badaniach relacji ludzkich i państwowych dojść miała do przekonania, iż istnieje niezależna od państwa forma współżycia ludzi czyli społeczeństwo, oraz stworzyć własne odnoszące się do

[624]Tamże. Podobnie: Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 21. Więcej o koncepcji społeczeństwa u Lorenza von Steina : E. v. Philippovich, dz. cyt., s. 152 - 154, E. Grünfeld, *Lorenz von Stein und die Gesellschaftslehre*, Jena 1910, B. Sobolewska, M. Sobolewski, dz. cyt., s. 455.
[625]L. v. Stein, *Der Socialismus und Kommunismus des heutigen Frankreichs*, Leipzig 1848, s. 23.
[626]Tamże.
[627]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 81, Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 22. Należy jednak zauważyć, że von Mohl nie oceniał pojmowania społeczeństwa przez Steina jednoznacznie negatywnie. Świadczy o tym stwierdzenie : „nikt tak jak Stein nie posiada większych zasług dla zrozumienia socjalistycznej myśli i dążeń naszych czasów. To jego cechuje wysoka naukowa potrzeba filozoficznej penetracji i samodzielnego określenia kwestii [społeczeństwa- przyp. aut.] ; jak również z pewnością nie można mu odmówić błyskotliwego i logicznego przeprowadzenia swojego poglądu" : Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 81.
[628]L. v. Stein, *Der Socialismus und Kommunismus des heutigen Frankreichs…,* s. 47.

niego systemy filozoficzne[629]. Jednak wyniki prac tej grupy twórców nie były według von Mohla zadowalające, gdyż nie osiągały celu (jakim było naukowe opracowanie kwestii społeczeństwa) w sposób kompletny[630]. Do grupy tej zaliczał von Mohl przede wszystkim Georga Frierdricha Wilhelma Hegla, o którym pisał: „Faktycznie ciężko jest stwierdzić, czy to co uczynił Hegel dla rozwoju nauki o społeczeństwie powinno zostać uznane bardziej za jego zasługę czy bardziej jako wyrządzenie jej szkody"[631]. Z jednej strony doceniał Wirtemberczyk wprowadzenie przez Hegla do kanonu nauk samego pojęcia społeczeństwa i określenie jego odrębnej od państwa istoty. Z drugiej jednak, nie zgadzał się von Mohl z Heglowską definicją społeczeństwa jako tworu posadowionego między indywidualnością (u Hegla jest to rodzina) a państwem, będącego zbiorowością żyjących obok siebie rodzin i wzajemnie realizujących swoje cele. Według von Mohla Heglowskie „społeczeństwo obywatelskie" (*bürgerliche Gesellschaft*) definiowane jako „wielość rodzin żyjących obok siebie i służących sobie nawzajem w realizacji ich celów"[632], nie było pojęciem rzeczywistym oraz co bardzo ważne, nie było organizmem stojącym poza państwem[633]. Dla von Mohla to, co Hegel nazywał społeczeństwem było w istocie systemem jeszcze niedopracowanych i nieusprawiedliwionych roszczeń w stosunku do wspólnoty ludzkiej, których uosobieniem zostało nazwane państwo[634]. W tak rozumianym Heglowskim społeczeństwie dochodziło w ocenie von Mohla do wzajemnego mieszania się relacji jednostek, stosunków społecznych i instytucji państwa. Ponadto dochodziło również do odebrania państwu jego instytucji i celów, które do niego należą[635].

Do grupy trzeciej należał również według von Mohla Friedrich Julius Stahl[636], który w swym omówieniu kwestii społecznych uważany był przezeń za „błyskotliwego i roztropnego"[637]. Szczególnie ważna dla von Mohla wydaje się być nauka Stahla o tzw. elementach państwa (*Elemente des Staates*), na które składać się miały gminy, stany i wspólnoty. Dla Wirtemberczyka duże znaczenie w tej koncepcji miał fakt, iż elementy te

[629]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 78.
[630]Tamże, s. 81.
[631]Tamże, s. 82. Więcej o społeczeństwie u Hegla : G. W. F. Hegel, *Grundlinien der Philosophie des Rechts, Naturrecht und Staatswissenschaft im Grundrisse*, Berlin 2017, s. 147 - 186, R-P. Hortsmann, *Hegels Theorie der bürgerlichen Gesellschaft*, [w:] *G. W. F. Hegel: Grundlinien der Philosophie des Rechts*, L. Siep (red.), Berlin/Boston 2017, s. 189 - 208, P. S. Załęski, *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Toruń 2012, s. 49 – 59. J. Szacki, dz. cyt., s. 196 - 209.
[632]R.v.Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 18.
[633]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 82.
[634]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 18.
[635]Tamże. Podobnie : Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 83.
[636]Uwagi Stahla o społeczeństwie: F. J. Stahl, *Rechtsphilosophie*, Heidelberg 1854, s. 294. Za: R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 85.
[637]Tamże.

rządziły się według Stahla swoimi własnymi regułami, według zasad innych niż wynikające z państwa. Jednak Stahl nie miał według von Mohla racji nadając tym elementom jedynie funkcję uzupełniającą w stosunku do państwa, które miało nad nimi dominować[638]. Podsumowując naukę Stahla stwierdzał von Mohl: „Zamiast przyznać, iż zadaniem państwa jest spełniać cele społeczeństwa i ulepszać jego naturalne niedoskonałości, uznaje on społeczeństwo za sferę służącą pomocą państwu"[639].

Najbliżej prawdy odnośnie nauki społecznej byli według von Mohla Heinrich Ahrens[640] i Włoch Giuliano Ricci. Społeczeństwo było dla Ahrensa „efektem naturalnej skłonności ludzi do łączenia i stowarzyszania się"[641]. Podobnie jak Arystoteles uważał Ahrens, iż człowieka cechują naturalne skłonności do życia społecznego, gdyż człowiek jako jedyna z istot ziemskich odczuwa, iż nie może w osiąganiu swego rozwoju obyć się bez pomocy innych jednostek[642]. Społeczeństwo definiował Ahrens jako „Zrzeszenie określonej liczby ludzi, którzy połączyli się w sposób dobrowolny, aby poprzez złączenie swych działań realizować określony, wspólny cel"[643]. Społeczeństwo które nie powstaje w sposób odgórny „w wyniku przyzwolenia państwowego lecz dzięki uwarunkowaniom prawno-naturalnym"[644], oparte jest według Ahrensa na określonym celu:

> „Społeczeństwo niemożliwym jest bez określonego celu, i dopiero identyczność albo wspólnota celów nadaje mu ową jedność, która pozwala wszystkim jego członkom objawić się pod postacią jednej osoby"[645].

Społeczeństwo było więc przez Ahrensa rozumiane jako jednolita całość wszystkich sfer życia służących realizacji celów życiowych[646]. Z powyższego przekonania wynikał cel społeczeństwa, jakim było „indywidualne i społeczne podążanie za celami leżącymi w naturze ludzi"[647]. Nauka o społeczeństwie u Ahrensa opierała się na podziale tego zjawiska na dwie kategorie, wyznaczane przez rodzaje rozwoju, których wzajemne łączenie się i przenikanie było

---

[638]Tamże.
[639]Tamże, s. 86. Podobne uwagi o Stahlu : Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 17.
[640]Więcej o społeczeństwie u Heinricha Ahrensa : D. F. Lindenfeld, *The Practical Imagination The German Sciences of State in the Nineteenth Century,* Chicago 1997, s. 182.
[641]H. Ahrens, *Das Naturrecht oder die Rechtsphilosophie nach dem gegenwärtigen Zustande dieser Wissenschaft in Deutschland*, Braunschweig 1846, s. 345.
[642]Tamże.
[643]Tamże, s. 346.
[644]Tamże, s. 347.
[645]Tamże, s. 346.
[646]E. Grünfeld, dz. cyt., s. 193.
[647]H. Ahrens, *Das Naturrecht oder die Rechtsphilosophie nach dem gegenwärtigen Zustande dieser Wissenschaft in Deutschland…*, s. 346.

potrzebne do realizacji celów ludzkich. Wyróżnił on, po pierwsze, kategorię ogólnych celów ludzkiego życia mającą wpływ na różnorodność poszczególnych społeczeństw. Będą to więc cele życia realizujące się poprzez religię, moralność, naukę, sztuki piękne, przemysł, handel i prawo. W tychże sferach mają realizować się cele wszystkich społeczeństw. Związki społeczne wynikające z tej kategorii cechuje to, iż nie pochłaniają one jednostki w całości. Skupiają się na szczególnych, podstawowych celach natury ludzkiej i nie absorbują całej działalności człowieka. Druga natomiast kategoria to sfera tzw. stowarzyszeń albo społeczeństw (*Vereien oder Gesellschaften*), w których jednostka może uczestniczyć jedynie jako całość. Tymi tworami są rodzina, gmina i naród (jednostka nie może więc przykładowo przynależeć do dwóch narodów). Ahrens dostrzegał możliwość powstania również w przyszłości ponadnarodowych związków państw i społeczeństw. W wymienionych przez uczonego częściach społeczeństwa zawierało się w wszystko to co uważał on za charakterystyczne dla człowieka. Realizują się jego cele i skłonności ludzkiej natury. Cele wynikające z kategorii pierwszej realizowane są poprzez udział w podmiotach kategorii drugiej. Rodzina jest tu punktem centralnym, gdzie ludzka natura rozwija się w sposób wszechstronny. To samo tyczy się gminy jako połączenia rodzin oraz narodu jako połączenia gmin[648]. Państwo jako również twór społeczny, zajmuje w społeczeństwie Ahrensa pozycję szczególną jako najbardziej rozwinięte. Powinno więc ono umożliwiać innym częściom społeczeństwa rozwój ale i nakładać na nie ograniczenia. Podobnie jak von Mohl, Ahrens był przeciwnikiem czynienia państwa odpowiedzialnym za wszystkie inne sfery życiowe. To był błąd, który wytykał Ahrens przede wszystkim socjalistom[649]. Oceniając koncepcje Ahrensa afirmował von Mohl pomysł rozróżnienia przez niego występowania w państwie różnorodnych kręgów życia ludzkiego (ta idea obecna będzie również u Wirtemberczyka). Jednak nie zgadzał się przede wszystkim z wykluczeniem przez Ahrensa samego pojęcia społeczeństwa ze swej koncepcji rozwoju ludzkości i oparciu jej na różnorodnych społecznych strukturach i celach jakie każda z nich ma za zadanie spełniać[650].

Giuliano Ricci w utworze *O gminie jako o elementarnej jednostce miasta i narodu włoskiego*[651], miał w ocenie von Mohla w sposób doskonały omówić relacje kręgów społecznych w stosunku do życia ludzkiego i przede wszystkim w stosunku do państwa. Ricci

[648]Tamże, s. 348.
[649]E. v. Philippovich, dz. cyt., s. 151.
[650]Podkreślić należy, iż Ahrens funkcjonował u von Mohla jako jedyny myśliciel zajmujący się pojęciem społeczeństwa, którego miało cechować „prawdziwe naukowe znaczenie" : R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 86 - 87. E. Angermann, dz. cyt., s. 338. Podobnie o Ahrensie : R.v.Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 22.
[651]G. Ricci, *Del Municipio considerato come unità elementare della città e della nazione italiana,* Livorno 1847.

wyliczył siedem takich kręgów które określił jednostkami (*unità*). Zaliczył do nich rodzinę, plemię, kastę, korporację, naukę, okręg i gminę. Za słuszne uważał von Mohl rozpoznanie przez Ricciego niezależnych i zorganizowanych obszarów ludzkiej egzystencji, zarzucił mu jednocześnie, iż wyróżnione przezeń sfery nie należały do tego samego gatunku. Wobec tego, właściwe określenie istoty kręgów społecznych (a więc i społeczeństwa), nie mogło według von Mohla opierać się na różnorodnych i po części obcych sobie podmiotach. Podmioty te nie były przez Ricciego uważane za organiczną całość, a ich istota nie była przeciwstawiana ani istocie państwa ani jednostce ludzkiej- konstatował von Mohl[652].

Podsumowując badania nad naturą społeczeństwa niemiecki uczony stwierdził : „A zatem dotychczasowe badania nad pojęciem społeczeństwa nie doprowadziły do dostatecznego rezultatu, tak samo jak dzikie plany socjalistów czy spostrzeżenia podążających ich śladem krytyków; (…)”[653]. Trzeba stwierdzić, że dokonując tak solidnej analizy postrzegania kwestii społeczeństwa udowodnił von Mohl nie tylko gruntownej znajomości literatury opracowywanego przez siebie przedmiotu. Poprzez wykazanie błędów przeszłych i współczesnych autorów starał się uzasadnić potrzebę dokonania własnej analizy problematyki odnoszącej się do społeczeństwa. W oparciu o przedstawioną krytykę idei innych myślicieli odnoszących się do społeczeństwa można już wskazać kierunki w jakich podążać będzie niemiecki liberał. Postrzegał on społeczeństwo jako przede wszystkim byt nietożsamy zarówno z państwem, jak i ze sferą życia jednostek. Zasadą społeczeństwa miała być jego odrębność, powinno się ono rządzić własnymi, właściwymi tylko dla niego zasadami. Co ważne, dla von Mohla społeczeństwo nie mogło opierać się tylko na stosunkach ekonomicznych, stanie posiadania i własności. Uczony będzie widział je o wiele szerzej, starając się patrzeć na społeczeństwo przez pryzmat całości relacji w jakich bierze udział jednostka w trakcie swojego życia.

2.2.2 Pojęcie społeczeństwa

W swej księdze *Historia i Literatura Nauk Państwowych* analizując pojęcie społeczeństwa sformułował von Mohl następujący pogląd[654] :

[652]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 87. Podobnie : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage …, s. 5.
[653]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 88. Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 23.
[654]O społeczeństwie w myśli von Mohla : F. Jonas, *Geschichte der Soziologie*, T. 2, Reinbek bei Hamburg 1968, s. 117 - 119.

„Od niedawna doszło do wyraźnego rozpoznania, iż wspólnotowe życie ludzi w żaden sposób nie odbywa się wyłącznie w państwie, lecz że między sferą pojedynczej osobowości, a organiczną jednością życia narodu, znajduje się pewna liczba sfer życia, która ma również na celu przedmioty wspólnotowe, i która nie powstaje z mocy państwa ani przy jego pomocy, a jeżeli już w nim istnieje to ma ona najwyższe znaczenie dla jego pomyślności”[655].

Ponadto niemiecki uczony wypowiedział opinię odnoszącą się do sytuacji, w której ówcześnie znajdowały się rozważania dotyczące społeczeństwa:[656]

„Rozbrzmiało więc słowo społeczeństwo. Przez jednych wypowiadane z głębokim niepokojem, a przez innych jako toksyczne zagrożenie; służy ono jako słowo klucz do kłótni na trybunach mówców i w tawernach; (…) W życiu i nauce objawia się jego pojęcie, szczególna istota, potrzeba, jego teraźniejszość i przyszłość, oraz przynosi całkowicie nowy stan świadomości, działania i myślenia. To co z początku było niejasne, objawiało się jako absurd, coraz bardziej uzyskuje swą właściwość i swe naturalne prawa, oraz jest coraz lepiej rozumianym”[657].

Należy uznać, iż von Mohl we właściwy sposób oddał za pomocą powyższych wypowiedzi ducha współczesnej mu epoki. Trafnie dostrzegał, iż państwo nie jest jedyną sferą, w której funkcjonują zbiorowe stosunki ludzkie. Słusznie zauważył emocje i swoisty ferment, który w połowie XIX wieku opanowywał ówczesne Niemcy, a związany był z powstawaniem na ich terenie nowoczesnego społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o samą definicję sfery społeczeństwa to przede wszystkim bazował w niej von Mohl na obserwacji rzeczywistości stwierdzając:

„Jak pokazuje doświadczenie, we wszystkich liczniejszych i bardziej rozwiniętych w oświacie ludach dochodzi do wytworzenia się licznych jednorodnych stosunków, których skutkiem są trwałe ukształtowania pojedynczych części składowych tej zbiorowości ludzi.”[658].

Punktem centralnym tych stosunków między ludźmi był według von Mohla określony, trwały i ważny interes, dzięki któremu podzielający go pojedynczy ludzie, grupują się i działają w celu jego zrealizowania. Efektem tych relacji jest wykształcenie się nie tylko

[655]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 70. Von Mohl stwierdził również : „Wprawdzie w każdej epoce ukazywały się pojedyncze mity państwowe i inne utopie; nowym jednak jest to, iż pojawiła się równocześnie duża ilość literatury o społeczeństwie, jego prawach, brakach i grzechach, oraz o potrzebie jego pełnej przebudowy” : Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 9.
[656]Więcej o ówczesnej sytuacji dotyczącej kwestii społecznych : D. F. Lindenfeld, dz. cyt., s. 180 - 181.
[657]R. v. Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 6 – 7. Należy zwrócić uwagę na stwierdzenie uczonego mówiące : „Nowym jest to, iż zajmowanie się tą nauką [o społeczeństwie- przyp. aut] nie jest już uważane za objaw choroby psychicznej, lecz jest stanowiskiem uznanym za uzasadnione i szanowane; bycie socjalistą jest równoznaczne z niegdysiejszym byciem realistą czy nominalistą, zwolennikiem Kanta czy Hegla oraz filozofem prawa czy zwolennikiem szkoły historycznej” : Tamże, s. 9.
[658]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 27.

wspólnych obyczajów i „poglądów na życie" (*Lebensansichten*), ale również powstanie bardziej lub mniej wykształconych i świadomych wspólnot społecznych. Należy zwrócić uwagę, że w ocenie von Mohla wspólnoty te musiały powstawać w sposób naturalny, na bazie wspólnych relacji i interesów, nigdy nie mogły być one wymuszone (na przykład przez państwo). Omawiane wspólnoty społeczne mogą być małe, ograniczać się przykładowo do określonej grupy zawodowej na określonym terytorium. Mogą być też ogromnymi organizacjami, do których von Mohl zaliczał przykładowo związki religijne. Uczestnictwa w tychże wspólnotach nie cechowała wyłączność, to znaczy każdy człowiek mógł uczestniczyć w większej lub mniejszej liczbie takich wspólnot (gdyż może mieć na uwadze realizację swych różnych interesów). Społeczeństwem natomiast nazywał von Mohl ogół wszystkich tego rodzaju wspólnot interesów funkcjonujących w danym kraju[659].

Zanim omówione zostaną cechy wyszczególnianych przez von Mohla wspólnot występujących w społeczeństwie, warto przeanalizować kilka podawanych przez Wirtmeberczyka ich przykładów. Są one najbardziej symptomatyczne dla Mohlowskiego postrzegania społeczeństwa. Będą również prezentować cechy poszczególnych wspólnot dla społeczeństwa właściwych. Jednym z przykładów takich relacji skutkujących według von Mohla powstaniem społecznych wspólnot interesów były ówczesne „stosunki pracy i posiadania"[660]. Von Mohl, który jako jeden z pierwszych w ówczesnych Niemczech dostrzegł i rozpoczął analizę tzw. kwestii socjalnej oraz mierzył się z problematyką dotyczącą powstającej klasy robotniczej, wyróżnił złączone wspólnym położeniem i interesami wspólnoty. Były to wspólnoty pracowników, przedsiębiorców, kapitalistów (posiadaczy wielkiej własności), jak również różnego rodzaju hodowców, dzierżawców i rolników[661]. Skupiając się na „ludności pracującej w fabrykach" (*fabrikarbeitenden Bevölkerung*)[662], stwierdził von Mohl, iż ta licząca miliony osób wspólnota, nierzadko przekraczająca granice pojedynczego państwa, była w stanie wykształcić podobne podejście do życia jak i wspólnotę interesów. Cechowała ją również wspólnota w pozycji zajmowanej wobec innych grup społecznych[663]. Grupa społeczna robotników fabrycznych jawiła się ponadto dla niemieckiego

[659]Tamże, s. 27-28.
[660]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 40.
[661]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 96. Podobnie : Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 40.
[662]Erich Angermann wysunął słuszną tezę, iż to właśnie zajmowanie się przez von Mohla problemami robotniczymi pozwoliło mu dostrzeć wytworzenie się społeczeństwa. : E. Angermann, dz. cyt., s. 329.
[663]R. v. Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 40. Podobnie : Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 96.

uczonego jako element całkowicie nowy, niezależny od praw państwa i dotychczas regulowany przez nie w sposób powierzchowny[664].

Kolejnym, po części historycznym przykładem wspólnot interesów jakie wyróżnił von Mohl były wspólnoty stanowe. Wyróżnienie tej grupy społecznej jest również dowodem na to, że von Mohl był uczonym osadzonym po części w czasach absolutyzmu. Stany definiował Wirtemberczyk jako „większe lub mniejsze liczby osób, których wspólnym zadaniem życiowym jest podążanie za jednym z wielu celów ludzkich, i które wskutek tego zajmują w wielu relacjach podobne stanowiska, a przede wszystkim posiadają takie same stosunki prawne"[665]. Myśliciel przyznawał, iż państwo zawsze starało się porządkować, ale i wykorzystywać relacje stanowe do swoich celów, jednak „życie stanów w żaden sposób nie urzeczywistnia się tylko poprzez te państwowe i prawne związki"[666]. Jest tak dlatego, iż oprócz interesów z państwem tożsamych pojawiają się wśród grup stanowych interesy całkowicie od państwa niezależne. Dla von Mohla były nimi przede wszystkim wspólne obyczaje i nawyki, odróżniające stany od innych wspólnot społecznych[667].

Przykładami wspólnot stanowych były dla niemieckiego uczonego: arystokracja, duchowieństwo, mieszczaństwo i chłopstwo, ale również systemy kastowe dawnych Indii. Zarówno arystokracja jak i duchowieństwo były dla von Mohla stanami złączonymi wspólnotą myślenia, działania i interesów. Arystokrację opisywał jako stan zamknięty do wewnątrz, posiadający nie tylko własne partykularne interesy, ale również i obyczaje objawiające się na przykład we własnych regułach dotyczących zawierania małżeństw. Wszystkie te cechy i relacje stanowe wytworzyć miały się według von Mohla nie tylko bez udziału państwa, ale również nierzadko przeciw niemu. Ponadto arystokracja była również opisywana jako „powszechne zjawisko europejskie, które wychodzi szeroko poza pojedyncze państwo i we wszystkich krajach wiedzie podobne życie"[668]. Podobnymi cechami charakteryzować miało się duchowieństwo do którego dochodziło jeszcze silne poczucie odrębności wobec osób świeckich[669]. Jeżeli chodzi o cechy mieszczaństwa i chłopstwa to zwracał von Mohl uwagę na

[664]Tamże. O tzw. kwestii robotniczej (*Arbeiterfrage*) wypowiedział się von Mohl obszernie w *Prawie Państwowym, Międzynarodowym i Polityce* : Tenże, SVuP.3.2., s. 509 - 604. Na ten temat również: E. Pankoke, *Sociale Bewegung – Sociale Frage – Sociale Politik Grundfragen der deutschen „Socialwissenschaft" im 19. Jahrhundert*, Stuttgart 1970.
[665]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 94.
[666]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 36.
[667]Tamże.
[668]Tamże.
[669]Mówiąc o duchowieństwie von Mohl zwrócił uwagę na fakt tworzenia się w tym kręgu społecznym mniejszych „podkręgów" z „ich własnym życiem". Przykładami był tu dla niemieckiego uczonego wspólnoty duchowieństwa wyższego i niższego, księży i zakonników czy kleru katolickiego, luterańskiego albo anglikańskiego. : Tamże. 36 - 37.

podobny poziom wykształcenia i wspólne przyzwyczajenia rzemieślników, skutkujące ich wspólnymi interesami, czy też na występujące w dalszym ciągu wśród chłopstwa szczególne podejście do życia rodzinnego, jak i do wspólnych, bardzo trwałych obyczajów[670]. O ewolucji jego poglądów świadczy jednak fakt, że w późniejszych pracach (przede wszystkim w *Encyklopedii nauk państwowych*) zrezygnował on z używania pojęcia „stan" na rzecz pojęcia „kręgu społecznego". Dostrzec tu więc można odchodzenie von Mohla od aparatu pojęciowego osadzonego jeszcze w wieku XVIII na rzecz nowych XIX-wiecznych określeń. Takie działanie wydaje się być uzasadnione z uwagi na powolne odchodzenie społeczeństw od organizacji stanowej. Przedstawiona wyżej koncepcja stanu w wielu elementach wydaje się pokrywać z koncepcją kręgu czy też wspólnoty społecznej. Świadczy o tym nie tylko odrębność wobec innych wspólnot, lecz również czynnik wspólnoty interesów jaki dla von Mohla będzie najważniejszym w wyodrębnianiu grup społecznych[671].

Kolejnymi, mającymi znaczące skutki dla społecznego życia ludzi były dla uczonego „wspólnoty rasowe"[672]. Najważniejszym czynnikiem wyróżniającym i podtrzymującym wspólnotę rasową było według von Mohla zarówno fizyczne jak również umysłowe odróżnianie się określonej grupy rasowej od innych[673]. Interesy i dążenia poszczególnych wspólnot rasowych są szczególne i osobnicze, często nawet śmiertelnie wrogie wobec siebie. Jeżeli chodzi o interakcje z państwem to według von Mohla mimo tego, że dochodzi do relacji między państwem a rasą, to jednak jej istota leży poza państwem, a czasem pozostaje z nim w konflikcie[674]. Z biegiem czasu von Mohl począł przejawiać wątpliwości co do znaczenia siły wynikającej z przynależności rasowej określonych jednostek[675]. Dlatego też, (podobnie jak to było w przypadku stanów) w *Encyklopedii nauk państwowych* zrezygnował niemiecki uczony z podkreślania wagi pojęcia rasy i skupił się na sferze plemienia[676].

---

[670]Tamże, s. 37. Historycznym przykładem podziału według wykonywanej pracy było dla von Mohla przede wszystkim dziedziczenie przynależności kastowej w starożytnym Egipcie czy Indiach. Więcej: Tamże.
[671]E. Angermann, dz. cyt., s. 348. Angermann słusznie odnotował związki między pojmowaniem stanów przez von Mohla, a koncepcją stanów stworzoną przez Wilhelma Heinricha Riehla, która również opierała się na wspólnocie położenia społecznego, norm grupowych, stanu wykształcenia itp. Więcej : Tamże.
[672]Przykładem relacji rasowych było dla von Mohla np. współistnienie rasy białej i czarnej w USA. R. v. Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 39. Należy zauważyć, że podstawowa różnica między współczesnym i Mohlowskim postrzeganiem rasy ludzkiej odnosi się do uznania różnic w rozwoju umysłowym jako cech odpowiadających określonym rasom człowieka. Współcześnie (w przeciwieństwie do von Mohla) jedynie cechy biologiczne takie jak kolor skóry czy budowa ciała uznawane są za cechy wynikające z przynależności do określonej rasy. A. Heywood, *Klucz do politologii,* Warszawa 2008, s. 215.
[673]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 95. Definicja rasy pojawia się również u von Mohla w *Prawie Państwowym, Międzynarodowym i Polityce*. Postrzegał tam rasy jako wspólnoty różniące się przede wszystkim budową ciała czy kolorem skóry oraz włosów. : Tenże, SVuP.2.1., s. 337.
[674]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 39.
[675]E. Angermann, dz. cyt., s. 350.
[676]Tamże.

Koncepcję von Mohla odnoszącą się do kręgów społecznych cechuje dowolność w ich tworzeniu. Uczony zostawił tu pole dla działalności jednostek. W istocie więc, nie była dla von Mohla ważną synteza wszelkich możliwych do zaistnienia wspólnot społecznych. Ważniejszym było natomiast odnalezienie zasad, jakie towarzyszą ich tworzeniu się[677]. Reguły te, świadczące o formalnym podejściu do kwestii społeczeństwa są kluczowe dla jego postrzegania przez von Mohla.

Do wymienienia reguł, czynników mających wpływ na wytworzenie się wspólnot społecznych dochodzi po raz pierwszy w artykule *Nauki o społeczeństwie i nauki państwowe*[678]. Czynnikami które, opierając się na doświadczeniu życiowym, uznał von Mohl za kluczowe dla tworzenia się wspólnot społecznych będą: wspólne życie i zamieszkiwanie obok siebie, wytworzenie się elit, podobieństwo wykonywanej pracy oraz stosunki własności[679]. Należy jednak zauważyć, iż określenie powyższych cech przez von Mohla miało charakter dynamiczny. Już w książce *Historia i Literatura Nauk Państwowych* podkreślał bowiem, iż stosunki społeczne cechować musi przede wszystkim trwałość, szeroki zasięg oraz doniosłe znaczenie[680]. Najważniejszym, już podnoszonym przez von Mohla czynnikiem zdaje się być jednak wspólny interes. Tym co powinno odróżniać społeczne wspólnoty interesów od państwa winien być brak formalnego zorganizowania oraz fakt, że bycie związanym w jednej wspólnocie nie może ograniczać uczestnictwa w innej[681].

Najszersze i najpełniejsze wyjaśnienie czynników leżących u podstaw wspólnot społecznych znajduje się bez wątpienia w *Encyklopedii nauk państwowych*. Zanim jednak zostaną omówione czynniki społeczne ukazane przez von Mohla w drugim wydaniu tego dzieła stwierdzić należy, że są one tożsame z czynnikami wymienionymi w pierwszym, z wyjątkiem dwóch. W drugim wydaniu nie znajduje się cecha „wspólności narodowości i języka" (*Gemeinschaft der Nationalität und der Sprache*) oraz „zbliżonego przemieszkiwania na małej przestrzeni" (*enge räumliche Beisammenwohnen*). Von Mohl nigdzie nie wyjaśnił dlaczego akurat cecha „wspólności narodowości i języka" została przezeń wyrugowana z drugiego wydania *Encyklopedii…* . Z uwagi na powyższe, oraz na fakt przetłumaczenia na język polski tylko wydania pierwszego, cecha ta zostanie omówiona pomocniczo. W odniesieniu do właściwości drugiej, zauważyć należy, iż czynnik ten odpowiadał u niemieckiego uczonego za

[677]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 97.
[678]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 50.
[679]Tamże.
[680]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 97.
[681]Tamże, s. 97 – 98. Von Mohl stwierdził: „W końcu, po szóste jako znaczący wyróżnik podkreślić należy, że te wspólnoty naturalne w żaden sposób nie potrzebują koniecznie dla swego wykończenia i istnienia formalnego zorganizowania, a nawet obywają się bez tychże formalnych reguł" : Tamże, s. 98.

wytworzenie się koła społecznego gminy. Jak już zaznaczono w wydaniu pierwszym *Encyklopedii…* gmina nie była uznawana za odrębną sferę życia, co skutkowało pominięciem przez von Mohla tego czynnika przy omówieniu społeczeństwa. Jednak finalnie, w wydaniu drugim ten czynnik już nie występuje, co jawi się jako następstwo wydzielenia gminy z nauki o społeczeństwie[682]. Wobec powyższego, w tym miejscu dysertacji ta cecha wspólnoty społecznej nie zostanie omówiona, (z uwagi na przeanalizowanie sfery gminy w podrozdziale wcześniejszym).

Pierwszym czynnikiem mającym znaczenie dla wytworzenia się wspólnot społecznych była dla von Mohla „wspólnota narodowości i języka" (*Gemeinschaft der Nationalität und der Sprach*e). Jest ona ważna dla powstania poczucia wspólnoty między określonymi plemionami, a nawet rasami. Powoduje ona bowiem wytworzenie się poczucia odrębności w stosunku do innych grup. Efektem zaś oddziaływania wspólnoty narodowości i języka jest „odseparowanie przestrzenne" oraz wynikające z tego wytworzenie się różnych potrzeb i obyczajów[683].

Kolejnym determinantem tworzenia się społecznych wspólnot interesów było „wspólne pochodzenie od historycznie wyróżnionych albo prawnie uprzywilejowanych rodzin" (*Die gemeinschaftliche Abstammung von geschichtlich ausgezeichneten oder rechtlich bevorzugten Familien*). Krąg społeczny opierający się na tej zasadzie może wynikać, według Wirtemberczyka zarówno z samej dumy odnoszącej się do wspólnego pochodzenia jego członków, ale również członkowie ci mogą (choć nie muszą) być silnie związani w celu zachowania określonych przywilejów, przynależnych im z racji pochodzenia. Takie koła społeczne mogą obejmować swym zakresem terytoria wielu państw, jeżeli tylko pojawią się ku temu powody zarówno natury historycznej i prawnej. Wspólnoty opierające się na tej zasadzie czują swą silną odrębność od warstw niższych i złączone są wspólnymi obyczajami. W pewnym stopniu również łączy je wspólnota podobnych podejmowanych zajęć czy wreszcie pokrewieństwo. Nie można też zapomnieć o najważniejszym czynniku w Mohlowskiej koncepcji społeczeństwa, a więc wspólnocie interesów[684].

Następnym powodem tworzenia się wspólnot społecznych jest „wspólne osobiste znaczenie" *(die gemeinschaftliche persönliche Bedeutung*). Wspólnoty społeczne opierające się na tej zasadzie, były według von Mohla wspólnotami ludzi prezentujących podobną pozycję społeczną. Będą to na przykład członkowie elity politycznej, złączeni podobnym wykształceniem, dużym majątkiem i pozycją w państwie (co ważne uczony nie stawiał tu

[682]Na ten temat : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Erste Auflage …, s. 26.
[683]Tamże, s. 20-21.
[684]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 29.

wymogu szlacheckiego pochodzenia). Prezentują oni wspólnotę zarówno interesów jak i stanowisk, w szczególności w zetknięciu z innymi „kręgami społecznymi". Von Mohl zauważał jednak, że grupy społeczne opierające się na tej zasadzie są daleko bardziej zróżnicowane i mniej zorganizowane niż na przykład arystokracja rodowa. W ich przypadku o wiele ciężej jest bowiem wyznaczyć wspólne interesy i ich granice. Przykładem takiego kręgu społecznego była dla von Mohla angielska *gentry*[685].

Czwartym czynnikiem było „jednakowe zajęcie" (*Gleiche Beschäftigung*)[686]. Przykładami historycznymi wspólnot skupionych na „wspólnocie zatrudnienia" były dla von Mohla kasty w Indiach czy Starożytnym Egipcie. Jako kręgi również skupione wokół zasady wspólnego zatrudnienia, lecz o związkach luźniejszych, definiował von Mohl mieszczaństwo, chłopstwo, właścicieli fabryk czy kupców. Fakt jednakowego zatrudnienia był dla niemieckiego myśliciela, powodem wytworzenia się wspólnych obyczajów i postaw życiowych. Osoby funkcjonujące w podobnym zatrudnieniu miały zauważać, iż ich pomyślność zależy od podobnych czynników co prowadziło do wytworzenia się między nimi silnej wspólnoty interesów[687].

Niezmiernie ważne dla wytworzenia się wspólnoty interesów, a więc i wspólnoty społecznej są „jednakowe stosunki własności i nabywania" (*Gemeinschaftliche Verhältnisse des Besitzes und Erwerbes*)[688]. Ten czynnik był rozumiany przez von Mohla dwojako. Po pierwsze jest to wspólnota „wielkości posiadania". Poszczególne klasy majątkowe (ludzie bogaci, średnio zamożni oraz biedni), od zawsze wytwarzały całkowicie odrębne grupy, często wobec siebie nieprzyjazne. Wielkość posiadania i wynikające z niej nierówności między poszczególnymi grupami skutkować miały różnorodnością w przyjmowaniu postaw życiowych[689]. Podobnie jak w przypadku czynników poprzednich, wpływ własności o podobnej wielkości rodzi między członkami poczucie solidarności i wytworzenia się specyficznego interesu[690]. Istotnym czynnikiem był również rodzaj posiadanej własności, który von Mohl rozumiał przede wszystkim poprzez własność nieruchomości i rzeczy ruchomych. Uczony był zdania, iż własność nieruchomości przyczynia się do wykształcenia w posiadaczach tendencji do stałości i niechęci do zmian politycznych. Natomiast własność ruchoma (przede

[685]Tamże, s. 29-30.
[686]Tamże, s. 30.
[687]Tamże.
[688]Tamże.
[689]Tamże, s. 31.
[690]Von Mohl zwrócił uwagę na „koło społeczne" proletariatu, skupione wokół czynnika posiadania, które miało pojawić się stosunkowo niedawno. Tamże.

wszystkim chodzi tu o kapitał pieniężny) była dla von Mohla katalizatorem „kosmopolityzmu", ciągłego ruchu i przedsiębrania nowych inicjatyw[691].

Szósty czynnik to „wspólnota religii" (*Die Gemeinschaft der Religion*). Von Mohl stwierdzał: „wspólna wiara i kult jest dla większości ludzi najbardziej znaczącym interesem"[692]. Sama natura religii ma natomiast duży wpływ nie tylko na sprawy duchowe, ale również i sytuację ekonomiczno-gospodarczą. Ponadto dla Wirtemberczyka stanem naturalnym była wspólnota religii i narodowości gdyż: „Stosunkiem odpowiadającym naturze jest, gdy przynajmniej w jednym narodzie o zasadniczo równym poziomie oświaty, wszyscy należą do tej samej religii"[693]. Wobec tego, za pożyteczną można według von Mohla określić sytuację, w której granice terytorium zajmowanego przez określony naród pokrywać będą się z wyznawaną przez niego religią. Zauważał jednak, iż rzeczywistość kreuje stosunki odmienne, dwojakiej, często przeciwstawnej sobie natury. Pierwszą sytuacją jest stan, w którym w ramach tego samego narodu czy też ludności państwa (w innych stosunkach pozostającej w jedności) funkcjonuje wiele wyznań, co znowu implikuje powstawanie różnorodnych kościelnych instytucji i organizacji[694]. Drugą zaś jest taka, w której wspólnoty religijne i odpowiadające im organizacje kościelne rozpościerają się poza granice jednego państwa lub narodu. Von Mohl konstatował, iż może to rodzić relacje nieprzyjazne między wyznawcami różnych religii, różnego rodzaju prześladowania. Może mieć nawet wpływ na kierunki życia i poziomy cywilizacji między przykładowo członkami tego samego plemienia. Ponadto sytuacją mającą dla von Mohla duże znaczenie dla kształtowania się organizacji społeczeństwa, są skutki wynikające z rozprzestrzenienia się różnych religii (kościołów) na dużych przestrzeniach (częściach świata). Wtedy to, stwierdzał Wirtemberczyk, wyznawcy określonych religii w określonym państwie, zaczynają podlegać całkowicie niezależnym od jego instytucji regułom[695].

Mając na uwadze cel niniejszej dysertacji, wysoce zasadnym wydaje się omówienie relacji na linii społeczeństwo-państwo w myśli Roberta von Mohla. Najważniejszą różnicą między państwem a społeczeństwem (składającym się z dużej liczby wspólnot interesów) jest więc zakres celu, jaki stawiają sobie one do zrealizowania. Państwo będące u von Mohla „urzeczywistnieniem idei zjednoczeniowej narodu" (*Verwirklichung des Einheitsgedankens im Volke*), przejawia się nie tylko poprzez swą władzę i jej instytucje, lecz również różnorodne

[691]Tamże, s. 32
[692]Tamże.
[693]Tamże.
[694]Tamże, s. 32 - 33.
[695]Tamże, s. 33.

działania, mające na celu pomoc w realizacji różnego rodzaju celów, ale widzianych przez pryzmat państwa[696]. Wspólnoty społeczne natomiast zawsze mają za zadanie realizację tylko celu fragmentarycznego, dla nich właściwego. Ponadto wspólnoty społeczne są niezależne od woli państwa i opierają się na naturalnych związkach między ludźmi. W ujęciu von Mohla nawet najmniejsza instytucja państwowa musi być zawsze uwarunkowana działaniami władzy państwowej określającymi prawa, przedmiot i zakres jej działalności[697]. Liberalizmu uczonego dowodzi jego przekonanie, że każda zdolna do tego społeczność, a nie tylko państwo, ma prawo do własnego zorganizowania się. Nie można jednak zapominać, że państwo zajmuje u von Mohla w dalszym ciągu pozycję nadrzędną w stosunku do struktur społecznych. Jest tak dlatego, iż przyznał on mu prawo i obowiązek do wpływania na te wspólnoty społeczne, których działalność jest niezgodna z interesami większości, jak i uznanymi interesami prywatnymi. Państwo posiada więc prawo do tego aby sprzeciwić się i powstrzymać rozwój takich inicjatyw społecznych, które byłyby groźne dla porządku prawnego i utrzymania wspólnoty. Co więcej, państwo ma również prawo do wykorzystania określonych wspólnot dla realizacji własnych celów[698]. Jak słusznie więc zauważa David Lindenfeld, tym co odróżniało państwo od społeczeństwa u von Mohla był fakt, iż państwo miało zapewniać jedność różnorodnych indywidualności i zbiorowości, podczas gdy społeczeństwo było po prostu zbiorem większej liczby wspólnot[699].

Ocena Mohlowskiej nauki o społeczeństwie jest zadaniem trudnym z uwagi na jej niejednoznaczność. Należy stwierdzić, iż rozwój koncepcji społecznej von Mohla dowodzi stopniowej ewolucji uczonego w kierunku liberalizmu socjalnego. Pierwsze dzieła von Mohla kwestii społeczeństwa poświęcały mało miejsca[700]. Początkowa jego twórczość nie skupia się więc wyraźnie na pojęciu społeczeństwa i badaniu jego niezależności względem państwa. Był to po części efekt ówczesnego utożsamiania się von Mohla z liberalnym, atomistycznym postrzeganiem państwa, co prowadziło go do przyjęcia wizji społeczeństwa jako mniej lub bardziej usystematyzowanej sumy obywateli danego kraju[701]. Jednak późniejszy dorobek von Mohla w kwestii społecznej jest przez naukę niemiecką (a nawet i polską) oceniany jako znaczący dla określenia tego pojęcia. Von Mohl postrzegający społeczeństwo jako pole

[696]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 99 – 100.
[697]Tamże, s. 100.
[698]Tamże. Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,*. s. 47 - 49.
[699]D. F. Lindenfeld, dz. cyt., s. 182.
[700]E. Angermann, dz. cyt., s. 334.
[701]Tamże. Koncepcja atomistyczna, która wyróżniała z jednej strony tylko państwo, a z drugiej jednostki była tak silnie reprezentowana przez filozofię niemiecką (np. przez Kanta czy Fichte), że dziewiętnastowieczne idee głoszące istnienie między powyższymi sferami innych niezależnych kręgów zyskiwały miarę odkrycia naukowego. : E. v. Philipovich, dz. cyt., s. 157.

usytuowane pomiędzy jednostką a państwem[702], jest zaliczany przez Hansa Freyera (obok Lorenza von Steina i Heinricha Riehla) do jednego z najważniejszych przedstawicieli niemieckiej socjologii XIX wieku[703]. Zygmunt Balicki stwierdził natomiast: „Dopiero Lorenz Stein, Robert v. Mohl, Rudolf Gneist, a zwłaszcza Wilhelm Riehl urobili pojęcie o społeczeństwie, a nawet o osobnej *Gesellschaftswissenschaft*"[704]. Eckart Pankoke uznaje artykuł *Nauki o społeczeństwie i nauki państwowe* za epokowy dla historii nauk społecznych w Niemczech[705]. Zasługą von Mohla była więc niewątpliwie synteza pojęcia społeczeństwa jako sfery leżącej między sferą jednostki i państwa, oraz co do zasady funkcjonującej od nich niezależnie[706]. Wraz z Ahrensem[707] (z którym łączy odwołanie się idei kręgów społecznych) i von Steinem (z którym łączy go oparcie się na interesie jako źródle życia społecznego)[708], należy uznać von Mohla za tego, który przyczynił się do rozpowszechnienia wiedzy o społeczeństwie jako obszarze, leżącym poza sferą jednostki jak i sferą państwa[709]. Niezmiernie ważne są również relacje społeczeństwa z państwem, wskazujące na nadrzędność państwa, ale i jego subsydiarne działanie.

Trzeba jednak dodać, iż ideę społeczeństwa Roberta von Mohla cechuje wiele niejednoznaczności i niespójności. Wynika to z faktu, że był on prekursorem, cały czas poszukującym odpowiedniego kształtu koncepcji społeczeństwa. Wiele wskazuje na to, iż von Mohl nie był do końca pewien zasadności swoich poglądów. Świadczy o tym chociażby swoista niekonsekwencja terminologiczna. Społeczeństwo opisywał więc on jako „część składową wspólnego życia ludzi" (*Bestandtheil des menschlichen Zusammenlebens*), „jedno z powszechnych ludzkich ukształtowań" (*eine der allgemienen menschlichen Lebengestaltungen*), czy po prostu „krąg życiowy" (*Lebenskreis*). Wszystkie te zwroty są bardzo abstrakcyjne i wydają się być sztucznymi, co pozwala przypuszczać, iż sam von Mohl nie miał pewności co do precyzyjnego określenia społeczeństwa jako takiego[710]. Wyżej wskazana niestałość zasad określających wspólnoty społeczne, czy początkowe zaliczanie do nich gminy i późniejsze jej oddzielenie, również wskazują na niepewność von Mohla w zakresie definiowania społeczeństwa. Nie można oprzeć się też wrażeniu, iż von Mohl

[702]E. R. Huber, dz. cyt., s. 10.
[703]H. Freyer, *Gegenwartsaufgaben der Deutschen Soziologie*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft / Journal of Institutional and Theoretical Economics", T. 95, Z.1, 1935, s. 117.
[704]Z. Balicki, *Metody Nauk Społecznych i ich rozwój w XIX stuleciu*, Warszawa 1903, s. 27.
[705]E. Pankoke, dz. cyt., s. 120.
[706]Tamże.
[707]Erich Angermann zaprezentował opinię, iż twórczość Ahrensa w kwestii społecznej (widział on społeczeństwo jako zbiór sfer społecznych) stanowiła dla von Mohla inspirację. E. Angermann, dz. cyt., s. 339.
[708]E. Grünfeld, dz. cyt., s. 191.
[709]Tamże.
[710]E. Angermann, dz. cyt., s. 365.

postrzegał je (w przeciwieństwie do Ahrensa) wąsko, wykluczając z niego na przykład rodzinę oraz przyjmując z góry określone czynniki prowadzące do jego utworzenia się. Warto zwrócić również uwagę na brak tożsamości między pojęciami społeczeństwa i plemienia u von Mohla. Plemię było u Wirtemberczyka wspólnotą ludzi silnie opartą na wspólnym pochodzeniu. Pokrewieństwo, ale również i podobieństwo cech fizjologicznych jak i przeżyć historycznych były centralnymi spoiwami wspólnot plemiennych. Natomiast głównym katalizatorem tworzenia grup społecznych była wspólnota interesów. Mogła ona co prawda wynikać ze wspólnego pochodzenia, ale nie był to czynnik konieczny.

Nie można nie odnotować podobieństw koncepcji von Mohla z ideami myśliciela nazywanego ojcem socjologii, czyli Auguste'a Comte'a. Po pierwsze von Mohl podobnie jak Comte poszukiwał odpowiedzi na wyzwania XIX-wiecznej współczesności, w której upadał stary porządek relacji międzyludzkich. Obydwu myślicieli cechowało też pozytywistyczne (w sensie naukowym) podejście do zagadnień społecznych[711]. Comte w swoich koncepcjach przeciwstawiał się idealistycznym koncepcjom romantyków, budował je na podstawie obiektywnej obserwacji rzeczywistości[712]. Podobnie jak von Mohl również i Comte dokonał wyróżnienia społeczeństwa jako odrębnego bytu, całości[713]. U Comte'a społeczne życie ludzi wynikało z natury gatunku ludzkiego, pojawiało się w sposób naturalny i umożliwiało im zaspokajanie własnych potrzeb[714]. Również u von Mohla grupy społeczne powstawały w sposób spontaniczny, bez wpływu czynników zewnętrznych, w oparciu o wspólnotę interesów. Wreszcie, nie można ulec wrażeniu, że obydwu myślicieli cechowała skłonność do budowania systemu, swoista potrzeba do porządkowania rzeczywistości i chaosu społecznego jaki przyniosła Rewolucja Francuska i początek wieku XIX[715].

Z punktu widzenia nauki o społeczeństwie, należy więc oceniać von Mohla jako prekursora i myśliciela stojącego między epokami. Erich Angermann słusznie zaliczył go do tych, którzy wśród rodzących się nauk o społeczeństwie raczej dopiero kładli podwaliny pod nowe teorie niż wyprowadzali ich ostateczny kształt[716]. Bez wątpienia ważnym jest przypomnienie, że

[711]Ł. Pomiankiewicz, *Poza „dwiema socjologiami", czyli o ciągłej potrzebie budowania „trzeciej drogi" dla nauk społecznych*, „Roczniki Historii i Socjologii", Vol. 3, 2013, s. 21. R. A. Podgórski, *Myśl pozytywistyczna w filozofii nowożytnej*, [w:] :] *Człowiek, kultura, społeczeństwo – perspektywa filozoficzna*, K. Bałękowski, D. Litwin-Lewandowska (red.), Lublin 2016, s. 52.
[712]Tenże, *Comte'owskie inspiracje pozytywizmu polskiego według Barbary Skargi*, [w:] K. Bałękowski, D. Litwin-Lewandowska (red.), *Człowiek, kultura, społeczeństwo – perspektywa filozoficzna…*, s. 12. M. Cuprjak, *Paradygmaty w perspektywie zmian społecznych. Zarys problemu*, „Rocznik Andragogiczny", 23, 2016, s. 254-255.
[713]J. Szacki, dz. cyt., s. 255.
[714] R. A. Podgórski, *Myśl pozytywistyczna w filozofii nowożytnej…*, s. 53.
[715]P. Grzymała, *Bez Metafizyki… Koncepcja Filozofii Według Auguste'a Comte'a*, „Seminare", 17, 2001, s. 255.
[716]Tamże, s. 368.

państwo u von Mohla będzie już sferą od społeczeństwa oddzieloną (chociaż mającą je wspierać). Społeczeństwo i pojęcie wspólnego interesu będą ponadto pełnić ważne role w nauce von Mohla dotyczącej systemu reprezentacji parlamentarnej.

2.2.3. System nauk o społeczeństwie

Analiza systemu nauk o społeczeństwie (*Gesellschaftswissenschaften*)[717], jaki znalazł swe opracowanie w myśli Roberta von Mohla ma dla celów niniejszej dysertacji znaczenie trojakie. Po pierwsze jego omówienie będzie jednym z dowodów na wykazanie szczególnie obecnej u von Mohla predylekcji do systematyzowania omawianej materii. Po drugie jego przedstawienie dopełni obrazu ujętego we wcześniejszym podrozdziale pojęcia społeczeństwa. Po trzecie wreszcie, ukazanie systemu nauk o społeczeństwie oraz ich krótki opis będzie dobrym punktem wyjścia do dokonanej w następnym rozdziale analizy systemu nauk państwowych[718].

Dla myśliciela kierującego się w swych badaniach empiryzmem (rozumianym jako przekonanie, iż wiedza powinna bazować na doświadczeniu), obserwującego fakty oraz wyciągającego z nich wnioski, wyprowadzenie osobnego systemu nauk o społeczeństwie jawiło się jako logiczne i konieczne następstwo pojawienia się samego pojęcia społeczeństwa w nauce[719]. Niemiecki uczony postawił sobie za cel określenie dyscyplin naukowych odnoszących się do istoty społeczeństwa, jego powstawania i rozwoju oraz praw jakim podlega. Von Mohlowi zależało na tym, aby naukowe ujęcie społeczeństwa było oddzielone od innych dziedzin nauki, zajmujących się analizą pozostałych stosunków wspólnotowego życia ludzi, oraz było postrzeganym z każdego punktu widzenia relacji międzyludzkich[720]. Podobnie jak w odniesieniu do samego pojęcia społeczeństwa, tak w stosunku do opracowania systemu nauk o

[717]Więcej o opracowaniu przez von Mohla systemu nauk o społeczeństwie : K. Lichtblau, *Die Stellung der Soziologie innerhalb der geistes- und sozialwissenschaftlichen Disziplinen*, „Soziologie" N. 39, Z. 3, 2010, s. 283, Tenże, *Zwischen Klassik und Moderne Die Modernität der klassischen deutschen Soziologie*, Wiesbaden 2017, s. 10-11., H. L. Stoltenberg, *Kurzer Abriß einer Geschichte der deutschen Soziologie*, „Weltwirtschaftliches Archiv". T. 32, 1930, s. 62, E.R. Huber, dz. cyt., s. 12.

[718]Jest to spowodowane faktem, iż (jak zostanie ukazane), Mohlowska koncepcja nauk o społeczeństwie, opiera się na wcześniej opracowanym przez von Mohla systemie nauk państwowych (należy zauważyć, iż Erich Angermann odniósł się do powyższego bardzo krytycznie). : E. Angermann, dz. cyt., s. 365 - 366.

[719]Więcej na temat empiryzmu : R. G. Meyers, *Understanding Empiricism*, London and New York 2014, s. 1-7.

[720]R. v. Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 52. Von Mohl stwierdził : „Jeżeli rzeczywiście we współżyciu ludzi istnieje rozpowszechniony, wpływowy i ciągły stan, który nie należy ani z jednej strony do kręgu życia jednostki ani z drugiej strony do kręgu państwa, to znaczy, że może i musi zostać określona jego istota, muszą być zbadane prawa przyczyniające się do jego powstania i rozwoju, muszą być pokazane skutki jakie ma jego istota dla uczestników i dla stojących poza nim kręgów życia; a musi się to stać w oddzieleniu od naukowego opracowania innych stosunków współżycia ludzi". : Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 102 - 103.

społeczeństwie można zaobserwować u uczonego kontestację dotychczasowych dokonań, które miały nie doprowadzić do żadnego pozytywnego efektu[721]. Stał on również na stanowisku, że tylko gdy społeczeństwo i jego problematyka zostaną przedstawione jako jedna całość, ze wszystkimi swymi relacjami i właściwościami, ukaże się jego doniosłe znaczenie dla ludzkości. Opracowanie społeczeństwa w sposób naukowy miało dla von Mohla jeszcze jeden cel. Mianowicie miało dostarczyć narzędzi do właściwego poznania ówczesnych problemów społecznych i szybkiego ich rozwiązywania[722]. Uczony był świadomy, że wprowadzenie całkowicie nowego działu nauki zburzy dotychczasowe postrzeganie tego problemu. Cechowała go jednak determinacja oraz nastawienie na cel jakim, jak już zauważono, miało być naukowe opracowanie społeczeństwa pod każdym względem[723].

Co więcej, wydzielenie nauki o społeczeństwie miało odnieść również pozytywny efekt w stosunku do nauk odnoszących się do państwa. Uczonemu, którego już ówcześnie ceniono za zdolność do jasnego określania badanej materii, zależało na nadaniu zakresom przedmiotowym nauk o społeczeństwie oraz państwie wymiaru jak najlepiej odpowiadającego rzeczywistości. W jego ocenie takie działanie sprawiałoby nie tylko że stałby się on bardziej przejrzysty, ale pozwalało zarządzać państwami w sposób bardziej racjonalny[724]. Wydzielenie nauk o społeczeństwie miało więc przynieść szczególnie doniosłe skutki dla zakresu nauk zajmujących się państwem. Skutki te miały być dwojakie. Po pierwsze naturalnym następstwem miało być pozbawienie systemu nauk państwowych całych wielkich dyscyplin i przeniesienie ich do systemu nauk o społeczeństwie. Po drugie dojść miało również do zmiany zakresu materialnego już opracowanych nauk państwowych[725].

Idee przedstawione powyżej przyświecały von Mohlowi dążącemu do systematycznego i oddzielnego opracowania nauk o społeczeństwie[726]. Obrany przez niemieckiego uczonego kierunek działań cechowały jednak również określone założenia natury metodologicznej.

---

[721]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 52. Uczony skonstatował : „W ten sposób nawet choć raz nie doszło do poznania bytu społecznego i określenia jego istoty" : Tamże, s. 52 - 53.

[722]Tamże, s. 53. Von Mohl nie określił wprost jakie są to niebezpieczeństwa, ale wcześniejsza analiza jego dorobku w zakresie kwestii pracowniczej i socjalnej pozwala stwierdzić, iż chodzi tu o niebezpieczeństwa wynikające z wad systemu industrialnego i tworzenia się proletariatu.

[723]Von Mohl stwierdził nawet: „Poprzez stworzenie osobnej nauki o społeczeństwie przełamana zostanie dotychczasowa bezużyteczność istniejącej literatury" : Tamże.

[724]Tamże.

[725]Tamże, s. 65. Kwestia systemu nauk państwowych została omówiona szerzej w następnym podrozdziale. E.R. Huber ciekawie i słusznie zauważył: „W roku 1951 w swoim głośnym artykule <<Gesellschaftswissenschaften und Staatswissenschaften>> ostatecznie proklamował Mohl rozpad starej nauki o państwie. Pewną ironią jest fakt, iż artykuł ten ukazał się w piśmie, które według swego tytułu jak i ustanowionego w roku 1844 programu <<kompletnych nauk państwowych>> miało służyć ich pełnej i zwartej jedności." : E.R. Huber, dz. cyt., s. 10.

[726]Więcej o problemie oddzielenia nauk o społeczeństwie od nauk o państwie : H. Peukert, *Das Tradierte Konzept Der Staatswissenschaft,* Berlin 2005, s. 32 - 38.

Pierwsze zakładało, że „również społeczeństwo może być pojmowane i naukowo opracowane w oparciu o całościowe, różnorodne punkty widzenia, z których w ogóle mogą być obserwowane stosunki wspólnego życia ludzi”[727]. Natomiast drugie założenie metodologiczne polegało na stwierdzeniu, iż opracowanie nauk o społeczeństwie dozwolone jest w oparciu o dwa sposoby: tzw. organiczny; „który w porządku stosownego systemu, omawia poszczególne punkty zawsze całościowo według powyższych stosunków [wspólnotowego życia ludzi: przyp. aut.], i w efekcie wyczerpuje naukowo jeden po drugim”[728]. Oraz sposób „zewnętrznie i logicznie uporządkowanego zestawienia w wyczerpaną całość, dyscyplin wynikających z utrwalonych punktów widzenia”[729]. Von Mohl zdecydował się obrać właśnie tę drugą metodę. W oparciu o powyższe założenia metodologiczne przedstawił niemiecki uczony swój autorski schemat podziału nauk o społeczeństwie, który definiował jako całościowy i zewnętrznie uporządkowany. Pierwszy stopień obejmował podział na „dogmatyczne nauki o społeczeństwie” i „historyczne nauki i społeczeństwie”. Te pierwsze dzieliły się znowu na „ogólną naukę o społeczeństwie”, „naukę o prawie społecznym”, „etykę społeczną” oraz „politykę socjalną”. „Nauka o prawie społecznym” dzieliła się znowu na „filozoficzne prawo społeczne” oraz „pozytywne prawo społeczne”. „Etyka społeczna” obejmowała „filozoficzną etykę społeczną” oraz „obowiązującą tzn. religijną etykę społeczną”. „Historyczne nauki o społeczeństwie” rozpadały się natomiast na „historię społeczeństwa i jego kręgów” oraz na „statystykę społeczeństwa”[730].

Z uwagi na temat niniejszej dysertacji, która skupia się na pojmowaniu państwa przez Roberta von Mohla, opis poszczególnych nauk społecznych przedstawiony zostanie w formie skrótowej, której celem będzie przygotowanie podstaw dla analizy systemu nauk państwowych[731].

---

[727]R. v. Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 55.
[728]Tamże, s. 55 - 56.
[729]Tamże, s. 56.
[730]Tamże. Zaznaczyć należy, iż wspominany już wcześniej Lorenz von Stein rozumiał naukę o społeczeństwie inaczej niż von Mohl. Pisał o niej w ten sposób: „Każdy system interesów możliwym jest mianowicie do poznania w sposób jasny, pełny i systematyczny; i ta wiedza zbudowana na pojęciu społeczeństwa i rozwinięta przez jego zasadę jest niczym innym jak pierwszym polem nauki o społeczeństwie. To, i nic innego jest podstawą tej nauki, która przeznaczona jest do tego aby w bliskim czasie wchłonąć wszystkie pola tzw. nauk o państwie” : L. v. Stein, *Geschichte der Sozialen Bewegung in Frankreich von 1789 bis auf unsere Tage*, T. 1, Leipzig 1850, s. XLII. Trzeba jednak pamiętać, iż już w swym dziele *System der Staatswissenschaft* Lorenz von Stein zmienił swe podejście i uczynił z nauki o społeczeństwie drugą część szeroko przez siebie rozumianej nauki o państwie: „Drugą częścią nauki o państwie jest nauka o społeczeństwie” . Więcej: Tenże, *System der Staatswissenschaft*, T. 1, Stuttgart und Tübingen, 1852, s. 21 -22, E. Angermann, dz. cyt., s. 366, E. R. Huber, dz. cyt., s. 8 - 10.
[731]Schemat ten pojawia się u von Mohla w *Encyklopedii nauki państwowych* : R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Erste Auflage …, s. 45, Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 50-51. Podobny schemat lecz traktujący ogólną naukę o społeczeństwie odrębnie (nie jako naukę dogmatyczną) został przedstawiony w artykule *Nauki o społeczeństwie i nauki państwowe* : Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 56 – 57, Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 103 – 104. Na ten temat również : M. Stolleis,

Nietrudno zauważyć, że pierwszy podział jaki stosował von Mohl był podziałem na nauki odnoszące się do dogmatyki określonego przedmiotu, oraz nauki odnoszące się do jego historii, jak i przedstawienia określonych faktów (statystyki). Pierwszą z nauk dogmatycznych była „ogólna nauka o społeczeństwie", widziana przez uczonego jako dyscyplina mająca zadanie wstępnego przedstawiania analizowanego przedmiotu[732]. Sama potrzeba wyodrębnienia nauki o charakterze ogólnym, podobnie jak przy naukach państwowych, wynikała z metodologicznego założenia, iż każde pojęcie naukowe potrzebuje „zbudowania ogólnej nauki o istocie, celu oraz granicach zjawiska". Von Mohlowi zależało więc na zbudowaniu na tyle ogólnej podstawy, aby stanowiła ona właściwy wstęp dla bardziej rozbudowanych rozważań[733].

Jeżeli chodzi o oba ujęcia nauki o prawie społecznym (w ujęciu filozoficznym i pozytywnym), to powinny być one według von Mohla rozwijane w trzech kierunkach. Po pierwsze w kierunku wewnętrznych stosunków społeczeństwa, czyli relacji między pojedynczymi kręgami społecznymi, oraz relacji tychże kręgów z ich członkami. Po drugie stosunków prawnych społeczeństwa w stosunku do obcych jemu jednostek. Po trzecie natomiast stosunków prawnych społeczeństwa z państwem[734]. Nauka o prawie społecznym była przez von Mohla rozumiana więc jako nauka zajmująca się całościowym przedstawieniem wszystkich stosunków prawnych jakim podlega określony, pojedynczy krąg społeczny. W jego ocenie rodziło to potrzebę powstania przykładowo: „prawa stanów" (*Recht der Stände*), „prawa kościołów" (*Recht der Kirchen*) czy „prawa gmin" (*Recht der Gemeinden*)[735].

Myśliciel zwracał uwagę na duże znaczenie wyodrębnienia powyższych dziedzin dla całej systematyki nauk prawnych. Świadom był, iż nie może doprowadzić ono do sytuacji, w której powstaną podwójne regulacje (charakteru publiczno- i prywatnoprawnego), odnoszące się do tego samego podmiotu (tej samej sfery społecznej)[736]. Wszystkie formalne wątpliwości dotyczące podwojenia uregulowań miały jednak zniknąć wraz z procesem uznania społeczeństwa jako osobnego bytu, nieobejmującego swym zakresem ani państwa ani

dz. cyt., s. 174, E.R. Huber, dz. cyt., s. 11 - 12. Warto wspomnieć, że przeciwnikiem wprowadzenia przez von Mohla oddzielnej nauki o prawie społecznym był Johan Caspar Bluntschli. Więcej na ten temat : E. Angermann, dzi. cyt., s. 369.

[732]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 56, Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 51.

[733]Jak zauważył uczony : „zbudować ogólną naukę o istocie, celu i granicach danego zjawiska" : Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 58. Podobne założenie metodologiczne będzie sformułowane w stosunku do „ogólnej nauki o państwie" (*Allgemeine Staatslehre*).

[734]Tamże, s. 56.

[735]Tamże, s. 59, Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 51.

[736]Przykładem było chociażby prawo kościelne. Więcej: Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 60.

jednostki[737]. Czy pogląd ten można uznać za słuszny? Zdecydowanie nie. Wydaje się bowiem, że opiera się on na zbyt ogólnym założeniu o pojawieniu się odrębnej sfery społeczeństwa i jej skutkach dla systematyki omawianej dziedziny nauki. Badacz może więc odnieść wrażenie dokonania przez von Mohla kopii autorskiego podziału nauk państwowych i bezrefleksyjnego przeniesienia go na grunt nauk o społeczeństwie.

Odnosząc się do dziedziny etyki społecznej, zwracał von Mohl przede wszystkim uwagę na jej swoiste rozprzestrzenianie się na inne pola naukowe, oraz korzystanie z nich. Przede wszystkim chodzi tu o (pożądaną według von Mohla) absorpcję moralności religijnej. Niemiecki liberał stał bowiem na stanowisku, iż nie jest możliwym kompletne zbadanie społeczeństwa przy pominięciu omówienia go z religijnego punktu widzenia. Von Mohl stwierdzał ponadto, iż wraz z analizą religijną społeczeństwa powinna iść również analiza moralna. Innymi słowy dążył do połączenia tych dwóch źródeł w jedną całość opierającą się na zasadach religijnych, ale i wynikających z moralności[738].

Wydzielenie kolejnego zakresu nauki o społeczeństwie czyli polityki socjalnej (społecznej)[739], która miała przejąć całą gałąź ekonomii politycznej (*Nationalökonomie*) było dla von Mohla wydarzeniem doniosłym, którego celowość nie wymagała uzasadnienia. Nauka ta miała zajmować się badaniem środków do osiągania celów określonego kręgu społecznego[740]. Podobnie, jak będzie to w przypadku polityki widzianej z perspektywy państwa, opierać się miała na założeniu, iż „każdy ludzki stosunek może i musi być pojmowanym także z punktu widzenia roztropności i celowości"[741]. Dużego znaczenia nabierało więc zbadanie sposobów, za pomocą których określone kręgi społeczne dochodzą do realizacji obieranych przez siebie celów. Doniosłość tej dyscypliny była tak duża, iż według uczonego miała ona bezpośredni wpływ na przyszłość rozwoju cywilizacji europejskiej[742].

---

[737]Tamże.
[738]Tamże, s. 61.
[739]Von Mohl rozwijał swoje poglądy dotyczące polityki społecznej w dziele *Prawo Państwowe, Międzynarodowe i Polityka* : Tenże, SVuP.3.2, s. 475-656.
[740]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 56. O kwestii polityki społecznej u von Mohla : E. v. Philipovich, dz. cyt., s. 156.
[741]R. v. Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 62.
[742]Należy wskazać w tym miejscu wątpliwość jaką powziął von Mohl odnośnie stosunku jaki przyjąć powinna „nauka o gospodarce narodowej" (*Volkswirtschaftslehre)* do polityki społecznej. Po pierwsze stwierdził, iż „czysta nauka o gospodarce narodowej" (*reine Volkswirtschaftslehre*) w rozumieniu niemieckim, bez akceptacji osobnego życia społecznego nie znajdzie dającego się logicznie uzasadnić miejsca w systemie nauk. Według von Mohla, „nauka o gospodarce narodowej" poprzez fakt, zajmowania się kwestiami których punktem środkowym była własność i praca, łączyła się z naukami o społeczeństwie, przede wszystkim z polityką socjalną. Propozycją von Mohla był więc jej podział ze względu na kryterium podmiotowe. Do nauk o społeczeństwie należeć miały te kwestie „nauki o gospodarce narodowej" odnoszące się do gospodarczych stron „wspólnot naturlanych" (*natürlichen Genossenschaften*), (naturalnych czyli społecznych), natomiast drugim członem powinna być nauka odnosząca się do stosunków majątkowych jednostek w relacji z naturą i innymi jednostkami. Więcej: Tamże s. 63 - 64, Więcej o nauce o „gospodarce narodowej" : E. v. Philipovich, dz. cyt., s. 169-179.

Dowodzenia nie wymagały w ocenie Wirtemberczyka również „historyczne nauki o społeczeństwie", a więc historia i statystyka społeczeństwa. Charakterystyczne w myśli von Mohla jest wydzielenie tych dyscyplin jako odnoszących się do stanów faktycznych. Ich celem miało być uzyskanie kompletnej wiedzy o społeczeństwie jako odrębnym bycie odłączonym od sfery państwa[743].

Wyżej przedstawiona koncepcja systematyki nauk o społeczeństwie (podobnie jak omówione wcześniej pojęcie społeczeństwa) spotkała się z krytyką ówczesnej nauki. Najbardziej znanym i jaskrawym tego przykładem jest polemika pruskiego uczonego i polityka Heinricha von Treitschke. Przedstawienie jego odmiennych poglądów pozwoli uwypuklić cechy charakterystyczne podejścia von Mohla do kwestii społecznych, ale również i państwowych[744]. Von Treitschke, stojący na gruncie Hegloweskiej tradycji przyjmowania tożsamości pojęć państwa i społeczeństwa[745], sprzeciwiał się koncepcjom von Mohla, postulującym aby naukę o społeczeństwie wydzielić z obszaru nauk odnoszących się do państwa[746]. Zaznaczyć jednak należy, iż wyżej wskazany sprzeciw nie oznaczał u von Treitschke całkowitego odrzucenia potrzeby badania kwestii społecznych w ogóle. Uważał on bowiem, iż powinny być one analizowane w oparciu o właściwe rozumianą naukę o państwie[747]. Odnosząc się do systemu nauk społecznych w ujęciu Roberta von Mohla, jego główny oponent stwierdzał: „spojrzenie na zaprojektowany przez von Mohla system nauk o społeczeństwie pokazuje, iż jest on nie do utrzymania"[748].

Von Treitschke dokonując oceny poszczególnych elementów systemu Mohlowskiego, pominął właściwie kwestię ogólnej nauki o społeczeństwie, która powinna być według niego „oczywiście niczym innym, jak zestawieniem ze sobą kręgów społecznych"[749]. Skupił się przede wszystkim na krytyce Mohlowskiej koncepcji oddzielnego prawa społecznego, które w

[743]R. v. Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften…,* s. 65.
[744]Więcej : E. Angermann, dz. cyt., s. 380-382, M. Reif, *Public Sociology? Nicht mit uns!*, [w:] *2015: Routinen der Krise - Krise der Routinen. Verhandlungen des 37. Kongresses der Deutschen Gesellschaft für Soziologie in Trier 2014*, S. Lessenich (red.), s. 1684. O poglądach von Treitschke na idee von Mohla : H. Tyrell, *History and sociology – the First Century From ranke to Weber*, „Inter Disciplines. Journal of History and Sociology", Vol. 1 N.1, 2010, s. 105 - 106.
[745]K. v. Beyme, *Politische Theorien im Zeitalter der Ideologien 1789-1945*, Wiesbaden 2002, s. 194. Podobnie : Tenże, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000…*, s. 323 - 324.
[746]E. N. Megay, *Treitschke Reconsidered: The Hegelian Tradition of German Liberalism*, „Midwest Journal of Political Science", Vol. 2, N. 3, 1958, s. 308.
[747]Von Treitschke zaznaczył: „Czy niemożliwym jest wszystkie te kręgi społeczne przedstawić w dyscyplinie naukowej? Nie, (…)" : H. v. Treitschke, *Die Gesellschaftswissenschaft ein kritischer Versuch*, Leipzig 1859, s. 71. E. Angermann, dz. cyt., s. 380.
[748]H. v. Treitschke, dz. cyt., s. 68.
[749]Tamże.

jego ocenie powinno przynależeć do prawa państwowego[750]. Należy zgodzić się z von Treitschke, zwracającym uwagę na enigmatyczność wypowiedzi von Mohla w odniesieniu do prawa społecznego. Ponadto w jego ocenie prawo społeczne musiało być porządkowane i nadzorowane przez państwo, podobnie jako prawo prywatne[751]. Społeczeństwo (składające się z kręgów o odmiennych, często sprzecznych interesach), nie może być więc regulowane poprzez stosunki prawne między poszczególnymi grupami społecznymi[752]. W tym miejscu potrzebne jest państwo z jego jednolitą siłą, jak również dążeniami uniwersalnymi. Von Treitschke reprezentował więc stanowisko, że państwo musi regulować relacje pomiędzy poszczególnymi grupami społeczeństwa[753].

W nauce o społecznej moralności, dużą rolę oddał von Treitschke instytucjom religijnym i kościołom[754], mającym troszczyć się o to, aby unicestwiać grzech w tych miejscach, gdzie się on pojawia. Rolą państwa jest uznawanie tych wysiłków, ale tylko w sytuacji gdy nie naruszają one porządku prawnego[755]. Również polityka socjalna w Mohlowskim rozumieniu była nie do zaakceptowania dla von Treitschke. Oponent von Mohla uważał, iż założenia że „każdy krąg społeczny podąża innymi zadaniami"[756] nie da się pogodzić z proponowanym przez von Mohla rozumieniem polityki jako „nauki o realizacji celów". Przykładem miało być postępowanie Kościoła Katolickiego w stosunku do różnych stanów, które „służy tylko celom kościelnym, jest polityką Kościoła, a nie społeczeństwa"[757]. Kończąc swój wywód, mówiąc o historii społecznej stwierdził von Treitschke: „Jeżeli chce się za jej sprawą ukazać więcej niż tylko zewnętrzny, wzajemny ciąg różnych rzeczy, najważniejszą rzeczą jest ukazanie wzajemnego oddziaływania kręgów społecznych na państwo"[758].

Według Heinricha von Treitschke istniały tylko dwie możliwości naukowego opracowania problematyki społeczeństwa i jego kręgów. Pierwszą możliwością było oparcie się na tzw. duchu narodu, poprzez ukazanie sposobów jego ujawniania się w życiu państwa. Najłatwiejszym sposobem osiągnięcia tego celu miał być opis stanu faktycznego. Należy

[750]Von Treitschke stwierdził: „(…) nieszczęściem byłoby gdyby przepiaść moralna oddzielająca nasze osoby wykształocne od niewykształconych, za każdym razem poszerzana by była poprzez jakieś szczególne prawo; co więcej byłoby to nienaturalnym" : Tamże.
[751]Tamże.
[752]Von Treitschke zaznaczył: „(…) żadne prawo nie powstaje w wyniku istnienia wzajemnie przeciwnych, obcych i niezależnych interesów" : Tamże.
[753]Tamże.
[754]Również von Mohl zwracał uwagę na aspekt religijny tej nauki.
[755]Tamże, s. 69.
[756]Tamże.
[757]Tamże.
[758]Tamże.

podkreślić, że dla von Treitschke w procesie tym punktem centralnym miało być zawsze państwo jako baza dla działań narodu który utożsamiał on z pojęciem społeczeństwa[759]. Drugim sposobem opisania stosunków społecznych było według von Treitschke, pokazanie jak często rozbieżne wysiłki określonego narodu wymagają jednolitego porządkującego podmiotu (państwa), przyczyniają się do jego powstania, są przezeń regulowane i nań reagują. Idea tego uczonego opierała się więc na silnym powiązaniu państwa i czynnika narodowego. Nie było według niego możliwym oddzielne opisywanie narodu i państwa[760]. Skoro więc to poprzez państwo naród ma realizować swoje cele, to nie jest możliwym oddzielenie jego naukowej analizy od analizy państwa.

Replika von Mohla na poglądy von Treitschke znalazła się w drugim wydaniu *Encyklopedii nauk państwowych,* gdzie ocenił on jego tezy jako „wielkie nieporozumienie"[761]. Odpowiadając na krytykę, von Mohl przedstawił pogląd mówiący, iż nie było jego celem całkowite oddzielenie społeczeństwa od państwa. Zależeć mu miało jedynie na uznaniu, iż pojęcia państwa i społeczeństwa nie są równoznaczne, i przez to nadanie analizie społeczeństwa niezależnego wymiaru[762]. Uzasadniając swoją tezę, von Mohl powołał się na przykład „długo opracowywanych naukowo" kręgów pojedynczej jednostki oraz rodziny, „z których może korzystać każda inna dowolna nauka"[763].

Odnosząc się do skutków rozdzielenia nauk o społeczeństwie od nauk państwowych, podnosił von Mohl po raz kolejny potrzebę nadania właściwego zakresu nauce o państwie. Miało się to wydarzyć właśnie poprzez wydzielenie nauk o społeczeństwie[764]. U von Mohla można również znaleźć sprzeciw z przedstawionymi przez von Treitschke sposobami naukowego przedstawienia społeczeństwa. Krytykował przede wszystkim zaniechanie przedstawienia społeczeństwa z punktu widzenia dogmatycznego, które miało skutkować niepełnym przedstawieniem jego problematyki. Nie może dziwić również sprzeciw wobec włączenia nauk odnoszących się do społeczeństwa do zakresu nauk państwowych[765].

Podnieść należy również zarzut wybiórczego traktowania materii społeczeństwa. Von Mohl, którego założeniem metodologicznym było zawsze objęcie całego badanego przedmiotu (czy to państwa, czy społeczeństwa) krytykował podejście von Treitschke. Stwierdzał: „Nikt nie myśli o tym, aby również całą geografię albo całą statystykę włączyć do nauk państwowych,

[759]Tamże, s. 71.
[760]Tamże, s. 72.
[761]R. v. Mohl*, Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 51.
[762]Tamże.
[763]Tamże.
[764]Tamże, s. 52.
[765]Tamże.

które przecież mają różnorodny wpływ na ich rezultat, z tego samego powodu nie myśli się o włączeniu całego prawa prywatnego"[766]. Z tych samych powodów nie powinno się według von Mohla inaczej traktować nauk o społeczeństwie. Ponadto zauważył von Mohl słusznie, iż „opracowanie społeczeństwa wyłącznie z państwowego punktu widzenia, także wtedy gdy prawidłowo określonoby jego zakres, byłoby jednostronne i niekompletne"[767]. Replikę Wirtemberczyka kończy zdanie: „Kto więc nie zaprzecza idei i faktowi istnienia społeczeństwa, ten musi uznawać i domagać się jego właściwego naukowego opracowania"[768].

Nie skupiając się na tym, kto w powyższym sporze miał rację, stwierdzić należy, iż zarówno von Treitschke, jak i von Mohl nie ustrzegli się błędów. Historia pokazała, iż błędnym założeniem von Treitschke był postulat wchłonięcia całej nauki o społeczeństwie przez dział wiedzy odnoszący się do państwa. Mimo to, jeszcze pod koniec wieku XIX Georg von Mayr sprzeciwi się poglądowi von Mohla, dotyczącemu oddzielnego postrzegania państwa i społeczeństwa. Opowie się za poglądem von Treitschke stwierdzając, że państwo i społeczeństwo nie są pojęciami przeciwstawnymi. Społeczeństwo uzna za coś ogólnego, zawierającego w sobie wszystkie rodzaje ludzkiej socjalizacji, w tym także silne i formalne oraz stałe w swej organizacji państwo[769]. Można wysnuć wniosek, że Mayr zaprezentował pogląd, będący odwróceniem koncepcji zawarcia społeczeństwa w państwie, poprzez zawarcie państwa w społeczeństwie. Odniosło się to również do zakresu nauk państwowych, Mayr stwierdzał bowiem że m. in. obok nauk prawnych należą one do szerokiego pojęcia nauk społecznych, których zadaniem było poznanie społecznego życia ludzi pod każdą postacią i w każdy sposób[770].

Mohlowska koncepcja systemu nauk społecznych spotkała się z niekorzystnymi ocenami również w oczach nauki współczesnej. Erich Angermann konstatował, iż pojęcie nauk o społeczeństwie autorstwa niemieckiego liberała nie prowadziło do nowoczesnej socjologii postrzeganej w wąskim sensie jako nauki specjalnej o wszystkich stosunkach międzyludzkich. Nie szło również w kierunku nauk społecznych w dzisiejszym tego słowa rozumieniu, jako ograniczonej całości pojedynczych dyscyplin poświęconych wspólnemu życiu ludzi[771].

---

[766]Tamże.
[767]Tamże.
[768]Tamże.
[769]G. v. Mayr, *Begriff und Gliederung der Staatswissenschaften Zur Einführung in deren Studium*, Tübingen 1910, s. 5, Tenże, *Statistik und Gesellschaftslehre*, Freiburg 1895, § 1 i 11.
[770]Co ciekawe przeszło pół wieku później Georg von Mayr stwierdzi, iż „Nauki polityczne, które w dzisiejszych czasach poprzez swe bogate wydzielanie doszły do naukowej niezależności – razem z często wymienianymi z nimi naukami prawnymi – należą do powszechnie rozciągających się nauk społecznych. W tymże kręgu łączą się wszystkie gałęzie wiedzy, zajmujące się każdym rodzajem i sposobem społecznego życia ludzi" : Tenże, *Begriff und Gliederung der Staatswissenschaften*…, s. 4 - 5.
[771]E. Angermann, dz. cyt., s. 367.

Nie można nie zauważyć (szczególnie po zapoznaniu się z systematyką nauk państwowych), że Mohlowska systematyka nauk o społeczeństwie była schematycznym skopiowaniem systematyki tych pierwszych. Jednym z głównych zarzutów w kierunku niemieckiego uczonego jest więc zbytnia schematyczność, w swoisty sposób krępująca i ograniczająca efekt finalny[772]. Do podobnych wniosków doszedł David Lindenfeld, który wysnuł nawet tezę, iż „dokonana przez von Mohla próba zdefiniowania nowej nauki odzwierciedlała zarówno jego skłonność do klasyfikowania, jak i doświadczaną przez starszą generację trudność w akceptowaniu zmian w paradygmatach"[773].

Trudno nie zgodzić się z krytycznymi poglądami w tym zakresie. Systematyka nauk o społeczeństwie w ujęciu von Mohla zawierała błędy i niedomówienia, odnoszące się chociażby do wydzielenia odrębnego prawa społecznego. Wymagała z pewnością jeszcze dalszego opracowania. Sam von Mohl wydawał się być nie do końca pewnym swej systematyki nauk o społeczeństwie. Bardzo krótki opis poszczególnych jej części znajduje się tylko w artykule *Nauki o społeczeństwie i nauki państwowe*, natomiast już w *Historii i literaturze nauk państwowych* i obu wydaniach *Encyklopedii…* z opisów tych zrezygnował. Ostatecznym potwierdzeniem świadomości myśliciela o niedoskonałości proponowanego przez siebie podziału nauk o społeczeństwie, świadczy również cytat zaczerpnięty z drugiego wydania *Encyklopedii…* :

„nawet jedno spojrzenie na to wyliczenie [schemat nauk społecznych przyp. aut.] pozwala stwierdzić, iż rzeczywiście pojedyncze części tych różnorodnych dyscyplin społecznych zostały opracowane, po części już w czasach dawnych a po części niedawno; jest jednak cały czas również wiele luk, i jest to szczególnym powodem do stwierdzenia, iż ogólna nauka o społeczeństwie wciąż wymaga ustalenia i opracowania"[774].

System nauk o społeczeństwie autorstwa von Mohla, trzeba więc traktować podobnie jak samo wywiedzione przez niego pojęcie społeczeństwa. Mimo niedoskonałości należy spostrzec, iż to von Mohl był jednym z pierwszych uczonych w Niemczech, który podjął się kwestii opracowania oddzielnych nauk o społeczeństwie. Wobec tego trzeba stwierdzić, iż jego

[772]Tamże, s. 365 – 366. Erich Angermann ocenił Mohlowski system nauk o społeczeństwie jako pomyłkę. Krytycznie do Mohlowskiego systemu nauk o społeczeństwie odnosił się również Werner Sombart. : W. Sombart, *Die Fehlurteile Robert von Mohls und Paul Barths über den Begriff der Soziologie*, [w:] *Hauptprobleme Der Soziologie Erinnerungsgabe Für Max Weber*, T. I, M. Palyi (red.), München und Leipzig 1923, s. 5 - 6.

[773]D. F. Lindenfeld, dz. cyt., s. 181. David Lindenfeld konstatuje: „Zamiast zmnienić swój poprzedni encyklopedyczny schemat, Mohl zaproponował zduplikowany zestaw nauk o społeczeństwie, równoległych do nauk o państwie",

[774]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 51.

zasługą było nadanie impulsu, który rozpoczął ferment skutkujący dalszymi badaniami nad tą kwestią[775]. Słusznie stwierdził więc Erich Angermann, iż to von Mohl zapoczątkował proces przezwyciężania wąskiego, doktrynalnego podejścia nakazującego patrzeć na stosunki naukowe przez pryzmat państwa albo jednostki[776]. Potwierdzeniem nowatorskiego, a nawet przełomowego charakteru prac von Mohla w zakresie nauk o społeczeństwie, niech będzie opinia Ernsta Rudolfa Hubera, który oceniając artykuł *Nauki o społeczeństwie i nauki państwowe* stwierdził: „Z całą słusznością można stwierdzić, iż właśnie w tym artykule niemiecka socjologia znajduje swoje źródło”[777].

2.3. Geneza, pojęcie i systematyka „nauk państwowych”

Analizę dotyczącą pojęcia i kształtu systemu „nauk państwowych” w myśli Roberta von Mohla warto poprzedzić poczynieniem uwag i wyjaśnień odnoszących się do przyjętego na potrzeby dysertacji tłumaczenia zwrotu *Staatswissenschaften*. Należy zauważyć, iż współcześnie niemieckie słowo *Staatswissenschaften* tłumaczone jest jako nauki polityczne. Wydawać by się więc mogło, że właściwy tytuł niniejszego podrozdziału powinien brzmieć „System nauk politycznych”. Taki pogląd jest tym bardziej uzasadniony, że tytuł jedynego przetłumaczonego na język polski dzieła von Mohla, *Encyklopädie der Staatswissenschaften* brzmi *Encyklopedia umiejętności politycznych*. Mimo to, w pracy zdecydowano się na przetłumaczenie zwrotu *Staatswissenschaften* jako „nauki państwowe”, czego dokonano z powodów wskazanych niżej.

Już sam tłumacz polskiego wydania *Encyklopedii…* Antoni Białecki, nie był konsekwentny w używaniu sformułowania „umiejętności polityczne”[778]. Polski uczony (podobnie jak von Mohl), odnosząc się do przedmiotu *Encyklopedii…*, pisał o umiejętnościach

[775]W. Dilthey, *Gesammelte Schriften I. Band, Einleitung in die Gesiteswissenschaften*, Göttingen, 1990, s. 24, F-X. Kaufmann, *The idea of Social Policy in Western Societes: Origins and Diversity*, „International Journal of Social Quality”, Vol. 3, N. 2, 2013, s. 20. Słusznie stwierdza więc Eckhart Pankoke, mówiąc : „Mohlowski program aby uzupełnić przestarzałe <<nauki o państwie>> o nową <<naukę o społeczeństwie>> jest wczesnych świadectwem ujęcia socjologii jako specjalnej nauki o procesach społecznych” : E. Pankoke, dz. cyt., s. 120.
[776]E. Angermann, dz. cyt., s. 382 - 383.
[777]E. R. Huber, dz. cyt., s. 12.
[778]Przykładowo tytuł paragrafu ósmego, pierwszego wydania *Encyklopedii nauk państwowych* brzmiący *Verhältniss der Staatswissenschaften zu anderen wissenschaftlichen Kreisen* tłumaczył Białecki jako „Stosunek umiejętności państwowych do innych gałęzi wiedzy”. : R. v. Mohl, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage…, s. 42. Wyrażenie „umiejętności państwowe” na tłumaczenie zwrotu *Staatswissenschaften* użyte jest również przez Anotniego Białeckiego na stronie 50 oraz 56 *Encyklopedii umiejętności politycznych*. : Tenże, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, s. 50, 56.

(naukach) dotyczących wszystkiego co odnosi się do państwa[779]. Sygnalizował tym, że przedmiotem pojęcia *Staatswissenschaften* jest państwo jako takie. Do podobnego wniosku dochodzi również David Lindenfeld. Odnosząc się do historycznego (XIX-wiecznego) znaczenia zwrotu *Staatswissenschaften*, Lindenfeld określa je angielskim wyrażeniem *the sciences of state* (nauki o państwie)[780]. Z drugiej jednak strony w wydanym w roku 1874 *Niemiecko-Polskim Słowniku Wyrazów Prawniczych i Administracyjnych* przyjęto, podobnie jak uczynił to Antoni Białecki, wyrażenie „umiejętności polityczne"[781].

Można, a nawet należy więc przyjąć, że dozwolone jest zamienne stosowanie dwóch form tłumaczenia zwrotu *Staatswissenschaften*. Oparcie się na formie pierwszej, wychodzącej z historycznej oraz współczesnej definicji słownikowej, lub wybranie tłumaczenia uwzględniającego przedmiot analizowanych nauk (tak jak dokonał tego wspomniany David Lindenfeld). Z uwagi na zakres dysertacji obejmujący myśl Roberta von Mohla odnoszącą się do państwa, zdecydowano się na drugie rozwiązanie. Zaowocowało to przetłumaczeniem zwrotu *Staatswissenschaften* jako „nauki państwowe". Jest to uzasadnione tym bardziej, że (jak wykaże poniższa analiza) von Mohl dążył do skomponowania systemu nauk odnoszących się do państwa, natomiast polityka (*Staatskunst*) była tylko jego częścią.

Zwrot *Staatswissenschaft* po raz pierwszy pojawił w nauce niemieckiej w wieku XVIII. Za cezurę czasową, po której używanie tego wyrażenia stało się ogólnie przyjęte nauka niemiecka uznaje rok 1763. Wtedy to ukazało się pierwsze wydanie rozprawy autorstwa wspomnianego już wcześniej Augusta Ludwiga von Schlözera zatytułowanej *Allgemeines Staatsrecht und Staatsverfassungslehre*. Pierwszy jej rozdział nosił właśnie tytuł *Einleitung in die Staatswissenschaft* (*Wprowadzenie do nauki państwowej*)[782]. Jednak, jak słusznie zauważa Suzanne Schüttermeyer korzenie dyscyplin odnoszących się do istoty i funkcjonowania państwa sięgają w nauce niemieckiej znacznie głębiej. Impulsem do rozwoju nauk państwowych była między innymi reformacja i wynikająca z niej potrzeba wykształcenia profesjonalnego personelu państwowego, którego zadaniem miała być między innymi promocja religii protestanckiej. Z biegiem lat (również pod wpływem absolutyzmu) doszło do

[779]A. Białecki, *Tłumacz do Czytelnika*, [w:] R. v. Mohl, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, s. 1.
[780]D. F. Lindenfeld, dz. cyt., s. 1.
[781]*Niemiecko-Polsko Słownik Wyrazów Prawniczych i Administracyjnych*, Kraków 1874, s. 267.
[782]A. L. v. Schlözer, *Allgemeines Staatsrecht und Staatsverfassungslehre…*,. E. R. Huber oprócz dzieła von Schlözera do tzw. Starej nauki państwowej (*Alte Staatswissenschaft*) zaliczył właśnie Mohlowską *Historię i Literaturę Nauk Państwowych*, wielotomowe dzieło von Rottecka i Welckera czyli *Leksykon nauk państwowych*, jak i Heglowskie *Zasady Filozofii Prawa,* Więcej : C. v. Rotteck, C. Welcker, *Staats-Lexikon oder Encyklopädie der Staatswissenschaften*, T. 1, Altona 1834, G. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa 1969. Na ten temat również : E. R. Huber, dz. cyt., s. 2. Na marginesie zauważyć należy, że Adam Landman przetłumaczył użyte w dziele Hegla określenie *Staatswissenschaft* jako „nauka o państwie". : G. Hegel, *Zasady filozofii prawa….* s. 4.

wykształcenia się nauk, których centralnym punktem były zagadnienia odnoszące się do państwa, oraz takie ułożenie jego działalności, aby było ono w stanie zapewnić swym obywatelom dobrobyt i pomyślność we wszystkich aspektach ich egzystencji[783].

Wiek XIX przyniósł na terenie niemieckim rozkwit nauk państwowych[784]. Czasy dominacji napoleońskiej pozostawiły po sobie w wielu państwach niemieckich silny aparat biurokratyczny, kontrolujący dużą liczbę dziedzin życia. W wielu z nich pojawiła się na początku XIX wieku potrzeba opracowania systemu nauk, który zapewniłby odpowiednio wyszkoloną kadrę do obsługi rozbudowanej administracji państwowej[785]. Taka sytuacja miała miejsce między innymi w ojczyźnie von Mohla. W Wirtembergii po okresie napoleońskim zaistniała bowiem silna potrzeba konsolidacji i profesjonalizacji administracji w państwie, które przyjęło ustrój monarchii konstytucyjnej[786]. Powyższe było jedną z przyczyn utworzenia na mocy dekretu królewskiego z 17 października 1817 roku na Uniwersytecie w Tybindze „Fakultetu [Wydziału- przyp. aut.] Gospodarstwa Narodowego" (*Staatswirtschaftlichen Fakultät*)[787]. Od tego momentu nauka niemiecka datuje powstanie całej tzw. Tybińskiej szkoły kompletnej nauki państwowej (*Die Tübinger Schule der gesamten Staatswissenschaft*). Duchowym i intelektualnym ojcem wydziału w Tybindze był Friedrich List[788], jednak również Robert von Mohl został zapamiętany jako jego *spiritus rector*[789].

Wirtemberczyk należał to tej grupy niemieckich uczonych, która opowiadała się za stworzeniem na uniwersytetach niemieckich osobnych wydziałów nauk państwowych[790]. Ich

[783]Do nauk tych można zaliczyć przykładowo statystykę, nauki skarbowe, kameralizm czy wreszcie policystykę. Więcej: S. Schüttemeyer, *The Current State of Political Science in Germany*, [w:] *The State of Political Science in Europe*, H.-D. Klingemann (red.), Opladen/Farmington Hills 2007, s. 163-186. O rozwoju nauki o państwie w XVIII wieku na przykładzie uniwersytetu w Halle : A. Rüdiger, *Die Staatswissenschaft an der Universität Halle im 18. Jahrhundert*, Tübingen 2005. O Historii nauk państwowych od starożytności do czasów nowożytnych : F. Bülau, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Leipzig 1856, s. 2-5.

[784]O historii nauk państwowych na uniwersytetach niemieckich więcej : V. Hentschel, *Die Staatswissenschaften an den deutschen Universitäten im 18. und frühen 19. Jahrhundert*, „Berichte zur Wissenschafts-Geschichte", 1, 1978, s.181 – 200, D. F. Lindenfeld, dz. cyt., s. 6.

[785]Więcej: Tamże, s.89-94. Zgodzić należy się z Davidem Lindenfeldem, który rodowodu niemieckich XIX-wiecznych nauk państwowych doszukuje się we wcześniejszym programie nauk kameralnych (*Kameralwissenschaft*), rozwijającym się po pokoju westfalskim z roku 1648. Jeden z nurtów tego programu skupiał się pod koniec XVIII wieku na analizie państwa (jako centralnego punktu odniesienia) pod względem prawnym, politycznym, statystycznym i historycznym. Więcej: Tamże, s. 11-33.

[786]Więcej: Tamże, s. 94.

[787]W. Bleek, *Die Tübinger Schule der gesamten Staatswissenschaft*, [w:] *Schulen der deutschen Politikwissenschaft*, W. Bleek, H. J. Lietzmann (red.), Opladen 1999, s. 106. Według Wilhelma Bleeka zwrot *Staatswirtschaft* można rozumieć jako synonim słowa *Staatswissenschaft*. : Tamże, s. 105.

[788]Friedrich List (1789-1846)- był niemieckim ekonomistą uznawanym dziś za jednego z prekursorów niemieckiej szkoły ekonomii. Więcej: M. E. Hirst, *Life of Friedrich List and selections from his writings*, London 1909.

[789]W. Bleek, *Die Tübinger Schule der gesamten Staatswissenschaft*…, s.107. Więcej o roli von Mohla na tym wydziale : Tamże, s. 107-113, Tenże, *Geschichte der Politikwissenschaft in Deutschland*, München 2001, s. 121-129.

[790]Więcej o potrzebie powołania odrębnych wydziałów nauk państwowych w opinii von Mohla : R. v. Mohl, SVuP.3.2, s. 220.

zadaniem miało być zapewnienie generalnej teoretycznej podstawy wykształcenia dla urzędników tak, aby sprawowali swe funkcje w sposób najbardziej profesjonalny i efektywny, zapewniając tym samym realizację celów państwa[791]. Prace von Mohla dotyczące metodologii nauk państwowych oraz jego talent organizacyjny zapewniły mu poważanie w społeczności akademickiej[792]. Jedną z zasług uczonego było chociażby utworzenie na Uniwersytecie w Tybindze wspomnianego periodyku *Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft*, mającego w swoim założeniu skupiać publikacje z szeroko rozumianego zakresu nauk o państwie, społeczeństwie, ekonomii itd.[793].

System nauk państwowych w myśli Roberta von Mohla opierał się na podstawowym założeniu metodologicznym głoszącym, iż:

„Wszystkie ludzkie stosunki mogą zostać opracowane w sposób naukowy, tzn. że może zostać gruntownie zbadana ich istota, odnalezione i sformułowane zostaną prawa, którym ta istota podlega z różnych punktów widzenia, oraz w końcu, że dojdzie do wyciągnięcia wniosków odnoszących się do teorii jak i praktyki. Ponadto należy również wziąć pod uwagę całą wiedzę historyczną [odnoszącą się do danej tematyki- przyp. aut.]"[794].

Zasada ta dotyczyć miała również stosunków odnoszących się do zbiorowego życia ludzi w państwie[795]. Relacje między jednostkami w ramach stosunków rodzinnych, plemiennych i narodowościowych, stosunki społeczne, relacje na linii państwo-jednostka, także mogą stanowić przedmiot opracowania naukowego[796]. Bazując na tym założeniu von Mohl dążył więc do całościowego opracowania państwa jako przedmiotu nauki. Wyrażał pogląd, iż zakres nauk państwowych w myśl hasła „Wszystkie nauki państwowe i tylko nauki państwowe" (*alle Staatswissenschaften und nur Staatswissenschaften*), powinien obejmować tylko takie

[791]Tamże, s. 228-229. K. v. Beyme, *Einleitung…,* s. XXIII.
[792]W. Bleek, *Die Tübinger Schule der gesamten Staatswissenschaft*…, s. 107.
[793]O historii periodyku *Zietschrift für die gesamte Staatswissenschaft* i odgrywanej w nim przez von Mohla roli więcej : H. Sauermann, *Die gesamte Staatswissenschaft im Spiegel dieser Zeitschrift*, „Zietschrift für die gesamte Staatswissenschaft/ Journal of Institutional and Theoretical Economics", T. 134, Z.1, 1978, s. 1-6. O piśmie *Zietschrift für die gesamte Staatswissenschaft* : W. Bleek, *Die Tübinger Schule der gesamten Staatswissenschaft*…, s. 117-120. Zasługi von Mohla na polu systematyki i wprowadzania do nauczania akademickiego programu nauk państwowych potwierdza również fakt, iż po opuszczeniu Uniwersytetu w Tybindze, wydział prawa na uniwersytecie w Heidelbergu wystawił mu rekomendację do „natychmiastowego i wyłącznego" zatrudnienia, co było podyktowane chęcią rozwoju nauk państwowych w Badenii. D. F. Lindenfeld, dz. cyt., s. 97. David Lindenfeld stwierdza nawet, iż „Von Mohl dokonał więcej niż ktokolwiek inny aby odnowić nauki o państwie nie tylko w Tybindze, ale i całych Niemczech" : Tamże, s. 95-96.
[794]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 48.
[795]Odnosząc się do naukowego zajmowania się państwem mówił von Mohl: „Zajmowanie się państwem w sposób systematyczny zarówno z punktu widzenia prawnego jak i politycznego, już od najdawniejszych czasów stało się częścią edukacji wyższej. Udowadniają to Platon i Arystoteles, Cyceron, Macchiavelli, Bodin, Hugo Grocjusz, Hobbes i Locke, Puffendorf, Wolf, Monteskiusz, J.J. Moser i Putter." : Tenże, SVuP.3.2, s. 220.
[796]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 48-49.

dyscypliny, w których państwo stanowi główny punkt odniesienia. Omijać należało natomiast te obszary wiedzy gdzie państwo nie występowało w roli najważniejszej[797]. Zanim więc omówiony zostanie przedstawiony przez von Mohla system nauk państwowych, warto zwrócić uwagę na analizę nauk, które według niego do tego zakresu należeć nie powinny.

Poza zakresem właściwie pojmowanych nauk państwowych znajdowały się u von Mohla takie dyscypliny jak prawo prywatne (naturalne „filozoficzne" i stanowione), wiara i moralność, zarówno jednostek jak i rodziny, zasady roztropności życiowej jednostek, oraz wspomniane już wcześniej nauki o społeczeństwie[798]. Ponadto wyłączeniu podlegać miały „ekonomia polityczna" (*Nationaökonomie*) z wyjątkiem dziedziny odnoszącej się do wpływów i wydatków skarbu państwa, oraz „nauki o finansach" (*Finanzwissenschaft*), a także po części „nauka o kulturze" (*Culturwissenschaft)*[799]. Należy jednak pamiętać, iż wspomniane dyscypliny mimo ich zasadniczego wyłączenia z zakresu nauk państwowych, stanowiły dla nich w koncepcji von Mohla swoiste nauki pomocnicze. Dostarczać mogły one bowiem wielu informacji natury podstawowej odnoszących się funkcjonowania w państwie na przykład różnego rodzaju kręgów społecznych[800].

Analizując pojęcie „naturalnego prawa prywatnego" (*natürliche Privatrecht*), w odróżnieniu od naturalnego prawa publicznego, von Mohl doszedł do wniosku, że nie mogło być ono częścią nauk państwowych. Jako gałąź wiedzy określająca stosunki między jednostkami w rodzinach i społeczeństwie, czyli z uwagi na swój zakres poprzedza ono prawo państwa (*Staatsrecht*) i prawo międzynarodowe (*Völkerrecht*). Jedynym powodem uzasadniającym wciągnięcie „naturalnego prawa prywatnego" do systemu nauk państwowych byłaby sytuacja w której prawo państwowe oraz międzynarodowe w aspekcie naturalnym nie mogłoby być przedstawione bez analizy naturalnego prawa prywatnego. W ocenie uczonego nie miało to jednak miejsca, więc nie istniało uzasadnienie dla włączenia naturalnego prawa prywatnego do systemu nauk państwowych[801].

O wiele ważniejszą wydaje się być argumentacja niemieckiego liberała dotycząca wyłączenia szeroko rozumianej „ekonomii politycznej". Von Mohl był gorącym orędownikiem rozgraniczenia nauk odnoszących się do państwa od tej gałęzi wiedzy. Była ona przez niego uważana za dyscyplinę stanowiącą podwalinę dla nauk ekonomicznych i nie obejmowała swym

[797]Tamże, s. 50. Podobnie: Tenże, *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften…*, s. 425.
[798]Więcej uwag o postrzeganiu „prawa filozoficznego" i stanowionego poczyniono dalej.
[799]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 50, 58. Podobnie: Tenże, *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften…*, s. 427.
[800]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 50.
[801]Tenże, *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften…*, s. 427.

zakresem nauk państwowych. Von Mohl prezentował bowiem pogląd, że odnosiła się ona do zjawisk życia społecznego w ogóle, niezależnie od tego czy doszło już do uformowania się ludzi w organizację państwową[802]. Ekonomia polityczna w rozumieniu przyjętym przez ówczesną naukę niemiecką, podzielona na trzy podrzędne dyscypliny („naukę gospodarstwa narodowego" <<*Volkswirtschaftslehre*>>, „politykę gospodarstwa narodowego" <<*Volkwirtschaftspflege*>> i „politykę finansową" <<*Finanzwissenschaft*>>)[803], tylko częściowo należeć mogła do zakresu nauk państwowych[804]. Jedynie więc „polityka gospodarstwa narodowego" i „polityka finansowa" zawarte mogły być w systemie nauk państwowych i to tylko, jak zaznaczał von Mohl, jako części podlegające polityce wewnętrznej państwa[805]. „Nauki gospodarstwa narodowego" z uwagi na fakt skupiania się na powiązaniach i relacjach natury społecznej, a także i moralnej, nie zaliczał von Mohl do nauk państwowych. Uczony stał więc na stanowisku, że wyłączeniu z zakresu nauk państwowych podlegać powinna cała wiedza odnosząca się do gospodarki narodowej, z wyjątkiem jednak wspierania przez państwo majątkowej aktywności obywateli i szerzenia przez nie wiedzy o finansach[806]. Można tu więc już zaobserwować nurt, w którym uczony będzie podążał w odniesieniu do swoich koncepcji dotyczących aktywności państwa. Zadaniem państwa miało być bowiem wspieranie obywateli w ich różnych działaniach, między innymi na polu ekonomicznym.

Konkludując stwierdzić należy, że ekonomia u von Mohla będzie częścią nauk państwowych tylko w zakresie potrzeby uczestnictwa (wsparcia) przez państwo określonych czynności gospodarczych, lub też gdy musi ono regulować własny majątek państwowy[807]. Odnosząc się do „nauki o kulturze" stwierdzał uczony, iż nie było możliwym analizowanie jej rozwoju tylko poprzez nauki państwowe. Rozwój kultury bowiem opierał się także na samodzielnym działaniu jednostek, również poprzez wpływ rodziny oraz wyznawanej religii.

---

[802]A. Białecki, dz. cyt., s. 8. Von Mohl zaznaczył: „Wszystkie teorie tejże [ekonomii politycznej – przyp. aut.], a więc dotyczące towarów, wartości, ceny, kapitału, siły roboczej i podziału pracy, wytwarzania i konsumowania dóbr, kredytu, stosunku różnych zawodów do siebie nawzajem itd., nie mają z państwem wcale nic wspólnego, dotyczą raczej każdego kręgu ludzkiego życia począwszy od pojedynczej jednostki" : R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Zweite Auflage …, s. 62.

[803]Zauważyć należy, iż von Mohl uważał tę klasyfikację za niedającą logicznie właściwego podziału zakresu tej nauki. Więcej : Tamże, s. 62-63.

[804]Zwrócić należy uwagę, iż niemiecki uczony wyróżnił również ekonomię polityczną w „rozumieniu francuskim". Taka nauka obejmowała nie tylko podstawowe wiadomości o „świecie dobr" (*Güterwelt*), ale również wykazywanie wpływu tego świata na państwo oraz państwa na ten świat. Była ona zaliczania przez niego do nauk państwowych. : Tenże, *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften…,* s. 428.

[805]Tamże.

[806]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 58.

[807]Tamże, s. 62. Podobnie jak von Mohl postrzegał różnicę między naukami państwowymi a kameralnymi (związanymi z ekonomią) Friedrich Bülau. F. Bülau, dz. cyt., s. 8-9. O różnicy między *Staatswissenschaften* a *Kameralwissenschaften* : K. H. L. Pölitz, *Grundriß für encyklopädische Vorträge über die gesammten Staatswissenschaften,* Leipzig 1825, s. 7-8.

Co symptomatyczne dla całego Mohlowskiego postrzegania państwa, uczony stał na stanowisku, iż może ono wpływać na kulturę realizowaną w wyżej wymienionych sferach, jedynie jako podmiot wspierający[808].

Przechodząc do omówienia podziału systemu nauk państwowych należy podnieść, iż w myśli Roberta von Mohla rozwój tego systemu związany jest z opracowaniem i analizą roli encyklopedycznego przedstawienia określonych kręgów nauki. To właśnie na kanwie analizy tematyki encyklopedii, a w szczególności encyklopedii nauk odnoszących się do państwa, dokonał von Mohl własnego podziału nauk państwowych, który ukazany został w jednym z jego najważniejszych dzieł, czyli *Encyklopedii nauk państwowych*[809]. Fakt, że to właśnie w opracowaniu encyklopedycznym dokonał von Mohl opracowania systemu nauk państwowych po raz kolejny dowodzi, iż niemieckiego uczonego cechowało szczególne upodobanie do klasyfikowania i systematyzacji obszaru wiedzy, którym się zajmował[810].

O tym jak dużą rolę przypisywał Wirtemberczyk encyklopedycznym opracowaniom nauk, świadczy jego sprzeciw wobec ówcześnie częstego niedoceniania przez naukę opracowań encyklopedycznych i wykorzystywania ich przede wszystkim jako pomocy dydaktycznej[811]. Von Mohl prezentował pogląd odmienny. Uważał, że to właśnie za pomocą odpowiednio przygotowanej, powszechnej publikacji encyklopedycznej, ukazać się może prawdziwe oddziaływanie określonej gałęzi wiedzy. Encyklopedia będąca dla niego kompletnym i praktycznym przeglądem współczesnych informacji z zakresu danej nauki posiadała wiele zalet[812]. Po pierwsze miała ona najlepiej analizować poszczególne dyscypliny nauki w sposób proporcjonalny stosownie do stopnia ich rozwoju. Dla uczonego było to ważne gdyż pozwalać miało na uniknięcie przesadnego skupiania się na jednym temacie przy nieuzasadnionym pominięciu drugiego. Po wtóre, cechą ujęcia encyklopedycznego była

[808]R. v. Mohl, *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften…*, s. 428-429. Obrazowo ilustrował von Mohl tę relację w sposób następjący: „Tak jak architektura i budowa dróg nie są częścią nauk o państwie z uwagi na to tylko, że państwo buduje mosty i drogi, tak samo nie mogą być częścią nauk państwowych pedagogika, moralność, wiara czy estetyka".

[809]Zgodzić należy się z Georgiem von Mayr, który w prezentował pogląd, iż na terenie niemieckim w I poł. XIX wieku nauki państwowe rozwijały się właśnie w oparciu o tworzone w tamtym czasie opracowania encyklopedyczne. : G. v. Mayr, *Begriff und Gliederung der Staatswissenschaften Zur Einführung in deren Studium…*, s. 23-24.

[810]Von Mohl wyraził też przekonanie, iż w odróżnieniu od Anglików i Francuzów, którzy „błyszczą bardziej" w pierwszym przedstawieniu myśli oraz gruntownych monografiach, Niemcy są przeważnie „systematykami", co mogło tłumaczyć, dlaczego to właśnie wśród przedstawicieli tej narodowości encyklopedie cieszyły się dużą popularnością. : R. v. Mohl, *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften…*, s. 424.

[811]Tamże, s. 423.

[812]Tamże, Encyklopedię odnoszącą się do określonej nauki definiował von Mohl jako: „pełny przegląd całkowitego zakresu i zawartości wszystkich jej części [danej nauki- przyp. aut.]" : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 53. Podobnie zalety encyklopedii (szczególnie encyklopedii nauk państwowych) widział Friedrich Bülau. : F. Bülau, dz. cyt., s. 1-2.

możliwość przedstawienia określonej dyscypliny wiedzy z punktu widzenia wszystkich relacji jakim ona podlega. Idea kompletnego przedstawienia przedmiotu nauki (w tym przypadku państwa) jest cechą charakterystyczną koncepcji niemieckiego liberała[813]. Reasumując, kierując się swoim upodobaniem do systematyzacji, to właśnie w encyklopediach znajdował von Mohl środek do właściwego i kompletnego przedstawienia zakresu badanego przedmiotu. Odnosiło się to bez wątpienia również do nauk państwowych[814].

Uczony wyróżnił dwie główne metody encyklopedycznego przedstawienia określonej nauki. Pierwszą z nich była metoda tzw. „zewnętrznego uporządkowania materii" (*äußere Ordnung des Stoffes*). Polegała ona na analizie poszczególnych gałęzi danej wiedzy, w oparciu o ich cały zakres, a następnie ich przedstawieniu jako logiczną całość[815]. Zaletą tej pierwszej metody było dla von Mohla uniknięcie jednostronnego podejścia do badanego przedmiotu, czyli zapewnienie postulatu zbadania go ze wszystkich możliwych punktów odniesienia[816].

Drugą zaś metodę encyklopedyczną stanowiło „organiczne przedstawienie materii" (*organische Darstellung des Stoffes*), obrane zresztą przez uczonego w jego systemie nauk państwowych[817]. W oparciu o tę metodę cały zakres określonej nauki powinien zostać przedstawiony za pomocą analizy poszczególnych jej części (przedmiotów), oraz ich wzajemnych relacji. Efektem takiego podejścia jest omówienie każdego, pojedynczego przedmiotu z wielu punktów odniesienia[818]. Von Mohl widział zaletę tej metody przede wszystkim w umożliwieniu generalnego oglądu na całościowy zakres nauki, co ułatwiać miało również percepcję wiedzy[819].

Pamiętać należy, iż Wirtemberczyk krytycznie odnosił się do alfabetycznego przedstawienia przedmiotu danej nauki zarzucając mu bycie nienaukowym. Sposób

---

[813]R. v. Mohl, *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften…*, s. 423.
[814]Tamże, s. 425. Pobocznie należy wskazać zagadnienie trzech rodzajów zadań jakie stawiał von Mohl przed encyklopedycznymi opracowaniami nauk. Co jednak ważne stał na stanowisku, iż jedno opracowanie nie będzie w stanie spełnić ich wszystkich. Po pierwsze encyklopedia służyć powinna początkowemu wprowadzeniu do określonej nauki. Dokonuje tego za pomocą wyraźnego określenia pojęć podstawowych, wyróżnienia najważniejszych twierdzeń, nakreślenia najważniejszych kwestii spornych, opisu historii określonej nauki oraz logicznego uporządkowania jej głównych części składowych. Po drugie encyklopedia miała za zadanie dostarczyć odbiorcom informacji przystępnych i nie nazbyt pogłębionych na temat danej gałęzi wiedzy. Chodziło więc o to, aby przedstawić naukę za pomocą określenia jej głównych „linii" oraz najważniejszych twórców nią się zajmujących i zwrócić uwagę na jej szczegóły, tylko wtedy gdy są naprawdę istotne dla analizy przedmotu. Po trzecie zaś encyklopedia kierowana do węższego, znającego jej problematykę środowiska, może mieć za zadanie dokonać krytyki systemu wiedzy, jej metody i naczelnych twierdzeń. : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 53-54.
[815]Tamże.
[816]Tamże, s. 55.
[817]A. Białecki, dz. cyt., s. 8.
[818]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 54.
[819]Tamże, s. 55.

uporządkowania alfabetycznego miał według niego zgubny wpływ na systematykę wiedzy i ogólną harmonię przedstawianego problemu[820]. Wady, które przypisywał niemiecki przyporządkowaniu alfabetycznemu po raz kolejny udowadniają tezę, iż duże znaczenie w jego myśli miała systematyka, uporządkowanie i harmonia przedstawienia określonej gałęzi wiedzy.

Zakres właściwie uporządkowanej, odzwierciedlającej w sposób trafny system nauk państwowych encyklopedii został przez von Mohla opisany w sposób następujący:

„(…) od encyklopedii nauk państwowych należy się więc domagać, aby z jednej strony uwzględniała ona wszystkie wiadomości i zasady, których punktem środkowym jest państwo, czy to uczą one co jest zadaniem państwa i na co w związku z tym należy zwracać uwagę, czy to dostarczają one wiadomości o faktycznie istniejących w państwie stosunkach. Z drugiej strony, wszystkie inne nauki niezwiązane w sposób istotny z państwem należy wykluczyć”[821].

Innymi słowy więc, encyklopedia nauk państwowych, przedstawiająca ich system w sposób właściwy powinna skupiać się tylko na dyscyplinach odnoszących się do państwa, i tylko na nich[822]. Podobnie jak było to w przypadku nauk o społeczeństwie, właściwe określenie przedmiotu nauk państwowych miało dla von Mohla niezmiernie duże znaczenie. Odnosiło się ono przede wszystkim do efektywności i celowości działania państwa oraz jego instytucji, co potwierdza poniższy cytat:

„Właściwe rozdzielenie z jednej strony i pełne rozgraniczenie z drugiej ma tą istotną zaletę, iż pozwala uniknąć narzucania na państwo zadań przynależnych do różnych innych porządków życia ludzkiego, poprzez co nie będzie ono dryfować w kierunku obcych dla niego praw i obowiązków.”[823].

Wobec powyższego stwierdzić można, iż system nauk państwowych von Mohla cechować miało po pierwsze właściwe określenie przedmiotu (zajmowanie się tylko państwem i stosunkami dla niego właściwymi). Po drugie zaś jego cechą miała być wszechstronność, to znaczy rozpatrzenie wszystkich relacji i procesów zachodzących w państwie ze wszelkich możliwych punktów widzenia (prawa, moralności, polityki). Ambicją uczonego było, aby każdy właściwy państwu zakres rzeczywistości mógł być w oparciu o części tego systemu

[820]Tamże, s. 59-60.
[821]Tamże, s. 55.
[822]Tenże, *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften…*, s. 425.
[823]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 50.

analizowany w sposób całościowy. Miało to zagwarantować wyczerpujące omówienie tematu[824].

Podobnie jak w przypadku ogólnych uwag o encyklopedii, von Mohl wyróżniał dwie metody encyklopedycznego ujęcia nauk o państwie. Pierwsza polegała na „zewnętrznym uporządkowaniu materii" składającej się z dyscyplin pojedynczych w logiczną i zwartą całość. W sposób skrótowy powinien zostać przedstawiony zakres każdej z dyscyplin[825]. Drugą, była metoda „przedstawienia organicznego" całego kręgu nauki. W oparciu o tę metodę dochodziło do analizy poszczególnych przedmiotów nauki, opierającej się na pozostawaniu ich we wzajemnych relacjach. Ta metoda dawać miała według von Mohla gwarancję tego, iż każdy pojedynczy omawiany przedmiot czy fakt zostanie zbadany naukowo w sposób wszechstronny z punktu widzenia rozmaitych dyscyplin[826]. W swoim systemie przyjął von Mohl właśnie tę drugą metodę[827]. Jego koncepcja nauk państwowych, zgodnie z prezentowanym przezeń praktycznym podejściem, miała jak najdokładniej oddawać rzeczywistość oraz ujmować zachodzące w niej zmiany. Von Mohl w swoich pracach skupiał się więc bardziej na zaoferowaniu praktycznych rozwiązań dla problemów rzeczywistości, niż na teoretycznych rozważaniach i formułowaniu eksperymentalnych teorii[828]. Bazując na powyższych założeniach dokonał swej autorskiej klasyfikacji nauk państwowych. Podobnie jak nauki o społeczeństwie, główna linia kategoryzacji dzieliła nauki państwowe na „dogmatyczne nauki państwowe" oraz „historyczne nauki państwowe". W ujęciu dogmatycznym rozpadały się one na „Ogólną teorię państwa", „Prawo publiczne", „Etykę państwową" i „Politykę". „Prawo publiczne" obejmowało „Prawo państwowe" i „Prawo międzynarodowe" (obydwa człony w ujęciu „filozoficznym" i „pozytywnym"). Jeżeli chodzi o „Historyczne nauki państwowe" to obejmowały one podział na „Historię polityczną" oraz „Statystykę"[829].

---

[824]Tenże, *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften…*, s. 430.
[825]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 54.
[826]Tamże. Przykładowo do prac kierujących się metodą „zewnętrznego uporządkowania" zaliczył von Mohl wspomniane już prace Augusta Ludwiga von Schlözera i Hegla. Do utworów kierujących się metodą alfabetyczną zaliczył natomiast *Leksykon Państwowy* von Rottecka i Welckera czy *Niemiecki słownik państwowy* autorstwa Bluntschli i Bratera. : A. L. v. Schlözer , *Allgemeines Staatsrecht und Staatsverfassungslehre…*, G.W.F. Hegel, *Grundlinien der Philosophie des Rechts, oder Naturrecht und Staatswissenschaft im Grundrisse*, Berlin 1820, C. von Rotteck, C. Welcker, *Staatslexikon oder Encyklopädie der Staatswissenschaften…*, J.C. Bluntschli, K. Brater, *Deutsches Staatswörterbuch*, T. 1-11, Stuttgart und Leipzig, 1856. Za : R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 64-67.
[827]A. Białecki, dz. cyt., s. 8. Antoni Białecki określił metodę „zewnętrznego uporządkowania" jako metodę polegającą na osobnym przedstawieniu każdej z gałęzi nauk o państwie (np. prawa państwowego i prawa międzdynarodowego). Metodę organiczną widział jako metodę zajmującą się nie pojedynczymi, osobnymi gałęziami nauki, ale opracowującą oddzielne kwestie z punktu widzenia prawnego, filozoficznego, politycznego, itp. : R. v. Mohl, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, s. 59.
[828]D. F. Lindenfeld, dz. cyt., s. 96.
[829]Schemat: Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 59. K. v. Beyme, *Einleitung…,* s. XIV.

Na podstawie analizy powyższej klasyfikacji nauk państwowych należy uznać za słuszną, wygłoszoną przeszło 50 lat po jej sformułowaniu, opinię Georga von Mayr, który zakwalifikował von Mohla do systematyków kierujących się wąskim i dosłownym znaczeniem nauk państwowych. Znaczyło to, że von Mohl skupiał się tylko na relacjach i właściwościach odnoszących się wyłącznie do państwa. Był to nurt charakterystyczny i powszechny dla tendencji panujących w niemieckiej nauce o państwie pierwszej połowy XIX wieku[830].

Odnotowania wymaga również wskazanie przez von Mohla miejsca religii jako punktu odniesienia w stosunku do nauk państwowych. Uczony zaliczał wiarę i religię jako czynniki mające wpływ na państwo. Sprzeciwiał się jednak tworzeniu tzw. „religijnej nauki o państwie" (*religiöse Staatslehre*). Powodem tego było jego przekonanie o skupianiu się religii chrześcijańskich (a na nich bazował von Mohl) przede wszystkim na określaniu zasad moralnych obowiązujących pojedynczą jednostkę. Dla chrześcijaństwa miało nie być charakterystycznym formułowanie osobnych praw odnoszących się do życia w państwie. Z tego powodu, a także dlatego, że teokratyczna forma państwa występująca historycznie wśród ludów cywilizacji europejskiej już przeminęła, religia nie była dla von Mohla jednym z punktów odniesienia dla dogmatycznych nauk o państwie. Uczony stwierdził więc, iż analiza państwa również z punktu widzenia religijnego nie odpowiadałaby ówczesnemu stanowi rzeczy (a więc nie spełniałaby jednego z jego podstawowych założeń metodologicznych czyli ilustrowania rzeczywistości) [831].

Pierwszy i najważniejszy dokonany przez von Mohla podział nauk państwowych polegał na wyróżnieniu „dogmatycznych nauk państwowych" (*dogmatische Staatswissenschaften*) oraz „historycznych nauk państwowych" (*geschichtliche Staatswissenschaften*)[832]. Podstawową cechą odróżniającą u von Mohla te dwa wielkie zakresy wiedzy było przekonanie, że „historyczne nauki państwowe" odnosiły się wyłącznie do faktów (zaistniałych w przeszłości lub w danym okresie czasu). Innymi słowy nauki dogmatyczne w systematyce Mohlowskiej określić można jako bardziej abstrakcyjne, skupiające się na poszukiwaniu właściwych definicji, zasad i rozwiązań odnoszących się do państwa. Nauki

[830]G. v. Mayr, *Begriff und Gliederung der Staatswissenschaften Zur Einführung in deren Studium*…, s. 19. Systematyka przyjęta przez Bluntschli : J. C. Bluntschli, *Staatswissenschaft,* [w:] *Deutsches Staats- Wörterbuch,* J. C. Bluntschli, K. Brater (red.), T.10, Stuttgart/Leipzig 1867, s. 152-154.
[831]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 60-61.
[832]Tenże, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych*…, s. 52. Tenże, *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften…*, s. 430. Pamiętać również należy, iż zakres nauk państwowych jest u von Mohla determinowany przez oddzielenie nauk o społeczeństwie (omówionych wcześniej). Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft" 1851, t. 7, s. 57. Podział na nauki dogmatyczne i historyczne obecny był u von Mohla już od ukazania się artykułu *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften*.

historyczne miały natomiast dostarczyć jedynie wiedzy opartej na suchych faktach odnoszących się do konkretnych, zaistniałych w państwie sytuacji.

Nauki dogmatyczne w systemie Mohlowskim miały za zadanie analizę relacji i zdarzeń zachodzących w państwie w oparciu o przekonanie, iż egzystencja jednostki w państwie może być rozpatrywana przez pryzmat trzech punktów odniesienia. Na ich podstawie należało analizować stosunki w danym państwie. U von Mohla były to po pierwsze zasady prawa. Po drugie reguły moralne (tzw. „moralności państwowej" *Staatsittengesetz, Staatsmoral*), bazującej na przeświadczeniu, iż zachowanie zasad moralności w życiu człowieka powinno również rozciągać się na jego egzystencję w państwie. Po trzecie zaś zasady polityki rozumianej przez uczonego jako nauka roztropnego i mądrego realizowania celów państwa[833]. Osobną dyscyplinę dogmatyczną stanowiła, podobnie jak chociażby u Johanna Caspara Bluntschli, tzw. „ogólna teoria państwa" (*Allegemeine Staatslehre*)[834].

Przechodząc do omówienia poszczególnych części dogmatycznych nauk państwowych należy skupić się po pierwsze na ogólnej teorii państwa[835]. Mówiąc o niej von Mohl stwierdził:

„Wprawdzie, jeżeli od państwa wymaga się określonego urządzenia bądź działania, to żądanie takie powinno być uzasadnione z punktu widzenia prawa, moralności albo celowości, w wyniku czego powstają trzy zupełne nauki opierające się na tych trzech podstawach; ale właśnie z tego powodu, że życie w państwie nie podlega tylko jednemu rodzajowi przepisów, ogólna jego istota nie może być wystarczająco i bez wymuszonych naciągnięć rozpoznana w jednej z powyższych teorii, lecz wymaga ona szerszej podstawy. To ogólne przedstawienie natury państwa zostaje opisane przez ogólną naukę o nim."[836].

Pojawienie się ogólnej teorii państwa było więc konsekwencją metodologicznego przekonania von Mohla o tym, że analizę wszelkich pojedynczych dyscyplin odnoszących się do państwa poprzedzić należy ogólnym przedstawieniem jego istoty, celu i granic[837]. Logiczną koniecznością było więc przedstawienie pojęć natury podstawowej, na początku w

[833]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 55-57. A. Białecki, dz. cyt., s. 8. Podobnie: R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.3, s. 352.
[834]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 63.
[835]Co ważne, początkowo von Mohl nie klasyfikował ogólnej teorii państwa jako osobnej dyscypliny dogmatycznej. Jednak zarówno w pierwszym jak i drugim wydaniu *Encyklopedii…* jest już ona przezeń za naukę dogmatyczną uznawana. : Tenże, *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften…*, s. 430.
[836]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage …, s. 56-57.
[837]Tenże, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften*…, s. 58.

całościowym opracowaniu, tak aby stanowiły one podstawę do bardziej rozbudowanych rozważań[838].

Zadaniem ogólnej teorii państwa było więc zapewnienie podstawy grupującej pojęcia ze wszystkich trzech obszarów dogmatycznych, do wyłożenia bardziej złożonych stosunków w państwie[839]. Początkowe omówienie niezależnej i wszechstronnej nauki ogólnej zjawiska (w tym przypadku państwa) miało pozwolić uniknąć podejścia ograniczonego i jednostronnego. Ponadto wydzielenie nauki ogólnej pozwalało w ocenie von Mohla po pierwsze na łatwiejsze poznanie pojedynczych dyscyplin przez mniej wykształconych odbiorców, a po drugie na ocenę poprawności całego naukowego ujęcia przez doświadczonych krytyków[840]. Należy jednak pamiętać, iż nauka ogólna nie była rozumiana przez Wirtemberczyka jako „bezcelowa i bezpodstawna mieszanina wszelkiego rodzaju twierdzeń z zakresu przeróżnych nauk państwowych, albo nacechowana frazesami pogadanka o przedmiocie"[841]. Miało to być ze wszech miar naukowe przedstawienie omawianego przedmiotu w zwięzłych granicach odpowiadających ujęciu ogólnemu[842].

Należy zadać pytanie o relacje między Mohlowskim rozumieniem ogólnej nauki o państwie a definicją pojęcia nauki w ogóle. Mówiąc o definicji nauki trzeba po pierwsze zwrócić uwagę na jej wieloznaczność. Zarówno Tadeusz Kotarbiński jak i Stanisław Kamiński prezentowali przekonanie o wielowymiarowości tego pojęcia[843]. Stanisław Kamiński słowem „nauka" w znaczeniu jak najogólniejszym określał „pewnego rodzaju działalność umysłową lub umysłowo-fizyczną"[844]. Tadeusz Kotarbiński wprowadził natomiast tzw. funkcjonalne i statyczne rozumienie nauki. W znaczeniu funkcjonalnym widział on naukę jako pewien kompleks czynności badawczych i pomocniczych, w drugim zaś jako pewien kompleks prawd poznanych[845]. Konkludując Kotarbiński stwierdzał ponadto, że „(…) nauką jest wszelka całość godna tego, by być przedmiotem nauczania intelektualnego w szkolnictwie wyższym i dopiero

[838]Von Mohl stwierdził więc, iż „pełne a więc właściwe przedstawienie ogólnych podstaw państwa wymaga uwzględnienia twierdzeń wynikających ze wszystkich trzech dyscyplin" : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 63.
[839]Podobnie o *Allgemeine Staatslehre* mówił Georg Meyer: „Ta [ogólna teoria państwa – przyp. aut.] nie ma związku ani z zasadami prawa ani z zasadami celowości [polityki – przyp. aut.], jej zadaniem jest omówienie podstawowych pojęć odnoszących się do nauki o państwie oraz jego ogólnej istoty." : G. Meyer, *Das Studium des öffentlichen Rechtes und der Staatswissenschaften in Deutschland*, Jena 1875, s. 14.
[840]R. v. Mohl, *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-Wissenschaften*…, s. 58.
[841]Tamże.
[842]Tamże.
[843]S. Kamiński, *Nauka i Metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992, s. 12.
[844]Tamże, s. 13.
[845]T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 2003, s. 573, Z. Kowalewski, *Historia nauki i naukoznawstwo. Zarys kierunków rozwoju i zmian organizacyjnych Zakładu Historii Nauki i Techniki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", 15, 3, 1970, s. 471.

w szkolnictwie wyższym w charakterze odrębnej specjalności."[846]. Czy Mohlowska *Allgemeine Staatslehre* prezentuje cechy wymienione wyżej? Niewątpliwie tak. Był to wszak wynikający z działalności umysłowej zakres wiedzy zawierający w sobie tzw. prawdy poznane jak i tworzony za pomocą czynności badawczych. Można więc mówić o wypełnieniu zarówno funkcjonalnego jak i statycznego ujęcia nauki według Kotarbińskiego. Ponadto przedmiot „ogólna nauka o państwie" był wykładany na niemieckich uniwersytetach zarówno w wieku XIX jak i dziś. Spełniony więc został postawiony w definicji nauki przez Tadeusza Kotarbińskiego warunek.

Kolejnym wyróżnionym przez Wirtemberczyka zakresem dogmatycznych nauk państwowych było prawo publiczne. Von Mohl dzielił je na dwa podstawowe działy, a więc prawo państwowe oraz prawo międzynarodowe. Obydwa z nich postrzegał poprzez aspekt „filozoficzny" (który można porównać z prawem naturalnym) i „pozytywny" (obowiązujący). Potrzeba prawnego uregulowania stosunków wspólnego życia ludzi i państw podyktowana jest w myśli von Mohla dwoma powodami. Po pierwsze regulacje prawne wprowadzają do życia ludzi porządek, bez którego trudno jest osiągnąć cele właściwe chociażby pojedynczemu państwu. Po drugie wprowadzenie zasad prawa publicznego jest konieczne, gdyż nie wszyscy ludzie postępują zawsze w sposób właściwy z własnej woli. Wobec tego wspólna egzystencja ludzi w państwie ujęta musi być w pewien zewnętrznie uporządkowany porządek, któremu poddawać się będzie każdy obywatel i który w przypadkach szczególnych będzie mógł posługiwać się przymusem[847].

Porządek prawny funkcjonować musi zarówno w państwie, jak i w relacjach między poszczególnymi krajami (stąd pojawia się potrzeba prawa międzynarodowego). Swoistym znakiem świadczącym o nadrzędności postulatu praworządności w doktrynie Wirtemberczyka będzie jego przekonanie, iż porządek prawa w państwie, jak i porządek prawa międzynarodowego powinien pochodzić od kompetentnych organów (mających legitymację do jego ogłoszenia i utrzymywania)[848].

W odniesieniu do prawa państwowego, zarówno w aspekcie „filozoficznym" jak i obowiązującym, można zaobserwować u uczonego ewolucję poglądów[849]. W jednym

[846]T. Kotarbiński, *Sprawność i błąd : (z myślą o dobrej robocie nauczyciela)*, Warszawa 1960, s. 47.
[847]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 56.
[848]Słusznie zauważa Erik Jayme, mówiąc że koncepcje von Mohla odnoszące się do prawa międzynarodowego w dalszym ciągu oczekują na pogłębione badania. : E. Jayme, *Internationales Privatrecht, Ideengeschichte von Mancini und Ehrenzweig zum Europäischen Kollisionsrecht*, Heidelberg 2009, s. 89.
[849]Zauważyć należy, iż von Mohl stawiał wyraźną różnicę między prawem państwowym a prawem prywatnym stwierdzając: „Ogólnie rzecz biorąc granica jest w tym przypadku jasna. Podczas gdy do zakresu prawa prywatnego należą te normy i instytucje prawne, które regulują stosunki między jednostkami i rodzinami (jako koniecznym uzupełnieniem jednostki) nawzajem, to zakresem prawa państwowego objęte są te przepisy, które

z dzieł wcześniejszych, a więc w *Prawie Państwowym Królestwa Wirtembergii*, definiował pojęcie prawa państwowego (*Staatsrecht*) jako kompletne przedstawienie w formie naukowej tych stosunków prawnych, które wyłaniają się poprzez państwo i leżą u jego podstaw, są z nim powiązane oraz są przez nie w określony sposób akcentowane i rozwijane[850]. Zadaniem prawa państwowego jako tworu obejmującego wszystkie podmioty egzystujące w państwie jest zajmowanie się i regulacja jedynie wewnętrznego życia państwa, jako bytu zamkniętego i ograniczonego terytorialnie[851]. Zakres regulacji prawa państwowego dzieli się w myśli von Mohla na dwie wielkie części: po pierwsze, odnoszącą się do wszystkich praw i obowiązków jakie w państwie dotyczą jednostek, wspólnot społecznych, czy też całych warstw ludności, oraz po drugie ograniczającą się tylko do tych zasad, które regulują stosunki państwowe[852]. Z powyższych założeń wynika podział prawa państwowego ze względu na podmiot, do którego się ono odnosi. Będą to tzw. „roszczenia prawne głowy państwa" (*Rechtsforderungen des Staatsoberhauptes*), czyli związane z realizowaniem celów państwa wymagania jakie mogą być nakładane na obywateli. Głowa państwa jako podmiot będący w nauce von Mohla odpowiedzialnym za urzeczywistnianie celów państwa, musi posiadać uprawnienie nie tylko do wydawania przepisów prawa, ale również do ich egzekucji tak, aby cele państwa móc realizować. Władczej pozycji głowy państwa odpowiadał również obowiązek jego poddanych (mieszkańców państwa) do posłuszeństwa i szanowania jej, ale również i współdziałania w realizacji państwowych celów. Do prawa państwowego przynależą również „roszczenia prawne poddanych względem państwa" (*Die rechtlichen Forderungen der Unterthanen an den Staat*). Von Mohl zauważył, iż skoro celem państwa jest wspieranie realizacji celów życiowych określonego narodu, to naród jak również i jego poszczególne części składowe mają pełne prawo domagać się od państwa takiego działania. Adresatem roszczeń mieszkańców państwa

odnoszą się do zorganizowanej jedności życia narodu oraz całości wychodzącej od niego uzupełniającej pomocy jak i do przeprowadzania koniecznych instytucji i środków" : Tamże, s. 193. Z drugiej jednak strony uczony konstatował, iż to zadaniem państwa (o ile nie zostało to dokonane wcześniej przez zwyczaj albo organy autonomiczne) jest określenie zasad, według których regulowane ma być prawo prywatne. Celem takiego działania jest ustanowienie ogólnych reguł chroniących jednostki słabsze w stosunkach prawnych, ale również takie ich określenie, które zabraniałoby jednostkom takie rozporządzanie swymi prawami, które godziłoby w interesy ogółu. Wreszcie państwo uregulować musi instytucje, które będą prawo prywatne egzekwować (np. sądy): Tamże, s. 194. O „filozoficznym" i pozytywnym prawie państwowym u von Mohla : H. Schmitz, dz. cyt., s. 62-63, 70-71.

[850]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 23.

[851]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 174- 176.

[852]Tamże, s. 174-175. Von Mohl stwierdził: „Stworzenie właściwego podziału wymaga przyjęcia względu dwojakiej natury: po pierwsze rozciągnięcie go na wszystkie prawa i obowiązki, które posiadają w stosunku do zbiorowego życia w państwie zarówno jednostki jak i całe klasy i kręgi społeczne, z drugiej strony ograniczenia tylko do reguł, które odnoszą się tylko i wyłącznie do stosunków państwowych".

jest głowa państwa jako uosobienie jego istoty oraz podmiot posiadający możliwości realizacji określonych działań zbiorowych[853].

Prawo państwowe dzieli się, w nauce Roberta von Mohla na dwa ujęcia jego przedmiotu: „filozoficzne" i obowiązujące (pozytywne). „Filozoficzne prawo państwowe" definiowane jest jako:

> „(…) uporządkowany zbiór tych zasad prawnych, które określają uprawnienia i obowiązki wszystkich uczestników państwa jako takich, o ile zasady te odnoszą się z jednej strony do wewnętrznego życia pojedynczego państwa, a z drugiej, o ile wedle logicznej konieczności wypływają z natury państwa w ogóle i pojedynczego jego gatunku i rodzaju w szczególności"[854].

Jest więc ono nauką wynikającą i odnoszącą się do istoty określonej formy państwa. Jako prawo opierające się wyłącznie na zasadach płynących z rozumu nie podlega ono kodyfikacji[855]. Można je zdefiniować jako twór opierający się na zasadach logiki i zdrowego rozsądku[856]. W przeciwieństwie do prawa obowiązującego, „prawo filozoficzne" cechuje bazowanie na istocie danej formy państwa[857]. Odmiennie od normy prawa stanowionego, określona norma „filozoficznego prawa państwowego" obowiązuje za sprawą tzw. rozumowej i racjonalnej „wewnętrznej potrzeby" (*innere Nothwendigkeit*) bez przymusu zewnętrznego cechującego prawo pozytywne. Kolejną różnicą między „prawem filozoficznym" a prawem obowiązującym, jest u von Mohla zakres regulacji wynikający z ich istoty. „Prawo filozoficzne" jest więc bardziej abstrakcyjne i ma większy zakres, podczas gdy prawo obowiązujące jest bardziej szczegółowe i zajmuje się złożoną problematyką. „Filozoficzne prawo państwowe" w myśli von Mohla można zestawić i utożsamić z koncepcjami prawa naturalnego. Chodzi tu bowiem o odnalezienie zestawu zasad opierających się na przekonaniu

---

[853]Tamże, s. 175.

[854]Tamże, s. 174. Użyte w tym cytacie przez von Mohla wyrażenie „uczestnicy państwa" można przetłumaczyć jako „obywatele". Należy jednak pamiętać o braku konsekwencji i niepewności terminologicznej uczonego w tym aspekcie. Więcej uwag na ten temat znajduje się drugim podrozdziale rozdziału czwartego dysertacji.

[855]Tamże, s. 188.

[856]Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 87. Uprawnionym jest wniosek, iż prawo w ujęciu „filozoficznym" pokrywa się w nauce von Mohla z istotą prawa naturalnego. Więcej o problemie prawa naturalnego : M. Łuszczyńska, *Prawo natury a prawo stanowione- dwa antagonistyczne ujęcia filozofii prawa*, „Annales UMCS Sectio G (Ius)", Vol. 62-63, 2005-2006, s. 87-108, R. Wojtyszyn, *Szkoła prawa natury od Hugona Grocjusza do Johna Locke'a*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia Wrocławskie Studia Erazmiańskie, Zeszyt Naukowy Studentów, doktorantów i pracowników naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego", 2007, s. 49-63.

[857]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 176. Von Mohl dokonuje szczegółowej oceny historii „filozoficznego prawa państwowego", dzieląc ją na trzy główne okresy: starożytność, średniowiecze i czasy nowożytne (*Neuere Zeit*). Więcej: Tamże, s. 178-188. Objaśnienie użytych przez uczonego pojęć takich jak gatunek i rodzaj państwa oraz ich współczesnej interpretacji zostało dokonane w podrozdziale czwartym rozdziału trzeciego dysertacji.

o istnieniu niezmiennych, elementarnych norm, których obowiązywanie jest niezależne od otrzymania sankcji ze strony państwa. W tym przypadku ową naturą z jakiej von Mohl wywodził określone zasady jest natura poszczególnej formy państwa i formy rządu. „Filozoficzne prawo państwowe" podobnie jak koncepcje prawnonaturalne opiera się na stałych ideach i zestawach powinności wynikających z naturalnych uwarunkowań określonego zjawiska[858].

Podział „filozoficznego prawa państwowego" wyznaczany jest jego zakresem, skupiającym się u von Mohla na istocie samego państwa i różnorodności jego form. „Filozoficzne prawo państwowe" dzieli się więc na dwie główne części składowe: „ogólne filozoficzne prawo państwowe" (*allgemeines philosophisches Staatsrecht*) analizujące najbardziej ogólne zasady państwa, dające się zastosować do wszystkich jego pojedynczych form, oraz „szczególne filozoficzne prawo państwowe" (*besonderes philosophisches Staatsrecht*), którego celem jest omówienie określonych, pojedynczych form państw i rządów[859].

W ocenie von Mohla, „Filozoficzne prawo państwowe" miało duże znaczenie dla dostarczenia ludziom wiedzy o państwie[860]. Mówi ono jakie zobowiązania wynikają dla jednostki z faktu bycia poddanym lub obywatelem w określonej formie państwa. Skoro człowiek „nie może nie żyć w państwie, a wręcz przeciwnie musi on żyć w określonym stosunku państwowym stosownym do swego stopnia cywilizacji"[861], to powinien mieć wiedzę dotyczącą tego, jakiego rodzaju ograniczeniom będzie w określonej formie państwa ulegać jego wolność i możliwość samostanowienia o sobie[862]. „Filozoficzne prawo państwowe" pozwala również ocenić czy w danym państwie w sposób prawidłowy realizowana jest idea, na której ono bazuje[863].

Zasady wynikające z „filozoficznego prawa państwowego" miały dla von Mohla również duże znaczenie dla funkcjonowania państwa. Przypisywał mu funkcję uprzedniego wskazywania luk w obowiązującym ustawodawstwie i nakierowywania na ich zmiany[864]. „Filozoficzne prawo państwowe" służyć mogło również do krytyki prawa stanowionego

[858]Więcej na temat : M. Łuszczyńska, *Prawo natury a prawo stanowione – dwa antagonistyczne ujęcia filozofii prawa…*, s. 92, 94. Nie można pominąć funkcjonujących również obecnie w nauce problemów wynikających z używanej w tym zakresie terminologii. Więcej na temat rozróżnienia pojęć prawa natury, praw natury oraz prawa naturalnego i praw naturalnych : Tamże, s. 94, 97-98

[859]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 177, 199. Podobnie Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 23-24.

[860]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 188.

[861]Tamże.

[862]Tamże.

[863]Tamże, s. 189.

[864]Tamże.

i poprzez to dawać impuls do jego ulepszenia. Użycie zasad wyrażonych w „filozoficznym prawie państwowym" może według von Mohla służyć również wytłumaczeniu budzących wątpliwości zasad prawa stanowionego[865]. Prawo filozoficzne ma również znaczenie dla określenia rzeczywistej woli prawodawcy. Wobec tego, wtedy gdy wykładnia przepisów prawa pozytywnego (rozumiana tu jako dążenie do ustalenia treści wzorów zachowania albo rezultat tego procesu) nie przynosi jasnego rezultatu, należy posłużyć się zasadami wynikającymi z istoty poszczególnej instytucji prawnej, właściwej dla danej formy państwa, przypuszczając, iż prawodawca również chciał według tych zasad postąpić[866]. Ostatnią zaletą „filozoficznego prawa państwowego" jest zwiększanie świadomości prawnej obywateli w zakresie wzajemnych roszczeń prawnych. Tak wytworzona świadomość prawna, przenikająca masy, zabezpiecza państwo przed złą interpretacją jego celów przez rząd[867].

Mimo tego, że „filozoficzne prawo państwowe" skupiało w sobie treści o dużym znaczeniu dla państwa, to jednak miały one według von Mohla wymiar ogólny. Ponadto nie cechował ich przymiot bezwzględnego obowiązywania, a co za tym idzie nie mogły być egzekwowane. W konsekwencji „filozoficzne prawo państwowe" nie wystarczało do całościowego uregulowania stosunków panujących w państwie[868]. Pojawiła się więc potrzeba ustanowienia prawa pozytywnego, które Wirtemberczyk definiował jako:

> „systematyczne przedstawienie ustanowionych przez kompetentną władzę zasad prawnych, porządkujących wewnętrzne życie jednego, kilku albo wszystkich istniejących w rzeczywistości państw."[869].

Pierwszą cechą stanowionego prawa państwowego jest jego pochodzenie od tzw. „kompetentnej powagi [władzy- przyp. aut.]" (*zuständige Auctorität*). To, który podmiot zostanie uznany za zdolny do stanowienia i egzekwowania prawa, zależy od formy państwa (określanej przez „filozoficzne prawo państwowe"). „Kompetentną powagą" może być więc u von Mohla zarówno bóstwo działające przy pomocy swych kapłanów w państwie

[865]Tamże, s. 190.
[866]Tamże. Von Mohl zauważył : „Czymś co może jedynie podwyższyć wartość <<filozoficznego prawa państwowego>> dla polityka jest fakt, iż oprócz możliwości zastosowania go jako bezpośrednie źródło prawa, może być ono często stosowane jako środek ułatwiający nabycie kompleksowej wiedzy na temat określonego problemu w państwie, poprzez co umożliwia ono i zachęca do krytyki i znajdowania w nim luk" : Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 88. Więcej o pojęciu wykładni prawa : A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia Prawa, Model Ogólny a Perspektywa Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Prawa Unii Europejskiej*, Lublin 2011, s. 13.
[867]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 190.
[868]Tamże, s. 382.
[869]Tamże. Jeżeli chodzi o opracowanie prawa państwowego kilku państw to von Mohl stawiał warunek tego, iż państwa te aby razem funkcjonować w tymże zestawieniu, powinno cechować pokrewieństwo historyczne i pokrewieństwo narodowości oraz podobne „poglądy na życie" (*Lebensauffassung*): Tamże, s. 383.

teokratycznym. Może być to naród jako suweren w demokracji, czy wreszcie może to być władca monarchiczny. Proces stanowienia prawa pozytywnego jest u von Mohla ściśle powiązany z formą do jakiej należy państwo[870]. Zasady stanowionego prawa państwowego muszą również odnosić się do wewnętrznego życia państwa. Co jednak ważne, w sytuacji gdy uregulowania prawa państwowego odnoszą się do relacji z innym państwem to stają się już one prawem międzynarodowym[871]. Pozytywne prawo państwowe powinno obejmować swym zakresem również wszystkie zasady natury prawnej obowiązujące w danym państwie. Jego przedmiotem były dla von Mohla nie tylko odnoszące się do państwa „zasady organizacji" (*Verfassung*), ale również i jego administracji (*Verwaltung*)[872]. Powyższe stwierdzenie nakazuje zauważyć fakt podążania przez von Mohla w kierunku tworzenia odrębnych działów prawa państwowego (publicznego) czyli prawa konstytucyjnego i administracyjnego.

Mówiąc o celu obowiązującego prawa państwowego stwierdził Wirtemberczyk:

„Zadaniem naukowego opracowania obowiązującego prawa państwowego jest odnalezienie i uzasadnienie tych zasad które poprzez oznaczenie ogólnego zadania konkretnego państwa, a więc jego gatunku i rodzaju, porządkują kompetencje i obowiązki władzy państwowej z jednej strony i poddanych z drugiej, oraz które w końcu ustanawiają organizm i formy władz."[873].

Podobnie, jak było to w przypadku „filozoficznego prawa państwowego", tak samo i przy prawie obowiązującym posiadanie wiedzy na jego temat cechuje się określonymi zaletami. Jego dobre naukowe opracowanie stanowi dla mieszkańców określonego państwa wskazówkę i dostarcza wiedzy odnośnie ich praw i obowiązków w państwie. Taką wiedzę uzyskują nie tylko obywatele państwa, poszczególne jego klasy społeczne, ale przede

[870]Tamże, s. 384.

[871]Von Mohl założył jednak wystąpienie sytuacji, w której określone regulacje prawa międzynarodowego zostaną włączone do prawa państwowego. Mianowice wtedy, kiedy prawo międzynarodowe, odnoszące się do relacji z innymi państwami ma być wykonywane na terytorium własnego państwa. Były to na przykład przepisy odnoszące się do ratyfikacji umów międzynarodowych przez organy pojedynczego państwa. Tamże, s. 383-384.

[872]Więcej o powstaniu oddzielnego prawa administracyjnego (*Verwaltungsrecht*) na terenie niemieckim : M. Stolleis, dz. cyt., s. 258-265. R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 383. Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 23-24. Jeżeli chodzi o metody opracowania obowiązującego prawa państwowego to von Mohl wyróżnił trzy: „dogmatyczną" (*dogmatisch*)- skupiającą się na przedstwieniu określonej całości zasad prawnych ze względu na ich treść i zakres obowiązujących w określonej chwili (przeważnie w teraźniejszości), „historyczną" (*geschichtlich*)- skupiającą się na opisaniu i analizie ogólnego rozwoju historycznego obowiązującego obecnie systemu prawnego i „porównawczą" (*vergleichend*)- służąca do porównania prawa poszczególnych państw, analizującą stosunek instytucji państwa do „życia państwa w ogóle" oraz dokonującą oceny pojedynczych instytucji prawnych. Więcej: Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 385-390. *Prawo Państwowe Królestwa Wirtembergii* jest uznawane za jedną z pierwszych prac postulujących rozdział prawa organizacyjnego (konstytucyjnego) od administracyjnego : D. F. Lindenfeld, dz. cyt., s. 113. O różnicy między *Verfassung* i *Verwaltung* w nauce von Mohla : H. Schmitz, dz. cyt., s. 44-45, oraz w podrozdziale czwartym rodziału czwartego dysertacji.

[873]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage …, s. 379- 380.

wszystkim rządzący. Gruntowna wiedza odnosząca się do nauki o obowiązującym prawie państwowym, pozwala nie tylko rozwiązywać związane z funkcjonowaniem państwa problemy. Umożliwia również szerzenie świadomości prawnej wśród jednostek i ogółu mieszkańców państwa. Podniesienie przez von Mohla tych zalet należy poczytywać jako postulat postępowy i liberalny. Uczonemu zależało na tym aby świadomość prawna wśród wszystkich mieszkańców państwa była jak największa. W jego ocenie utrudniać to miało nadużywanie władzy czy też zaniedbywanie swych obowiązków przez rządzących. Trzeba odnotować, że nie były to jedynie teoretyczne założenia von Mohla. Wiele jego dzieł, przede wszystkim *Prawo Państwowe Królestwa Wirtembergii* oraz *Encyklopedia nauk państwowych* było nakierowanych także na szerzenie świadomości prawnej wśród ludu[874].

Wskazać również należy na źródła na których bazować może obowiązujące prawo państwowe. Von Mohl wyróżniał ich cztery. Pierwsze z nich to prawo pisane, następnie prawo zwyczajowe, analogia i „filozoficzne prawo państwowe". Prawo pisane będzie przedmiotem omówienia prawa w państwie prawnym, więc w tym miejscu zostanie pominięta jego analiza. Jeżeli chodzi o prawo zwyczajowe to von Mohl podążył za ogólnie w nauce przyjętą definicją mówiąc, iż są to normy prawne uważane przez wszystkich mieszkańców państwa lub ich określoną grupę za obowiązujące, mimo że nie pochodzą one od władzy legalnej i nie zostały ogłoszone. Źródłem obowiązywania prawa zwyczajowego jest „powszechne przeświadczenie prawne, stwierdzone i udowodnione powszechną praktyką"[875]. Zwyczaj może mieć duże znaczenie również w prawie państwowym, z uwagi na to, iż nie zawsze wszystkie kwestie państwowe wymagające rozwiązania mogą być zaprzęgnięte w ramy ustaw[876]. Również i analogia była przez von Mohla dostrzegana w procesie stosowania prawa[877]. Stosowanie analogii prawnej wynika z przyjęcia zasady, iż prawodawca jako podmiot działający logicznie (chcąc tworzyć zgodny i spójny wewnętrznie system prawny) uregulowałby pewną kwestię prawną (której uregulowania zaniedbał), w taki sam sposób jak już uregulowane przezeń sytuacje podobne. Warunkiem dopuszczenia analogii u von Mohla jest brak wyraźnej regulacji ze strony ustawodawcy odnoszącej się do konkretnego problemu, oraz charakteryzowanie się tego problemu cechami istotnie podobnymi do cech kwestii już przez prawo uregulowanych[878].

---

[874]Tamże, s. 380-381.
[875]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 390.
[876]Tamże, s. 390-391. Więcej uwag o pojmowaniu prawa zwyczajowego przez von Mohla : podrozdział trzeci rozdziału czwartego dysertacji. O ówczesnym pojmowaniu prawa zwyczajowego : G. F. Puchta, *Das Gewohnheitsrecht,* Erlangen 1828.
[877]Więcej o analogii prawnej w myśli von Mohla : W. Pauly, *Der Methodenwandel im deutschen Spätkonstitutionalismus, Ein Beitrag zu Entwicklung und Gestalt der Wissenschaft vom öffentlichen Recht im 19. Jahrhundert,* Tübingen 1993, s. 71.
[878]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Zweite Auflage …, s. 391-392.

Przyjęte przez von Mohla rozumienie analogii jest podobne do dzisiaj funkcjonującego w teorii prawa pojęcia *analogia legis*, czyli stosowania przepisu prawa regulującego pewien stan faktyczny (X) do stanu faktycznego (Y) po stwierdzeniu jego podobieństwa z tym pierwszym[879].

Ostatnim źródłem norm prawnych (jeżeli nie sposób znaleźć normy pisanej, zwyczajowej i opartej na analogii) jest wyprowadzenie obowiązującego prawa państwowego z zasad ogólnej istoty państwa czyli „filozoficznego prawa państwowego". Z uwagi na to, że pozytywne prawo państwowe nie zawsze w sposób kompleksowy reguluje określone problemy w państwie, pojawia się potrzeba zwrotu właśnie w kierunku prawa filozoficznego[880]. Zasada prawna wynikająca z „filozoficznego prawa państwowego" opierać się będzie na naturze określonej formy państwa. Podstawą rozumowania prawnego jest więc tutaj ogólna idea, na której opiera się państwo[881].

Kończąc rozważania dotyczące „filozoficznego" i obowiązującego prawa państwowego warto zwrócić również uwagę na relacje między nimi, oraz pierwszeństwo ich obowiązywania. Jest to ważniejsze tym bardziej, iż świadczyć będzie o prymacie praworządności w myśli von Mohla. Uczony niemiecki stwierdził kategorycznie, iż nie jest dozwolone nadawanie pierwszeństwa normom wynikającym z prawa „filozoficznego" wobec norm prawa obowiązującego. Zarówno samo pojęcie prawa jak i zasady polityki nakazały Wirtemberczykowi powiedzieć:

„Oczywiście całkowicie niedorzecznym będzie przyznanie siły przymusu w pojedynczym przypadku nawet najbardziej właściwej zasadzie prawa filozoficznego. Nie może również być mowy, iż taka zasada przedłożona będzie ponad prawo pozytywne. Opublikowana ustawa wiąże obywateli do momentu, w którym nie zostanie zmieniona w zwyczajnej procedurze prawnej (pomijając rzadkie przypadki usprawiedliwiające czasami gwałtowny sprzeciw wobec obowiązującej władzy)"[882].

Nie ulega więc wątpliwości, że von Mohl (jako przecież jeden z twórców pojęcia państwa prawnego) opowiedział się za prymatem prawa stanowionego nad prawem „filozoficznym". Z drugiej jednak strony obydwa rodzaje praw nie muszą stać wobec siebie w sprzeczności. Wynika to z faktu, iż cechą przepisu prawa stanowionego w określonym

[879]M. Hotel, A. Rychlewska, *Analogia jako metoda prawnicza*, „Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia", 2, 2015, s. 32.
[880]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1840, s. 87.
[881]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 392. Tenże, Staatsr.Württem.1.1840 s. 87 - 88.
[882]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 189.

państwie, powinna być również racjonalność będąca podstawą prawa „filozoficznego”[883]. Nadużyciem byłoby przyznanie „filozoficznemu prawu państwowemu” przewagi nad prawem stanowionym w przypadku ich wzajemnej sprzeczności. Jednak według von Mohla nie może być to powodem całkowitego wyrugowania „filozoficznego prawa państwowego” z życia państwa i jego obywateli[884]. W myśli von Mohla zaobserwować można, odwieczny spór między normami prawa stanowionego a naturalnego. Już w starożytnej Grecji można było zaobserwować stworzenie podziału na prawa tworzone przez człowieka i takie prawa które nie zależą od jego działalności. Wynikający z tego podziału spór, oczywiście z różnym natężeniem, trwa do dziś[885].

Kolejnym wyróżnionym przez von Mohla działem dogmatycznych nauk państwowych było prawo międzynarodowe (*Völkerrecht*), również w aspekcie „filozoficznym” i obowiązującym, odnoszące się do relacji między państwami[886]. Powstanie prawa międzynarodowego jawi się u Wirtemberczyka, jako konieczny efekt współegzystowania obok siebie wielu państw[887], odnoszący się do relacji pomiędzy państwami od siebie wzajemnie niezależnymi oraz niepodległymi[888]. Z uwagi na to, że w relacjach między poszczególnymi państwami nie istnieje zewnętrzny autorytet mogący narzucić przestrzeganie określonych norm, pojawia się potrzeba funkcjonowania norm prawa międzynarodowego[889].

U von Mohla „filozoficzne prawo międzynarodowe” opierało się na ogólnych zasadach rozumu i logiki, odnoszących się do stosunków między poszczególnymi państwami, co jednak

[883]Tamże, s. 176-177. Von Mohl konstatował: „Nie jest koniecznym zaistnienie sprzeczności pomiędzy tymi dwoma rodzajami praw [„filozoficznym” i pozytywnym- przyp. aut.] gdyż to co zostało uchwalone może być, a nawet być powinno zgodne z nakazami rozumu”. Zwrócić jednak należy uwagę, iż von Mohl nie stwierdzał jak powinna zostać rozwiązana kolizja między normami państwowego prawa „filozoficznego” i państwowego.
[884]Tamże, s. 191.
[885]M. Łuszczyńska, *Prawo natury a prawo stanowione – dwa antagonistyczne ujęcia filozofii prawa…*, s. 88, 91. O relacjach między prawem naturalnym i stanowionym w ujęciu historycznym więcej : M. Maciejewski, *Odniesienia między prawem naturalnym i prawem stanowionym w wybranych doktrynach filozoficznych, politycznych i prawnych*, [w:] *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tradycje sporu i jego współczesne implikacje*, P. Kaczmarek, Ł. Machaj (red.), Wrocław 2010, s..9-27. Współczesną próbą przezwyciężenia konfliktu między prawnonaturalnym a pozytywistycznym podejściem do prawa są koncepcje hermeneutyki prawniczej, teorii argumentacji czy retoryki prawniczej. Więcej na ten temat : H. Leszczyna, *Hermeneutyka prawnicza : rozumienie i interpretacja tekstu prawnego*, Warszawa 1997.
[886]R. v. Mohl, SVuP.1., s. 586-587. Więcej o pozytywnym i „filozoficznym” prawie międzynarodowym : H. Schmitz, dz. cyt., s. 74 - 76.
[887]Więcej o rozwoju prawa międzynarodowego w ocenie von Mohla : SVuP.1., s. 579-778.
[888]Tamże, s. 587.
[889]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 403. Duże znaczenie dla rozwoju, oraz rozdzielenia „filozoficznego prawa międzynarodowego” od obowiązującego prawa międzynarodowego przypisywał von Mohl, Johannowi Jacobowi Moserowi, o którym stwierdził: „Nie było w historii nauk państwowych drugiego przykładu, aby osiemdziesięcioletni starzec zbudował tak obszerne fundamenty do nowej nauki [prawa międzynarodowego- przyp. aut.]” : Tenże, Geschicht.u.Lit.2, s. 412.

ważne, miały to być państwa należące do cywilizacji europejskiej[890]. „Filozoficzne prawo międzynarodowe" (podobnie jak państwowe) nie było prawem bezwzględnie obowiązującym. Moc jego obowiązywania opierała się na zasadach wynikających z cywilizacji europejskiej i jej dorobku. Zdaniem von Mohla wyznaczało ono swoisty „idealny cel", oraz służyło do dostarczania racjonalnych wskazówek w tych sytuacjach gdy brakuje norm prawa obowiązującego[891].

Dostrzec należy też podobieństwo w uzasadnieniu istnienia obowiązującego prawa międzynarodowego i obowiązującego prawa państwowego. Z uwagi na to, iż prawo „filozoficzne" składa się z norm abstrakcyjnych i nieobowiązujących bezwzględnie: „również i w tym wypadku pojawia się potrzeba istnienia norm uznanych powszechnie oraz wychodzących i utrzymywanych przez zewnętrzny autorytet"[892]. Obowiązujące prawo międzynarodowe różniło się od swego państwowego odpowiednika tym, iż to drugie pochodziło od władzy posiadającej narzędzia do egzekwowania jego przestrzegania, natomiast obowiązujące prawo międzynarodowe wobec braku istnienia takiej władzy, opiera swe obowiązywanie tylko na dobrowolnej zgodzie państw, wobec czego nie istnieje odpowiednia siła do egzekucji jego norm[893].

Do źródeł obowiązującego w cywilizacji europejskiej prawa międzynarodowego zaliczył von Mohl traktaty i prawo zwyczajowe[894]. Traktaty między państwami dzielił znowu na powszechne czyli takie, które zawarła większość albo wszystkie państwa europejskie (von Mohl zaliczał do nich na przykład Traktat Wiedeński), oraz szczególne, czyli umowy zawierane między pewną liczbą większych lub mniejszych państw[895]. Co ciekawe, fakt że wiele odrębnych traktatów zawieranych między różnymi państwami bazuje na podobnych zasadach,

[890]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 403. Von Mohl uważał, iż na ówczesnym poziomie rozwoju ludzkości nie sposób było mówić o istnieniu ogólnych norm prawa międzynarodowego właściwych dla całego świata. Więcej: Tamże. W historii rozwoju „filozoficznego prawa międzynarodowego" von Mohl wyróżnił trzy epoki: „klasycznej starożytności" (*klassischen Alterthume*), średniowiecza (te epoki według niemieckiego uczonego mało przyczyniły się do rozwoju prawa międzynarodowego), oraz epokę nowożytną, w której największe zasługi przypisywał von Mohl Grocjuszowi oraz niemieckiemu filozofowi Christianowi Wolfowi. Więcej: Tamże, s. 405-410. O filozofcznym prawie międzynarodowym również: K. H. L. Pölitz, dz. cyt., s. 28-30.

[891]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 404. Podobnie „filozoficzne prawo międzynarodowe" postrzegał Friedrich Bülau : F. Bülau, dz. cyt., s. 396.

[892]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 468.

[893]Tamże.

[894]O pojęciu europejskiego prawa międzynarodowego : G. F. Martens, *Versuch über die Existenz eines positiven Europäischen Völkerrechts und den Nutzen dieser Wissenschaft*, Göttingen 1787.

[895]Friedrich Bülau mówił o „praktycznym europejskim prawie międzynarodowym" (*praktische europäische Völkerrecht*) : „Praktyczne europejskie prawo międzynarodowe jest łącznym pojęciem odnoszącym się do tak samo obowiązujących zasad ruchu prawnego pomiędzy państwami, u ludów europejskiej cywlizacji" : F. Bülau, dz. cyt., s. 440.

był dla Wirtemberczyka potwierdzeniem wychodzenia prawa międzynarodowego ze wspólnych korzeni cywilizacji europejskiej[896].

Zwyczaj jako źródło obowiązującego prawa międzynarodowego odpowiadał za wytworzenie się wśród państw europejskich zasad prawnych, które funkcjonują albo jako zwykła „międzynarodowa kurtuazja" (*internationale Höflichkeit*), albo dobrowolne wzajemne ustępstwa. Ich przestrzeganie jest jednak widziane jako obowiązek każdego cywilizowanego państwa[897]. Słusznie stwierdza Miloš Već, iż przywiązanie von Mohla do wartości „cywilizacji europejskiej" świadczy o jego przynależności do tej grupy uczonych zajmujących się prawem międzynarodowym, która wiązała je z wartościami abstrakcyjnymi[898]. Zgodzić należy się również ze Stefanem Krollem (który uważa von Mohla za ważną postać doktryny prawa międzynarodowego), iż nauka prawa międzynarodowego w jego ujęciu odchodzi od czystego pozytywizmu prawniczego. Prawo międzynarodowe bazuje więc u von Mohla zarówno na podstawie filozoficznej jak i pozytywnej[899]. Warto również wskazać, że prawo międzynarodowe w ujęciu von Mohla odnosi się do wspólnej egzystencji i relacji między poszczególnymi państwami, czym upodabnia się do prawa międzynarodowego publicznego w rozumieniu dzisiejszym. Nie rozwijał natomiast Wirtemberczyk w swoich badaniach zakresu wiedzy, który można by porównać z prawem międzynarodowym prywatnym.

Etyka państwowa (*Staatssittenlehre*), to następna dziedzina dogmatycznych nauk państwowych w myśli Roberta von Mohla[900]. Jej wyodrębnienie wynikało u uczonego z założenia o potrzebie badania państwa również z punktu widzenia zasad moralnych. Stosunki w państwie (przykładowo organizacja jego administracji), odnoszące się do zorganizowanego wspólnego życia ludzi w nim, musiały być w ocenie niemieckiego uczonego uregulowane obok zasad prawnych, również według reguł moralności[901]. Duże znaczenie tej dyscypliny nie tylko

[896]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 469-470.
[897]Tamże, s. 470.
[898]M. Vec, *From Invisible Peace to the Legitimation of War: Paradoxes of a Concept in Nieteenth Centrury International Law Doctrine*, [w:] *Paradoxes of Peace in Nieteenth Century Europe*, T. Hippler, M. Vec (red.), Oxford 2015, s. 35. K. Kaltenborn, *Kritik des Völkerrechtes nach dem jetzigen Standpunkte der Wissenschaft*, Leipzig 1847.
[899]S. Kroll, *The Illiberality of Liberal International Law: Religion, Science, and the Peaceful Violence of Civilization* [w:] *Paradoxes of Peace in Nieteenth Century Europe…*, s. 244.
[900]O nauce moralności państwowej u von Mohla : H. Schmitz, dz. cyt., s. 58-62. W swym encyklopedycznym ujęciu etyki państwowej dzielił ją von Mohl na „Zasady moralności w wewnętrznym życiu państwa", które to znowu dzieliło się na „moralne zadanie organizacji", „moralne obowiązki zwierzchnika państwa", „obowiązki moralne obywateli względem państwa" i „szczególne obowiązki moralne zawiadujących sprawami państwa" oraz drugi dział „Zasady moralności w stosunkach zewnętrznych". Więcej : R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 515-540. Von Mohl opowiadał się za spopularyzowaniem zainteresowania naukowym opracowaniem moralności państwowej : K. v. Beyme, *Einleitung*…, s. XIV.
[901]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 504-505. Von Mohl stwierdził: „Naukowe opracowanie życia ludzi w państwie nie może być nazwane wszechstronnym tak długo jak nie będzie ono przeanalizowane z punktu widzenia zasad moralnych. (…); nie może być co do tego żadnych wątpliwości, iż

dla całego systemu nauk państwowych, ale przede wszystkim dla państwa jako takiego w myśli von Mohla najlepiej ilustruje cytat:

„Poprzez prawidłowe rozwijanie moralnych obowiązków państwa, mocniejsza staje się nie tylko ich świadomość a ich zakres jaśniejszy, co prowadzi do ich częstszego i pełniejszego przestrzegania; lecz ich uwzględnienie jest również potrzebą właściwego rozumienia teorii. Mianowice wtedy dojdzie do poznania wszelkich możliwych stron życia ludzkiego w państwie, oraz do objaśnienia różnych poglądów na zasadzie przeciwieństw i wzajemnego ich przenikania, gdy przedstawiony zostanie również czysto rozumowy punkt widzenia obok rzeczy koniecznych z rzeczami pożądanymi”[902].

W przeciwieństwie do zasad prawa państwowego (ale również i zasad polityki o których będzie mowa dalej) zasady moralności państwowej wynikają z moralnych, duchowych zadań człowieka w państwie i wywodzone są z ludzkiego sumienia. Potrzeba wprowadzenia nauki o moralności państwowej pojawia się, ponieważ człowiek nie podlega tylko prawom sankcjonowanym przez państwo lecz również prawom „natury wyższej” (*höheren Gesetze*). Ponadto istnienie tej nauki uzasadnia fakt, iż nie wszystkie działania państwa jak i jednostek w państwie mogą zostać wyegzekwowane poprzez przymus prawny. Skoro więc jednostka ludzka zobowiązana jest do tego, aby w swych różnych relacjach życiowych postępować według zasad rozsądku i moralności, to zasady te zachować również powinna w stosunku do swego uczestnictwa w państwie. Sprowadza się to do postępowania (tam gdzie państwo nie stosuje przymusu prawnego) według zasad moralności[903]. Odnosi się więc etyka państwowa do tych działań, postaw (czy to władzy państwowej czy obywateli), których nie sposób egzekwować od nich za pomocą środków opartych na przymusie, lecz które powinny wynikać z zasad logicznego, etycznego rozumowania[904].

człowiek w swoich relacjach z innmi ludźmi podlega nie tylko regułom zewnętrznie egzekwowalnego prawa, lecz również musi stosować się do nakazów otwartej moralności; dotyczy to również tak ważnych jak i rozlicznych stosunków życia w państwie. Przykładowo zwierzchnik państwa w określonych przypadkach albo w sytuacjach zbiegu z innymi czynnikami państwowymi, powinien stosować się nie tylko do prawnego obowiązku przestrzegania konstytucji i ustaw; lecz ma także obowiązek moralny być gorliwym, życzliwym i cierpliwym; powinien także postępować w sposób odważny, a w wypadkach nagłych brać na siebie odpowiedzialność” : Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 116.

[902]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 507.

[903]Tamże, s. 56-57.

[904]Tamże, s. 505. Warto odnotować, że filozofia prawa w dzisiejszym rozumieniu znajduje swe oparcie między innymi w idei sprawiedliwości. Nie można również pominąć związków jakie cechują filozofię prawa i filozofię moralną. Małgorzata Łuszczyńska słusznie wskazuje na wynikające z tego silne powiązanie prawa z moralnością. Więcej : M. Łuszczyńska, *Filozofia prawa : w poszukiwaniu tożsamości*, „Studia Iuridica Lublinensia”, Vol. 16, 2011, s. 173, 176. O relacjach między prawem stanowionym a kategorią słuszności więcej : L. Leszczyński, *Kategoria słuszności w wykładni prawa*, „Studia Iuridica Lublinensia”, Vol. 15, 1, 2011, s. 45-46. Wojciech Dziedziak widzi natomiast w sankcjach moralnych czynnik zwiększający skuteczność prawa, więcej : W. Dziedziak, *Wpływ sankcji prawnych i moralnych na skuteczność prawa*, „Studia Iuridica Lublinensia”, Vol. 24, Z. 1, 2015, s. 83.

Pojawienie się nauki o etyce państwowej realizuje wyprowadzony przez von Mohla postulat, aby państwo postrzegać w sposób całościowy, wszechstronny, ze wszystkich możliwych punktów widzenia. Nie tylko więc istotne będą zasady prawne (omówione wcześniej) czy zasady polityki, ale również potrzebna jest nauka skupiająca się na wymaganiach stawianych przez zasady moralne[905]. Zadaniem etyki państwowej było więc uchronienie czy to władzy i urzędników, czy to obywateli przed spełnianiem tylko takich obowiązków, które nałożone są na nich jedynie przez prawo. Prawo według von Mohla stawia wymagania o wymiarze podstawowym, minimalnym, natomiast etyka państwowa potrzebna jest z tego względu, iż od mieszkańców państwa należy wymagać również spełniania obowiązków nie tylko pod przymusem lub w obawie zastosowania sankcji[906]. Różnicę między prawem i moralnością oraz ich wzajemną istotę w myśli von Mohla doskonale ilustruje przykład egzystencji obywatela w państwie. Nie ulega wątpliwości, że prawo wymaga od obywatela tylko tego, aby działał lub zaniechał działania według jego norm. Moralność natomiast stawia przed obywatelem wymagania idące dalej, jak zauważył uczony: „Moralność wymaga od niego [obywatela- przyp. aut] aby stosownie do okoliczności, przyczyniał się on dobrowolnie do wspierania dobra wspólnego, miał odwagę do odwracania niebezpieczeństw i pokonywania złego oraz składał nieprzymuszoną ofiarę w momencie klęski i niebezpieczeństwa”[907]. Kluczowy zdaje się być więc czynnik dobrowolności działania obywatela. U Wirtemberczyka można zaobserwować przekonanie, że prawo nigdy nie będzie w stanie uregulować w sposób całościowy wszystkich stanów faktycznych mogących wystąpić w państwie. Odwołanie się do moralności stanowi więc u niego klucz do tego aby obywateli mocniej związać z państwem oraz nakłonić ich do działania na jego korzyść.

Zwrócić należy też uwagę na aspekt dotyczący relacji między prawem a moralnością w państwie. Zasadniczą różnicą między prawem stanowionym a zasadami moralnymi jest możliwość użycia przez państwo przymusu do egzekwowania tych pierwszych[908]. Nie ulega wątpliwości, iż obywatel danego państwa podlegający przecież normom prawnym, zobowiązany jest postępować według wynikających z nich nakazów i zakazów. Z punktu widzenia moralności natomiast, obywatel zobowiązany jest działać dobrowolnie często

[905]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 507. Nauka o moralności państwowej uznawana była przez von Mohla za dyscyplinę mało rozbudowaną. Wirtemberczyk był zdania, iż większość uczonych zajmujących się państwem nie analizowała go z punktu widzenia moralnego. Główny środek ciężkości znajdował się więc na postrzeganiu państwa jako organizmu prawnego i politycznego oraz objaśnianiu go właśnie z tych punktów widzenia. Więcej o stosunku von Mohla do dotychczasowej literatury etyki politycznej : Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 43-44.

[906]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 508.

[907]Tamże.

[908]Tamże, s. 505.

ponosząc ofiary osobiste na rzecz dobra wspólnego[909]. Od „uczestnika państwa" zasady moralności domagają się więc dwóch rodzajów działań:

„po pierwsze, aby dążył on do tego co w pełni zgadza się z rozsądkiem, oraz nie pozwalał swej zmysłowej naturze ani powstrzymywać się, ani przekraczać właściwych granic; po drugie aby szanował dążenia innych ludzi jak swoje własne i w razie potrzeby wspierał je stosownie do swoich sił i nie dawał się pociągać własnymi, przynajmniej równie ważnymi celami"[910].

Co do zasady von Mohl był zdania, iż zasady prawne i zasady moralne nie stoją ze sobą w sprzeczności, co więcej zadaniem moralności jest szanowanie i wspieranie prawa jako środka wiodącego do utrzymywania porządku w państwie. Jedyną możliwością kolizji między obowiązkami prawnymi a moralnymi w państwie jest sytuacja, w której pewna norma prawna wprowadza regułę niedającą się pogodzić z „czysto rozsądną wolą i działaniem". Z jednej strony posłuszeństwo wobec takiej normy jest z reguły opatrzone sankcją i jej niewykonanie przynieść może konsekwencje negatywne, z drugiej zaś pojawiają się normy sumienia ludzkiego nakazujące jej nieprzestrzeganie[911]. Wirtemberczyk stał na stanowisku, iż w razie wątpliwości natury moralnej należy stosować się do przepisów prawa. Taki pogląd wynika z przekonania, iż utrzymanie i przestrzeganie porządku prawnego jako stanu mającego najwyższe znaczenie dla życia społecznego, samo z siebie jest nakazem natury moralnej.

Robert von Mohl zostawił jednak możliwość, którą można porównać do instytucji obywatelskiego nieposłuszeństwa. Uważał on mianowicie, że jeżeli dojdzie do sytuacji, w której pojedynczy obywatel w żaden sposób nie jest w stanie pogodzić nakazu lub zakazu prawnego z normą swego własnego sumienia, to powinien on nie stosować się do nakazu prawnego, a sankcje które go w konsekwencji spotkają traktować jako tzw. „nieuniknione zło" (*unvermeidliche Uebel*)[912]. W takim wypadku władza państwowa obciążona jest moralnym obowiązkiem, aby zapobiec dalszemu powtarzaniu się podobnych kolizji i w razie potrzeby ułaskawić obywatela sprzeciwiającego się przepisom prawa[913].

[909]Tamże, s. 508.
[910]Tamże, s. 505-506.
[911]Tamże, s. 506.
[912]Tamże, s. 507.
[913]Tamże. Mówiąc o etyce państwowej zwracał von Mohl uwagę na dorobek Niccolo Macchiavellego. Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 44. Koncepcja nałożenia na władzę obowiązku stanowienia norm prawnych zgodnych z zasadami moralności występuje również u Immanuela Kanta. Więcej na ten temat : M. Chmieliński, *Moralność a prawo w doktrynie polityczno-prawnej Immanuela Kanta*, [w:] *Moralność i władza jako kategorie myśli politycznej*, J. Justyński, A. Madeja (red.), Warszawa 2011, s. 239-253.

Ostatnią wyróżnioną przez von Mohla dogmatyczną nauką państwową była polityka, nazywana również „sztuką państwową" (*Staatskunst*)[914]. Wydzielenie tej dyscypliny wynikało z przekonania uczonego, iż „zbiorowe działanie ludzi w państwie musi być zgodne z zasadami celowości i roztropności"[915]. Nie wystarcza więc, aby w stosunku do działania w państwie stosować jedynie zasady prawne i moralne. Działania muszą być jeszcze „rozumne" (*verständig*), czyli opierające się na zasadach zdrowego rozsądku, celowości i racjonalności[916]. Każda odnosząca się w stosunku do państwa idea i zamiar powinny być w nim wdrażane we właściwy sposób i we właściwym czasie, gdyż nawet najlepszy plan (zgodny z prawem i moralnością) poniesie klęskę jeżeli nie zostanie wprowadzony w życie w odpowiedni sposób. Zadaniem polityki jest więc odpowiednie, roztropne przeprowadzenie procesów zarządzania państwem[917]. Powyższe założenia pozwoliły niemieckiemu uczonemu zdefiniować politykę jako: „Naukę o środkach, poprzez które urzeczywistniane są cele państwa najpełniej jak to tylko możliwe"[918].

Polityka będąca dla von Mohla dziedziną wiedzy zajmującą się znajdowaniem właściwych środków dla realizacji celów państwa miała dla niego duże znaczenie. Państwo bowiem jako skomplikowany aparat, którego złożoność wzrasta wraz z rozwojem cywilizacji narodu go zamieszkującego, potrzebuje nauki, która będzie określać, jakie środki powinno

---

[914]O polityce u von Mohla : H. Schmitz, dz. cyt., s. 76-79, W. Bleek, *Geschichte der Politikwissenschaft in Deutschland…,* s. 123. Kolejnym dowodem na fakt, iż zwrot *Staatswissenschaften* odnosi się do nauk państwowych, a nie politycznych jest stwierdzenie przez von Mohla, iż błędnym jest założenie nazywające całą naukę odnoszącą się do państwa polityką. : R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage …, s. 543. Podobnie: Tenże, Geschicht.u.Lit.3, s. 341. Von Mohl stwierdził: „Użycie takiego zwrotu [nauki polityczne- przyp. aut.] byłoby do zniesienia w jeszcze nierozwiniętym stanie państwowej myśli i wiedzy; jednak dalszy rozwój tej części naszego duchowego posiadania uczynił koniecznym rozróżnienie i wprowadzenie odpowiadającego mu szczególnego nazewnictwa różnorakich nauk państwowych. Rozpatrywana część tych nauk jest ogólnie nazywana <<polityką>>, i wobec tego niewybaczalnym i niezrozumiałym pomieszaniem pojęć jest sytuacja kiedy obecnie powraca się w nazewnictwie do czasów dawnych". O polityce w rozumieniu von Mohla : K. v. Beyme, *Einleitung*…, s. XV.

[915]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 57. Jeżeli chodzi o literaturę polityki to najznamienitsze miejsce zajmują u von Mohla, Arystoteles, Jan Bodin oraz Monteskiusz. Więcej o literaturze polityki : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage …, s. 555-562. W teorii polityki duże znaczenie dla von Mohla miały prace Johna Stuarta Milla i Jeremy Benthama. : Tenże, Geschicht.u.Lit.3, s. 363-366.

[916]Sztuka rządzenia była w nauce niemieckiej łączona ze zwrotem *Klugheit* (spryt, mądrość, roztropność) : D. F. Lindenfeld, dzieł. cyt., s. 1.

[917]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 57.

[918]Tamże, s. 543. Podobnie : Tenże, Geschicht.u.Lit.3, s. 341. Zauważyć należy, iż Mohlowska definicja polityki mimo tego, że w słowach różni się od innych, to w istocie jej zakres przedmiotowy pokrywa się z definicjami innych ówczesnych uczonych. Politykę jako naukę „o zachowaniu się rządzących" rozumiał Heinrich Luden, a Friedrich Bülau wprost mówił o polityce jako o nauce o osiąganiu celów pojedynczych państw. : H. Luden, *Handbuch der Staatsweisheit oder der Politik*, Jena 1811, s. 36-37, F. Bülau dz. cyt., s. 267. Uzasadnionym będzie również wniosek, iż rozumienie polityki przez von Mohla podobne jest do jej pojmowania przez Arystotelesa. Grecki myśliciel opisywał politykę między innymi również jako działalność praktyczną, odnoszącą się do wyznaczania i realizacji określonych zadań państwa. Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 1982, s. 3-9. Więcej: W. J. Korab-Karpowicz, dz. cyt., s. 72-73.

przedsiębrać aby cele obierane przez ten naród najlepiej spełniać[919]. Waga polityki, a więc wybierania właściwych środków do osiągania celów jest przeogromna, gdyż przykładowo obranie środków złych prowadzić może nie tylko do opóźnienia realizacji celu, ale nawet jego zniweczenia[920]. Tym większa będzie potrzeba rozwoju polityki, im większe pojawią się trudności w odszukaniu jej właściwych zasad. Podział polityki w koncepcji von Mohla podyktowany jest zakresem działalności bytu państwowego. Pierwszy podział dotyczyć więc będzie polityki „wewnętrznego życia państwa" i „zewnętrznego życia państwa". Polityka wewnętrzna dzielić będzie się znowu na „politykę organizacyjną" (*Verfassungspolitik*) i administracyjną (*Verwaltungspolitik*)[921]. Polityka zewnętrzna natomiast skupiać się będzie na zabezpieczeniu państwa oraz osiąganiu jego celów na arenie międzynarodowej[922]. Istotnym poglądem von Mohla wpływającym na systematykę polityki i nauk państwowych w ogóle, jest stwierdzenie, iż „nauka policji" (*Polizeiwissenschaft*) nie buduje odrębnej dziedziny obok polityki administracyjnej, lecz jest jej częścią[923].

Wartą przytoczenia jest nauka von Mohla o stosunku prawa i moralności do polityki. Niemiecki uczony zaprezentował pogląd, iż nie może być sprzeczności między zasadami prawa i moralności a zasadami politycznymi. Logika bowiem nakazuje stwierdzić, iż skoro zadania i cele państwa wskazywane są przez prawo i moralność, to nauka o ich realizacji (polityka) nie może zakładać tego, aby obierać środki do realizacji tych celów nieprowadzące[924]. Oczywiście można wyobrazić sobie sytuację, w której normy prawa i moralności ustanawiałyby pewne wiążące zasady z jednej strony, a z drugiej dochodziłoby do ich świadomego naruszania dla osiągnięcia doraźnych korzyści (na przykład przez władzę państwową). Efektem takiego stanu rzeczy byłaby sprzeczność organizmu państwowego z samym sobą, jak również chaos wśród urzędników państwa i jego obywateli, którzy nie wiedzieliby jak powinni działać. Sprzeczność

[919]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.3, s. 349.
[920]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 542.
[921]Tamże, s. 542-543.
[922]Tamże, s. 702.
[923]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage …, s. 543. Von Mohl analizował również historię oraz ówczesny stan polityki jako nauki. : Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 47-49, 105-106. Za twórcę, który jako jeden z pierwszych zajmował się wydzieleniem polityki i określeniem jej pojęcia uważał von Mohl Hermanna Conringa. Więcej : H. Conring, *De civili prudentia liber unus,* Helmsted 1662. R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.3, s. 349. Pamiętać należy, iż poprzez wydzielnie nowego rodzaju nauk o społeczeństwie, polityka u von Mohla nabrała innego kształtu. Oddzielona została od niej nauka o gospodarstwie narodowym (*Volkswirtschaftslehre*) oraz nauka o osiąganiu celów przez określone wspólnoty społeczne (jako nauka państwowa miała regulować tylko te stosunki kręgów społecznych, które właściwe są dla państwa). Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 105-106.
[924]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 546. Mówiąc o konflikcie między prawem, moralnością a polityką stwierdzał von Mohl: „Jeżeli dochodzi do konfliktu między prawem, moralnością i polityką, to albo któryś z tych stosunków opiera się na fałszywej podstawie, albo doszło do błędu we wniosku końcowym. Całe zadanie polega więc na tym aby ten błąd odnaleźć i w ten sposób zaprowadzić zgodność; w rzeczy samej nie jest to sprzeczność i takiej być nie może." : Tenże, Geschicht.u.Lit.3, s. 352.

miedzy zasadami prawa i moralności a zasadami polityki sprawiłaby, iż państwo nie mogłoby domagać się od obywateli określonych zachowań, samo dając zły przykład działania odmiennego[925].

Robert von Mohl nie uznawał więc ustępstw, ani nie dopuszczał możliwości działania politycznego sprzecznego z prawem lub moralnością. Również wtedy, gdy chwilowy bilans zysków i strat byłby korzystny. Niemoralna polityka zawsze będzie w ocenie von Mohla niosła za sobą złe następstwa i doprowadzi do zaistnienia strat, które przewyższą korzyści nieuczciwie osiągnięte[926]. Odnotować więc należy idealistyczne podejście uczonego do tej kwestii, stojące w sprzeczności z zasadami wywiedzionymi ponad trzysta lat wcześniej przez Niccolo Machiavellego[927].

Stosunkami między prawem, moralnością a polityką rządziły według von Mohla trzy najważniejsze zasady. Pierwsza stanowiła, iż jeżeli pewna czynność jest właściwa z punktu widzenia prawnego, moralnego i politycznego to powinna być bezwzględnie przeprowadzona[928]. Druga stwierdzała, że jeżeli dane działanie w państwie (uzasadnione z punktu widzenia politycznego) jest neutralne z punktu widzenia prawa i moralności (ani go nie wymagają, ani go nie zabraniają), to można je zastosować, jeżeli jest rzeczywiście potrzebnym[929]. Jeżeli natomiast zachodzi kolizja między działaniem politycznym a zasadami wywiedzionymi z norm prawnych to należy bezwzględnie od niego odstąpić[930]. Von Mohl przewidział jednak trzy wyjątki od powyższych zasad: pierwszy w którym prawo określonej jednostki koliduje z osiągnięciem celu ogólnego, a jest zmierzalne materialnie (pieniądzem); wtedy należy usunąć kolizję wypłacając jednostce odpowiednie wynagrodzenie (odszkodowanie), jest to przykładowo wywłaszczenie. Drugim wyjątkiem będą sytuacje nagłe, jak na przykład ocalenie państwa, gdzie cel państwowy przeważa nad prawem jednostki, nawet

[925]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 546.
[926]Tamże, s. 547-548. O stosunku polityki do moralności u von Mohla, : K. v. Beyme, *Einleitung*…, s. XV.
[927]O ocenie Macchiavellego przez von Mohla : R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.3, s. 354. O pojmowaniu etyki przez Nicollo Machiavellego więcej : A. Gugnin, T. Pliszka, *Instytucjonalny wymiar etyki w ujęciu Niccolo Machiavellego*, „*Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*", Z. 15, 2009, s. 120-126. Całościowy przegląd i ocenę koncepcji Macchiavellego zaprezentował Jan Malarczyk : J. Malarczyk, *U źródeł włoskiego realizmu politycznego: Macchiavelli i Guicciardini*, Lublin 1963.
[928]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 548. „Jeżeli prawo, moralność i polityka zgadzają się co do wszelkich okoliczności odnosnie środka który powinien zostać zastosowany, to powinien być bezwzględnie użyty, gdyż jego potwierdzenie płynące z tak różnych punktów widzenia niewątpliwie świadczy o właściwości, a nawet potrzebie jego użycia".
[929]Tamże. : „Jeżeli zalecany przez politykę sposób działania nie jest wymagany ani przez prawa ani moralność, ale również nie jest przez nie odrzucany, to dopuszczalne jest jego użycie, jeżeli po bliższym zapoznaniu się z nim ukazuje on użyteczność".
[930]Tamże, s. 548-549. : „Jeżeli zachodzi kolizja między krokiem zalecanym przez zasady przezorności [działaniem politycznym- przyp. aut.], a zasadami prawa, to powinien on zostać pominięty i to bez względu na to, czy sprzeciwia się mu obowiązująca ustawa czy prawo w ogóle".

wtedy gdy nie da się wynagrodzić jej strat[931]. Trzeci wyjątek stanowił, iż z uwagi na to, że utrzymanie „nieskazitelnego porządku prawnego" jest najważniejszym zadaniem państwa, to w sytuacji, w której dana ustawa jest sprzeczna z ogólnym porządkiem prawnym dozwolone i zalecane jest jej niestosowanie, a później zmiana lub unieważnienie[932].

Roberta von Mohla należy uznać za jednego z najważniejszych ówczesnych niemieckich uczonych zajmujących się polityką. To między innymi jemu przypisać należy zasługę wyłonienia polityki jako samodzielnej dyscypliny, badającej środki do osiągania celów państwa[933]. Podobnie jak wielu jemu współczesnych, rozumiał politykę jako dziedzinę nauk państwowych, której zadaniem i przedmiotem było odnajdywanie racjonalnych środków do osiągania celów, wyznaczanych przede wszystkim przez prawo ale również i przez moralność[934].

Drugą, pełnoprawną część systemu nauk państwowych w myśli Roberta von Mohla stanowiły dyscypliny, których zadaniem było opisywanie zdarzeń faktycznych, czyli „historia państwa" (*Staatsgeschichte*) i „statystyka" (*Statistik*), będące częścią „historycznych nauk państwowych" (*Geschichtliche Staatswissenschaften*). Zadaniem nauk historycznych było dostarczenie wiedzy odnoszącej się do realiów życia państwa zarówno w przeszłości (historia państwa) jak i teraźniejszości (statystyka).

Funkcją bazującej na wiedzy o przeszłości historii państwa, była analiza tzw. „ogólnego życia państwa" (*das gesammte staatliche Leben*), oraz dostarczenie informacji na temat tego, w jaki sposób toczyła się jego egzystencja w odniesieniu do ogólnych albo szczegółowych wydarzeń. Natomiast celem statystyki było przedstawienie w sposób uporządkowany określonych faktycznych uwarunkowań w państwie, w pojedynczej chwili[935]. Zarówno historia państwa jak i statystyka u von Mohla pozostają ze sobą w silnym związku, który najlepiej obrazuje uznanie przez niego za trafne twierdzenia autorstwa Augusta Ludwiga von Schlözera, mówiące: „Historia jest to ruchoma statystyka, a statystyka to historia zatrzymana w biegu"[936].

---

[931]Dwie wyróżnione zasady występują w pierwszym wydaniu *Encyklopedii*… . : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Erste Auflage …, s. 546-547.

[932]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 549-550. Powyższa zasada dodana zostaje dopiero w drugim wydaniu *Encyklopedii*… . : „Jeżeli ustawa jest sprzeczna z prawem, czy to poprzez jej pojedynczy, mający duże znaczenie przepis, czy to poprzez zewnętrzne stosunki uniemożliwiające jej modyfikację i ulepszenie, to dozwolone i zalecane jest jego zniesienie, z uwagi na to, iż utrzymanie nieskazitelnego porządku prawnego jest pierwszym zadaniem państwa".

[933] W. Sacher, dz. cyt., s. 14.

[934]D. F. Lindenfeld, dz. cyt., s. 114. Podobnie jak von Mohl, politykę jako naukę o dobieraniu odpowiednich środków do realizacji celów państwa postrzegał również Georg Meyer. : G. Meyer, dz. cyt., s. 12.

[935]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 55, 725. Podobnie: Tenże, *Literarhistorische Uebersicht über die Encyklopädieen der Staatswissenschaften…*, s. 425.

[936]Za: Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 750-751.

Historyczne i statystyczne ujęcie państwa było dla von Mohla równie istotne jak postrzeganie go z punktu widzenia dogmatycznego. Celem historycznych nauk państwowych miało być uzmysłowienie jednostce charakteru i specyfiki stosunków państwowych w jakich się ona znajduje. Dzięki temu mogłaby ona w sposób najpełniejszy zrozumieć zadania, jakie stoją przed nią w życiu, oraz przewidywać prawdopodobny rozwój zdarzeń w odniesieniu do państwa, a nawet i całej ludzkości[937]. Z uwagi na to, iż życie w państwie było w ocenie von Mohla najważniejszym wymiarem ludzkiego bytu na Ziemi (chociaż nie jedynym) to, aby znaleźć właściwą odpowiedź na kwestie z niego wynikające należy posiadać umiejętności odnoszące się do historii państwa oraz jego statystyki[938]. Znaczenie nauk historycznych dla nauk dogmatycznych obrazuje poniższy cytat:

„Teoria nauki o państwie, której zakres nie jest uzupełniony poprzez użycie historii i statystyki państwowej, będzie niepełną i może nie objąć całej obfitości stanów ludzkiego życia. - Nauka nieuwzględniająca wiedzy o wydarzeniach rzeczywistych występujących w danym zjawisku [państwie- przyp. aut.] sprowadza również niebezpieczeństwo formułowania nieprawidłowych zasad doń się odnoszących."[939].

Ostatnią zaletą bazujących i analizujących fakty nauk historycznych będzie umożliwienie przez nie oceny czy określone cele teoretyczne (stawiane na przykład poprzez prawo państwa należące do nauk dogmatycznych) sprawdzają się w rzeczywistości. Pozwalają więc one na wyjaśnienie następstw stosowania określonych teorii, oraz efektywności ich użycia. Ponadto, wskazując na rozbieżności między stanami faktycznymi a założeniami teoretycznymi mogą wskazać błędy w naukach dogmatycznych[940].

Historia państwa (*Staatsgeschichte*) jest nauką, która w myśli von Mohla dzieli się na tzw. „historię wewnętrznego życia państwowego określonych narodów" (*die Geschichte des inneren Staatslebens der verschiedenen Völker*) oraz „historię wzajemnego oddziaływania współegzystujących ze sobą państw, tzn. „historię systemów politycznych" (*die Geschichte des gegenseitigen Einwirkens coegzistiriender Staaten, d.h. Geschichte der Staatensysteme*)[941].

Historia państwa widziana z punktu wewnętrznego może bazować na tzw. ujęciu „uniwersalno-historycznym" (*welthistorischer Auffassung*), gdzie dokonuje ona przedstawienia historii wszystkich cywilizowanych narodów od początku ich istnienia, opisując całe dzieje, lub też skupić się na jednym wycinku czasu. Wewnętrzna historia państwa

[937]Tamże, s. 725-726.
[938]Tamże, s.726.
[939]Tamże.
[940]Tamże, s. 727.
[941]Tamże, s. 730.

może przedstawić również historię jednego narodu albo kilku spokrewnionych ze sobą plemion[942]. Formą jej opracowania mogą być np. monografie przedstawiające albo ogólną historię pewnej instytucji państwowej u wszystkich narodów ją posiadających, albo też istniejącej tylko w pewnym jednym państwie. Historia wewnętrzna może być również opracowana na zasadzie biograficznej, przedstawiającej na przykład za pomocą opisu życia wybitnego polityka, całość określonych zmian politycznych[943].

Badanie stosunków tzw. historii wewnętrznej pozwalało według von Mohla na dokonanie mniej lub bardziej szczegółowego przeglądu pojęć, odnoszących się do określonego państwa. Takie działanie dostarcza nie tylko ważnych informacji o nim samym ale pozwala również wywieść wnioski odnoszące się do jego dalszego rozwoju. Analiza poszczególnych instytucji państwowych umożliwia opisanie efektywności ich działania, wykrycie popełnionych błędów oraz ustrzeżenie się ich w przyszłości[944].

„Historia systemów politycznych" (czy też historia w znaczeniu zewnętrznym) reprezentuje zakres węższy od historii w ujęciu wewnętrznym, gdyż nie odnosi się ona ani do całości życia ludzi, ani nie może być opracowana za pomocą tak różnych sposobów jak historia wewnętrzna[945]. Zadaniem zewnętrznej historii życia państwowego ma być ogólna analiza całego systemu politycznego, której zaletą jest dostarczenie wiadomości odnoszących się do dotychczasowych losów konkretnych państw oraz ich porównanie. Może ona również przedstawić wybrany system polityczny określonego państwa w formie szczegółowej. Wiedza wynikająca z takiej analizy może według Wirtemberczyka przekazać wiadomości na temat błędów oraz właściwych ruchów innego kraju oraz pozwala na czerpanie z tego doświadczenia przez inne państwo, w wyniku dostarczania wniosków odnoszących się do jego przyszłych planowanych działań[946].

Mówiąc natomiast o potrzebie istnienia statystyki von Mohl zauważył:

„Tak długo jak istnieją państwa i ich urzędnicy, tak długo istnieje praktyczna potrzeba dokładnego poznania ich stanu rzeczy [państw- przyp. aut.]. (…) Tam gdzie nie chciano rządzić w sposób bezrozumny i opierając się na przypadku albo przynajmniej na dużej niepewności, w każdej chwili gromadzono dla zwierzchnika państwa wiadomości o stanie jego własnego kraju jak i państw obcych. (…)"[947].

[942]Tamże, s. 730-731.
[943]Tamże, s. 731.
[944]Tamże, s. 731-732.
[945]Tamże, s. 732.
[946]Tamże s. 734.
[947]Tenże, Geschicht.u.Lit.3, s. 643. Szczególnie ważnym dla von Mohla było gromadzenie informacji o państwie w czasach w których dokonywały się w nim duże zmiany czego przykładem był dla niego sporządzona na polecenie Wilhelma Zdobywcy *Domesday Book*.

Statystyka należąca do nauk historycznych zajmuje się przedstawianiem i opisem określonych stanów faktycznych. Z uwagi na to, iż przyczyny powstawania i utrzymywania się określonych sytuacji w rzeczywistości powinny być objaśniane przez historię państwa albo przez nauki dogmatyczne, zadaniem statystyki jest tylko i wyłącznie ukazanie wiadomości faktycznych bez ich oceny. Umożliwiając wgląd w określone informacje natury obiektywnej pozwala statystyka nie tylko na wyciąganie wniosków co do przyczyn powstawania określonych zjawisk, ale również określenia ich naturalnych zasad. Sprawia to, iż ma ona niebagatelne znaczenie zarówno dla rządzących państwem, ale również dla ogólnej wiedzy obywateli o nim[948].

Co ważne, statystyka nie musiała w ocenie von Mohla przedstawiać faktów odnoszących się tylko do teraźniejszości, gdyż równie dobrze mogła zajmować się przedstawieniem historycznych uwarunkowań faktycznych (jedynym problemem dla Wirtemberczyka mógł być w takiej sytuacji brak odpowiednich źródeł)[949]. Na podstawie twierdzeń powyższych przyjął von Mohl następującą definicję statystyki:

„Statystyka jest nauką o stanach państwowych i społecznych, odnoszącą się z reguły do teraźniejszości lecz mogącą również przedstawiać fakty przeszłe, tam gdzie zachodzi potrzeba posiadania ich wiedzy”[950].

Jak wynika z definicji statystki jej celem jest przedstawienie faktów odnoszących się do państwa ale również i do „stanów społecznych”. Wydawać by się więc mogło, iż niemiecki uczony złamał wyrażoną przez siebie zasadę, iż przedmiotem nauk państwowych powinno być tylko i wyłącznie państwo. Stwierdzić jednak należy, iż trzymał się swej kolejnej zasady mówiącej o wiernym oddawaniu rzeczywistości przez naukę. Wobec tego z jednej strony zauważył von Mohl, iż statystyka odnosząca się do życia państwowego powinna ograniczać się tylko do przedstawienia kręgu tzw. „właściwości państwa” (*Staatsmerkwürdigkeiten*). Z drugiej jednak strony zdawał sobie sprawę, iż ówcześnie statystyka przyjęła kierunek rozwoju

[948]Tamże, s. 645. Mówiąc o celach statystyki stwierdzał uczony : „Sama w sobie nie ma statystyka nic do czynienia z wyjaśnianiem przyczyn dlaczego określone rzeczy potoczyły się tak a nie inaczej, a jest to raczej zadanie innych nauk, np. historii, polityki czy ekonomii”. : Tamże, s. 646.

[949]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 750.

[950]Tamże, s. 746. Frierdrich Bülau, również mówił o statystyce jako o nauce o współczesnej sytuacji państw. : F. Bülau, dz. cyt., s. 250. O ówczesnym rozumieniu statystyki również: A. L. v. Schlözer, *Theorie der Statistik*, Göttingen 1804, K. G. A. Knies, *Die Statistik als selbständige Wissenschaft*, Kassel 1850. Pamiętać należy, iż von Mohl uzależniał stopień rozwoju statystyki od stopnia rozwoju określonego narodu, stwierdzając: „Liczba i znaczenie stanów faktycznych wartych uwagi różni się w zależności od stopnia rozwoju cywilizacyjnego danego narodu i wynikającego z niego rodzaju państwa.” Według von Mohla statystyka państwa barbarzyńskiego czy średniowiecznego będzie mieć więc bardziej ograniczony zakres niż ówczesnego państwa prawnego. : R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.3, s. 646. Więcej o rozwoju statystyki w XIX wieku na terenach niemieckich : D. F. Lindenfeld, dz. cyt., s. 131-133.

powodujący obejmowanie przez nią swym zakresem różnorodnych kwestii niepowiązanych mocno z państwem, skupiających się na umysłowych jak i fizycznych cechach ludzi[951]. Wobec tego dochodzi u von Mohla do wciągnięcia w zakres statystyki niektórych faktów z zakresu stosunków społecznych. Takie działanie pozwolić miało na nadanie swoistej głębi informacjom odnoszącym się do państwa z uwagi na to, iż w ocenie niemieckiego uczonego niemożliwym było zrozumienie istoty państwa bez analizy jego stosunków społecznych. Należy jednak pamiętać, że statystyka państwowa nie powinna przedstawiać faktów co do wszystkich stosunków społecznych lecz skupiać się na takich, które mają bezpośredni związek z życiem państwa[952].

Niemiecki liberał uważał za błąd opisywanie przez statystykę tylko takich treści które dadzą przedstawić się jedynie za pomocą liczb a wykluczanie z niej informacji zapisywanych za pomocą słów. Liczby jak i słowa były dla Wirtemberczyka równoprawnymi metodami przedstawiania określonych faktów. Liczyło się to aby dany fakt czy okoliczność przedstawić w sposób najpełniejszy ale i najwygodniejszy, tak aby dostarczone przezeń informacje mogły być najlepiej wykorzystane dla sprawnego zarządzania państwem[953].

Wyróżnienie przez uczonego osobnej dziedziny historycznych nauk państwowych dowodzi z pewnością, że chciał on objąć całość zakresu wiedzy odnoszącej się do państwa. Nie tylko więc idee jak i uregulowania prawne nauk dogmatycznych, ale również i wiedza odnosząca się do faktów historycznych i statystycznych znalazła miejsce w Mohlowskim systemie nauk państwowych. Co więcej działy nauk dogmatycznych jak i historycznych nie funkcjonują w oderwaniu od siebie. Wręcz przeciwnie, uzupełniają się. Szczególnie ważna jest tu rola nauk historycznych, mających dostarczać informacji umożliwiających właściwe realizowanie celów państwa w odniesieniu do nauk dogmatycznych.

[951]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.3, s. 644.
[952]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 749-750.
[953]Tenże, Geschicht.u.Lit.3, s. 647-648.

Rozdział III
Pojęcie państwa

3.1. Geneza państwa

Omówione w rozdziale drugim sfery życia ludzkiego takie jak rodzina, plemię czy społeczeństwo funkcjonowały w myśli Roberta von Mohla jako twory umożliwiające jednostce ludzkiej osiąganie w sposób efektywny celów życiowych, niemożliwych do realizacji w pojedynkę. Ponadto egzystencja w ramach tych wspólnot, oprócz ułatwienia realizacji coraz bardziej złożonych zadań i celów, zapewniała człowiekowi okazję do wspinania się na coraz wyższe poziomy jego umysłowego i cywilizacyjnego rozwoju. Stopień skomplikowania tych poziomów był wprost proporcjonalny do stopnia złożoności tych zbiorowości[954].

Dla von Mohla nie ulegało wątpliwości, że wyżej wskazane sfery życia są człowiekowi potrzebne a nawet niezbędne, gdyż w pożyteczny sposób służą jego egzystencji. Charakteryzują je jednak cechy, które po pierwsze odróżniać je będą od państwa, a po drugie będą warunkować jego powstanie[955]. Najważniejszą różnicą między państwem, a wspólnotami takimi jak rodzina, plemię czy społeczeństwo był więc u niemieckiego liberała sposób ich powstawania. Zbiorowości te powstawały według von Mohla w sposób naturalny. Przesądzać miał o tym fakt, iż nie są one ustanowione (oraz regulowane) przez tzw. zewnętrzną powagę (*äußere Auctorität*), którą można porównać do władzy, zwierzchności politycznej[956]. Powyższe nakazuje uwypuklić nietrwałość tych sfer życiowych. Na podstawie zagadnień przedstawionych w rozdziale drugim, można przykładowo społeczeństwo w koncepcji von Mohla uznać za strukturę ograniczoną i przypadkową, to znaczy tworzącą się samorzutnie bez odgórnej kontroli. Jak już wspomniano wcześniej, pojedyncze „koła społeczne" skupiają swych członków na zasadzie wspólnoty interesów. Interesy te mogą być zmienne, ale również i przeciwstawne. W łonie społeczeństwa zawsze więc pojawiać się będą różnego rodzaju

[954]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 38.
[955]Warto zaznaczyć, iż taką sferą jest w doktrynie von Mohla również gmina. Aby jednak nie posądzić Wirtemberczyka ani autora dysertacji o błąd logiczny (wszak gminę rozumieć można jako jednostkę administracyjną państwa) należy wskazać, iż chodzi tu o gminę w znaczeniu wspólnoty rodzin, powstającą samorzutnie dla lepszego spełniania celów życia. Drugim rozumieniem gminy przez von Mohla jest postrzeganie jej jako jednostki podziału administracyjnego państwa.
[956]H. Schmitz, dz. cyt., s. 34. Warto zauważyć, że przykładowo dla Jana Jakuba Rousseau rodzina jest najdawniejszym i jedynym naturalnym „ze wszystkich społeczeństw". : J. J. Rousseau, *Umowa społeczna…*, s. 12.

konflikty, niejednokrotnie uniemożliwiające ludziom pokojową egzystencję i realizację ich indywidualnych celów[957].

Tym co decyduje o potrzebie powstania państwa była w ocenie von Mohla przede wszystkim niewystarczalność sfer bardziej pierwotnych wobec niego. Niezupełność tę należy widzieć jako brak władzy, czyli czynnika zdolnego do nieustannego usuwania wszelkich naruszeń zasad współżycia między ludźmi. Jedynym podmiotem zdolnym do uporządkowania życia ludzkiego oraz rozgraniczenia poszczególnych jego sfer było więc według von Mohla państwo[958].

Reasumując, wszystkie wcześniej wymienione sfery ludzkiego życia odznaczają się przede wszystkim brakiem uporządkowania. Jako twory spontaniczne nie podlegają one z góry ustalonym i zdolnym do egzekucji regułom. Taki stan rzeczy może powodować, iż dochodzić będzie pomiędzy poszczególnymi jednostkami i ich grupami do konfliktów, których skutkiem będzie utrudnienie lub brak realizacji dążeń życiowych. Jako efekt takiego stanu rzeczy ujawnia się potrzeba państwa, rozumianego przez von Mohla jako ten twór, który będąc jednolitym i wyposażonym w instrumenty siłowe, ujmuje i porządkuje w swojej istocie pojedyncze jednostki, rodziny, plemiona i wspólnoty społeczne określonego narodu[959].

Zadaniem państwa podobnie jak i innych sfer ludzkiego życia jest zapewnienie wsparcia w realizacji celów egzystencjalnych jednostek. Wyróżnikiem państwa w myśli Roberta von Mohla jest jego jednolitość oraz władza, którą dysponuje. Uczony nie traktował jednak państwa w sposób absolutny. Za jedno z najważniejszych twierdzeń dotyczących państwa należy uznać przekonanie, że jego celem nie jest zastąpienie czy likwidacja wszelkich naturalnie ukształtowanych sfer życia. Zadaniem tym jest z pewnością ich uzupełnianie[960]. Państwo ujawnia się tu więc tylko jako jedna z instytucji (wprawdzie najsilniejsza), która służyć ma realizowaniu przez jednostki ludzkie ich celów życiowych. Dowodem na racjonalność Mohlowskiego ujęcia państwa jest odrzucenie wszelkich koncepcji zakładających jego powiązanie z czynnikami natury transcendentnej i wyższej (na przykład wpływem boskim). W przeciwieństwie do wspomnianego już Friedricha Juliusa Stahla, von Mohl nie uważał za słuszne uznawania państwa jako wyrosłego w sposób naturalny „objawu boskiego porządku

[957]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 38-39.
[958]Tamże.
[959]Tamże, s. 39. Na ten temat : H. Schmitz, dz. cyt., s. 35.
[960]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage …, s. 40.

świata”[961]. Jednak mimo tego sprzeciwu, bazując na doświadczeniu historycznym dostrzegać będzie istnienie teokracji i powstawanie państw na bazie idei religijnych.

Znając już uzasadnienie istnienia państwa należy przyjrzeć się sposobom jego powstawania wyróżnianym przez von Mohla. Nauka o powstawaniu państw jest kolejnym dowodem na racjonalność oraz kierowanie się zasadami empiryzmu przez Wirtemberczyka. Głównym założeniem poglądów na tworzenie się państw jest przekonanie o ich różnorodności. W *Prawie Państwowym Królestwa Wirtembergii* zaprezentował uczony pogląd głoszący, że tyle będzie sposobów powstawania państwa ile jego form. Nie można sobie bowiem wyobrazić aby państwo teokratyczne powstało na bazie umowy, a państwo prawne w wyniku tzw. „Bożego rozkazu”[962]. Ponadto doświadczenie historyczne oraz obserwacja rzeczywistości pokazują różnorodność w procesach powstawania państw. Jedne powstaną w skutek rozwoju określonego plemienia, a wspomniane teokracje bazować będą na zasadach religii. Wreszcie, mogą pojawić się państwa powstałe w wyniku skupienia się ludności wokół wyróżniającej się wybitnej jednostki[963]. W myśli von Mohla negacji ulegają więc wszelkie poglądy uczonych uznających tylko jeden określony sposób powstawania państwa za jedynie możliwy. Sprzeciwiał się więc Wirtemberczyk zarówno poglądom opierającym powstanie państwa jedynie na podstawie umowy, jak i wizji reprezentowanej chociażby przez Stahla, głoszącej powstawanie państw jedynie w wyniku działania sił transcendentnych[964].

Analizując poglądy odnoszące się do tworzenia się państwa u von Mohla, należy po pierwsze stwierdzić, iż uczony starał się odpowiedzieć na pytanie jakie mogą być tzw. „prawne” sposoby jego powstania. Innymi słowy, jakie sposoby powstania państwa uznać będzie można za sprawiedliwe oraz słuszne z punktu widzenia nie tylko prawa, ale i moralności. Utworzenie państwa w sposób „prawny” jest niezwykle ważne, gdyż stanowi według von Mohla warunek wyjściowy dla zapewniania trwałości jego ustroju, jak i działania w sposób zgodny z prawem w sytuacjach jednostkowych. Państwo, które nie powstanie w sposób „prawny” dotknięte będzie czymś w rodzaju wady pierwotnej. Kierując się rozumowaniem prawniczym zauważał uczony, że coś co powstało w sposób niezgodny z prawem nie może

[961]Tamże, s. 41. Von Mohl sprzeciwiać się będzie również organicznej teorii państwa, porównującej poszczególne jego części z członkami ludzkiego organizmu. Taki pogląd prezentowany chociażby przez Johanna Caspara Bluntschli, nazwie nieracjonalnymi „igraszkami” (*Spieleri*), uznając za nielogiczne porównywanie ze sobą rzeczy innego rodzaju (czyli człowieka i państwa): Tamże. Wspominając Johanna Caspara Bluntschli warto również zaznaczyć, iż odnosząc się do różnicy między państwem a Kościołem Katolickim, pozostanie on na gruncie odniesień do świata natury ludzkiej. To pierwsze porówna bowiem do tzw. „męskości”, a Kościół do tzw. „kobiecości”. : J. C. Bluntschli, *Psychologische Studien über Staat und Kirche*, Neumünster bei Zürich 1844, s. 7-10.
[962]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 5-6.
[963]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 90. H. Schmitz, dz. cyt., s. 38.
[964]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 97-98.

wywoływać prawnie wiążących skutków. Dlatego wyłonienie „prawnych" sposobów powstania państwa było tak niezmiernie ważne[965].

Tezę o liberalnych poglądach Wirtemberczyka potwierdza wyróżnienie i afirmacja przez niego zasady kontraktualizmu jako „prawnego" sposobu powstawania państwa[966]. W myśli von Mohla powołanie państwa na podstawie umowy może odbyć się na dwa sposoby. Pierwszy z nich obrazuje sytuacja, w której dochodzi do zawarcia umowy o powstanie państwa przez wszystkich tych, którzy chcą je założyć. Umowa ta jest zawierana w sposób świadomy i postanawia o wszelkich szczegółach funkcjonowania nowopowstałego tworu państwowego. Drugim sposobem umownego powstawania państwa jest przyłączanie się większej lub mniejszej liczby jednostek już w taki czy inny sposób stowarzyszonych, do określonej istniejącej władzy. Na drodze powolnej ewolucji, na podstawie oddzielnych kontraktów dochodzi do spajania poszczególnych wspólnot, aż w końcu stają się one jedną całością[967]. Nie można nie zauważyć, iż w tym drugim sposobie powstawania państwa na bazie umowy prezentował uczony pogląd zbliżony do konserwatywnego Karla Ludwiga von Hallera. Dla von Mohla jednak taki sposób powstawania państwa był charakterystyczny dla państwa patrymonialnego. Wirtemberczyk poddał również krytyce fakt, iż Haller nie wyróżnił innych sposobów powstawania państwa[968].

Umowa społeczna była według von Mohla słuszną („prawną") drogą powstawania państw. Ponadto stanowiła ona dowód na to, że państwo może powstać poprzez „wyraźne porozumienie towarzyszy"[969]. Co ciekawe, von Mohl nie wykluczał sytuacji gdzie to nie ogół członków danego narodu zawiera umowę, lecz tylko ci z nich którzy posiadają władzę[970]. Przypadek w którym dochodzi do powstania państwa z udziałem wszystkich członków danego narodu był dla uczonego *signum temporis* epoki w której żył. Powodem tego miała być między innymi popularyzacja idei państwa prawnego, która dla Wirtemberczyka związana była z postrzeganiem całego narodu jako podmiotu w państwie, posiadającego w nim określone

[965]Tamże, s. 91-92.
[966]Tamże, s. 93, 95. Więcej o koncepcji umowy społecznej : J. J. Rousseau, *Umowa społeczna*…, s. 18-20, M. Łuszczyńska, *Umowa społeczna jako fundament życia zbiorowego*, „Studia Iuridica Lublinensia", Vol. 21, 2014, s. 43-54. M. Maciejewski, *Zarys dziejów kontraktualistycznych koncepcji genezy społeczeństwa i państwa*,[w:] *O źródłach państwa i władzy politycznej*, A. Wielomski, C. Kalita (red.), Biała Podlaska 2011, s. 140-163.
[967]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 95.
[968]Tamże, s.78, 101.
[969]Tamże, s. 93.
[970]Tamże, s. 101.

prawa[971]. Przykładem powołania państwa na podstawie kontraktu było dla von Mohla powstanie Stanów Zjednoczonych[972].

W nauce von Mohla umowa społeczna nie jest jednak jedynym właściwym sposobem powstania państwa[973]. Jak już wskazano, historia oraz doświadczenie stanowiące dla uczonego punkt odniesienia jego twierdzeń, pokazują że państwo może powstać na zasadzie złączenia się ludności pod rozkazami określonego władcy plemiennego, czy na bazie idei religijnej. Umowa społeczna jest więc u von Mohla jednym ze sposobów powstawania państwa, ale nie jedynym[974].

Oprócz umowy, jako sposób powstania państwa wyróżniał von Mohl jego powołanie przez tzw. „uprawnioną powagę" (*berechtigte Auctorität*), która może przyjąć dwie postaci[975]. Po pierwsze może być ona rozumiana jako autorytet religijny[976]. Warunkiem powstawania państwa na tej zasadzie jest silna wiara. Określony naród musi nie tylko wierzyć w daną religię, ale i być przekonanym o swej szczególnej roli w tzw. „Bożym planie". Taki stan rzeczy usprawiedliwiać będzie oparcie państwa na podstawie religijnej. Należy jednak pamiętać, iż funkcjonowanie na tej zasadzie będzie w sposób logiczny implikować przyjęcie przez państwo jedynie teokratycznej formy ustroju[977].

Przy omawianiu powstawania państwa na podstawie religii po raz kolejny należy uwypuklić sprzeciw von Mohla wobec traktowania państwa jako „obrazu powszechnego Bożego Królestwa"[978]. Ustanowienie religii jako jedynego punktu odniesienia dla państwa stanowiło dla von Mohla nieracjonalne zawężanie jego istoty. Mimo poglądów przeciwnych uczony jawi się tutaj przede wszystkim jako realista, stwierdzając iż tak samo jak godne szacunku są poglądy narodów skupiających się na materialnych celach życia, tak samo

[971]Tenże, SVuP.2.1, s. 313. Problematyka uprawnień wynikających z przynależności do określonej narodowości została poruszona w podrozdziale trzecim niniejszego rozdziału.
[972]Natomiast powstanie Kalifornii (Republiki Kalifornii) było dla von Mohla przykładem gdzie cała ludność uczestniczyła w powołaniu państwa na podstawie umowy. Według uczonego mieszkańcy Kalifornii mieli nie tylko prawo ale i moralny obowiązek powołania organizmu porządkującego ich wspólne życie. Pamiętać jednak należy, że egzystencja Republiki Kalifornii była bardzo krótka. : Tamże, s. 317. Więcej na ten temat: Tenże, *Nordamerikanisches Staatsrecht*, „Kritische Zeitschrift für Rechtswissenschaft und Gesetzgebung des Auslandes", T. 27, 1855, s. 294-302, F. Tuthill, *The History of California*, San Francisco 1866, s. 152-175.
[973]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 85-86.
[974]Tamże, s. 86-87.
[975]Tamże, s. 95.
[976]H. Schmitz, dz. cyt., s. 39.
[977]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Erste Auflage…, s. 96. Wśród twórców XIX-wiecznych, którzy dopatrywali się Bożej mocy w powstawaniu państwa należy wymienić również Francuza Josepha de Maistre. Więcej o teorii teistycznej powstania państwa : J. W. Garner, *Introduction to Political Science a treatise on the origin, nature, functions, and organization of the state,*, New York, Cincinnati, Chicago 1910, s. 87-91, E. Jarra, dz. cyt., s. 96-97.
[978]„*Abbild des allgemeinen Gottesreiches*". Tak czynili chociażby właśnie Stahl i de Maistre.

uprawnionym może być postrzeganie państwa i życia doczesnego przez pryzmat religii[979]. Dopuszczał więc istnienie „teokracji chrześcijańskiej" negując jednak pogląd, iż jest to jedyny możliwy ustrój państwa[980]. Warto zauważyć, że nie tylko religia chrześcijańska jako podstawa państwa nie zyskiwała uznania uczonego. W gruncie rzeczy von Mohl stał na stanowisku, iż państwo nie powinno nigdy podlegać jednej, uznawanej za wyłącznie słuszną doktrynie, stwierdzając: „zmarniały i niesłuszny przymus filozofii świeckiej jest tak samo nieznośny jak religijnego dogmatu"[981].

Drugim przykładem utworzenia państwa za sprawą „uprawnionej powagi" będzie jego powstanie za sprawą „powagi ojcowskiej" (*väterliche Auctorität*)[982]. Sytuacja ta odnosi się u von Mohla do przemian niższych form życia zbiorowego ludzi (w tym przypadku plemienia) w formy wyższe, czyli państwo. Jeżeli określone, skupione wokół patriarchalnego przywódcy plemię rozwinie się na tyle, że potrzebuje bardziej wydajnej organizacji to przekształci się ono w państwo. Kluczowym czynnikiem, oprócz wartości odpowiednio wysokiego rozwoju, jest tutaj zgoda rządzącego lub rządzących dotychczas plemieniem. To oni według von Mohla mają prawo jak i zadanie określenia organizacji państwa. W istocie więc, jest to sposób podobny do umowy społecznej, zawieranej tylko przez określoną, posiadającą władzę grupę. Nietrudno się domyśleć, chociaż uczony nie wyraził tego wprost, iż ten sposób odnosić się ma do państwa patriarchalnego[983].

Warto również zwrócić uwagę na wyróżnione przez von Mohla błędy, które mogą zostać popełnione przy powstawaniu państwa. Przede wszystkim nieodpowiadającym idei prawnego powstawania państwa będzie, jeżeli podmioty zakładające organizację państwową przemocą, w warunkach braku przyzwolenia określonego narodu, zmuszać go będą do wejścia w struktury określonego państwa. O liberalnym podejściu von Mohla świadczy jego przekonanie, że państwo opierające się na przemocy było zjawiskiem nagannym z punktu widzenia moralności[984]. Kolejną sytuacją nieprawnego założenia państwa będzie stan który można porównać do instytucji błędu w prawie cywilnym. Niewłaściwym będzie więc gdy w procesie zakładania państwa któraś ze stron będzie czy to przypadkowo, czy celowo przekonana o innej niż w rzeczywistości istocie czy formie państwa[985]. Kolejnym błędem

[979]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 83-84.
[980]Tamże, s. 89-90.
[981]Tamże, s. 85.
[982]H. Schmitz, dz. cyt. s. 39.
[983]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 96.
[984]Tamże, s. 93, 98.
[985]Tamże, s. 94.

będzie nieprzestrzeganie zasady *pacta sunt servanda*[986], czyli nieprzestrzeganie umowy na którą się zgodzono. Ostatnim natomiast błędem będzie uwzględnienie potrzeby realizacji celów życiowych jednej części narodu przy pominięciu celów pozostałej[987].

Nie można jednak pominąć faktu, że von Mohl dopuszczał również swoistą konwalidację założenia państwa w warunkach błędu (w rozumieniu przedstawionym wyżej). Uznawał wobec tego możliwość naprawienia go tak, aby mogło ono funkcjonować dalej. Powyższa niekonsekwencja po raz kolejny pokazuje jak dużą wartością dla uczonego było państwo samo w sobie. Bardziej odpowiednim było dlań naprawienie poważnych nawet błędów, tak aby struktura państwa mogła funkcjonować dalej, niż bezrefleksyjne i pryncypialne traktowanie zasad towarzyszących jego powstawaniu[988].

Ostatnią koncepcją odnoszącą się do powstawania państw było przyznanie przez von Mohla, że mimo popełnienia wyżej wskazanych „błędów pierwotnych", takich jak użycie przemocy czy też pojawienie się oporu narodu, może dojść do powstania państwa w sposób prawnie właściwy. Stanie się tak wtedy, gdy posłużenie się przemocą czy działanie w warunkach oporu ludności, było jedynym sposobem aby „stworzyć całości narodu taki stan, w którym będzie mogła ona osiągać cele życiowe powołane przez poziom jego cywilizacji"[989]. Dostrzegalny jest więc pragmatyzm uczonego. Przyjmował on bowiem założenie mówiące, że jakaś zewnętrzna siła jest w stanie narzucić narodowi określoną formę organizacji, w sytuacji gdy sam naród nie jest w stanie tego dokonać, lub się temu sprzeciwia. Jednak aby móc założyć państwo w taki sposób, spełnione powinny zostać dwa warunki. Po pierwsze postulował von Mohl aby w określonym narodzie istniała jakaś „fizyczna siła" (*physiche Gewalt*), która ma utrudniać lub uniemożliwiać mu wspięcie się na wyższy poziom rozwoju. Może nią być na przykład despota czy też państwo eksploatujące swoją kolonię[990]. Po drugie, nieskutecznymi okazać powinny się dotychczasowe pokojowe próby zmiany organizacji narodu, tak aby wszedł on na wyższy poziom rozwoju. Prezentując więc pogląd, iż przemoc fizyczną można pokonać tylko inną przemocą fizyczną, stwierdzał Wirtemberczyk, że stworzenie państwa w warunkach przemocy jest usprawiedliwione tylko wtedy, gdy nie ma innej możliwości do osiągnięcia określonego celu[991]. Przykładami takiego powstawania państw były dla von Mohla procesy

[986]Tzw. *Contractus pacta sunt servanda* czyli „umowa o przestrzeganie zawartych umów" była również jednym z etapów zawierania umowy społecznej u Grocjusza, : R. Wojtyszyn, dz. cyt., s. 52.
[987]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 94. O błędach możliwych przy zakładaniu państwa : H. Schmitz, dz. cyt., s. 38.
[988]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 94.
[989]Tamże s. 96.
[990]Tamże.
[991]Tamże, s. 97. Wskazane zorientowanie się na cel, swoistą „rację stanu" może przypominać poglądy głoszone przez Niccolo Machiavellego. Więcej w kwestii oceny Machiavellego przez von Mohla, gdzie uczony uważał

często gwałtownego, zbrojnego oddzielania się kolonii od państw metropolitalnych, gdzie tylko powołanie własnego państwa wystarczać będzie dla realizacji celów życiowych, powstałych w wyniku rozwoju cywilizacyjnego jego mieszkańców[992].

Podsumowując naukę von Mohla o genezie państwa należy stwierdzić, iż jest ona przesiąknięta empiryzmem. Świadczy również o rozdarciu uczonego pomiędzy epokami. Empiryzmu dowodzi bazowanie na doświadczeniu historycznym i obserwacji rzeczywistości. O funkcjonowaniu von Mohla na granicy epok świadczy wskazywanie na sposoby powstawania państw znane z czasów wcześniejszych. Mimo że wydaje się być zwolennikiem umowy społecznej jako elementu państwa prawnego, to nie zapomina o pozostałych, bardziej pierwotnych sposobach powstania państwa. Ponadto jawi się jako pragmatyk. Uważał że są sytuacje w których użycie przymusu w celu tworzenia państwa jest uzasadnione. Dostrzec tu należy wpływ opisanej wcześniej sytuacji politycznej ziem niemieckich. Wszak to Prusy jawiły się w niej jako państwo będące w stanie zjednoczyć naród niemiecki, nierzadko za pomocą rozwiązań siłowych.

Mówiąc o genezie państwa von Mohl podążał drogami wskazanymi już przez wcześniejszych myślicieli. Mowa tu o Janie Jakubie Rousseau czy Johnie Locke'u. Podobnie jak Locke kierował się empiryzmem. Powstanie państwa wiązał też z występowaniem konfliktów i niewystarczalnością pierwotnych wobec niego wspólnot ludzi. Możliwość występowania konfliktów między społecznościami naturalnymi u von Mohla przypominać może tzw. stan natury u Johna Locke'a. Państwo pojawia się jako czynnik chroniący od zaistnienia stanu wojny, a u von Mohla regulujący również konfliktowe sytuacje pomiędzy jednostkami[993]. Odwołanie się do koncepcji umowy społecznej to znowu związek z myślą Jana

---

Włocha za „zjawisko" wymagające najwyższej uwagi, „człowieka niezależnego w myśli i kierującego się szlachetnymi celami", ale (z czym nie można się zgodzić) „któremu brakowało moralności i kierowania się rozumnym sumieniem" : Tenże, Geschicht.u.Lit.3, s. 541. Więcej o Niccolo Machiavellim i jego koncepcjach : J. Malarczyk, dz. cyt. .

[992]Von Mohl skonstatował bowiem: „tylko własne państwo odpowiada celom życiowym wyrosłym z wyższego poziomu cywilizacji", R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 102.

[993]O koncepcji powstania państwa i umowy społecznej w myśli Johna Locke'a : Z. Rau, *Umowa społeczna w doktrynie Johna Locke'a*, [w:] *Umowa społeczna i jej krytycy*, Z. Rau, M. Chmieliński (red.), Warszawa 2010, s. 127-151. John Locke stwierdzał: „Jeśli człowiek jest, jak zostało już powiedziane, wolny w stanie natury, jeśli jest absolutnym panem własnej osoby i majątku, równy najpotężniejszym i nie podlega nikomu, to dlaczego chce zrezygnować ze swojej wolności? Dlaczego chce przekazać swe imperium i podporządkować się panowaniu i kontroli jakiejś innej władzy? Odpowiedź na to jest oczywista : chociaż w stanie natury ma on takie prawo to już korzystanie z niego jest bardzo niepewne, albowiem jest nieustannie narażony na napady innych. Skoro wszyscy, tak jak on, są królami, a jeden człowiek jest równy drugiemu, nikt zaś ścisle nie przestrzega zasad słuszności i sprawiedliwości, to korzystanie z własności w tym stanie jest bardzo ryzykowne, bardzo niebezpieczne. To zaś powoduje, że chce on zmienić stan, który jakkolwiek cechuje wolność, to jest jednak także pełen strachu i ciągłych niebezpieczeństw. Oto przyczyna, dla której szuka społeczeństwa i chce przystąpić do niego wraz z innymi, którzy już się zjednoczyli albo mają zamiar się zjednoczyć dla wzajemnego zachowania swego życia, wolności i majątku, które określam wspólnym mianem własności" : J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa 2015, s. 328-329.

Jakuba Rousseau[994]. Nie należy zapominać również o relacji tego co o przyczynach powstawania państwa mówił von Mohl z ideami kontraktualizmu Tomasza Hobbesa[995]. U von Mohla nie występuje charakterystyczna dla Hobbesa negatywna ocena natury ludzkiej (streszczona w maksymie „człowiek człowiekowi wilkiem")[996]. Von Mohl nie odwoływał się również do koncepcji „wojny wszystkich ze wszystkimi" występującej przed powstaniem państwa, a będącej według Hobbesa powodem zawierania przez ludzi umowy społecznej dla osiągania spokoju i bezpieczeństwa. Z drugiej strony jako jeden z czynników powstania państwa występuje u von Mohla „niezupełność" naturalnych wspólnot ludzi, które nie są w stanie zapanować nad konfliktami między ludźmi się pojawiającymi. Pojawia się więc potrzeba istnienia państwa jako czynnika będącego w stanie zapobiec tym konfliktom również za pomocą przymusu. Należy jednak pamiętać, iż w przeciwieństwie do Hobbesa, von Mohl nie traktował państwa jako „zła koniecznego"[997].

3.2. Definicja państwa

Mówiąc o znaczeniu definicji państwa, jego celach oraz elementach, nie sposób pominąć ewolucji jaką w czasie przeszło pięćdziesięciu lat kariery naukowej von Mohla przeszło właśnie jego rozumienie państwa[998].

W *Prawie Państwowym Królestwa Wirtembergii* mówiąc o państwie stwierdzał von Mohl, iż jest to „Uosobienie tych urządzeń, które znajdują się na określonym terytorium w odniesieniu do uporządkowanego wspólnotowego życia określonej masy ludzkiej (narodu)"[999]. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że jest to definicja dość wąska. Wyznacza ona jednak główne desygnaty państwa, które pozostaną niezmienione w przyszłości. Po pierwsze więc, będzie to suma określonych „urządzeń" (instytucji)[1000]. Instytucje te muszą odnosić się

[994]Cz. Porębski, *Umowa społeczna według Jana Jakuba Rousseau…*, s. 216-230.
[995] T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 2005, s. 253-259.
[996]*Homo homini lupus est.*
[997]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 79. Warto wspomnieć, że podobny do Mohlowskiego pogląd na sposoby powstawania państwa prezentował Eugeniusz Jarra, który wyróżniał : „teorję teistyczną", „teorję umowy państwowej", „teorję patrymonialną", „teorję patriarchalną", „teorję podboju" oraz „teorję przyrodzonego stanu państwowego" : E. Jarra, dz. cyt., s. 96-102.
[998]O pojęciu państwa i jego ewolucji u von Mohla : H. Schmitz, dz. cyt., s. 35-38, B. Stöcker, *Die Gemeinwohltheorie Robert von Mohls ale ein früher Ansatz des sozialen Rechtsstaatsprinzips*, München 1992, s. 122-123, R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 65-70.
[999]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 3.
[1000]Warto wskazać na wytłumaczenie przyjętego przez von Mohla wyrażenia „urządzenie" (*Einrichtung*). Uczony był zdania, iż słowo to najlepiej i w sposób najbardziej szeroki opisuje całą „treść lub części państwowego organizmu", które cechuje wielka różnorodność w stosunku co do ich formy oraz przeznaczenia. Sprzeciwiał się przykładowo użyciu słów „ustawy" czy „normy prawne", którą uważał za części państwa, ale nie jedyne. : Tenże,

do określonej wspólnoty ludzi (czyli mieć odpowiedni zakres podmiotowy), oraz cechować się ograniczeniem terytorialnym. Wobec tego, już we wczesnym okresie twórczości, za podstawowe elementy definicji państwa uznał von Mohl ludność oraz terytorium. Podobnie omawiał uczony państwo w dziele *Nauka policji zgodnie z zasadami państwa prawnego*. W pierwszym jego wydaniu, państwo to najbardziej kompleksowa i najważniejsza instytucja „porządku wspólnego życia narodu na określonym terenie"[1001]. Natomiast w drugim wydaniu tego dzieła państwo to również „porządek wspólnego życia narodu na określonym terenie", ale już znajdujący się „pod najwyższą władzą"[1002].

Ciekawsze i coraz bardziej rozbudowane pojmowanie państwa pojawia się u von Mohla w roku 1855. W *Historii i Literaturze Nauk Państwowych*, państwo to „organizm instytucji" znajdujący się na określonej przestrzeni i odnoszący się do wspólnie żyjących osób. Co jednak ważne, państwo to również czynnik spajający ludzi w jedność podążającą za realizacją wspólnych celów, za pomocą „zbiorowej woli" oraz „zbiorowej siły"[1003]. Państwo ukazuje się tu jako konieczna jedność bez której ludzie „nie mogą przetrwać"[1004].

Do najbardziej rozbudowanych definicji państwa dochodzi von Mohl w *Encyklopedii nauk państwowych*. Ich powstawanie zbiegało się w czasie z zajmowaniem się przez uczonego tzw. „kwestią socjalną" (*soziale Frage*) i „kwestią robotniczą" (*Arbeiter Frage*)[1005]. W *Encyklopedii…* zauważył więc von Mohl nie tylko istnienie społeczeństwa, ale nadał państwu określone zadania dotyczące wsparcia swych mieszkańców. Wobec powyższego, państwo w pierwszym wydaniu *Encyklopedii…* to:

> „(…) trwały, jednolity organizm tych urządzeń, które prowadzone przez zbiorową wolę, jak również utrzymywane i przeprowadzane przez zbiorową siłę, mają za zadanie wspierać dozwolone cele życiowe, określonego i terytorialnie ograniczonego narodu, od jednostki aż po społeczeństwo"[1006].

Jednak definicją która zostanie przyjęta za podstawę rozważań o Mohlowskim pojęciu państwa, będzie ta która ukazała się pod koniec życia uczonego, w drugim wydaniu *Encyklopedii…*:

Encyklopädie der Staatswissenschaften, Zweite Auflage…, s. 72. W podobnym znaczeniu wyrażenia *Einrichtung* używał również Johann Caspar Bluntschli. : J.C. Bluntschli, *Allgemeine Staatslehre*, Stuttgart 1886, s. 13. Słowo *Einrichtung* zarówno w XIX wieku jak i współcześnie tłumaczy się z języka niemieckiego jako „urządzenie" albo „instytucja". : *Niemiecko-polski słownik wyrazów prawniczych i administracyjnych…*, s. 91.

[1001]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1832, s. 5.

[1002]Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 5.

[1003]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 90.

[1004]Tamże, s. 91.

[1005]E. Angermann, dz. cyt., s. 123.

[1006]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Erste Auflage…, s. 65.

„Państwo to trwały, jednolity organizm tych urządzeń, które prowadzone przez zbiorową wolę, jak również utrzymywane i przeprowadzane przez zbiorową siłę, mają za zadanie wspierać istniejące, dozwolone cele życiowe określonego i terytorialnie ograniczonego narodu, od jednostki aż po społeczeństwo, tak długo jak nie są one w stanie wypełniać tych celów przy użyciu własnych sił, a cele te są przedmiotem wspólnej potrzeby”[1007].

Omawiając poszczególne elementy definicji państwa, należy po pierwsze zwrócić uwagę na wymóg jego trwałości. Państwo trwałe to państwo zabezpieczone przed chaosem i jego negatywnymi skutkami. Potrzeba istnienia organizacji państwowej jest więc według von Mohla wieczną. Konieczność istnienia państwa będzie pojawiać się tak długo, jak długo egzystować na Ziemi będą ludzie potrzebujący wsparcia w realizacji życiowych zamiarów[1008]. Będąc podmiotem trwałym państwo będzie w stanie gwarantować ochronę i pomoc w realizacji tych życiowych celów[1009].

Kolejną ważną cechą państwa jest jego jednolitość (jednolitość czyli niepodzielność władzy państwowej będzie jednym z głównych postulatów von Mohla). Skoro państwo ma gwarantować przede wszystkim „porządek, bezpieczeństwo i odpowiedniość” (*Ordnung, Sicherheit und Verhältnißmäßigkeit*) to musi ono funkcjonować w ramach niepodzielnej władzy. To właśnie w jednolitym organizmie państwa, dochodzi do połączenia dążeń poszczególnych, występujących w narodzie jednostek[1010].

Gwarantem porządku i uniknięcia konfliktów oraz cechą państwa rozumianego przez von Mohla jako byt uporządkowany i jednolity, jest kierowanie i kształtowanie go przez tzw. „zbiorową wolę” (*Gesammtwillen*). Państwo bowiem musi być kierowane i utrzymywane w jedności przez „niezaprzeczalną, najwyższą wolę”[1011]. Wystąpienie „zbiorowej woli” rozumieć należy jako sytuację w której mieszkańcy państwa będą legitymizować określoną siłę (władzę) jako słuszną i zdolną do kierowania nim lub uznają, iż jej działanie nie będzie naruszać ogólnego porozumienia i dobra wspólnego[1012]. „Zbiorowa wola” u von Mohla nie musi więc zawsze oznaczać pogodzenia woli wszystkich mieszkańców państwa. Jednostka w państwie ma obowiązek podporządkować się „zbiorowej woli”. Zauważyć jednak należy, że stopień jej wpływania na sprawy jednostek będzie różny w różnych formach państw[1013].

[1007]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 71.
[1008]Tamże, s. 71-72
[1009]H. Schmitz, dz. cyt., s. 36. O trwałości państwa więcej : J. W. Garner, dz. cyt., s. 81-82.
[1010]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 72. Podobnie uważał Johann Caspar Bluntschli mówiąc: „W państwie uosabia się jedność całości i wspólnota narodu” : J. C. Bluntschli, *Allgemeine Staatslehre…*, s. 16. O jednolitości państwa więcej : C. Rössler, *System der Staatslehre, A. Allgemeine Staatslehre*, Leipzig 1857, s. 1-3.
[1011]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s.73. B. Stöcker, dz. cyt., s. 123.
[1012]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 73.
[1013]Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 93.

Następny element Mohlowskiego pojmowania państwa to istnienie w nim tzw. „siły zbiorowej" (*Gesammtkraft*). Jej pojawienie się jest efektem tego, że siły pojedynczych jednostek nie wystarczają do usunięcia zewnętrznych przeszkód stojących na drodze do realizacji celów życiowych[1014]. „Zbiorowa siła" jest więc połączeniem sił pojedynczych jednostek żyjących w państwie. Jej zadaniem jest nie tylko usuwanie przeszkód, nieusuwalnych przez pojedyncze siły, ale również niekiedy zmuszanie jednostek działających w sposób „nierozsądny" do respektowania zasad w państwie występujących[1015]. Jedyną siłą zdolną zmusić jednostki do podporządkowania się dla wypełniania rzeczy „logicznie potrzebnych" (*logisch Nothwendige*) jest właśnie „siła zbiorowa"[1016]. Biorąc pod uwagę poglądy von Mohla na temat zjawiska władzy w państwie, można postawić tezę, iż mówiąc o „zbiorowej sile" odnosił się on właśnie do władzy państwowej[1017].

Rzeczywistym i oczywistym było dla von Mohla, iż państwo w określonych sytuacjach może, a nawet musi ograniczać wolę jednostki. Jednak ograniczenie to powinno być skierowane na takie jej działania, które są nieracjonalne lub antyspołeczne. Takiego działania nie rozumiał uczony jako złego, lecz widział je jako „wielkie szczęście"[1018]. Tak długo jak długo w określonej wspólnocie ludzi egzystować będą jednostki postępujące w sposób niedozwolony, łamiąc powszechnie przyjęte zasady współżycia, musi istnieć siła (władza)[1019], która te zachowania będzie ograniczać, tak aby jedna jednostka nie naruszała praw drugiej[1020].

Niezmiernie ważną kwestią jest wyróżnienie przez uczonego jaki rodzaj celów życia ludzkiego powinien być przez państwo wspierany. Po pierwsze państwo wspierać może tylko „dozwolone" cele ludzkiego życia. Von Mohl zaznaczał, iż podmiot którego zadaniem byłoby wspieranie niedozwolonych zadań, sam stawałby się niedozwolonym. Należy jednak zauważyć, że określone i dozwolone cele życiowe danego narodu oraz jednostek w nim się znajdujących, były przez uczonego uzależnione od stopnia rozwoju, na którym się on znajduje[1021]. Taką opinię zaprezentował von Mohl już w *Prawie Państwowym Królestwa Wirtembergii*[1022]. Jednego ogólnego celu państwa nie sposób więc ustalić, nie dlatego że jest ono organizmem „bezcelowym", lecz dlatego że ludzka natura jest tak bogata i wielowątkowa,

[1014]O tzw. zbiorowej sile, („*Gesamtkraft*") więcej : B. Stöcker, dz. cyt., s. 123.
[1015]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 73.
[1016]Tamże. H. Schmitz, dz. cyt., s. 37.
[1017]Szczegółowe omówienie problematyki władzy w państwie znajduje się w podrozdziale pierwszym rozdziału piątego dysertacji.
[1018]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 79.
[1019]Von Mohl używał słowa *Gewalt*, które w języku niemieckim oznacza „siłę", ale również i władzę.
[1020]Tamże, s.73.
[1021]Tamże, s.73-74.
[1022]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 3.

że generuje to konieczność istnienia wielu różnorodnych celów państwa[1023]. Wirtemberczyk stawiając na indywidualizm jednostek kierował się podejściem liberalnym. Sprzeciwiał się więc próbom odnalezienia i ustalenia jednego ponadczasowego celu (lub grupy celów) właściwego dla każdej wspólnoty ludzi zamieszkującej dane państwo. Takie działanie byłoby według von Mohla „nie tylko zwykłą niesprawiedliwością i nonsensem, ale również wyrokiem śmierci dla państwa"[1024]. Z drugiej jednak strony, powyższa opinia nie przeszkadzała von Mohlowi wyróżnić grupy najbardziej powszechnych celów życiowych jednostek. Nie aprobował więc narzucania jakiegokolwiek abstrakcyjnego celu państwu lub grupie ludzi go zamieszkującej, jednak był w stanie przyznać, że duże grupy ludzi kierują się w swym życiu podobnymi zamiarami.

To jakie cele dominują w określonym narodzie uzależnione będzie od stopnia jego rozwoju. Narody stojące na niskim poziomie tzw. „oświaty" (*Gesittigung*, rozwoju cywilizacyjnego) kierować się będą innymi priorytetami niż narody rozwinięte[1025]. Jak pokazuje doświadczenie, dla niektórych narodów gdzie najważniejszą rolę odgrywać będzie religia, kluczowym będzie cel osiągnięcia zbawienia. Dla innych znowu cele doczesne, a jeszcze inne w ogóle nie będą stawiać sobie żadnego celu, biorąc życie jakim jest[1026]. Państwo ma za zadanie jedynie rozpoznawać te cele i umieć je wspierać[1027].

Skoro człowiek (o czym mówiono już w rozdziale drugim) jest jednostką zmysłowo-racjonalną to cechy te oddziaływać będą również na cele państwa. Cechy charakteru jednostek, które dominować będą w określonym narodzie będą więc również nadawać cel oraz charakter państwu[1028]. Von Mohl stwierdził, że „psychologiczny charakter narodu" (*Der psychologische Character des Volkes*), jest w dłuższym okresie zawsze identyczny z politycznym charakterem jego państwa[1029]. Uprawnionym więc będzie porównanie narodu do natury, a państwa do formy jaką określony naród przyjmuje[1030]. Jako forma egzystencji narodu państwo powinno przejmować jego

[1023]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 74. Podobnie stwierdzał von Mohl w *Historii i Literaturze…*, mówiąc że cele te będą różne w różnych państwach: Tenże, Geschicht.u.Lit.1, s. 92. Podobną opinię zaprezentował Eugeniusz Jarra stwierdzając: „pojęcie celu państwowego zależne jest od poglądów politycznych, ekonomicznych, socjalnych i religijnych, tak silnie zabarwiających opinje ludzi, że ustalenie go staje się ze swej natury problematem wybitnie spornym (…)": E. Jarra, dz. cyt., s. 89. Podobnie stwierdza też Brigit Stöcker, : B. Stöcker, dz. cyt., s. 32.

[1024]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 74.

[1025]Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 3.

[1026]Tenże, Polizeiwiss.1.1832, s. 3-4

[1027]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 74-75. Problematyka wspierania przez państwo celów życiowych została poruszona na kanwie analizy zasad działania policji w państwie w rozdziale piątym.

[1028]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 4.

[1029]Tamże. Podobnie : Tenże, Polizeiwiss.1.1832, s. 5. J. Hähnle, dz. cyt., s. 12. Podobny pogląd zaprezentował również Johann Caspar Bluntschli mówiąc : „duch narodu (…) jest duchem państwa" : J. C. Bluntschli, *Allgemeine Staatslehre…*, s. 19.

[1030]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 4.

cele i pomagać w ich realizacji. W przeciwnym razie dojdzie albo do gwałtownej albo do stopniowej zmiany instytucji państwa, albo do ucisku trudnego do zniesienia dla narodu[1031].

Omawiając problematykę celów państwa warto również przyjrzeć się poglądom Profesora z Tybingi na kwestię tego do czego absolutnie powołane ono nie jest. Po pierwsze państwo nie jest powołane do realizacji tzw. „celu ludzkości" (*Menschheitszweck*). Nie da się według von Mohla wyprowadzić jednego, właściwego dla całego gatunku ludzkiego celu. Takie działanie odbywałoby się zawsze kosztem realizacji innych zadań. Zadania, cele życiowe, które przyjmowane są przez określone narody muszą być dostosowane do wspomnianego już stopnia ich rozwoju. Nie byłoby właściwym nakładanie realizacji określonego zadania narodom, których stopień rozwoju jeszcze temu nie odpowiada. Do realizacji zadań coraz to wyższej natury określone narody muszą dochodzić w sposób stopniowy, ewolucyjny[1032].

U von Mohla można odnaleźć krytykę poglądu mówiącego, iż państwo służy „ogólnemu uszczęśliwieniu" wszystkich swych mieszkańców[1033]. Tezie prezentowanej przez Franciszka Bacona[1034] (w dziele *Nowa Atlantyda*), Christiana Thomasiusa (dzieło: *Fundamenty prawa natury z prawem narodów*) czy Jeremy Benthama[1035] (głoszącego pogląd, iż instytucje społeczne mają sens o tyle, o ile przynoszą korzyści jednostce, a więc społeczeństwu), przedstawił von Mohl wiele zarzutów. Przede wszystkim stał na stanowisku, iż nie sposób zdefiniować o jakie szczęście powinno troszczyć się państwo. Słusznie stwierdził, że szczęście jest pojęciem zbyt abstrakcyjnym, trudnym do określenia. Jeżeli poprzez szczęście będziemy rozumieć stan w którym wszyscy mieszkańcy państwa są zadowoleni ze swojego życia, to taka sytuacja jest niemożliwą do osiągnięcia. Nie sposób bowiem zadowolić wszędzie wszystkich za pomocą takich samych środków. Reasumując, niemożliwym jest więc osiągnięcie przez państwo szczęścia wszystkich jednostek[1036].

[1031]Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 5.

[1032]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 82-83. Prawdziwości tezy von Mohla po latach dowodzi przykład niepowodzenia tzw. Arabskiej Wiosny, kiedy to na narody niestojące na odpowiednim stopniu rozwoju kultury demokratycznej, nałożono funkcjonowanie w ramach demokracji liberalnej.

[1033]H. Schmitz, dz. cyt., s. 37.

[1034]Więcej o Mohlowskiej ocenie Bacona : R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 189.

[1035]Więcej o tym autorze: Tenże, Geschicht.u.Lit.3, s. 590-635. Von Mohl zaliczył Benthama do jednych z najbardziej postępowych myślicieli w zakresie nauk o państwie, za niewłaściwy uznał jednak jego utylitaryzm, stwierdzając że „ludzka natura posiada daleko więcej właściwości niż tylko odczuwanie przyjemności i męki" : Tamże, s. 632.

[1036]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 80. Zgodnie z wyznawaną przez Jeremy Benthama zasadą utylitaryzmu, celem państwa było zapewnianie możliwie największego szczęścia możliwie jak największej liczbie mieszkańców. Więcej: G. M. Ekeløve-Slydal, *Jeremy Bentham's Legacy: A Vision of an international Law for the Greatest Happiness of All Nations*, [w:] *Philosophical Foundations of International Criminal Law: Correlating Thinkers*, M. Bergsmo, E. J. Buis (red.), Brussels 2018, s. 433. D. Roberts, *Jeremy Bentham and the Victorian Administrative State*, „Victorian Studies", Vol. 2, N. 3, 1959, s. 194-195. O koncepcjach Jeremy

Ponadto von Mohl zwracał uwagę na błędność przekonania o tym, że osiąganie szczęścia jest jedynym powołaniem ludzi na Ziemi. Człowiek wypełnia w swej egzystencji określone zadania i jeżeli przy tym osiąga szczęście to jest to sytuacja pożądana. Jednak celem życia człowieka nie jest osiąganie szczęścia. Konstatował również uczony, iż postawienie państwu zadania osiągania ludzkiego szczęścia może być niebezpiecznym. Istnieje bowiem ryzyko, że działania mające służyć osiągnięciu niecnych celów maskowane będą ideą osiągania powszechnego szczęścia[1037]. Stwierdzić więc należy, iż von Mohl jawi się tutaj jako przeciwnik wszelkich koncepcji państwa, odnoszących się do osiągnięcia powszechnego szczęścia jako celu zbiorowego życia ludności. Głoszącym te tezy socjalistom, komunistom, jak również autorom różnych utopii politycznych zarzucał von Mohl nie tylko oderwanie od rzeczywistości, ale i nieposzanowanie ludzkiej wolności, stwierdzając że spełnienie ich zamiarów doprowadziłoby do jej całkowitego unicestwienia[1038].

Nie jest również celem państwa tylko i wyłącznie tzw. „cel prawny" (*Rechtszweck*)[1039]. Ten trend zaczęty według von Mohla przez Samuela Pufendorfa[1040], a rozwijany przez Kanta uważał on za niewłaściwy[1041]. Pojmowanie państwa jako instytucji zajmującej się tylko strzeżeniem prawa było dla von Mohla pominięciem istoty jego natury[1042]. Strzeżenie porządku prawnego jest ważnym zadaniem państwa, może nawet najważniejszym, lecz jest ono również tylko warunkiem dla spełnienia jego funkcji. Prawo jest więc traktowane przez von Mohla jedynie jako instrument służący do osiągania ważniejszych, stawianych przed państwem celów, czyli wspierania ludności. Nawet najpełniejsze strzeżenie porządku prawnego przez państwo nie zaspokoi potrzeb jakie istnieją w każdym narodzie. Przykładem tego, iż cele państwa sięgają o wiele głębiej niż tylko do strzeżenia porządku prawnego była dla von Mohla wszelka działalność polegająca na przykład na usuwaniu skutków klęsk żywiołowych, ulepszaniu komunikacji czy edukacji[1043]. Tymi poglądami sprzeciwiał się von Mohl innemu, ówczesnemu, niemieckiemu liberałowi czyli Karlowi Salomo Zachariae, który twierdził iż państwo posiada

Benthama odnoszących się do prawa i legislacji więcej : A. Korybski, *Teoria legislacji Jeremiego Benthama,* „Annales UMCS Sectio G (Ius)", Vol. 27, 13, 1980, s. 209-221.

[1037]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 81.

[1038]Tamże, s. 87.

[1039]O niezgodzie von Mohla z tym poglądem : E. Angermann, dz. cyt., s. 107-113. Podobnego co von Mohl zdania był Bluntschli: J.C. Bluntschli, *Allgemeine Staatslehre…,* s. 355-357.

[1040]O państwie u Pufendorfa więcej : R. Zippelius, *Geschichte der Staatsideen,* München 1994, s. 132-136.

[1041]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 88. Immanuel Kant uważał państwo za „stowarzyszenie ludzi pod przepisami prawa". Więcej o idei państwa w myśli Kanta : R. Zippelius, *Geschichte der Staatsideen*…, s. 154-156. Według von Mohla skutkiem pojawienia się postrzegania państwa tylko jako organizmu strzeżącego prawo („czystego" *Rechtsstaat*) była ówczesna „gadanina" (*Gerede*) o różnicy między państwem policyjnym a prawnym.

[1042]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 81.

[1043]Tamże, s. 81-82.

dwa cele, praktyczny (polegający tylko na ochronie prawa), oraz naturalny (którym miało być wspieranie ogólnego wykształcenia ludności)[1044].

Wracając do omówienia definicji państwa należy wskazać jej kolejny element czyli naród. Szersze omówienie kwestii narodu zostało poczynione w dalszej części dysertacji. Natomiast w tym miejscu podnieść należy, iż na potrzeby swej definicji państwa von Mohl rozumiał naród jako określoną, terytorialne ograniczoną i poprzez to odróżniającą się od innych zbiorowość ludzką. Nie było dla niego koniecznym aby w państwie naród rozumiany był poprzez potomków jednego plemienia, oznaczających jedną narodowość (mimo tego, że sytuacja zamieszkiwania państwa przez jedną narodowość była dla myśliciela korzystną)[1045].

Skoro naród rozumiany jest jako zbiorowość ograniczona terytorialnie, to logiczną konsekwencją jest aby samo państwo obejmowało określone terytorium[1046]. W tym miejscu warto poświęcić chwilę kwestii terytorium państwa, tym bardziej iż terytorium było uznawane przez von Mohla za jedną z podstaw jego funkcjonowania[1047]. W opinii niemieckiego liberała, naród nieposiadający określonego terytorium byłby tylko „włóczącą się hordą" (*herumziehende Horde*), a państwu bez terytorium jest niezwykle ciężko wypełniać swe zadania, o ile nie jest to niemożliwe[1048]. Terytorium więc, to obok ludności oraz własności najważniejszy czynnik wpływający na ogólną pomyślność państwa. Najważniejszymi aspektami wpływu terytorium na życie organizmu państwowego były według niemieckiego uczonego jego wielkość, granice, kształt jaki posiada, położenie (między innymi dostęp do morza) oraz urodzajność terenu na jakim się znajduje.

Posiadanie przez państwo dużego terytorium w odniesieniu do bezwzględnych wartości powierzchni, a nie w stosunku do innych państw, ma dlań wiele zalet. Pozwala przykładowo chronić się przed wrogimi najazdami[1049]. Von Mohl zdaje się być więc zwolennikiem

---

[1044]Tamże, s. 88.

[1045]Tamże, s. 76. Johann Caspar Bluntschli, stojąc na podobnym co von Mohl stanowisku stwierdził, iż „O państwie można mówić wtedy gdy dochodzi do przekroczenia kręgu pojedynczej rodziny, i dochodzi do zjednoczenia określonej zbiorowości ludzi (mianowicie rodzin, mężczyzn, niewiast i dzieci)" : J. C. Bluntschli, *Allgemeine Staatslehre*…, s. 15.

[1046]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 76. O znaczeniu terytorium dla państwa : E. Jarra, dz. cyt., s. 90-93.

[1047]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 567. Podobnie: Tenże, Geschicht.u.Lit.3, s. 358.

[1048]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 130. Podobnego zdania był Bluntschli : J. C. Bluntschli, *Allgemeine Staatslehre…*, s. 15. J. W. Garner, dz. cyt., s. 69. Pogląd o nierozerwalności państwa i terytorium funkcjonuje też na łamach *Leksykonu Państwowego* Welckera i von Rottecka, gdzie dochodzi również do stwierdzenia, iż od kształtu terytorium zależy polityczny charakter narodu. : J. Held, *Territorium*, [w:] *Das Staats-Lexikon*, Dritte Auflage, T. 14, K. Welcker (red.), Leipzig 1866, s. 100.

[1049]Warto wskazać na Rosję jako przykład państwa o wielkiej powierzchni i rozległych granicach. Z jednej strony czynnik ten pozwalał Rosjanom posługiwać się swoją głębią strategiczną w przypadku wrogich najazdów, z drugiej strony obrona rozległych granic wymaga zaangażowania wielkich środków finansowych i zasobów

rozszerzania terytorialnej ekspansji państw i posiadania przez nie jak największego terytorium. Jedynym ograniczeniem ekspansji terytorialnej są ewentualne, negatywne skutki mogące się pojawić wtedy gdy państwo osiągnie zbyt duże rozmiary. Coraz większe terytorium utrudniać może zarządzanie państwem, dlatego rządy powinny unikać nadmiernego, mogącego rodzić problemy jego poszerzania[1050]. Dla uczonego przykładem państwa, gdzie w pewnym momencie wielkość stała się ciężarem, a nie źródłem potęgi było Cesarstwo Rzymskie[1051].

Jednym z najważniejszych czynników odnoszących się do terytorium państwa jest ścisłe oznaczenie jego granic. Jest to podstawa do zachowania porządku na arenie wewnętrznej, ale i w stosunkach międzynarodowych, gdyż zabezpiecza „naturalny obszar działalności narodu"[1052]. Warto zauważyć dostrzeganie przez von Mohla pozytywnej wartości granic naturalnych. Granice naturalne (góry, rzeki itp.) wyznaczać będą nie tylko zasięg występowania określonego narodu, ale również tworzyć geograficzne przeszkody dla ewentualnych atakujących[1053].

Natomiast położenie może mieć dwojaki wpływ na pomyślność państwa**.** Po pierwsze wyznacza ono klimat w jakim państwo funkcjonuje. Od klimatu zależne są nie tylko sprawy wyżywienia ludności, ale również całego trybu życia jaki będzie ona prezentować. Niedogodności klimatu (mróz, powodzie itp.) wpływać mogą na rozwój wymiany handlowej i ogólny dobrobyt państwa. Von Mohl zauważał jednak, iż klimat nie jest czynnikiem decydującym, a dzięki odpowiedniej organizacji można przezwyciężyć jego negatywne skutki. Innymi słowy uczony nie zaprzeczył obecności wpływu czynnika klimatycznego na określony naród, ale nie był on dla niego faktorem decydującym, o znaczeniu absolutnym[1054]. W tym

ludzkich. Więcej: J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między morzem a lądem. O wojnie i pokoju*, Warszawa 2018, s. 201-300.

[1050]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Erste Auflage…, s. 564. Podobnie uważał John Stuart Mill, stwierdzając iż istnieje granica rozległości państwa gwarantująca mu dobre zarządzanie z jednego ośrodka centralnego. Więcej: J. S. Mill, *Considerations on Representative Government,* London 1861, s. 310. R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 567.

[1051]Tamże, s. 131,135.

[1052]Tamże, s. 569-570. O znaczeniu granic dla państwa więcej : J. W. Garner, dz. cyt., s. 71-72. R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 130.

[1053]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Erste Auflage…, 1859, s. 564-565. Więcej o znaczeniu granic naturalnych dla państw jak i ich narodów : B. Haselsberger, *Decoding borders. Appreciating border impacts on space and people*, „Planning Theory & Practice", Vol. 15, N. 4, 2014, s. 505–526.

[1054]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 131,135. Podobnie : Tenże, Geschicht.u.Lit.3, s. 360. O wpływie klimatu na państwo i polityczną naturę określonych narodów obszernie mówił też Bluntschli : J.C. Bluntschli, *Allgemeine Staatslehre…*, s. 255-260. Wśród myślicieli francuskich żyjących wcześniej od Monteskiusza wskazać należy na Jean'a Bodin, który twierdził, że tzw. Ludy Północy charakteryzuje siła oraz „piękność ciała", ale brak im rozumu w przeciwieństwie do tzw. Ludów Południa, które znowu nie mogły pochwalić się zaletami fizycznymi, ale za to dużą inteligencją. Istnieć miały też tzw. Ludy Regionów Środkowych łączące w sobie zalety północnych i południowych, oraz mające być sprawieldiwszymi i lepiej uzdolnionymi do rozkazywania i rządzenia państwami. Bodin podnosił też, iż państwo oraz jego prawa powinny być zgodne z ogólnym „duchem" narodu i czasów, w których żyje : „Trzeba było, aby mądry rządca danego ludu dobrze znał

kontekście trzeba zwrócić również uwagę na dokonaną przez von Mohla ocenę koncepcji Monteskiusza odnoszących się do wpływu klimatu na kształt organizacji i polityki określonych narodów. U Wirtemberczyka występuje zgoda z Monteskiuszowskim poglądem o wpływie klimatu na politykę narodów. Jest to jednak zgoda niepełna, gdyż von Mohl nie uważał za słuszne stwierdzenia Monteskiusza jakoby narody żyjące w klimacie gorącym były niczym starcy przepełnione lękiem, w przeciwieństwie do narodów żyjących w klimacie zimnym, które miała cechować odwaga[1055]. Ponadto von Mohl wydawał się polemizować z Monteskiuszem przytaczając przykłady narodów, które zachowały swoje cechy niezależnie od klimatu. Mówił tu o Anglosasach (darzonych przez uczonego szczególną estymą), którzy mieli zachowywać swoją kulturę polityczną niezależnie od miejsca świata, w którym się znaleźli. Podobnym przykładem było dla niego też występowanie w Luizjanie i Kanadzie wpływów francuskich[1056].

Obserwując rozwój oraz będąc zafascynowanym kulturą anglosaską doszedł również von Mohl do przekonania, iż jednym z kluczowych czynników terytorialnych gwarantujących pomyślność państwa jest dostęp do otwartego morza. Uczony był zdania, że jest on nie tylko źródłem bogactwa i motorem rozwoju intelektualnego, lecz nawet że „kraj, który nie posiada wyjścia na morze, nigdy nie osiągnie znaczącej pozycji w świecie"[1057]. Ponadto dodatkowym czynnikiem jest posiadanie różnego rodzaju rzek i torów wodnych, które łącząc się z morzem będą ułatwiać transport i handel przyczyniając się do bogactwa[1058]. Podobnie istotnym dla przetrwania państwa jest położenie obok agresywnego i ekspansywnego sąsiada[1059].

Do znaczących czynników zaliczyć należy również „geometryczny kształt" (*geometrische Figur*) terytorium państwa. Von Mohl opowiadał się za tym, aby kształt państwa był najbardziej zbliżony do koła, co ułatwiać winno zarządzanie nim oraz komunikację[1060].

---

usposobienie tegoż i jego charakter, zanim poweźmie coś ku zmianie państwa lub praw, albowiem jedną z największych, a być może zasadniczą podstawą rzeczpospolitych jest przystosować państwo do charakteru obywateli, edykty zaś i rozporządzenia do natury miejsca, osób i czasu." : J. Bodin, *Szcześć Ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958, s. 450-451, 448.

[1055]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 134. Monteskiusz konstatował: „Ludy w gorących krajach są lękliwe, podobnie jak starcy; ludy w zimnych krajach są odważne jak ludzie młodzi." : Monteskiusz, *O duchu praw*, przeł. T. Boy-Żeleński, Kraków 2003, s. 210.

[1056]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 135. Pogląd o wpływie położenia geograficznego państwa na charakter ludności je zamieszkującej wyraził również Eugeniusz Jarra, więcej: E. Jarra, dz. cyt., s. 92. Więcej o wpływie klimatu na ludność w nauce Montekiusza : Monteskiusz, dz. cyt., s. 209-221.

[1057]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 132. Podobnie twierdził Friedrich von List: „Ten kto nie posiada dostępu do morza ten jest odcięty od dobrych rzeczy tego świata, ten jest pasierbem naszego Pana Boga.", za: S. Sławski, *Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich*, Gdańsk 1925, s. III. O niekorzystnej sytuacji państw nieposiadających dostępu do morza por. S. Vasciannie, *Land-locked and geographically disadvantaged states*, „Commonwealth Law Bulletin", 2005, 31:1, s. 57-68.

[1058]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.3, s. 358. Przykładem niech będzie chociażby rola Wisły dla rozwoju handlu w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

[1059]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 133-134.

[1060]Tamże, s. 132.

Chodzi tu między innymi o unikanie tworzenia różnego rodzaju enklaw i eksklaw utrudniających administrację w kraju[1061]. Terytorium powinno być więc jak najbardziej jednolite i zwarte. Nie powstrzymało to jednak myśliciela od stwierdzenia, że państwa powinny prowadzić ekspansję kolonialną, która poprzez eksploatację posiadłości zamorskich przez metropolie przynosiła według niego same korzyści[1062].

Ostatnim elementem definicji państwa jest przekonanie, iż ma ono jedynie wspierać określone cele życia narodu, a nie wypełniać je[1063]. W sytuacji gdy państwo zaczyna je spełniać za swych mieszkańców, dochodzi do niedozwolonego ograniczania wolności jednostki. Ponadto wypełnianie tych zadań nie będzie nigdy efektywne. Państwo bowiem, nigdy nie będzie w stanie zgromadzić odpowiedniej ilości środków do zaspokojenia wszystkich potrzeb[1064]. Jednostka ludzka ma więc według von Mohla „zarówno prawo jak i obowiązek żyć w sposób samodzielny i odpowiednio do tego osiągać samodzielnie określone cele"[1065]. Tylko tam gdzie jednostce nie starcza sił, ma ona prawo do pomocy ze strony „wyższych ludzkich ugrupowań", również więc ze strony państwa[1066]. Pamiętać też trzeba, iż cele życiowe których realizację ma wspierać państwo, muszą być celami których wymagalność jest powszechnie uznana[1067].

Chcąc dokonać oceny ogólnego postrzegania państwa w nauce von Mohla, należy stwierdzić, iż w wielu miejscach nie są to idee odkrywcze. W jego koncepcjach odnoszących się do państwa pojawia się wiele poglądów już obecnych w literaturze. Bazował również na obserwacji rzeczywistości i doświadczeniu historycznym, co świadczy o jego empirycznym podejściu. Mówiąc o celach państwa, podążał śladami Monteskiusza (podobnie jak Monteskiusz posługiwał się metodą empiryczną), uzależniającego cel państwa od poziomu rozwoju jego narodu i warunków w jakich on egzystuje[1068]. Pogląd ten należy uznać za bardzo racjonalny i prawdziwy.

[1061]Tamże, s. 570.
[1062]Tamże, s. 566. Von Mohl znowu podziwiał Anglików, którzy byli w stanie opanować większość punktów na świecie, pozwalających im kontrolować szlaki morskie: Tamże, s. 572.
[1063]H. Schmitz, dz. cyt., s. 37. Podobnie: B. Stöcker, dz. cyt., s. 123.
[1064]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 77.
[1065]Tamże, s. 83.
[1066]Tamże.
[1067]Nauka o tzw. wspólnych potrzebach została omówiona w rozdziale piątym przy okazji omówienia zadań administracji państwa.
[1068]E. Angermann, dz. cyt., s. 119-120. Monteskiusz mówił, iż prawa w państwie „powinny być dostrojone do fizyzcznych warunków kraju; do klimatu zimnego, skwarnego lub umiarkowanego; do właściwości gruntu, do położenia, wielkości kraju; do rodzaju życia ludów, rolniczych, myśliwskich lub pasterskich. Powinny się naginać do stopnia wolności, jaką dany ustrój może znieść; do religii mieszkańców, do ich skłonności, do bogactw, liczby; do ich handlu, zwyczajów, obyczajów." : Monteskiusz, dz. cyt., 16.

Natomiast śladami Jana Jakuba Rousseau szedł von Mohl mówiąc o „zbiorowej woli". Przyznać jednak trzeba, iż w jego nauce jest to pojęcie niejasne. Należy oddać jednak sprawiedliwość, iż również w nauce Rousseau odpowiadające Mohlowskiej „zbiorowej woli" pojęcie „woli powszechnej" (*volonté generale*) nie jest wytłumaczone wprost i również może budzić wątpliwości[1069]. Można uznać, iż von Mohl występowanie „zbiorowej woli" uważał za niezbędny do funkcjonowania państwa warunek. W warunkach występowania „zbiorowej woli" mieszkańcy państwa są przekonani o tym, iż władza kieruje się dobrem wspólnym i wobec tego uzyskuje ich legitymację do działania. Zbiorowa wola, gwarantująca „pospolitą zgodę" może być więc u von Mohla utożsamiana z interesem ogółu danej społeczności, o której mówi Rousseau[1070]. „Wola powszechna" jest bowiem u Rousseau nakierowana na realizację dobra wspólnego, „stanowi dla wszystkich członków państwa, w stosunku do nich i do niego samego, wskaźnik tego, co sprawiedliwe i co niesprawiedliwe"[1071]. Pamiętać również należy, że „wola powszechna" u Rousseau jest pojęciem bardziej rozbudowanym w stosunku do tego co o „zbiorowej woli" mówił von Mohl[1072]. Natomiast „siłę zbiorową" u von Mohla należy rozumieć jako połączenie sił jednostek zamieszkujących państwo, które oddają mu swe siły, dla lepszego wypełniania przez nie swych funkcji, mających przynosić im korzyści[1073]. Podobieństwo z poglądami Rousseau można zaobserwować również w kwestii rozmiaru państwa. Twórca koncepcji umowy społecznej uważał bowiem, że nie powinno być ono za

[1069]J. Grygieńć, *Jana Jakuba Rousseau koncepcja woli powszechnej. Czym jest, po co jest i dlaczego nie działa jak powinna?,* „Dialogi polityczne", 3-4, 2004, s. 19. Podobnie : J. Bacławski, *Wola powszechna i jej stabilność według koncepcji J.J. Rousseau*, „Przegląd filozoficzny – Nowa Seria", N. 4 (84), 2012, s. 183. O współczesnym znaczeniu woli powszechnej : M. Łuszczyńska, *Umowa społeczna jako fundament życia zbiorowego…*, s. 49. Więcej o woli powszechnej u Rousseau : J. Grygieńć, *Wola powszechna w filozofii politycznej*, Toruń 2012, s. 55-96, D. Pietrzyk-Reeves, *Republikańska koncepcja umowy społecznej Jana Jakuba Rousseau,* [w:] Z. Rau, M. Chmieliński (red.), dz. cyt., s. 157-165.

[1070]J. Grygieńć, *Jana Jakuba Rousseau koncepcja woli powszechnej…,* s. 25. Rousseau głosił: „(…) jedynie wola powszechna może kierować siłami państwa odpowiednio do celu jego założenia, którym jest dobro wspólne. Jeżeli bowiem sprzeczność interesów prywatnych uczyniła tworzenie społeczeństw niezbędnym, to obopólny interes uczynił owo tworzenie możliwym (…). To, co w tych rozbieżnych interesach jest wspólnego, tworzy łącznik społeczny; i gdyby nie było żadnego punktu, w którym wszystkie interesy się zbiegają, żadne społeczeństwo nie mogłoby się utrzymać. Otóż społeczeństwo powinno być rządzone tylko według swojego interesu" – J.J. Rousseau, *Umowa społeczna…*, s. 26.

[1071]Tenże, *Trzy Rozprawy z filozofii społecznej. Ekonomia polityczna*, przeł. H. Powiadowska-Kowalewska, Kraków 1956, s. 289. Cz. Porębski, *Umowa społeczna według Jana Jakuba Rousseau….*, s. 218.

[1072]Janusz Grygieńć wprowadza nawet trzy płaszczyzny rozumienia woli powszechnej u Rousseau : polityczno-prawną, etyczną i metafizyczną. J. Grygieńć, *Wola powszechna w filozofii politycznej*, Toruń 2012, s. 65-76.

[1073]„Siła zbiorowa" u von Mohla, wydaje się być podobna do użytego przez Locke'a pojęcia „zjednoczonej siły" : „Choć zatem ludzie łączą się w społeczność, przyrzekając sobie układem wzajemną pomoc w ochronie dóbr potrzebnych do życia ziemskiego, niemniej jednak mogą zostać wyzuci ze swego mienia bądź przez grabież, bądź przez chytrość i podstęp obywateli, bądź wreszcie przez wrogą napaść obcokrajowców. Dla zapobieżenia temu drugiemu nieszczęściu wynaleziono środki zaradcze w postaci zbrojnej armii, zjednoczonej siły i wielkiej liczebności obywateli, temu pierwszemu natomiast – w postaci rygorów prawa. Troskę o wszystkie te sprawy, a jednocześnie władzę, przekazała społeczność obywateli urzędowi publicznemu" : J. Locke, *List o tolerancji*, Warszawa 1963, s. 49. Więcej o koncepcjach Locke'a odnoszących się m. in. do umowy społecznej : Z. Rau, dz. cyt., s. 127-151.

rozległe aby nie utrudniało to zarządzania nim, ale nie powinno być też za małe aby, nie móc się utrzymać[1074].

Nie można zapomnieć o wielu podobieństwach jakie łączyły koncepcje von Mohla z pojmowaniem państwa przez innego niemieckiego liberała, Johanna Caspara Bluntschli[1075]. Podobnie jak von Mohl, uważał Bluntschli iż celem państwa nie może być tylko i wyłącznie cel strzeżenia porządku prawnego oraz, iż jest ono tworem spajającym jednostki w jedność. Bluntschli podzielał również pogląd, iż terytorium państwa jest nierozerwalne, oraz że duch narodu wpływa na tzw. ducha państwa. Tym co różni von Mohla od Bluntschli jest fakt, iż ten ostatni postrzegał państwo na podobieństwo ciała człowieka stwierdzając, że państwo jest „obrazem ludzkiego organizmu"[1076].

Podobnie jak było to przy pojęciu społeczeństwa, tak i przy pojęciu państwa, nieocenionym dostarczycielem krytyki koncepcji von Mohla był Heinrich von Treitschke[1077]. Zarzucał on von Mohlowi jego podstawowy błąd, jakim miało być przyjęcie zbyt wąskiego pojęcia państwa. Państwo według tego oponenta to nie tylko „organizm instytucji grupujących ludzi w jedności", lecz jednolita, zewnętrzna forma życia określonego narodu[1078]. Według von Treitschke definicja von Mohla była „pusta" poprzez niezwiązanie z nią pojęcia narodu właśnie[1079]. Widać tu wyraźnie różnicę w postrzeganiu pojęcia narodu zarówno przez Treitschke jak i von Mohla. W definicji państwa autorstwa Wirtemberczyka występuje pojęcie narodu, jednak rozumianego jako ogół mieszkańców państwa. U Treischke kluczową rolę w państwie odgrywać miał naród jako wspólnota etniczna.

Podnieść należy, iż to porównanie doskonale pokazuje dwa nurty liberalizmu w Niemczech. W przeciwieństwie do von Treitschke, myśl von Mohla zakorzeniona była w tradycji zachodnioeuropejskiej, która pojmowała państwo jako środek do osiągniecia określonych celów. Von Treitschke natomiast widział państwo w rozumieniu romantyzmu niemieckiego, gdzie na pierwsze miejsce wysuwała się wspólnota etniczna. Podobnie jak Stahl postrzegał je jako istotę wyższego rzędu rządzącą się własnymi zasadami. Słusznie stwierdził Erich Angermann, iż koncepcja państwa von Mohla była o wiele bardziej racjonalna i rzeczowa[1080]. Dla Wirtemberczyka państwo jawiło się jako jeden z końcowych efektów

[1074]J. J. Rousseau, *Umowa społeczna*…, s. 41.
[1075]O celu państwa u Bluntschli więcej : J. C. Bluntschli, *Allgemeine Staatslehre…*, s. 367.
[1076]Tenże, *Psychologische Studien über Staat und Kirche…*, s. 22. Bluntschli podniósł : „Państwo jest obrazem człowieka. Obraz organizmu państwa jest obrazem ludzkiego organizmu".
[1077]E. Angermann, dz. cyt., s. 375. Więcej: Tamże, s. 375-380.
[1078]H. v. Treitschke, dz. cyt., s. 73.
[1079]Tamże, s. 74.
[1080]E. Angermann, dz. cyt., s. 377-378.

rozwoju kręgów ludzkiego życia[1081]. Państwo jest więc potrzebnym uzupełnieniem takich sfer jak rodzina, plemię itp.[1082]. Jawi się dla von Mohla jako „nadbudowa" grupująca wszystkie indywidualne interesy[1083]. Co również bardzo ważne, istotą państwa jest subsydiarność. Ma ono działać tylko wtedy gdy siły jednostek nie wystarczają do sprostania wyzwaniom w realizacji celów życiowych.

3.3. Ludność w państwie

3.3.1. Państwo i znaczenie jego mieszkańców

Jak już wspomniano w poprzednim podrozdziale, ludność zamieszkująca dane państwo była pojmowana przez von Mohla jako jeden z jego podstawowych czynników. To dla ludności istnieje państwo, ludzie są „główną treścią i jedynym celem państwa"[1084]. Ponadto, to właśnie różnorodne cechy ludności zamieszkującej dane państwo mają decydujący wpływ na większość jego instytucji[1085]. Warto też zaznaczyć, iż mówiąc o ogóle mieszkańców danego państwa, uczony zamiennie używał słów *Volk* albo *Nation*, które oznaczają w jego myśli naród. Pod pojęciem narodu rozumiał natomiast ogół wszystkich tzw. „biorących udział w państwie" (*Theilnehmer des Staates*) czyli jego mieszkańców[1086].

Pierwszym, niewątpliwie postępowym jak na ówczesne czasy twierdzeniem von Mohla było przekonanie, że do narodu w znaczeniu politycznym należeć muszą wszyscy mieszkańcy danego państwa. Każde ograniczenie przynależności do narodu, na przykład tylko do szlachty, było przezeń rozumiane jako wysoce niesprawiedliwe. Ustrój, który wywyższałby tylko jedną klasę społeczną, niezależnie od tego czy będzie to klasa wyższa (szlachta) czy niższa

[1081]H. Schmitz, dz. cyt., s. 94.
[1082]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 66-67.
[1083]Tamże, s. 68.
[1084]Uczony zauważył również, że „(…) Państwo istnieje tylko dla swych uczestników, jest tylko czystą formą i środkiem dla życia narodu, (…)" : R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.3, s. 413. Podobnie : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 573, Tenże, *Bevölkerung*, [w:] *Das Staats-Lexikon, Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände*, Bd. 2, C. v. Rotteck, C. Welcker (red.), Altona 1846, s. 458. O kwestii ludności w państwie w myśli von Mohla : H. Schmitz, dz. cyt., s. 42.
[1085]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.3, s. 413.
[1086]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 127. Pojęcie narodowości, oraz tematyka różnicy pomiędzy pojmowaniem pojęć *Volk* i *Nation* będą przedmiotem rozważań w następnym podrozdziale. Warto odnotować, iż pojawienie się pojęcia nowożytnego pojęcia narodu oraz obywatela związane jest bezsprzecznie z procesami społecznymi, których ukoronowaniem była Rewolucja Francuska. Więcej na ten temat : A. Zahorski, *Trzy syntezy Wielkiej Rewolucji Francuskiej : Albert Mathiez, Georges Lefebvre, Albert Soboul*, „Przegląd Historyczny", 55/1, 1964, s. 22-45. K. Trzciński, *Początki nowożytnego obywatelstwa w Europie – obywatel państwa i katalog jego praw w dokumentach Rewolucji Francuskiej*, „Studia Europejskie", N. 2, 2005, s. 74-81.

(proletariat), hamuje rozwój państwa i w ujęciu von Mohla jest godny sprzeciwu. Skoro więc państwo rozumiane jest jako jedność, to do jedności tej należeć musieli w ocenie uczonego wszyscy, zarówno biedni jak i bogaci, zarówno ludzie wysokiego jak i niskiego urodzenia[1087].

Mieszkańcy danego państwa, jako jeden z jego najważniejszych elementów mają więc niebagatelny wpływ na jego kształt oraz funkcjonowanie i to pod wieloma aspektami. Do związanych z ludnością czynników mających wpływ na państwo zaliczał von Mohl: liczbę ludności je zamieszkującej, jej pochodzenie (również w znaczeniu narodowościowym), stopień jej rozwoju cywilizacyjno-umysłowego, cechy i zdolności fizyczne oraz kształt i stratyfikację społeczną[1088].

Odnosząc się do wpływu liczby ludności na państwo, podobnie jak było to w przypadku kwestii jego terytorium, wyróżnił von Mohl wpływ stosunku bezwzględnego (absolutnego) liczby ludności, oraz stosunku względnego (branego pod uwagę w odniesieniu do konkretnych warunków) ilości mieszkańców w relacji do przestrzeni danego kraju[1089].

W stosunku do wewnętrznego funkcjonowania państwa, duża absolutna liczba jego ludności może mieć zarówno negatywne jak i pozytywne znaczenie. Do pozytywnych skutków dużej liczby mieszkańców zaliczyć należy ułatwienie funkcjonowania wszelkich ustrojów demokratycznych i przedstawicielskich. Niemiecki uczony wyszedł bowiem z założenia, że pośród dużej liczby jednostek łatwiej jest znaleźć te które będą wartościowe i posiadać będą odpowiednie umiejętności do właściwego zarządzania państwem[1090]. Nie ulega wątpliwości, że duża liczba ludności w znaczeniu bezwzględnym jest czynnikiem przyczyniającym się do wzrostu potęgi państwa na arenie międzynarodowej. Oczywistym jest przecież, że państwo ludne będzie w stanie wystawić przykładowo dużą liczbę wojska do swej obrony. Natomiast

[1087]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 127-129. Przykładem narodu obejmującego zarówno klasy wyższe (patrycjuszy) i niższe (plebejuszy) był dla von Mohla *populus Romanus*.

[1088]Tamże, s. 128. Niezmiernie ważnym dla von Mohla działaniem państwa w stosunku do ludności je zamieszkującej powinno być badanie i poznawanie tzw. „praw ludzkiego życia" („*die Gesetze des menschlichen Lebens*"). Do najważniejszych kwestii odnoszących się do poznania przez państwo „praw natury" ludzkiego życia zaliczył von Mohl: obliczenie prawdopodobnej wielkości i stosunku ludności w przyszłości, poznanie stosunków wiekowych ludności, określenie właściwych zasad dla różnego rodzaju instytucji pomocy, określenie szkodliwych dla zdrowia ludności czynników, zbadanie nieprawnych stosunków odnoszących się do poszczególnych sfer życia (np. co do liczby nieślubnych dzieci) : Tamże, s. 581. Więcej na ten temat: Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 105-112, Tenże, *Bevölkerung…*, s. 471-475. Warto w tym miejscu wspomnieć o populacjonistyce, czyli XIX-wiecznym nurcie naukowym, którego zadaniem było właściwe określanie stosunków między państwem a liczbą jego ludności, jej kształtem społecznym i umysłowym. Dla von Mohla populacjonistyka była pomocniczą nauką dla nauk państwowych. Pozwalała ona nie tylko dostarczyć państwu odpowiednich informacji na temat ludności je zamieszkującej, ale również umożliwiała przewidywanie jej rozwoju na przyszłość i podejmowanie przez państwo odpowiednich kroków, chociażby aby uniknąć przeludnienia czy zbyt małej liczby ludności. : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 576. Warto wskazać na przykładowe wyliczenie środków do poznania liczby ludności w Wirtembergii : Tenże, Staatsr.Württem.2.1846, s. 311-313. O populacjonistyce również: Tenże, Geschicht.u.Lit.3, s. 411-414.

[1089]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 574.

[1090]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 466.

państwo nieposiadające dużej liczby ludności zdolnej do bycia powołaną pod broń może według von Mohla liczyć już tylko na dogodne położenie geograficzne[1091].

Kolejnym czynnikiem, który poczytywał Wirtemberczyk za pozytywny przy dużej liczbie ludności jest możliwość wytworzenia się silnej opinii publicznej. Im większa będzie liczba bezwzględna ludności tym silniejsza będzie opinia publiczna funkcjonująca w jej ramach[1092]. Nie można jednak zapominać o negatywnych aspektach posiadania przez państwo dużej absolutnej liczby ludności. Według von Mohla wielka ilość mieszkańców uniemożliwiać będzie funkcjonowanie w państwie tzw. „czystego ludowładztwa" czyli demokracji, w której udział braliby wszyscy mieszkańcy[1093]. Na marginesie należy wspomnieć o tym, iż von Mohl „czyste ludowładztwo" uważał w ogóle za formę nie tylko rzadko kiedy możliwą do wprowadzenia, ale jeszcze rzadziej prowadzącą do zaspokojenia żądań ogółu. Ponadto państwo posiadające dużą liczbę mieszkańców, może nie być w stanie zaspokoić wszystkich ich żądań, a samo administrowanie nim może być utrudnione. Nie są to jednak cechy przysłaniające zalety dużej liczby ludności państwa w znaczeniu bezwzględnym. Powyższe wady można bowiem zniwelować wprowadzając większą samorządność ludności oraz unikając wprowadzenia ustroju „czystej demokracji". Wobec powyższego należy stwierdzić, iż von Mohl jawi się jako zwolennik posiadania przez państwo dużej bezwzględnej liczby ludności, przede wszystkim jako czynnika decydującego o potędze w stosunkach zewnętrznych[1094].

Powyższe potwierdza również ocena wpływu małej, bezwzględnej liczby ludności na państwo. Po pierwsze, kraj o takim zaludnieniu nie będzie nigdy w stanie zdobyć silnej pozycji na arenie międzynarodowej. Z reguły będzie on musiał liczyć się z wpływem państw ludniejszych (silniejszych) rezygnując przy tym z własnych planów i ambicji. Do zalet małej liczby ludności w znaczeniu bezwzględnym zaliczyć należy większe utożsamianie się obywatela z państwem. Nie znika on w wielkiej masie, co znowu będzie generować większą adekwatność instytucji państwowych w stosunku do oczekiwań mieszkańców. Również demokracja czy rządy patrymonialne będą efektywne przy małej liczbie ludności[1095].

[1091]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 574.
[1092]Tamże.
[1093]Należy jednak pamiętać o kontekście czasów, w których tworzył von Mohl, kiedy nie było internetu, środków komunikacji na odległość itp.
[1094]Tamże, s. 574-575. Warto zwrócić uwagę na kontekst historyczny i proces zjednoczenia Niemiec, którego zwolennikiem był uczony.
[1095]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 466.

O wiele więcej wad i zalet dostrzegał Wirtemberczyk czy to przy dużej, czy też małej względnej liczbie ludności (czyli liczbie ludności w stosunku do powierzchni państwa)[1096]. Sytuacja, w której mała liczba ludności zamieszkuje stosunkowo duży obszar, a więc mówiąc współczesnym językiem, mała jest gęstość zaludnienia, generuje zarówno zalety jak i wady. W takim państwie nie ma mowy o braku dostępności ziemi uprawnej, każdy zdolny do pracy będzie w stanie dostarczyć sobie odpowiednich środków do wyżywienia, opału itp. Skoro również każdy będzie mógł dostarczyć sobie sam większości środków utrzymania, to takiemu państwu nie będą grozić różnego rodzaju monopole[1097]. Nie można jednak zapominać, że mała gęstość zaludnienia będzie mieć również złe skutki dla rozwoju gospodarczego państwa. Utrudniony jest bowiem podział pracy, gdyż jak już wspomniano każdy mieszkaniec musi zatroszczyć się sam o wypełnianie swych wszystkich potrzeb życiowych[1098]. Mała gęstość zaludnienia utrudnia rozwój przemysłu i komunikacji, fabryki nie znajdują wystarczającej liczby pracowników, których praca jest znowu wysoko wyceniania[1099]. Innymi słowy, zachodzi według von Mohla obawa, iż tzw. „źródła bogactwa kraju" (*Reichtumsquellen des Landes*) nie zostaną wykorzystane w odpowiedni sposób[1100]. Ludzie wchodzić będą ze sobą w rzadsze interakcje, co spowoduje również i niższy poziom rozwoju intelektualnego[1101]. Nie można zapomnieć również o utrudnionym zarządzie administracyjnym państwa[1102]. Rząd nie będzie w stanie zapewnić odpowiedniej ilości wykształconych urzędników, wobec czego siła oddziaływania ustaw i prawa będzie słaba[1103].

Ocenę stosunków między dużą a małą liczbą ludności państwa warto zakończyć poniższym cytatem:

„Jednym słowem, kiedy życie w małej zbiorowości ludzkiej podobne jest do życia w małym mieście, jest czymś drobiazgowym, ograniczonym i ograniczającym, to stosunki dużego narodu podobne są do ożywionego ruchu w olbrzymiej stolicy, gdzie każdy posiada duży rynek dla swych talentów i towarów, ale łatwo jest również zostać pominiętym i przytłoczonym w naporze, gdzie zarówno znajdują się piękne, imponujące zakłady odpowiadające potrzebom i przyjemnościom, ale każdy stoi również samotny i smutny na ludzkiej pustyni, stracony dla siebie i dla innych."[1104]

[1096]Przykładem państwa, w którym można zaobserwować zarówno większość zarówno dobrych jak i złych skutków zbyt małego zaludnienia kraju w stosunku do jego terytorium były dla von Mohla Stany Zjednoczone. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 582.
[1097]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 98. Podobnie: Tenże, *Bevölkerung…*, s. 468.
[1098]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 98.
[1099]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 575, Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 99.
[1100]Tamże, s. 98.
[1101]Tamże, s.100. Podobnie : Tenże, *Bevölkerung…*, s. 469.
[1102]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 575.
[1103]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 100.
[1104]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 467-468.

Wydaje się, że poszukując złotego środka skłonił się von Mohl ku postulatowi aby państwo posiadało dużą liczbę ludności, ale nie na tyle dużą by utrudniało mu to funkcjonowanie. Rzeczywiście, większego wysiłku od mieszkańców wymagać będzie dostarczenie sobie środków do życia, a nieruchomości mogą być droższe[1105]. Ułatwiony będzie jednak rozwój przemysłu poprzez dostępność robotników, którzy nie będą posiadać ziemi. Tak samo łatwiejsze będą komunikacja ludności oraz podział pracy. Relatywnie duża liczba ludności wspomagać będzie też i rozwój oświaty (pojawia się bowiem duża liczba osób generujących popyt na tego typu usługi), co przyczyniać się będzie do ogólnego wzrostu cywilizacji danego narodu. Szybszemu rozwojowi ulegać będą również miasta. Stanowić mogą one ośrodki oddziaływania cywilizacyjnego, co powodować będzie również wzrost siły państwa w kierunku międzynarodowym, na zewnątrz[1106].

Nie można również zapominać o jednym z najbardziej niepożądanych w nauce von Mohla stanów ludności państwa, mianowicie o przeludnieniu. O ile w państwie przeludnionym łatwiejsza będzie komunikacja, a ludność może prezentować wyższy poziom cywilizacji oraz wszelkiego rodzaju różnorodność, to większość tych zalet niwelowana jest przez zagrożenie ubóstwem[1107]. W państwie przeludnionym może brakować pracy, albo zapłata za nią będzie niewystarczająca. Ponadto brak ziemi spowoduje wysokie ceny zarówno jej jak i żywności[1108]. Czynniki te powodować będą nędzę, wraz z którą przyjdą śmiertelność dzieci i choroby[1109]. Istnieje również ryzyko ogólnego upadku obyczajów oraz powstania biedoty i proletariatu co znowu prowadzić może do wzrostu przestępczości i wstrząsów społecznych[1110].

Konkludując skłaniał się von Mohl znowu ku stwierdzeniu, iż wielkość ludności powinna stać w odpowiednim stosunku do terytorium, które jest przez nią zajmowane. Odpowiednim, czyli takim, który umożliwia najbardziej optymalny rozwój pod każdym względem. Jeżeli stosunek ten będzie odpowiedni, to nie tylko będzie wspierać rozwój ekonomiczny państwa oraz duchowy jego ludności, ale nie pojawią się zagrożenia, których obawa wynika z wielu pism von Mohla, czyli bunty ludności oraz powstanie proletariatu[1111]. Państwo powinno być więc ludne, ale nie przeludnione, tak aby wszelkie środki wyżywienia i utrzymania się ludności nie stały w sprzeczności z jej liczbą[1112].

[1105]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 100.
[1106]Tamże, s. 101.
[1107]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 469.
[1108]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 102.
[1109]Tamże, s. 104.
[1110]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 575-576. Podobnie : Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 104.
[1111]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 576, Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 118.
[1112]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 470.

Należy również pamiętać, iż uczony rezerwował państwu możliwość wywierania wpływu na liczbę ludności, zarówno gdy jest ona za duża jak i za mała[1113]. Tak samo bowiem za mała jak i za duża liczba ludności może mieć dla państwa negatywne skutki[1114]. Zadaniem państwa jest więc pomaganie obywatelom tam, gdzie przykładowo ukształtowanie terenu uniemożliwia swobodny rozwój stosunków ludnościowych[1115]. Administracja państwa musi cały czas monitorować i reagować na zmiany ludności. Jeżeli grozi mu przeludnienie albo jest już przeludnione, to musi ona działać w kierunku likwidacji tego złego stanu rzeczy, na przykład poprzez zachęty do emigracji[1116]. Odwrotnie działać musi państwo w sytuacji gdy liczba ludności jest niewystarczająca. Natomiast jeżeli stosunek liczbowy ludności jest właściwy to państwo musi dbać o jego utrzymanie[1117].

Niezmiernie ważne znaczenie dla państwa, jego kształtu i pomyślności mieć będzie również „duchowe wykształcenie jego mieszkańców" (*gesitige Bildung der Bevölkerung*)[1118]. Im wyższy będzie poziom moralny, duchowy i cywilizacyjny ludności, tym większa złożoność cechować będzie państwo, które ona zamieszkuje[1119]. Czynnik ten jest ważny, bowiem to on wyznacza do jakich celów życiowych będzie dążyć ludność, a więc jakich świadczeń oczekiwać będzie od państwa[1120]. Jeżeli państwo będzie zorganizowane w sposób nieodpowiadający stopniowi rozwoju jego mieszkańców, to będzie to źródłem ich ciągłego niezadowolenia, gdyż nie będzie ono odpowiadać potrzebie zaspokajania określonych potrzeb narodu. Kształt ustrojowy państwa musi więc odpowiadać poziomowi rozwoju jego narodu, w przeciwnym razie naród będzie buntował się przeciwko państwu[1121]. Według uczonego nie ulegał wątpliwości fakt rozpadu rodzaju ludzkiego na różne „rasy i plemiona narodowe" (*Racen und Völkerstammen*), który to znowu ma niebagatelny wpływ na politykę państwa przez nie zamieszkiwanego[1122].

Mówiąc o kolejnym czynniku ludnościowym czyli o „fizycznych przymiotach" (*körperliche Beschaffenheit*) ludności, stwierdzał uczony, iż państwo powinno dążyć do tego

[1113]O środkach podejmowanych przez owczesne Królestwo Wirtembergii, do których zaliczył von Mohl również ułatwianie imigracji. Więcej : Tenże, Staatsr.Württem.2.1846, s. 313-315.
[1114]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 119.
[1115]Tamże, s. 120.
[1116]Tamże, s. 121.
[1117]Tamże. O działaniach państwa w celu powiększenia liczby ludności więcej: Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 130-152. O działaniach w celu zmniejszenia liczby ludności więcej : Tamże, s. 152-174. Więcej o sposobach powiększania i pomniejszania ludności przez państwo: Tenże, *Bevölkerung…*, s. 475-481.
[1118]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 578.
[1119]Tamże, s. 579. Podobnie: Tenże, *Bevölkerung…*, s. 459.
[1120]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 578.
[1121]Tamże, s. 579.
[1122]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 458.

aby siły fizyczne jego mieszkańców były rozbudowywane, ale również dbać o ich zdrowie (służyć temu miała cała „policja medyczna" *Medicinalpolizei*). Von Mohl podchodził do tej kwestii w sposób pragmatyczny. Chorzy i słabi mieszkańcy nie będą dla państwa przedstawiać żadnych korzyści, a wręcz generować koszty. Dlatego bardziej racjonalnym jest zapobieganie problemom zdrowotnym niż późniejsze ich zwalczanie[1123].

Stratyfikacja społeczna, (*Gesellschaftliche Bildung*), coś co Antoni Białecki przetłumaczył jako „ukształtowanie się towarzyskich stosunków", również jest ludnościowym czynnikiem wpływającym na pomyślność i kształt państwa[1124]. Niezmiernie istotny w tym przypadku jest aspekt podziału narodu na tzw. „klasy zawodowe" (*Beschäftigungsclassen*). Odpowiedni stosunek ilościowy pomiędzy poszczególnymi klasami zawodowymi był według von Mohla źródłem dobrobytu i spokoju w państwie[1125]. Mówiąc o tych „grupach zawodowych" wyróżniał von Mohl ludzi zajmujących się dostarczaniem dóbr materialnych (fabrykantów, rolników itp.), tych którzy dostarczają „produktów natury duchowej" (*Producte geistiger Natur*), czyli duchownych, naukowców oraz tych dostarczających innego rodzaju usług niematerialnych[1126]. W różnych państwach różne czynniki mogą wpływać na to jaki będzie odpowiedni stosunek tychże klas. Jednak w każdym przypadku chodzi o to, aby w żadna klasa nie była nadmiernie liczna, aby więc zachować równowagę[1127].

Powyższa analiza potwierdza tezę o kluczowym znaczeniu ludności dla pomyślności państwa w myśli Roberta von Mohla. Państwo jawi się tu jako podmiot stworzony dla pomyślności ludności. Cały czas monitoruje i powinno móc ingerować w stosunki ludnościowe wszędzie tam gdzie sytuacja tego wymaga. Von Mohl opowiadał się za państwem możliwie jak najludniejszym, ale w sposób zrównoważony. Nadanie kluczowego wymiaru znaczeniu ludności dla państwa uzasadniać będzie przyznanie mu szczególnych kompetencji wypełnianych przez aparat policji. Mowa tu przykładowo o pomocy mieszkańcom w sprawach medycznych.

[1123]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 579-580. Więcej o *Medicinalpolizei* : Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 174-307.
[1124]Tenże, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, s. 482. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 580.
[1125]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 462.
[1126]Tamże.
[1127]Tamże, s. 462-465.

3.3.2. Państwo a narodowość

Jak już zaznaczono w poprzednim podrozdziale, u von Mohla pojęcie „narodu" dla którego stosował zamiennie określenia *Volk* (które można przetłumaczyć też jako lud) i *Nation* (naród) wiązało się z ogółem mieszkańców danego państwa[1128]. Nie było to więc postrzeganie narodu w rozumieniu współczesnym, rozumianego jako wspólnota języka, historii itp.[1129]. Nie znaczy to jednak, że uczony nie dostrzegał tego problemu. Tzw. „kwestia narodowościowa" (*Nationalitätsfrage*) była przezeń zauważona, i co więcej von Mohl poświęcił wiele uwagi na jej dogłębną analizę.

Kwestię dotyczącą znaczenia narodowości (*Nationalität*) dla państwa i nauk państwowych uważał von Mohl za ówcześnie jeden z najważniejszych problemów wymagających pogłębionej analizy[1130]. Taki stan rzeczy generowało powstawanie wielkich państw narodowych, jak również podziały grup narodowościowych między inne państwa (przykładami dla uczonego była sytuacja narodów polskiego, węgierskiego czy włoskiego). Ponadto, kwestie narodowościowe stawały się również coraz popularniejszym przedmiotem badań jak też uregulowań prawa międzynarodowego[1131].

Analizę problemu narodowości i jej wpływu na państwo w myśli Roberta von Mohla zacząć należy od powrotu do kwestii już wspomnianych w rozdziale drugim, czyli postrzegania rasy i plemienia. Do samego końca swej działalności naukowej, uczony pozostawał na stanowisku iż rodzaj ludzki dzieli się na rasy, a te znowu na poszczególne plemiona. Przynależność do określonej rasy objawiała się w przeważającej mierze w czynnikach zewnętrznych, takich jak kolor skóry czy włosów (co można utożsamić z dzisiejszym rozumieniem ras ludzkich). Przynależność plemienna natomiast, była dla von Mohla bardziej

[1128]O różnicach w postrzeganiu pojęcia narodu przez Niemców, Anglosasów jak inne kręgi kulturowo-naukowe, więcej : E.K. Francis, *The Nature of the ethnic group*, „Journal of American Sociology", 52, N. 5, 1947, s. 393-400.

[1129]O współczesnym rozumieniu pojęć *Volk* i *Nation* : R. Lötzsch, *Was ist ein Volk und was eine Nation?*, „UTOPIE kreativ", Z. 103/104, 1999, s.15-30. Współcześnie można wyróżnić prądy myślowe utożsamiające pojęcie narodu z ogółem obywateli danego państwa (naród w znaczeniu politycznym). Wskazać również trzeba rozumienie narodu w znaczeniu etnicznym, czyli ogół ludzi postrzegających się jako wspólnotę złączoną obyczajami, językiem, religią itp. O pojęciu narodu : M. Barwiński, *Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym* [w:] „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Geographica Socio-Oeconomica", N. 5, s. 59-74.

[1130]R. v. Mohl, SVuP.2.1., s. 333.

[1131]Tamże, s. 335. Mówiąc o wpływie problematyki narodowościowej na życie państwa warto wskazać wartościową, XIX-wieczną monografię autorstwa Karla Vollgraffa, traktującą o wpływie czynników narodowościowych i antropologicznych na życie w państwie : K. Vollgraff, *Erster Versuch einer wissenschaftlichen Begründung sowohl der allgemeinen Ethnologie durch die Anthropologie wie auch der Staats- und Rechts- Philosophie durch die Ethnologie oder Nationalität der Völker*, Marburg 1855.

objawem cech wynikających z umysłu ludzkiego, wśród których jedną z najważniejszych był język[1132].

W myśli von Mohla to właśnie pojęcie plemienia będzie powiązane z kwestią narodowości. Można nawet założyć (co wykaże poniższa analiza), że naród w znaczeniu współczesnym będzie mniej więcej odpowiadać temu co von Mohl nazwie plemieniem w wieku XIX, chociaż nie wyraził tego nigdzie *explicite*, (co znowu świadczy o niepewności uczonego w poruszaniu się na nowym dlań obszarze nauki). Dowodzi tego również fakt, iż o ile w początkowych okresach twórczości, dla von Mohla pochodzenie plemienne wydaje się być równoznaczne z narodowym, to później (m.in. w drugim wydaniu *Encyklopedii…*) do czynników tworzących narodowość zaliczał on czynniki niecharakterystyczne dla plemienia, jak na przykład względy gospodarcze czy państwowe[1133].

Mówiąc o pojęciu narodowości stwierdził von Mohl, iż są to wszelkie zarówno duchowe jak również fizyczne cechy charakterystyczne, które odróżniają jeden lud od drugiego. Mogą się one wyrażać w cechach fizycznych, ale o wiele ważniejszy jest abstrakcyjny czynnik duchowy. Jednym z najważniejszych więc faktorów wyróżniających określone części składowe rodzaju ludzkiego był według von Mohla język, wykształcany w powolnym procesie przez każdą wspólnotę[1134]. Oprócz języka, do czynników narodowościowych odróżniających jedną narodowość od drugiej zaliczał Wirtemberczyk również podobieństwo poziomu rozwoju cywilizacyjnego i wspólnotę przeżywania wydarzeń historycznych. Wśród czynników mogących wykształcać narodowość wymieniał też klimat, wspólnych bohaterów, terytorium jak również i religię. Na narodowość składają się więc wszystkie wyżej wymienione cechy[1135]. Nie łączył natomiast von Mohl pojęcia narodowości z pojęciem państwa. Uważał wręcz, że zorganizowany twór państwowy nie musi być cechą określonej narodowości, gdyż spotkać można przecież z jednej strony wiele narodowości żyjących w jednym państwie, a z drugiej zaś rozdzielonych pomiędzy różne państwa[1136].

Jednym z niezmiernie ważnych czynników wpływających na państwo jest to do jakiej rasy i plemienia należeć będzie naród je zamieszkujący[1137]. Rodzaj ludzki cechują podobne tzw.

[1132]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 576. Podobnie: Tenże, SVuP.2.1., s. 337-338. Pogląd mówiący, iż najważniejszym wyróżnikiem narodowości jęst język prezentował również Constantin Roessler: C. Roessler, dz. cyt., s. 532. Tak samo sądził też Johann Gottlieb Fichte, : J. G. Fichte, dz. cyt., s. 61.
[1133]Fr. J. Neumann, *Volk und Nation*, Leipzig 1888, s. 3-4.
[1134]R. v. Mohl, SVuP.2.1., s. 338. Widać wyraźnie wpływ ówczesnych stosunków na ziemiach niemiekcich, gdzie naród niemiecki był określany jako właśnie przede wszystkim wspólnota języka.
[1135]Tamże, s. 339.
[1136]Tamże.
[1137]Więcej o ówczesnym rozumieniu różnorodności ras rodzaju ludzkiego : J. C. Nott, R. Gliddon, *Types of mankind*, Philadelphia 1854.

„duchowe skłonności" (*geistige Anlagen*) takie jak zdolność myślenia, poczucie moralności, wyobraźnia czy zdolność odczuwania radości lub smutku. Różnice natomiast występują w odniesieniu do siły poszczególnych skłonności wśród określonych ras i narodów, co ma wpływ na ich instytucje państwowe i polityczne[1138]. Na przykład, w sytuacji gdy dane plemię cechować będzie rozwaga, poszanowanie dla prawa i niechęć do powierzchowności, to może ono według uczonego funkcjonować w warunkach demokracji, powszechnego prawa wyborczego czy stowarzyszania się, bez obaw o nadużywanie tych instytucji[1139]. Natomiast plemiona, które cechować będzie „rycerska dzielność" (*ritterliche Tapferkeit*), pewien stopień narcyzmu (*Eigenliebe*), skupienie się na kwestiach honorowych, skłonność do zmian i niechęć do obcych, to powinny one przykładowo funkcjonować w ramach różnego rodzaju militarnych form państwowych. Tak samo przenikająca określony lud pobożność będzie powodować, a nawet wymuszać połączenie państwa i organizacji kościelnej[1140]. W członkach narodowości przepełnionym poczuciem własnej wartości obywatelskiej instytucje państwa będą musiały postępować z obywatelami w sposób pełen szacunku do ich praw. Narodowości żywiołowe, szybko działające i samodzielne nie będą dobrze funkcjonowały w warunkach długich pisemnych postępowań oraz nieszanujących indywidualności decyzji biurokratycznych kolegiów. Powinny raczej egzystować w warunkach postepowań ustnych, publicznych i szybkich decyzji pojedynczych urzędników[1141]. Wspomnieć należy też, że w nauce von Mohla istnieją też rasy, które z uwagi na przebywanie oraz przyzwyczajenie się do określonego klimatu nie będą w stanie zakładać miast czy państw w klimacie innym, do którego nie są przystosowane[1142].

Politycznym zadaniem państwa jest dokładne śledzenie przymiotów określonej narodowości i dostosowywanie instytucji politycznych do nich[1143]. Państwo musi więc uwzględniać stopień rozwoju cywilizacyjnego członków określonej narodowości. Co więcej von Mohl mówił: „Koncepcje państwa, które traktują je tylko jako narzędzie do realizacji indywidualnych planów rządzących, a ludność tylko jako źródło mające dostarczać duchowych i materialnych środków do realizacji tych planów, nie zasługują na uwagę nauki, a w życiu tylko na opór"[1144].

[1138]R. v. Mohl, SVuP.2.1., s. 338.
[1139]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 459.
[1140]Tamże.
[1141]Tamże, s. 460.
[1142]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Erste Auflage…, s. 120-121.
[1143]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 460.
[1144]Tenże, SVuP.2.1., s. 340.

Na początku zajmowania się kwestiami ludności i narodu, w artykule o ludności państwa ukazanym w słynnym *Leksykonie Państwowym* von Rottecka i Welckera, von Mohl stwierdzał iż niezwykle trudną jest odpowiedź na pytanie czy w świecie istnieją rasy i plemiona, które będą zwyczajnie niezdolne do organizowania się w wyższe organizmy państwowe[1145]. Z jednej strony dochodzi u niego do zdystansowania się wobec poglądu, iż niektóre rasy ze swej natury nie posiadają zdolności do tworzenia wyższych organizacji (np. państwowych) i przeznaczone są tylko do służenia rasom „wyższym"[1146]. Z drugiej jednak strony nie ulega dlań wątpliwości nie tylko fakt występowania wielkich różnic w „siłach duchowych" różnych ras, ale również i to, że nie wszystkie możliwe instytucje państwowe pasować będą zarówno do każdego plemienia (narodowości) jak i rasy[1147].

Jeżeli chodzi o bezpośredni wpływ narodowości na państwo, to wyróżniał von Mohl jego dwa aspekty. Po pierwsze znaczenie dla państwa będzie mieć fakt jednolitości narodowościowej jego mieszkańców (a więc czy ludność państwa składa się z jednej narodowości czy z kilku), oraz czy określona narodowość zamieszkuje tylko jedno państwo, czy też jest ona rozdzielona między różne kraje[1148]. Dla von Mohla nie ulegało wątpliwości, iż „współplemienność" ludności jest stanem dla państwa bardzo pozytywnym. Wielce korzystnym dla państwa jest zamieszkiwanie go przez jedną narodowość i co bardzo ważne, funkcjonującą tylko w tym państwie[1149]. Pokrywanie się określonej narodowości z granicami państwa wpływać będzie pozytywnie na jego siłę wewnętrzną, powodować jeszcze silniejsze spajanie się wspólnoty narodowościowej i rozwój jej poziomu intelektualnego[1150]. Dzięki wspólnej historii, językowi, zwyczajom i ogólnie „wspólnie utworzonej cywilizacji", jednolita narodowościowo ludność osiągać będzie łatwiej zgodę co do ogólnego kształtu państwa i kierunków jakie powinno ono obierać. Spowoduje to łatwiejsze zarządzanie oraz funkcjonowanie państwa[1151]. Nie będzie sporów co do kształtu instytucji politycznych danego kraju, co ułatwiać będzie prawodawstwo i wszelkie formalne aspekty jego postępowania.

[1145]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 459.
[1146]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 576. Podobny pogląd o wpływie „pochodzenia plemiennego" na stosunki państwowe danego narodu wyrażał von Mohl na łamach *Leksykonu Państwowego* : Tenże, *Bevölkerung…*, s. 458. Uczony podnosił: „Nie powinno się i nie wolno w żaden sposób przystępować do poglądu głoszącego, że całe rasy rodzaju ludzkiego, np. Murzyni nie są zdolni do tworzenia państwa a powołani tylko do niewolnictwa. Z drugiej strony pośród korzystniejszych poglądów może istnieć ten głoszący, iż nie każdy gatunek państwa nadaje się dla każdej rasy, bowiem zawsze określone duchowe przymioty potrzebne są do szczęśliwego zastosowania instytucji państwa, ale jak mówi doświadczenie może ich również brakować." : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 583.
[1147]Tamże, s. 576. Podobnie: Tenże, *Bevölkerung…*, s. 459.
[1148]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 576.
[1149]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 460.
[1150]Tamże, s. 461.
[1151]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 577.

W takiej homogenicznej strukturze silne będzie poczucie wspólnoty, które będzie mieć również znaczenie dla stosunków z innymi narodami[1152]. Oczywistym jest, iż w przypadku braku homogeniczności narodowościowej w państwie, te cechy korzystne będą miały utrudniony rozwój. Różnice językowe spowodują podział kraju i problemy w zarządzaniu nim[1153]. Natomiast występowanie w jednym państwie narodowości, która oddzielona została od macierzy powodować będzie niewątpliwie niestabilność, spiskowanie a nawet wojny z państwem, które ona zamieszkuje[1154].

Duże niedogodności według von Mohla sprawiało również występowanie w jednym państwie wielu rodzajów ras. W różnych państwach różnice między poszczególnymi plemionami i rasami mogą być niewielkie, albo niemożliwe do pokonania. Tam gdzie różnice są niewielkie, możliwym jest według uczonego praca nad powstaniem nowego narodu[1155]. Tam jednak gdzie te różnice będą za duże, tam gdzie stopień rozwoju jednego plemienia będzie o wiele wyższy od stopnia rozwoju innych, tam nie będzie możliwości ich połączenia w jeden czynnik narodowy. Jako pozytywne przykłady zlania się różnych plemion w jedną narodowość podawał von Mohl Brytów, Anglo-Sasów i Normanów tworzących jeden naród angielski, czy Niemców i Słowian na prawym brzegu Łaby. Natomiast przykładem niemożliwych do pogodzenia różnic była według uczonego sytuacja w Ameryce, gdzie nie do pomyślenia było według niego połączenie Białych, Indian i Czarnoskórych[1156].

Stanem nienaturalnym będzie dla von Mohla sytuacja, w której członkowie jednej narodowości są rozdzieleni i zamieszkują różne państwa. Najważniejszą cechą negatywną tego stanu rzeczy jest fakt, iż poczucie narodowości nie łączy się w tym przypadku z poczuciem przynależności państwowej (obywatelstwa). Tak rozdzielona ludność będzie wykazywać większe przywiązanie do narodowości przy jednoczesnym braku utożsamiania się z państwem. Wykształcać będzie w sobie niechęć do rządu centralnego. Jest to dla państwa stan rzeczy wysoce niebezpieczny i według von Mohla należy próbować go usunąć. Środkiem do tego może być na przykład utworzenie państwa związkowego[1157]. Przedstawiciele rozdzielonej pomiędzy różne państwa będą dążyć do zjednoczenia, co dla państwa będzie tylko sytuacją kłopotliwą. Von Mohl zauważył, iż nawet w czasach pokoju rozdzielona część narodowości dążyć będzie do zmiany swojej pozycji, tworzyć tajne stowarzyszenia i działać w kierunku

[1152]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 460.
[1153]Przykładem dla von Mohla była ówczesna Austria : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 584.
[1154]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 460.
[1155]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 577.
[1156]Tamże, s. 584-585.
[1157]Tamże, s. 578.

zjednoczenia. W czasie wojny natomiast, narodowość taka może wykorzystać każdą okazję do uzyskania niepodległości, a wróg może również występować jako obrońca niepodległości tej części ludności. Co ważne uczony był zdania, iż karanie i przeciwdziałanie państwa przeciw tym procesom będzie tylko pogarszać sytuację[1158].

Wyróżniał również Wirtemberczyk stan w którym występują naturalne sympatie i antypatie między poszczególnymi narodowościami, co ma niebagatelny wpływ na stosunki zewnętrzne państw przez nie zamieszkiwanych[1159]. Znaczenie to może ujawniać się na przykład w przypadku wojny. Jeżeli państwo będzie prowadzić do wojny między zaprzyjaźnionymi nacjami, to grozić to może buntem i wymagać będzie zachowania dużej dyscypliny w armii[1160]. Z drugiej jednak strony zbyt duża sympatia do danej narodowości może rodzić ryzyko zdrady kraju w sytuacji gdy będzie chciała ona wystąpić w obronie interesów ludu zaprzyjaźnionego, co byłoby przecież niezgodne z interesem własnego kraju[1161]. Dlatego występujące pomiędzy poszczególnymi narodowościami sympatie ale i antypatie muszą być brane pod uwagę przez rządzących w procesie realizacji interesów państwa (również na drodze wojennej)[1162].

Ważną sprawą jest dostrzeżenie przez von Mohla, iż przynależność narodowościowa może być źródłem roszczeń natury prawnej, i to zarówno jeżeli chodzi o prawo pozytywne jak i „filozoficzne" (odpowiadające naturalnemu). Jeżeli chodzi o prawo pozytywne to są to oczywiście różnego rodzaju przywileje mniejszości w ustroju danego państwa, jak możliwość nauczania we własnym języku, czy odrębna struktura administracyjna lub organizacja armii. Uczony stał też na stanowisku, iż jeżeli mniejszość prezentuje niższy poziom cywilizacyjny od dominującej większości, to nie daje to tej większości uprawnienia do wykorzystywania swej dominującej i bardziej rozwiniętej pozycji do gwałcenia praw mniejszości[1163].

[1158]Tenże, SVuP.2.1, s. 341.
[1159]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 461.
[1160]Tamże, s. 462. O sympatiach i antypatiach między narodowościami w myśli von Mohla więcej : Tenże, SVuP.2.1, s. 341-342.
[1161]Tamże, s. 342.
[1162]Doskonałym potwierdzeniem tez von Mohla jest postawa Węgier oraz wojsk tego kraju w przededniu i w trakcie drugiej wojny światowej. W roku 1939 Węgry mimo nacisków III Rzeszy nie zgodziły się na transport wojsk mających zaatakować Polskę przez ich kraj. Postawę narodu węgierskiego dobrze ilustruje cytat z ówczesnego ministra spraw zagranicznych Węgier, I. Csaky : „Jeślibyśmy zaś pozwolili Niemcom – czy to bez żadnego sprzeciwu, czy po ewentualnym proteście – na to, aby z naszego terytorium walczyli przeciw Polsce, wybuchłaby tu rewolucja i nastąpiłby taki wstrząs moralny, że stracilibyśmy wiarę w siebie." Za: J. R. Nowak, *Polak, Węgier…* , [w:] *Sąsiedzi i inni*, A. Garlicki (red.), Warszawa 1978, s. 72. Żołnierze węgierscy pomagali również Polakom zarówno w czasie Rzezi Wołyńskiej jak i Powstania Warszawskiego. W trakcie zrywu stolicy Węgrzy nie tylko ignorowali rozkazy niemieckiego dowództwa (ich zadaniem miało być postawienie zapory między miastem a puszczą Kampinoską w celu uniemożliwienia dostarczenia pomocy walczącym w Warszawie przez partyzantów) ale również przechodzili na stronę AK. W efekcie Niemcy wycofali nawet dywizję węgierską otarczającą miasto w obawie jej dezercji i przejścia na stronę polską. Więcej : R. Dzieszyński, *Polak, Węgier… Millenium Przyjaźni*, Warszawa 1988, s. 48.
[1163]R. v. Mohl, SVuP.2.1, s. 346-347.

Ważniejsze jednak wydają się dla von Mohla odnoszące się do narodowości, ogólne normy prawa, które nazywał „filozoficznym". Uczony podkreślał, iż skutkiem pojawienia się kwestii narodowości na scenie nauk politycznych było stworzenie poglądu, iż każda poszczególna narodowość ma prawo do tego aby stworzyć oddzielne państwo. Pogląd ten stanowi, iż narodowość jest czymś starszym i stojącym wyżej od państwa. Von Mohl znajdował wiele słuszności w tym poglądzie. Jak już wcześniej wspomniano państwa jednolite narodowościowo rozwijają się harmonijnie i pozbawione są niepokojów związanych z brakiem homogeniczności[1164]. Z drugiej jednak strony nie można mówić o przecenianiu roli czynnika narodowościowego w państwie przez von Mohla. Nie ulega wątpliwości, że ludność była w nim najważniejszym czynnikiem (wszak państwo to organizm stworzony „z ludzi i dla ludzi"[1165]). Niewłaściwym byłoby jednak pomijanie innych faktorów. Państwo nie składa się bowiem tylko z ludzi, ale również z terytorium. Ponadto, równie ważna dla państwa jest sama liczba jego ludności. Jak już stwierdzono wcześniej, państwo musi posiadać odpowiednią liczbę ludności i terytorium umożliwiające mu właściwe funkcjonowanie. Tak więc von Mohl jawi się jako zwolennik homogeniczności państwa, ale na pewno nie za wszelką cenę, kosztem na przykład efektywności jego działania czy możliwości obrony terytorium. Narodowość ma bez wątpienia duży wpływ na państwo ale nie może ona dominować[1166]. Taki pogląd uczonego potwierdza poniższy cytat:

„(…) rozważna i licząca się ze wszelkimi stosunkami polityka, w każdym pojedynczym przypadku wybierać musi między różnorodnymi żądaniami, gdyż bezwzględne przeprowadzanie zasady narodowej, nawet jeżeli w ogóle byłoby możliwe, grozi znacznymi i trwałymi negatywnymi skutkami."[1167].

Mówiąc o stanach faktycznych odnoszących się do stosunków narodowościowych w państwach wyróżniał po pierwsze von Mohl, pewien stan idealny, rzadko występujący w rzeczywistości, w którym to narodowość pokrywa się z państwem (jako przykład wymienił tu ówczesną europejską część Portugalii). Rozbicie ówczesnych Niemiec było egzemplifikacją rozdzielenia jednej narodowości pomiędzy dużą liczbę samodzielnych państw[1168]. Możliwą jest również sytuacja, w której jedna narodowość zajmować będzie jedno państwo, ale w państwie tym występować będą również i inne. „Po wsze czasy ostrzegawczy przykład podziału Polski",

[1164]Tamże, s. 349.
[1165]Tamże, s. 350,
[1166]Tamże, s. 354.
[1167]Tamże, s. 352.
[1168]Tamże, s. 343.

to sytuacja, w której narodowość została podzielona pomiędzy inne państwa[1169]. Może pojawić się również i państwo składające się z wielu narodowości, które to w nowym organizmie państwowym znajdują nową ojczyznę. Ostatnim przykładem stosunków narodowościowych była dla von Mohla ówczesna Austria z Węgrami, Czechami czy Polakami, gdzie większość niemiecka musiała ustąpić miejsca innym narodowościom, wobec czego nie było żadnego żywiołu dominującego[1170].

Skoro najlepszą dla państwa sytuacją jest gdy składa się ono z jednej narodowości (jednego plemienia), to musi ono do niej dążyć. W *Leksykonie Państwowym* zauważył von Mohl, iż państwo musi wykorzystać w pierwszym rzędzie każdą prawnie dozwoloną możliwość aby taki stan osiągnąć[1171]. Musi ono dokonać „stopienia się" (*Verschmelzung*) obcej, mniejszościowej narodowości tak szybko jak to możliwe z główną narodowością państwa[1172], (gdyż „każde wmieszanie się w państwo czynnika obcego jest dla życia państwa i narodu uciążliwe i osłabiające")[1173]. Jednak nie był von Mohl bezkompromisowy w swoim postulacie, gdyż nie opowiadał się np. za przymusowym zakazem używania języka mniejszości czy kultywowania własnych zwyczajów. Działanie państwa w tym celu ma za zadanie przekonać mniejszość narodową do asymilacji z rządzącą większością. Nie może to być jednak pod żadnym warunkiem działanie w warunkach przymusu. Musi to być aktywność stopniowa i ewolucyjna, oparta na zachęcaniu, a nie na przymusie[1174]. Opowiadał się więc raczej za mieszaniem narodowości za pomocą łagodnych środków, jak na przykład promocji nauczania języka większości[1175]. Przykładem takiego zespolenia byli dla von Mohla Słowianie z lewego brzegu Łaby którzy stali się Niemcami, czy mieszkańcy Walii albo Kornwalii należący do narodowości angielskiej[1176].

Można również prowadzić do połączenia się państw złożonych z rozdzielonych części tego samego plemienia w jeden podmiot[1177]. Jak już wspomniano było to dla von Mohla pożądane działanie, lecz dostrzegał on wiele trudności w łączeniu wielu rozdzielonych części plemienia w jedno państwo (widać tu wyraźnie odniesienia do ówczesnej sytuacji ziem niemieckich). Przeszkadzać temu mogą chociażby interesy rządzących mniejszymi państwami.

[1169]Tamże, s. 344-345.
[1170]Tamże.
[1171]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 461.
[1172]Tenże, SVuP.2.1, s. 364.
[1173]Tamże.
[1174]Tamże, s. 365.
[1175]Tenże, *Bevölkerung…*, s. 461.
[1176]Tamże.
[1177]Tenże, SVuP.2.1, s. 354.

Może się też pojawić problem nowej stolicy, gdzie trzeba przenieść dawne urzędy itp.[1178]. Rozwiązaniem sprzeczności interesów między chęcią połączenia narodu w jedno państwo, a interesami partykularnymi mniejszych krajów było dla von Mohla tworzenie państw związkowych[1179]. Ostatnim wyjściem może być wspólna, państwowa egzystencja większej liczby rożnych plemion narodowych (albo ich części) bez wyraźnego elementu dominującego. Tutaj dla spójności państwa musi zostać wybrany pewien „element łączący". Może to być promocja wspólnego języka, wspólnych ideałów, wspólnej kultury itp.[1180].

Wspomnieć należy też o pragmatycznym podejściu von Mohla do kwestii narodowościowej w zjednoczonej II Rzeszy Niemieckiej. Doskonale obrazuje je opinia na temat problemu Wielkiego Księstwa Poznańskiego oraz Alzacji-Lotaryngii. Przypadek ten był dla uczonego zamieszkiwaniem na terenie Rzeszy Niemieckiej części całkowicie obcych duchowo Niemcom narodowości, na wschodzie Polaków, a na zachodzie Francuzów. Według von Mohla nie mogło być mowy o „utracie Poznania" i nie tylko dlatego, że był to region związany z niemieckimi regionami granicznymi, ale również z uwagi na silny żywioł niemiecki tam zamieszkujący. Opowiadał się więc za germanizacją tamtych terenów, która być może mogła być długa „ale na pewno nastąpi"[1181]. Wobec powyższego uważał von Mohl za niemożliwą państwową organizację Polski oddzielonej od Rzeszy[1182]. Co więcej nie zgadzał się von Mohl z ustępstwami na rzecz Polaków, ale również i Francuzów. Byłoby to według uczonego oznaką słabości, bez nadziei na wdzięczność ze strony tych ludów. Wobec tego wszelkie dążenia wolnościowe i objawy nieposłuszeństwa miały być silnie tłumione przez prawo[1183]. U von Mohla widać więc wyraźnie kontekst historyczny, wpływ procesu zjednoczenia Niemiec. Uczony opowiadał się na państwem jednolitym narodowościowo i sławił zalety homogeniczności.

Dla umożliwienia porównania i nadania głębszego kontekstu pojmowania narodu i narodowości, oraz ich znaczenia dla państwa u von Mohla, przytoczyć należy poglądy w tym przedmiocie autorstwa innych dwóch wielkich niemieckich uczonych; Karla Salomo Zachariae i Johanna Caspara Bluntschli. Dla Karla Salomo Zachariae państwo to jedność gromadząca ludzi pod zwierzchnią władzą. *Volk* (lud, lub naród w znaczeniu politycznym) jest jednością, która tworzy się wśród ludzi podległych tej władzy. Państwo jest więc przyczyną dla której

[1178]Tamże, s. 356.
[1179]Tamże, s. 357.
[1180]Tamże, s. 368-370. Jako przykład takiego organizmu można wskazać Szwajcarię.
[1181]Tenże, *Das deutsche Reichsstaatsrecht, Rechtliche und politische Eröterungen*, Tübingen 1873, s. 125.
[1182]Tamże.
[1183]Tamże, s. 128.

powstaje lud (*Volk*)[1184]. W sensie prawnym łączył więc Zachariae pojedynczego człowieka z ludem. Narodowość, która dla Zachariae przyjmuje nazwę *Völkerstamm*, jest plemieniem, które rozpadło się na wiele ludów (w znaczeniu politycznym) i pomiędzy wiele państw[1185]. Jest to zbiorowe pojmowanie tych ludzi, których poprzez pochodzenie od tych samych plemiennych praojców cechuje wspólna mentalność i obyczajowość[1186]. U Zachariae następuje więc sile oddzielenie pojęć *Volk* i *Nation*. *Volk* będzie ogółem ludności państwa w znaczeniu politycznym (ogółem jego obywateli) natomiast *Nation* będzie pojęciem bardziej abstrakcyjnym, oznaczającym wszystkich ludzi przynależnych do, mówiąc językiem von Mohla, jednej narodowości.

Znaczenie różnorodności ras dla państwa i jego prawa znajduje wyraźne podkreślenie w koncepcjach Johanna Caspara Bluntschli. Wyróżniając rasę białą, czarną, żółtą i czerwoną, przypisywał on poszczególnym rasom nie tylko różnorodność fizyczną, ale i różnorodność cech duchowych, która wpływa też na tworzenie państw. Według Bluntschli powszechna historia świata ukazuje wielkie różnice w zdolnościach poszczególnych ras[1187]. Można powiedzieć, iż najniżej pod względem państwowym oceniał Bluntschli rasę czarną, która według niego nigdzie i nigdy nie była w stanie zdobyć się na utworzenie cywilizowanych państw i praw. Natomiast przy każdym zetknięciu z rasą białą zaraz poddaje się pod jej władzę. Podobnie rasa czerwona czyli członkowie amerykańskich plemion indiańskich. Dostrzegał wprawdzie Bluntschli istnienie wysokich kultur państwowych w Peru czy Meksyku, ale podnosił, iż zostały one stworzone przez przyjezdnych z terenów wschodniej i południowej Azji. Świadczyć o tym miało przykładowo nazywanie Inków w Peru jako „białych dzieci słońca"[1188]. Tak czy inaczej wszelkie organizmy indiańskie nie były w stanie oprzeć się białej kolonizacji, co świadczy o niższym poziomie ich rozwoju[1189]. Wyższe znaczenie dla rozwoju państwa przypisywał Bluntschli rasie żółtej. Była ona w stanie założyć wielkie królestwa co skutkowało również rozwojem filozofii państwowej[1190]. Zauważał jednak, że ich rządy miały również despotyczny charakter. Jako rasę kluczową dla historii świata określał więc Bluntschli rasę białą. Wielkie religie, kunszt filozofii i wyższe organizacje państwowe pochodzić miały

[1184]K. S. Zachariae, *Vierzig Bücher vom Staate*, T. 1, Stuttgart und Tübingen 1820, s. 101.
[1185]Tamże, s. 101-102.
[1186]Tenże, *Vierzig Bücher vom Staate*, T. 1, Heidelberg 1839, s. 60.
[1187]J. C. Bluntschli, *Allgemeine Staatslehre…*, s. 86.
[1188]Tamże, s. 87.
[1189]Tamże, s. 88.
[1190]Tamże.

właśnie tylko od tej rasy. Bluntschli przypisał więc „europejsko-aryjskiemu typowi" rasy białej prawo przewodzenia innym narodom Ziemi[1191].

Niemieckie znaczenie słowa naród (*Nation*) było dla Bluntschli tożsame ze starorzymskim rozumieniem tego pojęcia i oznaczało przede wszystkim wspólnotę kulturową (Francuzi czy Anglicy o tym pojęciu mówią *people*, czy *peuple*). Natomiast *Volk* (*populus*) to dla Bluntschlii „pojęcie państwa" (*Staatsbegriff*), który zachodnie narody nazywają *nation*[1192]. Powstawanie narodu wiązał Bluntschli z długotrwałym procesem psychologicznym, wspólnym przeżywaniem tych samych wydarzeń przez wiele pokoleń. Naród jest istotą kulturową. Do najważniejszych czynników warunkujących tworzenie się narodu zaliczał Bluntschli: religię, język (mówił o tzw. wspólnocie języka - *Sprachgenossenschaft*), wspólność terytorium, wspólne zwyczaje, sposób życia i zarobkowania[1193]. W końcu definiował *Nation* jako wspólnotę wyrosłą w sposób dziedziczny, opierającą się na pochodzeniu rasowym, duchowym i usposobieniu. Język, zwyczaje i kultura tej wspólnoty sprawiają, iż cechuje ją poczucie odrębności od innych mas[1194].

Natomiast stworzenie *Volk* to dlań proces polityczny (chociaż zaznaczał, że *Volk* może tworzyć się również na zasadzie narodowości)[1195]. Bluntschli stwierdzał: „Pod pojęciem *Volk* rozumiemy z reguły połączoną i zorganizowaną w państwie wspólnotę wszystkich towarzyszy państwowych."[1196]. Powstanie więc ludu (*Volk*) łączył Bluntschli z momentem powstawania państwa. Lud cechuje również poczucie wspólnoty natury politycznej, co według uczonego wynosi *Volk* nad *Nation*"[1197]. *Volk* jest więc wspólnotą przede wszystkim natury prawnej, powołaną do brania udziału w życiu politycznym państwa, jest to „prawna i państwowa wspólna istota"[1198]. Mówiąc o zależności miedzy narodowością a *Volk* konstatował Bluntschli, iż nie każdy lud zdolny jest do tego aby stworzyć państwo. Tylko narodowość posiadająca odpowiednio wysoki poziom zdolności politycznych może stworzyć samodzielny i niezależny *Volk*. Te narodowości, które nie mają zdolności politycznych muszą dać przewodzić się tym które je posiadają[1199].

Do uprawnień wynikających z natury narodowości zaliczał Bluntschli prawo do używania języka narodowego. Państwo nie może zabronić narodowi używania jego języka,

[1191]Tamże, s. 89-90.
[1192]Tamże, s. 91.
[1193]Tamże, s. 92-95.
[1194]Tamże, s. 96.
[1195]Tamże, s. 92.
[1196] Tamże, s. 97
[1197]Tamże.
[1198]Tamże, s. 97-98.
[1199]Tamże, s. 111.

jego nauczania oraz tworzenia w nim literatury. Nie znaczy to jednak, że państwo nie ma prawa wprowadzić jednego języka urzędowego np. w sprawach administracyjnych[1200]. Kolejne uprawnienie stwierdza, iż każdy naród ma prawo kultywować swoje zwyczaje do momentu, w którym nie są one sprzeczne z ogólnym prawem moralnym ludzkości lub prawem państwa[1201]. Co jednak bardzo ważne, Blutnschli podkreślał wyższość interesu czynnika państwowego czyli *Volk* nad interesem *Nation*. Sprawy narodowe muszą ustępować więc ustawom i wymiarowi sprawiedliwości, równość wobec prawa zachowuje pierwszeństwo przed różnorodnością uczuć narodowych"[1202]. Kolejne uprawnienie jest również ważne gdyż Bluntschli stwierdzał, że jeżeli władza państwowa zagraża duchowej i moralnej egzystencji narodu, to jego członkowie uprawnieni są do wystąpienia przeciw niej. W takiej sytuacji nie będzie nadszarpnięty legalizm i prawa[1203]. Bluntschli wyraził także pogląd, iż ustrój państwa musi być zgodny z charakterem ludności, musi odpowiadać jego właściwościom, duchowi i pojęciu moralności. Jeżeli tak nie będzie to państwo będzie organizmem nienaturalnym i nieprzydatnym[1204].

Chcąc podsumować powyższy wywód należy po pierwsze stwierdzić, iż von Mohl jest tym uczonym (obok np. Heinricha Ahrensa), u którego pojęcie *Nation* i *Volk* nie znajduje odpowiedniego rozróżnienia. W przeciwieństwie do Zachariae czy Bluntschli nie skupiał się on więc na właściwym rozdzieleniu znaczenia tych określeń[1205]. Natomiast tacy uczeni jak Bluntschli czy Zachariae powinni być zaliczeni do grupy, która rozróżniała *Volk* jako wspólnotę polityczną a *Nation* jako wspólnotę kulturową[1206]. Na niewyraźne rozgraniczenie pojęć *Volk* i *Nation* również w czasach współczesnych zwracał też uwagę Antoni Czubiński[1207]. Należy zauważyć, iż pojęcie *Volk* jest bardziej ogólne i starsze od pojęcia *Nation* przejętego do języka niemieckiego z łaciny[1208].

[1200]Tamże, s. 100.
[1201]Tamże, s. 101.
[1202]Tamże, s. 102.
[1203]Tamże, s. 103. O kwestiach narodu, *Volk*, wpływie jego rozwoju na państwo u Bluntschli więcej również : Tenże, *Nation und Volk, Nationalitätsprincip, Volksthümlichkeit der Verfassungen*. [w:], *Bluntschli's Staatswörterbuch in drei Banden,* E. Löning (red.), T. 2, Zürich 1871, s. 651-657, Fr. J. Neumann, dz. cyt., s. 5-6.
[1204]J. C. Bluntschli, *Allgemeine Staatslehre…*, s. 115.
[1205]Fr. J. Neumann, dz. cyt., s. 1-3. Ahrens mówiąc o *Nation* i *Volk* stwierdzał, że: „w istocie są to pojęcia równoznaczne" : H. Ahrens, *Naturrecht oder Philosphie des Rechts und des Staates*, T. 2, Wien 1871, s. 333. O kwestii narodu u Josepha von Helda : J. Held, *Staat und Gesellschaft vom Standpunkte der Geschichte der Menschheit und des Staats,* T. 1, Leipzig 1861, s. 531-563. O kwestii narodu wraz z omówieniem „zdolności państwowych" różnych grup narodowych u Heinricha Eschera : H. Escher, *Handbuch der praktischen Politik,* Erster Band, Leipzig 1863, s. 97-116.
[1206]Fr. J. Neumann, dz. cyt., s. 8.
[1207]A. Czubiński, *Rozwój poczucia narodowego i dążeń do zjednoczenia narodowego w krajach niemieckich w dobie kapitalizmu (1776-1945),* [w:] *Pojęcia „Volk" i „Nation" w historii Niemiec*, A. Czubiński (red.), Poznań 1980, s. 26.
[1208]Tamże.

Powyższe różnice w poglądach doskonale oddają klimat ówczesnej epoki w Niemczech, oraz będące tego skutkiem niepewność, rozedrganie i spory wynikające z procesu zjednoczeniowego. Poglądy von Mohla jak i wspomnianych myślicieli na pewno łączy pojmowanie języka, poziomu cywilizacji oraz wspólnoty kulturowej (wyrażającej się również w literaturze XIX wieku) jako jednej z podstaw tworzenia się poczucia wspólnoty narodowej[1209]. Analizując koncepcje von Mohla z całą pewnością należy zwrócić uwagę na rozdźwięk między poglądami uczonego z różnych okresów twórczości. W połowie XIX wieku Wirtemberczyk jawi się jako pragmatyczny liberał. Uważa, że „czynnik narodowościowy" jest ważny w życiu państwa (chociaż nie bezwzględnie priorytetowy), co więcej wyróżnia szereg uprawnień natury prawnonaturalnej wynikających z przynależności narodowościowej. Jednak pod koniec życia, już po zjednoczeniu Niemiec von Mohl ukazuje się jako pragmatyczny nacjonalista. Interes nowej Rzeszy Niemieckiej jest dlań ważniejszy niż abstrakcyjne idee poszanowania uprawnień narodowych (w tym przypadku Francuzów i Polaków). Opowiadał się więc za germanizacją, nawet przymusową. Dowodzi to ewolucji poglądów głoszonych przez von Mohla, przejścia od idealizmu (we wczesnym okresie twórczości) do późniejszego pragmatyzmu, objawiającego się szczególnie w ocenie sytuacji w ówczesnych Niemczech.

3.4. Nauka o „gatunkach i rodzajach państw"

W przedstawionych już wcześniej poglądach von Mohla zwrócono uwagę na jego przekonanie o tym, że cele które wyznaczają sobie poszczególne jednostki ludzkie jak i ich różnorodne wspólnoty, determinowane są przez poziom rozwoju cywilizacyjnego, na którym się one znajdują. Ten paradygmat obecny jest również w nauce Wirtemberczyka o „gatunkach i rodzajach państw". „Gatunek" był podstawową jednostką podziału państw w nauce von Mohla, opartą na wyróżnieniu najbardziej podstawowych cech państwa wynikających z poziomu rozwoju jego narodu. Natomiast „rodzaj" państwa można rozumieć jako jego tzw. „podgatunek", wyodrębniony z gatunku z uwagi na występowanie w nim charakterystycznych dla niego cech[1210]. Dla uwspółcześnienia poglądów von Mohla, w pracy zdecydowano się

[1209]Czynniki te szczególnie ważne były właśnie dla Niemców w procesie zjednoczeniowym. B. Piotrowski, *O romantycznej wizji narodu niemieckiego uwag kilka,* [w:] *Pojęcia „Volk" i „Nation" w historii Niemiec…*, s. 195. O rozwoju nacjonalizmu i pojęcia narodu w historii Niemiec więcej : O. Dann, *Nation und Nationalismus in Deutschland 1770-1990*, München 1996.

[1210]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 123. Analizę form państw w myśli Roberta von Mohla przeprowadził również Józef Nowacki : J. Nowacki, *Państwo prawne w typologii państw Roberta von Mohla*, [w:] *Przybliżanie przeszłości. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Czesławowi Głombikowi z okazji czterdziestolecia pracy nauczycielskiej*, J. Bańka (red.), Katowice 1998, s. 123–125.

zrezygnować z przyjętej przez niego terminologii w odniesieniu do pojęć „gatunków" i „rodzajów" państw. Posłużono się współczesnymi pojęciami formy państwa oraz formy rządu. Obecnie pod pojęciem formy państwa rozumie się sposób organizacji życia społecznego i politycznego w danym państwie. To pojęcie odpowiadać będzie Mohlowskiemu „gatunkowi" państwa[1211]. Natomiast forma rządu (odpowiadająca Mohlowskiemu „rodzajowi" państwa), jest współcześnie definiowana jako struktura jaką przyjmują naczelne organy w państwie. Składają się na nią również ich wzajemne stosunki prawne i faktyczne[1212]. Reasumując, to co von Mohl nazywał „gatunkiem" państwa będzie w pracy określane formą państwa, a to co nazywał „rodzajem" państwa – formą rządu.

Na początku swojej działalności naukowej, w pierwszym wydaniu *Prawa Państwowego Królestwa Wirtembergii*, von Mohl wydawał się nie być do końca pewnym czy możliwym jest stworzenie zamkniętego katalogu poszczególnych form państw. Skoro bowiem nie jest możliwe określenie wszystkich dążeń życiowych określonych narodów, to również nie uda się opisanie wszystkich form państw, które będą im odpowiadać. Każdy naród ma więc u von Mohla szansę na stworzenie własnej, partykularnej formy państwa, odpowiadającej celom życiowym za którymi podąża[1213]. Jednak niemiecki uczony, kierujący się w swych badaniach empiryzmem, doszedł również do stwierdzenia iż rzeczywistość historyczna oraz doświadczenie życiowe dostarczają przykładów istnienia określonych, najczęściej występujących form państw[1214].

W *Prawie Państwowym Królestwa Wirtembergii* wyróżniał więc von Mohl cztery podstawowe, różne ze względu na swoje cele i charakter formy państw. Będzie to państwo patriarchalne (*patriarchalische Staatsgattung*), państwo teokratyczne (*theokratische Staatsgattung*), omówione w następnym rozdziale państwo prawne (*Rechtsstaats-Gattung*) oraz państwo despotyczne (*despotische Staatsgattung*)[1215]. Każdą formę państwa charakteryzować będzie występowanie w niej jednakowych celów życia ludzi oraz określonego poziomu cywilizacyjnego, które determinować znowu będą cele państwa właściwe dla określonej formy. Teokracja odpowiadać będzie „religijnemu kierunkowi" życia narodu, państwo patrymonialne

[1211]K. Dziubka, B. Szlachta, L. M. Nijakowski, *Idee i ideologie we współczesnym świecie*, Warszawa 2008, s. 187. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, *Struktura współczesnego państwa*, [w:] *Społeczeństwo i Polityka*, K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), Warszawa 2007, s. 273. W. Lamentowicz, *Państwo współczesne*, Warszawa 1996, s. 96.
[1212]Tamże, s. 97. P. Winczorek, dz. cyt., s. 154.
[1213]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 6.
[1214]Tamże, s. 7. Również Friedrich Schmitthener opierał się na doświadczeniu historycznym badając stopnie rozwoju państw : F. Schmitthenner, *Zwölf Bücher vom Staate, oder systematische Encyklopädie der Staatswissenschaften*, T. 3, Giessen 1843, s. 26.
[1215]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 7-10.

– oparciu się na prawie prywatnym, a patriarchalne na stosunkach rodzinnych. „Racjonalna" natura będzie leżeć u podstaw państwa prawnego, natomiast w despotii poziom rozwoju narodu będzie niski[1216]. Nie można jednak zapomnieć, iż u von Mohla każda z form państwa będzie mogła przyjąć określone formy rządów (*Arten der Staatsgattungen*), które rozumieć należy jako „podgatunki" opierające się jak już wspomniano o podobieństwa najważniejszych cech[1217]. Co więcej, pamiętać należy o tym, iż w czasie swego historycznego istnienia, państwo może przyjmować różne formy, czego przykładem były chociażby państwa europejskie, przechodzące według von Mohla ze średniowiecznej teokracji czy państwa patrymonialnego na wyższe poziomy rozwoju[1218].

Jak wiele poglądów Wirtemberczyka, tak i nauka o formach państw zyskuje ostateczny kształt w *Encyklopedii nauk państwowych*. W dziele tym również obecny jest liberalny pogląd o dużej różnorodności celów życiowych określonych narodów. Cały czas kieruje się von Mohl empiryzmem i analizą rzeczywistości oraz historii występowania różnych form państw[1219]. Odniósł się również w sposób krytyczny do klasyfikowania państw tylko ze względu na ich ustrój, z pominięciem ich istoty czyli formy. Akceptacji nie zyskał więc u von Mohla podział Friedricha Jakoba Schmitthenera, dzielącego państwa tylko na monarchie i republiki, czy klasyfikacja Bluntschli, wyróżniającego cztery podstawowe formy państwa w postaci ideokracji (z jej „typem" najwyższym czyli teokracją), demokracji, arystokracji i monarchii[1220]. Nie zgadzał się von Mohl z poglądem reprezentowanym przez Welckera, (a potem również popieranym przez Bluntschli), przyrównującym określone formy państw do etapów życia człowieka i wieku w jakim się on znajduje. Tak samo nie akceptował uczony prezentowanego chociażby przez Arystotelesa podziału na ustroje właściwe i niewłaściwe[1221].

Ostatecznie, w drugim wydaniu *Encyklopedii nauk państwowych* wyróżnił von Mohl następujące formy państw: państwa patriarchalne (*Patriarchalische Staaten*), państwa teokratyczne (*Theokratieen*), państwa patrymonialne (*Patrimonialstaaten, Patrimonialherrschaften*), państwa klasyczne lub antyczne (*classische oder antike Staaten*), nowoczesne państwo prawne (*Rechtsstaat der Neuzeit*) i państwa despotyczne (*Despotieen*)[1222].

[1216]Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 5. Podobnie: Tenże, Polizeiwiss.1.1832, s. 5.
[1217]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 103-104.
[1218]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 9-10.
[1219]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 103.
[1220]Tamże, s. 110. J. C. Bluntschli, *Lehre vom modernen Staat*, Erster Teil, *Allgemeine Staatslehre…*, s. 379-380. O różnicach między pojmowaniem państwa w średniowieczu a czasach nowożytnych : Tenże, *Über den Unterschied der mittelalterlichen und der modernen Staatsidee*, München 1855.
[1221]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 111.
[1222]Tamże, s. 104-108.

Państwo patriarchalne bazuje w nauce von Mohla na tzw. „zmysłowo-dziecinnym poglądzie na życie" *(sinnlich-kindlichen Ansicht vom Leben*), odwołującym się do najprostszych przyjemności i potrzeb ludzkiej egzystencji. Państwo jest w tym przypadku wielkim „stowarzyszeniem prywatnym" (*Privatverein*), funkcjonującym albo jako stale powiększająca się rodzina, albo jako stosunek oparty na posiadaniu. Członkowie narodu postrzegają się jako członkowie określonego rodu, albo łączą ich stosunki materialne. Zwierzchnikiem państwa jest w tym przypadku albo „ojciec plemienia" (*Staamvater*), albo posiadacz ziemski. Stosunki tego państwa opierają się nie tylko na prawie, ale w głównej mierze na obyczajach[1223]. Forma państwa patriarchalnego zgodnie z czynnikiem na którym się ono opiera, może przybrać dwie formy rządu. W pierwszej państwo takie opiera się na stosunkach rodzinnych, powstaje poprzez rozrośnięcie się grupy rodzin w organizm państwowy. Przywódca pierwotnej grupy plemiennej staje się przywódcą państwa[1224]. W drugiej państwo opiera się na stosunkach materialnych. Każdy należący do państwa funkcjonuje z jego władcą również w stosunkach prywatno-prawnych. Na podstawie różnorodności tych stosunków tworzą się stany[1225].

Państwo patriarchalne oparte jest na zasadzie „władzy ojcowskiej" (*väterliche Gewalt*). Zasadą tej władzy jest porządkowanie życia plemienia. Dla von Mohla ta forma organizacji państwa stoi najniżej w hierarchii i opiera się na najniższych i nierozwiniętych cywilizacjach ludzkich. Jest ona bardzo bliska naturalnym wspólnotom społecznym[1226]. Forma państwa patriarchalnego najbardziej odpowiednia będzie dla narodów mało rozwiniętych (pod względem ekonomicznym i społecznym), kierujących się jeszcze w ogólności plemiennymi zasadami życia, a w których zasady religijne są jeszcze słabe lub nie ma ich w ogóle[1227]. Państwo takie, które cechuje „tak prosta i słaba instytucja" (*so einfache und so wenig kräftige Einrichtung*), funkcjonować może tylko na małych terytoriach, w ramach małej liczby ludności. Nie rozwinie się w nim administracja ani wyższe formy instytucji państwowych, bo nie ma na to środków pieniężnych, oraz brakuje osób posiadających odpowiednie wykształcenie[1228].

Naród stojący na tak niskim poziomie rozwoju nie wymaga wiele od organizacji swego państwa. Zabezpieczenie najbardziej prymitywnych potrzeb, przede wszystkim bezpieczeństwa jak i rozwiązywania sporów jest zadaniem państwa patriarchalnego. Stosunki między

[1223]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 7. O tej formie państwa u von Mohla : H. Schmitz, dz. cyt. s. 47-48.
[1224]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 12. O podobnej formie państwa mówił również Karl Salomo Zachariae : K. S. Zachariae, *Vierzig Bücher vom Staate*, T. 2, Stuttgatt und Tübingen 1820, s. 160-179.
[1225]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 12.
[1226]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 104.
[1227]Tamże, s. 301.
[1228]Tamże, s. 303-304.

członkami narodu tego państwa opierają się w większym stopniu na tradycji i obyczajach niż na prawie pisanym. To właśnie wspólnota obyczajów i wynikająca z tego zażyłość jest silniejszym czynnikiem spajającym państwo niż więzy prawne. Rząd w państwie patriarchalnym może być sprawowany przykładowo przez wszystkich ojców rodzin, przez starszyznę, ale również i przez jednostkę. Rządy jednostki w państwie patriarchalnym najbardziej odpowiadają według von Mohla prostej specyfice tej formy państwa. Najbardziej naturalnym będzie również obieranie zwierzchności politycznej na zasadzie dziedzicznej, chociaż dopuszczalne są również np. wybory. Zadaniem takiej władzy w państwie patriarchalnym jest przede wszystkim jego obrona oraz sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Działalność ta opiera się jednak w większej mierze na tradycji obyczajowej niż na przepisach prawa pozytywnego. Pozycja zwierzchnika państwa przyrównywana jest w tej formie państwa do osoby ojca rodziny. W państwie patriarchalnym nie funkcjonują podatki i urzędnicy, a zwierzchnik polityczny nie otrzymuje wynagrodzenia za swoje działania. Nie istnieje w takim państwie spisane i formalne prawo. Zasady działania opierają się na tradycji i zwyczaju[1229].

O państwie, a konkretnie o monarchii patriarchalnej pisał również Friedrich Schmitthener. Podobnie jak u von Mohla opierała się ona na władzy tzw. ojca domu, na powiększającej się rodzinie, która w końcu tworzy plemię a potem naród[1230]. Jako formę świadczącą o niskim rozwoju, opierającą się na związkach plemiennych i władzy ojcowskiej widział państwo patriarchalne również Bluntschli[1231]. Natomiast Karl Salomo Zachariae wyróżniał kilka form państw patriarchalnych : ojcowskich tzw. jedynowładztw (*Einherrschaften*), opierających się na stosunkach plemiennych, duchowych czy terytorialnych[1232]. Wszystkie te formy państw opierają się na swoistym poddaniu się pod opiekę władcy. Władca ten może być ojcem plemienia, jego władza może też znajdować swe źródło w prawie bożym lub we własności ziemskiej[1233].

Kolejna forma państwa, teokracja opiera się na wierze narodu w stworzenie organizacji państwowej przez Boga oraz przekonaniu, że to on jest inicjatorem wszelkich wydarzeń w kraju[1234]. Podstawą tej formy państwa jest przekonanie jego mieszkańców, iż życie na Ziemi

[1229]Tamże, s. 301-303.
[1230]Więcej na ten temat: F. Schmitthenner, *Zwölf Bücher vom Staate, oder systematische Encyklopädie der Staatswissenschaften*, T. 3…, s. 26-41.
[1231]J. C. Bluntschli, *Patriarchie und patriarchalische Staatsidee*, [w:] *Bluntschli's Staatswörterbuch in drei Bänden*, E. Löning (red.), T. 3, Zürich 1872, s. 32-34.
[1232]K. S. Zachariae, *Vierzig Bücher vom Staate*, T. 2…, s. 159-202.
[1233]Tamże, s. 159.
[1234]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 104. O tej formie państwa u von Mohla : H. Schmitz, dz. cyt., s. 48-49.

należy rozpatrywać w kategoriach religijnych. Egzystencja ziemska jest tylko przygotowaniem do życia wiecznego, to co duchowe stoi nad tym co zmysłowe, to co wieczne nad tym co ziemskie, a organizacje religijne stoją nad państwem[1235]. Wszystkie instytucje państwa cechuje odwoływanie się do religii, można powiedzieć że wyrocznią w sprawach państwowych jest Bóg, również poprzez duchowieństwo. Podstawą działania państwa oprócz prawa jest więc również moralność opierająca się na zasadach religijnych[1236]. W państwie tym panują normy religijne, najważniejszy jest boski nakaz, któremu nie wolno się sprzeciwiać[1237]. Warto również zauważyć, iż dla von Mohla teokracja może powstawać również w ramach innych wyznań, nie tylko na bazie chrześcijaństwa[1238].

Niezależnie więc od wyznania, w każdym przypadku państwo teokratyczne opiera się i powstaje na bazie narodu, w którym panuje silna wiara, mogąca być również wspartą przekonaniem o jakiejś szczególnej roli dziejowej, którą temu narodowi miał przewidzieć Bóg[1239]. Co ciekawe to właśnie teokrację uważał von Mohl za formę najstabilniejszą ze wszystkich. Wywiódł to przekonanie z logicznej konsekwencji, iż dopóki wiara w narodzie jest silna, dopóty państwo to będzie funkcjonować stabilnie i w sposób niezmienny[1240]. Z drugiej strony uważał, iż teokracja opiera się na „ciemności rozumu, jednostronnym wykształceniu uczuć i nieubłaganej nietolerancji"[1241]. Wobec tego, teokracja utrzyma się tylko tam gdzie istnieje silna wiara w narodzie, tam gdzie jej natomiast nie ma, albo zaczyna ona słabnąć, tam ustrój państwa zaczyna się chwiać[1242]. Jeżeli więc wiara ulegnie nadszarpnięciu, to dojść może wtedy do destabilizacji całego państwa[1243].

Podobnie jak państwo patriarchalne, państwo teokratyczne również ulega podziałowi z uwagi na formę rządu. Albo będzie to „czysta, niepodzielna teokracja" (*reine oder ungetheilte Theokratie*) albo „dualistyczna teokracja" (*dualistische Theokratie*)[1244]. W pierwszej formie rządu, w której władza należy do duchownego-króla w jednej osobie, dochodzi do połączenia spraw politycznych i religijnych. Konstytucją tego państwa może być przyjęta wprost święta

[1235]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 7-8.
[1236]Tamże, s. 8.
[1237]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 312.
[1238]Tamże, s. 317.
[1239]Tamże, s. 311.
[1240]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 10.
[1241]Tamże.
[1242]Co ciekawe von Mohl zauważył, iż chcąc zachować swoją pozycję i egzystencję może w takich warunkach zmienić się teokracja w państwo despotyczne kierujące się przymusem : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 317.
[1243]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 10.
[1244]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 313.

księga, a świątynie służą za urzędy publiczne[1245]. W drugiej formie rządu sprawy duchowne znajdują się w rękach duchownych, a doczesne w rękach świeckich[1246]. Sprawy doczesne kierowane są przez osoby świeckie z pewną dozą swobody, ale zawsze według nakazów prawa boskiego[1247].

W każdej formie teokracji niezwykle ważne znaczenie będzie mieć nauka religii, jako nie tylko spełniająca funkcję duchową, ale również i państwową (umożliwiającą poznanie zasad funkcjonowania państwa). Głównym celem takiego państwa jest utrzymanie wiary ludności, wobec czego może być ono nietolerancyjne względem innych religii lub niewierzących[1248]. Wszelkie wychowanie młodzieży, kwestie nauki itp. muszą w teokracji być oddane w ręce duchownych. Każda nauka niezgodna z nauczaniem panującej religii musi być wyrugowana z przestrzeni państwowej, natomiast monopol na wykładnię prawd wiary mają tylko osoby duchowne[1249]. Teokracja opierała się według von Mohla na wierze, więc wszelka wiedza, która by tę wiarę podkopywała w sposób logiczny musiała być zwalczana[1250]. Nieodzowną cechą teokracji jest także nierówność wobec prawa, chodzi tu przede wszystkim o nierówność między świeckimi i duchownymi (którzy podlegają innym, często względniejszym prawom)[1251].

O ile teokracja opiera się na wierze, to patrymonialna forma państwa bazuje u von Mohla na skupieniu się poszczególnych części składowych organizmu państwowego wokół jednej „siły" (*Macht*). Jednostki w zamian za ochronę oraz opiekę i pomoc w realizacji swych celów życiowych, podporządkowują się tej sile i winne są jej posłuszeństwo[1252]. Warto wspomnieć, iż von Mohl wyróżniał trzy formy rządu w państwie patrymonialnym. Po pierwsze opierającą się na posiadłości gruntowej władcy, po drugie formę w której władza podzielona jest między towarzyszy władcy, którzy w zamian muszą mu świadczyć pomoc wojskową, oraz po trzecie formę rządu w której rządzi określona gmina miejska[1253].

Czynnikami warunkującymi powstanie takiego państwa jest istnienie stosunkowo rozwiniętych stosunków majątkowych i wynikająca z tego potrzeba ochrony własności prywatnej. Ludność posiadająca (przede wszystkim dużo ziemi) zaczyna poszukiwać sposobów prawnego zabezpieczenia swego posiadania. W tym celu oddaje się ona „pod opiekę"

[1245]Tamże, s. 316.
[1246]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 14.
[1247]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 104-105, 313, 316-317.
[1248]Tamże, s. 313.
[1249]Tamże, s. 314-315.
[1250]Tamże, s. 319.
[1251]Tamże, s. 315, Podobnie jak von Mohl postrzegał teokrację Karl Theodor Welcker, : C. T. Welcker, *Die letzten Gründe von Recht, Staat und Strafe philosophisch und nach den Gesetzen der merkwürdigsten Völker rechtshistorisch entwickelt…*, s. 24.
[1252]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 105.
[1253]Tamże, s. 310.

wspomnianej siły, potęgi, która jest w stanie zapewnić jej ochronę. Siłą taką może być czy to pojedynczy człowiek (pan feudalny), czy organizacja zbiorowa jak np. gmina miejska. Tym co również cechuje państwo patrymonialne będzie zróżnicowanie pozycji prawnej poszczególnych osób poddających się pod opiekę „sile", wynikające chociażby z przywilejów przyznawanych określonym stanom[1254].

Cywilizacja narodu żyjącego w ramach państwa patrymonialnego jest bez wątpienia wyższa niż w państwie patriarchalnym. Dochodzi do rozwoju rolnictwa i rzemiosła oraz oparcia się przede wszystkim na stosunkach prywatno-prawnych. Państwo to jednak nie jest na tyle rozwinięte aby stworzyć instytucje wyższego poziomu rozwoju jak np. instytucje oświaty. Władza należąca do podmiotu, którym w państwie patrymonialnym może być na przykład książę, porównywana jest przez von Mohla do własności prywatnej. Książę sam zdobywa tę władzę na różne sposoby (czy to poprzez dziedziczenie czy małżeństwo, ale też zakup itp.) nie jest wybierany przez naród[1255].

W państwie patrymonialnym nie funkcjonuje administracja w rozumieniu nowożytnym. Wszyscy urzędnicy są urzędnikami władcy i wypełniają jego polecenia, działając w jego interesie. Władca patrymonialny nie może jednak działać w sposób samowolny, czy to sam czy przez swych urzędników. Ograniczany on jest poprzez prawo i postanowienia poszczególnych umów, na których oparte jest państwo patrymonialne. Swoją władzę sprawować musi również zgodnie z zasadami moralności i religii. Co więcej opiekuńczy władca patrymonialny powinien również w stosunku do swych poddanych czynić więcej niż nakazują mu tylko przepisy prawa[1256].

O wyższym w stosunku do państwa patriarchalnego poziomie rozwoju państwa patrymonialnego świadczy fakt, iż poddani mogą domagać się od władcy działań uzasadnionych prawem. Natomiast jeżeli jakiś obowiązek nie ciąży na władcy to mogą oni sami, na własną rękę tworzyć organizacje do spełniania określonych celów[1257]. W państwie patrymonialnym pojawiają się również już pewne zalążki „praw obywatelskich" jego mieszkańców. Dopuszczał von Mohl na przykład uprawnienie do składania skargi przed władcą (przez określone grupy), czy też możliwość scedowania przez władcę swych uprawnień na mieszkańców. W kontekście rozważań ujętych w rozdziale czwartym trzeba podnieść, że von Mohl postrzegał państwo patrymonialne jako państwo opierające się ściśle na pozytywizmie

[1254]Tamże, s. 304-305.
[1255]Tamże, s. 305.
[1256]Tamże, s. 306.
[1257]Tamże, s. 306-307.

prawniczym[1258]. Źródłem wszelkiego rodzaju działań i roszczeń w tym państwie może być więc tylko umowa, prawo, a nie na przykład abstrakcyjne zasady filozoficzne. Władza państwa patrymonialnego sięga tylko tak daleko, jak umożliwia jej to prawo[1259]. Warto również nadmienić, iż państwo patrymonialne opierające się na prawie będzie o wiele większą wagę przykładać do ustawodawstwa. Mała natomiast będzie w nim jeszcze rola administracji, gdyż poziom cywilizacji narodu nie będzie uzasadniać istnienia rozbudowanych struktur tego typu[1260].

Formą państwa wyróżnioną przez Wirtemberczyka w późniejszym okresie swej działalności naukowej było państwo klasyczne. Ta forma państwa występować miała w starożytności i być reprezentowaną przez cywilizacje Greków oraz Rzymian. Jej głównym zadaniem miało być natomiast jak najściślejsze połączenie egzystencji wszystkich obywateli. Jednostka miała połączyć się z ogółem do tego stopnia, iż rezygnowałaby ona z dążenia do realizacji swych celów partykularnych. W państwie klasycznym bowiem, to pomyślność wspólnoty i ogółu była według von Mohla ważniejsza od pomyślności jednostki[1261]. Tym co będzie upodabniać państwo klasyczne do omówionej w następnym rozdziale formy państwa prawnego jest fakt, iż może ono opierać się na ustroju monarchicznym, arystokratycznym i demokratycznym[1262]. Tym co jednak odróżnia państwo klasyczne od państwa współczesnego (u von Mohla będzie to właśnie państwo prawne) jest fakt, iż w państwie klasycznym najważniejszy był ogół i wspólnota natomiast w „nowożytnym państwie prawnym" liczy się „atomistyczny egoizm" (*atomistischer Selbstsucht*)[1263].

Najważniejszą zasadą państwa klasycznego jest stworzenie możliwie najpełniejszego życia wspólnotowego, bowiem tylko w takim życiu jednostka osiąga najwyższy poziom swego rozwoju. Zasadą państwa klasycznego jest więc jak najpełniejsze i jak najściślejsze złączenie się człowieka z państwem. Liczy się ogół i wspólnota państwowa, której stan wpływa na życie pojedynczej jednostki. Jednostka w państwie klasycznym musi więc porzucić swoje pragnienia

[1258]Mowa tu o pozytywizmie prawniczym czyli takim nurcie myślenia o prawie, w którym jego postrzeganie jest oderwane od moralności. Liczy się przede wszystkim aspekt formalny obowiązywania prawa, a więc prawem jest wszystko to, co zostało usankcjonowane zgodnie z przyjętą procedurą. Więcej o pozytywimie prawniczym : J. Potrzeszcz, *Pozytywistyczna a niepozytywistyczna koncepcja prawa*, „Roczniki Nauk Prawnych", T. 15, N. 2, 2005, s. 7-37.
[1259]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 308.
[1260]Tamże, s. 308-309. Analizę tej formy państwa przeprowadził również Bluntschli, : J. C. Bluntschli, *Patrimonialstaat und patrimoniale Staatsidee* [w:] *Bluntschli's Staatswörterbuch in drei Bänden,* E. Löning (red.), T. 3, Zürich 1872, s. 34-36.
[1261]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 105-106. O tej formie państwa u von Mohla : H. Schmitz, dz. cyt., s. 49.
[1262]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 106.
[1263]Tamże, s. 113.

indywidualne i podporządkować się interesom całości. Rozciąga się to na wszystkie sfery jej egzystencji, nawet na prawo do życia (uczony podał przykład chorych dzieci, które musiały być porzucone, gdy nie były wartościowe dla państwa). Za wychowanie dzieci odpowiada państwo. Obywatele zaś nie mogą prezentować poglądów sprzecznych z państwowymi oraz zobowiązani są do służby wojskowej[1264].

Z drugiej jednak strony obywatel otrzymuje od państwa szereg praw politycznych. Może brać udział w zarządzaniu państwem oraz domagać się od niego ochrony. Człowiek w państwie klasycznym jest sługą państwa, a ewentualna pomyślność państwa musi być rozumiana jako pomyślność jednostki. Można powiedzieć że to jednostka jest powołana do zapewniania pomyślności państwu. W starożytnym państwie klasycznym nie ma miejsca dla prawnej egzystencji cudzoziemców, natomiast jego nieodzownym elementem są niewolnicy[1265].

Ostatnią omówioną w tym miejscu formą państwa będzie despotia. W państwie despotycznym naród postrzegany jest tylko jako proste narzędzie w rękach silnej jednostki rządzącej państwem. Opiera się ono na stosunku pan - niewolnik. Tym co rządzi państwem jest tylko i wyłącznie wola jego despotycznego władcy. Zasadą instytucji i działania państwa jest lęk, poprzez który despoci osiągają swoje cele. Nie ma tu mowy o podążaniu za rozwojem jakichś wyższych idei[1266]. W państwie despotycznym trudno jest również mówić o określonych, różnorodnych formach rządu, gdyż one zależne są tylko i wyłącznie od rządzącego despoty[1267]. Prawem w tym państwie jest wola władcy, a kierunkiem działań ogółu jest kierunek obrany przez niego[1268]. Despocja zwana również przez von Mohla „władztwem przymusu" (*Zwangsherrschaft*) bazuje na przymusie właśnie[1269]. Władca despotyczny nie ma obowiązku troszczenia się o swych poddanych. Państwo despotyczne nie powinno być więc porównywane z monarchią absolutną. Pomimo tego, że w „nieograniczonym królestwie" nie istnieją instrumenty prawne ograniczające władzę króla, to jednak jest on według von Mohla zobowiązany do działania na rzecz realizacji celów życiowych wynikających z danej formy państwa i poziomu cywilizacyjnego narodu[1270].

[1264]Tamże, s. 319-320.
[1265]Tamże, s. 320-321.
[1266]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 9. Podobnie jak von Mohl rozumiał państwo despotyczne Johann Caspar Bluntschli, : J.C. Bluntschli, *Despotie,* [w:] *Bluntschli's Staatswörterbuch in drei Bänden,* E. Löning (red.), T. 1, Zürich 1869, s. 471-472.
[1267]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 19.
[1268]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 108.
[1269]Tamże, s. 376.
[1270]Tamże, s. 376-377. Co ciekawe dla von Mohla państwo despotyczne (despocja) nie było tym samym co tyrania (*Tyrannei*). Tyranią dla uczonego było bowiem każde „nieprawne użycie władzy" („*ungerechte Gewaltsübung*"). Tyrania, (czy sprawowanie władzy w sposób tyraniczny) mogła więc pojawić się czasowo w każdej formie

Prawem w państwie despotycznym jest zawsze wola zwierzchnika państwa, która została przezeń wyrażona i nie została odwołana. Nie obowiązują żadne procedury dotyczące prawodawstwa, jedynym działaniem prawodawczym jest wyrażanie swej woli przez despotę. Jedynym ograniczeniem woli despoty mogą być według von Mohla przepisy religijne, które w określonych sytuacjach mogą chronić mieszkańców przed samowolą władcy (jako przykład podawał von Mohl przepisy Koranu, stanowiące niekiedy ochronę przeciw samowoli władców muzułmańskich)[1271]. Tak samo urzędnicy w państwie podlegają tylko woli panującego, są jego osobistymi sługami i zobowiązani są do wykonywania tylko jego poleceń. Nie ma również niezależnego sądownictwa. Skoro despocja wymaga nieograniczonego posłuszeństwa od poddanych, to musi ona dysponować odpowiednią siłą. To właśnie „siła fizyczna" (*physiche Gewalt*) oraz lęk są podstawowymi środkami rządzenia w państwie despotycznym. Państwo musi więc posiadać odpowiednio liczne i posłuszne siły zbrojne zdolne do zdławienia wszelkiego oporu. Poddani w państwie despotycznym nie posiadają żadnych praw. Panem życia i śmierci jest władca i jego upoważnieni urzędnicy. Mogą oni rozporządzać majątkiem poddanych. Wszystko reguluje zdanie i wola panującego. Może on dopuszczać sytuacje wnoszenia skarg czy radzenia się poddanych, ale jest to tylko i wyłącznie jego wola[1272].

Warto wspomnieć, że również Zachariae wyróżniał między innymi despocje oparte na sile wojskowej władcy[1273]. Ten myśliciel natomiast silniej niż von Mohl podkreślał istnienie w rządach opartych na przymusie tzw. dwóch związków państwowych (*zwey Staatsvereine*). Jednym z nich będzie tzw. uzbrojona siła (*bewaffene Macht*), a drugim naród trzymany przez tę siłę w ryzach[1274].

Von Mohl nie zgadzał się z Welckerem, iż forma despotyczna odpowiada tylko nierozwiniętym narodom w okresie „dziecinnym". Uważał bowiem, że może ona wystąpić w każdym okresie rozwoju narodu[1275]. Między dwoma uczonymi istnieje jednak wiele podobieństw w tej kwestii. Dla Welckera państwo despotyczne było państwem w którym ludzie nie kierują się ani zasadami religii, ani rozsądku. Również u Welckera despocja opiera się na władzy silniejszego nad słabszymi, podstępie i przemocy[1276]. Podobnie jak u von Mohla

państwa, natomiast despocja stanowi formę oddzielną. Tyranią będzie postępowanie zawsze w sposób niesprawiedliwy, podczas gdy despota może zachować się w sposób sprawiedliwy w stosunku do swoich poddanych : Tamże, s. 377.

[1271]Tamże, s. 378-379, 381. Więcej o relacjach między Koranem a prawem muzułmańskim : M. Sadowski, *Islam, religia i prawo*…, s. 199-204.

[1272]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 379-380.

[1273]K. S. Zachariae, *Vierzig Bücher vom Staate*, T. 2…, s. 147.

[1274]Tamże, s. 149-150.

[1275]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 381.

[1276]C. T. Welcker, *Die letzten Gründe von Recht, Staat und Strafe philosophisch und nach den Gesetzen der merkwürdigsten Völker rechtshistorisch entwickelt…*, s. 17.

prawem w państwie despotycznym jest wola panującego czy jego satrapów, a samo państwo opiera się na lęku[1277]. Warto zadać pytanie, czy Welcker nie miał racji stwierdzając, że tylko nierozwinięty naród może funkcjonować w ramach państwa despotycznego. Chociażby historia Rewolucji Francuskiej pokazuje, że wraz z rozwojem politycznym narodu zanika jego akceptacja dla despotycznej formy rządów. Z drugiej strony w historii można zaobserwować przykłady, gdzie splot negatywnych czynników ekonomicznych i politycznych doprowadzał do rządów totalitarnych wśród narodów rozwiniętych. Mowa tu oczywiście o przypadku przejęcia władzy przez nazistów w Niemczech. Wydaje się więc, że w tym przypadku na poparcie poglądów zarówno von Mohla jak i Welckera można znaleźć właściwe argumenty.

Warto wspomnieć również o krytyce poglądów von Mohla na temat zasad jego klasyfikacji państw, którą przeprowadził Franz Vorländer. Zarzucał on von Mohlowi oparcie swej klasyfikacji państw na niejasnych zasadach, oraz zestawianie ze sobą niedających się porównywać koncepcji[1278]. Vorländer twierdził, że Wirtemberczyk kierował się zbytnim empiryzmem w klasyfikacji państw, nie skupiając się na odnalezieniu ogólnych zasad, które określały i określają ich organizację[1279]. Oprócz tego krytyce podlegał pogląd o identyczności celów państwa i celów życiowych narodu. Vorländer uważał, że pogląd życiowy określonego narodu nie powinien wyznaczać państwu jego celów, a przynajmniej nie w sposób całkowity.

Odpowiadając na te zarzuty von Mohl podkreślił, że nie może być innego celu państwa jak ten który wynikałby z poglądów życiowych jego narodu. Stwierdzał również, iż w swoim wyliczeniu form państw skupiał się na obserwacji cech występujących w rzeczywistości. Uczony odpierał tym samym zarzut o dowolność w klasyfikacji państw. Bronił się stwierdzając, że jego zadaniem było tylko stwierdzenie prawidłowych cech występujących w historii i rzeczywistości, a tym samym dokonanie na ich podstawie klasyfikacji, która w wyniku analizy tych cech nasuwa się sama[1280]. Nieważnym jest według von Mohla czy z tego procesu wyniknie logiczna, dokończona „budowla" klasyfikacji. Ważne jest aby oddawała ona rzeczywistość[1281]. Chcąc ocenić koncepcję niemieckiego myśliciela odnoszącą się do form państw i form rządów należy podnieść, iż jest ona budowana w sposób racjonalny i przemyślany. Von Mohl starał się analizować rzeczywistość historyczną oraz odnaleźć w niej stany faktyczne charakteryzujące się określonymi, powtarzalnymi cechami. Poglądy na temat różnorodności państw wpisują się

[1277]Tamże, s. 18.
[1278]F. Vorländer, *Die Staatsformen in ihrem Verhältniss zu der Entwicklung der Gesellschaft*, „*Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft / Journal of Institutional and Theoretical Economics*", T. 14, Z. 2./[3], 1858, s. 144-145.
[1279]Tamże, s. 147.
[1280]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 111.
[1281]Tamże, s. 112.

nie tylko w wyróżnione przez von Mohla sposoby ich powstawania, ale również bazują na kluczowym przekonaniu o roli poziomu cywilizacyjnego narodu. Nie można również zapomnieć, iż wymienione już formy państw stanowią historyczne tło dla formy omówionej w rozdziale następnym, czyli dla państwa prawnego.

Rozdział IV
Państwo prawne w teorii i działaniu

4.1. Geneza i znaczenie pojęcia państwa prawnego

Rozważania odnoszące się do koncepcji państwa prawnego w myśli Roberta von Mohla rozpocząć należy od przedstawienia wypracowanej przez niego jej genezy[1282]. Von Mohl uważany jest za jednego z pierwszych uczonych, który zaprezentowane przez siebie poglądy na państwo prawne oparł na gruntownych badaniach historyczno-doktrynalnych[1283]. Analiza genezy państwa prawnego w myśli tego liberalnego myśliciela, nie ma na celu dowiedzenia jedynie merytorycznej głębi jego rozważań. Będzie ona bowiem także stanowić grunt pod jego autorską wizję tej idei.

Szukając początków idei państwa prawnego von Mohl sięgał do czasów reformacji. W jego ocenie wraz z nadejściem tego procesu, w myśleniu o państwie pojawił się racjonalizm[1284]. Jego zasługą miało być przełamanie średniowiecznego sposobu myślenia o państwie, opartego według Wirtemberczyka między innymi na scholastyce, (w czym dostrzegał przeszkodę na drodze do wykształcenia się idei *Rechtsstaat*)[1285]. Nie należy przeceniać wpływu reformacji na tworzenie się idei państwa prawnego. Zgodzić można się z twierdzeniem, iż mogła ona dać impuls do zmian, do zerwania ze starym porządkiem, szczególnie z wpływem czynnika religijnego na państwo. Nie był to jednak proces decydujący z punktu widzenia pojawienia się tej idei, chociażby ze względu na różnicę, bez mała trzech setek lat dzielących te zjawiska historyczne.

Pierwszym myślicielem zaliczonym przez von Mohla do grupy prekursorów idei *Rechtsstaat* był Hugo Grocjusz[1286]. Niemiecki liberał podniósł, iż barbarzyńskie wojny, w których pogrążyło się chrześcijaństwo skłonić miały Grocjusza do odejścia od „dogmatu" o bezsporności zasad religijnych, oraz do przekonania o potrzebie uregulowania stosunków

[1282]O genezie państwa prawnego w myśli Roberta von Mohla : Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 82-90. O państwie prawnym u Wirtemberczyka również : O państwie prawnym u von Mohla również : W. Kozyra, *Konstrukcja państwa prawnego w Europie i Polsce na przełomie XIX/XX wieku*, „Res Historica", 31, 2011, s. 50-51.
[1283]Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 82.
[1284]Jak zostanie dowiedzione to właśnie racjonalizm, odwołanie się do zdrowego rozsądku, będą dla von Mohla kluczowymi czynnikami warunkującymi powstanie idei *Rechtsstaat*.
[1285]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 227-229.
[1286]G. Gozzi, *Rechtsstaat and individual rights in german constitutional theory*, [w:] *The Rule of Law History, Theory and Criticism*, P. Costa, D. Zolo (red.), Dordrecht 2007, s. 237.

między państwami na nowych zasadach[1287]. To właśnie wielkie dzieło holenderskiego filozofa zatytułowane *O prawie wojny i pokoju*, wytyczyło według von Mohla tory dla nowego sposobu pojmowania państwa. Należy podkreślić jak duże znaczenie przywiązywał von Mohl do pojęcia racjonalności człowieka u Grocjusza. Grocjusz miał bowiem wykazać, iż jednostkę ludzką cechuje potrzeba tzw. życia racjonalnego, to znaczy życia z innymi jednostkami w sposób pokojowy i uporządkowany. Przejawem owej racjonalności było według von Mohla przekonanie o potrzebie powstania państwa na zasadzie umowy społecznej[1288]. Oprócz oparcia państwa na racjonalnym podejściu jednostki do swej egzystencji, von Mohl znalazł kilka innych twierdzeń Grocjusza, które uważał za podwaliny idei *Rechtsstaat*. Wskazać należy określenie państwa jedynie jako środka do realizacji ludzkich celów, (a nie celu samego w sobie) i przekonanie o potrzebie ograniczenia jego działań tylko wtedy gdy są one konieczne i uzasadnione[1289].

Anglicy: John Locke i Algernon Sidney to kolejni wymienieni przez von Mohla myśliciele, którzy przyczynić się mieli do powstania idei państwa prawnego. W ich przypadku Wirtemberczyk zwracał uwagę zarówno na pogląd o posłuszeństwie obywatela jedynie wobec prawa, jak i na ideę wolności negatywnej. Niezmiernie ważnym poglądem Sidney'a o zabarwieniu liberalnym, było dla von Mohla przekonanie, iż naród nie istnieje dla władzy, lecz władza dla narodu. Wobec tego to naród ma prawo organizować i zmieniać państwo według swych zamysłów. Podobnie jak u Locke'a tak i u Sidneya, von Mohl podkreślał, iż „władza rządzenia" (*Regierungsgewalt*) może być nabyta tylko w wyniku umowy[1290]. Warto zauważyć, iż do prekursorów idei państwa prawnego na gruncie angielskim zaliczony został również William Godwin, który w swej pracy *An Enquiry Concerning Political Justice*[1291] miał postulować wprowadzenie rządów demokratycznych w państwie, opartym na niezbywalnej subiektywnej wolności jednostki[1292]. W tym miejscu trudno jednak zgodzić się z von Mohlem, wszak William Godwin uznawany jest za jednego z ojców anarchizmu, którego

[1287]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 229. Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 82.
[1288]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 229. Cecha racjonalności przywarła do idei *Rechtsstaat* już w początkowym okresie jej rozwoju. Niemieccy uczeni tacy jak Welcker, von Aretin ale również i von Mohl uważali, że państwo prawne jako sposób organizacji wspólnoty ludzi wypływa z ich racjonalnego podejścia do życia. Podejście to miało przejawiać się przykładowo w wyrugowaniu religii z życia publicznego. Jednostki racjonalne to jednostki domagające się wolności obywatelskich, równości wobec prawa czy reprezentacji parlamentarnej. Jak wskazano w dalszej części dysertacji, takim państwem było Mohlowskie *Rechtsstaat*. Więcej : G. N. Bhat, *Recovering the Historical Rechtsstaat*, „Review of Central and East European Law", N. 32, 2007, s. 67-69.
[1289]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 230.
[1290]Tamże, s. 231-232. Współczesnej prezentacji poglądów Sidney'a dokonuje Zbigniew Rau : Z. Rau, *Zapomniana wolność. W poszukiwaniu historycznych podstaw liberalizmu*, przeł. M. Przychodzeń, Warszawa 2008, s. 81-90.
[1291]W. Godwin, *An Enquiry Concerning Political Justice*, Vol. 1-2, London 1793.
[1292]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 232.

nie sposób połączyć z ideą *Rechtsstaat*[1293]. Wydaje się jednak, iż von Mohlowi chodziło o podkreślenie przekonania Godwina o racjonalności istot ludzkich, co będzie podstawą także i Mohlowskiego rozumienia państwa prawnego. Mówiąc o genezie państwa prawnego, uwagę poświęcił von Mohl Jeremy Benthamowi, uważając go za „jednego z najbardziej przenikliwych i mężnych myślicieli wszystkich czasów i narodów"[1294]. Chociaż sam się z tym nie zgadzał, to doceniał postulat Benthama mówiący, że państwo w sposób jak najpełniejszy powinno zapewniać szczęście, jak największej liczbie ludności je zamieszkującej[1295].

Oprócz Grocjusza, na gruncie holenderskim największą uwagę w kwestii genezy idei państwa prawnego poświęcił Wirtemberczyk Ulrichowi Huberowi i Benedyktowi Spinozie. U tego pierwszego zwrócił uwagę na proces powstania państwa na zasadzie umowy społecznej, do której prowadzi człowieka jego społeczna natura. Podkreślić należy, iż von Mohl admirując poglądy Hubera przyłączył się w istocie do krytyków Tomasza Hobbesa sądzącego, iż ludzie powołują państwo z czysto egoistycznej chęci obrony swych interesów, w tzw. „wojnie wszystkich ze wszystkimi"[1296].

Również we Francji odnalazł niemiecki uczony źródła idei państwa prawnego, którą sam nazwał „racjonalistyczną nauką o państwie" (*rationalistische Lehre vom Staate*). Największą wagę przykładał więc do dokonań Karola Monteskiusza i Jana Jakuba Rousseau. Zasługą Monteskiusza była według von Mohla synteza trzech najważniejszych twierdzeń. Pierwsze z nich stanowiło, że charakterystyka duchowa ludności oraz geograficzne uwarunkowania kraju mają wpływ na prawa i instytucje państwa. Drugie głosiło, iż różnorodne formy państw odpowiadają różnym ze względu na charakter narodom. Trzecim dokonaniem była natomiast według von Mohla teoria trójpodziału władzy[1297]. Dla niemieckiego liberała „państwo prawne z podzielonymi władzami" będzie jedną z form rządu w państwie prawnym. Koncepcja umowy społecznej, która w szczytowej forma pojawiła się u Jana Jakuba Rousseau, była według von Mohla jego największym dokonaniem w zakresie położenia fundamentów dla idei *Rechtsstaat*. Oprócz utworzenia państwa na zasadzie dobrowolnego kontraktu, do ważnych cech doktryny państwowej Rousseau zaliczał von Mohl równość i wolność jednostek oraz

[1293]A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2008, s. 201.
[1294]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 233.
[1295]Tamże.
[1296]Tamże, s. 234. Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 82. O przeciwieństwach koncepcji umowy społecznej u Hobbes'a i Hubera : A. Fukuoka, *The Sovereign and the Prophets, Spinoza on Grotian and Hobbesian Biblical Argumentation*, Leiden 2018, s. 311-343.
[1297]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 237.

suwerenność narodu. Podkreślał także zasadę państwa jaką był dla Rousseau dobrobyt wszystkich jednostek[1298].

Mówiąc o swym obszarze ojczystym doszedł von Mohl do wniosku, iż na terenie niemieckim rozwój idei *Rechtsstaat* opierał się na koncepcjach Hugona Grocjusza. Do prekursorów koncepcji państwa prawnego zaliczył w tym przypadku Samuela Pufendorfa, Christiana Thomasiusa i Christiana Wolffa. Warto nadmienić, iż wszyscy ci myśliciele za podstawę funkcjonowania państwa uważali kontrakt[1299]. Jednak von Mohl zarzucał niemieckim filozofom zbyt słabe przykładanie uwagi do kwestii związanych z prawami poddanych, przede wszystkim jeżeli chodzi o zabezpieczenie ich przed nadużyciami ze strony władzy (władcy)[1300]. Stwierdzenie to jest ważne z punktu widzenia wydarzeń niemieckiej Wiosny Ludów (w której von Mohl brał udział). Wtedy to za pomocą określania praw podstawowych, starano się wzmocnić pozycję prawną jednostek względem panujących.

Nie może dziwić fakt, iż na gruncie niemieckim niebagatelne zasługi dla sformułowania całej tzw. *Rechtsstaatsgedanke* znalazł von Mohl w nauce Immanuela Kanta. Po raz kolejny można tu zauważyć odwołanie się Wirtemberczyka do szeroko rozumianej racjonalności. Zasługą Kanta miało być więc oparcie państwa i prawa na tzw. praktycznym rozumie (rozsądku)[1301]. To właśnie rozumna, racjonalna natura ludzka u Kanta była według von Mohla podstawą dla łączenia się ludzi w państwa[1302]. Jako zasługę Kanta poczytywał również von Mohl oparcie rozumienia państwa na zgłębieniu istoty i umocnieniu praw jednostek[1303]. Bazujące na podmiotowej wolności człowieka państwo, jest według Kanta powołane do jej ochrony. Człowiek natomiast jest w swych działaniach ograniczony jedynie postulatem pokojowego współżycia z innymi ludźmi[1304].

Ważnym w kontekście późniejszych idei von Mohla odnoszących się do celów państwa prawnego jest jego zwrócenie uwagi na myśl Wilhelma von Humboldta. W swych

---

[1298]Tamże.

[1299]Tamże, s. 240. M. P. Thompson, *Locke's contract in context*, [w:] *The social contract from Hobbes to Rawls*, London and New York 2005, s. 80-85.

[1300]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 240-241.

[1301]Tamże, s. 241. Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 84.

[1302]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 241.

[1303]Von Mohl stwierdził: „(…) Kant i jego szkoła opierają państwo na subiektywnej wolności jednostki, która w swych działaniach zewnętrznych jest ograniczona potrzebą koegzystencji z innymi równie wolnymi jednostkami. Państwo jest przeznaczone do tego aby chronić to racjonalne, zewnętrzne życie wspólnotowe, jego celem jest bezpieczństwo prawne jednostek, a to co nie podpada pod ten cel nie leży w zakresie działalności państwa". : Tamże, s. 241-242. O celu państwa u Kanta więcej : P. Koslowski, *Staat und Gesellschaft bei Kant*, Tübingen 1985, s. 26-38.

[1304]Do tzw. „szkoły Kanta" zaliczał von Mohl przykładowo takich późniejszych myślicieli jak Karl von Rotteck czy Johann Gottlieb Fichte : R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 242. O ocenie Kanta przez von Mohla więcej : E. Angermann, dz. cyt., s. 108-113.

rozważaniach podnosił on postulat (jak zaraz się okaże, niezwykle podobny do Mohlowskiego), iż celem racjonalnego człowieka jest „wszechstronne i harmonijne wykształcenie wszystkich sił jednostki”[1305]. Humboldt stwierdzał również, iż niezbędnym warunkiem do osiągnięcia samorealizacji jest wolność[1306]. Jak już wspomniano, według Humboldta państwo winno ograniczyć swoją działalność tylko do rzeczy niezbędnych, zostawiając jednostce możliwie jak najszersze pole działania. Owym minimum, jeżeli chodzi o działania państwa jest, jak zauważa Maciej Chmieliński, ochrona przed zewnętrznym wrogiem i karanie przestępców[1307].

Kolejnym niemieckim myślicielem, który w ocenie von Mohla posiadał zasługi dla rozwoju idei państwa prawnego był Johann Friedrich Herbart. Von Mohl zwracał u niego uwagę na przekonanie o potrzebie powołania państwa przez zbiorową (powszechną) wolę oraz na jego racjonalny cel. Tym, co dla von Mohla było niezwykle ważne u Herbarta, oraz tym co wyróżniało go na tle wcześniejszych niemieckich myślicieli jest przekonanie, iż państwo nie posiada jednego, określonego celu. Przeciwnie, zadaniem państwa u Herbarta było wspieranie wszystkich, moralnie dozwolonych celów, dla realizacji których ludzie łączą się w państwa (bardzo podobny pogląd reprezentował von Mohl)[1308]. W kontekście uwag poczynionych w rozdziale drugim należy podnieść, że za prawdziwy uważał von Mohl pogląd Herbarta odnoszący się do istnienia i kształtu społeczeństwa. Przez Herbarta było ono rozumiane w sposób bardzo podobny jak przez von Mohla, czyli jako zbiór różnego rodzaju grup służących realizacji celów jednostek w nich zrzeszonych[1309]. Na gruncie niemieckim zasługi dla stworzenia koncepcji państwa prawnego miała również według von Mohla twórczość Karla Christiana Friedricha Krause. Racjonalne podejście Krause bazować miało według Wirtemberczyka na przekonaniu o konieczności powołania państwa na podstawie umowy społecznej oraz na postulacie podziału władzy[1310].

Powyżej przeprowadzony wywód pozwala stwierdzić, iż koncepcja państwa prawnego w ujęciu Roberta von Mohla, została przez niego poprzedzona gruntownymi badaniami

[1305]W. v. Humboldt, *Ideen zu einem Versuch, die Gränzen der Wirksamkeit des Staats zu bestimmen*, Breslau 1851, s. 9. Więcej na ten temat: M. Chmieliński, *Dwa niemieckie indywidualizmy…,* s. 69-72.
[1306]W. v. Humboldt, dz. cyt., s. 9, R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 242.
[1307]M. Chmieliński, *Polityczna wizja społeczeństwa w poglądach Wilhelma Humboldta*, [w:] *Przez tysiąclecia: państwo-prawo-jednostka*, T. 3, A. Lityński, M. Mikołajczyk (red.), Katowice 2001, s. 143. W. v. Humboldt, dz. cyt., s. 39. J. Isensee, *Subsidiaritätsprinzip und Verfassungsrecht, Eine Studie über das Regulativ des Verhältnisses von Staats und Gesellschaft*, Berlin 2001, s. 50-51. Więcej o życiu i dokonaniach Wilhelma von Humboldta : G. Kronenbitter, *Wilhelm von Humboldt (1767-1835)*, [w:] *Politische Theorien des 19. Jahhunderts Konservatismus, Liberalismus, Sozialismus…*, s. 313-327.
[1308]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 244.
[1309]Tamże. Więcej o pojmowaniu państwa i społeczeństwa przez Herbarta : J. F. Herbart, *Allgemeine Practische Philosophie*, Göttingen 1808, s. 312-327.
[1310]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 244. O państwie u w ujęciu Krause : K. Chr. F. Krause, *Abr ß des Systemes der Philosophie des Rechtes oder des Naturrechtes*, Göttingen 1828, s. 177-195.

w zakresie myśli politycznej i prawnej. Zwrócić jednak należy uwagę na to, iż Wirtemberczyk mały nacisk kładł na analizę ówczesnych realiów ustrojowych, skupiając się przede wszystkim na twórcach i ich koncepcjach odnoszących się do idei państwa prawnego[1311]. Nie ulega jednak wątpliwości, iż wyżej przedstawiona geneza idei państwa prawnego pozwala już na określenie pewnych jego cech, które później widoczne będą w Mohlowskim postrzeganiu *Rechtsstaat*. Państwo prawne powinno więc charakteryzować powstanie na zasadzie porozumienia wolnych i równych jednostek, powołujących państwo na zasadzie kontraktu. Liberalny wydźwięk ma również stwierdzenie, iż to władza istnieje dla narodu, a nie naród dla władzy. Władza natomiast powinna kierować się dobrem ogółu. Celem państwa prawnego powinno być więc zaspokajanie potrzeb zamieszkującej je ludności, w zakresie bezpieczeństwa (i to nie tylko prawnego), oraz wsparcie w rozwoju i osiąganiu celów życiowych. Jednostki żyjące w państwie prawnym są jednostkami wolnymi, ich swoboda może być ograniczona tylko przez czynniki wynikające z konieczności ich koegzystencji razem z innymi jednostkami w organizmie państwowym. Ważnym z uwagi na późniejsze rozważania dotyczące zadań administracji państwa jest przekonanie von Mohla o funkcjonowaniu w państwie struktury społecznej składającej się z dobrowolnych wspólnot, których zadaniem jest spełnianie określonych zadań[1312].

Przechodząc do omówienia znaczenia pojęcia państwa prawnego w myśli Roberta von Mohla należy odnotować, iż pojawia się ono u niego wcześnie. Już w *Prawie Państwowym Królestwa Wirtembergii*, obok takich form państwa jak wymienione w poprzednim podrozdziale; teokracja, państwo patrymonialne czy despocja, dokonał on wyodrębnienia tzw. „gatunku państwa prawnego" (*Rechtsstaats-Gattung*)[1313]. To właśnie ta forma państwa, różniąca się w sposób diametralny od pozostałych, była przez von Mohla analizowana w sposób najbardziej dogłębny i kompleksowy. Dzięki dokonanej przez siebie syntezie idei państwa prawnego, von Mohl na stałe zagościł w kanonie niemieckiej i europejskiej myśli politycznej i prawnej XIX wieku. Mimo tego, iż termin *Rechtsstaat* za sprawą Johanna Wilhelma Placidusa i Immanuela Kanta był znany wcześniej w stosunku do działalności von Mohla, to nauka niemiecka jest zgodna co do tego, że to właśnie dzięki niemu nazwa ta została

[1311]Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 87.
[1312]Podobnie na ten temat : Tamże, s. 88-89.
[1313]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 8.

spopularyzowana i na stałe zagościła w terminologii prawa i polityki[1314]. Von Mohl natomiast osiągnął wyżyny jeżeli chodzi o koncepcję *Rechtsstaat*[1315].

Zanim jednak ukazane zostaną poglądy uczonego na problem państwa prawnego oraz celu jaki powinien mu przyświecać, należy podnieść kwestię racjonalności jako czynnika, który kształtuje tę formę państwa. To właśnie oparcie na tzw. „zasadzie rozumowej" czyli zorganizowanie państwa zgodnie z postulatami racjonalności jest u von Mohla pierwszą i wyjściową cechą koncepcji *Rechtsstaat*, odróżniającą ją od pozostałych form państw. Von Mohl stał na stanowisku, iż warunkiem wyjściowym dla pojawienia się państw należących do formy państwa prawnego, jest osiągnięcie przez jednostki funkcjonujące w danym narodzie odpowiednio wysokiego poziomu rozwoju cywilizacyjnego. Rozwój ten objawiać ma się przede wszystkim w oparciu swego życia przez mieszkańców danego państwa na zasadach racjonalności i zdroworozsądkowego pojmowania świata. Należycie rozwinięte jednostki, dochodząc do „rozumnego" pojmowania świata i swej egzystencji, rezygnują więc z przekonania o dominacji życia wiecznego nad życiem doczesnym (jak ma to miejsce np. w teokracji). Człowiek kierujący się w swym życiu zasadami racjonalizmu dochodzi według von Mohla (często nieświadomie) do wniosku, iż jedynym racjonalnym celem jego życia na Ziemi może być tylko możliwie najbardziej wszechstronny rozwój[1316]. Rozwój i kształcenie indywidualnej osobowości oraz jej zdolności ukazuje się tu więc jako jedyny cel egzystencji jednostek.

Można przyjąć, iż ukazany wyżej swoisty sposób rozumienia egzystencji, reprezentowany przez jednostki racjonalne jest u von Mohla ukierunkowany indywidualistycznie, chodzi bowiem o rozwój zdolności i sił indywidualnych[1317]. Założenie powyższe jest kluczem do zrozumienia koncepcji państwa prawnego u Roberta von Mohla, gdyż warunkować będzie przyjęcie zasady, iż to wolność (obywatela) jest najważniejszą zasadą

[1314]J. Fernandez-Villaverde, *Magna Carta, the rule of law, and the limits on government*, „International Review of Law and Economics", 47, 2016, 22–28, s. 26. H. Schmitz, dz. cyt., s. 106-107. Podobnie: K. v. Beyme, *Einleitung…,* s. XVIII. Ciekawostką niech będzie to, że von Mohl wcale nie uważał nazwy *Rechtsstaat* za odpowiednią, o oczym mowa dalej.

[1315]U. Bermbach, *Liberalismus*, [w:] *Pipers Handbuch der Politischen Ideen*, I. Fetscher, H. Muenkler (red.), T. 3, München 1986, s. 355. O koncepcji państwa prawnego u von Mohla : *Der europäische Rechtsstaat, 200 Zeugnisse seiner Geschichte*, J. Brand, H. Hattenhauer (red.), Heidelberg 1994, s. 97-98.

[1316]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 325-326, Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 6-7. Warto zauważyć podobieństwo tego postulatu von Mohla do wspomnianego już przekonania Wilhelma von Humboldta twierdzącego, że celem ludzi jest „najbardziej wszechstronne i harmonijne wykształcenie wszystkich sił jednostki". : W. Gembruch, *Die preußischen Reformer*, [w:] *Pipers Handbuch der Politischen Ideen…*, s. 89-90.

[1317]J. Hähnle, dz. cyt., s. 15.

Rechtsstaat[1318]. Rozumiał on wolność przede wszystkim jako możliwość podejmowania wszelkich działań umożliwiających jednostce jej wszechstronny rozwój[1319].

W ramach tej wolności, jednostka racjonalna, dążąca do realizacji swojego życiowego celu musi niekiedy przyjąć jednak ograniczenia (mające podłoże prawne albo rozumowe). Nie może więc podejmować działań, które byłyby nieracjonalne, sprzeciwiały się jej naturze i istocie, oraz nie może naruszać praw innych jednostek[1320]. Na podstawie powyższego wywodu widać wyraźnie, pod jak wielkim wpływem klasycznego ideału wykształcenia, znanego z niemieckiego idealizmu pozostawał von Mohl. U von Mohla dostrzec można nie tylko wpływ niemieckiego idealizmu, ale również optymistycznego, wczesnoliberalnego, charakterystycznego dla mieszczaństwa niemieckiego przekonania o potędze ludzkiego rozsądku i autonomii poszczególnych jednostek[1321]. W Mohlowskim pojmowaniu jednostki widać wyraźne przeciwieństwo w stosunku do koncepcji absolutystycznych. Zamiast jednostki ograniczonej, podporządkowanej państwu, u von Mohla obserwuje się jednostkę samodzielną i racjonalnie korzystającą z przysługujących jej praw i wolności[1322].

W odniesieniu do koncepcji państwa prawnego u Roberta von Mohla, należy podkreślić różnicę tej formy państwa w stosunku do form wymienionych w rozdziale wcześniejszym[1323]. Zarówno od państwa patriarchalnego, jak i patrymonialnego różnić je będzie cel (o którym za chwilę). Od teokracji natomiast odróżniać je będzie przekonanie, że wiara jest tylko jednym z aspektów ludzkiej egzystencji w państwie. Ponadto aspekt wiary w państwie prawnym będzie podlegać ograniczeniom, przede wszystkim ze strony powszechnie obowiązujących przepisów[1324]. Od państwa klasycznego odróżniać się będzie państwo prawne tym, że jego celem będzie osiąganie satysfakcji życiowej przez jednostki i ich wspólnoty społeczne, a nie w pierwszej linii przez abstrakcyjnie rozumiany ogół ludności danego państwa. Samą swoją istotą różni się państwo prawne od państwa despotycznego nakierowanego nie na dobro jednostek i ich wspólnot, lecz na dobro panującego[1325]. W Mohlowskiej klasyfikacji form państw, państwo prawne zajmuje pozycję najwyższą, jako byt oparty na racjonalności oraz będący efektem i dowodem wysokiego rozwoju cywilizacyjnego społeczności, która je tworzy[1326].

[1318]K. v. Beyme, *Einleitung…,* s. XVIII.
[1319]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1844, s. 8.
[1320]E. Angermann, dz. cyt., s. 121.
[1321]B. Stöcker, dz. cyt., s. 34-35. E. Angermann, dz. cyt., s. 121-122.
[1322]H. Schmitz, dz. cyt., s. 110.
[1323]Tamże, s. 50.
[1324]Von Mohl oznajmił także : „Nadprzyrodzone tendencje człowieka, obyczajowość oraz religia, leżą poza obszarem odpowiedzialności państwa prawnego; (…)". : R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 9.
[1325]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 106-107.
[1326]Tamże, s. 326. Podobny pogląd prezentował Karl Theodor Welcker, porównując proces rozwoju form państw do rozwoju człowieka. Jak już wskazano, państwo prawne u Welckera odpowiadało człowiekowi dojrzałemu, kierującemu

W odniesieniu do uzasadnienia i procesu powstawania państwa prawnego w myśli Roberta von Mohla należy podnieść, że proces ten niewiele różni się od koncepcji dotyczących powstawania państwa w rozumieniu ogólnym (omówionych w rozdziale trzecim). Dla ukazania pełni idei Mohlowskiego państwa prawnego warto chociaż w sposób skrótowy prześledzić wskazany przez uczonego proces powstawania państwa prawnego na tle ogólnej nauki o państwie. Podobnie jak przy ogólnym pojęciu państwa dostrzec tu można jednostkę, która dostrzegając iż jej siły nie wystarczają do osiągnięcia zamierzonych przez nią celów, łączy się z innymi w coraz bardziej skomplikowane struktury społeczne, na końcu których jest państwo[1327]. Państwo prawne może według von Mohla powstawać na dwa sposoby. Jako zwolennik kontraktualizmu podniósł Wirtemberczyk, iż może ono powstać w wyniku zawarcia przez określone jednostki umowy społecznej (*vide* przytaczany już przykład Kalifornii). Państwo prawne może pojawić się również jako efekt rozwoju cywilizacyjnego jego mieszkańców (poprzez proces ewolucyjny)[1328]. Upoważnienie do działania zyskuje zaś poprzez „ogólną zgodę", a jego siłą jest „połączenie wszelkich pojedynczych sił dla ich ochrony"[1329]. Aby państwo prawne miało możliwość działania na rzecz pomocy jednostkom, każda z nich musi więc według von Mohla oddać część swej władzy państwu tak, aby powstała z tego władza państwowa, mająca wystarczająco dużo siły do wykonywania swych zadań[1330].

Analizę celu państwa prawnego w doktrynie Roberta von Mohla rozpocząć należy od symptomatycznego stwierdzenia, że w istocie nie uważał on nazwy „*Rechtsstaat*" za właściwą dla określenia tej idei[1331]. Dla von Mohla bowiem, użycie w nazwie tylko słowa „*Recht*" czyli „prawo" było mylące, skutkując przeświadczeniem, że celem państwa funkcjonującego na zasadzie idei *Rechtsstaat* będzie tylko strzeżenie prawa. Według niemieckiego uczonego dochodziło tu więc do pominięcia drugiej połowy działalności państwa, którą była dla niego

się w swym zyciu zasadami racjonalności. : U. Karpen, *Die geschichtliche Entwicklung des liberalen Rechtsstaates, Vom Vormärz bis zum Grundgesetz*, Mainz 1985, s. 63. O koncepcji państwa prawnego u Welckera więcej : R. Schöttle, *Politische Theorien des süddeutschen Liberalismus im Vormärz*, Baden-Baden 1994, s. 130-133. Należy przypuszczać, że w takim pojmowaniu tej idei przez Wirtemberczyka znajduje się wpływ Karla Theodora Welckera. Wskazuje na to wypowiedź samego von Mohla, który stwierdził, iż to Welckerowi nauka o państwie zawdzięcza dostarczenie dowodu na to, że państwa muszą być dopasowane do różnorodnych poziomów rozwoju narodów, oraz że różnorodność państw nie opiera się przede wszystkim na ich formie lecz na podstawowej istocie i wynikającej z niej celu. : H. Schmitz, dz. cyt., s.108, R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 262-263, E. Angermann, dz. cyt., s. 115-116.

[1327]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 325.

[1328]Tamże, s. 326.

[1329]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 8.

[1330]Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 8. E. Angermann, dz. cyt., s. 129-130.

[1331]Swoistą niepewność nauki niemieckiej co do znaczenia określenia *Rechtsstaat* dobrze oddaje cytat z Otto Mayera : „Słowo [*Rechtsstaat*- przyp. aut.] nadeszło gdy sprawa była już w toku. Określenie to miało oznaczać coś co nie istniało, a w każdym razie nie było gotowe, (…)" : O. Mayer, *Deutsches Verwaltungsrecht*, T. 1, Leipzig 1895, s. 61.

szeroko rozumiana działalność policyjna (o której mowa w dalszej części dysertacji). Mimo tego, iż w końcu von Mohl pozostał przy nazwie *Rechtsstaat* (akceptując ją jako już funkcjonującą w obiegu), to nigdy nie pozbył się wątpliwości, czy ta forma państwa nie powinna nosić nazwy „*Rechts- und- Polizei Staat*" („Państwo prawno-policyjne"), czy też może w ogóle, nawiązując do jego racjonalistycznej podstawy- „*Verstandes-Staat*"- („państwo racjonalne")[1332].

Bazując na powyższych wątpliwościach uczonego, odnoszących się do roli państwa prawnego należy prześledzić dokonane przezeń zdefiniowanie jego celu. W jednym ze swych najważniejszych dzieł, *Nauce policji zgodnie z zasadami państwa prawnego* von Mohl stwierdził:

„Państwo prawne nie może mieć innego celu jak uporządkowanie zbiorowego życia narodu w taki sposób, aby każdy jego członek był wspierany i popierany, w możliwie najbardziej wolnym i wszechstronnym ćwiczeniu oraz używaniu swych wszystkich sił."[1333].

W powyższym określeniu celu państwa prawnego dostrzec można wyraźne odniesienie do wcześniej opisanych dążeń poszczególnych jednostek, funkcjonujących w państwie. Państwo prawne jest tu niczym innym jak instrumentem do zapewnienia jednostkom, po pierwsze porządku, a po drugie wsparcia w dążeniu realizacji ich zamierzeń. Nie można oprzeć się jednak wrażeniu, iż powyższa definicja celu państwa prawnego wydaje się być stosunkowo ogólnikową, co determinuje potrzebę pogłębionego zbadania jej zakresu. Według von Mohla, celem państwa prawnego, (które nazywał też „nowożytnym państwem prawnym") jest umożliwianie, ochrona oraz wspieranie jednostek, jak i ich grup społecznych w rozwoju ich sił (zdolności) oraz w realizowaniu celów, wynikających z racjonalnego pojmowania istoty ziemskiej egzystencji człowieka[1334]. Należy więc stwierdzić, że z istoty państwa prawnego u von Mohla, wynika jego obowiązek do ochrony i wspierania wszechstronnego rozwoju jednostek, dążących do realizacji swych celów życiowych[1335].

Wyżej wykazany cel państwa prawnego będzie determinował dwa główne zakresy jego działalności, sprowadzające się do strzeżenia porządku prawnego i wspierania jednostek oraz ich wspólnot. U von Mohla funkcjonuje bowiem przekonanie, iż jednostki w procesie realizacji swych

[1332]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 11, Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 326. A. Bosiacki, *Egalitaryzm a elitaryzm w klasycznej koncepcji państwa prawnego w Niemczech XIX wieku*, [w:] *Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Romanowi A. Tokarczykowi,* T. 5, Z. Władek (red.), Lublin 2014, s. 22.
[1333]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1844, s. 8.
[1334]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 4.
[1335]Tamże, s. 4-5.

celów życiowych mogą napotkać na dwa rodzaje przeszkód. Pierwszym, są niezgodne z prawem, niesprawiedliwe działania innych jednostek. Usuwaniu tego rodzaju przeszkód odpowiada pierwszy człon działalności *Rechtsstaat* czyli utrzymanie porządku prawnego, gwarantowane działalnością wymiaru sprawiedliwości (*Justiz*)[1336]. Według von Mohla utrzymanie porządku prawnego, objawiające się m.in. w egzekucji przepisów prawa powszechnie obowiązującego, jest nie tylko wartością samą w sobie (wszak „świętość wszelkiego prawa" była dla von Mohla najważniejszą zasadą państwa prawnego), ale również i warunkiem wyjściowym dla wszelkiej dalszej jego działalności[1337]. Aby móc wykonywać nałożone nań zadanie, Mohlowskie *Rechtsstaat* musi funkcjonować w ramach określonego porządku prawnego. Wszystkie jego działania muszą znajdować swe uzasadnienie oraz odbywać się w granicach powszechnie obowiązującego prawa[1338].

Kolejnym rodzajem przeszkód, stojących jednostkom na drodze do osiągnięcia ich celów życiowych, oraz determinującym drugi, może najważniejszy aspekt działalności *Rechtsstaat* u von Mohla, będą przeszkody wynikające z oddziaływania tzw. „siły wyższej". Zjawisko to należy rozumieć jako różnego rodzaju czynniki zewnętrzne, których jednostka nie jest w stanie przezwyciężyć sama. Te przeszkody pokonuje państwo prawne za pomocą swego aparatu policyjnego (*Polizei*)[1339]. Tym, co stanowi o istocie działalności policyjnej państwa prawnego jest jego subsydiarność. U von Mohla bowiem jedną z najważniejszych reguł państwa prawnego jest wolność obywateli. Postulat ten owocuje przekonaniem, iż państwo prawne jest tylko środkiem do osiągania celów, oraz że nie może ono wkraczać we wszystkie sfery życia[1340]. Może więc wspierać obywateli w osiąganiu ich celów życiowych (dbać o ich dobrobyt) tylko wtedy, gdy nie są oni w stanie dokonać tego sami[1341].

W koncepcji odnoszącej się do wspierania jednostek i ich celów widać odejście von Mohla od zasad indywidualizmu jednostek. Otóż państwo prawne nie jest przeznaczone do wspierania

[1336]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 8.
[1337]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 325-326. K. Sobota, dz. cyt., s. 313-314.
[1338]Mówiąc o prawnym aspekcie *Rechtsstat* von Mohl zauważył: „Stworzenie oraz utrzymanie porządku prawnego nie jest więc jego [państwa prawnego- przyp aut.] jedynym, ani nawet najważniejszym celem, oddaje jednak dominujący charakter i nienaruszalny, negatywny aspekt jego postępowania". : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 106.
[1339]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 8.
[1340]Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 8.
[1341]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 8, Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 325-326. Warto zauważyć, iż konstytucja Rzeszy Niemieckiej z 16 kweitnia 1871 roku w preambule stanowiła, że jednym z celów tego państwa była troska o dobrobyt Narodu Niemieckiego. Według von Mohla „szkolnym" przykładem idei *Rechtsstaat* był właśnie przepis Konstytucji Rzeszy Niemieckiej mówiący, że „wieczny Związek" został ustanowiony „dla ochrony terytorium w ramach obowiązującego na nim prawa, jak również dla troski o dobrobyt Narodu Niemieckiego". : *Verfassung des Deutschen Reiches, gegeben Berlin den 16. April 1871*, L v. Roenne (red.), Berlin und Leipzig 1882, s. 1. R. v. Mohl, *Das deutsche Reichsstaatsrecht, Rechtliche und politische Eröterungen*, Tübingen 1873, s. 26, 39.

wszelkich, określanych indywidualnie celów, nawet gdyby były one racjonalne[1342]. Spełnienie takiego założenia byłoby według von Mohla niemożliwe. W swej działalności musi ono brać pod uwagę jedynie tzw. „ogólny pogląd narodu na życie"[1343], wynikający z ogólnych dążeń życiowych i poziomu rozwoju cywilizacyjnego mieszkańców danego państwa[1344].

W Mohlowskiej idei państwa prawnego, będącego państwem strzegącym prawa i dbającym o dobrobyt obywateli, widać wyraźne zdystansowanie się uczonego od poglądów nie tylko Kanta czy Frédérica Bastiata, ale również takich niemieckich myślicieli jak Karl Heinrich Ludwig Poelitz czy Sylvester Jordan, którzy rozpatrywali państwo prawne tylko z punktu widzenia celu ochrony prawa, pomijając cel wspierania jednostek (czyli mówiąc językiem ówczesnych myślicieli tzw. cel policyjny)[1345]. Niesłuszność poglądu o jedynie „prawnym" celu państwa, potwierdza według von Mohla odpowiedź na pytanie retoryczne: „Kto chciałby i mógłby żyć w takim państwie, które funkcjonuje tylko jako wymiar sprawiedliwości, nie dopuszczając żadnej pomocy policyjnej?"[1346]. Odnotować także należy różnicę między pojmowaniem państwa prawnego u von Mohla i u Friedricha Juliusa Stahla (opisanego w rozdziale pierwszym). Ten ostatni, określany twórcą formalnej koncepcji państwa prawnego, skupiał się przede wszystkim na określeniu państwa prawnego jako sposobu działania, znajdującego swe oparcie w ustawach. Nie nadawał idei *Rechtsstaat* głębszego materialnego wymiaru, jak czynił to właśnie von Mohl[1347].

Kwestią którą należy poruszyć omawiając Mohlowską koncepcję państwa prawnego jest przekonanie uczonego, iż jego funkcjonowanie nie zależy od formy rządów, jaką ono przyjmie. Każdy sposób organizacji władzy państwowej może znaleźć więc zastosowanie w państwie prawnym. Jedynym warunkiem jest to, aby władza państwowa była w stanie osiągać zadania jakie są przed państwem prawnym stawiane[1348]. Każde ukształtowanie władzy państwowej, które gwarantować będzie realizację dwóch nadrzędnych celów państwa prawnego czyli ochronę prawa

[1342]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 511.
[1343]Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 7.
[1344]Tamże. Według von Mohla ogólne cele wspólnoty powinny mieć zawsze pierwszeństwo w stosunku do celów indywidualnych. : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 511-512.
[1345]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 11. Francuz Frédéric Bastiat, nieprzejednany krytyk socjalizmu uważał, iż państwo powinno skupiać się na funkcjach ochronnych, gwarantujących własność, sprawiedliwość i bezpieczeństwo. Więcej : L. Dubel, *Idea „minimum państwa" w koncepcjach Frédérica Bastiata*, „Annales UMCS Sectio G (Ius)", Vol. 59, 2, 2012, s. 9. Warto odnotować, iż przeciwny do von Mohla pogląd o funkcjach państwa u Kanta prezentował Guido de Ruggiero stwierdzając, iż idea państwa prawnego, którą znaleźć można u Kanta, głosi że wyłącznym celem państwa rozumianego jako prawny związek obywateli nie jest tylko utrzymanie porządku prawnego. Może być nim również wspieranie innych celów, lecz zawsze musi się to odbywać na podstawie i w granicach prawa : G. de Ruggiero, *Geschichte des Liberalismus in Europa*, München 1930, s. 243.
[1346]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1844, s. 10. Podobnie: Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 5. Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 79. Pogląd o tym, iż państwo prawne (czy też konstytucyjne państwo prawne) powinno ograniczać się tylko do utrzymywania porządku prawnego i zapewniania bezpieczeństwa obywateli prezentował również Karl von Rotteck.
[1347]Tamże, s. 115.
[1348]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 326.

i wspieranie osiągania celów jednostek, było według von Mohla możliwe. Przyjęcie przez państwo prawne określonej formy rządów było więc dla niego tylko kwestią dostosowania każdej z nich, w sposób jak najlepszy do panujących warunków[1349].

Podobnie więc jak państwo klasyczne, tak i państwo prawne przyjmuje u Wirtemberczyka różne formy rządów. Może być to demokracja w formie „czystej" (demokracji bezpośredniej) i formie reprezentacyjnej[1350]. Może przyjąć również formę arystokratyczną oraz monarchiczną. Monarchiczne państwo prawne może być monarchią absolutną, monarchią ograniczoną poprzez stany feudalne, monarchią ograniczoną poprzez reprezentację narodu i wreszcie tzw. „państwem z podzielonymi władzami"[1351]. Należy jednak pamiętać, iż kwestia tego jaki ustrój przyjmie określone państwo prawne, mimo tego że ważna, nie zmienia istoty jego formy. Przykładowo, w państwie prawnym funkcjonującym jako monarchia, rządząca jednostka nie ma prawa do tego, aby zmieniać cele państwa prawnego według własnych upodobań. Cele i podstawowe zasady państwa prawnego pozostają więc niezmienne[1352]. Robert von Mohl uznawał za błędne przekonanie, iż jedynie demokracja jest właściwą i zasadną formą rządu w państwie prawnym. Podkreślał przy tym, że w państwie prawnym chodzi głównie o osiągnięcie zbiorowych celów narodu, zaś forma jego rządu jest tylko środkiem temu celowi podporządkowanym. Jeśli więc, przy rożnych innych formach rządów cele tego państwa mogą również zostać osiągnięte, to formy te także mogą być nazwane państwami prawnymi[1353].

Podsumowując rozważania odnoszące się do genezy i istoty pojęcia państwa prawnego należy stwierdzić po pierwsze, iż idea ta wywodzi się u von Mohla z nurtu racjonalistycznego myślenia o państwie, charakterystycznego dla niemieckiego wczesnego liberalizmu[1354]. Von Mohl, który wprowadził pojęcie *Rechtsstaat* do ogólnej dyskusji, ale również i Karl Theodor Welcker czy inny niemiecki liberał Johann Christoph von Aretin, postrzegali państwo prawne nie jako szczególną formę ustroju czy rządów, lecz jako odrębną formę państwa. Podstawą tego państwa jest rozsądek, który cechuje przede wszystkim jednostki je tworzące[1355]. Dla von

[1349]Tamże, s. 332.
[1350]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 14-15.
[1351]Tamże, s. 15-18. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 107-108, 332.
[1352]Tamże, s. 333.
[1353]Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 98. Warto zauważyć, że jest to pogląd przeciwny do występującego chociażby w ustroju Polski łączenia zasady państwa demokratycznego i prawnego. Należy odnotować, iż pod koniec życia wyodrębnił von Mohl również formę „państwa związkowego" (*Bundestaat*) jako formę państwa prawnego, na co miało najprawdopodobniej wpływ powstanie Rzeszy Niemieckiej, w której von Mohl (jak już zauważono) upatrywał „szkolnego przykładu" państwa prawnego.
[1354]Więcej o twórcach niemieckiego wczesnego liberalizmu : H. Ottoman, *Geschichte des politischen Denkens*, T.3: *Neuzeit*, Stuttgart 2008, s. 93-99.
[1355]E.-W. Böckenförde, *Staat, Gesellschaft, Freiheit, Studien zur Staatstheorie und zum Verfassungsrecht*, Frankfurt am Main, 1976, s. 66. Welcker, podobnie jak von Mohl mówił o „Państwie rozsądku" („*Staat der Vernunft*"), a Aretin o państwie „(…) w którym rządy sprawowane są według roządnej powszechnej woli

Mohla, zarówno cały naród jak i jego pojedynczy członkowie muszą mieć w państwie możliwości realizacji swych życiowych celów. Najważniejszą zasadą państwa prawnego jest wolność obywateli, objawiająca się przede wszystkim w nieskrępowanym osiąganiu rozwoju i celów przez jednostki. Rozwój ten musi odbywać się jednak w granicach rozsądku i prawa, oraz leżącej u podstaw państwa prawnego idei dobra wspólnego[1356].

Przedstawiciele nauki niemieckiej są zgodni co do tego, że Robert von Mohl i jego koncepcja państwa prawnego stanowią punkt kulminacyjny wczesnej, przede wszystkim ukierunkowanej na aspekt materialny idei *Rechtsstaat*[1357]. Doszło w niej do udanego połączenia współcześnie rozumianych aspektów: formalnego nakierowanego na bezpieczeństwo prawne, i materialnego nakierowanego na szeroko rozumianą sprawiedliwość[1358]. Działalność państwa zyskuje materialny wymiar za pomocą granic, rozciągających się właściwie na wszystkie obszary publicznego, gospodarczego i kulturalnego życia. O zasadzie formalnej świadczy to, iż w swoim postępowaniu w tych sprawach, państwo powinno opierać się na prawie[1359]. Przyjąć więc należy, że pojęcie państwa prawnego u von Mohla ma zarówno swój wymiar materialny jak i formalny. Wydaje się, że starał się on obrać środkowy kierunek, w którym państwo będzie ograniczone przez określone formy prawne, ale pomimo tego będzie podmiotem aktywnie działającym[1360]. *Rechtsstaat* jest dla von Mohla państwem racjonalnym, ufundowanym na wolności, przede wszystkim wolności jednostki, nieobejmującym w sposób nieograniczony jej życia. Odchodzi ono od bezgranicznego celu wspierania dobrobytu (znanego z państwa policyjnego), na rzecz usuwania przeszkód, stojących przed jednostkami, których same usunąć nie mogą [1361]. Skoro państwo prawne ma jedynie uzupełniać jednostkę, jej wolę i jej działalność, to należy wysnuć wniosek, że to jednostka stoi w centrum Mohlowskiego *Rechtsstaat*. Von Mohl zauważał jednak, że wola jednostki nie może dominować nad interesem ogólnie rozumianego społeczeństwa. Ponadto, szczególnie rozpatrując zasady działania policji w państwie, znajdzie się u von Mohla wiele wyjątków i sytuacji w których to jednostka będzie

nakierowanej na dobro ogólne". Przez dobro ogólne rozumiał Aretin możliwie najszerszą wolność i bezpieczeństwo wszystkich członków społeczeństwa. : J. Ch. V. Aretin, *Staatsrecht der constitutionellen Monarchie*, Leipzig 1838, s. 156.

[1356]B. Stöcker, dz. cyt., s. 37.

[1357]I. Maus, *Entwicklung und Funktionswandel der Theorie des bürgerlichen Rechtsstaats*, [w:] *Der bürgerliche Rechtsstaat*, M. Tohipidur (red.), Frankfurt am Main 1978, s. 13. O państwie prawnym u von Mohla : J. Meierhenrich, *The Remanants of the Rechtsstaat, An Ethnography of Nazi Law*, Oxford 2018, s. 75-79.

[1358]W. Sokolewicz, *Państwo prawne – jego cechy i kryteria*, „Informacje Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu", N. 63, s. 1.

[1359]B. Stöcker, dz. cyt., s. 49.

[1360]Tamże, s. 51.

[1361]U. Scheuner, *Der Rechtsstaat und die soziale Verantwortung des Staates: Das wissenschaftliche Lebenswerk von Robert von Mohl*, „Der Staat", Vol. 18, N.1, 1979, s. 17-18.

musiała się jemu podporządkować[1362]. Najważniejszym celem jednostki w państwie prawnym jest natomiast możliwie wszechstronny, indywidualny rozwój „nowoczesnego" człowieka. Z tego wynika podwójne zadanie państwa prawnego, po pierwsze subsydiarne wspieranie racjonalnych celów ludzi, a po drugie utrzymanie porządku prawnego[1363].

W istocie, nauka von Mohla o państwie prawnym była niczym innym, jak odzwierciedleniem poglądów na państwo, jak i społeczeństwo, które odpowiadały duchowym oraz gospodarczym interesom wczesnej burżuazji niemieckiej. Po pierwsze więc wolność, i to zarówno w wymiarze duchowym, jak i gospodarczym. Po drugie, liberalna koncepcja samoodpowiedzialności, która u von Mohla nie była jedynie pustym postulatem. Samoodpowiedzialność nie oznaczała jednak odrzucenia wszelkiej pomocy państwa. Mogło ją ono świadczyć, lecz nie mogło jej narzucać[1364]. Państwo prawne wczesnego niemieckiego liberalizmu odchodzi od wszelkich abstrakcyjnych, transcendentnych ujęć jego celów. Państwo nie będzie już instytucją stworzoną przez Boga, lecz wspólnotą powołaną dla urzeczywistniania celów i dobrobytu jednostek. Punktem wyjścia dla tego państwa jest samodzielna i wolna jednostka oraz jej cele życiowe, których wspieranie jest zadaniem i źródłem legitymizacji państwa[1365].

Zadania państwa prawnego powinny z jednej strony polegać na utrzymaniu porządku prawnego w całym zakresie władzy państwowej, a z drugiej na wspieraniu racjonalnych celów ludzkich, ale tylko wtedy i tylko o tyle, o ile nie wystarczają własne środki jednostki, albo też wspierających ją małych grup społecznych. W ten sposób Mohl sformułował zasadę subsydiarności. W tym aspekcie różnił się on jednak od Humboldta tym, że zakres działań państwa rozszerzał na wszystkie racjonalne cele i dążenia jednostek, a nie zawężał ich tylko do zapewnienia bezpieczeństwa. Łączył tym samym oba zasadnicze cele państwa, bezpieczeństwo prawne jednostki i jej dążenie do osiągnięcia rozumnych celów. Wiązał dotychczasowe, formułowane przez skrajnych liberałów rozumienie państwa prawnego, z pozytywnymi wartościami państwa policyjnego[1366]. Zgodzić się więc należy z Erichem Angermannem, który uważał wizję von Mohla za bardziej odpowiadającą rzeczywistości[1367]. Bardziej realistycznym

[1362]H. Schmitz, dz. cyt., s. 109.
[1363]P. v. Oertzen, *Die soziale Funktion des staatsrechtlichen Positivismus*, Frankfurt am Main 1974, s. 98.
[1364]E. Angermann, dz. cyt., s. 127.
[1365]E.-W. Böckenförde, *Staat, Gesellschaft, Freiheit, Studien zur Staatstheorie und zum Verfassungsrecht…*, s. 67.
[1366]Z. A. Maciąg, dz. cyt. s. 91. Należy pamiętać o tym, iż również romantyzm niemiecki przyznawał państwu (w szczególności państwu narodowemu) różnorodne duchowe, kulturalne i społeczne zadania. Takie poglądy występują przykładowo u Fichtego, ale również i u Schillera. Także Goethe, u którego odnaleźć można silne odwołanie się do wspólnoty wyznaczył drogę do myślenia o państwie jako podmiocie wykraczającym poza jedynie rolę strzeżenia prawa. Więcej : E. Angermann, dz. cyt., s. 126.
[1367]Tamże.

jest więc taka organizacja państwa, gdzie nie będzie tylko ochrony przed niesprawiedliwością, lecz które wspierać będzie szeroko rozumiany dobrobyt.

4.2. Państwo prawne i jednostka – wzajemne relacje

W poprzednim podrozdziale dowiedziono, iż (ujmując rzecz lapidarnie) państwo prawne w myśli Roberta von Mohla, nie może być rozumiane tylko i wyłącznie jako państwo strzegące porządku prawnego. *Rechtsstaat* jest u tego myśliciela ideą, niosącą ze sobą bagaż zadań i wartości, którymi państwo powinno się kierować. Jednym z aspektów materialnego rozumienia idei państwa prawnego u von Mohla, będą koncepcje odnoszące się do szeroko rozumianej pozycji jednostki w tej formie państwa.

Aby dokonać powyżej zakreślonej analizy, należy po pierwsze zbadać znaczenie dwóch występujących u von Mohla pojęć, mianowicie „poddanego" (*Unterthan*) i „obywatela" (*Bürger, Staatsbürger*). Poddanym, był według Wirtemberczyka każdy mieszkaniec państwa, o ile miał obowiązek posłuszeństwa wobec władzy i do świadczeń na rzecz wspólnoty. Pojęcie poddanego łączy się u von Mohla przede wszystkim z takimi formami państw, jak teokracja czy despocja, w których mieszkaniec jest w większości obłożony obowiązkami wobec szeroko rozumianej zbiorowości[1368]. Warto jednak zauważyć, że z pojęciem poddanego w państwie, nie łączył von Mohl konotacji negatywnych. Co więcej, zauważył również, że i w państwie prawnym jednostka występuje często w tej pozycji, z tą różnicą, iż w tej formie państwa jej obowiązki są wyznaczane przez powszechnie obowiązujące prawo (stanowiące dla jednostki także instrument ochronny)[1369].

Charakterystycznym dla formy państwa prawnego jest u von Mohla występowanie w niej jednostek w roli obywateli, co obrazuje stwierdzenie: „Poddanych ma każde państwo, lecz obywateli tylko państwo prawne"[1370]. Tak jak bycie poddanym łączy się z obowiązkami względem państwa, tak tzw. obywatelskość odpowiada uprawnieniom na zasadzie wzajemności, tzn. prawo jednostki (obywatela) odpowiada obowiązkowi państwa i odwrotnie[1371]. Uprawnienia te przyjmują u von Mohla trzy podstawowe wymiary. Po pierwsze więc, jest to uprawnienie do domagania się od państwa wykonywania przez nie określonych zadań (przede wszystkim wspierania realizacji celów życiowych). Po drugie, są to tzw. „negatywne wolności obywatelskie

[1368]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 122-123.
[1369]Tamże, s. 123.
[1370]Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 316.
[1371]R. Suppé, *Die Grund- und Menschenrechte in der deutschen Staatslehre des 19. Jahrhunderts*, Berlin 2004, s. 117.

jednostki" (*die negativen Freiheitsrechte des Einzelnen*), definiowane jako wszelkie zasady, na podstawie których jednostka w państwie wywodzi albo uprawnienia do określonych działań, albo do uwolnienia się od określonych działań w tymże. Trzecim wymiarem obywatelskości są u von Mohla uprawnienia do uczestniczenia w rządzeniu państwem (chociaż niewystępujące we wszystkich formach rządu w państwie prawnym)[1372]. Uprawnienia będą później skonkretyzowane w prawa obywatelskie, czy też zasadnicze (*staatsbürgerliche Rechte, Grundrechte*) oraz prawa polityczne[1373].

Należy więc zauważyć dwoistość w postrzeganiu pozycji jednostki w Mohlowskim państwie prawnym. Z jednej strony uczony nie był w stanie oderwać się od dawnego, absolutystycznego pojmowania jednostki jako poddanego, posiadającego przede wszystkim obowiązki względem państwa (monarchy). Z drugiej jednak strony dostrzegał, iż w nowoczesnej, odpowiadającej rozwojowi ludzkości idei *Rechtsstaat*, jednostka musi posiadać również szeroko rozumiane uprawnienia względem państwa. Ponadto, wyżej ukazane pojmowanie przez von Mohla kwestii poddany - obywatel zaowocuje przekonaniem, iż jednostka w państwie nie może mieć jedynie uprawnień, lecz również obowiązki.

Nie można jednak zapomnieć, iż von Mohl nie był konsekwentny w używaniu pojęć „poddany" i „obywatel". Pojęcia te są u tego myśliciela co do zasady nietożsame. Mimo jednak tego, że wprowadził on wspomniane wyżej rozróżnienie, to w swych pismach często używał ich zamienne (np. mówiąc o „prawach poddanych"). Użycie znalazły u niego również inne terminy takie jak: „jednostka" (*Einzelne*), „*Staatsgenosse*", które można przetłumaczyć jako „towarzysz w państwie", „uczestnik" (*Theilnehmer, Theilhaber*), czy „uczestnik państwa" (*Staatsteilnehmer*)[1374]. Trzeba jednak uznać, iż mimo że jest to kwestia poboczna to świadczy o swoistej niepewności terminologicznej von Mohla. Jej źródeł należy szukać w funkcjonowaniu uczonego w czasach schyłku absolutyzmu. Na potrzeby niniejszego podrozdziału użyte zostanie słowo obywatel, zarówno na określenie jednostki mającej prawa,

[1372]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 123-125. Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 316. Nie można pominąć faktu, iż von Mohl nie zgadzał się z poglądem głoszącym, iż źródło uprawnień i obowiązków jednostek w państwie sprowadzane jest tylko do wywodzenia ich z przepisów prawa powszechnie obowiązującego. Uczony stał na stanowisku, iż takie działanie jest fałszywym i jednostronnym. Do sytuacji jednostki w państwie oprócz przepisów prawnych należy również stosować zasady tzw. „moralności i mądrości" (*Sittlichkeit und Klugheit*). Poddany więc powinien wypełniać nie tylko obowiązki przepisane prawem, ale również i takie których wymaga od niego np. moralność. Tak samo niepożądanym będzie jeżeli państwo roszczenia obywatela spełniać będzie tylko według zasad prawnych. Władza państwowa powinna swoje działania rozpatrywać też na gruncie zasad moralności i racjonalności, gdyż wtedy tylko będzie w stanie osiągnąć to co w danej spawie jest możliwie najlepsze. : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 125-126. R. Suppé, dz. cyt., s. 117.

[1373]Tłumaczenia zwrotów „*Staatsbürgerlich*" oraz „*Grundrechte*" przyjęto za tłumaczeniem dokonanym przez Antoniego Białeckiego. : R. v. Mohl, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, s. 199.

[1374]Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 88.

jak i obowiązki. Podyktowane jest to nie tylko dzisiejszym rozumieniem tego pojęcia, ale również i tym, że cały niniejszy rozdział dotyczy państwa prawnego, którego cechą szczególną u von Mohla było właśnie występowanie obywateli[1375].

Zanim omówiona zostanie kwestia pozycji i uprawnień obywatela w Mohlowskim *Rechtsstaat*, warto przez chwilę powrócić oraz rozwinąć kwestie zasygnalizowane już w rozdziale pierwszym, odnoszące się do funkcjonowania na obszarze niemieckim idei tzw. praw zasadniczych (*Grundrechte*), praw człowieka (*Menschenrechte*) i praw obywatelskich (*Staatsbürgerliche Rechte*)[1376]. Idee te pojawiły się w państwach niemieckich za sprawą Rewolucji Francuskiej, ale również i oświeceniowych koncepcji Immanuela Kanta oraz idealizmu niemieckiego[1377]. Jak już podnoszono wcześniej, liberalizm niemiecki nie dążył do otwartego zerwania z tradycją absolutystyczną oraz przestarzałym porządkiem społecznym (tak jak miało to miejsce we Francji). Wielkie kodyfikacje końca XVIII wieku, jak np. Pruski *Landrecht*, w ogóle pomijały kwestie szeroko rozumianych praw podstawowych jednostki. W początkach XIX wieku wszelkie wolności obywatelskie, zarówno gospodarcze jak i osobiste, nie były wprowadzane w sposób rewolucyjny (oddolnie), lecz w powolnym procesie reformy państw absolutystycznych, za sprawą koncesji ze strony władców, na rzecz obywateli[1378].

Z powyższym wiąże się ważny, również dla rozumienia przez von Mohla praw obywatelskich, proces tzw. pozytywizacji praw podstawowych (zasadniczych) na obszarze niemieckim. Szeroko rozumiane prawa podstawowe nie były więc wywodzone z idei prawnonaturalnych i określane w abstrakcyjnych oraz ogólnych deklaracjach, lecz wprowadzane i gwarantowane przez władców w precyzyjnych aktach normatywnych, jako tzw. prawa obywatelskie. Były one związane z przynależnością do państwa, a nie przykładowo z byciem jednostką ludzką, jako taką. W pierwszej połowie XIX wieku, doszło więc do wyraźnego rozgraniczenia tych praw od ogólnych idei praw człowieka. Proces pozytywizacji praw zasadniczych był pierwszym podejściem państw niemieckich do zabezpieczenia obywateli przed nadużyciami, przede wszystkim ze strony władzy. Było to jednak zabezpieczenie niedostateczne. Z uwagi na to, że prawa te były nadawane w ramach ustaw

[1375]Więcej o pojęciu obywatela i obywatelskości : K. Trzciński, dz. cyt., s. 67-94, M. Chmaj (red.), *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,* Warszawa 2016, s. 79.
[1376]O rozwoju tzw. praw zasadniczych na terenie niemieckim w XIX wieku oraz ich związku z ideą *Rechtsstaat* więcej : R. Wahl, *Rechtliche Wirkungen und Funktionen der Grundrechte im Deutschen Konstitutionalismus des 19. Jahrhunderts*, „Der Staat" Vol. 18, N. 3, 1979, s. 321-348, K. Doehring, *Allgemeine Staatslehre, Eine systematische Darstellung*, Heidelberg 2004, s. 214-224, U. Karpen, dz. cyt., s. 35-36.
[1377]A. Haratsch, *Die Geschichte der Menschenrechte*, Potsdam 2010, s. 46.
[1378]Tamże, s. 50.

przez głowę państwa (monarchę), istniało ryzyko że mogą one zostać przezeń cofnięte lub ograniczone[1379]. Monarchom, którzy samoograniczali się w myśl liberalno-demokratycznych postulatów, chodziło bowiem przede wszystkim o stępienie zapału rewolucyjnego. Uregulowania normatywne tej natury pojawiły się w tzw. pierwszej fali, w konstytucjach państw południa Niemiec (jak już zauważono, najbardziej liberalnych), czyli Bawarii i Badenii (rok 1818), Wirtembergii (rok 1819) i Hesji (rok 1820). W tych aktach prawnych, nie było jednak odniesienia do abstrakcyjnie pojmowanych praw człowieka (*Menschenrechte*) lecz tylko do tzw. praw obywatelskich oraz politycznych (*bürgerliche und politische Rechte*)[1380]. Te akty konstytucyjne wyrażały tendencję do pozytywistycznego rozumienia praw fundamentalnych, cały czas funkcjonował również rozdźwięk między doktryną prawa naturalnego i pozytywnego, (który został pokonany dopiero w drugiej połowie wieku XIX)[1381]. Należy jednak pamiętać o wspomnianych w rozdziale pierwszym tzw. Ustaleniach Karlsbadzkich, które dokonały kroku w tył jeżeli chodzi o rozwój praw zasadniczych na terenie niemieckim. Drugą falę stanowiły akty konstytucyjne państw wysuniętych dalej na wschód, wprowadzane na fali wydarzeń rewolucji lipcowej we Francji. Były to konstytucje Hesji i Saksonii (rok 1831), Brunszwiku (rok 1832) i Hannoveru (rok 1833). Każda z nich posiadała katalog obywatelskich praw zasadniczych[1382].

Mimo tego, iż prawa zasadnicze obecne w wyżej wymienionych aktach konstytucyjnych były przyznawane przez monarchę, a ich znaczenie oraz oddziaływanie było wprost zależne od treści ustawodawstwa, to stanowiły one pierwszą na terenie niemieckim instytucjonalizację praw, w których określano podstawowe sfery wolności ludności[1383]. Efektem tego, był swoisty podział praw zasadniczych na prawa polityczne (odnoszące się do udziału w rządzeniu państwem) i prawa obywatelskie (odnoszące się do szeroko rozumianych swobód)[1384].

Prawa zasadnicze miały znaczenie dla rozwoju i syntezy idei państwa prawnego. Cała doktryna *Rechtsstaat* była podzielona pomiędzy tzw. naturalnoprawne i pozytywnoprawne rozumienie praw zasadniczych[1385]. Przedstawicielem idei wywodzącej prawa zasadnicze z norm prawa natury, był pozostający pod wpływem Kanta Karl von Rotteck. Von Rotteck

[1379]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 95.
[1380]Pojęcie *Staatsbürgerrechte* jest dziełem niemieckiego ruchu konstytucyjnego, niemieckim odpowiednikiem *droits des Francais* czy też *droits des Belges*, obecnych we francuskiej Charte z 1814 roku i konstytucji belgijskiej z 1831. : R. Suppé, dz. cyt., s. 22.
[1381]G. Gozzi, dz. cyt., s. 240-241.
[1382]A. Haratsch, dz. cyt., s. 51.
[1383]Tamże, s. 52.
[1384]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 41.
[1385]G. Gozzi, dz. cyt., s. 241.

w swej koncepcji, opierającej się na prawie naturalnym, starał się połączyć prawa fundamentalne jednostek z rzeczywistością państwa bazującego na zasadzie *Rechtsstaat*. W jego poglądach obecne są więc prawa przysługujące w państwie jednostkom nie jako obywatelom, lecz jako tzw. istotom prawnym[1386]. Nad prawami tymi nikt nie posiadał władzy, nawet decyzja większości nie mogła ich naruszyć. Wśród tych praw von Rotteck w szczególności wyróżniał prawa jednostek do wolności, podkreślając iż jednostka wstępując do państwa staje się wolnym członkiem wolnego stowarzyszenia, w którym ma szanse potwierdzić i zabezpieczyć swoje prawa. Prawa niezbywalne dla von Rottecka, podobnie jak dla Kanta, przynależały człowiekowi jako takiemu, lecz realizować mogły się tylko w państwie[1387].

Inni niemieccy liberałowie (wśród nich również von Mohl), opowiadali się za wyżej opisanym nurtem pozytywistycznym. Mimo tego, iż prawa zasadnicze wywodziły się z różnych nurtów, to w treści były podobne i jako takie, uznawane są za jedną z cech charakterystycznych idei *Rechtsstaat* w okresie wczesnoliberalnym[1388]. Państwo prawne, jak stwierdzał Heinrich Zoepfl, uosabiało ideę państwa w którym zagwarantowano wolność indywidualną[1389]. Nie dziwi więc fakt, że obecne w jej ramach prawa obywatelskie skupiały się przede wszystkim na różnego rodzaju wolnościach. Była to wolność obywatelska (*bürgerliche Freiheit*), wolność osobista, wolność religii, wolność myśli czy wolność przemieszczania się (*Freizügigkeit*). Akcentowano swobodę umów i działalności gospodarczej (należy pamiętać o mieszczańsko-burżuazyjnym rodowodzie idei *Rechtsstaat*), równość wobec prawa, gwarancję posiadanej własności, niezawisłość sędziowską, odpowiedzialność rządu, panowanie ustaw i udział reprezentacji narodu we władzy ustawodawczej[1390].

Ostatnim akordem w rozwoju idei praw zasadniczych na terenie niemieckim były postanowienia uchwalonej przez Parlament Frankfurcki Konstytucji Cesarstwa Niemieckiego, kiedy to po raz pierwszy w odniesieniu do całego obszaru niemieckiego proklamowano prawa, odnoszące się do jednostki ludzkiej i stanowiące o ochronie jej wolności. Zawarty w paragrafach 130-189 wskazanej konstytucji katalog praw zasadniczych skupiał się na zabezpieczeniu wolności jednostki w stosunku do władzy państwowej. Wprowadzone w wyżej wymienionych paragrafach tzw. Podstawowe Prawa Narodu Niemieckiego nie mogły

[1386]Tamże. Taki sam pogląd wyrażał również Paul Pfizer na łamach *Staatslexikonu* von Rottecka i Wielckera. Więcej na ten temat : Tamże, s. 255.
[1387]Tamże, s. 241.
[1388]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 53.
[1389]H. Zoepfl, *Grunsaetze des allgemeinen und des constitionell-monarchischen Staatsrechts*, Heidelberg 1846, s. 56.
[1390]E.-W. Böckenförde, *Staat, Gesellschaft, Freiheit, Studien zur Staatstheorie und zum Verfassungsrecht…*, s. 67.

być zmieniane, ograniczane ani naruszane przez konstytucje oraz ustawy pojedynczych państw Związku[1391]. Należy jednak pamiętać, iż Konstytucja Frankfurcka nigdy nie weszła w życie. Klęska Parlamentu Frankfurckiego, a wraz z nią również odwrót od idei liberalnych na terenie niemieckim sprawiły, że następny porównywalnie liberalny katalog praw i wolności zasadniczych pojawił się dopiero w Konstytucji Republiki Weimarskiej[1392].

Jak już zauważono wyżej, koncepcje Roberta von Mohla odnoszące się do praw zasadniczych w państwie zgodnym z ideą *Rechtsstaat* należały do nurtu pozytywistycznego. Niemieckiego liberała należy uznać za zwolennika kodyfikacji praw zasadniczych w państwie. Państwo prawne stanowić będzie u niego ramy, których potrzebują tego rodzaju prawa, aby istnieć i rozwijać się. Nie będą to normy abstrakcyjne, zewnętrzne w stosunku do państwa oraz istniejące gdzieś poza nim, lecz wynikać będą z jego celu, oraz zadań jakie von Mohl stawiał przed państwem prawnym[1393].

Pierwsze zetknięcie się uczonego z problematyką praw zasadniczych miało miejsce na kanwie analizy tego typu unormowań funkcjonujących w ustroju Wirtembergii[1394]. Analizując ustrój panujący w swej ojczyźnie, von Mohl nie mówił o abstrakcyjnych uprawnieniach jednostek w ujęciu naturalnoprawnym, lecz skupiał się na prawach obywatelskich (*Rechte der Staatsbürger*)[1395]. Podczas początkowej próby analizy tematyki praw jednostek, von Mohl posługiwał się metodą w której doszło do połączenia teorii i praktyki. Analizując i komentując normy prawne funkcjonujące w Wirtembergii, von Mohl po raz pierwszy dokonał syntezy swych koncepcji[1396]. Należy zauważyć, że prawa obywatelskie, występujące w konstytucji Wirtembergii tożsame są z ówczesnymi koncepcjami odnoszącymi się do państwa prawnego. Obywatel powinien się więc cieszyć równością wobec prawa, wolnością myślenia i sumienia, ochroną własności, wolnością poruszania się i wolnością gospodarczą. We wczesnym okresie nie znajduje się u von Mohla prawo do zgromadzeń, chociaż uczony go nie wykluczał. Na późniejszym etapie twórczości, von Mohl rozszerzył rozumienie *Rechtsstaat* i

[1391]A. Haratsch, dz. cyt., s. 54.
[1392]J. Franke, *Das Wesen der Frankfurter Grundrechte von 1848/1849 im System der Entwicklung der Menschen- und Grundrechte*, Diss. Bonn 1970, s. 19. N.M. Tończyk, *Konstytucja Republiki Weimarskiej z 11 sierpnia 1919 roku jako demokratyczna podstawa prawna totalitarnego państwa*, „Studia Iuridica Toruniensia", T. 14, s. 379-397.
[1393]R. Suppé, dz. cyt., s. 121-122.
[1394]Rüdiger Suppé w aspekcie praw podstawowych zalicza von Mohla do grupy tzw. konstytucjonalistów, którzy zajmowali się prawami jednostek w państwie na kanwie analizy ustrojów ówczesnych państw niemieckich (u von Mohla była to Wirtembergia), czy prezentowali swe poglądy w swych podręcznikach dotyczących nauk państwowych. : Tamże, s. 113.
[1395]G. Gozzi, dz. cyt., s. 242.
[1396]R. Suppé, dz. cyt., s. 114-115.

praw jego obywateli o bierne i czynne prawo partycypacji w procesach politycznych czy prawo stowarzyszania się[1397].

Rozwinięcie idei praw zasadniczych jednostek następuje u von Mohla w późniejszym okresie twórczości. Ostatecznie, uczony wprowadził w swej idei *Rechtsstaat* podział praw zasadniczych zgodny z ówcześnie obowiązującym trendem. Po pierwsze więc, wyróżniał „prawa obywatelskie" (*staatsbürgerliche Rechte, staatsbürgerlichen Rechte im engeren Sinne*), odnoszące się do wolności obywateli względem państwa, oraz prawa polityczne (*politischen Rechte*), zdaje się że mniej ważne, a odnoszące się do udziału w rządzeniu państwem, (co bardzo istotne, ograniczone do określonej liczby obywateli)[1398]. Te dwa komponenty składają się u von Mohla na pojęcie praw konstytucyjnych lub zasadniczych (*Grundrechte*)[1399]. Wyraźnie widoczny jest więc u niego, charakterystyczny dla niemieckiego wczesnego liberalizmu podział na prawa polityczne i wolności (prawa) obywatelskie[1400].

O prawach obywatelskich po raz pierwszy pisał von Mohl w *Prawie państwowym Królestwa Wirtembergii*. Normy te definiował jako „(…) te wszystkie prawa obywateli państwa względem niego, które przynależą się im jako takim bez żadnego szczególnego nabycia."[1401]. Prawa obywatelskie to więc takie uprawnienia, które powiązane są silnie z pojęciem obywatelstwa. Posiada je każdy obywatel bez potrzeby ich szczególnego nabycia czy też nadania, wyznaczają one reguły według których powinny funkcjonować relacje na linii państwo prawne-jednostka[1402]. Innymi słowy, koncepcję praw obywatelskich u von Mohla można określić jako zbiór zasad, którymi kierować się powinno państwo w relacjach z jednostką (np. mówiących, jakich sfer jej życia nie może naruszać). U von Mohla występuje oddzielenie wspomnianych praw obywatelskich od praw politycznych, które wiązały się u niego z przynależnością do określonego stanu lub od uzyskania określonego przywileju natury politycznej[1403]. Należy pamiętać, że skoro pojęcie obywatela jest charakterystyczne tylko dla państwa prawnego, to również prawa obywatelskie będą występować tylko w idei *Rechtsstaat*. O ich występowaniu nie można mówić w teokracji, państwie patrymonialnym czy despotycznym[1404].

Na marginesie rozważań o prawach obywatelskich w Mohlowskiej idei *Rechtsstaat* należy uwypuklić odmienne stanowisko uczonego z panującą ówcześnie według niego tendencją, zgodnie

[1397]G. Gozzi, dz. cyt., s. 242.
[1398]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 233. R. Suppé, dz. cyt., s. 118.
[1399]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 222-223.
[1400]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 89.
[1401]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1840, s. 312.
[1402]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 87.
[1403]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1840, s. 313.
[1404]Tamże, s. 316. R. Suppé, dz. cyt., s. 119.

z którą prace naukowe, jak i przepisy prawa skupiały się wyłącznie na prawach jednostek w państwie, przy pominięciu ich obowiązków. Świadczyć to miało według von Mohla, nie tylko o skupieniu się na atomistycznym i egoistycznym pojmowaniu życia jednostek w państwie, ale również i na głębokiej nieufności żywionej do rządzących nim[1405]. Ponadto, kolejnym argumentem świadczącym o przynależności von Mohla do zwolenników pozytywizacji praw obywatelskich i politycznych, będzie negatywna ocena uregulowań ówczesnych konstytucji Francji i USA, odnoszących się do praw jednostek. Według von Mohla, były to unormowania „wątpliwe" i „o nieustalonym zakresie". Obecne więc, zarówno w ustrojach USA jak i Francji zestawienie praw obywatelskich i politycznych w krótkich stwierdzeniach, na bazie różnego rodzaju ogólnych deklaracji nie znalazło uznania uczonego. Von Mohl obawiał się, iż takie zbyt szeroke i ogólne określenie praw, może przysporzyć trudności w wydawaniu decyzji odnoszących się do pojedynczych stanów faktycznych i prowadzić do niepewności oraz nieporozumień. Wprowadzanie takich ogólnych twierdzeń było według von Mohla rekomendowane jedynie wtedy, gdy oznaczać miało istotną zmianę w państwie, oraz stanowić tylko punkt wyjścia dla nowego, bardziej szczegółowego ustawodawstwa[1406].

Rozpoczęcie opisu i analizy katalogu praw obywatelskich w Mohlowskim państwie prawnym należy zacząć od stwierdzenia, iż koncepcje uczonego w tej materii obecne są w wielu jego dziełach. Będą to przede wszystkim wspomniane już *Prawo państwowe Królestwa Wirtembergii, opus magnum* liberała, czyli *Encyklopedia nauk państwowych* oraz *Prawo państwowe, międzynarodowe oraz Polityka*. Analiza powyższych dzieł pozwala na odtworzenie katalogu wolności obywatelskich (czy też „praw obywatelskich w wąskim znaczeniu"- jak mówił uczony dla ich odróżnienia od praw politycznych), które obecne są w koncepcji *Rechtsstaat* autorstwa Roberta von Mohla.

Prawem wyjściowym, pierwotnym w stosunku do następnych, jest u von Mohla prawo obywatela do „trwałego udziału w państwie" (*bleibende Theilnahme am Staat*). Każdy obywatel ma więc prawo do „bycia obywatelem", zamieszkiwania w państwie oraz czerpania korzyści wypływających z tego faktu[1407]. Jedyną sytuacją, w której dozwolone jest wydalenie obywatela z państwa jest przypadek, w którym dowiódł on, iż jego cele życiowe nie są

[1405]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 127. Przykładem dla von Mohla był fakt że w *Leksykonie Państwowym* Welckera i von Rottecka, nie było nawet osobnego artykułu dotyczącego kwestii „poddanego": Tenże, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, s. 111.
[1406]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 231-232. R. Suppé, dz. cyt., s. 117-118. R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 105.
[1407]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 223. R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 90.

w stanie pogodzić się z ideą państwa i dobra wspólnego. Wtedy państwo może zastosować wydalenie jako karę oraz jako środek, służący interesowi bezpieczeństwa ogólnego[1408].

Z tą zasadą łączyć się będzie równość wobec prawa, którą von Mohl rozumiał przede wszystkim jako równość wszystkich obywateli w procesie uwzględniania przez państwo ich dozwolonych celów i dążeń życiowych. Równi w sensie prawnym obywatele mają wobec tego również nie tylko swobodę w dążeniu do osiągania tych celów, ale także prawo do domagania się od państwa wsparcia w uzasadnionych przypadkach[1409]. Obywatele muszą posiadać wolność. Wolność osobista obywateli jako zasada państwa prawnego jest gwarancją swobodnego dążenia jednostek do realizacji ich celów życiowych[1410]. Powiązanym z wolnością obywateli i zasadą ochrony jednostki (*Schutz der Person*) jest „prawo do względności i sprawiedliwości ze strony władz, co do aresztowania, rewizji domowej i przejmowania listów"[1411]. Von Mohl opowiadał się za tym, aby w państwie prawnym wszelkie konieczne przypadki naruszenia wolności obywatelskich były po pierwsze absolutnie konieczne, a po drugie możliwie najłagodniejsze (proporcjonalnie do osiągnięcia zamierzonego celu). Wszelka ingerencja musi znajdować swe uzasadnienie w powszechnie obowiązującym prawie[1412]. Również wszelkie nabyte przez obywateli w sposób właściwy prawa muszą być zabezpieczone przed nieuprawnionymi ingerencjami ze strony państwa[1413].

Z zasadą równości obywateli łączyć się będzie u von Mohla zasada „równości obywatelskich praw i ponoszonych ciężarów (obowiązków)" (*Gleichheit der bürgerlichen Rechte und Lasten*). Sprzeczną z postulowaną przez von Mohla ideą *Rechtsstaat* byłaby sytuacja, w której prawa i obowiązki obywatelskie rozłożone byłyby w sposób nierówny. Taki stan rzeczy charakteryzował według uczonego mniej rozwinięte formy państw, jak państwo patrymonialne czy teokrację[1414]. Niedopuszczalną była dla von Mohla sytuacja w której jeden obywatel (lub ich grupa) odnosiłaby tylko korzyści, a druga ponosiła tylko straty. U von Mohla, każdy ma równe czy też takie samo prawo do oczekiwania wsparcia ze strony państwa prawnego[1415].

[1408]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 224.
[1409]Tamże, s. 225, 328-329. Dozwolone dla von Mohla były wszystkie działania niezagrażające prawom osób trzecich, instytucjom państwa lub ich celom ogólnym. Według von Mohla każdy obywatel może wybrać przykładowo swą ścieżkę zawodową według własnego uznania. Państwo nie może mu niczego zabronić ani wtrącać się do jego wyborów, jedynie może mu radzić w przypadkach gdyby jego wybór był nieracjonalny. Jednak von Mohl zastrzegał państwu prawo do wzywania obywateli do zajmowania się ważnymi z punktu wspólnoty celami, gdy brak jest do tego ochotników. Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 406-407.
[1410]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 226, 329.
[1411]Tamże, s. 227.
[1412]Tamże.
[1413]Tenże, Staatsr.Württem.1.1840,, s. 392.
[1414]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 286. Podobnie : Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 335.
[1415]Tamże, s. 335.

Postulatem związanym z ideą państwa prawnego (szczególnie z jej prawnym aspektem) jest prawo obywatela „tylko do posłuszeństwa zgodnego z konstytucją" (*blos verfassungsmässiger Gehorsam*")[1416]. Obywatel w państwie zorganizowanym według idei *Rechtsstaat* zobowiązany jest postępować zgodnie z zasadami wynikającymi z prawa. Normy wynikające z hierarchicznie uporządkowanych źródeł prawa, którym obywatel podlega, muszą być zgodne z najwyższym aktem prawnym w państwie, czyli aktem konstytucyjnym. Rozporządzenia winny być zgodne z ustawami, a te nie mogą stać w sprzeczności z konstytucją. Jeżeli roszczenie prawne państwa w stosunku do obywatela nie wypełnia tej zasady, to obywatel nie jest zobowiązany do posłuszeństwa[1417].

Niezwykle liberalnym i bardzo popularnym w czasie niemieckiej Wiosny Ludów był postulat von Mohla, aby w państwie prawnym rządziła szeroko rozumiana zasada „swobody myśli" (*Denk-Freiheit, Meinungsfreiheit*), związana z postulatem wszechstronnego, również i duchowego rozwoju jednostki[1418]. U von Mohla prawo do wolności myśli przyjmuje dwa wymiary. Po pierwsze, jest to uprawnienie obywatela państwa prawnego do naukowego zajmowania się wszelkimi wymiarami wiedzy ludzkiej, czyli wolność badań naukowych. Ta działalność nie może być w żaden sposób zabroniona, ani nie można za nią karać[1419]. Po drugie natomiast, jest to prawo do wyrażania swych myśli na każdy dowolny temat, wobec każdego kto w sposób dobrowolny chce tego wysłuchać. Należy jednak pamiętać, iż u Wirtemberczyka nie jest to uprawnienie bezwzględne, gdyż takie działanie obywatela nie może naruszać niczyich innych praw, nie tylko praw innych obywateli, ale co również bardzo ważne innych państw, oraz nie może nakłaniać do naruszania tych praw[1420]. Warto wobec tego zauważyć, iż prawo do wyrażania swej opinii jest u von Mohla ograniczone nie tylko poprzez prawa innych jednostek, ale również i innych państw[1421]. Prawo do wyrażania opinii łączy się również z szeroko dyskutowanym w połowie XIX wieku na obszarze niemieckim postulatem wolności prasy[1422]. Także u von Mohla znajduje się postulat do swobodnego wyrażania myśli za pomocą druku, obrazów itp. Wolność powinna

[1416]Tamże, s. 323.
[1417]Tamże, s. 324.
[1418]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 118. R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Erste Auflage…, s. 330. Zasada ta znalazła również swoje odzwierciedlenie w liberalnej konstytucji Wirtembergii z 1819 roku; par. 24 mówił: „Państwo zapewnia każdemu obywatelowi wolność osobistą, wolność wyznania i myśli, wolność własności oraz wolność do emigracji". Źródło: https://www.jura.uni-wuerzburg.de/lehrstuehle/dreier/verfassungsdokumente-von-der-magna-carta-bis-ins-20-jahrhundert/verfassung-des-koenigreichs-wuerttemberg-25-sep-1819/[data dostępu: 12.11.2018].
[1419]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 119.
[1420]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 329. Podobnie: Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 352-353.
[1421]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 121.
[1422]Tamże, s. 40.

obejmować też obrót książkami oraz wolność czytelnictwa[1423]. Należy jednak pamiętać, iż podobnie jak w przypadku „swobody myśli", wolność prasy nie może naruszać obowiązującego prawa[1424].

Niewątpliwie z postulatem wolności myśli u von Mohla powiązany jest postulat wolności religijnej (*freie Religionsuebung*). Jak było to w przypadku wolności myśli, tak i wolność religijna doznaje u niemieckiego liberała wyraźnych i podobnych ograniczeń. Ujmując rzecz w sposób lapidarny można stwierdzić, iż przekonania oraz działalność religijna obywatela w państwie prawnym nie mogą zagrażać prawom innych obywateli, ich ogółowi oraz państwu. Jednostka wyznająca określoną religię nie ma również prawa do tego, aby żądać zmiany zasad panujących w państwie i dobrych dla ogółu. Innymi słowy, wspólnota ma pierwszeństwo przed jednostką. Jedynym wyjściem w takiej sytuacji była według von Mohla emigracja. Podobny pogląd reprezentował Wirtemberczyk w odniesieniu do różnego rodzaju stowarzyszeń i organizacji religijnych. Jedyną możliwą drogą wywierania wpływu na szeroko rozumiane życie państwa była dlań próba przeprowadzania zmian na drodze legalnej. Jeżeli jednak dana organizacja nie jest w stanie tych zmian przeprowadzić, to musi podporządkować się obowiązującym ustawom, nawet jeżeli byłyby sprzeczne z jej zasadami[1425]. Warto podnieść, iż von Mohl był zwolennikiem rozdziału instytucji kościelnych od państwowych, (co potwierdziło się chociażby podczas prac w Parlamencie Frankfurckim)[1426].

Istotnym z punktu widzenia subsydiarnej roli państwa prawnego jest u von Mohla prawo do stowarzyszania się (*Associations-Recht*). Jak już wcześniej wskazano, zadaniem Mohlowskiego państwa prawnego, (przede wszystkim jego administracji) było wspieranie obywateli w realizacji ich celów życiowych, gdy ich indywidualne siły nie wystarczają do tego, aby w pojedynkę te cele osiągnąć. Jednak między poziomem jednostki a poziomem państwa wyróżniał niemiecki liberał

[1423]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1840, s. 363.

[1424]Co ciekawe w Parlamencie Frankfurckim von Mohl, który opowiadał się wcześniej za ograniczeniem wolności prasy (aby chronić przed jej nadużywaniem) zagłosował za jej nieograniczoną swobodą. : J. Hähnle, dz. cyt., s. 114. Wolność myśli, sumienia i prasy była również gwarantowana w „Konstytucji Frankfurckiej"; par. 143 mówił, iż prawem każdego Niemca jest swobodne wyrażanie swojej opinii słowem, pismem, drukiem lub obrazem. Natomiast wolność prasy nie mogła być poddana żadnego rodzaju środkom ją ograniczającym (np. cenzurze). Źródło: http://www.documentarchiv.de/nzjh/verfdr1848.htm [data dostępu: 12.11.2018].

[1425]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 329-330.

[1426]Von Mohl (będący protestantem), w zgodzie z postulatem wolności religijnej głosował również przeciwko wydaleniu Zakonu Jezuitów z obszaru Rzeszy Niemieckiej. : J. Hähnle, dz. cyt., s. 114-115. Warto zauważyć, iż jedynym państwem które według von Mohla wprowadziło z sukcesem szeroko rozumiany rozdział kościoła od państwa (czy też spraw religijnych i państwowych) były USA. : Ch. A. Lerg, *Amerika als Argument: Die deutsche Amerika-Forschung im Vormärz und ihre politische Deutung in der Revolution von 1848/49*, Bielefeld 2011, s. 322. O relacjach między państwem a Kościołem Katolickim na przykładzie doktryny Leona XIII : M. Sadowski, *Ze studiów nad państwem, władzą polityczną i stosunkami państwo – Kościół w doktrynie papieża Leona XIII*, [w:] *Przez tysiąclecia: państwo-prawo-jednostka*, T. I, A. Lityński, M. Mikołajczyk (red.), Katowice 2001, s. 209-218.

poziom stowarzyszeń. Postulat ten, niewątpliwie łączący się z omówioną w rozdziale drugim koncepcją społeczeństwa głosi, iż zanim jednostka zostanie wsparta przez państwo, powinna szukać pomocy w dobrowolnych stowarzyszeniach, wspólnotach[1427]. Wobec tego, prawem jednostek w Mohlowskim *Rechtsstaat* jest zakładanie stowarzyszeń, w których udział jest dobrowolny. Cele tych stowarzyszeń muszą być jednak dozwolone, to znaczy nie mogą sprzeciwiać się zarówno prawu jak i celom jednostek oraz ogółu[1428]. Środki przedsiębrane przez organizacje obywateli muszą być więc zgodne z prawem. Ponadto, nie mogą one paraliżować działalności organów państwa, ani stanowić dlań jakiegokolwiek zagrożenia (z powyższego wynika przekonanie von Mohla o potrzebie kontroli stowarzyszeń przez państwo). Państwo musi mieć prawne instrumenty do tego, aby utrzymać swą jedność i porządek (w tym porządek prawny) i używać ich z całą stanowczością wobec obywateli i ich organizacji, które temu zagrażają[1429]. Należy jednak pamiętać, że Wirtemberczyk nie wykluczał istnienia stowarzyszeń zajmujących się polityką. Nie stanowiło to dlań konieczności zakazania istnienia takiego stowarzyszenia[1430]. Co więcej, w myśli von Mohla stowarzyszenia będą odgrywać również aktywną rolę w wykonywaniu praw politycznych obywateli[1431].

Mówiąc o prawie obywateli do stowarzyszania się należy podnieść, iż wielu ówczesnych przedstawicieli doktryny niemieckiej uważało, że każda możliwość stowarzyszania się obywateli powinna być uzależniona od zgody państwa, a stowarzyszenia polityczne powinny być zakazane. Von Mohl ze swoimi poglądami, głosując również i w Parlamencie Frankfurckim za prawem obywateli do wolności zgromadzeń i stowarzyszania się, należał niewątpliwie do liberalnego skrzydła ówczesnej doktryny niemieckiej[1432].

Zabezpieczenie praw obywateli i wzmocnienie ich pozycji w państwie miało zagwarantować według von Mohla „prawo wnoszenia skargi i petycji" (*Recht der Beschwerdeführung und der Petition*). Istnienie tego uprawnienia bazuje u niego na przekonaniu, iż w naturze każdej władzy zakorzeniona jest chęć ciągłego rozszerzania swych wpływów oraz przekraczania prawa[1433]. Nawet najdokładniejsze ustawowe określenie praw przysługujących

[1427]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1840, s. 378.
[1428]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften…*, s. 330.
[1429]Tamże, s. 226-227.
[1430]Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 378-379.
[1431]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 330. Więcej na ten temat w następnym rozdziale.
[1432]J. Hähnle, dz. cyt., s. 115. Więcej o prawie do stowarzyszania się u von Mohla : R. v. Mohl, *System der Präventiv-Justiz oder Rechts-Polizei,* Tübingen 1834, s. 131-142. O ówczesnym rozumieniu prawa do stowarzyszania się również: K. Welcker, *Association,* [w:] *Das Staats-Lexikon, Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände,* K. Welcker (red.), Dritte Auflage, T. 1, s. 758-787.
[1433]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 640.

obywatelom nie zabezpiecza przez nadużyciami i ich łamaniem ze strony władzy[1434]. W pojęciu państwa prawnego u von Mohla, mieści się więc prawo obywateli do wniesienia skargi przeciwko ich zdaniem niesprawiedliwym (niezgodnym z prawem) działaniom państwa (np. poprzez urzędników). Prawo to nazywał *Beschwerde* czyli skargą. Von Mohl wyróżniał także stany faktyczne w państwie, w których obowiązujące prawo może nie nadążać za rozwojem narodu, wobec czego pojawia się potrzeba np. uregulowania nowych stanów faktycznych. Z uwagi na powyższe, von Mohl przyznał obywatelom *Rechtsstaat* prawo do zanoszenia petycji (*Petition*), za pomocą której, domagać się mogą reakcji na występujący w państwie, dany problem. Nie należy jednak mylić tego prawa z inicjatywą ustawodawczą w dzisiejszym rozumieniu tego słowa[1435].

Należy zauważyć, że von Mohl wprowadził ścisłe rozgraniczenie między prawem skargi (*Beschwerde Recht*) a prawem petycji (*Petitions Recht*). Pod pojęciem skargi, rozumiał on „zażalenie" na działania określonego urzędnika. Prawo do skargi pojawia się wtedy, gdy pojawia się naruszenie prawa, a jej celem jest przywrócenie stanu z nim zgodnego. Obywatel nie ma więc prawa wnoszenia skargi na działanie urzędnika tylko wtedy, gdy przykładowo jest niezadowolony z jego decyzji[1436]. Natomiast „petycją" czy też prawem do petycji nazywał von Mohl kierowanie pisemnych podań przez jedną lub większą ilość osób, w których proszą one określony organ o dokonanie działania. Prawo do petycji u von Mohla należy więc łączyć z pojęciem prośby obywateli w stosunku do państwa (jego przedstawicieli czyli urzędników). Należy również zaznaczyć, iż petycja nie generuje obowiązku spełnienia prośby przez państwo. Zakres petycji nakreślił myśliciel szeroko, stwierdzając iż może ona dotyczyć wszelkich spraw, które mieszczą się w zakresie działalności i życia państwa[1437]. Co również bardzo ważne, u von Mohla każdy z obywateli ma prawo do kierowania petycji. Nie liczy się więc ani wiek, ani płeć ani też stan. Każdy do tego zdolny ma prawo wyrażać swoje poglądy i potrzeby również za sprawą petycji do władz. Można też domagać się działania na rzecz osób trzecich, nawet bez ich wiedzy i woli[1438]. Państwo natomiast ma obowiązek, nie tylko respektować powyższe prawo, ale także ustanowić instytucje które w odpowiedni sposób badałyby skargi i petycje[1439].

[1434]Tamże, s. 639.
[1435]Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 414.
[1436]Tenże, SVuP.1, s. 224.
[1437]Tamże, s. 229-230.
[1438]Tamże. O prawie do petycji (*Petitionsrecht*) mówili również inni niemieccy liberałowie; przykładowo Johann Christoph von Aretin czy Karl Theodor Welcker. Więcej na ten temat : J. Ch. v. Aretin, *Staatsrecht der Konstitutionellen Monarchie*, T. 1, Altenburg 1824, s. 160, K. Welcker, *Petition*, [w:] *Das Staats-Lexikon, Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände,* K. Welcker (red.), T. 11, Leipzig 1864, s. 459-472.
[1439]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 227-228.

Jednym z najważniejszych uprawnień obywatelskich, podobnie jak wolność myśli, szeroko dyskutowanym w okresie niemieckiego *Vormärzu*, była wolność przemieszczania się oraz wolność wyboru miejsca zamieszkania i łączące się z nią prawo do wyprowadzki, emigracji (*Freizügigkeit, Recht der Ortsveränderung, Auswanderungsfreiheit*)[1440]. Obywatelom państwa prawnego przysługuje więc prawo, nie tylko do swobodnego przemieszczania się, ale również i emigracji[1441]. Według von Mohla, w sytuacji gdy obywatel danego państwa nie ma możliwości osiągnięcia w nim swych zamierzeń życiowych, to nie tylko ma prawo, ale nawet i moralny obowiązek opuszczenia go. Nie ma znaczenia, iż w związku z jego wyprowadzką państwo może ponieść stratę. Jeżeli więc obywatel dopełni wszelkich obowiązków natury prawnej i faktycznej wobec państwa, to może je opuścić, gdyż to państwo jest tworem istniejącym dla ludzi, a nie odwrotnie[1442]. Von Mohl sprzeciwiał się istniejącej ówcześnie w prawie rosyjskim instytucji mówiącej, iż stosunek poddanego nigdy nie może ustać, czy też występującego w prawie francuskim pojęcia emigracji „z intencją powrotu" (*avec l'esprit de retour*). Chwalił natomiast przyjmowane w konstytucjach wielu państw niemieckich prawo do swobodnej emigracji, gdyż przekonany był, że to od jednostki zależy czy chce pozostać w swej ojczyźnie czy nie[1443]. W powyższym pojmowaniu prawa do wyprowadzki i wolności przemieszczania się, von Mohl bazował na podejściu indywidualistycznym. Stawiał interes jednostki nad interesem państwa. Co więcej uważał, że opuszczenie państwa, w którym jednostka nie jest w stanie zapewnić swego rozwoju jest jej moralnym obowiązkiem[1444].

W pierwszym wydaniu *Encyklopedii…,* do zakresu praw obywatelskich włączył von Mohl ochronę własności (*Schutz des Eigenthumes*) przed nieuprawnionymi ingerencjami ze strony państwa. Uczony podniósł, że każde świadczenie z własności obywatela na rzecz państwa powinno być określone ustawowo tak, aby uniknąć jakiejkolwiek samowoli[1445]. Dowodem na zmiany w jego koncepcji jest fakt, że w drugim wydaniu *Encyklopedii…,* to prawo

[1440]Antoni Białecki zwrot „*Auswanderungsrecht*" tłumaczył jako „prawo emigracji" : R. v. Mohl, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, s. 200. Kwestia prawa emigracji pojawiła się na obszarze niemieckim wraz z nadejściem reformacji i przyjęciem zasady *cuius regio, eius religio*. Zasadzie tej odpowiadało prawo mniejszości religijnych do wyprowadzania się z państw. Jednak uprawnienie to zaczęło tracić na znaczeniu wraz ze słabnięciem wpływu Rzeszy oraz wzmocnieniem tendencji absolutystycznych i merkantylistycznych w pojedynczych państwach. Szczególnie merkantylizm bazujący na zatrzymywaniu dóbr i ludzi doprowadził do zakazu wyprowadzania się z państw. Ponowne obudzenie się tendencji do swobody przemieszczania się przyszło wraz z ideami oświecenia, lecz zyskiwało tylko częściową aprobatę wśród rządzących państwami niemieckimi. : R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 39-40.

[1441]Warto wspomnieć, iż prawo to zostało uregulowane również w par. 133 i 136 Konstytucji Frankfurckiej. Źródło: http://www.documentarchiv.de/nzjh/verfdr1848.htm [dostęp 12.11.2018].

[1442]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 224. R. Suppé, dz. cyt., s. 116.

[1443]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 233.

[1444]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 144.

[1445]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Erste Auflage…, s. 228.

nie zostało umieszczone, czego uczony w żaden sposób nie tłumaczył. Nie należy jednak sądzić, iż liberał von Mohl wycofał się z postulatu ochrony własności. W dalszym ciągu uznawał własność za podstawę „życia państwa", co więcej głosił, że państwo powinno również wspierać różnego rodzaju przedsięwzięcia gospodarcze jednostek[1446]. Cechą *Rechtsstaat,* występującą w obu wydaniach *Encyklopedii…,* było również prawo obywateli do posiadania własności prywatnej oraz wolność gospodarcza[1447].

Oprócz wyżej wymienionych praw obywatelskich (które von Mohl nazwał „prawami obywatelskimi w wąskim znaczeniu") jednostkom w państwie przysługują również tzw. „prawa polityczne". Należy odnotować krytykę uczonego wobec obowiązującego w nauce, ale i ustawodawstwie trendu przenikania się zakresów praw obywatelskich i politycznych. U von Mohla dochodzi więc do wyraźnego oddzielenia praw politycznych od praw obywatelskich[1448]. W przeciwieństwie do tych ostatnich, które w sposób najbardziej skrótowy można opisać jako regulacje zakresu ingerencji państwa w życie mieszkańców, prawa polityczne odnoszą się do udziału obywateli w zarządzaniu państwem.

Ten rodzaj praw u von Mohla występuje na drugim miejscu, gdyż uczony jego analizie poświęcił mniej uwagi w porównaniu do praw obywatelskich. Najważniejszą jednak kwestią jest stwierdzenie, iż prawa polityczne w przeciwieństwie do praw obywatelskich nie są nabywane z uwagi na sam fakt bycia obywatelem. Von Mohl skonstatował, iż prawo do udziału w sprawach publicznych przysługuje w sposób równy, ale tylko tym obywatelom, którzy posiadają odpowiednie cechy. Innymi słowy, dla Wirtemberczyka warunkiem możliwości piastowania urzędów, brania udziału w głosowaniach, posiadania biernego prawa wyborczego czy prawa reprezentacji było wykazanie, że posiada się ku temu określone przymioty. Jak stwierdzał uczony : „dowód zdolności [do uczestniczenia w życiu politycznym- przyp. aut.] wykazuje się bądź pewnymi przymiotami osobistymi, bądź dopełnieniem pewnych prawnych i ogólnych warunków"[1449]. Takie podejście do praw politycznych sygnalizuje, że nie będzie można mówić o równości obywateli, jeżeli chodzi o kwestie polityki państwa. Nierówność ta będzie również widoczna w sprzeciwie uczonego wobec powszechnego prawa wyborczego.

Robert von Mohl wyróżnił trzy rodzaje uczestnictwa obywateli w rządzeniu państwem („sprawach publicznych"). Po pierwsze więc, uczestnictwo wszystkich posiadających uprawnienie do sprawowania władzy osobiście lub przez swych pełnomocników w takich działaniach władzy

[1446]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 585.
[1447]Tamże, s. 226.
[1448]Tamże, s. 233.
[1449]Tamże, s. 329. Dokładniejsze odniesienie do wspomnianych „zdolności" znajduje się w podrozdziale na temat demokracji i praw wyborczych w myśli von Mohla.

państwowej jak ustawodawstwo czy decydowanie o finansach publicznych (innymi słowy pojęcie reprezentacji). Po drugie, przyznał wszystkim uprawnionym prawo do kontrolowania poczynań władzy (w celu obrony interesów narodu). Po trzecie, państwo może oddać uprawnionym obywatelom do zarządzania różnorodne zakresy swej działalności, np. zarząd prowincji czy sądownictwo niższych szczebli (widać tutaj ciążenie von Mohla w kierunku zasady subsydiarności państwa). Konsekwencją istnienia praw politycznych, przede wszystkim odnoszących się do udziału obywateli w rządzeniu państwem będzie przykładowo nieważność każdej decyzji władzy, wydanej bez wymaganej konsultacji z organem reprezentującym obywateli[1450].

Mając na uwadze wcześniej podniesiony sprzeciw von Mohla wobec tendencji do skupiania się przez doktrynę niemiecką tylko na uprawnieniach jednostek w państwie, należy wskazać na równie ważną kwestię, jaką u Wirtemberczyka są obowiązki obywatela w państwie prawnym. Zakres tych obowiązków jest wyznaczony zakresem praw zwierzchności politycznej w państwie, czyli władzy odpowiedzialnej za urzeczywistnianie celów państwa prawnego. Każde uprawnienie władzy państwowej, znajdujące swe oparcie w prawie, skutkuje obowiązkiem posłuszeństwa u obywatela. Jeżeli natomiast obywatel nie stosuje się do określonego zakazu lub nakazu to władza państwowa może wobec niego użyć siły[1451].

Wskazać należy na ewolucję w poglądach Profesora z Tybingi odnoszącą się do kwestii obowiązków obywateli w państwie. We wczesnym *Prawie państwowym Królestwa Wirtembergii,* kwestia obowiązków obywateli (w przeciwieństwie do ich praw) pojawia się w sposób bardzo ograniczony. Uczony stworzył rozdział zatytułowany „o prawach obywateli państwa", natomiast nie sposób w tym dziele znaleźć rozdziału, odnoszącego się do obowiązków obywateli[1452]. Kilkadziesiąt lat później, w ramach *Encyklopedii nauk państwowych*, obowiązki odgrywają w koncepcji von Mohla ważną rolę. Również podczas prac w Parlamencie Frankfurckim von Mohl stwierdził wyraźnie, iż z prawami obywatelskimi (*Staatsbürgerrechte*) wiążą się nie tylko uprawnienia, ale również i obowiązki[1453]. Uprawnionym wydaje się stwierdzenie, iż kładąc nacisk na obowiązki obywateli w państwie, i nie zmieniając zasadniczo swych poglądów dotyczących ich praw, von Mohl przyjął w tym zakresie pozycję bardziej konserwatywną, nakierowaną na cel państwa i jego urzeczywistnienie[1454]. Jak już zauważono, w późniejszym okresie twórczości von Mohl zarzucał innym niemieckim liberałom (przede

[1450]Tamże, s. 229.
[1451]Tamże, s. 222. O prawach i obowiązkach obywateli u von Mohla również: H. Schmitz, dz. cyt., s. 66-67.
[1452]O. Luchterhandt, *Grundpflichten als Verfassungsproblem in Deutschland. Geschichtliche Entwicklung und Grundpflichten unter dem Grundgesetz*, Berlin 1988, s. 189-190.
[1453]J. Hähnle, dz. cyt., s. 112.
[1454]O. Luchterhandt, dz. cyt., s. 193.

wszystkim skupionym wokół *Leksykonu Państwowego* von Rottecka i Welckera) zbytnie skoncentrowanie się na prawach jednostki w państwie z pominięciem jej obowiązków[1455]. W *Encyklopedii…* mówił więc w sposób demonstracyjny o „Prawach i obowiązkach poddanych" oraz również o „moralnych obowiązkach obywateli względem państwa"[1456].

Wobec tego, do ogólnych obowiązków mieszkańca państwa, odpowiadających również i obywatelowi *Rechtsstaat* zaliczał von Mohl, przede wszystkim poszanowanie państwa i jego prawa, a w razie potrzeby również wspieranie i obronę go[1457]. Co bardzo ważne, obowiązkiem każdego obywatela jest podporządkowanie swoich celów życiowych celom ogółu. W razie kolizji między realizacją celu indywidualnego a powszechnego, pierwszeństwo ma ten drugi[1458]. Z uwagi na to, iż porządek prawny jest warunkiem wyjściowym dla funkcjonowania państwa prawnego, obowiązkiem obywatela u von Mohla jest wykonywanie wszelkich zobowiązań prawnych, oraz szanowanie porządku prawnego. Tam, gdzie władza państwowa jest uprawniona działać i rozkazywać, tam obywatel musi się jej podporządkować. Jego posłuszeństwo jest jednak ograniczone prawem. To znaczy iż tam, gdzie określony rozkaz władzy nie znajduje podstawy prawnej, tam obywatel nie jest winny jej posłuszeństwa. Jak już zauważono wcześniej von Mohl dopuszczał naruszenie porządku prawnego tylko gdy wykonanie normy prawnej jest poświęcane dla wyżej stojącego dobra lub celu. Jednak wtedy, naruszający zobowiązany był ponieść wszelkie negatywne konsekwencje swego czynu[1459].

Odnosząc się do „ciężarów", które jako obowiązki względem państwa ponosić winni obywatele, opowiadał się uczony za pełną równością jeżeli chodzi o tzw. „osobiste ciężary", czyli odnoszące się do wszelkiego rodzaju niematerialnych świadczeń obywatela na rzecz państwa, (np. obowiązujące wszystkich tak samo zobowiązanie do przestrzegania prawa). Natomiast równość relatywna pojawia się w przypadku „ciężarów rzeczowych", czyli odnoszących się do stosunków własnościowych, materialnych. Tutaj obciążenia powinny być rozłożone w sposób proporcjonalny w odniesieniu do wielkości majątku konkretnego obywatela chociażby (na wzór dzisiejszej progresji podatkowej)[1460].

[1455]Dowodem tego miał być według von Mohla brak w *Leksykonie Państwowym* artykułu odnoszącego się do „*Unterthan*" czyli poddanego (w rozumieniu von Mohla obywatela mającego obowiązki i ponoszącego ciężary względem państwa). : Tamże, s. 194.
[1456]Tamże.
[1457]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 513.
[1458]Tamże, s. 513-514.
[1459]Tamże, s. 514. B. Stöcker, dz. cyt., s. 41.
[1460]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 287. O. Luchterhandt, dz. cyt., s. 192.

Konkretyzacja obowiązków obywateli w państwie następuje u von Mohla w ramach ich analizy pod względem moralności (etyki)[1461]. Mówiąc o moralnych obowiązkach obywateli względem państwa wyróżnił uczony trzy stany faktyczne[1462]. Pierwszy, w którym państwo, jego instytucje i działania odpowiadają stopniowi rozwoju narodu i jego celom życiowym. W tym przypadku obowiązkiem obywatela jest „zespolenie się z państwem". Obywatel powinien je nie tylko szanować i bronić, ale również w sposób dobrowolny świadczyć usługi niewymagane przez prawo, oraz okazywać sprzeciw tym działaniom, które je naruszają[1463]. Obywatel powinien spełniać każdy nałożony nań obowiązek nawet wtedy, gdy władza nie będzie w stanie tego obowiązku wyegzekwować. Obowiązkiem obywatela jest również udzielenie władzy wszelkich i prawdziwych wyjaśnień zawsze wtedy, gdy zażąda tego na podstawie obowiązującego prawa[1464].

Drugim wyróżnionym przez von Mohla stanem faktycznym jest sytuacja, w której między formą państwa, a poziomem rozwoju narodu nie ma znaczących odstępstw, lecz pojawiają się już zauważalne różnice i wynikająca z nich potrzeba zmian organizacyjnych. W takiej sytuacji każdy obywatel ma moralny obowiązek do domagania się zmian w państwie. Może to jednak czynić tylko w zgodzie z porządkiem prawnym oraz zasadami proporcjonalności tak, aby żądanie zmian nie przyniosło w efekcie większych szkód niż spodziewane zyski[1465].

Trzecią, najbardziej drastyczną pozostaje sytuacja, w której forma i wynikające z niej cele państwa stoją w sprzeczności z celami życiowymi narodu je zamieszkującego. Taki stan rzeczy czyni obywatela według von Mohla nie tylko uprawnionym, ale również zobowiązanym do tego, aby domagać się zmiany w państwie. Jeżeli państwo dąży do wyrządzenia obywatelowi krzywdy, jego obowiązkiem jest użycie wszelkich legalnych środków, aby tej krzywdzie zapobiec. W przypadku nieskuteczności tych środków, obywatel ma prawo odmówienia posłuszeństwa i stawienia biernego oporu[1466].

Proces i sposoby domagania się zmian w państwie powinny być według uczonego używane w sposób proporcjonalny i stopniowy, począwszy od wszelkich dostępnych sposobów legalnych. W tym miejscu należy również odnieść się do postrzegania przez von Mohla jednego z ostatecznych sposobów wprowadzenia w państwie zmian przez ludność, czyli rewolucji. Pojęcie to rozumiał on jako faktyczny opór przeciw faktycznej niesprawiedliwości. Rewolucja jest więc

[1461]Uwagi na temat moralności i etyki w państwie w rozumieniu Roberta von Mohla poczyniono na kanwie analizy „etyki państwowej" u tego myśliciela (we wcześniejszej części dysertacji).
[1462]O. Luchterhandt, dz. cyt., s. 194.
[1463]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften…*, s. 528.
[1464]Tamże, s. 528-529.
[1465]Tamże, s. 529-530.
[1466]Tamże, s. 529.

dozwolona wtedy, gdy naród sprzeciwia się, krótko mówiąc, niesprawiedliwości i nieracjonalności ze strony władzy[1467]. Uczony dopuszczał odwołanie się przez naród do rewolucji jako środka mającego zakończyć niesprawiedliwość (zagrażającą interesom narodu) oraz wprowadzić „lepsze prawo". Najważniejszą kwestią odnoszącą się do dopuszczalności rewolucji jest jej powód. Jeżeli jest on moralny, to znaczy jej celem jest wprowadzenie rządów zgodnych z poziomem rozwoju i celami narodu (jego interesami), to jest ona dopuszczalna. Należy jednak pamiętać, iż von Mohl nie opowiadał się za nieograniczoną rewolucją. Stan rewolucji nie usprawiedliwiał według niego popełniania wszelkiego rodzaju „gwałtów i nikczemności"[1468]. Za barbarzyństwo uznał również uczony *passus* pochodzący z *Konstytucji Jakobińskiej* mówiący, iż prawo do buntu jest „najświętszym i najbardziej niezbędnym obowiązkiem" narodu[1469]. Rewolucję porównał więc raczej do instytucji obrony koniecznej, do ostatecznej walki w imię wyższego dobra[1470].

„Umocnienie i rozszerzenie wolności narodu" (*Befestigung und Erweiterung der Volksfreiheit*) było zarówno głównym postulatem von Mohla na polu działalności naukowej i politycznej, który pojawiał się nie tylko w jego pracach, ale również i działalności publicznej[1471]. Rzeczywiście, nie można odmówić Wirtemberczykowi tego, iż w wielu swych poglądach prezentował postawę liberalną, co potwierdzały także jego głosowania w Parlamencie Frankfurckim. Katalog wolności obywatelskich, rozumianych jako najwyższe zasady ustrojowe przysługujące każdemu mieszkańcowi jest u niego rozbudowany. Znajduje się w nim prawo do niezakłóconego rozwoju osobowości jednostki i jej relacji społecznych, wolność osobista i gospodarcza (własności) oraz wolność religii, opinii i stowarzyszania się. Warto wskazać również na prawo do skargi jako ważny element Mohlowskiego *Rechtsstaat*[1472]. Jak już zauważono, *Rechtsstaat* było dla myśliciela państwem bazującym na zasadach rozsądku. Prawa podstawowe, funkcjonujące w tej formie państwa jawią się jako logiczna konieczność, wynikająca z racjonalności na której ta forma bazuje[1473]. U von Mohla dochodzi więc do wyraźnego powiązania praw i podstawowych wolności z celem państwa (państwa prawnego). Modyfikacji ulega klasyczna liberalna triada postulująca wolność, równość i własność. Znajduje się u von Mohla więcej zarówno wymagań stawianych państwu, jak i wymagań stawianych przez państwo. Ponadto, wykonywanie praw zasadniczych może być

[1467]H. Schmitz, dz. cyt., s. 114-115.
[1468]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 531.
[1469]Art. 35, *Constituion de l'an I*, źródło: http://mjp.univ-perp.fr/france/co1793.htm [dostęp: 12.11.2018].
[1470]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 532-533.
[1471]Tenże, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 139. R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 86.
[1472]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 90. R. Suppé, dz. cyt., s. 119.
[1473]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 93.

ograniczone przez cel państwa (dobro ogółu ma pierwszeństwo przed dobrem jednostki)[1474]. Wolności będą też ograniczane jeżeli chodzi o ideę podziału władzy, która zostanie omówiona w rozdziale następnym[1475].

Można zgodzić się z poglądem, iż von Mohl na swój unikalny sposób przejął wywodzący się z prawa naturalnego koncept wolności, w którym (oczywiście po uwzględnieniu celów państwa i innych jednostek) wyłania się przestrzeń wolności jednostki autonomiczna wobec wspólnoty. Mimo tego więc, iż państwo prawne u von Mohla często interweniuje w życie obywateli, to jednak w ich postępowaniu dozwolone jest wszystko to, co nie jest niezgodne z prawami osób trzecich, lub też nie przeszkadza lub nie uniemożliwia wypełnianie przez państwo jego ogólnych celów[1476].

Prawa obywatelskie są jednak dopiero jednym członem praw zasadniczych w Mohlowskiej koncepcji *Rechtsstaat*. Z uwagi na przeprowadzoną przez uczonego linię podziału z prawami politycznymi, należy uznać go za zwolennika koncepcji tzw. „wolności apolitycznych", niełączących się z pojęciem praw politycznych i ich wykonywaniem w państwie[1477]. Pojmowanie przez uczonego praw politycznych, kładzenie nacisku na ich wybiórczość, na potrzebę udowodnienia przez obywatela „zdolności" do tego, aby móc brać udział w rządzeniu, obnaża niekonsekwencję uczonego. Z jednej strony postulował on równość wobec prawa, ale z drugiej wyłączył z tej sfery wszelką działalność polityczną[1478]. Odrzucać też będzie on decydującą dla partycypacji politycznej obywateli ideę równego i powszechnego prawa wyborczego[1479]. Natomiast w kwestii obowiązków, w przeciwieństwie do wielu innych liberałów połowy XIX wieku na obszarze niemieckim, von Mohl przyjął koncepcję obowiązków obywateli jako „oczywistych świadczeń wzajemnych", które muszą być przez nich spełnione wobec państwa, aby mogło ono wykonywać swe zadania. Prawa i obowiązki jednostek odpowiadają więc prawom i obowiązkom władzy w państwie[1480].

W nauce o obowiązkach obywateli względem państwa zależało von Mohlowi na takiej sytuacji, w której obywatele w możliwie niezakłócony sposób, bez paternalizmu z jego strony, mogliby sami troszczyć się o zabezpieczenie swych interesów. W gruncie rzeczy więc, państwo nie powinno utrudniać tego procesu za pomocą wymuszonych obowiązków, lecz raczej usuwać przeszkody w sposób subsydiarny. Taka relacja na linii państwo-obywatele wymagała

[1474]Tamże, s. 90-91.
[1475]B. Stöcker, dz. cyt., s. 42.
[1476]R. Suppé, dz. cyt., s. 120-121.
[1477]Tamże, s. 121.
[1478]B. Stöcker, dz. cyt., s. 40.
[1479]R. Suppé, dz. cyt., s. 121.
[1480]O. Luchterhandt, dz. cyt., s. 191. B. Stöcker, dz. cyt., s. 41.

współpracy między nimi tak, aby nie doszło do dezintegracji państwa. Jak stwierdzał von Mohl wymagało to „przymierza" monarchy i mieszkańców, połączenia zasady monarchicznej i parlamentarnej, tak aby obywatele z „radością" wypełniali również i moralne obowiązki względem państwa, wspierając je, gdy zajdzie taka potrzeba. Rację ma jednak Otto Luchterhandt stwierdzając, iż von Mohl w pewien sposób idealizując warunki faktyczne, przecenił zarówno racjonalność jak i zdolność obywateli do moralnych zachowań względem organizacji państwowej[1481].

4.3. Źródła prawa

Państwo prawne nie może funkcjonować bez norm prawnych. Jak już wspomniano, „świętość wszelkiego prawa" jest nadrzędną zasadą państwa prawnego u Roberta von Mohla, a utrzymanie porządku prawnego co najmniej połową zakresu jego działalności. W niniejszym podrozdziale zawarto odpowiedzi na pytanie jak ten porządek powinien wyglądać.

Jak zostanie wykazane, głównym źródłem prawa w państwie jest u von Mohla prawo pisane (pozytywne). Oprócz niego, źródłem prawa będą również dla uczonego prawo zwyczajowe i działalność sądów. Nie ulega jednak wątpliwości, iż w formie państwa jaką jest państwo prawne główną rolę odgrywać będą normy prawne, uszeregowane w trzy duże grupy[1482]. Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, że przez cały okres swej działalności naukowej niemiecki liberał był przywiązany do trójstopniowej klasyfikacji aktów normatywnych w państwie. Klasyfikację tę opierał na podziale na ustawy, które można nazwać ustrojowymi (czy konstytucyjnymi; *Verfassungsgesetze*), „ustawy zwyczajne" (*einfache Gesetze*), które wydawane są przez zwierzchność polityczną w państwie (u von Mohla będzie to przede wszystkim monarcha) w porozumieniu z organem przedstawicielskim, oraz rozporządzenia (*Verordnungen*), wydawane przez władzę w sposób jednostronny i autonomiczny[1483]. W niniejszym podrozdziale zostanie wykazane, iż wyżej zaprezentowany

[1481]O. Luchterhandt, dz. cyt., s. 196-197.

[1482]Mimo tego, iż wyżej przedstawione nazewnictwo (akt konstytucyjny, ustawa, rozporządzenie) jest u von Mohla właściwe dla formy państwa prawnego, to według niego wyróżnione rodzaje ustaw czy praw w państwie mogą występować również w innych jego formach. Wobec tego uregulowania odpowiadające ustawom ustrojowym, zwykłym czy rozporządzeniom znajdą się nie tylko w państwie prawnym. Przykładowo, rolę aktu konstytucyjnego w teokracji może pełnić święta księga. Von Mohlowi chodziło więc tylko o nazewnictwo, jednak natura poszczóglnych norm pozostaje taka sama. R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 155. Ch. H. Schmidt, *Vorrang der Verfassung und konstituionelle Monarchie: eine dogmengeschichtliche Untersuchung zum Problem der Normenhierarchie in den deutschen Staatsordnungen im frühen und mittleren 19. Jahrhundert (1818-1866)*, Berlin 2000, s. 160.

[1483]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 145-146. O pojęciu ustawy i ustawodawstwa więcej: Tenże, *Gesetz, Gesetzgebende Gewalt, Gesetzgebung…*, s. 267-288.

podział opiera się na wadze, jaką każdy z rodzajów źródeł prawa odgrywa w państwie. Ustawy najwyższego rzędu, wszelkiego rodzaju akty ustrojowe, zawierać będą u von Mohla podstawy dla wszelkich dalszych instytucji prawnych[1484]. Zadaniem ustaw zwykłych będzie regulacja pojedynczych kwestii prawnych w sposób zgodny z normami wyższego rzędu[1485]. Rozporządzenia, będące trzecim rodzajem aktów prawnych nie będą zawierać nowego prawa, lecz tylko przepisy wykonawcze dla norm zawartych w aktach wyższego rzędu[1486].

Jak już wskazano na początku tego podrozdziału, oprócz źródeł prawa opierających się na wyżej przedstawionej triadzie, w państwie prawnym według von Mohla funkcjonują również i inne źródła norm prawnych. Wobec tego, zanim przeanalizowana zostanie wspomniana triada mająca niewątpliwie znaczenie najważniejsze, warto poświęcić chwilę Mohlowskiemu postrzeganiu roli prawa zwyczajowego. Jest to o tyle istotne, iż świadczyć będzie o tym, że Wirtemberczyk nie był nieprzejednanym zwolennikiem jedynie prawa pisanego. Jako przede wszystkim empiryk, dostrzegał prawo zwyczajowe i co więcej, akceptował jego istnienie.

Dla von Mohla nie ulegało więc wątpliwości, iż prawo pisane nie jest jedynym ze źródeł prawa w państwie. Było nim również prawo zwyczajowe, „ludowe" (*Volksrecht*)[1487]. Dla niemieckiego liberała prawo zwyczajowe oznaczało system wyrosły z różnego rodzaju doświadczeń, historycznych, politycznych, ale również i religijnych danej wspólnoty, i co bardzo ważne odnoszący się do najczęstszych problemów życia codziennego[1488]. Impulsem do powstania normy prawa zwyczajowego jest ugruntowana w danej społeczności potrzeba uregulowania określonego stanu czy stosunku faktycznego. Obowiązywanie natomiast, jest sankcjonowane poprzez powszechne przekonanie ludności o słuszności tak wytworzonej normy prawa zwyczajowego. Von Mohl występuje jako przeciwnik tego rodzaju unormowań. Co więcej, w jego nauce znajduje się stwierdzenie o swoistej „wieczności" prawa zwyczajowego. Cechuje go bowiem przekonanie, iż tak długo jak będą istnieć określone wspólnoty ludzi, tak długo wytwarzać będą one normy oparte na zwyczaju (mimo tego, że w miarę rozwoju prawa pisanego, prawo zwyczajowe tracić będzie na znaczeniu)[1489].

Mówiąc o prawie zwyczajowym jako źródle praw i obowiązków w państwie, nie można nie odnieść się do kwestii relacji między tym źródłem prawa a prawem pisanym. Von Mohl

[1484]Tenże, SVuP.2.1, s. 404.
[1485]Tamże, s. 405.
[1486]Tamże, s. 405, 417. O różnicy między ustawą a rozporządzeniem pisał również Lorenz von Stein. Więcej: L. v. Stein, *Die Verwaltungslehre*, T. 1, Stuttgart 1865, s. 50-55.
[1487]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 144.
[1488]Tenże, SVuP.2.1, s. 385.
[1489]Tamże.

odniósł się do tej kwestii w sposób niejasny. Jako zwolennik i popularyzator idei *Rechtsstaat* stwierdzał jednocześnie: „Nie istnieje żaden stosunek, który by nie mógł otrzymać swojego prawa zarówno poprzez ustawę jak i świadomość narodu”[1490]. Należy więc stwierdzić, iż prawo pisane i prawo zwyczajowe funkcjonują u niego jako dwa równoważne i co więcej, istniejące obok siebie porządki prawne w państwie[1491]. Nie można oprzeć się wrażeniu, iż von Mohl bazujący na empirycznej analizie rzeczywistości (w której prawo zwyczajowe funkcjonowało), nie był w stanie pominąć norm zwyczajowych jako źródła prawa, ale z drugiej strony był świadom ogromu problemów, jaki dla funkcjonowania państwa przynieść może istnienie dwóch równoległych porządków prawnych. Szukając wyjścia z sytuacji ewentualnej kolizji norm zwyczajowych i pisanych, nie przyznał von Mohl, jakby się wydawało, pierwszeństwa tym ostatnim. Stwierdził bowiem, że w przypadku, gdy w procesie wykładni nie ma możliwości rozwiązania kolizji między tymi dwoma rodzajami praw, decyduje czas, w którym one powstały, pierwszeństwo ma norma późniejsza[1492]. Niestety von Mohl nie rozwinął w sposób wyczerpujący swych idei, odnoszących się do relacji między prawem zwyczajowym, a prawem stanowionym. Można jednak przypuszczać, iż wyżej zaprezentowana koncepcja wynikała z nadrzędnego przekonania uczonego, że państwo i wszelkie jego instytucje powinny odpowiadać poziomowi cywilizacji (*Gesittigung*) danego narodu. Uczony był bowiem przekonany że prawo, a szczególnie konstytucja w państwie powinna odzwierciedlać poziom rozwoju danego narodu, również obowiązujące w nim zwyczaje.

Wyżej opisane podejście von Mohla do prawa zwyczajowego zyskuje rodzaj wyjaśnienia przy analizie poglądów uczonego na koncepcje tzw. niemieckiej szkoły historycznej[1493]. Zauważyć należy zbieżność poglądów von Mohla z twierdzeniami szkoły historycznej, mówiącymi iż w tworzeniu prawa należy brać pod uwagę naturę ludzką, życie poszczególnych narodów, ich charakterystykę i świadomość prawną. Treść prawa nie może zależeć tylko i wyłącznie od upodobań i uzyskania aprobaty władzy ustawodawczej[1494]. Nie można jednak stwierdzić, iż von Mohl dokonał pełnej recepcji poglądów szkoły historycznej na prawo. Należy przede wszystkim odnotować jego sprzeciw z poglądem pojmowania prawa

[1490]Tamże, s. 394.
[1491]Tamże, s. 395-396.
[1492]Tamże, s. 397.
[1493]Twórcą tego nurtu był Friedrich Carl von Savigny. Głównymi założeniami tej myśli było traktowanie prawa jako zjawiska historycznego, będącego odbiciem dziejów i ducha konkretnego narodu. Szkoła historyczna sprzeciwiała się kodyfikacji oraz koncepcjom prawa natury. Więcej o poglądach niemieckiej szkoły historycznej : R. Gmür, *Savigny und die Entwicklung der Rechtswissenschaft*, Münster 1962, K. Opałek, J. Wróblewski, *Niemiecka szkoła historyczna w teorii prawa*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, T. 5, 1954, s.237-317, J. M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006, s. 348-352.
[1494]R. v. Mohl, SVuP.2.1, s. 381.

jako zjawiska wyrosłego samoistnie w określonym narodzie (podobnie jak np. język). Takie pojmowanie prawa uważał von Mohl za zbędny „mistycyzm”[1495].

Wobec tego, również i rozumienie działalności ustawodawczej państwa przez szkołę historyczną, pojmowane jako opisywanie i nadawanie formy ustawowej samoistnie wytworzonym w narodzie normom nie znalazło aprobaty Wirtemberczyka[1496]. Można pokusić się o stwierdzenie, że takie rozumienie działalności prawodawczej państwa uważał on za niepełne, oraz w części nie zgadzał się z tym poglądem[1497]. Z jednej strony bowiem von Mohl nie odcinał się całkowicie od tzw. czynnika duchowego w odniesieniu do ustawodawstwa, podnosił że jego zadaniem jest obserwacja i nadawanie prawnego (ustawowego) wymiaru oraz możliwości egzekucji prawom zwyczajowym, funkcjonującym w danym narodzie (świadczyć to może o chęci unikania kolizji między prawem zwyczajowym a pisanym). Z drugiej jednak strony miał silne przekonanie o tym, że państwo nie może poprzestać tylko na odczytywaniu norm prawnych zakodowanych w świadomości narodu. Państwo musi więc także stanowić prawo w sposób niezależny, autonomiczny[1498]. Takie podejście było spowodowane przekonaniem, iż coraz szybszy oraz silniejszy rozwój państw i społeczeństw (warto pamiętać, iż von Mohl tworzył w czasie rewolucji przemysłowej na obszarze dzisiejszych Niemiec), powoduje że funkcjonująca w nich świadomość prawna i normy zwyczajowe nie wystarczają do uregulowania ich stosunków w sposób kompleksowy. Taka sytuacja sprawia, iż państwo musi w sposób samodzielny tworzyć i wprowadzać określone prawa[1499]. Obserwując panujące w społeczeństwie i narodzie tendencje oraz przewidując ich rozwój, państwo za pomocą prawa ma za zadanie oddziaływać na życie wspólnoty tak, aby chociażby wspomagać ich rozwój czy rozwiązywać konflikty. Von Mohl przyznał nawet państwu prawo do działania przeciwko utrwalonym w narodzie przekonaniom, jeżeli przemawiałby za tym ważniejszy interes wspólnoty[1500].

Reasumując powyższe uwagi należy stwierdzić, iż von Mohl (jak zresztą w wielu kwestiach) wybrał drogę środka. Nie tylko dopuszczał istnienie prawa zwyczajowego w państwie, ale również był zdania, że w procesie ustawodawczym powinno być ono brane pod

[1495]Tamże.
[1496]Tamże, s. 382.
[1497]O rozbieżnościach między konserwatywnym a liberalnym podejściem do prawa : H, Uhlenbrock, *Der Staat als juristische Person: Dogmengeschichtliche Untersuchung zu einem Grundbegriff der deutschen Staatsrechtslehre*, Berlin 2000, s. 60.
[1498]R. v. Mohl, SVuP.2.1, s. 382.
[1499]Tamże, s. 382-383.
[1500]Tamże, s. 383-384. Do błędów szkoły historycznej zaliczył również von Mohl przyznanie zbyt dużej roli tworzeniu prawa poprzez przedstawicieli nauki, którzy – w ocenie von Mohla – nie mogą mieć prawa do tworzenia prawa pozytywnego. Nauka więc powinna na przykład motywować państwo do stworzenia określonych uregulowań, ale nigdy nie stanowić ich samodzielnie.

uwagę tak dalece, jak jest to możliwe. Nie powinien to być jednak podstawowy punkt odniesienia. Takim punktem odniesienia, zasadą prawodawstwa powinno być natomiast utrzymanie jednolitości norm i porządku w państwie prawnym. Ponadto, zadaniem państwa było również według von Mohla porządkowanie i zmiana takich praw zwyczajowych, które nie odpowiadałyby poziomowi cywilizacji określonego narodu[1501].

Do mniej ważnych, aczkolwiek pojawiających się w Mohlowskim państwie prawnym źródeł prawa zaliczyć należy działalność sądów. Odnotować trzeba, że niemiecki liberał prezentował tzw. podejście kontynentalne i obecne jest u niego przekonanie, że sądy powołane są przede wszystkim do stosowania prawa w określonych stanach faktycznych, a nie rozstrzygania sporów według własnych zapatrywań. Jednak podobnie jak w wielu innych obszarach Mohlowskiego pojmowania państwa, tak i tu odnaleźć można określone wyjątki od reguły. Najważniejszą, racjonalną i wartą przytoczenia sytuacją w której sąd ma możliwość kreacji normy prawnej jest luka w obowiązującym prawie[1502]. U von Mohla występowało przekonanie, iż każdy sąd jest zobowiązany do tego, aby w przedłożonej mu sprawie wydać orzeczenie i nie może on uzasadniać swej bezczynności np. brakiem przepisów odnoszących się do określonego przypadku. Uczony doszedł więc do przekonania, iż w sytuacji występowania luki w prawie, sądy nie tylko mogą, ale właściwie zobowiązane są do tego, aby mimo wszystko wydać orzeczenie w oparciu o wykreowaną przez siebie normę prawną. Co więcej, von Mohl sformułował postulat na kształt prawa precedensu stwierdzając, iż wydane w taki sposób orzeczenie na mocy tzw. „zwyczaju sądowego" (*Gerichtsgebrauch*) staje się normą dla innych sądów odpowiedniej właściwości[1503].

Nie ulega wątpliwości, iż główną osią analizy źródeł prawa w nauce von Mohla będzie triada konstytucja-ustawa-rozporządzenie. Kwestie obowiązywania prawa zwyczajowego czy tworzenia prawa przez sądy, chociaż warte odnotowania, nie stanowiły głównych problemów, nad którymi się pochylał. Wspomniana triada pojawia się natomiast u von Mohla w większości jego dzieł i co ważne przez cały okres twórczości.

Zanim omówione zostaną poglądy von Mohla na kwestie konstytucji czy bardziej właściwie: „ustawy zasadniczej", należy przyjrzeć się po krótce historii znaczenia pojęcia *Verfassung* w niemieckiej nauce prawa[1504]. O ile dziś pojęcie *Verfassung* oznacza w ścisłym

[1501]Tamże, s. 383.
[1502]Tamże, s. 388.
[1503]Tamże, s. 387-388. Von Mohl wyróżniał również jako źródło prawa tzw. „wolę jednostek" (*Willen von Privaten*) czyli różnego rodzaju zobowiązania umowne lub jednostronne oświadczenia woli.
[1504]*Niemiecko-Polski Słownik Wyrazów Prawniczych i Administracyjnych* z roku 1874, pojęcie *Verfassung* tłumaczył jako „urządzenie, układ, ordynacja", słowo *Verfassungsmäßig* jako „stósowny do urządzenia, do

znaczeniu konstytucję danego państwa, to nie było tak zawsze. Wyjaśnienie historii tego pojęcia pozwoli więc uniknąć niejasności terminologicznych i uwspółcześni koncepcję von Mohla[1505].

Początkowo pojęcie *Verfassung* było na obszarze niemieckim w szerokim znaczeniu rozumiane jako określony kształt czy też stan państwa, na który składały się i oddziaływały różnorodne czynniki rozwoju historycznego, oraz naturalne, specyficzne dla danego narodu okoliczności i prawa. W tym sensie więc, pojęcie *Verfassung* nie opisywało określonego, nadrzędnego aktu prawnego w danym państwie, lecz raczej całokształt jego ustroju i warunków, w jakich ono funkcjonuje[1506]. To rozumienie pojęcia *Verfassung* jest zgodne ze starą tzw. przedkonstytucyjną nauką niemiecką, dla której nie był to termin normatywny, lecz można rzec empiryczny, oznaczający określony stan faktyczny danego państwa[1507]. Pod pojęciem konstytucji pod koniec XVII wieku rozumiano natomiast ustawę wydaną przez cesarza, niezależnie od tego, jakie znaczenie i treść posiadała. To stare rozumienie słowa konstytucja pojmowanego jako tzw. ustawa cesarska zostało wyparte na obszarze niemieckim w procesie recepcji nowoczesnych koncepcji konstytucyjnych. Na przełomie XVII i XVIII wieku słowo konstytucja zaczęło zbliżać się swym znaczeniem do dzisiejszego rozumienia słowa *Verfassung*, czyli oznaczało przede wszystkim ustawę konstytucyjną, ale i formę rządu danego państwa[1508]. W tym sensie więc, każde państwo posiadało swój *Verfassung* rozumiany również jako ustrój, formę czy organizację państwa[1509]. Wraz z rozwojem i rozprzestrzenianiem się postulatów oświeceniowych ruchów demokratycznych, ugruntowania doznawało pojęcie *Verfassung*-konstytucji jako aktu prawnego, dzięki któremu władza w państwie nie będzie opierała się na bliżej nieokreślonych prawach natury czy boskiego porządku, lecz dozna ograniczenia na gruncie określonych i jasnych norm ustrojowych[1510]. Jak już wcześniej wspomniano, proces tzw. konstytucjonalizacji zasad funkcjonowania państw obszaru

konstytucyi, do układu państwa", natomiast czasownik *Verfassen* jako „ułożyć, sporządzić, napisać". : *Niemiecko-Polski Słownik Wyrazów Prawniczych i Administracyjnych…*, s. 305.

[1505]Tłumacz polskiego wydania *Encyklopedii…* użyte przez von Mohla słowo *Verfassung* określił mianem „organizacja". Świadom również niejednoznaczności tego określenia (oznaczającego także i ówcześnie spisany akt konstytucyjny), zdecydował się Białecki używać słowa „konstytucja", tylko wtedy gdy von Mohl mówił o spisanym akcie lub grupie aktów konstytucyjnych. Pogląd ten należy uznać za słuszny i go przejąć: R. v. Mohl, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, s. 120.

[1506]Ch. H. Schmidt, dz. cyt., s. 94. Obecnie słowo *Verfassung* tłumaczone jest jako konstytucja w ścisłym tego słowa znaczeniu, a *Verwaltung* jako administracja (również zarządzanie). Ówcześnie jedną z postaci *Verfassung*, które Białecki tłumaczył jako „organizację" mogła być spisana konstytucja, jednak jak również zauważy von Mohl nie była to jedyna postać : R. v. Mohl, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, s. 120. Dzisiaj słowo *Verfassung* tłumaczy się jako „ustrój, konstytucja", ale również jako „stan, kondycja".

[1507]Ch. H. Schmidt, dz. cyt., s. 94.

[1508]Tamże.

[1509]Tamże, s. 95.

[1510]A. Benz, dz. cyt., s. 135.

niemieckiego przypada na wiek XIX. Szczególnie w pierwszej połowie tego stulecia ustanowienie konstytucji w państwach (przede wszystkim południa Niemiec) było widziane jako droga mieszczaństwa do wprowadzenia reguł, które ograniczałyby absolutystyczną władzę królów i książąt[1511].

Nie może więc dziwić, iż pojęcie *Verfassung* jest w doktrynie von Mohla obecne często i zyskuje duże znaczenie. Podnieść należy, że to właśnie Wirtemberczyk jest zaliczany do grona tych niemieckich autorów, którzy (zapatrując się na wzorce amerykańskie i zachodnioeuropejskie) nie tylko postulowali hierarchiczny porządek źródeł prawa, ale również byli prekursorami określania *Verfassung* (konstytucji) jako źródła prawa stojącego ponad innymi[1512]. Pojęcie *Verfassung*, tłumaczone przez Antoniego Białeckiego słowem „organizacja", pojawia się u von Mohla już we wczesnym *Prawie państwowym Królestwa Wirtembergii* z roku 1829 i 1831[1513]. Jednak najbardziej rozwinięta definicja ukazana została na kartach *Encyklopedii*… :

„Organizacja jest sumą instytucji i postanowień określających pewien konkretny cel państwa, porządkujących i utrzymujących w głównych zarysach przeznaczony do tego celu organizm, opisujących pod względem formy, granic i posiadaczy potrzebną do tego władzę państwową, i w końcu regulującą w sposób zasadniczy stosunki pomiędzy uczestnikami państwa (jednostkami jak i kręgami społecznymi) a ogółem."[1514].

Analiza powyższej definicji nakazuje stwierdzić, iż von Mohl doskonale wpisuje się w opisany wyżej trend rozumienia pojęcia *Verfassung*, funkcjonujący na gruncie niemieckim. *Verfassung* to nie tak, jak w dzisiejszym rozumieniu spisana konstytucja, lecz pojęcie znacznie szersze, ujmując lapidarnie, oznaczające zasadniczy charakter danego państwa. Pod tym pojęciem będzie więc uczony rozumiał formy do jakich należeć będą dane państwa oraz jaki będzie ich cel[1515]. „Organizacja" była u von Mohla z zasady czymś ogólnym, jak również

[1511]Tamże, s. 136.
[1512]Ch. H. Schmidt, dz. cyt., s. 122.
[1513]Jak stwierdzi później Georg Jellinek *Prawo Państwowe Królestwa Wirtembergii* było dziełem epokowym i niezwykle ważnym dla postępu nauki prawa państwowego w Niemczech: G. Jellinek, *Gesetz und Verordnung, Staatsrechtliche Untersuchungen auf Rechtsgeschichtlicher und Rechtsvergleichender Grundlage*, Freiburg I. B. 1887, s. 115. W dziele tym Erich Angermann zauważył u von Mohla zwrot ku prawu pozytywnemu: E. Angermann, dz. cyt., s. 35.
[1514]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 136. B. Granzow, *Robert von Mohls Gedanken zi einem parlamentarischen Regime auf berufsständischer Grundlage*, Heidelberg 1959, s. 88.
[1515]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.2.1831, s. 3. Podobnie: Tenże, Staatsr.Württem.2.1846, s. 3. W pracy posłużono się pojęciem „Organizacji" dla wprowadzenia rozróżnienia między jej zakresem znaczeniowym, a tym co von Mohl rozumiał jako spisaną konstytucję państwa.

stałym i spokojnym, określającym kierunki w jakich winno podążać państwo[1516]. Co bardzo ważne, wyżej przedstawione rozumienie pojęcia „Organizacji", nie ulegnie zmianie przez cały okres twórczości Wirtemberczyka[1517]. Czy to w dziele *Prawo państwowe, międzynarodowe oraz Polityka* czy to w ostatnim wydaniu *Encyklopedii…*, „Organizacja" była przez von Mohla rozumiana jako ogólne zasady i „treść" państwa, decydujące o jego celu, stosunkach władzy i pozycji obywateli[1518]. Warto również zauważyć, iż „Organizacja" jako pojęcie określające istotę i najogólniejsze zasady ustroju danego państwa nie była u von Mohla tylko domeną państwa prawnego. W istocie, według von Mohla, każde państwo posiada „Organizację", chociaż wyrażoną w różnych formach. Nie było również według uczonego koniecznym, aby postanowienia natury konstytucyjnej znajdowały się w jednym dokumencie (konstytucji), albo nawet w ogóle były spisane. Zasady ustrojowe mogą więc znajdować się w różnej, większej ilości aktów prawnych lub nawet w prawie zwyczajowym[1519].

Pamiętając o poglądzie von Mohla stanowiącym, że państwo i jego instytucje powinny odpowiadać poziomowi rozwoju danego narodu, należy stwierdzić, iż wymogiem stawianym w kierunku „Organizacji" jest również to, aby odpowiadała ona cywilizacyjnemu poziomowi narodu. U von Mohla pojawia się bardzo ważny i racjonalny pogląd zakładający, że nie ma jednego doskonałego ustroju („Organizacji"), dającego się zastosować we wszystkich przypadkach. Zawsze musi być ona zgodna z cechami charakterystycznymi narodu, z jego swoistym tzw. duchem[1520].

Wystrzegać należy się utożsamiania w nauce von Mohla wyżej przedstawionego pojęcia „Organizacji", uznawanego jednak za coś niematerialnego, można rzec transcendentnego i trudniejszego do uchwycenia, od spisanego aktu konstytucyjnego, mającego wymiar prawny. Warto odnotować, iż różnice występują również w terminologii. Von Mohl nigdy nie nazywał aktu konstytucyjnego słowem „Organizacja" (*Verfassung*), lecz używał zawsze zwrotów „akt konstytucyjny" („*Verfassungs-Urkunde*") czy „spisana ustawa zasadnicza" („*geschriebene*

[1516]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 137. Dobrze ilustrującą różnicę pomiędzy *Verfassung* a administracją opisaną w dalszej części dysertacji jest wolność prasy. Jako zasada stanowiąca o wolności prasy jest ona według von Mohla częścią *Verfassung* natomiast wykonywanie wszelkich czynności prawnych i faktycznych z nią związanych to już zadanie administracji : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Erste Auflage…, s. 135. Podobnie jak von Mohl, różnicę miedzy „Organizacją" a administracją postrzegał Friedrich Julius Stahl: F. J. Stahl, *Rechts- und Staatslehre auf der Grundlage christlicher Weltanschauung*, T. 4, Heidelberg 1846, s. 178-183.

[1517]Na potrzeby niniejszej dysertacji wyróżnione przez von Mohla pojęcie „Organizacji" zapisywane będze zawsze wielką literą i w cudzysłowie, dla odróżnienia zwykłego rozumienia tego słowa w języku polskim.

[1518]R. v. Mohl, SVuP.2.1, s. 408.

[1519]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 137.

[1520]Tamże, s. 517

Grundgesetz")[1521]. Co więcej nie wszystkie normy, znajdujące się w spisanym akcie konstytucyjnym należeć muszą do „Organizacji" państwa i odwrotnie : „Nie wszystko, co znajduje się w określonej ustawie konstytucyjnej, należy do organizacji państwa, tak samo jak nie zawsze cała organizacja państwa odbija się w ustawie konstytucyjnej"[1522].

Powyższy pogląd znajduje swoje odzwierciedlenie w przekonaniu von Mohla, iż nie jest warunkiem *sine qua non*, aby spisana konstytucja znajdowała się tylko w jednym akcie prawnym. Można powiedzieć, że uczony prezentował swoiste, bliskie anglosaskiemu podejście stwierdzając, iż może być wiele ustaw konstytucyjnych „rozrzuconych po całym porządku prawnym"[1523]. W istocie państwa prawnego u von Mohla zawiera się stwierdzenie, że jego instytucje mogą być ustanowione tylko poprzez powszechne porozumienie. Von Mohl opowiadał się za ustanowieniem konstytucji na zasadzie umowy pomiędzy władcą a narodem, ale dopuszczał również sytuację, w której konstytucja będzie oktrojowana. W obu przypadkach musi ona jednak określać i chronić prawa oraz obowiązki obu stron[1524].

Zadaniem przepisów konstytucyjnych, znajdujących się w jednym czy wielu aktach prawnych było według von Mohla rozstrzyganie najważniejszych kwestii ustrojowych, swoista konkretyzacja idei zawartych w „Organizacji" państwa (w żadnym razie nie mogą one zawierać norm prawnych zarezerwowanych dla jego administracji)[1525]. Przepisy aktów natury konstytucyjnej odnoszą się u von Mohla do celów państwa, formy jego rządów, ogólnych obowiązków i praw władzy państwowej, oraz praw obywatelskich i politycznych mieszkańców państwa, (jak i ich ochrony)[1526]. Zdarzyć się jednak może, iż ze względu na wielką wagę dla państwa, wprowadzane są do tego rodzaju ustaw normy partykularne, (np. odnoszące się do bardziej szczegółowych kwestii, jak sądownictwo)[1527]. Najważniejszym twierdzeniem, odnoszącym się do norm konstytucyjnych jest jednak to, że zyskują one u von Mohla pozycję najwyższą, oraz pierwszeństwo przed wszystkimi innymi[1528]. Przepisy ustaw ustrojowych (konstytucyjnych) cechuje u Wirtemberczyka zawieranie „norm wyższego rodzaju"[1529]. „Akt

[1521]Tenże, Staatsr.Württem.2.1831, s. 6. Warto pamiętać, że współcześnie w języku niemieckim słowa *Verfassung* czy *Verfassungs-Urkunde* oznaczają to samo, czyli konstytucję.
[1522]Tenże, Staatsr.Württem.2.1831, s. 9.
[1523]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 145.
[1524]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 86, J. Hähnle, dz. cyt., s. 23-24, R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 83.
[1525]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.2.1831, s. 6-7.
[1526]Tenże, SVuP.2.1, s. 410. Warto nadmienić, iż tworzenie aktów konstytucyjnych (*Verfassungsurkunden*) było według uczonego dokonaniem narodów cywilizacji europejskiej i bez precedensu w przeszłości: Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 142.
[1527]Tamże, s. 145.
[1528]Ch. H. Schmidt, dz. cyt., s. 158.
[1529]Tamże, s. 161.

konstytucyjny" jest więc „pierwszą ustawą państwa" („*das erste Gesetz des Staates*") i żadna ustawa zwykła nie może stać z nim w sprzeczności[1530].

Nie powinno dziwić, iż von Mohl będący przedstawicielem liberalno-konstytucyjnego skrzydła niemieckiej nauki o państwie widział wiele zalet w uchwalaniu w państwach aktów konstytucyjnych. Przede wszystkim, chodziło tu o ustanowienie wyższych, w pewien sposób nienaruszalnych norm, służących ochronie obywateli przed omnipotencją władzy. Symptomatycznym jest więc, iż to właśnie pojęcie konstytucji łączy się u von Mohla, jak i w całym liberalizmie niemieckim, z problematyką praw podstawowych i obywatelskich[1531]. Wprowadzenie w państwie konstytucji posiada wiele zalet, przede wszystkim odnoszących się do świadomości prawno-politycznej obywateli. Proste i ogólne normy są łatwiejsze do poznania i przyswojenia, niż uregulowania zawiłe i kazuistyczne (postulat ogólności i „prostości" prawa wybrzmi się u von Mohla z całą mocą *à propos* kwestii tzw. „ustaw zwykłych"). Nie należy jednak zapominać, że Wirtemberczyk noszący przecież miano racjonalnego, dostrzegał również i wady oraz niebezpieczeństwa, jakie przynieść ze sobą może funkcjonowanie w państwie prawnym aktów natury konstytucyjnej. Chodzi tu, przede wszystkim o niewłaściwe wykorzystywanie ogólnych przepisów rangi ustrojowej. Von Mohl obawiał się, iż z natury rzeczy pojemne i ogólne normy konstytucyjne mogą być wykorzystywane w sposób niewłaściwy i interpretowane zgodnie z określonym doraźnym interesem (np. politycznym)[1532]. Z przekonania, że „Organizacja" państwa odpowiadać musi stopniowi rozwoju narodu wynikał pogląd von Mohla, wedle którego czynić to muszą normy konstytucyjne. Według von Mohla niedopuszczalnym i prowadzącym do złych skutków będzie narzucanie określonym narodom konstytucji, która nie stałaby w relacji lub nawet wprost nie wynikała z ich wewnętrznych dążeń i uwarunkowań[1533].

Wobec powyższego, pojawia się u von Mohla pogląd mówiący że przepisy konstytucyjne muszą zostać zmienione w sytuacji, gdy nie odpowiadają one już zadaniom państwa. Uczonego cechuje przekonanie, iż to co wydaje się celowe w danej chwili nie zawsze musi być właściwym w określonym odstępie czasu i innych warunkach. Rezerwował więc on prawo do zmiany norm zasadniczych, choć oczywiście nie był zwolennikiem zmian częstych i raptownych, uniemożliwiających obywatelom wytworzenie poczucia przywiązania do norm

[1530]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 81.
[1531]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 142.
[1532]Według von Mohla należy unikać tego aby normy natury orgnizacyjnej były zbyt szczegółowe, gdyż może to prowadzić do sporów oraz niepewności. Aby więc normy organizacyjne były skuteczne i pewne, nie muszą a nawet nie mogą być zbyt rozbudowane, musi je cechować pewien rodzaj abstrakcyjności. Tamże, s. 137.
[1533]Tamże, s. 142-143.

konstytucyjnych[1534]. Warto również wspomnieć o tym, że von Mohl przewidywał istnienie w państwie „sądu konstytucyjnego" (*Staatsgerichtshof*). Z uwagi na to, że nie jest możliwym uniknięcie sporów konstytucyjnych, kolizji między rządem a organem przedstawicielskim, musi znajdować się w państwie instytucja, która spory te będzie rozwiązywać[1535]. Von Mohl postrzegał istnienie takiej instytucji jako „tryumf politycznej oświaty" i harmonijne wypełnienie idei *Rechtsstaat*[1536]. Z drugiej jednak strony, najlepszą gwarancją przestrzegania i utrzymania porządku konstytucyjnego wydawał się być dla Wirtemberczyka odpowiednio wysoki charakter i poziom rozwoju politycznego narodu, który powinien utożsamiać się z najwyższym aktem ustrojowym[1537].

Drugim w kolejności i pod względem ważności w państwie źródłem prawa są ustawy zwykłe (*einfache Gesetze, Gesetze*). Dokonując analizy problemu roli ustawy w państwie prawnym należy po pierwsze odnieść się do określenia różnicy między ustawą a normami konstytucyjnymi w myśli von Mohla. Jak już stwierdzono, celem norm organizacyjnych jest położenie „ogólnych podwalin", zasad dla porządku prawnego. W ramach tych zasad określane są cele oraz granice działania państwa. Ustawa natomiast ma za zadanie rozwijanie i „wypełnienie treścią prawną" tych, wyznaczonych przez konstytucję zakresów. Ponadto, jeżeli dane unormowanie nie znajduje miejsca w konstytucji, to ustawa może to regulować, jednak nawet wtedy regulacja ta musi być zgodną z „duchem" norm wyższego rzędu[1538]. Z powyższego wynikać będzie w sposób jednoznaczny postulat von Mohla mówiący, że ustawy muszą odpowiadać „duchowi i pozytywnej treści ustaw ustrojowych i zasadniczych", a ich zmiana może odbyć się tylko w zgodzie z normami wyższego rzędu[1539]. Pojawia się więc pierwszy wymóg odnoszący się do ustawy, czyli jej zgodność z normami wyższego rzędu (ustrojowymi, konstytucyjnymi). Aby więc obowiązywać, ustawa musi być z nimi zgodna, jeżeli tak nie jest, nie jest ona prawnie wiążąca[1540].

[1534]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 87. J. Hähnle, dz. cyt., s. 25.
[1535]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.2.1840, s. 761-764.
[1536]Tenże, *Die Verantwortlichkeit der Minister in Einherrschaften mit Volksvertretung*, Tübingen 1837, s. 25. J. Hähnle, dz. cyt., s. 26.
[1537]Tamże.
[1538]R. v. Mohl, SVuP.2.1, s. 413.
[1539]Tamże, s. 145-146. Ch. H. Schmidt, dz. cyt., s. 161. O problematyce ustawodawstwa u von Mohla : L. Łustacz, *Ustawa i rozporządzenie w klasycznej doktrynie francuskiej i niemieckiej*, Warszawa 1968, s. 171-173.
[1540]R. v. Mohl, SVuP.2.1, s. 386. Ch. H. Schmidt, dz. cyt., s. 123. Jeżeli chodzi o kwestię funkcjonowania w obrocie prawnym ustaw niezgodnych z konstytucją (*Verfassungswidrigen Gesetze*) to dla von Mohla nie ulegało wątpliwości, iż ustawa niezgodna z normami wyższego rzędu nie jest prawem, a jej stosowanie pomimo tego należy nazwać niesprawiedliwością. Duże znaczenie przykładał von Mohl do sytuacji występowania „materialnej" niezgodności ustawy zwykłej z konstytucją (czyli niezgodności co do treści). Analizując ten problem należy stwierdzić, iż mimo że von Mohl poświęcił mu stosunkowo sporo uwagi to konkluzje do jakich doszedł wydają się być „rozmyte" i niejednoznaczne. Odnosząc się do sądów stwierdził, że ich zadaniem nie jest krytyka ustawodawstwa ale jego stosowanie. Z drugiej jednak strony zauważył, że stosowaniu podlegają tylko ustawy

Odnosząc się do samej definicji pojęcia „ustawa" (*Gesetz*) należy stwierdzić, iż mimo tego, że występuje ona w wielu dziełach von Mohla, to zasadniczo zawsze jej znaczenie jest podobne. Ustawa była przezeń rozumiana po pierwsze jako trwała „norma rozkazująca" (*eine befehlende Norm*), odnosząca się do szczegółowych kwestii życia państwa i jego obywateli, wydana przez odpowiednią władzę i będąca jej formalnie wyrażoną wolą[1541]. Za pomocą ustaw państwo prawne dokonuje regulacji tych stosunków pomiędzy obywatelami, które nie wywołują pomiędzy nimi określonych uprawnień lub zobowiązań (przykładowo natury cywilnoprawnej) lub, gdy określone stosunki czy stany faktyczne wymagają doprecyzowania ustawowego. Ponadto państwo za pomocą ustaw dokonuje wprowadzenia i zabezpieczenia własnych interesów i dążeń[1542]. Ustawa u von Mohla nie przyjmuje jednak tylko charakteru formalnego, nie jest jedynie „formalnie wyrażoną wolą władzy państwowej[1543]. Uczony stwierdzał bowiem, iż najbardziej istotnym przedmiotem uregulowań ustawodawstwa państwowego są te wszystkie nakazy i zakazy władzy, które odnoszą się, czy to w sposób rozszerzający, czy ograniczający do praw obywateli. Z tego powodu pojawia się również u niego postulat, aby ustawa była uchwalana w porozumieniu z reprezentacją narodu, (jak później zostanie to ukazane będzie odróżniać ustawę od rozporządzenia)[1544].

Przechodząc do omówienia cech jakie powinny charakteryzować ustawę w Mohlowskim państwie prawnym, podnieść należy racjonalny pogląd uczonego, odnoszący się do samego powodu, dla którego nowa ustawa może być wydana. Jedynym takim powodem jest bowiem tzw. „rzeczywista potrzeba", rozumiana jako racjonalne uzasadnienie wprowadzenia

zgodne z konstytucją. Von Mohl przyznał więc sędziom prawo do niestosowania w ich ocenie niezgodnych z konstytucją ustaw w przypadkach w których orzekają. Należy jednak pamiętać, iż nie jest to prawo odnoszące się do całości porządku prawnego, lecz tylko do pojedynczego przypadku którym zajmuje się określony sędzia. Przenosząc rozważania na zachowania obywateli względem ustaw niezgodnych z konstytucją prezentował von Mohl przywiązanie do jednej z naczelnych zasad państwa prawnego czyli podporządkowania tylko normom zgodnym z konstytucją. Skoro obywatel musi podporządkować się konstytucji, a określona norma ustawowa nie jest z nią zgodna, to logicznym jest, iż norma ta obywatela nie obowiązuje. Z drugiej jednak strony nie przyznawał on obywatelowi prawa do dowolnego uchylania się od obowiązków ustawowych na zasadzie stwierdzania przez niego ich niezgodności z konstytucją. Von Mohl obawiał się anarchii jako skutku takiego działania. Wobec tego prezentował on pogląd, iż obywatel który uważa daną normę prawną za niezgodną z konstytucją i nie zamierza się do niej zastosować ma obowiązek dostarczyć np. urzędnikowi czy szerzej mówiąc państwu, dowodów na tą niezgodność. Widać tutaj niekonsekwencję von Mohla. Z jednej strony jest pewien tego, iż obywatel musi mieć prawo do niestosowania się do ustaw sprzecznych z konstytucją, ale z drugiej strony obawia się anarchii i działania przez obywateli według ich własnych poglądów. Recepta na dostarczanie przez obywatela dowodów na niekonstytucyjność jest u uczonego niejasna i stawia jednak na podporządkowanie obywatela państwu w celu zapewnienia sprawności jego działania. : R. v. Mohl, SVuP.1, s. 81-95.

[1541]Tenże, SVuP.2.1, s. 386, Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 144.

[1542]Tamże, s. 144-145.

[1543]I. Maus, dz. cyt., s. 21.

[1544]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.2.1840, s. 67-68. Podobnie mówił par. 88 konstytucji Wirtembergii z 1819: „Bez postanowienia Stanów, żadna ustawa nie może być wydana, uchylana, zmieniana oraz wyjaśniana w sposób wiążący".

określonych uregulowań prawnych[1545]. W ustawodawstwie nie ma według von Mohla miejsca na jakiekolwiek kaprysy, niepokój czy zarozumiałość, również ze strony rządzących. Każda ustawa wprowadzona bez wspomnianej „rzeczywistej potrzeby" będzie nie tylko zbędna, ale również szkodliwa dla państwa[1546]. Prawo nie może być więc zjawiskiem abstrakcyjnym, tworzonym dla zaspokojenia nieracjonalnych dążeń czy też regulacji stanów faktycznych tam, gdzie nie jest to wymagane. Von Mohla cechuje logiczny i liberalny w swej istocie pogląd, iż skoro państwo ma za zadanie wspierać cele życiowe określonego narodu to również i jego prawo (jako instrument do tego służący) ma do tego służyć. Wobec tego, określone regulacje prawne muszą wynikać z głównego zadania państwa jakim jest wspieranie celów życiowych określonego narodu[1547].

Warto zauważyć, iż w kwestii określenia zasad wprowadzania nowych ustaw nie poprzestał von Mohl na niewyjaśnionym stwierdzeniu o konieczności istnienia tzw. „rzeczywistej potrzeby". Przeciwnie, dokonał dość szczegółowej analizy kiedy ujawnia się ona w państwie. Oczywistym jest pogląd, iż nowe prawo należy wprowadzić wtedy, gdy uregulowania obowiązujące nie wystarczają, zawierają luki czy też innego rodzaju błędy formalne lub materialne[1548]. Wydaje się, że o wiele ważniejszym, również z punktu widzenia analizowanych już celów państwa prawnego jest przekonanie von Mohla, iż wprowadzenia nowego prawa wymaga ogólnie rozumiany rozwój społeczeństwa (czy też gospodarki itp.). Po raz kolejny widać tu przekonanie uczonego o służebnej roli państwa, mającego podążać za rozwojem narodu, również uchwalając odpowiednie uregulowania[1549].

Odnosząc się do cech, jakie według von Mohla reprezentować winny „dobre ustawy" podnieść należy, wydaje się najważniejszą (również z punktu widzenia kontekstu historycznego), cechę ogólności. Według niego ustawa musi być regułą ogólną. Zarówno swoim zakresem podmiotowym, jak i przedmiotowym ustawa powinna obejmować jak najwięcej określonych, regulowanych przez dane przepisy stosunków[1550]. Przekonanie o ogólności ustawy ujawnia się u von Mohla również w postulacie, aby jej treść była ograniczona do „zasad podstawowych" (*Grundsätze*) przy jednoczesnym unikaniu zbędnej

[1545]Tenże, SVuP.2.1, s. 419-420.
[1546]Tamże. Przeglądu koncepcji odnoszących się do konieczności prawnej regulacji określonych stanów faktycznych dokonuje Małgorzata Stefaniuk, więcej : M. E. Stefaniuk, *Skuteczność prawa i jej granice*, „Studia Iuridica Lublinensia", Vol. 16, 2011, s. 63-64.
[1547]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 151.
[1548]Tenże, SVuP.2.1, s. 421.
[1549]Tamże. Warto również wskazać, iż według von Mohla aby określić czy istnieje „rzeczywista potrzeba", ustawodawca musi znać dokładnie stan faktyczny, zbadać podobne stany faktyczne i rozwiązania funkcjonujące w innych państwach oraz konsultować problemy z ludźmi nauki : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 152.
[1550]Tenże, SVuP.2.1, s. 428.

kazuistyki. Innymi słowy, ustawodawstwo powinno być jak najbardziej abstrakcyjne[1551]. Von Mohla uznać więc należy za przeciwnika wszelkiego rodzaju kazuistycznego podejścia do prawa. Cechuje go przede wszystkim przekonanie, iż nie jest możliwym prawne uregulowanie wszystkich, mogących wystąpić w rzeczywistości stanów faktycznych. Ponadto potrzeba jak najogólniejszych przepisów jest dlań również usprawnieniem procesu stosowania prawa (szczególnie po stronie sędziego)[1552]. To właśnie ogólność odróżniać będzie u von Mohla ustawy od rozstrzygnięć dokonywanych w pojedynczych przypadkach, czy to przez sądy czy organy administracji[1553].

Do kolejnych wyróżnionych przez von Mohla cech „dobrych ustaw" należy zaliczyć postulat odpowiedniego czasu, w którym nowe prawo zostanie wprowadzone[1554]. Często podnosił również postulat, aby ustawa nie zawierała nakazów lub zakazów niemożliwych do spełnienia przez adresata normy (*Ad impossibilia non datur obligatio*)[1555]. Co ważne, przepisy te nie mogą zobowiązywać do rzeczy niemożliwych w sensie prawnym (niezgodność z normami wyższego rzędu), ale również i faktycznym (u von Mohla jest to niezgodność przepisu z naturą człowieka)[1556]. W ustawie mogą być więc zawarte również tylko te normy, które możliwe są do wyegzekwowania (także na drodze przymusu)[1557]. Ponadto, bardzo ważnym jest aby ustawodawca brał pod uwagę prawo zwyczajowe i zwyczaje oraz poziom cywilizacji danego narodu w procesie stanowienia prawa[1558].

Z wyróżnionym wcześniej postulatem równości wobec prawa wiąże się żądanie, aby ustawa była równie obowiązująca dla wszystkich obywateli państwa. Należy bowiem pamiętać, iż równość wobec prawa jest u von Mohla jedną z podstawowych cech „nowożytnego państwa prawnego"[1559]. Co jednak bardzo ważne, u uczonego postulat równości wobec prawa nie oznacza tego, że nie można tworzyć (wtedy, kiedy zajdzie potrzeba) partykularnych przepisów, odnoszących się przykładowo do określonych działów gospodarki państwa. Zasada równości

[1551]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 153. Podobnie : Tenże, SVuP.2.1, s. 429.
[1552]Tamże, s. 430. Natomiast w stosunku do przypadków jednostkowych, których regulacja w ustawie, jak stwierdził von Mohl byłaby bezsensowna, należy zostawić odpowiedni luz decyzjny, wraz z prawem łaski przysługującym zwierzchnikowi państwa: Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 153.
[1553]Tamże, s. 146.
[1554]Tenże, SVuP.2.1, s. 425., O pożądanych cechach ustaw u von Mohla : Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 95-97.
[1555]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s.155, 148. Podobnie : Tenże, SVuP.2.1, s. 431.
[1556]Tamże, s. 433.
[1557]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 145.
[1558]Tenże, SVuP.2.1, s. 386. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 153.
[1559]Tenże, SVuP.2.1, s. 434.

bowiem polega na tym, iż wszyscy którzy znajdują się pod rządami określonego prawa mają być traktowani wobec niego w sposób równy[1560].

Niezwykle ważnym, tym razem z punktu widzenia państwa, jest przekonanie von Mohla, iż całe ustawodawstwo powinno być spójne oraz odpowiadać zasadom wynikającym z ogólnej idei, na której ono bazuje. Ustawy więc muszą „podążać w tym samym kierunku", czyli nie tylko nie wprowadzać uregulowań wzajemnie sprzecznych, ale również i oddawać najważniejsze cele i ideę danego państwa[1561]. Uczony był bowiem zdania, że gdy poszczególne części ustawodawstwa w państwie będą „podążać w innych kierunkach" (nie będą spójne), to zaowocuje to sporami w odniesieniu do jego roli i obowiązków[1562]. Z powyższego wynika więc postulat, aby wszelkie ustawy były zgodne z duchem ustroju, co zapewni również jednorodność wszelkich działań państwa[1563].

Prawo powinno być stabilne i funkcjonować możliwie jak najdłużej. Nie znaczy to jednak, iż von Mohl był przeciwnikiem wprowadzania zmian w ustawodawstwie. Dopuszczał je, ale opowiadał się jednak za możliwie szerokim utrudnieniem ich wprowadzania. Zabezpieczałoby to państwo przed lekkomyślnością, „doraźnością" i bezrefleksyjnością we wprowadzaniu nowego prawa[1564]. Należy też podnieść sprzeciw von Mohla wobec procesu prostej recepcji prawa państw obcych (nawet wtedy, gdy w innym państwie określone unormowania odniosły sukces). Prawo musi bowiem odpowiadać warunkom faktycznym w państwie, w którym ma funkcjonować. Z uwagi na to, że rzadko występują takie same stany faktyczne, prosta recepcja może być według von Mohla błędem[1565].

Liberalnym, ale i racjonalnym poglądem jest wymóg, aby ustawy nie naruszały słusznie i dobrze nabytych praw prywatnych (np. własności). W przeciwnym razie dojdzie do zniszczenia pewności i niezawodności całego porządku prawnego. Z drugiej strony dopuszczał uczony pewne wyjątki, w których w imię interesu natury wyższej (np. wspólnoty czy państwa) może dojść do ograniczeń praw jednostek. Takie naruszenie przez państwo, może więc mieć miejsce tylko wtedy, gdy zachodzi jakiś słuszny i ważny interes społeczny, którego niezrealizowanie groziłoby wielką szkodą dla wspólnoty, a po drugie gdy naruszenie to zostanie

[1560]Tamże, s. 435. Podobnie uważał Karl Salomo Zachariae. Więcej: K. S. Zachariae, *Vierzig Bücher vom Staate*, T. 4, Heidelberg 1840, s. 23-25.
[1561]R. v. Mohl, SVuP.2.1, s. 436. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 150.
[1562]Tenże, SVuP.2.1, s. 437. O postulacie jednolitości teleologicznej systemu prawa więcej: B. Liżewski, *Cecha jednolitości systemu prawa w warunkach multicentryzmu*, „Annales UMCS Sectio G (Ius)", Vol. 66, 1, 2019, s. 225.
[1563]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 151.
[1564]Tamże, s. 148.
[1565]Tamże, s. 151.

pokryte odszkodowaniem[1566]. Ustawy powinna również cechować „stosowność środków". Pod tym pojęciem rozumiał von Mohl dążenie do tego, aby w każdym wypadku działania państwa, środki do tego użyte odpowiadały korzyściom, jakie mogą być osiągnięte. Opowiadał się więc za tym, aby ustawy nie regulowały kwestii podrzędnych, mnożąc koszty implementacji zakładanych przez nie instytucji. Wprowadzenie w życie ustawy nie może więc generować kosztów przewyższających spodziewane korzyści[1567].

Wiele ciekawych oraz świadczących o liberalizmie von Mohla postulatów odnosi się do wymiaru formalnego ustaw. Wyliczył on pięć warunków poprawności formalnej ustawy, stwierdzając iż powinna być ona zrozumiała i niebudząca wątpliwości. Ustawa powinna oddawać rzeczywistą wolę ustawodawcy oraz być krótką, a jej treść być określoną i podzieloną w sposób właściwy i ułatwiający jej używanie. Winna także posługiwać się zrozumiałym językiem[1568].

Odnosząc się do pierwszego postulatu wskazać trzeba, że według von Mohla niesprawiedliwym jest domaganie się od obywatela posłuszeństwa ustawie, która jest dlań niezrozumiała i budząca wątpliwości, (choć oczywiście mowa tu o adresacie posiadającym wykształcenie umożliwiające mu odczytywanie określonych norm prawnych)[1569]. Niewątpliwość ustawy oznacza, iż jej przepisy muszą być wyraźne oraz pozbawione podwójnego znaczenia. Użyte zwroty powinny być jednoznaczne, a zdania proste, niezawiłe również pod względem gramatycznym[1570]. Z powyższym postulatem łączy się liberalne w swej istocie przekonanie von Mohla odnoszące się do języka ustawy. Uczonego cechuje silne przekonanie o tym, że ustawa nie jest przeznaczona tylko dla sędziów, lecz również i dla „zwykłych" obywateli. Tak więc, jej język musi być możliwie jak najbardziej zrozumiały dla nich, a nie tylko dla tych, którzy posiadają odpowiednie wykształcenie w tym zakresie. Tak dalece jak to możliwe, powinny być w ustawie zastosowane wyrażenia z języka powszechnie używanego, natomiast wszelkie wyrażenia specjalistyczne winny być wyjaśnione[1571].

[1566]Tamże, s. 149.

[1567]Tamże, s. 153. Warto zauważyć, iż von Mohl poświęcił nieco uwagi tzw. *Codificationsfrage* czyli zagadnieniu kodyfikacji i tworzenia ówcześnie wielkich kodeksów. Uczony dostrzegał zarówno zalety jak i wady kodyfikacji wielkich gałęzi prawa. W końcu jednak opowiedział się za procesem kodyfikacji, chociaż postulował też, aby zawsze przeprowadzać ją tylko tam gdzie jest potrzebna. Przeprowadzenie kodyfikacji prawa regulującego dany dział życia w państwie jest według von Mohla uzasadnione wtedy gdy dziedzina ta nie budzi już wątpliwości i jej regulacje wydają się być stałe. Natomiast dla dziedzin wobec których w państwie cały czas toczy się dyskusja lub istnieje ryzyko zmiany warunków, lepiej wprowadzać zwykłe ustawy, które łatwiej będzie zmienić. Więcej: Tenże, SVuP.2.1, s. 449-472. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 154-155.

[1568]Tenże, SVuP.2.1, s. 438.

[1569]Tamże.

[1570]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 153. Tenże, SVuP.2.1, s. 441-442.

[1571]Lapidarnie ujął to von Mohl stwierdzając, iż kodeks nie może mówić językiem filozofów. Tamże, s. 440, 449, Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 154.

Jak już zauważono, ustawa powinna według Wirtemberczyka określać rzeczywistą wolę ustawodawcy. Chodzi tu przede wszystkim o unikanie sytuacji, w których poprzez niechlujne albo nieprofesjonalne tworzenie prawa, wprowadzone zostaną do porządku prawnego normy zakładające cele inne, niż w jego zamierzeniach[1572]. Zarówno więc zakres podmiotowy, jak i przedmiotowy ustawy musi być odpowiedni. To znaczy, że nie może ona regulować ani za dużo ani za mało, oraz nie może ona zawierać przepisów odnoszących się do innych stanów faktycznych, funkcjonujących w ramach innego zakresu podmiotowego i przedmiotowego[1573]. Ustawa nie może więc wyrażać mniej, niż ustawodawca chciał poddać regulacji. Ale z drugiej strony jej zakres nie może być zbyt szeroki.

Ustawa powinna być również możliwie jak najkrótsza. Oczywiście objętość ustawy jest wartością relatywną, gdyż jej zakres według von Mohla wyznacza zakres przedmiotu, jaki ma regulować. Nie chodziło tu jednak uczonemu o nieuzasadnione skracanie treści ustaw, lecz raczej o to, aby unikać w nich zbędnych powtórzeń. Prawo powinno we właściwy sposób regulować określone kwestie przy użyciu możliwie jak najmniejszej liczby zwięzłych zdań[1574]. Ustawa sformułowana w taki sposób ma się szybciej przyswajać w świadomości prawnej obywateli i być bardziej zrozumiałą[1575]. Po raz kolejny ujawnia się tu również Mohlowskie przekonanie o tym, iż potrzebna jest powszechna znajomość prawa.

Odpowiedni zakres ustawy ma u von Mohla wielkie znaczenie zarówno dla jej właściwego zrozumienia, jak i ułatwienia jej używania. Ustawa powinna więc odnosić się tylko do określonych w niej stanów faktycznych[1576]. Powinna je regulować w sposób całościowy tak, aby nie było potrzeby szukania odpowiednich przepisów w innych aktach prawnych. Jeżeli natomiast w ustawie znajdują się uregulowania przedmiotowo różne, to powinny być one w niej w sposób wyraźny oddzielone[1577]. Ustawę należy zredagować w ten sposób, aby kwestie najogólniejsze pojawiały się na początku, by stanowić podbudowę dla problemów bardziej szczegółowych, umieszczonych w dalszych częściach aktu prawnego[1578].

Jak już wspomniano, najniżej w Mohlowskiej hierarchii aktów prawnych stały tzw. „pospolite rozporządzenia i postanowienia”[1579]. Istotą rozporządzeń jest zawieranie przez nie

[1572]Tenże, SVuP.2.1, s. 443.
[1573]Tamże.
[1574]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 154. Von Mohl stwierdził : „Prawdziwie piękne wypowiedzi prawne są krótkie, wyraźne i niebudzące wątpliwości”. Tenże, SVuP.2.1, s. 448.
[1575]Tamże, s. 444.
[1576]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 154.
[1577]Tenże, SVuP.2.1, s. 446-447.
[1578]Tamże, s. 448.
[1579]Podobne tłumaczenie tego wyrażenia przyjął Antoni Białecki. : Tenże, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych…*, s. 128.

uregulowań, mających za zadanie realizować konkretne postanowienia aktów prawnych wyższego rzędu. Pełnią więc one funkcję *stricte* wykonawczą w stosunku do ustaw, z którymi oczywiście nie mogą stać w sprzeczności. Podkreślić należy, że u von Mohla rozporządzenia różnią się od ustaw tym, że do ich wydania nie jest potrzebne współdziałanie obywateli (jak to miało miejsce przy ustawach)[1580]. Dzieje się tak przede wszystkim, z uwagi na podrzędną funkcję jaką pełnią rozporządzenia, które nie mogą wprowadzać nowych norm, a tylko regulować ich wykonywanie. Dlatego też ich wydawanie według von Mohla należało tylko do władzy państwowej i jej uprawnionych organów. Co ciekawe, prawo do ich wydawania może być zarówno przewidziane w ustawie, wtedy ma ono określony zakres, albo może wynikać jako logiczna konieczność, wynikająca z potrzeby istnienia przepisów wykonawczych do ustawy zwykłej[1581].

Podnieść należy, iż Mohlowskie rozumienie ustaw i rozporządzeń jest symptomatyczne dla całej tzw. wczesnokonstytucyjnej doktryny państwa prawnego na terenie niemieckim. Jednym z głównych dążeń było ówcześnie ograniczanie władzy wykonawczej (królewskiej), powiązane ze stosunkowo dużym marginesem działania zarezerwowanym dla władzy ustawodawczej. Wyżej opisana tendencja odbija się przy analizie różnic między ustawą a rozporządzeniem. O ile zakres tej pierwszej jest nieograniczony, o tyle rozporządzenie do bycia wprowadzonym potrzebuje uzasadnienia. Jego zadaniem jest natomiast tylko wykonywanie przepisów ustaw przy jednoczesnym zakazie wprowadzania nowych norm prawnych, (co jest zarezerwowane dla ustawy)[1582]. Mohlowskie przekonanie, iż rozporządzenie winno tylko wypełniać ustawy, odpowiada panującemu w tym czasie w doktrynie liberalnej przekonaniu, że działalność rządu powinna opierać się tylko na wykonywaniu ustaw[1583]. Warto jednak zauważyć, iż von Mohl nie był konsekwentny w swych poglądach. O ile wyżej przedstawione rozumienie rozporządzenia jest właściwe dla von Mohla w okresie *Vormärzu*, to później zaczyna się ono zmieniać. Świadczy o tym wyłożone na kartach trzeciego wydania *Nauki policji…* przekonanie o potrzebie istnienia w systemie prawnym niezależnych od organów ustawodawczych i niezwiązanych z ustawą „wypowiedzi" władzy państwowej, odnoszących się do zakresu działań policyjnych państwa (tzw. „rozporządzeń policyjnych" „*Polizeiverordnungen*")[1584]. W szczególnych przypadkach, odnoszących się do działalności

[1580]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 84.
[1581]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 146.
[1582]Tenże, Staatsr.Württem.2.1840, s. 199.
[1583]E. Angermann, dz. cyt., s. 147.
[1584]R. v. Mohl, 1.1866, s. 45-47. W. Pauly, dz. cyt., s. 72.

policji w państwie, rząd jest uprawniony do wydawania przepisów mających moc ustawy tam, gdzie działalność organów ustawodawczych w zakresie działania policji nie jest właściwa[1585].

Analiza wyżej przedstawionego, formalnego aspektu państwa prawnego nakazuje stwierdzić, że Robert von Mohl reprezentował wiele cech symptomatycznych dla ówczesnej epoki. Nie tylko w rozumieniu konstytucji, ale przede wszystkim w pojmowaniu pojęcia ustawy przez tego uczonego, zaobserwować można najważniejsze cechy niemieckiego liberalizmu oraz efekty napięć między szeroko rozumianym państwem i społeczeństwem w czasie *Vormärzu*[1586].

Na samym szczycie hierarchii źródeł prawa stoi „Organizacja" („*Verfassung*"), przyjmująca z reguły u von Mohla postać spisanej konstytucji czy grupy aktów konstytucyjnych[1587]. „Nowożytne państwo prawne" opierać się musi na normach konstytucyjnych, będących normami wyższego rzędu, trudnych w zmianie, stałych i gwarantujących przede wszystkim prawa obywatelskie oraz kształtujących relacje obywateli z władzą. Widać więc wyraźnie liberalny postulat ochrony obywateli (mieszczaństwa) przed samowolą książąt czy królów niemieckich. Jednak należy zaznaczyć, że von Mohl w sposób jednoznaczny nie postulował zinstytucjonalizowanej ochrony przed sytuacjami naruszenia konstytucji, a jedynie możliwość odmowy posłuszeństwa przez obywatela takim ustawom. Co więcej, w sytuacji gdy ustawy naruszają zasady prawne w konstytucji nieujęte, obywatelowi pozostaje według von Mohla albo podporządkowanie się ustawom albo złamanie prawa wraz z przyjęciem wszystkich tego konsekwencji[1588].

Zgodzić należy się z poglądem, iż wczesnoliberalne niemieckie rozumienie ustawy (a takie prezentował von Mohl) jest kulminacją rozumienia tego pojęcia zgodnie z zasadami *Rechtsstaat*. Powstała więc w wyniku współdecydowania narodu ustawa, miała być normą ogólną i generalną (co według von Mohla było szczególnie ważnym właśnie w państwie prawnym)[1589]. Współudział reprezentacji narodu miał strzec zasady wolności i podmiotowości obywatela, zasada ogólności i powszechności natomiast chronić przed partykularnymi ingerencjami państwa w sferę wolności obywatelskich i społecznych. Ustawa zgodna z zasadą

[1585]E. Angermann, dz. cyt., s. 149-150. L. Łustacz, dz. cyt., s. 173.
[1586]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 81.
[1587]Należy jednak pamiętać, że u Wirtemberczyka nie zawsze zwrot „Organizacja" oznaczać będzie konstytucję w rozumieniu dzisiejszym.
[1588]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.2.1840, s. 392-393. I. Maus, dz. cyt., s. 23.
[1589]U. Karpen, dz. cyt., s. 66-67, K. Sobota, dz. cyt., s. 314, E.-W. Böckenförde, *Staat. Gesellschaft, Freiheit, Studien zur Staatstheorie und zum Verfassungsrecht…*, s. 69, 86.

Rechtsstaat jest efektem wyrażającej się w państwie woli ogólnej, rządy takiej ustawy oznaczają rządy wolności obywatelskich[1590].

Warto zauważyć, że Mohlowski postulat ogólności i powszechności ustawy łączy się również z wyrażoną wcześniej zasadą równości wobec prawa w państwie prawnym. Ustawa może zawierać w sobie tylko normy równe wobec wszystkich, a więc normy generalno-abstrakcyjne, gdyż równość wobec prawa jest możliwa tylko przy ustawach o generalnej i ogólnej treści[1591]. Jak stwierdzał sam von Mohl: „Te ogólne normy zyskują wielkie znaczenie właśnie w państwie prawnym, gdyż to w nim uczestnik państwa doświadcza zmian i określenia swojego stosunku prawnego nie poprzez samowolne rozkazy ludzkiej albo nadprzyrodzonej władzy, lecz tylko poprzez ogólne i wszystkich równo obowiązujące ustawy"[1592].

Ustawa jest podstawą do dalszej działalności administracji państwa. Warto też pamiętać o tym, że różnice między ustawą a rozporządzeniem występujące u von Mohla dobrze odzwierciedlają ówcześnie funkcjonujący konflikt między władzą (monarchą), a narodem (organem przedstawicielskim)[1593]. „Ważne" normy prawne jakimi są ustawy (w przeciwieństwie do rozporządzeń) powinny powstawać w porozumieniu z narodem, co miało być również drogą do zabezpieczenia indywidualnych wolności obywatelskich[1594].

Wydawać by się mogło, iż bazując na przedstawionej nauce o triadzie źródeł prawa w państwie, to właśnie państwo jest u von Mohla źródłem wszelkiego prawa, że poza prawem pozytywnym nie mogą funkcjonować inne normy. Jednak oprócz prawa pozytywnego występują u von Mohla takie źródła, jak chociażby wspomniane prawo zwyczajowe[1595]. Pamiętać również należy o normach tzw. „filozoficznego prawa państwowego" i jego uregulowaniach, koegzystujących z prawem pozytywnym. Nie można oprzeć się jednak wrażeniu, że wyjaśnienie przez uczonego relacji tych dwóch porządków prawnych i ich ewentualnych kolizji jest rozmyte i niejasne, co potwierdza tylko stwierdzenie von Mohla, że na koniec „rozumny czytelnik jest w stanie odnaleźć prawdę"[1596]. Zgadzając się jednak z Erichem Angermannem nie można odmówić von Mohlowi tego, że w swoim pojmowaniu

[1590]Tamże, s. 70. Podkreślić należy, że postulat ogólności ustawy odpowiadał ówczesnym dążeniom liberalnej burżuazji niemieckiej. Generalny charakter ustawy postulował nie tylko von Mohl, ale również i Lorenz von Stein oraz przede wszystkim Rudolf von Gneist, który stwierdzał, iż generalny charakter normy prawnej jest „archimedejskim punktem państwa prawnego" („*der archimedische Punkt des Rechtsstaates*.") Za: U. Karpen, dz. cyt., s. 67. O potrzebie ogólności ustawy mówili również Aretin czy Zachariae. Więcej: L. Łustacz, dz. cyt., s. 158-159.
[1591]U. Karpen, dz. cyt., s. 68.
[1592]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1840, s. 193.
[1593]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 85.
[1594]Tamże, s. 84-85.
[1595]H. Schmitz, dz. cyt., s. 97-98.
[1596]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 192. P. v. Oertzen, dz. cyt., s. 104-105.

źródeł prawa i ich hierarchii bazował on na analizie realnych warunków w danym państwie, a nie na abstrakcyjnych koncepcjach[1597].

4.4. Administracja i jej działanie w państwie prawnym

Najbardziej rozbudowane idee odnoszące się do działania państwa prawnego odnaleźć można u von Mohla w poglądach odnoszących się do funkcjonowania administracji i policji[1598]. Chcąc przybliżyć nieco kontekst historyczny funkcjonowania tych pojęć na terenie niemieckim, należy cofnąć się do początków drugiej połowy XVIII wieku. Wtedy to, pojawiły się pierwsze symptomy rozwoju państwa policyjnego, co było związane z procesem przejmowania przez konkretnych władców praw do ustanawiania podatków (było to m.in. podyktowane potrzebą finansowania armii). Doprowadziło to do wytworzenia się silnego aparatu administracyjnego i klasy urzędniczej go obsługującej. Wraz z rozwojem wyżej wskazanych zjawisk kształtował się nie tylko etos służby publicznej, ale i etos tzw. państwa policyjnego (*Polizeistaat*). Rozwijając kwestie poruszone już we wstępie do niniejszej dysertacji należy skonstatować, że przez państwo policyjne rozumiano państwo, które charakteryzował szeroki zakres działalności i które przenikało absolutną większość sfer życia swych mieszkańców. Cechował je w tych działaniach sprawny i zdyscyplinowany aparat administracyjny[1599]. Wraz z rozwojem idei państwa policyjnego rozwijała się również (przede wszystkim w XVIII wieku) nauka o administracji (nazywana wtedy *Kameral – und Polizeiwissenschaft*)[1600].

Administracja (aparat urzędniczy) w państwach policyjnych nie była w swoim postępowaniu związana żadnymi normami, oprócz dyrektyw (rozkazów) wydawanych każdorazowo przez władcę (księcia, monarchę) lub jego wyższych urzędników. W relacjach na linii państwo-mieszkaniec (obywatel) nie funkcjonowała żadna ochrona prawna w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Relacje te opierały się na specyficznym pojęciu troski i opieki władcy nad poddanymi[1601]. Erozja wyżej opisanego sposobu działania administracji i państw

[1597]E. Angermann, dz. cyt., s. 116.
[1598]O historii pojęcia *Verwaltung* (administracja) więcej: H. Strunz, *Der Verwaltungsbegriff*, [w:] *Gestaltung öffentlicher Verwaltungen*, M. Hofmann, K. Zapotoczky, H. Strunz (red.), Berlin-Heidelberg 1993, s. 7-9.
[1599]B. Dennewitz, *Die Systeme des Verwaltungsrechts*, Hamburg 1948, s. 16.
[1600]W. Thieme, *Verwaltungslehre*, Köln 1977, s. 31. Podkreślić należy brak tożsamości użytych w dysertacji pojęć „policji" i „administracji". Policja jest tu rozumiana jako część administracji państwa, mającej zakres szerszy, obejmujący również sądownictwo, sprawy wojskowe, skarbowość i sprawy zagraniczne. Więcej o pojęcu policji w XVIII i XIX wieku : H. Izdebski, *Od administracji publicznej do public governance*, „Zarządzanie publiczne / public governance", N. 1, 2007, s. 10, W.-R. Schenke, *Polizei- und Ordnungsrecht*, Heidelberg 2009, s. 1-3.
[1601]B. Dennewitz, dz. cyt., s. 17. Prominentnymi przedstawicielami policystyki w wieku XVIII byli Josef von Sonnenfels (dzieła: *Handbuch der inneren Staatsverwaltung*, *Grundsätze der Polizei*) oraz Johann Heinrich Gottlob von Justi (dzieła *Staatswirtschaft*, *Grundsätzen der Polizeiwissenschaft*) : Tamże, s. 27.

policyjnych rozpoczęła się wraz z pojawieniem się w państwach niemieckich idei liberalnych w początkach XIX wieku. Uchwalanie nowożytnych konstytucji, dopuszczanie obywateli (już nie poddanych) do sprawowania władzy, reformy struktury zarządzania czy wreszcie pojawienie się samorządu, to tylko niektóre objawy liberalizacji administracji w początkach XIX wieku w Niemczech[1602].

Za pierwszego autora, który wpisując się w opisany wyżej nurt modernizacji zastąpił używane wcześniej pojęcie policji (*Polizei*), pojęciem administracji (*Verwaltung*) uznawany jest Wilhelm Josef Behr. Zagadnieniom administracji poświęcony jest cały drugi tom jego dzieła *System stosowanej nauki o państwie lub sztuki państwowej (polityki)*[1603]. U tego myśliciela nacisk położony jest na potrzebę ograniczonego działania administracji, według trwałych i jasnych zasad przy zachowaniu i zabezpieczeniu praw obywatelskich[1604].

Wyróżnienie pojęcia administracji pojawia się również u Roberta von Mohla, a cała nauka o niej i jej działaniu zajmuje jedno z najważniejszych miejsc w myśli uczonego. Niebagatelne znaczenie administracji w Mohlowskiej koncepcji państwa prawnego uwidacznia się podczas analizy jej pojęcia w porównaniu z omówionym już wcześniej pojęciem „Organizacji". W definicji von Mohla administracja to:

„(…) Ogół przepisów i działań państwa, przeznaczonych do urzeczywistniania istoty organizacji, a więc realizowanego przez państwo celu życiowego narodu, we wszystkich odpowiednich stosunkach poprzez ogólne polecenia i szczególne działania"[1605].

Jest to więc pojęcie przeciwstawne do „Organizacji", jednak razem z nim budujące całościowy obraz państwa. O ile „Organizacja" (ale również i ustawy) określać ma stałe i niezmienne zasady, o tyle administracja ma je wprowadzać w życie w ramach poszczególnych stanów faktycznych. Administrację wiązał więc von Mohl z ciągłym ruchem i faktyczną działalnością państwa[1606]. Najlepiej stosunek i różnicę pomiędzy tymi dwoma pojęciami

[1602]Tamże, s. 30.
[1603] *System der angewandten allgemeinen Staatslehre oder der Staatskunst (Politik).*
[1604]W. J. Behr, *System der Staatslehre oder der Staatskunst (Politik)*, T. 2, Frankfurt am Main 1810, s. 3-10. B. Dennewitz, dz. cyt., s. 44-45.
[1605]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 136-137.
[1606]Tamże, s.137. Tenże, Staatsr.Württem.2.1831, s. 3-4. Podobnie : Tenże, Staatsr.Württem.2.1846, s. 4, Jako „rozróżnienie bez różnicy" (*Unterscheidung ohne Unterschied*) postrzegał i krytykował von Mohl dokonany przez Lorenza von Steina podział na administrację (*Verwaltung*) oraz „władzę wykonującą, egzekucyjną" (*Vollziehende Gewalt*). Więcej : L. v. Stein, *Die Verwaltungslehre*, Erster Theil…, s. 8-13, R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 141-142.

ujmował sam uczony zauważając, iż administracja ma się do „Organizacji" jak „Wykonanie do zamiaru, jak środek do celu"[1607].

Z wyżej przedstawionego stosunku administracji do wyższych, ponadczasowych i podstawowych norm wynikających z „Organizacji" danego państwa, wynika przekonanie von Mohla, iż cała administracja, jej postępowanie oraz normy którymi się kieruje nie może w żadnym wypadku pozostawać niezgodną z „Organizacją"[1608]. Administracja rozumiana więc jako „zespół narzędzi" pełni w stosunku do „Organizacji" (ale również i aktu konstytucyjnego) być może nie rolę podrzędną, ale na pewno służebną. Powyższe przekonanie obfituje u von Mohla stwierdzeniem, że administracja sama nie może wyznaczać sobie celów swojego działania. Jej cele muszą być bowiem wprost wywiedzione z ogólnych celów państwa[1609]. W konsekwencji, administracja nie może przyznać sobie sama żadnego uprawnienia. Podstawą jej uprawnień są normy zawarte w „Organizacji" państwa i to nie tylko w spisanej konstytucji (*Verfassungs-Urkunde*), lecz również w zasadach wynikających z samej istoty państwa (jego formy). Według von Mohla tylko wtedy, gdy działania administracji zgodne są z podstawowymi zasadami państwa „buduje ono prawdziwie harmonijną, silnie ugruntowaną i zadowalającą każdego całość"[1610].

Mówiąc o kształcie administracji w państwie należy po pierwsze stwierdzić, iż samo występowanie aparatu administracyjnego nie było u von Mohla charakterystyczne tylko dla państwa prawnego. Również i teokracja czy despocja mogły według niego posiadać swoją administrację, czyli innymi słowy aparat służący do urzeczywistniania idei, na której państwo bazuje. Zasadą jest przekonanie von Mohla, że im bardziej złożona będzie idea państwa (wynikająca z poziomu cywilizacyjnego narodu), tym bardziej złożone będą instytucje ją realizujące[1611]. Nie powinno więc dziwić, iż administrację w państwie opartym na idei *Rechtsstaat* uznał von Mohl za najbardziej wysublimowaną[1612]. Ponadto tym, co najdobitniej będzie u tego

[1607]Tenże, Staatsr.Württem.2.1831, s. 4. Należy zauważyć, iż przed von Mohlem również i inni teoretycy reprezentowali pogląd o podziale między prawo konstytucyjne (*Konstitutionsrecht, Verfassungsrecht*) oraz prawo administracyjne (*Verwaltungsrecht, Regierungsrecht*). Wymienić warto chociażby Wilhelma Josefa Behra (dzieło z roku 1810- gdzie druga część nosi tytuł: Nauka administracji państwa, *Staatsverwatlungslehre*). Zachariae w swoim *40 Buecher vom Staate* dzielił nauki państwowe na naukę organizacji i naukę rządzenia, *Verfassungs- und Regierunslehre*. Hienrich Zoepfl w dziele *Grundsaetzen des gemeinen deutschen Staatsrechts* podobnie wyróżnił : prawo organizacyjne i prawo administracyjne, *ein Verfassungsrecht und ein Verwaltungsrecht* : B. Dennewitz, dz. cyt., s. 43.

[1608]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 138-139. Dlatego nagannym i wywołującym w państwie chaos, była według von Mohla implementacja różnego rodzaju obcych norm dotyczących przykładowo administracji, bez brania pod uwagę ich zgodności z normami wyższego rzędu, a więc *Verfassung* („Organizacji")

[1609]Tenże, Staatsr.Württem.2.1831,, s. 4. Podobnie : Tenże, Staatsr.Württem.2.1846, s. 4, Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 3.

[1610]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 139. Tenże, Staatsr.Württem.2.1831, s. 5.

[1611]Tamże.

[1612]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 246.

uczonego odróżniać administrację w państwie prawnym, od tej na przykład, w despocji czy teokracji, będzie silniejsza pozycja obywatela, mogącego wdać się z państwem w konflikt prawny i go wygrać[1613].

Z pojęciem administracji łączy się pojęcie policji (*Polizei*). *Nauka policji*… jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych i uznanych dokonań uczonego. Między innymi, dzięki próbie połączenia dawnej, wychodzącej z czasów absolutyzmu *Polizei* z zasadami nowoczesnego państwa prawnego, von Mohl na trwałe wpisał się do kanonu teoretyków państwa i prawa. Podkreślenia wymaga fakt, iż niemiecka nauka zgodna jest co do tego, że Mohlowska *Nauka policji zgodnie z zasadami państwa prawnego* stała się najbardziej rozpowszechnioną niemiecką pracą o policji w XIX wieku[1614].

Jak zauważono już we wcześniejszej części niniejszej pracy, według von Mohla jednostka w trakcie swej egzystencji w państwie może spotkać się z dwoma rodzajami przeszkód na drodze do realizacji jej celów życiowych[1615]. Do wspierania obywateli w pokonywaniu tych przeszkód państwo potrzebuje i tworzy dwa rodzaje instytucji: wymiar sprawiedliwości (*Rechtspflege, Justiz*) zajmujący się nieprawnymi i wrogimi działaniami innych ludzi, oraz drugi rodzaj czynności władzy państwowej, którego zadaniem jest wsparcie w pokonywaniu tzw. sił wyższych czy też przeszkód zewnętrznych, który von Mohl nazywał działalnością policyjną[1616].

Policję będącą częścią administracji państwa (*Staatsverwaltung*)[1617] definiował jako:

„(…) ogół tych państwowych zakładów i działań, które poprzez użycie władzy państwowej dążą do usunięcia zewnętrznych, niepolegających na łamaniu prawa przeszkód, które mogą stanąć na drodze wszechstronnego i racjonalnego rozwoju sił ludzkich, oraz których zarówno jednostka jak i dozwolone stowarzyszenie jednostek nie są w stanie usunąć samodzielnie”[1618].

[1613]Tenże, Staatsr.Württem.2.1831, s. 5-6.

[1614]H. Maier, *Die ältere Deutsche Staats- und Verwaltungslehre*, München 1980, s. 219, B. Dennewitz, dz. cyt., s. 44, W. Thieme, dz. cyt., s. 35-36.

[1615]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1844, s. 9-10.

[1616]Tamże. Kameralista Johann Heinrich Gottlob von Justi (1717-1771) był jednym z pierwszych wśród wielu niemieckich teoretyków nauki o policji XVIII wieku, który pod pojęciem *Policey* rozumiał przede wszystkim politykę państwa ograniczającą się do celu tzw. wewnętrznego bezpieczeństwa. Mimo tego, że Justi pod pojęciem *Policey* nie rozumiał tylko specyficznej instytucji przeznaczonej do ochrony przed niebezpieczeństwami, to metafizyczne pojęcia tzw. pewności i porządku stanowiły u niego centralne pola działania policji w państwie. : P. Nitschke, *Von der Politeia zur Polizei: Ein Beitrag zur Entwicklungsgeschichte des Polizei-Begriffs und seiner herrschaftspolitischen Dimensionen von der Antike bis ins 19 Jahrhundert*, „Zeitschrift für Historische Forschung”, Vol. 19, N. 1, 1992, s. 18. O policji u von Mohla również : R. Asanger, *Beiträge zur Lehre vom Rechtsstaat im 19. Jahrhundert*, Bochum 1938, s. 23.

[1617]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1866, s. 3.

[1618]Tamże, s. 6-7. Podobnie : Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 11. O różnych ówczesnych pojęciach policji więcej : G. Zimmermann, *Die Deutsche Polizei im neunzehnten Jahrhundert*, T.1, Hannover 1845. W. Szwarc, *Zarys ewolucji pojęcia „policji” w monarchii pruskiej w XVIII i XIX w.*, [w:] *Wybrane problemy teorii i praktyki państwa i prawa*,

Należy stwierdzić, iż zadaniem policji rozumianej jako suma tych aktywności państwa służących pomocą obywatelowi w Mohlowskim państwie prawnym, jest usuwanie stojących na drodze do realizacji zadań życiowych jednostek przeszkód przy użyciu władzy państwowej, których to jednostki nie są w stanie usunąć same lub działając wspólnie[1619]. Tak samo jak zadaniem wymiaru sprawiedliwości jest u von Mohla ochrona przed niesprawiedliwością, tak udzielanie szeroko rozumianego wsparcia w realizacji interesów obywateli jest zadaniem policji[1620]. Von Mohl definiował policję jako drugą połowę wewnętrznych instytucji państwa prawnego służących realizacji jego celu, których znaczenie często przewyższa inne rodzaje administracji państwa[1621]. W tym przypadku pojęcie policji zawiera w sobie „całą sztukę państwową" (*ganze Staatskunst*) nawiązującą do tendencji XVIII-wiecznych. Warto zauważyć, że Mohlowskie pojęcie policji odbiega nieco od ówcześnie przyjętego. Pod pojęciem policji rozumiał bowiem uczony wszystkie tzw. „działania dla dobrobytu" (*Wohlfahrtsmassnahmen*), wyłączając ochronę prawną[1622]. Można powiedzieć, iż obejmuje ona większość sfer ludzkiego życia, jednak opiera się w tym względzie na zasadzie pomocniczości. Wobec tego najważniejszą zasadą działalności policyjnej państwa jest wkraczanie tylko tam, gdzie siły jednostki albo wspólnot społecznych nie są w stanie same realizować celów życia ludzkiego. W ocenie niemieckiego liberała, jeżeli policja państwa działałaby w inny sposób, to byłoby to nie tylko ograniczenie wolności obywateli, ale również groziło utratą przez państwo sił niezbędnych do pomocy przypadkach koniecznych[1623].

Von Mohl policję widział jako „władzę pomocy" (*Hülfsgewalt*), będącą nie tylko czymś potrzebnym lecz nawet niezbędnym. Można wysnuć wniosek, iż policja jest dla niego o wiele ważniejsza niż wymiar sprawiedliwości. Dzieje się tak z uwagi na fakt, że jej istnienie jest niezaprzeczalnie częściej odczuwalne dla zwykłego obywatela, niż funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Ponadto policja ma także o wiele szerszy zakres materialny działania. O wadze administracji policyjnej świadczy przekonanie uczonego, że o ile zwykły obywatel ma szansę przeżyć swe życie bez wsparcia i pomocy ze strony wymiaru sprawiedliwości, o tyle nie jest to możliwe bez wsparcia ze strony policji[1624].

H. Groszyk, L. Dubel (red.), Lublin 1986, s. 117–133. O pojęciu policji również : K. Dąbrowski, *Ewolucja pojęcia policji w kontekście genezy żandarmerii w Niemczech*, „Annales UMCS Sectio G (Ius)", Vol. 25, 3, 2016, s. 205-208.

[1619]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.2.1840, s. 276. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 280.

[1620]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 6.

[1621]Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 12-14.

[1622]K. Sobota, dz. cyt., s. 308.

[1623]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.2.1840, s. 276.

[1624]Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 14.

Wyżej wskazane rozumienie przez von Mohla pojęcia policji nakazuje stwierdzić, iż sprzeciwiał się on mocno zauważalnemu w ówczesnej nauce niemieckiej przeciwstawianiu idei państwa prawnego (*Rechtsstaat*), idei państwa policyjnego (*Polizeistaat*). Według von Mohla: „Państwo musi się troszczyć zarówno o prawo jak i o policję”[1625]. Ponadto, w definicji von Mohla działalność policyjna nie ma na celu tylko zapobieganie zjawiskom negatywnym, jak sądzili przykładowo Friedrich von Bülau czy Karl Salomo Zachariae. Policja w Mohlowskim państwie prawnym oprócz usuwania różnego rodzaju zjawisk negatywnych musi również świadczyć obywatelowi wsparcie natury pozytywnej[1626]. Nie traktował więc von Mohl policji jako czynnika wrogiego wolności obywatelskiej i będącego często sposobem na przykrycie samowoli urzędniczej, jak czynili to wspomniany Zachariae czy Johann Christoph von Aretin[1627]. U von Mohla pojęcie policji nie jest rozumiane w sposób wąski, obecny również w Pruskim *Landrechcie*, oraz koncepcjach Aretina, Zachariae i Bülau. Nie jest to więc rozumienie policji tylko jako działalności państwa, mającej na celu zapewnienie porządku publicznego. Podobnie, jak chociażby u Stahla, działalność policji jest widziana tu o wiele szerzej, nie ma ona na celu tylko oddalać i niwelować niebezpieczeństwa, ale też działać w sposób pozytywny i wspierać obywateli[1628].

Z powyższej analizy wynika, iż policja oraz jej działalność stanowi u von Mohla najważniejszy aspekt jego nauki o administracji w państwie prawnym. Dlatego zanim omówione zostaną zasady działania policji, warto pokrótce prześledzić ogólne zasady jakie uczony formułował dla całości administracji państwa, (tym bardziej, że stanowiąc uzupełnienie dla zasad policji, dopełnią one ogólnego obrazu funkcjonowania państwa prawnego).

Podstawowym postulatem jaki sformułował von Mohl w kierunku całości administracji państwa jest to, aby wykonywała ona swoje cele w sposób najwłaściwszy, najpewniejszy i

[1625]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 10. Odnosząc się do relacji pomiędzy wymiarem sprawiedliwości a policją von Mohl zaznaczał, że w pojęciu wymiaru sprawiedliwości pokrywają się wszelkie działania i instytucje państwa których zadaniem jest zajmowanie się wszelkimi nieprawnymi działaniami obywateli. Wyróżniał tutaj nie tylko sądownictwo cywilne (*Civil-Justiz*) i karne (*Criminal-Juztiz*) ale również tzw. „sprawiedliwość uprzedzającą” (*Praeventiv-Justiz*), której zadaniem jest u von Mohla zapobieganie naruszeniu prawa. We wszystkich tych sprawach jak twierdził von Mohl chodziło o prawo, a prawo nie było przedmiotem działalności policji: Tamże, s. 65. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 274-275. Zadaniem państwa jest tworzenie i utrzymywanie porządku prawnego. Jednym z wymiarów tego zadania jest działanie „sprawiedliwości uprzedzającej” zapobiegającej naruszeniom prawa. Wspomnianą „Sprawiedliwość uprzedzającą” opisywał von Mohl jako *Praeventivjustiz* albo *Rechtspolizei* (wyróżenienie tego pojęcia spowodowało ówcześnie wiele zarzutów w stronę uczonego). Von Mohl wyróżniał też *wiederherstellende Rechtspflege*, pod pojęciem którego widział cywilny i karny wymiar sprawiedliwości. : H. Schmitz, dz. cyt., s. 69-70.

[1626]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1844, s. 12. Podobnie: Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 8.

[1627]Tenże, Polizeiwiss.1.1844, s. 14. Podobnie : Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 9. Odnotować należy też różnicę w pojmowaniu policji przez von Mohla w stosuku do grupy uczonych niemieckich dla których działalność policji obejmowała również „zabezpieczanie praw”, będące u von Mohla zadaniem wymiaru sprawiedliwości. Taki pogląd reprezentował przykładowo Johann Caspar Bluntschli. : Tamże, s. 7.

[1628]E. Angermann, dz. cyt., s. 130.

najprostszy[1629]. Cała administracja winna być jednolita, to znaczy tworzyć spójny organizm zespolony z całym państwem. Każdy dział administracji musi być więc regulowany przez te same prawa i obsługiwany przez te same rodzaje urzędników. Von Mohl jawi się więc jako przeciwnik wszelkiego rodzaju partykularyzmów i zbędnych różnic w działaniu administracji państwa. Zerwał także z obecnym chociażby przy źródłach prawa, odwoływaniem się do zwyczaju. W organizacji administracji nie znalazł miejsca dla różnego rodzaju uwarunkowań zwyczajowych czy regionalnych. Taki pogląd wynikał z przekonania, iż administracja musi w sposób jak najlepszy (najszybszy, najpewniejszy) realizować zasady państwa określone w „Organizacji". Aby móc tego dokonać musi być jednolita, co oznacza również funkcjonowanie w ramach jednolitych form[1630]. Organizacja administracji powinna odpowiadać zarówno celowi państwa prawnego, jak i faktycznym stosunkom panującym w kraju oraz potrzebom narodu[1631]. Organizacja i sposób działania administracji musi więc brać pod uwagę stopień wykształcenia w narodzie, samodzielność obywateli i ich skłonność do dobrowolnego stowarzyszania się. Samodzielność obywateli jest w tej kwestii czynnikiem niezwykle ważnym, wyznaczającym granice działalności państwa, gdyż państwo prawne ze swej definicji nie może według von Mohla wyręczać mieszkańców w spełnianiu zadań, które wykonać mogą sami[1632].

Ważnym z punktu widzenia sprawności i właściwości działania administracji państwa był dla von Mohla właściwy podział przedmiotowy jej poszczególnych instytucji. Powinna być ona zorganizowana na zasadzie łączenia zakresów ze sobą wspólnych, oraz rozdzielania sobie obcych. Urzędnicy powinni natomiast być przypisani tylko do jednego rodzaju spraw[1633]. Odpowiedni musi być także podział terytorialny i hierarchia, w ramach której funkcjonuje administracja państwa[1634]. Urzędnik winien być jak najbardziej samodzielny w swoim wyraźnie określonym obszarze działania. Sprawa zaś powinna zostać załatwiona na możliwie jak najniższym szczeblu administracji, tak by wyższe instancje nie zostały zbytnio obciążone dużą ilością odwołań, co w konsekwencji może doprowadzić do wydawania złych decyzji[1635]. Wobec tego, działanie

[1629]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.2.1831, s. 9. Podobnie : Tenże, Staatsr.Württem.2.1846, s. 4.
[1630]Tenże, Staatsr.Württem.2.1831, s. 10.
[1631]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 247.
[1632]Tamże, s. 248.
[1633]Tenże, Staatsr.Württem.2.1831, s. 11. Ówcześnie wyróżniał von Mohl następujące działy administracji państwa: spraw wewnętrznych, wymiaru sprawiedliwości, działalności policyjnej państwa, spraw zagranicznych, wojny oraz dostarczającej środków do działania administracji skarbowej : Tamże. Podobnie stwierdzał w późniejszych dziełach gdzie wyróżniał administrację skarbową (*Finanz-Verwaltung*), „wojskowość" (*Kriegswesen*) czy zarządzanie sprawami zagranicznymi. W *Encyklopedii…* jako człony „prawa administracyjnegp" wyróżniał: sprawiedliwość, policję, wojskowość, sprawy zagraniczne, skarbowość. Więcej: Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 286-301. Więcej o administracji skarbowej : Tenże, Staatsr.Württem.2.1846, s. 735.
[1634]Tenże, Staatsr.Württem.2.1831, s. 12.
[1635]Tamże, s. 13.

administracji powinno być jak najmniej skomplikowane i rozległe, również w stosunku do form, w jakich ma się ona poruszać. Stosunki pomiędzy pojedynczymi urzędnikami, jak również pomiędzy ich przełożonymi powinny być ułożone w sposób racjonalny i szczegółowy na tyle, aby chronić przed samowolą i złymi poleceniami przełożonych, oraz by urzędnicy mogli wypełniać swe obowiązki pilnie i sumiennie[1636].

Od zakresu działań administracji zależy również liczba urzędów i urzędników. Według von Mohla powinna być ona na tyle rozbudowana, aby w sposób efektywny spełniać swe funkcje. Liczba urzędów i urzędników powinna być jednak możliwie jak najmniejsza, chociaż nie oznacza to bezrefleksyjnej likwidacji potrzebnych instytucji. Chodzi tu bardziej o efektywność i racjonalność w tworzeniu organów administracji. Nie zmienia to faktu, iż von Mohl opowiadał się za możliwie najprostszymi formami działania. Jeżeli istnieje taka możliwość (również z punktu widzenia pewności prawa) należy rozwiązywanie spraw przekazać jednostkom, a nie organom kolegialnym[1637].

Wszelkie sprawy administracyjne winny być załatwiane przez urzędników w sposób niezwłoczny, każde nieuzasadnione przedłużenie rozpatrywania sprawy uznawane było przez von Mohla jako niesprawiedliwe wobec obywatela. Państwo może działać z własnej inicjatywy tam, gdzie dochodzi do zagrożenia naruszenia prawa (w ramach tzw. „sprawiedliwości uprzedzającej"), lub gdzie do naruszenia prawa już doszło. Państwo może również działać z własnej inicjatywy tam, gdzie chodzi o spełnienie „ogólnych potrzeb" w państwie oraz wszędzie tam, gdzie chodzi o „utrzymanie organizmu państwowego"[1638]. Von Mohl stał na stanowisku, iż wszelkie działanie, ale również i zaniechanie działania ze strony administracji, w skutek którego obywatel poniósł stratę musi wiązać się z odpowiedzialnością odszkodowawczą państwa[1639].

Warto zwrócić uwagę, iż von Mohl w sposób bardzo racjonalny podchodził do kosztów działania administracji państwa. „Taniość" (*Wohlfeilheit*) nie jest więc istotnym wymogiem, gdyż najważniejszym postulatem dla von Mohla było właściwe spełnienie celu. Uczony opowiadał się za tym aby do osiągnięcia każdorazowego celu w sposób efektywny angażować jak najmniej kosztów, tam jednak gdzie duże wydatki są uzasadnione, tam państwo powinno je ponieść. Von Mohl nie opowiadał się więc za wymuszonym zmniejszaniem budżetu administracji państwa. Świadomy był, że rozbudowane instytucje administracyjne, właściwe

[1636]Tamże, s. 14-15. W tym miejscu należy wspomnieć o ocenie przez von Mohla dwóch systemów działania administracji kolegialnego i biurokratycznego więcej: Tamże.
[1637]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Zweite Auflage…, s. 248.
[1638]Tamże, s. 248-249.
[1639]Tamże, s. 249-250.

dla jego idei państwa prawnego angażować będą duże koszty. Ważne jest tylko to, aby koszty te były racjonalnie uzasadnione, oraz żeby przekazywać najwięcej zadań jak to możliwe w ręce sił prywatnych (obywateli)[1640].

Jak już wcześniej zauważono, w sposób najbardziej głęboki koncepcja państwa prawnego materializuje się u von Mohla na kanwie analizy jego „nauki o policji". Dlatego duże znaczenie dla całej idei *Rechtsstaat* mają zasady działania policji, obrazujące rozumienie funkcjonowania całego państwa w koncepcji wirtemberskiego uczonego. Na wstępie należy zauważyć, iż zasługi von Mohla na polu nauki o policji można rozpatrywać na trzech płaszczyznach. Po pierwsze przedstawił on w sposób usystematyzowany całą aktywność ówczesnego państwa w zakresie szeroko rozumianej polityki bezpieczeństwa i dobrobytu. Po drugie, (i to jest najważniejsze dla całej jego doktryny), przedstawioną przez siebie koncepcję policji godził z ówczesnymi ideami liberalnymi, odnoszącymi się do pozycji jednostki w państwie, jej praw i obowiązków. Skutkowało to m.in. subsydiarnym pojmowaniem roli interwencji państwa, które (w przeciwieństwie do XVIII-wiecznego *Polizeistaat*) nie mogło wspierać dobrobytu w sposób przymusowy. Po trzecie natomiast, Mohlowska nauka o policji położyła podwaliny pod nowoczesne pojmowanie prawa administracyjnego, którego celem miała być realizacja przepisów ustaw[1641]. „*Polizei*" (podobnie jak w XVIII wieku) oznacza większość zakresu wewnętrznej administracji państwa, chociaż z wyłączeniem wspomnianej już „sprawiedliwości uprzedzającej"[1642]. W dalszym ciągu, wszelkie gałęzie działalności policyjnej państwa bazują na podziale XVIII-wiecznym, chociaż przyjmują niekiedy nowy kształt i wymiar[1643].

Rozpatrując zakres aktywności policyjnej państwa można stwierdzić, że jest on u von Mohla bardzo szeroki, rozciągając się praktycznie na większość sfer życia ludzkiego. Policja ma więc zajmować się zarówno „fizyczną osobowością obywateli" (*die physische Persönlichkeit der Bürger*), jak i ich „duchową osobowością" (*geistige Persönlichkeit der Bürger*), a także „stosunkiem do świata materialnego" (*Verhältniss zur Güterwelt*). Inne dziedziny są dla von Mohla niemożliwe[1644].

Nie jest celem niniejszej dysertacji opisywanie w sposób całościowy Mohlowskich koncepcji, odnoszących się do poszczególnych działów aktywności policyjnej państwa, należy jednak wskazać w sposób skrótowy, na czym każde z wymienionych pól działalności miało

[1640]Tamże, s. 250-251.
[1641]H. Maier, dz. cyt., s. 220.
[1642]R.-J. Grahe, dz. cyt., s. 108. E. Angermann, dz. cyt., s. 130.
[1643]H. Maier, dz. cyt., s. 220-221.
[1644]B. Stöcker, dz. cyt., s. 54.

polegać. Troska o „fizyczną osobowość" zamyka się więc u von Mohla w aktywnej polityce ludnościowej państwa, troszczącego się o właściwą liczbę obywateli, obejmującej aktywność migracyjną czy nawet kontrolę urodzin (chodzi oczywiście o groźbę przeludnienia, o której była mowa wcześniej)[1645]. Do tego zakresu zaliczyć trzeba również „politykę zdrowotną", (*Gesundheitspolitik*) zapewniającą instytucje służące ochronie zdrowia, czy „*Armenpolizei*", której celem była walka z biedą nie tylko poprzez ochronę np. przed bezrobociem, ale również poprzez tworzenie przytułków. Według von Mohla państwo prawne musi troszczyć się o to, aby żadnemu z obywateli nie zabrakło podstawowych środków do życia[1646].

Oprócz przymiotów natury fizycznej państwo prawne u von Mohla cechuje troska o przymioty duchowe, przede wszystkim o „wykształcenie rozumu" (*Ausbildung des Verstandes*), pojmowanego jako wspieranie rozwoju umysłowego i racjonalności, zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych. Państwo prawne winno promować postawy moralne, zwalczać pijaństwo, hazard, jak i obojętność względem drugiego człowieka czy znęcanie się nad zwierzętami. Na niejednoznaczność poglądów von Mohla odnośnie roli kościołów w państwie prawnym wskazuje wycofanie się uczonego z poglądu wyłączającego sprawy religii z zakresu działania państwa prawnego. Von Mohl nie wykluczał bowiem wspierania przez państwo prawne instytucji religijnych. Nie można też zapomnieć o trosce państwa o wykształcenie u obywateli „dobrego smaku" (*Bildung des Geschmacks*) czyli szeroko rozumianej estetyki[1647].

Ostatnim, trzecim obszarem aktywności policyjnej państwa jest troska o sferę materialną życia obywateli (pamiętać należy, że własność była obok terytorium i ludności jedną z „podstaw życia państwa" u von Mohla). Według uczonego rolą państwa jest umożliwianie każdemu nabywania i ochrony już nabytej własności, zniesienie wszelkich form niewolnictwa i poddaństwa. Jest to ochrona nie tylko prawna, ale również faktyczna na przykład przed pożarem, powodzią czy szkodami dzikich zwierząt. Państwo powinno również w sposób szeroki ułatwiać i wspierać prowadzenie działalności gospodarczej, zapewniać dostęp do surowców i ułatwiać handel. Wirtemberczyk nie bał się też działalności protekcjonistycznej ze strony państwa, przykładowo w postaci wsparcia sprzedaży rodzimych produktów[1648].

[1645]Więcej o tzw. policji ludnościowej, *Bevölkerungspolizei* u von Mohla : M. Fuhrmann, *Volksvermehrung als Staatsaufgabe? Bevölkerungs- und Ehepolitik in der deutschen politischen und ökonomischen Theorie des 18. und 19. Jahrhunderts*, Paderborn, München, Wien, Zürich, 2002, s. 217-223.
[1646]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1866, s. 73-74. B. Stöcker, dz. cyt., s. 52.
[1647]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1866, s. 73-74. B. Stöcker, dz. cyt., s. 53.
[1648]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1866, s.73-74. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 585-586. B. Stöcker, dz. cyt., s. 53.

Widać więc wyraźnie, iż pod pojęciem działalności policyjnej państwa kryje się cała jego aktywność mająca na celu wspieranie interesów obywateli, o której mówił von Mohl w swych definicjach czy to państwa czy państwa prawnego. Warunki policyjnego wsparcia wyżej wskazanych sfer życia obywateli w Mohlowskim państwie prawnym można streścić w sposób następujący; cel musi być dopuszczalny prawnie i racjonalny, nie może być niemoralny, muszą istnieć środki dostępne do jego realizacji, potrzeba celu musi być powszechna oraz siły prywatne nie mogą móc go spełnić[1649].

Analizę zasad działalności policyjnej państwa w myśli Roberta von Mohla należy zacząć od przypomnienia najważniejszej zasady państwa prawnego, jaką była u niego wolność obywateli. Obywatel ma prawo do czynienia wszystkiego, co pozwala mu na osiągnięcie racjonalnych celów, o ile nie narusza on przy tym praw osób trzecich, albo co niezmiernie ważne, nie działa niekorzystnie na rzecz wspólnoty[1650]. W oparciu o to nadrzędne założenie analizować należy zasady działalności policyjnej państwa, które w nauce von Mohla nie tylko zostały opracowane najgłębiej (poświęcił im całe dzieło), ale oddają najlepiej Mohlowską wizję roli państwa prawnego w życiu obywateli.

Rozwijając powyższe zasady należy stwierdzić, że zadaniem policji nie jest troska o porządek prawny w państwie. Z drugiej jednak strony, gdyby wspierała ona interesy obywateli sprzeczne z prawem, to stanowiłoby to zaprzeczenie idei państwa prawnego i sprzeciwiało się jego zadaniu, czyli utrzymaniu porządku prawnego, który u von Mohla jest przecież warunkiem całej dalszej aktywności państwa[1651]. Dlatego też cel obywatela nie może być niezgodny z prawem (zgodnie z zasadą „świętość wszelkiego prawa jest najwyższą zasadą państwa prawnego")[1652]. Podobnie rzecz ma się z „moralnością celu". Państwo prawne nie może wspierać celów niemoralnych[1653]. Mimo tego, że nie jest najistotniejszym zadaniem państwa prawnego strzeżenie moralności, to jednak powinno ono również wspierać wykształcenie i umocnienie się zasad moralnych w narodzie. Dlatego, jak mówił von Mohl, państwo musi unikać zajmowania się między innymi domami publicznymi[1654].

Z uwagi natomiast na przekonanie uczonego, że w państwie zawsze brakować będzie środków do tego, aby zaspokoić wszystkie wymagania, powinno ono skupić się na celach uzasadnionych oraz jak najbardziej ogólnych (powszechnych)[1655]. Von Mohl respektował

[1649]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1866, s. 36-37. H. Schmitz, dz. cyt., s. 70.
[1650]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1866, s. 19, 28.
[1651]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 281-282.
[1652]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 29.
[1653]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 282.
[1654]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 38-39.
[1655]Tamże, s. 24.

indywidualne, odosobnione cele jednostek. Z uwagi jednak na ograniczone środki finansowe państwa, opowiadał się za priorytetem tych celów, które będą w stanie zaspokoić jak największą liczbę obywateli[1656]. Nie chodziło mu więc o to, aby realizacja każdego celu była przydatna dla wszystkich obywateli, lecz bardziej o to, aby państwo nie wspierało celów indywidualnych. Przykładami „ogólnie potrzebnych" policyjnych działań państwa były dla von Mohla budowa dróg czy tworzenie uniwersytetów, natomiast działań niedopuszczalnych, wspieranie pojedynczych przedsiębiorców[1657]. Działalność państwa polega więc mówiąc obrazowo: nie na transporcie towarów jednego kupca z miejsca na miejsce, lecz na budowie dróg aby wszyscy kupcy mogli to robić[1658].

Jednym z najważniejszych, o ile nie najważniejszym warunkiem wsparcia policyjnego państwa, wynikającego wprost z wyżej przedstawionej idei państwa prawnego jest pomoc obywatelom tam, gdzie jednostka lub grupa jednostek nie są w stanie same pokonać tzw. „zewnętrznej przeszkody" (*äußeres Hinderniß*)[1659]. Jako przewyższające siły pojedynczego człowieka określał von Mohl te przedsięwzięcia, które stoją w dysproporcji z gospodarczymi, intelektualnymi, fizycznymi lub duchowymi siłami jednostek i stowarzyszeń[1660]. Ponownie pojawia się więc zasada subsydiarności działania państwa. Podyktowana jest ona u von Mohla dwoma przekonaniami. Pierwsze z nich mówi o tym, iż działanie wspierające państwa w sytuacji gdy obywatel sam jest w stanie, mówiąc językiem von Mohla, pokonać określoną przeszkodę, w swej istocie byłoby zaprzeczaniem jego wolności. Państwo zamiast go wspierać, ograniczałoby go. W tym miejscu trzeba przytoczyć niezwykle ważne stwierdzenie uczonego, mówiące o tym, że każda zbędna instytucja i działalność policji są naruszeniem najważniejszej zasady państwa prawnego czyli wolności obywateli[1661].

Po wtóre, w ocenie von Mohla państwo nie może się angażować w przedsięwzięcia policyjne, które równie dobrze mogłyby być zrealizowane bez niego. Angażowanie się w takie przedsięwzięcia (z uwagi na ograniczenia finansowe) może powodować brak środków na działania, które tylko państwo jest w stanie realizować. Ponadto uczony prezentował pogląd, iż z reguły przedsięwzięcia dokonywane przez państwo wiążą się z większymi wydatkami[1662]. Państwo realizuje je nie tylko drożej, ale również i wolniej niż siły prywatne. Dzieje się tak, chociażby z uwagi na różnego rodzaju zawirowania jak np. zmiany rządów, które spowodować

[1656]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 282-283.
[1657]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 30-31.
[1658]Tamże, s. 13.
[1659]Tamże, s. 20.
[1660]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1866, s. 31.
[1661]Tamże, s. 20. Podobnie : Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 283.
[1662]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 24.

mogą opóźnienia w ich realizacji. Nie wystąpiłyby one w przypadku użycia sił prywatnych. Równie ważnym dla von Mohla był fakt, iż państwo (instytucje publiczne) ma często skłonność do przesady, przeskalowania inwestycji, zbyt dużego nacisku na estetykę i okazałość. Siły prywatne natomiast, czynią tylko to co jest „przydatne i potrzebne" (*Nützliche und Nothwendige*)[1663]. Ważnym aspektem subsydiarnej roli policji w państwie są tzw. „niepotrzebne działania", które sprawiają, że obywatele odzwyczajają się od podejmowania własnych inicjatyw i wysiłku. Z biegiem czasu ludność niesubsydiarnie działającego państwa, zaczyna opierać swą egzystencję na jego pomocy, tracąc zdolności do własnego działania. Taki stan rzeczy ma niezwykle negatywny wpływ na samo państwo, bowiem nie może ono oczekiwać pomocy ze strony obywateli (w nagłych wypadkach) w przypadku, gdy będą oni przyzwyczajeni do stanu niesamodzielności i odwoływania się do pomocy publicznej w każdej sytuacji problematycznej[1664].

W tym miejscu należy więc podkreślić rolę nie tylko jednostek, ale również i stowarzyszeń prywatnych dla zaspokajania interesów i celów życiowych. Dla von Mohla rzeczą o najwyższej wadze dla wsparcia policyjnego, było zapewnienie w państwie prawnym jak najszerszej możliwości stowarzyszania się. Stowarzyszanie się przez obywateli nie tylko jest warunkiem do tego, aby nie marnotrawić sił państwa, ale także aby przezwyciężyć znany z państw policyjnych XVIII wieku atomizm społeczny[1665]. Mówiąc o roli stowarzyszeń prywatnych, von Mohl swą uwagę skierował po raz kolejny na fascynujący go Zachód Europy i krąg atlantycki. Jawi się jako zwolennik zostawiania stowarzyszeniom i przedsięwzięciom prywatnym możliwe szerokiej przestrzeni, stanowienia prawa ułatwiającego ich działalność i obdarzenia ich przez państwo dużym kredytem zaufania. Pozytywnym przykładem działalności prywatnej jednostek była dla niego Wielka Brytania, gdzie ówcześnie np. wiele linii kolejowych znajdowało się w rękach prywatnych. Pogląd von Mohla w tej kwestii można streścić więc w sposób następujący: tam, gdzie to racjonalne i zgodne z zasadą subsydiarności należy oddawać określone zakresy działania w ręce prywatne. Powodem tego jest również troska o to, aby państwo posiadało środki na działania, które tylko ono może wykonać, nie tracąc ich na zadania równie dobrze możliwe do wykonania przez jednostki lub ich wspólnoty[1666]. Państwo i jego działalność policyjna muszą się ograniczyć tylko do tych

[1663]Tamże, s. 25. Von Mohl był również przeciwnikiem wszelkiego rodzaju przeskalowanych obiektów administracyjnych (dworców itp.) : Tamże, s. 38.
[1664]Tamże, s. 26-27.
[1665]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 283.
[1666]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 24.

momentów kiedy obywatele nie są w stanie sami pokonać określonych przeszkód stojących na drodze do realizacji życiowych celów[1667].

Nie ma wątpliwości co do tego, że państwo za pomocą swej policji jest zobowiązane wspierać tylko racjonalne dążenia swych obywateli. Mówiąc o przykładach wspierania zamiarów nieracjonalnych, von Mohl odwołał się do tworzenia katedr kabały czy astrologii na uniwersytetach. Cechuje go również przekonanie o braku potrzeby budowy ulic, mostów czy kanałów tam, gdzie ruch jest mały[1668]. W swej nauce o policji von Mohl ujawnił się więc jako przeciwnik wszelkiego zbytku w działalności państwa, ale zarazem jako zwolennik jego aktywności tam, gdzie jest to niezbędne.

W działalności policji państwa, odnosił się również von Mohl do zasady dobra wspólnego (*Gemeinwohl*) stwierdzając, iż w razie wątpliwości ważniejsza jest zawsze wspólnota. Działalność policji musi być więc zgodna z dobrem wspólnym, nie można nadawać pierwszeństwa jednostce czy też małej ich grupie. Dobro wspólne urasta w myśli Wirtemberczyka do bardzo ważnego czynnika w państwie, decydującego o utrzymaniu jego jedności i istoty. To dobro wspólne ma czynić z życia narodu organiczną jedność, dlatego też niedozwolonym jest podejmowanie działań, które by dobro wspólne niszczyły. Przykładem dla uczonego są tu chociażby monopole, gdzie interes monopolisty (jednostki- przedsiębiorcy) zazwyczaj sprzeciwia się interesowi wspólnoty. Podkreślić należy, że w takim przypadku rezerwował von Mohl państwu prawo do przejęcia monopolu lub przynajmniej wprowadzenia ochrony przed nadużyciami ze strony monopolisty[1669].

Następnym wymogiem, jaki von Mohl kierował w stronę działalności policyjnej państwa jest to, aby była ona „uzasadniona obiektywnie" czyli, że obowiązek dostarczania pomocy zależy od uwarunkowań faktycznych. W wielu przypadkach nie jest wymagane swoiste „domaganie się" jednostek do dokonania przez policję jakiejś czynności. Wręcz przeciwnie, von Mohl rezerwował jej prawo do tego, aby działać wszędzie tam, gdzie jest ona przekonana o zasadności i potrzebie podjęcia określonych środków. Co więcej, nawet wtedy gdy obywatel zwraca się do państwa z prośbą o udzielenie mu pomocy (gdy brakuje mu sił i środków do osiągnięcia celu) to państwo zawsze decyduje czy to zrobić (kierując się chociażby wyżej wskazaną zasadą ogólności celu i dostępnością środków)[1670]. Nie można

[1667]Tamże, s. 22.
[1668]Tamże, s. 29.
[1669]Tamże, s. 35.
[1670]Tamże, s. 36.

zapomnieć o przekonaniu uczonego, że instytucje policyjne państwa powinny jak najbardziej odpowiadać zwyczajom ludności, wśród której funkcjonują[1671].

Rozwiązanie przez von Mohla problemu dopuszczalności stosowania przymusu przez państwo, dobrze ilustruje jego osadzenie między epokami : schyłkowego absolutyzmu i początkowego liberalizmu. Jednym z najważniejszych i wartych przytoczenia poglądów na kwestie stosowania przymusu przez policję państwa jest stwierdzenie uczonego, że państwo nie ma prawa ingerować ani karać, jeżeli obywatel szkodzi sobie z własnej woli[1672]. Natomiast analiza koncepcji von Mohla odnoszących się do użycia przez policję państwa przymusu, pozwala stwierdzić iż pierwszeństwo zawsze będzie mieć dobro wspólnoty przed dobrem jednostek. Analizując zasady uciekania się państwa prawnego do przymusu zauważa się, iż u von Mohla jest to środek ostateczny. Wszędzie tam, gdzie określone zachowanie się obywatela może być osiągnięte bez użycia przymusu, należy się od niego powstrzymać[1673]. Granice przymusu wywieranego przez państwo muszą być więc wyznaczane przez zakres oporu, jaki prezentuje obywatel. Środki przymusu muszą być adekwatne do stopnia oporu stawianego przez obywatela. Nie mogą być ani za słabe, ani za silne[1674].

Dopuszczalność uciekania się do przymusu przez państwo można w nauce von Mohla ująć w następujących twierdzeniach. Po pierwsze, określony cel w państwie musi być powszechnie uznawany za słuszny, oraz może być zrealizowany tylko za pomocą przymusu[1675]. Po drugie, przymus jest uzasadniony w sytuacji, gdy działanie jednostki zagraża prawom osób trzecich. O ile jednostka u von Mohla ma prawo do szkodzenia sobie bez ingerencji państwa, o tyle jego obowiązkiem jest ochrona innych obywateli przed niewłaściwymi zachowaniami jej „współtowarzyszy" w państwie. Tak samo powodem do użycia przez państwo przymusu jest sytuacja, w której mniejszość zagraża osiąganiu określonych celów większości[1676]. I tak, do przykładów użycia przymusu zaliczał uczony: ochronę przeciw zarazie czy ochronę przeciwpożarową (w budownictwie) – ogólna wymagalność celu, a także kontrolę funkcjonowania aptek lub lombardów – utrzymanie porządku[1677].

Warto poświęcić chwilę na zagadnienie przymusowej ingerencji w prawo własności. Jak już wiadomo, własność jest u von Mohla jedną z podstaw życia państwa. Zgodnie z kanonem myśli liberalnej uznawał więc uczony własność za jedną z najważniejszych wartości

[1671]Tamże. s. 43.
[1672]Tamże, s. 50.
[1673]Tamże, s. 53.
[1674]Tamże, s. 55.
[1675]Tamże, s. 51.
[1676]Tamże, s. 52.
[1677]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 283-285.

w państwie. Z drugiej jednak strony dopuszczał, również pod przymusem, ingerencję państwa we własność obywatela. Całkowita rezygnacja z naruszania prawa własności (przede wszystkim chodziło tu Mohlowi o własność nieruchomości) nie jest możliwa w państwie prawnym. Dopuszczał więc naruszanie tego prawa w sytuacji np. klęsk żywiołowych, kiedy państwo musi szybko zadziałać dla unieszkodliwienia niebezpieczeństw[1678]. Zgadzał się on na ingerencję państwa w prawo własności, gdy interesy jednostki nie dają pogodzić się z interesami wspólnoty (np. budowa drogi, szkoły itp.). Przykładowo posiadacze ziemscy mogą być według niego wywłaszczani ze swoich posiadłości w momencie, gdy brak jest terenów na mieszkania dla zwiększającej się populacji państwa. Taka ingerencja powinna być jednak ostatecznością. Państwo musi być więc w ograniczaniu własności wstrzemięźliwe i zawsze wypłacać obywatelowi odszkodowanie[1679]. Nie można także zapomnieć o tym, że w tego rodzaju działaniach policja musi być praworządna. Nie może ona uciekać się do czynności, które nie miałyby umocowania prawnego[1680].

Omówienie przez von Mohla problemu stosowania przymusu pokazuje, jak próbował on znaleźć złoty środek pomiędzy liberalnym, nowoczesnym pojmowaniem *Rechtsstaat* a starą absolutystyczną koncepcją policji. Sprzeciwiał się więc, po pierwsze radykalnym liberalnym poglądom mówiącym o tym, iż stosowanie przymusu dozwolone jest tylko w kwestiach prawnych, a nie policyjno-administracyjnych. Afirmował prawo do użycia przymusu wtedy, gdy interesy dobra wspólnego są zagrażane przez interes jednostki. Z pewnością jednak nie opowiadał się von Mohl za nieograniczonym prawem do przymusu państwa w sprawach policji-administracji, jak w państwie absolutystycznym. Ingerencję w sferę prywatną jednostki uzależniał od jej stosunku do dobra powszechnego oraz opowiadał się za pełnym odszkodowaniem[1681]. Zasadniczo uznał więc von Mohl prawo państwa do stosowania przymusu w sprawach administracyjno-policyjnych[1682].

Zastosowanie przez państwo przymusu jest u von Mohla uzależnione od charakteru konkretnej instytucji policyjnej i stanu faktycznego. Jeżeli określona aktywność policji może być zrealizowana tylko przy udziale określonych obywateli, to dozwolony jest przymus. Realizacja określonego działania nie może być bowiem uzależniona od postawy jednej, mogącej nawet posiadać złą wolę jednostki[1683]. Pojmowanie przymusu przez von Mohla może

[1678]Tenże, Polizeiwiss.1.1866, s. 41-42.
[1679]Tamże, s. 39- 42.
[1680]Tamże.
[1681]E. Angermann, dz. cyt., s. 154-155.
[1682]Tamże, s. 157.
[1683]R. v. Mohl, Polizeiwiss.1.1844, s. 37-38. H. Maier, dz. cyt., s. 230.

jednak wchodzić w konflikt z samą definicją policji i zasadą jej subsydiarnego działania. W późniejszym okresie swej twórczości wyróżnił więc uczony dwa rodzaje sytuacji, jedną w której państwo jest zobligowane do stosowania przymusu i drugą w której nie jest on konieczny. W pierwszym przypadku, (tutaj dla von Mohla przykładem był zakaz różnego rodzaju gier hazardowych) zastosowanie przymusu w określonych przypadkach łamania tego zakazu jest dozwolone i potrzebne. Kryterium jest tutaj cel i skutki nieprzestrzegania określonego zakazu. Jeżeli nieprzestrzeganie szkodzi również osobom trzecim (lub gdy mniejszość chce wymóc coś na większości) oraz sprzeciwia się ogólnemu celowi państwa, to przymus jest dozwolony[1684]. Przymus nie jest konieczny natomiast przy „pozytywnych usługach administracji państwa" jak działalność szpitali, kas oszczędnościowych czy szkół wyższych. Kto nie chce, nie musi z nich korzystać. Ponadto niekorzystanie z nich przez jednego obywatela nie zniweczy ich działalności i nie spowoduje, że nie osiągną one swego celu[1685].

Ostatnim, poruszonym w niniejszym podrozdziale problemem, łączącym się z kwestią funkcjonowania administracji oraz ówcześnie często poruszanym, będzie postrzeganie przez von Mohla problemu biurokracji. Dzisiejszy stan wiedzy pozwala stwierdzić, iż po raz pierwszy słowo biurokracja zostało użyte w roku 1745 przez francuskiego filozofa Vincent de Gournay[1686]. Pod tym pojęciem rozumiał on formę rządów sprawowanych przez niezależną elitę fachowców, posiadających bezpośredni dostęp do instrumentów władzy (zakres władzy, był coraz większy, co powodowało we władcach absolutnych poczucie zagrożenia ze strony coraz bardziej niezależnej tzw. elity biurokratycznej)[1687].

Odnosząc się do analizy biurokracji przez von Mohla należy podkreślić, iż obok dzieła Friedricha Rohmera *Stara i nowa niemiecka biurokracja*[1688], artykuł Wirtemberczyka *O biurokracji* z roku 1846 był jedną z najwcześniejszych prób omówienia zjawiska biurokracji w oddzielnym utworze[1689]. Warto zaznaczyć, że samo pojęcie stało się ówcześnie jednym z ulubionych negatywnych haseł zarówno konserwatystów, jak i liberałów. Ci pierwsi używali go szczególnie dla ukazania negatywnych dla nich tendencji do walki późnoabsolutystycznych państw z dawnymi przywilejami stanowymi. Liberałowie zaś używali go do opisania

[1684]Tamże, s. 231.
[1685]H. Maier, dz. cyt., s. 232.
[1686]W. Witkowski, *Grzegorz Leopold Seidler o poglądach na biurokrację*, „Annales UMCS Sectio G (Ius)", Vol. 64, 1, 2014, s. 195.
[1687]A. Benz, dz. cyt., s. 156. Mówiąc o problematyce biurokracjii administracji w myśli niemieckiej nie można pominąć dorobku Maxa Webera w tym zakresie. Więcej : M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002, s. 164. R.A. Hilbert, *Bureaucracy as Belief, Rationalization as Repair: Max Weber in a Post-Functionalist Age*, "Sociological Theory" 1987, Vol. 5(1), s. 70–86.
[1688]F. Rohmer, *Deutschlands alte und neue Bureaukratie*, München 1848.
[1689]Więcej: R. v. Mohl, *Ueber Bueraukratie*, „Zeitschrift für die gesammte Staatswissenschaft", Z. 2, 1846, s. 330-364.

wszelkiego rodzaju rozszerzania się działalności państwa na kolejne obszary życia społecznego czy gospodarczego[1690].

Jeżeli chodzi więc o znaczenie pojęcia „biurokracja" (*Bueraukratie*) to niemiecki liberał definiował je w sposób następujący: „(…) Biurokracja, (…) jest niczym innym jak fałszywym pojmowaniem zadania państwa, (…)", wyrażającym się między innymi w funkcjonowaniu w nim urzędników skupiających się nazbyt na stronie formalnej swej pracy[1691]. Uczony nie łączył więc pojęcia biurokracji ani z systemem, w którym decyzje administracyjne podejmowane są nie przez ciała kolegialne, lecz przez pojedynczych urzędników, ani z pojęciem rządu albo rządzenia[1692].

Według von Mola biurokracja jako zjawisko może występować wtedy, gdy urzędnicy państwa zaczynają w niewłaściwy sposób rozumieć i wykonywać swoje zadania. Najczęściej biurokracja objawia się poprzez wychodzenie państwa (za sprawą swych urzędników) w swym działaniu poza granice „racjonalnej i przydatnej działalności", postrzegając funkcjonowanie narodu jako swoją „wyłączną własność" (*sein ausschliessendes Eigenthum*). Państwo próbuje więc zajmować się takimi sprawami, które nie należą do zakresu jego działalności, lecz z punktu widzenia prawa do zakresu działalności jednostek i ich społecznych wspólnot[1693]. Kolejnym wymiarem biurokracji była według von Mohla sytuacja, w której państwo powierza prowadzenie spraw administracyjnych urzędnikom, którzy z „rządzenia czynią swój zawód", co skutkuje między innymi utworzeniem się organizacji państwa opierającej się na wspólnocie urzędników[1694].

Biurokracja rozumiana była przez von Mohla jako zjawisko będące swoistego rodzaju wynaturzeniem prawidłowego pojmowania roli państwa. Objawiało się to przede wszystkim, jak to określał „wchłonięciem całego życia publicznego przez państwo". Nie ulega wątpliwości, iż występowanie tak opisanego zjawiska biurokracji w państwie stało w sprzeczności z postulatami głoszonymi ówcześnie przez przedstawicieli ruchów liberalnych na terenie niemieckim. Dla von Mohla istotne było tworzenie różnego rodzaju dobrowolnych stowarzyszeń wykształcających w obywatelach odruch przeciwstawiania się omnipotencji biurokracji[1695].

[1690]K. v. Beyme, *Politische Theorien im Zeitalter der Ideologien 1789-1945…,* s. 191. Tenże, *Einleitung…,* s. XV-XVI.
[1691]R. v. Mohl, SVuP.2.1, s. 108-109.
[1692]Tamże, s. 100-101.
[1693]Tamże, s. 108.
[1694]Tamże.
[1695]R. Vierhaus, *Liberalismus, Beamtenstand und konstitutionelles System*, [w:] *Liberalismus in der Gesellschaft des deutschen Vormärz,* W. Schieder (red.), Göttingen 1983, s. 41.

Robert von Mohl był przeciwnikiem wszelkich negatywnych przejawów biurokracji, takich jak „niepotrzebna pisanina" (*unnütze Schreiberei*) czy „opryskliwy ton w stosunku do obywatela" (*barsche Ton gegen die Bürger*)[1696]. Urzędnicy muszą unikać zarówno wszelkich form „gburowatości" jak i „bezczelności". Urzędnik wypowiada się i działa w imieniu państwa, i to w stosunku do wolnych obywateli[1697]. Kierowanie się zdrowym rozsądkiem miało również według von Mohla pomóc w likwidacji „zbędnej pisaniny". Von Mohl opowiadał się przede wszystkim za jak najbardziej racjonalnym i realistycznym podejściem urzędników do każdej sprawy. Powinni oni widzieć nie tylko „numer jej akt", ale przede wszystkim konkretną sprawę, konkretnego człowieka, jak również być nastawionymi na jak najszybsze i najprostsze osiągnięcie wymaganego celu[1698].

Nie można zapomnieć, iż von Mohl opowiadał się za unikaniem przez urzędników wszelkiego rodzaju drobiazgowości. Jeżeli w określonej sprawie znajdują się wystarczające dowody do wydania orzeczenia czy decyzji, to należy to uczynić. Jak stwierdził von Mohl, administracja nie prowadzi „procesu cywilnego z życiem". Niemiecki liberał stał na stanowisku, iż jednym z największych dowodów niekompetencji urzędnika jest służenie tylko jako bezrefleksyjna „maszyna do pisania"[1699]. W tym względzie widać wyraźny sprzeciw dla pracowników administracji nieposiadających wiedzy o rzeczywistych warunkach w państwie. Sprawy mają być załatwiane szybko i bez zbędnego formalizmu. Przy omawianiu problemu biurokracji, po raz kolejny trzeba uwypuklić tezę von Mohla, że państwo jest organizmem stworzonym „z ludzi i dla ludzi" (*von Menschen und für Menschen*), który powinien kierować się zasadami racjonalności i słuszności[1700]. Jedną z podstawowych zasad odnoszących się do funkcjonowania urzędników, jest stwierdzenie uczonego, iż tak samo jak państwo istnieje dla narodu a nie odwrotnie, tak samo urzędnicy istnieją dla państwa, a nie państwo dla urzędników[1701]

W pojmowaniu von Mohla, zadaniem i obowiązkiem państwa jest reagowanie i likwidacja zgubnych skutków biurokracji. Dziać się to powinno za pomocą wprowadzania odpowiednich regulacji względem działalności urzędników czy dawania odpowiedniego przykładu przez przełożonych. Uczony opowiadał się za wprowadzeniem różnego rodzaju regulaminów i wzorców postępowania urzędników w ich pracy, także z przepisami karnymi[1702].

[1696]R. v. Mohl, SVuP.2.1, s. 115.
[1697]Tamże, s. 116.
[1698]Tamże, s. 121.
[1699]Tamże.
[1700]Tamże, s. 111.
[1701]Tamże, s. 118.
[1702]Tamże, s. 120.

Według von Mohla środkiem przeciwko biurokracji było między innymi polepszenie kompetencji urzędników[1703]. Jednym z najważniejszych środków zaradczych było wprowadzenie rządów parlamentarnych (wpływu parlamentu i partii politycznych na rząd), służące pokonaniu dualizmu na linii monarcha (rząd)-parlament. Wydaje się jednak, że von Mohl przeceniał możliwości wpływu rządu parlamentarnego na zbiurokratyzowanie państwa[1704]. Wszak w niektórych krajach Europy, (jak Francja czy Włochy) istnienie rządu parlamentarnego jeszcze bardziej wzmocniło biurokrację, która musiała kompensować brak homogeniczności i kontynuacji w ministerstwach zależnych od wpływu parlamentu[1705].

Kolejnym środkiem zaradczym przeciw rozbudowywaniu się biurokracji powinno być według von Mohla „wykształcenie życia gminnego" (*die Ausbildung der Gemeindelebens*). Uważał on bowiem, iż „silny i rozległy samorząd gmin" jest jednym z ważnych środków do ograniczenia biurokracji. Także ogólne polityczne i obywatelskie wykształcenie mieszkańców, uważał uczony za jeden głównych czynników przeciwdziałających biurokracji[1706].

W swoim pojmowaniu kwestii działalności szeroko rozumianej administracji von Mohl dowiódł swej silnej niezależności. Dystansował się bowiem nie tylko od konserwatystów, ale również i od liberałów. Nie postrzegał rozbudowanej działalności administracyjnej jako rodzaju wynaturzenia, które należy zlikwidować, lecz raczej jako swoisty fenomen nowoczesnego państwa, co więcej starał się go zracjonalizować. Jak zauważa Klaus von Beyme, żaden Niemiec przed von Mohlem nie analizował zjawiska roli administracji w sposób tak beznamiętny i obiektywny[1707]. Po pierwsze nie podzielał on stanowiska wcześniejszych liberałów, głoszącego iż każde rozszerzenie działalności państwa jest błędem. Dla von Mohla był to bowiem proces nieunikniony. Nie znaczy to jednak, że uczony nie dostrzegał ciemnych stron, jak zjawisko biurokracji. Krytykował tzw. „rządy zza biurka" (*Schreibtischherrschaft*) z tzw. „lodowcami akt" (*Aktengletschern*). U von Mohla widać więc krytykę zbytniego formalizmu, bezosobowości i małostkowości postępowania administracji. Zarówno państwo, jak i społeczeństwo powinno działać w celu pokonania wad pojawiających się w działaniu administracji. Środkami zaradczymi miały tu być zakładanie stowarzyszeń prywatnych oraz powolne wykształcenie postaw i poczucia obywatelskiego wśród mieszkańców[1708]. Widać tu

[1703]O potrzebie i sposobach właściwego kształcenia urzędników w ocenie von Mohla, więcej : Tenże, SVuP.3.2, s. 405-472. O podejściu doktryny niemieckiej do kwestii korpusu urzędniczego więcej : G. Smyk, *Początki ewolucji podstawowych pojęć i definicji w europejskiej nauce administracji*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa", 17, 2014, s. 119-120.
[1704]K. v. Beyme, *Politische Theorien im Zeitalter der Ideologien 1789-1945…,* s. 192.
[1705]Tamże, s. 192-193.
[1706]R. v. Mohl, SVuP.2.1, s. 128.
[1707]K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000*…, s. 321.
[1708]Tenże, *Politische Theorien im Zeitalter der Ideologien 1789-1945…,* s. 191-192.

zmierzanie von Mohla w kierunku idei społeczeństwa obywatelskiego, w którym funkcjonują autonomiczne od państwa formy organizacji jego obywateli. Obywatele ci powinni natomiast być świadomi swych praw i obowiązków w państwie[1709].

Warto również zauważyć, iż von Mohl stał na stanowisku, że urzędnicy mają w swym postępowaniu nie tylko postępować zgodnie z prawem ale i moralnością. Ich moralnym obowiązkiem jest więc czynienie na rzecz państwa więcej niż nakazuje prawo. Jeżeli urzędnik jest w stanie uczynić dla państwa więcej, niż jest do tego zobowiązany prawnie to powinien to zrobić[1710]. Moralnymi obowiązkami urzędników w państwie były dla von Mohla: gorliwość w pracy, szczerość i rzetelność względem przełożonych. Było to również życzliwe i uprzejme podejście wobec podwładnych jak i obiektywne ich ocenianie. Ostatnim moralnym wymaganiem w stosunku do urzędników pozostaje postulat ciągłego polepszania swych umiejętności (kształcenia się)[1711].

Chcąc podsumować niniejszy wywód należy stwierdzić, iż idea policji w poglądach von Mohla jest bez wątpienia najważniejszą próbą uwspółcześnienia wywodzącego się jeszcze z absolutyzmu zakresu wiedzy. Von Mohl w swoich koncepcjach odnoszących się do policyjnej aktywności państwa czerpał z dwóch źródeł. Z jednej strony odwoływał się do państwa policyjnego, znanego mu chociażby z czasów młodości spędzonej w Wirtembergii. Odnosił się do państwa aktywnie rządzącego ale i ograniczającego jednostki. Z drugiej strony odwoływał się uczony do ówcześnie nowoczesnej idei *Rechtsstaat*, co wyraża się w przekonaniu, iż administracja państwa (której częścią była działalność policyjna) powinna funkcjonować na nowych zasadach, mieć inne zadania niż we wcześniejszych epokach[1712].

Wobec tego, najważniejszą zasadą Mohlowskiej *Polizeiwissenschaft* jest przekonanie, iż może ona działać tylko wtedy, gdy obywatel sam nie jest w stanie osiągnąć powszechnie akceptowanego, potrzebnego i dozwolonego celu[1713]. Odwołując się do zasady subsydiarności państwa (państwa prawnego) sformułował von Mohl antytezę do państwa policyjnego absolutyzmu, wszechwładnego i wszechrządnego[1714]. Państwo bazuje już na fundamencie liberalnym, a nie absolutystycznym. Policja mimo tego, że istnieje i ma szerokie funkcje, jest jak słusznie zauważył Josef Isensee, zorientowana indywidualistycznie i liberalnie[1715].

[1709]B. Poboży, *Idea społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Społeczeństwo i Polityka*, K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), Warszawa 2007, s. 361.
[1710]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 533.
[1711]Tamże, s. 534-535.
[1712]H. Maier, dz. cyt., s. 232-233.
[1713]K. Wolzendorff, *Die Entwicklung des Polizeibegriffs im 19. Jahrhundert*, Marburg 1906, s. 51, H. Maier, dz. cyt., s. 229.
[1714]J. Isensee, *Subsidiaritätsprinzip und Verfassungsrecht*…, s. 59-60.
[1715]Tamże, s. 59.

Odwołanie się do liberalnej koncepcji samopomocy nie oznaczało jednak odrzucenia każdej pomocy państwa w sposób całkowity. Chodziło o to, aby państwo zwyczajnie nie narzucało swej pomocy obywatelowi, impulsy do działania powinny bowiem wychodzić od niego, a nie od instytucji państwa[1716]. Nie ma więc u von Mohla obszaru zarówno publicznego, kulturalnego, gospodarczego czy społecznego życia, który wyłączony byłby spod administracji państwa. Zasadą jest jednak to, że w obszarach tych państwo działać ma tylko tyle, ile rzeczywiście potrzeba[1717]. Pamiętać jednak należy, iż von Mohl nie wykluczał użycia przez państwo przymusu, szczególnie tam, gdzie interes większej grupy ludności przeważa nad interesem jednostkowym[1718].

Policja w państwie prawnym, ograniczona zasadą subsydiarności ma szeroki zakres zadań i możliwość ingerencji w sfery życia publicznego, społecznego, kulturalnego czy gospodarczego[1719]. Państwo powinno troszczyć się o „psychiczną osobowość" (*physische Persönlichkeit*) swych obywateli poprzez wsparcie kształcenia w nich myślenia racjonalnego (*Verstandesbildung*), moralności czy dobrego smaku i gustu[1720]. Troska państwa nie powinna ominąć również i własności oraz problemów materialnych obywateli. Jego działalność powinna skupiać się, przede wszystkim na usuwaniu przeszkód stojących na drodze do nabywania własności oraz zniesieniu wszelkich form poddaństwa czy zależności lenno-feudalnych. Punktem wyjściowym i fundamentem dla działania policji jest wolność obywateli, którzy powinni móc rozwijać się w granicach rozsądku i prawa. Von Mohl był przekonany, iż samodzielny rozwój jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela[1721].

Policja nie zyskuje więc jedynie wymiaru negatywnego polegającego tylko na ochronie przed niebezpieczeństwami. U von Mohla policja (a więc i państwo) otrzymuje drugi wymiar wyrażający się w nastawieniu na wspieranie dobrobytu i pomyślności[1722]. Policja nie jest więc pojęciem przeciwstawnym w stosunku do państwa prawnego, lecz jest raczej środkiem do

[1716]E. Angermann, dz. cyt., s. 127.
[1717]Tamże, s. 129. Dobrym przykładem „logiki" zasady dzialności policyjnej państwa jest rozumienie przez von Mohla działalności tzw. „policji medycznej" (*Medicinal-Polizei*). Uczony podnosił, iż zasadą państwa nie powinno być pomaganie wszystkim obywatelom w zachowaniu ich zdrowia, lecz tworzenie ośrodków (szpitali) z których obywatele mogą korzystać według własnych potrzeb. Państwo powinno zapewnić odpowiednie ramy prawne i organizacyjne dla stosowania środków leczniczych (np. kontrola nad aptekami). Państwo musi również podejmować działania mające na celu likwidację przyczyn chorób. Ważną kwestią dotyczącą działania policji medycznej, ale świadczącą o całej filozofii państwa u von Mohla, jest rozstrzygnięcie kiedy policja medyczna może użyć przymusu, a kiedy jej działanie powinno być fakultatywne. Otóż może ona odwołać się do przymusu wtedy, gdy jej prawidłowe działanie i wypełnianie swych funkcji byłoby zagrożone przez lenistwo, uprzedzenia czy złą wolę obywatela. : R. v. Mohl, Staatsr.Württem.2.1846, s. 315-317.
[1718]H. Maier, dz. cyt., s. 221.
[1719]B. Stöcker, dz. cyt., s. 55.
[1720]H. Maier, dz. cyt., s. 223.
[1721]Tamże, s. 225-226.
[1722]Tamże, s. 227-228. K. Wolzendorff, dz. cyt., s. 50-51.

realizacji jego idei. Bez policji byłoby państwo prawne jedynie „państwem wymiaru sprawiedliwości", skupiającym się tylko na zabezpieczaniu praw jednostek, co byłoby niezgodne z jego naturą[1723]. Należy zauważyć, że pojęcie policji prezentowane przez von Mohla m.in. w *Leksykonie Państwowym* von Rottecka i Welckera różniło się od pojęcia prezentowanego przez innych liberałów. Jako przykład posłuży chociażby koncepcja von Aretina[1724]. Stwierdzał on, że według właściwego jej rozumienia, policja może troszczyć się tylko o zachowanie bezpieczeństwa i porządku. Wszelkie ingerencje policji w szeroko pojmowane zachowanie dobrobytu obywateli są niedopuszczalnym naruszeniem ich wolności[1725]. Podobnie rozumował Zachariae stwierdzając, iż celem policji nie jest wspieranie dobrobytu narodu. Policja powinna tylko oddalać niebezpieczeństwa, a więc jej cel ma charakter jedynie negatywny[1726]. Jak trafnie stwierdzi Hans Maier, von Mohl stojący pomiędzy epokami, ufający realizmowi i racjonalności, ze swym socjalnym liberalizmem, pozycjonował się jako przeciwnik szkoły prawa natury autorstwa Kanta. Walczył więc o odpowiadające duchowi ówczesnych czasów połączenie idei policji i państwa prawnego[1727].

[1723]H. Maier, dz. cyt., s. 228.
[1724]K. Wolzendorff, dz. cyt., s. 52.
[1725]J. Ch. v. Aretin, *Staatsrecht der konstitutionellen Monarchie*, T. 2. 1, Altenburg 1827, s. 177-178.
[1726]C. S. Zachariae, *Vierzig Bücher vom Staate,* T. 4, Heidelberg 1840, s. 288. K. Wolzendorff, dz. cyt., s. 60.
[1727]H. Maier, dz. cyt., s. 232-233.

Rozdział V
Władza w państwie i jej sprawowanie

5.1. Władza państwowa

Końcowym zadaniem badawczym podjętym w ramach niniejszej dysertacji jest próba analizy Mohlowskiego postrzegania różnych aspektów zjawiska władzy w państwie. Dla realizacji tego celu należy po pierwsze skupić się na samym pojęciu władzy, następnie warto poddać analizie kwestię reprezentacji parlamentarnej w państwie, (będącą problemem ówcześnie szeroko dyskutowanym), by zakończyć omówieniem postrzegania przez von Mohla problemu demokracji, czego główną osią będzie analiza idei powszechnego prawa wyborczego.

Pamiętać należy, że współcześnie pojęcie „władza" rozumiane jest wieloznacznie. Wyróżnia się władzę w znaczeniu ogólnym, politycznym, publicznym i państwowym. Istnieje również podział na władzę w znaczeniu podmiotowym, przedmiotowym, relacjonalnym i strukturalnym. Nie zmienia to jednak faktu, że władza jako zjawisko jest charakterystyczna dla struktur opartych na hierarchii, w tym również dla państwa. Na potrzeby niniejszego podrozdziału pod pojęciem władzy rozumie się zarówno istniejące w państwie podmioty sprawujące władzę, jak i samo zjawisko „możności" rządzenia, opierające się na stosunku między kierowniczym ośrodkiem w państwie i tym co mu podlega[1728].

Samo pojęcie władzy zaproponowane przez niemieckiego liberała nie wydaje się być przełomowym. Pojawienie się tego zjawiska w państwie było logiczną koniecznością jego istnienia, innymi słowy; występowanie władzy jest immanentną częścią pojęcia państwa. Jej obecność jest więc w myśli von Mohla skutkiem celu, dla którego państwo istnieje, (a więc wspierania realizacji różnorodnych zadań życiowych mieszkańców i ich związków). Jeżeli bowiem państwo ma być tworem uporządkowanym, funkcjonować i wypełniać funkcje, jakie nań są nakładane, to musi w nim znajdować się siła zdolna do wydawania wiążących poleceń oraz egzekucji ich wykonania. Co ważne, von Mohl wprowadził rozróżnienie źródeł pochodzenia władzy w zależności od formy do jakiej państwo należy. W państwie prawnym umocowanie władzy państwowej znalazł uczony we „wspólnej swobodnej woli

[1728]P. Winczorek, dz. cyt., s. 27-28. A. Ławniczak, *Istota władzy państwowej i jej formy*, Wrocław 2010, s. 34-39.

uczestników”[1729]. Pogląd ten dowodzi po raz kolejny, iż von Mohl oscylował wokół idei kontraktualizmu[1730].

Jak już zauważono, zakres i pozycja ustrojowa władzy w myśli Roberta von Mohla jest odbiciem prezentowanego przez uczonego poglądu na rolę państwa w życiu ludzi. We wcześniejszych częściach dysertacji podniesiono, że opowiadał się on za państwem silnym, aktywnym i wspomagającym swych obywateli. Nie może więc dziwić, że analizując cechy władzy państwowej na pierwszy plan wysunął von Mohl jej siłę, jednolitość oraz zdolność do podejmowania szerokiego zakresu działań[1731]. O sile władzy państwowej świadczy więc posiadanie przez nią zdolności do szybkiego i skutecznego odpierania przeszkód, (stojących na drodze do realizacji celów życiowych jego mieszkańców). Zakres jej działania podobnie jak cele państwa, wynika u von Mohla ze stopnia rozwoju cywilizacyjnego mieszkańców danego kraju (a więc władza państwowa będzie najbardziej rozbudowana w państwie prawnym)[1732]. Co bardzo ważne, niemiecki liberał mówiąc o sile władzy nie mówił wyłącznie o prawach jakie winna ona posiadać, lecz również o odpowiedniej tzw. „sile fizycznej”. Pod pojęciem tym rozumiał aparat administracyjno-wykonawczy zdolny do wypełniania zadań państwa. Postulat ten należy łączyć z opisanymi w poprzednim rozdziale szeroko rozbudowanymi funkcjami administracji (jak i policji) w doktrynie von Mohla. Warto także zaznaczyć, że w przekonaniu Wirtemberczyka istnienie silnej władzy w państwie pozwala osiągnąć jeszcze jeden cel : świadomość konsekwentnej i silnej odpowiedzi państwa przeciwko czynom łamiącym prawo, już na etapie przygotowań powinna zniechęcać każdego, kto chciałby tego dokonać[1733].

Ważnym w kontekście nakreślenia ogólnego obrazu władzy państwowej w doktrynie Roberta von Mohla jest stawiany przez uczonego wymóg jej jednolitości[1734]. Podział władzy państwowej na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą zgodnie z nauką Monteskiusza, już od XVIII wieku był jednym z wyróżników liberalnej koncepcji państwa[1735]. Również wielu przedstawicieli wczesnego liberalizmu niemieckiego, (w większości tych zapatrujących się na Francję), w idei podziału władzy dopatrywało się środka zapewniającego

[1729]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Zweite Auflage…, s. 116.
[1730]Tamże, s. 115-116. H. Schmitz, dz. cyt., s. 103. Na temat władzy w doktrynie Roberta von Mohla więcej : W. Pauly, dz. cyt., s. 73.
[1731]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 606.
[1732]Tamże, s. 116.
[1733]Tamże, s. 606-607.
[1734]Na ten temat : Z. A. Maciąg, dz. cyt., s. 99.
[1735]Do postulatów liberalnych należy również zaliczyć demokratyczne ustawodawstwo i zagwarantowanie obywatelom reprezentacji parlamentarnej.

ochronę przed nadużyciami ze strony władzy państwowej (w domyśle absolutnego monarchy)[1736].

Niemiecki uczony był zdania, iż wprowadzenie w państwie podziału władzy byłoby dlań zagrożeniem natury egzystencjalnej[1737]. Von Mohl nakazywał traktować państwo jako jednolity twór, którego rozszczepienie pod jakimkolwiek względem doprowadziłoby do anarchii[1738]. Władza winna być więc nie tylko zjawiskiem trwałym i posiadającym siły oraz środki do działania ale również, a może przede wszystkim jednolitym. Warto jednak pamiętać, że u von Mohla nie znajduje się kategoryczny postulat tego, aby owa jednolita władza znajdowała się w rękach monarchy. Oczywiście był on zwolennikiem monarchii jako ustroju państwa, lecz nigdy nie wykluczył że w określonym kraju całość władzy mogłaby być skupiona np. w rękach zgromadzenia reprezentantów narodu. Chodziło mu tylko o to, aby cały zakres zawiadywania sprawami państwa leżał w rękach jednego podmiotu[1739].

Von Mohl szczególnej krytyce poddał koncepcje Monteskiusza. Jego teorie odnoszące się do podziału władzy uważał wprost za nielogiczne, podkreślając ich błędność[1740]. W ocenie niemieckiego liberała podział władzy wcale nie gwarantuje realizacji ustrojowego zabezpieczenia przed jej nadużywaniem (co było jednym z głównych celów tej idei). Co więcej, pojawienie się w państwie kilku równoprawnych i niezależnych od siebie władz może w ocenie Wirtemberczyka skutkować rywalizacją i konfliktami pomiędzy nimi samymi. Idea Monteskiusza ma więc doprowadzić do sztucznego rozbijania jedności władzy państwowej[1741]. Ponadto dla von Mohla nie do zaakceptowania była sytuacja w państwie, w której obywatele w jednakowy sposób podlegaliby trzem różnym ośrodkom władzy. Miałoby to doprowadzić do chaosu związanego chociażby z ryzykiem wydawania przez te władze sprzecznych postanowień[1742]. Prowadząc dalej swoją krytykę koncepcji Monteskiusza stwierdzał uczony, iż

[1736]U. Karpen, dz. cyt., s. 40, 60.
[1737]Warto również zauważyć, iż wielu przedstawicieli doktryny niemieckiej stało na stanowisku o niepołączalności koncepcji suwerenności narodu oraz koncepcji podziału władz. Uważano, że skoro władza miałaby pochodzić od narodu jako całości to również ona powinna stanowić jedną całość. W takim tonie wypowiadał się chociażby Heinrich Ahrens. Więcej : L. Gall, *Benjamin Constant, Seine politische Ideenwelt und der deutsche Vormärz,* Wiesbaden 1963, s. 177. O podziale władz również: K. Welcker, *Gleichgewicht der Gewalten,* [w:] *Das Staats-Lexikon, Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände,* K. v. Rotteck, K. Welcker (red.), T. 6, Leipzig 1862, s. 651-655.
[1738]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 274. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 121. M. Racky, dz. cyt., s. 79, 115.
[1739]Tamże, s. 143. Michael Racky słusznie zauważa, iż w tym aspekcie koncepcja von Mohla upodabnia się do programu zaproponowanej przez Friedricha Juliusa Stahla „zasady monarchicznej". Na ten temat także: W. Boldt, *Verfassungsgeschichtlie Betrachtungen,* Münster 2004, s. 173.
[1740]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 272-273.
[1741]Tamże, s. 274-275.
[1742]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Zweite Auflage…, s. 118-119. Ciekawym jest pogląd von Mohla dopuszczający pewnego rodzaju wyjątek, mowa tu o władzy religijnej (kościelnej). Von Mohl rezerwował

niezgodnym z logiką jest uznawanie władzy sądowniczej za podmiot oddzielny. Z uwagi na zakres jej działania jakim jest stosowanie przepisów prawa, uważał władzę sądowniczą za część władzy wykonawczej[1743].

Władza w państwie Roberta von Mohla jest również wieczną i „wszechogarniającą" (*allumfassend*). Cechę wieczności należy w tym przypadku rozumieć bardziej jako ciągłość. To znaczy, że władza państwowa trwa tyle czasu ile trwa państwo, nie ustaje ona przykładowo w przypadku śmierci wykonującego ją podmiotu. To, że władza państwowa jest wszechogarniająca znaczy, iż spod jej panowania nie ma wyłączeń, rozciąga się ona na całe terytorium państwa i wszystkich, którzy na nim się znajdują[1744].

Ważną cechą władzy państwowej, szczególnie z punktu widzenia późniejszych rozważań odnoszących się do koncepcji „zwierzchnika państwa", jest jej nieodpowiedzialność. Dla von Mohla fakt, iż władza państwowa nie może podlegać żadnej odpowiedzialności jest przede wszystkim logiczną koniecznością wynikającą z jej istoty. Według niemieckiego uczonego odpowiedzialność może być ponoszona tylko wobec podmiotu stojącego wyżej w hierarchii państwa. Najwyżej zaś w hierarchii państwa stoi władza, więc nie ma ona przed kim ponosić tej odpowiedzialności[1745]. Na podstawie powyższych twierdzeń nie można jednak przyjąć za właściwą tezy, iż władza w Mohlowskiej koncepcji państwa nie doznaje ograniczeń. Von Mohl przypisywał jej przede wszystkim ograniczenia natury moralnej, wynikające z istoty i zadań państwa, (o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego podrozdziału)[1746].

Jak już stwierdzono, obowiązki władzy państwowej wynikają u von Mohla z ogólnych celów państwa, opierają się więc przede wszystkim na wspieraniu mieszkańców w realizacji ich celów życiowych, czy zapewnieniu porządku i szacunku dla prawa. Obowiązki władzy są również skorelowane z jej prawami, przede wszystkim prawami, jakie posiada ona względem swych obywateli[1747]. Władza ma więc prawo żądać, aby wszyscy obywatele podporządkowali się i działali zgodnie z wynikającymi z ustroju i prawa zasadami państwa[1748]. Warto zwrócić uwagę, iż von Mohl podkreślał w tym przypadku po raz kolejny równość wszystkich obywateli wobec prawa, co na pewno należy zapisać po stronie dowodów na jego liberalizm. Po drugie, władza państwowa ma prawo do podejmowania wszelkich zgodnych z zasadami ustrojowymi,

związkom religijnym szeroką autonomię od wpływu władzy państwowej, warunkiem było to, aby w wykonywaniu swej władzy nie wchodziły one w zakres działania państwa.

[1743]Tamże, s. 121-122. Podobny pogląd prezentował chociażby John Locke.

[1744]Tamże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Zweite Auflage…, s. 119.

[1745]Tamże, s. 119-120.

[1746]Tamże, s. 117.

[1747]B. Stöcker, dz. cyt., s. 41.

[1748]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 327.

konstytucyjnymi i prawnymi działań, zmierzających do osiągnięcia celów państwa. W tym miejscu należy podkreślić fakt, że von Mohl dopuszczał odstąpienie przez władzę państwową od przestrzegania tych zasad, w momencie wystąpienia nadzwyczajnych okoliczności[1749].

Koncepcja władzy państwowej u Roberta von Mohla zawiera w sobie również pojęcie tzw. „zwierzchnika państwa" (*Staatsoberhaupt*), występującego jako gwarant spójności całego organizmu państwowego, jego reprezentant oraz uosobienie całości władzy państwowej[1750]. Podobnie jak samo istnienie władzy państwowej, tak i istnienie zwierzchnika państwa jawi się w doktrynie von Mohla jako logiczna potrzeba. Skoro bowiem funkcjonuje pojęcie najwyższej, jednolitej i wszechogarniającej władzy, to musi istnieć podmiot, który będzie ją realizował (wykonywał) wobec obywateli. Krótko mówiąc, zadaniem zwierzchnika państwa u von Mohla jest rządzenie[1751]. U von Mohla nie znajduje się wyraźnie zdeterminowany postulat, odnoszący się do tego jak powinna kształtować się ta instytucja. Profesor z Tybingi skłaniał się raczej ku poglądowi, iż zależy to każdorazowo od warunków panujących w państwie. Mowa tu przede wszystkim o poziomie cywilizacji danego narodu (jak już wiadomo mającym wpływ na formę państwa w ogóle). Należy w tym miejscu odnotować sprzeciw von Mohla wobec wyłączności zasady suwerenności narodu. Uczony nie zgadzał się z koncepcją, iż zwierzchnikiem w państwie jest zawsze cały naród, nie musi być nim również zawsze jednostka (monarcha). Podobnie więc jak przy sposobach nabywania władzy państwowej, tak i przy podmiotach ją sprawujących, obserwuje się u von Mohla dopuszczalność wielu rozwiązań (co nie znaczy, że nie będzie on zwolennikiem niektórych z nich)[1752]. W jego poglądach znajdzie się więc zarówno sprawowanie władzy przez monarchę jak i grupę arystokratów, ale również i przez naród w państwie demokratycznym

Analiza praw i obowiązków zwierzchnika państwa w doktrynie niemieckiego uczonego pozwala stwierdzić, że są one spójne oraz stanowią rozwinięcie ogólnych praw i obowiązków władzy państwowej. Bazując na wysokim poziomie ogólności von Mohl dokonał wyliczenia zarówno praw i obowiązków, jakie posiada zwierzchnik państwa. Jednym z jego najważniejszych obowiązków jest troska o utrzymanie porządku prawnego, jak również działanie na podstawie i w granicach prawa, a więc zgodnie z zasadą praworządności[1753]. Powrócił tu von Mohl chociażby do wprowadzonej przez siebie zasady praworządności jako

[1749]Tamże, s. 327-328.
[1750]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 182-183. A. Bosiacki, *Robert von Mohl i początki koncepcji państwa prawnego*, [w:] *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych*, L. Dubel (red.), Lublin 2003, s. 325-326. R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Zweite Auflage…, s. 200. H. Schmitz, dz. cyt., s. 64.
[1751]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Zweite Auflage…, s. 209.
[1752]Tamże, s. 116-117, 615-616. Należy jednak pamiętać, że von Mohl będzie się opowiadać za monarchią.
[1753]Tamże, s. 520.

warunku wyjściowego dla funkcjonowania każdego państwa. Zadaniem zwierzchnika państwa jest udzielanie pomocy swoim poddanym, mieszkańcom, obywatelom, ale i ich stowarzyszeniom, w każdej sytuacji gdy ich własne siły nie wystarczają do zrealizowania życiowych celów. Moralnie zobowiązany jest do poznania rzeczywistego stanu spraw w państwie i powinien zachowywać się w sposób uczciwy wykonując swoje obowiązki. Warto zwrócić uwagę na duży idealizm von Mohla w tym aspekcie. Wymagał on od zwierzchnika państwa nie tylko trzymania się przepisów ustaw przy wykonywaniu swych obowiązków, ale również chciał, aby w swojej działalności kierował się on zasadami moralności[1754]. W sprawowaniu swej funkcji zwierzchnik państwa ma również prawo do domagania się od państwa pokrywania kosztów własnej działalności. Jednak von Mohl podkreślał, iż muszą być to zawsze koszty uzasadnione. Nie może być więc w działalności publicznej mowy nie tylko o marnotrawstwie, ale również o wszelkim zbytku. W prostocie, a nie w blichtrze dopatrywał się źródeł prawdziwej godności urzędu[1755]. Do wyłącznych praw zwierzchnika państwa w koncepcji Roberta von Mohla należy również zaliczyć organizowanie służby dyplomatycznej (mianowanie ambasadorów), mianowanie urzędników czy dysponowanie siłami zbrojnymi[1756].

Wydaje się, że najważniejszym poglądem von Mohla odnoszącym się do koncepcji zwierzchnika państwa pozostaje jego nieodpowiedzialność. Jest to efekt przyjęcia przez uczonego paradygmatu o nieodpowiedzialności władzy państwowej. Skoro jest ona najwyższa, to nie może przed nikim odpowiadać. To samo dotyczy jej uosobienia czyli zwierzchnika państwa. Zwierzchnik państwa nie ponosi więc odpowiedzialności. Dla von Mohla nie ulegało wątpliwości, że zwierzchnik państwa nie zawsze będzie postępować w sposób moralny oraz, że może łamać prawo. Nie jest to jednak dlań wystarczający powód do tego, aby wprowadzać np. jego karną odpowiedzialność za te czyny. Warto wskazać na źródło tego poglądu : nieodpowiedzialność zwierzchnika państwa w doktrynie Wirtemberczyka określić można mianem mniejszego zła. Według von Mohla wprowadzenie zasady odpowiedzialności karnej zwierzchnika państwa mogłoby zaowocować konfliktami w państwie, a nawet wojną domową[1757]. Wobec tego zgodnie z zasadą nieodpowiedzialności, wydanie określonej decyzji przez zwierzchnika państwa, w granicach norm prawnych i kompetencji, nie może być podstawą do jego odpowiedzialności w przypadku, gdyby decyzja ta była szkodliwa czy

[1754]Tamże, s. 521-522.
[1755]Tamże, s. 523-524.
[1756]Tamże, s. 212-215.
[1757]Tamże, s. 218. Uczony ponadto będzie szukał również sposobów na złagodzenie tezy o nieodpowiedzialności zwierzchnika państwa np. poprzez odpowiedzialność ministerialną. : M. Racky, dz. cyt., s. 152.

niemoralna[1758]. U von Mohla wykluczona jest więc również wszelkiego rodzaju odpowiedzialność polityczna zwierzchnika państwa. Po raz kolejny widać tu niewypowiedziane nawiązania do systemu monarchii parlamentarnej. Zwierzchnik państwa - monarcha miał nie ponosić odpowiedzialności za swoje działania. Należy jednak pamiętać o tym, iż według von Mohla nieodpowiedzialność dotyczy tylko samego zwierzchnika państwa. Zasada ta nie obowiązuje nawet wobec jego najbliższych współpracowników[1759]. Zauważalne jest tu nawiązywanie uczonego do koncepcji tzw. odpowiedzialności ministerialnej (*Ministerverantwortlichkeit*), która była żywo dyskutowana w nauce niemieckiej I połowy XIX wieku. Idea ta stanowiła próbę znalezienia podmiotów, które miałyby ponosić odpowiedzialność za decyzje w państwie, w miejsce nieodpowiadających monarchów[1760].

Mówiąc o Mohlowskiej koncepcji nieodpowiedzialności zwierzchnika państwa nie można zapomnieć o tyleż szczególnych, co niebezpiecznych uprawnieniach, jakie przyznawał on mu w przypadkach nagłych i ekstraordynaryjnych. Uczony stwierdził bowiem:

„Gdy chodzi o utrzymanie i uratowanie państwa wobec niespodziewanego niebezpieczeństwa, oraz nie ma czasu ani możliwości odparcia go w oparciu o zwykłą, legalną drogę, zwierzchnikowi państwa przysługuje prawo podjęcia potrzebnych tymczasowych środków nawet z narażeniem istniejących instytucji i praw”[1761].

[1758]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Zweite Auflage…, s. 219.
[1759]Tamże, s. 219-220.
[1760]Zwierzchnik państwa powinien również według von Mohla podlegać silniejszej ochronie prawnej, polegającej przykładowo na surowszych karach za zbrodnie na nim popełnione. : Tamże, s. 220-221. Jeżeli chodzi o instytucję odpowiedzialności ministrów przed organem reprezentacyjnym (tzw. *Ministerverantwortlichkeit*) to jest ona jednym z głównych efektów rozwoju ruchu konstytucjno-liberalnego w Niemczech. Początkowo rozwijała się w Wielkiej Brytanii, lecz później zyskała popularność w innych państwach Europy. Zyskując wszędzie nieco odmienny kształt, zawsze opierała się na możliwości odwołania ministra za pomocą głosowania w parlamencie. Na terenie niemieckim w czasie *Vormärzu*, przyjęcie zasady odpowiedzialności ministerialnej przed parlamentem było pośrednim skutkiem obowiązywania tzw. zasady monarchicznej (zgodnie z art. 57 Wiedeńskiego aktu końcowego – *Wiener Schlussakte*). Ministrowie stali się tymi podmiotami, którzy odpowiadając na dążenia burżuazji musieli wziąć odpowiedzialność za działania rządu w miejsce „nietykalnych” monarchów. Warto zaznaczyć, że to konstytucja Wirtembergii jako pierwsza wprowadziła kompleksowe przepisy rozwiązujące kwestie odpowiedzialności ministerialnej. Podobne postanowienia znajdowały się również w konstytucji Badenii. : D. Willoweit, dz. cyt., s. 281-282, M. Racky, dz. cyt., s. 151-152. Von Mohlowi natomiast należy przyznać miano tego niemieckiego twórcy który w czasie *Vormärzu* stworzył najbardziej gruntowne dzieło odnoszące się do odpowiedzialności ministerialnej. Oprócz przedstawienia głębokiego rysu historycznego, zaprezentował również bardzo szczegółowe propozycje dotyczące przeprowadzania postępowań ze skargi przeciwko ministrowi. Jest to z pewnością próba przedstawienia możliwości dla ograniczenia władzy królewskiej (w tym przypadku ministrów mianowanych przez monarchę) przez organ reprezentacyjny. O ile więc władca był „nietykalny”, o tyle minister który np. naruszył konstytucję powinien zostać pociągnięty do odpowiedzialności.: R. v. Mohl, *Die Verantwortlichkeit der Minister in Einherrschaften mit Volksvertretung, rechtlich, politisch und geschichtlich entwickelt,* Tübingen 1837, s. 3-28, M. Racky, dz. cyt., s.157, L. Gall, dz. cyt., s. 272, H. Schmitz, dz. cyt., s. 81-82.
[1761]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Zweite Auflage…, s. 209.

Opowiedział się więc za tym, aby zwierzchnik państwa posiadał uprawnienia natury specjalnej, dzięki którym byłby on w stanie zapobiegać sytuacjom państwu zagrażającym. Warto zauważyć, iż von Mohl opowiadał się w istocie za legitymizowaniem sytuacji w których należy uciec się do środków *de facto* pozaprawnych, w imię wyższej konieczności[1762]. Analizując powyższy problem należy również odnotować pogląd uczonego, według którego niewłaściwym jest konstytucyjne czy ustawowe ograniczanie uprawnień zwierzchnika państwa do działania jedynie zgodnie z zasadą praworządności. Przeciwnie, tylko sytuacja w której zwierzchnik państwa będzie posiadał legitymację to tego, aby działać w stanach nadzwyczajnych może zabezpieczyć państwo przed wielkimi szkodami, które mogłyby wyniknąć gdyby nie miał on możliwości działania[1763]. Wniosek nasuwa się sam: państwo stanowiło dla niemieckiego uczonego tak wielką wartość, iż dla jego ratowania dopuszczał on działanie poza prawem, a nawet przeciw niemu.

Z drugiej jednak strony dostrzegał von Mohl ryzyko, iż działanie w ramach „stanu wyjątkowego" może dla zwierzchnika państwa stanowić pokusę do tego, aby naruszać prawa obywateli. Dlatego też, opowiadał się za określeniem przypadków w których zachodzić może sytuacja wyjątkowa uprawniająca zwierzchnika do uciekania się do środków pozaprawnych, czy też wydawania aktów normatywnych poza obowiązującą procedurą[1764]. Nie można również zapominać, iż von Mohl sformułował wymóg zatwierdzania przez ciało reprezentacji parlamentarnej wydanych w sytuacjach nadzwyczajnych aktów normatywnych[1765]. Problem oceny dopuszczalności działania zwierzchnika państwa w sytuacjach nadzwyczajnych ma dwa wymiary, które doskonale widać u von Mohla. Z jednej strony bowiem, nie można zaprzeczyć słuszności poglądu, że w rzeczywistości mogą zaistnieć sytuacje nieprzewidziane przez prawo, a zagrażające np. racji stanu państwa rozumianej jako jego nadrzędny interes. W takich sytuacjach najwyżsi przedstawiciele władzy państwowej muszą mieć prawo działania w sposób ekstraordynaryjny. Problem pojawia się w przypadku nadużywania tej instytucji, przykładowo dla realizacji doraźnych celów politycznych. Dlatego jest niezmiernie ważnym, a uczony wydawał się to dostrzegać, aby wprowadzić instytucje zapobiegające złemu wykorzystywaniu instytucji działania w stanach wyjątkowych.

Podobnie jak było to w przypadku obywateli, tak i zwierzchnik państwa posiada w koncepcji von Mohla cały szereg moralnych obowiązków. Wydaje się że w dość szczegółowym

[1762]Tamże, s. 606-607.
[1763]Tamże, s. 216.
[1764]Tenże, SVuP.2.1.s. 624-625.
[1765]H. Hamacher, *Carl Schmitts Theorie der Diktatur und der intermediären Gewalten,* Neuried 2001, s. 70.

określaniu zakresu tzw. „moralnych obowiązków w państwie" starał się on równoważyć zasadę nieodpowiedzialności, kierując się w pewnym sensie naiwną wiarą, że zwierzchnik państwa do tych obowiązków się zastosuje. Dla von Mohla więc, im większy jest wpływ na sprawy państwa, tym większe są moralne obowiązki określonych podmiotów. Nie stanowi różnicy, czy zwierzchnik państwa został wybrany, czy też swoją funkcję odziedziczył, zawsze ma on moralny obowiązek dołożenia wszelkich starań, w celu osiągania przez naród dobrobytu i pomyślności[1766].

Nie ulega wątpliwości, iż w swej koncepcji zwierzchnika państwa von Mohl nie postawił kategorycznej tezy, kim powinien on być. Z drugiej jednak strony, analiza jego tekstów pozwala stwierdzić, iż mówiąc o zwierzchniku państwa odnosił się on przede wszystkim do władcy monarchicznego. Zanim zbadana zostanie Mohlowska koncepcja monarchii, prześledzić należy ówczesne ogólne tło historyczno-polityczno-prawne tej instytucji ustrojowej.

Warto zauważyć, że we wszystkich konstytucjach czterech wielkich państw niemieckiego południa pierwszej połowy XIX wieku, monarcha był tym podmiotem, któremu należała się większość władzy w państwie. W jego rękach znajdowała się chociażby inicjatywa ustawodawcza, podejmowanie najważniejszych decyzji natury politycznej czy cały aparat wykonawczy oraz administracyjny[1767]. Nawet więc w najbardziej liberalnych państwach południowych Niemiec, monarcha posiadał władzę suwerenną i niepodzielną[1768]. Mimo coraz silniejszych, nierzadko prowadzących do buntów dążeń rosnącego w siłę mieszczaństwa do emancypacji politycznej, w dalszym ciągu większość władzy pozostawała w rękach monarchów. Zgodzili się oni co prawda na ograniczenia przepisami konstytucji, ale zastrzegali sobie również suwerenność decyzyjną, chociażby w sprawach nadzwyczajnych[1769]. W wyniku powyższego pojawiło się na ziemiach niemieckich pojęcie monarchii konstytucyjnej[1770].

Sam von Mohl mówiąc o „państwie konstytucyjnym" (*Das constitutionelle Staat*) wyróżniał cztery jego zasadnicze cechy: po pierwsze sprawowanie władzy zgodnie

[1766]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften,* Zweite Auflage…, s. 520.
[1767]H. Boldt, dz. cyt., s. 240, D. Willoweit, dz. cyt., s. 281-282. Przykładowo konstytucja Królestwa Bawarii z 1818 roku, w artykule pierwszym stwierdzała: „Król jest zwierzchnikiem państwa, w swej istocie jednoczy wszystkie prawa władzy państwowej, oraz wykonuje je w zgodzie z postanowieniami niniejszej nadanej przez niego konstytucji. Jego osoba jest święta i nietykalna." Źródło: https://www.bavarikon.de/object/GDA-OBJ-00000BAV80000807 [dostęp 20.02.2019 r.].
[1768]M. Kriele, *Einführung in die Staatslehre. Die geschichtlichen Legitimitätsgrundlagen des demokratischen Verfassungsstaates*, Stuttgart, Berlin, Köln 2003, s. 280.
[1769]Tamże, s. 279. Na ten temat również : D. Grimm, *Deutsche Verfassungsgeschichte 1776-1866 Vom Beginn des modernen Verfassungsstaats bis zur Auflösung des Deutschen Bundes*, Frankfurt am Main 1988, s. 113.
[1770]H. Boldt, dz. cyt., s. 55. Pojęcie monarchii konstytucyjnej było już ówcześnie popularne na terenie niemieckim, używane chociażby przez Karla von Rottecka w jego dziele *Prawo państwowe monarchii konstytucyjnej*.

z zasadami i celami idei państwa prawnego (oczywiście w rozumieniu tej koncepcji przez von Mohla), po drugie dokładne określenie praw odnoszących się do sprawowania władzy za pomocą ustawy lub ustaw konstytucyjnych, po trzecie dokładne określenie żądań mieszkańców w stosunku do władzy państwowej, i wreszcie po czwarte, wprowadzenie w państwie instytucji zabezpieczających obywateli przed naruszeniem ich praw ze strony władzy państwowej (ustanowienie organu reprezentacyjnego). Państwa konstytucyjnego nie może natomiast cechować nadawanie uprzywilejowanej pozycji prawnej np. tylko wybranym grupom społecznym[1771].

Postrzeganie przez von Mohla pozycji monarchy w państwie zbiega się również z ówcześnie często dyskutowanym na terenie niemieckim problemem tzw. dualizmu pomiędzy monarchą i parlamentem (problem ten szerzej zostanie przedstawiony w podrozdziale następnym). Szczególnie w państwach liberalnego południa nasilał się w czasie *Vormärzu* konflikt, którego stroną był z jednej strony monarcha, a z drugiej organ reprezentacji narodu (na przykład zgromadzenie parlamentarne). Monarsze zależało z reguły na zachowaniu jak największej ilości władzy państwowej w swoim posiadaniu, natomiast parlamentowi (zdominowanemu z reguły przez rosnącą w siłę burżuazję), na przejęciu jak największej ilości władzy dla siebie. Na jednym biegunie funkcjonował więc parlament składający się w większości z szybko emancypującej się politycznie niemieckiej burżuazji, na drugim zaś monarcha, mający w pamięci czasy absolutyzmu, i niewyobrażający sobie oddania większości swej władzy oraz przyjęcia w państwie neutralnej pozycji i roli rozumianej jako „strażnik konstytucji"[1772]. Oprócz pojęcia reprezentacji (omówionego w następnym podrozdziale) odpowiedzią na napięcia tego rodzaju było wykształcenie się w doktrynie niemieckiej tzw. zasady monarchicznej (*das monarchische Prinzip*). Ta konserwatywna odpowiedź na liberalne dążenia burżuazji niemieckiej stanowiła, iż to tylko monarcha był jedynym posiadaczem suwerennej władzy w państwie. Według zasady monarchicznej konstytucja była tylko ograniczeniem, a właściwie samoograniczeniem władzy królewskiej, natomiast na pewno nie była jej źródłem[1773]. W myśl tej zasady dopuszczano co prawda współdziałanie organów parlamentarnych w rządzeniu państwem (przykładowo w ramach zatwierdzania budżetu, czy

[1771]R. v. Mohl, Geschicht.u.Lit.1, s. 268.
[1772]M. Racky, dz. cyt., s. 76. Podobną rolę przewidywał dla monarchy Benjamin Constant, który władzę królewską określił tzw. „władzą neutralną" (*une pouvoir neutre*), natomiast władzę rządu i ministrów „władzą działającą" (*une pouvoir actif*). : L. Jaume, *La théorie de l'autorité chez Benjamin Constant*, „Historical Reflections / Réflexions Historiques", Vol. 28, N. 3, s. 468. P. Królak, *„Dziewięćdziesiąt dziewięć cudzych pomysłów, i jeden autora". Porównanie myśli konstytucyjnej Wincentego Niemojowskiego i Benjamina Constanta*, „Czasopismo Prawno-Historyczne", T. 64, Z. 2, 2012, s. 469.
[1773]E.-W. Böckenförde, *Recht, Staat, Freiheit, Studien zur Rechtsphilosophie, Staatstheorie und Verfassungsgeschichte,* Frankfurt am Main 1992, s. 278.

podatków tzw. *Steuerbewilligung*), lecz odmawiano im prawa inicjatywy ustawodawczej[1774]. Wśród władców państw niemieckich, ciągle jeszcze funkcjonujących na zasadzie omnipotentnej pozycji ustrojowej, zasada monarchiczna zdobyła szybko dużą popularność, co oddawało ich negatywny stosunek do idei suwerenności narodu[1775].

Jeżeli chodzi o poglądy Roberta von Mohla, to ich analiza z początkowego okresu każe go klasyfikować po stronie umiarkowanych, ale jednak zwolenników wspomnianej zasady monarchicznej[1776]. Już w *Prawie państwowym Królestwa Wirtembergii* pisał, że władza państwowa należy w całości do monarchy. Jeżeli mówił o organach władzy, to byli to jedynie działający w imieniu i na rzecz monarchy urzędnicy[1777]. Państwo rządzone na zasadzie monarchicznej oznacza prymat i najwyższą wartość woli panującego, posiadającego całość władzy państwowej. Bez zgody jego lub jego urzędników nie można podjąć w nim żadnego działania[1778]. Von Mohl nie opowiedział się jednak wprost za monarchią absolutną. Władza monarchiczna doznaje u niego ograniczeń, przede wszystkim wynikających z samej idei państwa prawnego. Innymi słowy jego uprawnienia są szerokie, ale wykonywane są w ramach aktu lub aktów natury konstytucyjnej[1779].

Opowiadanie się za ustrojem monarchicznym (z reprezentacją narodu) jest jednym z najbardziej trwałych i ugruntowanych poglądów uczonego. Mimo tego że wyróżniał, a nawet poddawał analizie różne inne formy ustrojowe (przede wszystkim demokrację), to zawsze najwięcej zalet dostrzegać będzie właśnie w monarchii. Najwyższą wartość ustroju monarchicznego wyprowadzał von Mohl patrząc przede wszystkim na doświadczenia historyczne. Mimo więc pozornej nieracjonalności, jaką mogłoby się wydawać powierzenie prowadzenia wszystkich spraw w państwie jednej osobie, dostrzegał iż najbardziej rozwinięte narody funkcjonują w ramach właśnie tej formy rządu (chociaż nie wymienił tu przykładowo Amerykanów)[1780]. Opowiedzenie się za ustrojem monarchicznym nie powinno dziwić po analizie samego Mohlowskiego pojęcia władzy państwowej. Niewątpliwymi zaletami monarchii była silna koncentracja władzy, jej jednolitość oraz efektywność działania.

[1774]A. Biefang, A. Schulz, *From Monarchical Constitutionalism to a Parliamentary Republic; Concepts of Parliamentarism in Germany since 1818*, [w:] *Parliament and Parliamentarism A Comparative History of a European Concept*, P. Ihalainen, C. Ilie, K. Palonen (red.), New York Oxford 2016, s. 64.
[1775]D. Willoweit, dz. cyt., s. 283-284. Warto pamiętać o wspomnianym już Friedrichu Juliusie Stahlu, który był jednym z głównych teoretyków zasady monarchicznej. O tzw. zasadzie monarchicznej : M. Bożek, *Władza ustrojodawcza w niemieckim konstytucjonalizmie monarchicznym*, [w:] *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski (red.), Wrocław 2014, s. 291-295.
[1776]Później oczywiście ewoluuje w kierunku monarchii parlamentarnej.
[1777]W. Pauly, dz. cyt., s. 73.
[1778]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 175. Podobnie : Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 185.
[1779]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 175-176.
[1780]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 351.

W przekonaniu uczonego jednostka zawsze rządzić będzie szybciej i efektywniej niż ciało kolegialne. Nie był on jednak bezkrytycznym zwolennikiem monarchii, dostrzegał bowiem możliwość ryzyka płynącego z faktu powierzenia sterów rządzenia państwem i losów narodu jednej osobie. Co ważne, ryzyko to nie prowadziło uczonego do odrzucenia idei, lecz do próby odnalezienia instytucji zabezpieczających monarchię przed nadużyciami ze strony władcy[1781].

Należy również wysnuć wniosek, iż opowiedzenie się za ustrojem monarchicznym wynikało z ogólnej niechęci uczonego do demokracji. Powierzenie sterów państwa większej liczbie jednostek miało dla niego określone i istotne wady. Ciała kolegialne w dalece większym stopniu cechuje według von Mohla zazdrość, czy osobiste konflikty powodujące ich niestabilność. Natomiast z odrzuceniem powszechnego prawa wyborczego powiązanie jest także przekonanie, iż w państwie niewielu ludzi posiada odpowiednią wiedzę do tego aby w sposób słuszny zarządzać jego sprawami. Co więcej, nieodzownym elementem ciał kolegialnych jest różnica opinii, która może być tak głęboka, że nie doprowadzi do rozwiązania określonego problemu. Ponadto nie można zapominać, że ciała kolegialne obradują długo, a uczony skonstatował w końcu: „żadne kolegium nigdy od razu wielkich i nowych myśli nie pochwali, bo mierność stanowi zwykle większość"[1782].

Z analizy pozycji zwierzchności politycznej w poglądach Roberta von Mohla wynika przekonanie o jej nadrzędnej pozycji w państwie. Z drugiej jednak strony opowiedział się uczony za stworzeniem w państwie takich instytucji, które chroniłyby obywateli przed nadużyciami władzy; złą wolą, brakiem znajomości ustaw, itd.[1783]. To monarchia reprezentacyjna jest tą formą rządu, która mogła według von Mohla zapewnić z jednej strony sprawność wykonywania władzy przez jej silny ośrodek, a z drugiej strony ochronę obywateli przed nadużyciami, np. poprzez prawo weta w określonych sytuacjach, czy obowiązek konsultacji przez monarchę swych decyzji z organem reprezentacji narodu[1784].

Podsumowanie analizy koncepcji władzy państwowej w myśli Roberta von Mohla rozpocząć trzeba od stwierdzenia, iż jest ona przykładem odmienności liberalizmu niemieckiego. Nie ulega wątpliwości, że podział władzy państwowej, ale również jej odpowiedzialność są uważane za jedne z kluczowych postulatów klasycznego oblicza myśli liberalnej. Koncepcja władzy państwowej jest u von Mohla natomiast odbiciem rozumienia

[1781]Tamże, s. 352. Warto również pamiętać o tym, iż von Mohl opowiadał się za monarchią dziedziczną przeciwstawiając ją monarchii elekcyjnej jako formie która historycznie udowodniła swoją nieprzydatność: Tamże, s. 621.
[1782]Tamże, s. 616-618.
[1783]Tenże, Staatsr.Württem.1.1829, s. 183.
[1784]Tamże, s. 183-184, 194-195.

państwa. Uczony opowiadał się za państwem silnym, posiadającym szerokie kompetencje do ingerencji w sprawy swych obywateli. Efektem takiej postawy myślowej pozostaje koncepcja zarówno jednolitości jak i nieodpowiedzialności władzy.

Jak już wspomniano, władza w państwie była dla von Mohla niepodzielna. Uczony przekonany o potrzebie silnego, jednolitego państwa obawiał się, że podział władzy doprowadzi do jej osłabienia, a być może nawet anarchii w państwie. Wydaje się również, iż obawa przed utratą jednolitości państwa wynikała u niego z niechęci do powrotu stosunków stanowych, kiedy to z trudem osiągano jedność ośrodków decyzyjnych[1785].

Wymagającą szczególnego podkreślenia jest koncepcja nieodpowiedzialności władzy państwowej. Mohlowski postulat tego, aby zwierzchnik państwa był nie tylko nieodpowiedzialny za swoje działania, ale również aby posiadał możliwość podejmowania działań ekstraordynaryjnych w razie wystąpienia szczególnych okoliczności, wykazuje wyraźnie podobieństwo do idei stanu wyjątkowego autorstwa XX-wiecznego uczonego, Carla Schmitta[1786]. Jego koncepcja stanu wyjątkowego także zakładała możliwość zawieszenia przez suwerena przepisów obowiązującego prawa w sytuacji konieczności obrony interesów wyższego rzędu (między innymi stabilności państwa)[1787]. Bez wątpienia Mohlowskie uzasadnienie tej instytucji można uznać za racjonalne. Chodzi o to, aby władza państwowa miała możliwość podjęcia odpowiednich działań w celu uniknięcia większych szkód, które mogłyby nastąpić w razie jej bezczynności. Należy pamiętać, iż von Mohl wymagał, aby wyjątkowe działania zwierzchnika państwa były najszybciej jak to możliwe akceptowane przez organ reprezentacyjny, co miało stanowić środek zabezpieczenia[1788].

Za niesłuszną i nieodpowiadającą standardom władzy XXI wieku należy uznać koncepcję nieodpowiedzialności zwierzchnika państwa. Idea ta sprzeciwia się zasadzie równości wszystkich obywateli wobec prawa. Współcześnie więc, odpowiedzialnym (przed tym samym prawem) winien być również i zwierzchnik państwa. Zwierzchnika państwa należałoby rozumieć bardziej jako organ, niebędący władzą samą w sobie lecz jedynie jej wykonawcą. Taka pozycja wymaga aby odpowiadał on na takich samych zasadach, jak reszta obywateli[1789]. Zgodzić należy się ze stwierdzeniem, iż von Mohl utożsamiał władzę państwową

[1785]H. Schmitz, dz. cyt., s. 105-106, E.-W. Böckenförde, *Die Theorie der Gewaltenteilung*, [w:] E. Mass, P.-L. Weinacht, *Montesquieu-Traditionen in Deutschland*, Berlin 2005, s. 157.
[1786]M. Rysiewicz, *„Gdy prawo ustaje i wkracza siła…" Stan wyjątkowy w myśli prawno-państwowej Carla Schmitta*, „Dialogi Polityczne", 13, 2010, s. 82-87.
[1787]T. Buksiński, *Trzy teologie polityczne Carla Schmitta*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna", T. 3, N. 1, 2014, s. 27.
[1788]R. v. Mohl, SVuP.2.1. s. 624-625. H. Hamacher, dz. cyt., s. 69.
[1789]H. Schmitz, dz. cyt., s. 119.

jako taką, z jej przedstawicielami. Współcześnie nie budzi wątpliwości pogląd, że przedstawiciele władzy państwowej (zwierzchnik państwa) muszą odpowiadać za swoje działania. Z drugiej strony sama istota władzy polegać musi na posiadaniu przez nią środków umożliwiających efektywne osiąganie celów do realizacji których została powołana[1790].

Odnosząc się do koncepcji zwierzchnika państwa, przyznać należy rację Adamowi Bosiackiemu który określa go jako pojęcie współczesne, znajdujące związki z koncepcją władzy królewskiej u Benjamina Constanta, ale również i pojęciem tzw. Strażnika konstytucji u Carla Schmitta, czy *Moderatora imperii* u Konstantego Grzybowskiego[1791]. Nie ulega wątpliwości, że u von Mohla pojęcie zwierzchnika państwa ma szeroki zakres znaczeniowy. Może być nim jedna albo większa liczba osób. Jednak kompleksowa analiza jego poglądów nakazuje stwierdzić, iż pisząc o zwierzchniku państwa myślał on przede wszystkim o monarsze. Opowiadał się bowiem za państwem prawnym będącym monarchią, w którym władca pozostaje posiadaczem i dysponentem całości władzy państwowej. Ponadto, analiza początków twórczości von Mohla pozwala zakwalifikować go do grupy uczonych opowiadających się za ówczesną wersją niemieckiego konstytucjonalizmu. Akceptował on zarówno podział, nierzadko rodzący konflikty między rządem a narodem, opowiadając się za jednolitością władzy oraz odrzucając rządy parlamentarne[1792]. Jak zostanie wykazane, w późniejszym okresie von Mohl dalej opowiadał się za monarchią, jednak z systemem parlamentarnym[1793].

5.2. Reprezentacja parlamentarna i jej rola w państwie

Aby dopełnić obrazu opisanej w poprzednim podrozdziale koncepcji władzy autorstwa Roberta von Mohla należy poświęcić uwagę jeszcze jednemu zagadnieniu, które było obecne w twórczości tego myśliciela. Mowa tu o problemie wprowadzenia rządów parlamentarnych zgodnie z zasadą tzw. reprezentacji (*Repräsentation*). Dokonane przez von Mohla analizy tego problemu oraz rozwiązania przez niego proponowane, doskonale wpisują się w klimat polityczno-społeczny obszaru niemieckiego połowy XIX wieku, który naznaczony był między innymi walką tworzącego się mieszczaństwa o uzyskanie podmiotowości politycznej. Zanim więc omówione zostaną postulaty wysuwane w tym zakresie przez niemieckiego myśliciela,

[1790]Tamże, s. 104-105.
[1791]A. Bosiacki, *Robert von Mohl i początki koncepcji państwa prawnego…*, s. 325-326. Na ten temat także : Tenże, *Polski klasyczny liberalizm. O recepcji liberalizmu w polskiej myśli politycznej pierwszej połowy XIX w.*, „Studia Iuridica Lublinensia", Vol. 25, 3, 2016, s. 114-115. A. Sylwestrzak, *Władza Trzecia „Neutralna"*, „Zeszyty Prawnicze UKSW", Vol. 11, N. 4, 2011, s. 38.
[1792]U. Bermbach, dz. cyt., s. 355.
[1793]H. Schmitz, dz. cyt., s. 84.

warto pokusić się o krótką charakterystykę klimatu ideowego towarzyszącego mu w formułowaniu autorskich propozycji.

Początki XIX wieku na obszarze państw niemieckich charakteryzowały się w dalszym ciągu brakiem występowania określonych warunków faktycznych, ułatwiających rozwój parlamentarno-reprezentacyjnej formy rządów. Brakowało przede wszystkim jednolitego organizmu państwowego oraz silnego poczucia jedności narodowej, które jak pokazywał przykład Francji, czy przede wszystkim Anglii, były czynnikami dynamizującymi rozwój wyżej wymienionego systemu rządów[1794]. W porównaniu do zachodnich sąsiadów, mieszczaństwo oraz burżuazja były słabo rozwinięte, i dopiero zaczynały proces swej politycznej emancypacji (która zaowocować miała m.in. wprowadzeniem rządów parlamentarnych). Natomiast szlachta wraz arystokracją tkwiły w swoistym marazmie i brakowało im ambicji do wprowadzenia zmian politycznych[1795].

Znakomita większość władzy w państwach niemieckich należała, zgodnie ze wspomnianą wcześniej zasadą monarchiczną, do królów i książąt. Ani więc płynące z Francji wzorce rewolucyjne (budzące, jak zauważono wcześniej, raczej lęk niż podziw), ani przenikający cały niemiecki krąg kulturowy okres tzw. burzy i naporu, nie były w stanie zagrozić faktycznemu monopolowi władców monarchicznych[1796]. Sytuacje, w których królowie czy książęta niemieccy musieli porozumiewać się z narodem były rzadkie, chociaż nie można zaprzeczyć ich istnieniu. W określonych kwestiach państwowych musieli więc oni współdziałać, radzić się czy nawet uzyskiwać zgodę organów przedstawicielskich. Działo się tak za sprawą rozpowszechniającej się od końca XVIII wieku idei reprezentacji, której popularność i rozwój były uzależnione od siły warstw mieszczańskich i burżuazyjnych w danym państwie w stosunku do monarchii absolutnej. W zależności od danego państwa monarcha musiał więc na przykład akceptować wpływ organów przedstawicielskich na ustawodawstwo podatkowe.

Idea reprezentacji narodu w pierwszej połowie XIX wieku na obszarze niemieckim realizowała się w powoływaniu zgromadzeń stanowych zwanych *Landsstände*. Te organy

[1794]H. Brandt, *Landständische Repräsentation im deutschen Vormärz,* Berlin 1968, s. 33. Należy wspomnieć, że na terenie niemieckim w wieku XIX coraz bardziej popularne stawało się czerpanie nie z Francji lecz z Anglii, w poszukiwaniu odpowiednich wzorców dla rządów parlamentarnych. Zaowocowało to pojawieniem się analiz angielskiego systemu parlamentarnego (przykładowo autorstwa Friedricha Christopha Dahlmanna). Również Robert von Mohl wniósł do nauki niemieckiej wkład w zakresie analizy systemów parlamentarnych. Warto pamiętać, iż von Mohl krytykował niemieckich myślicieli za ich przesadzoną admirację dla myśli francuskiej. : H. H. F. Eulau, *Early Theories of Parliamentarism*, „The Canadian Journal of Economics and Political Science / Revue canadienne d'Economique et de Science politique", Vol. 8, N. 1, 1942, s. 46-47. F.C. Dahlmann, *Die Politik auf den Grund und das Muss der gegebenen Zustände zurueckgefü*hrt, T. 1, Leipzig 1847, s. 53-79.

[1795]H. Brandt, *Landständische Repräsentation im deutschen Vormärz…,* s. 35.

[1796]Tamże, s. 36.

przedstawicielskie przyjmowały system bikameralny, gdzie izba wyższa składała się z arystokracji, przedstawicieli elit, kościołów, uniwersytetów jak i osób powołanych przez monarchę. Do izby niższej należeli natomiast przedstawiciele miejskiej burżuazji jak i posiadaczy ziemskich. Do zadań wskazanych tzw. stanów nie należało w żadnym razie ustawodawstwo (inicjatywa ustawodawcza leżała w rękach rządu, natomiast stany mogły tylko doradzać lub proponować wprowadzenie odpowiednich regulacji). Miały natomiast wpływ na sprawy podatkowe w postaci tzw. *Steuerbewilligung* – zatwierdzania obciążeń fiskalnych. Zgodnie z ówczesnymi postulatami liberalnymi większość ustrojów państw niemieckich przewidywała wymóg uzyskania zgody organu reprezentacyjnego w przypadku, gdy nowe prawo ingerowałoby we własność lub wolności obywatelskie[1797]. Warto również wspomnieć o tym, iż wybory do tak opisanych organów miały charakter dwustopniowy. To znaczy uprawnieni w danym okręgu wyborczym wybierali osoby (można nazwać je elektorami) i dopiero te osoby wybierały właściwych deputowanych. Słusznie więc zauważa Dietmar Willoweit, iż taki obraz niemieckiego wczesnego parlamentaryzmu odzwierciedlał jeszcze jego arystokratyczny charakter. Dominowała w dalszym ciągu własność ziemska, a nie miejska burżuazja, a sam wpływ organu reprezentacyjnego był ograniczony[1798]. Wobec powyższego należy stwierdzić, iż w państwach niemieckich pierwszej połowy XIX wieku narastał dualizm, przeistaczający się powoli w konflikt pomiędzy monarchą a organem reprezentacyjnym. Rząd nie miał legitymacji parlamentarnej, cały czas był zależny i powoływany przez monarchę, wolno wprowadzano także zasady ministerialnej odpowiedzialności. Z pewnością więc parlamentaryzm funkcjonował jako postulat polityczny, lecz nie był on rzeczywistością[1799].

Wspomniany dualizm nasilał się i z biegiem czasu stał się jednym z najważniejszych problemów ustrojowych większości ówczesnych państw niemieckich. Pamiętać trzeba, że w ich konstytucjach pierwszej połowy XIX wieku, rząd i organy reprezentacyjne były ściśle rozdzielone. Całość władzy, jak już wspomniano, pozostawała w rękach monarchy, co przejawiało się chociażby brakiem wpływu organów reprezentacyjnych na obsadzanie stanowisk ministerialnych. Organy reprezentacyjne, których rolą w rozumieniu doktryny niemieckiej była jedynie obrona praw obywateli przed naruszeniami ze strony monarchy i rządu, w sposób naturalny stawały się ciałami opozycyjnymi w stosunku do nich. Praktyka

[1797]D. Willoweit, dz. cyt., s. 282-283.
[1798]Tamże, s. 282. Warto również pamiętać, iż we wczesnym liberalizmie niemieckim parlament był rozumiany jako zgromadzenie elity danego narodu. Typowym reprezentantem był więc z reguły wyróżniający się inteligencją, wykształceniem oraz statusem materialnym mężczyzna. Zgromadzenie miało być więc ciałem złożonym z najlepszych i najmądrzejszych, z pewnością miało charakter arystokratyczny. Taki charakter miał Parlament Frankfurcki, gdzie przykładowo było bardzo wielu przedstawicieli uniwersytetów. : U. Karpen, dz. cyt., s. 69.
[1799]Tamże, s. 70.

ustrojowa zakładała raczej ciągłą rywalizację, walkę pomiędzy czynnikiem rządowym (omnipotentnym monarchą) a parlamentarnym (narodem). Wyżej wskazany, konfliktogenny dualizm jest jedną głównych cech charakterystycznych wczesnego parlamentaryzmu niemieckiego[1800].

Nie ulega wątpliwości, iż poglądy Roberta von Mohla na kwestie systemu parlamentarnego i reprezentacji przeszły nie tylko ewolucję, ale również dobrze odzwierciedlają kontekst historyczny oraz ducha tamtych czasów. Analiza koncepcji niemieckiego uczonego pozwala wysnuć wniosek, iż na początku swej drogi naukowo-publicystycznej skłaniał się on w kierunku wyżej wspomnianej zasady monarchicznej. Świadczą o tym jego poglądy wyrażane na łamach *Prawa Państwowego Królestwa Wirtembergii* oraz *Odpowiedzialności Ministrów…*. W początkach swej działalności był więc von Mohl zwolennikiem dominacji ustrojowej monarchy oraz odgrywania przez organ reprezentacji jedynie funkcji ochrony wolności obywatelskich[1801]. W ocenie von Mohla zwykłe ustawy i sądy (jako obliczone na regulowanie spraw jednostek prywatnych) nie wystarczały do tego, aby uchronić naród przed nadużyciami ze strony władcy. Były także za słabe w starciu z majestatem i pozycją zwierzchnika państwa (monarchy)[1802]. Wobec tego, to zgromadzenie złożone z wybranych deputowanych miało w początkowym okresie działalności von Mohla za zadanie zapobiegać naruszaniu praw obywateli przez monarchę. Była to wyłączna funkcja tego ciała. W dalszym ciągu monarcha nie powinien być więc istotnie skrępowany w wykonywaniu całości władzy w państwie[1803]. Wyżej omówiony pogląd doskonale ilustruje poniższy cytat:

„Nie ma mowy o jakimkolwiek współrządzeniu ludu, o jego udziale we władzy państwowej, albo o oddzieleniu jakiejś jej części od państwa. Nie zmienia tego fakt, że w pojedynczych przypadkach, mianowicie przy ustawodawstwie i sprawach podatkowych, przedstawiciele ludu są naprzód pytani o zgodę."[1804].

Na wczesnym etapie działalności, można uznać von Mohla nawet za zwolennika panującego dualizmu, zachowania *status quo*. Monarcha ma mieć całość władzy, a reprezentacja parlamentarna tylko ograniczać ją w przypadkach, gdyby miała naruszać prawa obywateli. Widać wyraźnie, że zależało mu na zachowaniu jedności władzy państwowej, a więc

[1800]H. H. F. Eulau, dz. cyt., s. 44-45. H. Boldt, dz. cyt., s. 88. U. Karpen, dz. cyt., s. 70-71.
[1801]U. Scheuner, dz. cyt., s. 26.
[1802]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 451-452. Podobnie : Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 532.
[1803]Tamże, s. 535. Von Mohl często będzie określał organy parlamentarne jako „Środki bezpieczeństwa" (*Sicherungsmittel*) dla roszczeń obywateli względem państwa. : B. Granzow, dz. cyt., s. 96.
[1804]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1829, s. 453-454. Podobnie : Tenże, Staatsr.Württem.1.1840, s. 532-533.

również dużej siły i szybkości jej działania[1805]. Początkowo więc, stanowisko Wirtemberczyka było z gruntu przeciwne ówczesnym trendom liberalnym, postulującym możliwie szerokie zapewnienie reprezentacji parlamentarnej współdziałania w rządzeniu państwem[1806]. Wpisywał się on raczej w dominujący ówcześnie na terenie niemieckim pogląd, iż zadaniem organu przedstawicielskiego jest ochrona praw obywateli, bez przeniesienia nań kompetencji do rządzenia krajem. Opowiadanie się za ówczesnym *status quo* nie oznacza, że von Mohl nie dostrzegał problemu dualizmu na linii monarcha-parlament. Dlatego pojawiło się w jego poglądach wsparcie dla koncepcji odpowiedzialności ministrów królewskich przed parlamentem, jako swoistego wentylu bezpieczeństwa dla rozwiązywania konfliktów natury prawno-politycznej[1807].

Powyższe, początkowe przekonania zaczęły z biegiem czasu tracić na sile oraz ewoluować. Świadczą o tym poglądy von Mohla zawarte w księdze *Odpowiedzialność ministrów w jedynowładztwach reprezentacyjnych, ujęcie prawne, polityczne i historyczne*. Mimo tego, że w dziele tym cały czas opowiadał się von Mohl za wspomnianym tradycyjnym dualizmem na linii monarcha - organ reprezentacyjny, to zaczynał poddawać w wątpliwość, czy taki stan rzeczy jest do utrzymania na dłużej. Nie postulował jeszcze wprost systemu parlamentarnego, ale słusznie dostrzegał już wady systemu dualistycznego, objawiające się przede wszystkim we wzroście napięć społecznych. Na tym etapie nie potrafił jednak znaleźć sposobu na rozwiązanie tego problemu[1808]. Wobec marazmu arystokracji oraz jeszcze nieposiadających wspólnego celu mas robotniczych, zadeklarował się on też jako przedstawiciel tzw. „stanu średniego" („*Mittelstand*"), jako według niego najbardziej racjonalnego i popierającego monarchię reprezentacyjną podmiotu. Ważnym jest również zwrócenie przez von Mohla uwagi na wady ustroju parlamentarnego, przejawiające się w jego ocenie walkami partyjnymi i częstymi zmianami rządów. Widać wyraźnie, jak wielkim orędownikiem jednolitości, stabilności i siły państwa był niemiecki uczony. Za każdym razem, również w przypadku ustroju parlamentarnego, starał się podkreślać wszelkie te jego cechy, które mogą skutkować niestabilnością organizmu państwowego[1809].

[1805]H. Boldt, dz. cyt., s. 235.
[1806]Tamże, s. 235-236.
[1807]Tamże, s. 239.
[1808]R. v. Mohl, *Die Verantwortlichkeit der Minister in Einherrschaften mit Volksvertretung, rechtlich, politisch und geschichtlich entwickelt…*, s. 4-5. K. v. Beyme, *Einleitung…,* s. XXX. Po latach odnosząc się do tego dzieła von Mohl stwierdził, iż było ono niedoskonałe z uwagi na nowość i niepełne zrozumienie tematyki której dotykało. : R. v. Mohl, *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1…, s. 269-270. U. Scheuner, dz. cyt., s. 26. K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000…*, s. 325. Tenże, *Einleitung…,* s. XXIX. H. Brandt, *Landständische Repräsentation im deutschen Vormärz…,* s. 243-244.
[1809]R. v. Mohl, Staatsr.Württem.1.1840, s. 534-535.

Kolejny, bardzo ważny krok w procesie ewolucji poglądów von Mohla na kwestie reprezentacji i parlamentaryzmu przyniosła publikacja artykułu zatytułowanego *O różnorodnym kształcie systemu reprezentacji w Anglii, Francji i Niemczech*[1810], w którym to dostrzec można wyraźną fascynację systemem parlamentaryzmu brytyjskiego. Lata 40-te XIX wieku oznaczać będą u myśliciela powolny proces odchodzenia od wcześniej prezentowanych poglądów, w kierunku wyraźnej admiracji dla systemu brytyjskiego i opowiedzenia się za ustrojem parlamentarnym[1811]. Zanim jednak zaprezentowane zostanie Mohlowskie postrzeganie modelu panującego w Anglii, warto poznać jego poglądy odnoszące się do ówcześnie panujących na terenie niemieckim stosunków ustrojowych[1812]. Jest to ważne o tyle, że stanowić będzie kontrastowe tło dla pozytywnej oceny systemu angielskiego.

W kwestii parlamentaryzmu w Niemczech nie sposób znaleźć u von Mohla niczego innego oprócz krytyki. Nie będzie przesadą stwierdzenie, iż postrzegał on ówczesny stan parlamentaryzmu w Niemczech jako tragiczny, oraz w istotny sposób odróżniający się od swego angielskiego, ale także francuskiego odpowiednika. Do cech systemu niemieckiego zaliczał von Mohl nie tylko silny konflikt pomiędzy rządem a organem reprezentacji, (które nie jednoczyły się dla realizacji celów państwa, lecz występowały raczej jako naturalni przeciwnicy), ale również złą obsadę ministerstw, czy małostkowość debat parlamentarnych. Zbyt duży wpływ rządu (monarchy) na organy reprezentacji, słabość oraz niedostateczne wykształcenie opinii publicznej, czy niepewność poglądów obywateli były dla von Mohla typowymi cechami parlamentaryzmu w państwach niemieckich[1813]. Warto jednak zauważyć, iż w ocenie uczonego taki stan rzeczy nie był winą „mniejszej zdolności" Niemców jako narodu do wprowadzenia ustroju parlamentarnego. Przyczyn dopatrywał się raczej w rozdrobnieniu państwowym obszaru niemieckiego oraz wynikającej zeń utrzymującej się w mniejszym lub większym stopniu feudalizacji warunków faktycznych[1814]. Już po Wiośnie Ludów uczony wzmocni jeszcze swój pogląd, uważając Niemców za naród ludzi wykształconych, posiadających szacunek i poczucie prawa oraz spokojne i cierpliwe usposobienie, co

[1810]Tenże, *Ueber verschiedene Auffassung des repräsentativen Systems in England, Frankreich und Deutschland*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft", Bd. 3, H. 3, 1846, s. 451-495.
[1811]H. Boldt, dz. cyt., s. 246.
[1812]Jeżeli chodzi o Francję to była ona u von Mohla przykładem pośrednim między ekstremalnym dualizmem parlamentu i rządu funkcjonującym w Niemczech, a ich całkowitym zespoleniem w Anglii. Mimo tego, że ogólnie oceniał on system francuski pozytywnie, to jednak krytykował zbyt duży wpływ rządu na wybory, czy zbyt małe ograniczenie praw wyborczych. : K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000…*, s. 326. R. v. Mohl, SVuP.1, s. 48-49.
[1813]Tamże, s. 50, 64.
[1814]Tamże, s. 64.

owocowało przekonaniem, iż to nie w mentalności Niemców leżały przyczyny niepowodzeń systemu parlamentarnego[1815].

Na tle bardzo krytycznej analizy stosunków panujących w Niemczech jeszcze wyraźniejszy staje się zachwyt myśliciela nad systemem parlamentarnym panującym w ówczesnej Anglii. Analizując brytyjski system reprezentacji parlamentarnej wyróżnił uczony jego najważniejsze cechy, za którymi jak się później okaże, będzie się opowiadał. Podstawową cechą charakterystyczną i zaletą systemu angielskiego miał być bowiem fakt, iż nie funkcjonował w nim dualizm, a więc wrogość i konkurencja między ośrodkiem rządowym a parlamentarnym[1816]. Dla von Mohla zaletą było to, iż rząd zawsze posiadał oparcie w większości parlamentarnej lub się z niej wywodził. Uczony stwierdził:

„Ministerium [rząd – przyp. aut.] jest niczym innym jak zbiorową komisją obydwu izb, utworzoną z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych członków większości, nigdy nie jest ono natomiast przeciwną czy nawet wrogą wobec parlamentu siłą, wylęgłą z jednostkowej woli i poglądów władcy. Wraz z decydującą zmianą większości, zmienia się również ministerium, tak więc zawsze funkcjonuje zgoda między decydującymi czynnikami władzy, chociaż naturalnie, walka między większością a mniejszością może być silna”[1817].

Fakt, że „ministerium” [rząd- przyp. aut.] było niczym innym jak organem wykonawczym dwóch izb, zdaje się być najważniejszą zaletą systemu brytyjskiego w ocenie von Mohla. Widać wyraźnie jak wielkim przeciwnikiem dualizmu stał się niemiecki uczony. Tylko powoływanie rządu z większości parlamentarnej, jak ma to miejsce w Anglii, wydawało się być dla niego rozwiązaniem tego problemu.

Na podstawie napisanego w połowie XIX wieku artykułu można stwierdzić, że kolejną niezwykle ważną cechą systemu brytyjskiego było dla von Mohla to, iż parlament nie pełnił w nim jedynie roli „negatywnej,” czyli strzeżenia praw obywateli przed naruszeniami ze strony rządu. Uczony zwracał uwagę i zdawał się akceptować to, że pozycja monarchy w systemie angielskim nie była już dominującą, oraz że musiał on często akceptować takich ministrów, których nie popierał[1818]. Kolejną niezmiernie ważną cechą brytyjskiego parlamentaryzmu było dla niemieckiego liberała to, iż parlament (i wyłaniany zeń rząd) znajdowały oparcie w przeważających grupach społeczeństwa angielskiego, w którym dominował liczny i co ważne

[1815]Tamże, s. 382-383.
[1816]U. Bermbach, dz. cyt., s. 355.
[1817]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 35.
[1818]Tamże.

uświadomiony politycznie tzw. stan średni[1819]. Zgodzić należy się więc z Peterem Pulzerem, iż w swej charakterystyce ustroju parlamentarnego Wielkiej Brytanii uchwycił von Mohl najważniejsze jego cechy. Zmierzch rządów króla, fuzję legislatywy i egzekutywy (silne połączenie rządu i parlamentu), oparcie się na przeważającej klasie średniej czy mocną opinię publiczną, uznawał myśliciel za kluczowe elementy parlamentaryzmu angielskiego[1820]. W pozytywnej ocenie i admiracji dla brytyjskiego systemu rządów widać wyraźny odwrót od poglądów głoszonych jeszcze przed dekadą.

Warto dodać, że Mohlowska ocena ustroju brytyjskiego wpisuje się w ówcześnie panujący w nauce niemieckiej trend oglądania się na Anglię w poszukiwaniu wzorców reform. Trzeba jednak pamiętać o tym, że o ile von Mohl mówiąc o Anglii dostrzegał zalety jej systemu i opowiadał się (w późniejszym okresie) za wprowadzeniem ich w Niemczech dla przezwyciężenia ustrojowego dualizmu, to wspomniany Friedrich Julius Stahl czynił na odwrót. W 1845 roku, w swojej pracy *Zasada monarchiczna* (*das monarchische Prinzip),* Stahl dokonał podobnej analizy systemu brytyjskiego, jednak uznał, iż był on zasadniczo nieprzydatny i nie do zastosowania w warunkach niemieckich[1821].

Podsumowując tę część rozważań należy stwierdzić, że Mohlowskie poparcie dla systemu brytyjskiego jest opowiadaniem się za przyjęciem przez państwo takiego ustroju, który odpowiadałby potrzebom społecznym[1822]. Uczony dostrzegał, iż ustrojowy dualizm między rządem, monarchą a organami reprezentacyjnymi na dłużej nie może pozostać nierozstrzygnięty, gdyż zagrażać to będzie modernizacji i rozwojowi państwa[1823].

Apogeum w zakresie poglądów odnoszących się do parlamentaryzmu osiągnął von Mohl już po Wiośnie Ludów (w roku 1852), publikując artykuł *System reprezentacji, jego braki i ich naprawa. Listy polityczne starego liberała*[1824]. Mimo zasadniczej porażki, jaką odniosła idea parlamentaryzmu na terenie niemieckim (wskazane w rozdziale pierwszym fiasko działań Parlamentu Frankfurckiego), von Mohl nie odwrócił się od popierania tej formy rządów. Co

[1819]Tamże, s. 36. Wyrażenie stan średni (niem. *Mittelstand*) można współcześnie przyrównać do pojęcia klasy średniej.
[1820]P. Pulzer, *Responsible Party Government in the German Political System,* [w:] *Party Government and Political Culture in Western Germany,* H. Döring, G. Smith (red.), London and Basingstoke 1982, s. 10. O ocenie systemu angielskiego u von Mohla : Tamże, s. 10, U. Bermbach, dz. cyt., s. 355-356.
[1821]K. v. Beyme, *Einleitung…,* s. XXXI. H. Brandt, *Landständische Repräsentation im deutschen Vormärz…,* s. 245, D. Jörke, M. Llanque, *Parliamentarism and Democracy in german Political Theory since 1848,* [w:] *Parliament and Parliamentarism A Comparative History of a European Concept…*, s. 263-264, W. Boldt, dz. cyt., s. 175. O różnicach między koncepcją Stahla a von Mohla więcej : E. Angermann, dz. cyt., s. 402-303.
[1822]H. Brandt, *Landständische Repräsentation im deutschen Vormärz…,* s. 246.
[1823]U. Bermbach, dz. cyt., s. 355-356.
[1824]R. v. Mohl, *Das Repräsentativsystem seine Mängel und die Heilmittel. Politische Briefe eines Altliberalen* „Deutsche Vierteljahrs Schrift" Drittes Heft 1852, s. 145-235.

więcej, w opublikowanym w 1852 roku artykule, opowiadał się w sposób bardziej zdecydowany za wprowadzeniem tego systemu oraz nakreślał jak powinien on wyglądać.

Przez cały czas utrzymana zostaje krytyka uczonego wobec panującego wciąż dualizmu między rządem a parlamentem. Niewłaściwy stan rzeczy wynikał według niemieckiego uczonego z dwóch przyczyn, po pierwsze odrzucenia parlamentarnego systemu rządów (na rzecz zasady monarchicznej) oraz „fałszywego kształtu ciał przedstawicielskich". Fałszywego czyli nieoddającego właściwego obrazu społeczeństwa[1825]. Przede wszystkim chodziło tu von Mohlowi o to, że deputowani do ciał reprezentacyjnych nie byli wybierani na zasadzie wspólnoty interesów jakie mieliby reprezentować, lecz na zasadzie reprezentacji określonej liczby ludności zamieszkującej dany obszar. Jak zostanie wykazane, von Mohl opowiadał się za wprowadzeniem reprezentacji na zasadzie wspólnot interesów poszczególnych grup funkcjonujących w społeczeństwie[1826]. Nie ulega również wątpliwości, iż Mohlowska ocena systemu panującego w państwach niemieckich była ostrzejsza jak przed sześcioma laty. Negatywnie, jako niebezpieczeństwo oceniał utrzymujący a nawet pogłębiający się dualizm między rządem monarchicznym a parlamentem[1827]. Chcąc opisać opcje rozwoju sytuacji ustrojowej (ewolucji dualizmu) użył metafory w formie antytezy: „Korupcja albo rząd parlamentarny" („*Corruption oder parlamentarische Regierung*")[1828].

Von Mohl dostrzegał, iż wspomniany dualizm prowadzi do sytuacji w której rządowi (monarsze i poszczególnym ministrom) zależy na tym, aby w organie reprezentacyjnym zasiadali deputowani ich popierający (prorządowi). Powodowało to częste ingerencje rządu w wybory do ciał przedstawicielskich tak, aby w efekcie były mu one przychylne. Taką sytuację nazwał von Mohl wprost „korupcją"[1829]. „System korupcji" w rozumieniu Wirtemberczyka był stanem, w którym rząd starał się wszelkimi sposobami zdobyć poparcie większości w parlamencie. Wypływająca z kręgów rządowych chęć zachowania jedności władzy (rządu i parlamentu) prowadziła do wzrostu niezadowolenia społecznego. Parlament reprezentował bowiem w efekcie nie interesy obywateli, lecz wąskiej grupy rządzących. Sytuacja społeczno-polityczna w poglądach von Mohla sprawiała, że tylko dobrowolne ograniczenie swej władzy

[1825]Tenże, SVuP.1, s. 405. K. v. Beyme, *Einleitung…,* s. XXXIII.
[1826]Tamże, s. XXXIV.
[1827]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 29, 386.
[1828]K. v. Beyme, *Einleitung…,* s. XXXIII. Tenże, *Repräsentatives und Parlamentarisches Regierungssystem: eine begriffsgeschichtliche Analyse*, „Politische Vierteljahresschrift", T. 6, N. 2, 1965, s. 156.
[1829]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 395. H. Boldt, dz. cyt., s. 249-250. Poprzez „system korupcji" rozumiał von Mohl taką sytuację w państwie, w której jedność i omnipotencja władzy państwowej jest przez jej przedstawicieli utrzymywana za wszelką cenę, nawet za cenę bezpośredniego i pośredniego przekupstwa parlamentarzystów oraz wzrostu niezadowolenia społeczeństwa : R. v. Mohl, SVuP.1, s. 398.

przez władcę (na zasadzie parlamentarno-konstytucyjnej) było w stanie uratować monarchię jako ustrój, którego był przecież zwolennikiem[1830].

W okresie tym zauważalne jest również negatywne nastawienie uczonego. Myśliciel wspominał o błędnych, wręcz utopijnych nadziejach na to, że dojdzie do serdecznego porozumienia między władcą a narodem. Mimo tego że istniały ustawy, normy konstytucyjne, które miały gwarantować pokojowe współistnienie tych czynników, miało nie dojść do zażegnania sporu[1831]. Według von Mohla ciężko było mówić o zabezpieczeniu praw obywateli. W państwach pojawiły się konflikty, często nienawiść w stosunku do rządu i monarchy, oraz niesprawiedliwość z ich strony wobec jednostek. Rządzenie zgodne z zasadą monarchiczną uważał on za niebezpieczne, przede wszystkim dla samej instytucji monarchii. Podejmowane przez nią bezprawne, a często i niemoralne działania w celu uzyskania wpływu na organy parlamentarne miały powodować coraz większą nienawiść obywateli w stosunku do rządu. Taki stan rzeczy nie mógł jednak utrzymać się według uczonego na dłuższą metę, prędzej czy później upaść[1832].

U von Mohla funkcjonowało więc jasne stwierdzenie, że skoro dowiedziono niesłuszności systemu opisanego wyżej, to jedynym remedium jest wprowadzenie systemu parlamentarnego. System parlamentarny rozumiał niemiecki liberał jako taki ustrój, w którym rząd za każdym razem wyłaniany będzie z spośród większości parlamentarnej i kierowany przez jej liderów[1833]. Rząd rządziłby zgodnie z linią dominującej większości, co zapewniałoby zgodę między nim a parlamentem[1834] .

Należy jednak pamiętać, że opowiedzenie się przez von Mohla za wprowadzeniem systemu parlamentarnego nie oznaczało odejścia od monarchii. Uczony pozostawał w dalszym ciągu zwolennikiem monarchii dziedzicznej, monarcha w jego myśli cały czas dzierżył władzę państwową, a jego zgoda była wymagana w przypadku wielu działań rządu, (mowa tu o ustawodawstwie) Władca monarchiczny uosabiał w koncepcji von Mohla państwo, reprezentował je w stosunkach zewnętrznych. Musiał jednak w sprawowaniu swych rządów działać w zgodzie z większością parlamentarną, jego interes lub pogląd osobisty nie mógł dominować[1835].

[1830]B. Granzow, dz. cyt., s. 95.
[1831]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 385-386.
[1832]Tamże, s. 399.
[1833]Tamże, s. 395, 400-401.
[1834]H. Boldt, dz. cyt., s. 250. Więcej : D. Jörke, M. Llanque, dz. cyt., s. 264.
[1835]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 381, 401.

Poglądy von Mohla z połowy XIX wieku każą klasyfikować go jako przeciwnika proponowanej przez Stahla zasady monarchicznej, mającej nie odpowiadać duchowi i potrzebom rzeczywistości[1836]. Wirtemberczyk opowiadał się więc za ograniczeniem roli monarchy przez ciało parlamentarne. Świadomie godził się na duże ograniczenie pozycji ustrojowej monarchy w państwie, pisząc: „To ograniczenie jest duże. Co więcej: ono powinno być duże (…)"[1837]. W ocenie von Mohla państwo nie mogło być już rządzone według woli monarchy, lecz według programu większości parlamentarnej[1838]. Monarcha musi więc zgodzić się na ograniczenie swojej woli[1839].

Zanim omówiony zostanie system parlamentarny jaki proponował Robert von Mohl, warto poświęcić chwilę na rozumienie przezeń samego znaczenia pojęcia reprezentacji w państwie, tym bardziej że to właśnie reprezentacja parlamentarna miała być środkiem do przezwyciężenia wspomnianego już dualizmu.

W definicji uczonego reprezentacja to:

„(…) Reprezentacja lub przedstawicielstwo w rozumieniu państwowym jest taką instytucją, dzięki której części, albo ogółowi poddanych zapewnia się wpływ na sprawy państwa za sprawą mniejszej liczby występujących w ich imieniu."[1840].

Zadaniem reprezentacji jest uchronienie zarówno państwa, jak i obywateli od negatywnych skutków udziału wszystkich uprawnionych w podejmowaniu decyzji politycznych. Tym razem więc, postulat stabilności państwa jest realizowany poprzez system reprezentacji, mający w ocenie uczonego chronić przed awanturniczością poszczególnych jednostek oraz ich podatnością na demagogię[1841]. Ponadto zadaniem reprezentacji jest wywieranie wpływu tak, aby zabezpieczyć prawa i interesy obywateli w państwie[1842]. Dzięki systemowi reprezentacyjnemu państwo otrzymuje organ umożliwiający mu uzyskiwanie wiedzy na temat tego, jakie są chociażby interesy i cele życiowe narodu, przez co jego instytucje mogą je również wspierać.[1843]. Do dwóch najważniejszych zadań reprezentacji zaliczał uczony po pierwsze samo rządzenie, po drugie zaś ochronę praw rządzonych przed naruszeniami ze

[1836]Tamże, s. 403. D. Jörke, M. Llanque, dz. cyt., s. 264.
[1837]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 403-404.
[1838]Tamże, s. 403-404.
[1839]Tamże, s. 404. H. H. F. Eulau, dz. cyt., s. 48-49.
[1840]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 8-9.
[1841]Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 237. B. Granzow, dz. cyt., s. 99.
[1842]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 12-13.
[1843]Tamże, s. 21-23. B. Granzow, dz. cyt., s. 100.

strony rządu[1844]. Wywnioskować należy odejście von Mohla od wcześniejszych poglądów na rolę organu reprezentacyjnego w państwie. Już nie tylko ochrona praw, ale również i udział w rządzeniu należą do jego zadań. Warto jednak pamiętać o tym, oraz poczytywać to za postulat nieliberalny, iż von Mohl nie widział potrzeby aby reprezentacja parlamentarna była wyłaniania przez wszystkich członków narodu[1845]. Pojęcia reprezentacji i suwerenności narodu oraz powszechnego prawa wyborczego nie były więc dla von Mohla nierozłączne. Co więcej, praktyczniejszym było dlań ograniczenie praw do wybierania reprezentacji (o czym w następnym podrozdziale)[1846].

W myśli niemieckiego liberała profesjonalną wiedzę oraz zaangażowanie członków zgromadzenia należy uznać za najważniejsze czynniki wpływające na właściwe wykonywanie swej funkcji przez organ reprezentacyjny. To czy będą one charakteryzować członków zgromadzenia parlamentarnego nie może zostać powierzone przypadkowi. Faktory te muszą być brane pod uwagę w procesie regulacji systemu wyborczego. Według von Mohla największe prawdopodobieństwo wystąpienia tych cech ujawni się wtedy, gdy deputowani będą związani również swoimi osobistymi interesami z prawami i interesami, które mają reprezentować. Wtedy będą posiadać nie tylko odpowiednią wiedzę na temat określonych problemów, ale również i zapał, aby je rozwiązywać czy bronić określonych rozwiązań. Należy zauważyć, że von Mohl prezentował tu krytykę wobec ówczesnej praktyki ustrojowej Niemiec, gdzie zasadniczo wyróżniał dwie postawy deputowanych: przeciwników rządu, albo jego zwolenników (z reguły zależnych od niego urzędników, albo tych którzy chcieli nimi zostać)[1847].

Według uczonego wyróżnić można trzy rodzaje interesów i praw, których obronę oraz przedstawicielstwo należy powierzyć organom reprezentacyjnym. Były to prawa, które dotyczyły całego narodu, prawa które dotyczyły określonych wspólnot społecznych oraz takie, które dotyczyły tylko jednostek. Kształt zgromadzenia parlamentarnego musi uwzględniać istnienie w nowożytnym społeczeństwie tych wspólnot interesów, oczywiście w sposób proporcjonalny[1848]. Zadaniem deputowanych jest natomiast reprezentowanie i obrona poszczególnych interesów[1849]. Pamiętać należy również i o tym że von Mohl sprzeciwiał się geograficznemu podziałowi okręgów wyborczych. Uważał bowiem, iż kryterium geograficzne

[1844]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 26.
[1845]Tamże, s. 10.
[1846]K. v. Beyme, *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000…*, s. 325. Tenże, *Politische Theorien im Zeitalter der Ideologien 1789-1945,* Wiesbaden 2002, s. 195. B. Granzow, dz. cyt., s. 99-100.
[1847]H. Brandt, *Landständische Repräsentation im deutschen Vormärz…,* s. 250-251.
[1848]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 408-409.
[1849]U. Bermbach, dz. cyt., s. 357.

nie będzie odpowiadać realnej strukturze interesów występujących w narodzie[1850]. Jego krytyka dotycząca geograficznego kryterium podziału okręgów wyborczych opierała się również na przekonaniu, że w żadnym z nich nie jest możliwym znalezienie odpowiedniej ilości osób reprezentujących wysoki poziom wiedzy (pozwalającej na rzetelne sprawowanie mandatu). Sprawiało to według von Mohla, iż pochodzący z geograficznie podzielonych okręgów wyborczych reprezentanci mieli dzielić się tylko według jednego kryterium. Jak już zauważono, byli albo zwolennikami albo przeciwnikami rządu[1851]. Uczony opowiadał się więc za kryterium reprezentacji faktycznie występującego interesu jako właściwym dla systemu wyborczego[1852].

Państwo natomiast, aby działać w sposób satysfakcjonujący (pomagać w osiąganiu celów życiowych) powinno mieć wiedzę na temat tego, jakie są żądania i potrzeby określonych kręgów społecznych[1853]. Krąg społeczny w państwie powinien więc otrzymać możliwość posiadania własnego organu przedstawicielskiego, a o liczbie tych przedstawicielstw powinny decydować warunki faktyczne w państwie. Natomiast o tym czy taki krąg istnieje, decyduje istnienie określonego trwałego wspólnego interesu łączącego określone jednostki[1854].

W koncepcji von Mohla system przedstawicielski powinien składać się z trzech rodzajów zgromadzeń reprezentacyjnych[1855]. Po pierwsze, „zgromadzenia specjalne" („*Sondernvertretungen*"); których zadaniem miałaby być ochrona i reprezentacja praw pojedynczych kręgów społecznych. Te ciała składać miałyby się jedynie z członków określonego kręgu społecznego i być zwoływane w sposób regularny. W tych zgromadzeniach, mających charakter korporacyjny miało dochodzić do ustalania stanowisk w ramach określonych grup interesów. Von Mohl przewidział dla nich również współdziałanie w procesie ustawodawczym, oraz ewentualne działania ochronne zapobiegające niezgodnym z prawem inicjatywom zgromadzenia ogólnego[1856]. Po drugie, „zgromadzenia zbiorowe" („*die zusammengesetzten Vertretungen*"). Zakres działania tych organów był u von Mohla podobny do „zgromadzeń specjalnych". Jedyną różnicą było to, że zwoływane były w momencie wystąpienia sprawy dotykającej więcej niż jednego kręgu społecznego. W tych zgromadzeniach braliby udział jedynie przedstawiciele z określonych „zgromadzeń specjalnych". Te ciała byłyby zwoływane tylko w razie potrzeby. I po trzecie „zgromadzenie

[1850]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 411-412.
[1851]Tamże, s. 409.
[1852]Tamże, s.412
[1853]Tamże, s. 413.
[1854]Tamże, s. 416.
[1855]Tamże, s. 417.
[1856]Tamże, s. 418.

ogólne" („*Gesammtvertretung*"), składające się z przedstawicieli wyłonionych ze wszystkich „zgromadzeń specjalnych". W tym ogólnym zgromadzeniu, jego członkowie mieliby już występować nie jako przedstawiciele określonego kręgu społecznego, lecz jako przedstawiciele całego narodu na zasadzie wolnego mandatu[1857]. Do wyłącznych kompetencji zgromadzenia ogólnego należały sprawy zagraniczne (również decydowanie o wojnie i pokoju), sprawy ustrojowe, organizacja administracji państwa, sprawy budżetu, czy armii. Były nimi także ochrona praw obywatelskich, wymiar sprawiedliwości oraz ustawodawstwo[1858]. Zgromadzenie ogólne miało także prawo weta wobec propozycji ustawodawczych pozostałych zgromadzeń[1859].

Podstawą dla wyróżnienia „zgromadzeń specjalnych", jak już wspominano, miałyby być wspólnoty interesów, przede wszystkim natury materialnej. Wirtemberczyk wyróżniał zasadniczo ich trzy duże zakresy. Pierwszy, skupiony wokół interesów materialnych, składający się z przedstawicieli właścicieli ziemskich, przedsiębiorców, kupców, ale i pracowników najemnych. Drugi powinien skupiać przedstawicieli „interesów duchowych" („*geistigen Interessen*"), ludzi Kościołów, artystów, uczonych, czy urzędników państwowych. Trzeci i ostatni krąg interesów bazował na wspólnocie zamieszkiwania tego samego terytorium. Interesy gmin i innych jednostek terytorialnych miały być tu reprezentowane przez ich przedstawicieli[1860].

Kolejnym dowodem na skłanianie się von Mohla w kierunku systemu brytyjskiego jest szczególna rola jaką przypisywał on opozycji w systemie parlamentarnym. Istnienie opozycji było dla myśliciela czymś naturalnym i ważnym dla państwa. Jej działalność pomagać winna w sposób racjonalny zarządzać sprawami kraju. Według von Mohla, z uwagi na ciągłą możliwość zmian w większości parlamentarnej, opozycję będzie musiała cechować ciągła gotowość do wzięcia odpowiedzialności za sprawy państwa, co doprowadzi do jej profesjonalizacji. Widać tutaj wyraźne odwołanie się uczonego do instytucji „opozycji jego/jej Królewskiej Mości" z Wielkiej Brytanii, a więc kolejne potwierdzenie o wpływie myśli anglosaskiej na von Mohla[1861].

[1857]Tamże, s. 417. G. Leibholz, *Die Repräsentation in der Demokratie*, Berlin, New York 1973, s. 189-190. Należy również zauważyć, iż von Mohl opowiadał się za koncepcją „wolnego mandatu". Uważał, iż taki rodzaj reprezentacji jest właściwszy z powodów praktycznych, gdyż ułatwia osiąganie konsensusu w parlamencie. Jeżeli natomiast działania reprezentanta nie znajdują poparcia u wyborców to powinni oni nie wybierać go ponownie po upływie kadencji. : R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 241-242, K. v. Beyme, *Einleitung…,* s. XXXIV-XXXV.

[1858]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 418.

[1859]H. Brandt, *Landständische Repräsentation im deutschen Vormärz…,* s. 252.

[1860]U. Bermbach, dz. cyt., s. 357. H. Brandt, *Landständische Repräsentation im deutschen Vormärz…,* s. 251.

[1861]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 400-402. B. Granzow, dz. cyt., s. 94, H. H. F. Eulau, dz. cyt., s. 49.

Mimo tego, że von Mohl nigdy nie sprzeciwił się parlamentarnemu systemowi rządów, to z biegiem lat zaczynał dostrzegać coraz bardziej jego wady oraz uwarunkowania faktyczne, utrudniające jego wprowadzenie w Niemczech[1862]. Idee von Mohla mimo tego, że docenione na polu nauki niemieckiej, nie zostały nigdy przejęte do praktyki ustrojowej żadnego z państw. Silna pozycja Prus w procesie zjednoczeniowym doprowadziła do wzmocnienia pozycji monarchii w kierunku jej niezależności. Nauka niemiecka poszła raczej w kierunku dominacji monarchy nad ciałem reprezentacyjnym, w celu zapobieżenia dualizmowi któremu sprzeciwiał się von Mohl.

Z biegiem czasu pojawił się więc u von Mohla coraz bardziej zauważalny sceptycyzm, jeżeli chodzi o możliwość wprowadzenia w Niemczech rządów parlamentarnych na wzór angielski. Lata 60-te i koniec życia uczonego pokazują coraz dalszą akceptację i dostosowywanie się do istniejących warunków politycznych. W tym czasie można zaliczyć go do tych umiarkowanych liberałów, którzy pogodzili się z istniejącym stanem rzeczy. Dawny przeciwnik Bismarcka – von Mohl, zdawał się akceptować prowadzoną przez Żelaznego Kanclerza politykę[1863]. Patrząc na funkcjonowanie Rzeszy, a wcześniej Prus, oraz rewidując swoje poglądy, dostrzegał von Mohl że system monarchiczny może funkcjonować również wraz z rządem niepochodzącym z parlamentu. Nie trzymał się już więc poglądu o niezbędności wprowadzenia parlamentarnego systemu rządów dla przetrwania monarchii[1864].

Niewiele z poglądów von Mohla przeszło tak dużą i złożoną ewolucję, jak problem reprezentacji parlamentarnej w państwie. Od akceptacji *status quo*, a więc mało znaczącej roli parlamentu, poprzez stopniowe przyznawanie mu coraz większej pozycji, by na koniec z rezygnacją zaakceptować inny od proponowanego przez siebie stan rzeczy. Nie ulega wątpliwości, iż stworzoną przez myśliciela w połowie XIX wieku propozycję systemu reprezentacji parlamentarnej trzeba uznać za pomysł tyleż oryginalny, co skomplikowany. Można zarzucić mu zbytnie rozdrobnienie (aż na trzy poziomy) lub poddać pod wątpliwość, czy przedstawiciele poszczególnych grup interesów będą w stanie działać jako przedstawiciele całego narodu w zgromadzeniu ogólnym. Z drugiej strony, niewątpliwą zasługą von Mohla było poszukiwanie drogi wyjścia z impasu i negatywnej sytuacji, jaka istniała w państwach niemieckich połowy XIX wieku. Von Mohl, będący w końcu zwolennikiem utrzymania monarchii starał się znaleźć sposób na jej ocalenie poprzez wprowadzenie reform w momencie, kiedy byłyby one w stanie zapobiec radykalizacji postaw społecznych. Zależało mu bowiem na

[1862]Tamże.
[1863]H. Boldt, dz. cyt., s. 234, 260-261. E. Angermann, dz. cyt., s. 91.
[1864]H. Boldt, dz. cyt., s. 261.

zahamowaniu dążeń demokratycznych, uniknięciu ustroju republikańskiego, oraz na pogodzeniu monarchii i mieszczaństwa[1865]. Pamiętać należy, że w latach 1848/49 będąc ministrem, von Mohl miał okazję zaobserwować na żywo niedoskonałości wynikające z demokracji oraz to, że Niemcy jako całość były na nią jeszcze niegotowe. Mimo porażki systemu parlamentarnego w walce z monarchią, w dalszym ciągu pozostał zwolennikiem systemu reprezentacyjnego i propagował go w wielu swoich pismach, tworząc własną koncepcję tego, jak powinien on wyglądać[1866].

Z tego powodu zwrócił się von Mohl w kierunku systemu panującego ówcześnie w Wielkiej Brytanii, stając się orędownikiem parlamentaryzmu w wydaniu angielskim. Opowiedział się za wyłanianiem rządu z większości parlamentarnej, co miało zaowocować zażegnaniem ustrojowego dualizmu. Monarcha w koncepcji von Mohla symbolizować miał jedność państwa, reprezentować je na zewnątrz. Oczywiście musiał on akceptować politykę prowadzoną przez większość parlamentarną. Dla von Mohla najważniejszą zaletą systemu parlamentarnego była bez wątpienia zgoda, panująca nie tylko między rządem a parlamentem, ale również i rządem a narodem, (którego przedstawiciele w parlamencie by zasiadali)[1867]. Uprawnionym wydaje się być wniosek, że takie rozumienie pozycji monarchy komponuje się z przedstawionym wcześniej pojęciem zwierzchnika państwa. Miał to być bowiem podmiot stojący najwyżej w hierarchii ustrojowej, lecz musiał on uzgadniać swą politykę z większością parlamentarną. Wobec tego pozycja monarchy w Mohlowskim ujęciu parlamentaryzmu przypomina również dzisiejszą pozycję ustrojową monarchy brytyjskiego.

Warto również podnieść, że w Mohlowskiej koncepcji systemu parlamentarnego nietrudno odnaleźć wiele z jego głównych i przedstawionych już wcześniej idei. Przede wszystkim skupienie się na poszczególnych grupach społecznych i ich interesach, które powinny je realizować na polu organów reprezentacyjnych[1868]. Dlatego tak ważne było zaprezentowanie koncepcji społeczeństwa jako szeregu wspólnot opartych na wspólnych interesach. Poznanie przytoczonych wcześniej koncepcji dotyczących społeczeństwa pozwala łatwiej zrozumieć poglądy dotyczące reprezentacji.

Podkreślić więc należy pragmatyczne skupienie się myśliciela na wspólnocie interesów jako czynniku odgrywającym główną rolę w systemie reprezentacji parlamentarnej. Uczony

[1865]H. Brandt, *Landständische Repräsentation im deutschen Vormärz…,* s. 252-253. U. Bermbach, dz. cyt., s. 358.
[1866]R. Piloty, *Das Parlamentarische System. Eine Untersuchung seines Wesens und Wertes*, „Archiv für Rechts- und Wirtschaftsphilosophie" Vol. 11, N. 1, 1917/1918, s. 66.
[1867]U. Bermbach, dz. cyt., s. 356-357.
[1868]U. Scheuner, dz. cyt., s. 27-28.

trzymał się z dala od metafizycznych stwierdzeń odnoszących się do reprezentacji „całego, niewidocznego" narodu, na rzecz pragmatycznego, realistycznego uzgadniania pojęcia reprezentacji z rzeczywistością panującą w kraju[1869]. Najważniejszą kwestią było według niego odpowiednie odnalezienie funkcjonujących w społeczeństwie grup interesów i zapewnienie im reprezentacji parlamentarnej. Był więc von Mohl chociażby przeciwnikiem kryterium geograficznego, czy ilościowego przy wyznaczaniu składu organu reprezentacyjnego. Musiały być w nim prezentowane przede wszystkim funkcjonujące w społeczeństwie kręgi interesów[1870]. Jak już jednak wspomniano, w zjednoczonych po raz pierwszy, nowożytnych Niemczech, nie doszło do wprowadzenia systemu parlamentarnego według propozycji von Mohla, chociaż były one powszechnie znane. Po raz kolejny akceptując *status quo*, von Mohl pod koniec swojego życia zarzucił swoje wcześniejsze pomysły, już do nich nie powracając[1871].

5.3. Ocena demokracji. Prawa wyborcze

Demokracja była postrzegana przez Roberta von Mohla jako jedna z możliwych form rządów w państwie prawnym. Analiza poglądów uczonego w tym zakresie pozwala stwierdzić, iż był on jeżeli nie przeciwnikiem, to na pewno sceptykiem, mówiąc o demokracji. Potwierdzeniem sceptycyzmu von Mohla w odniesieniu do ustroju demokratycznego (ludowładztwa) będzie jego niezgoda na postulat powszechnego prawa wyborczego.

W doktrynie Wirtemberczyka, demokracja reprezentacyjna była najmłodszą w sensie historycznym formą rządu państwa prawnego[1872]. Dostrzec należy jego sprzeciw wobec tych poglądów, które traktują demokrację jako jedyny możliwy dla państwa prawnego ustrój. Forma ustrojowa była dlań rzeczą wtórną, najważniejsze było takie jej dobranie, aby państwo w odpowiedni sposób mogło zaspokajać potrzeby i realizację celów życiowych jednostek. Sprzeciwiał się również von Mohl poglądom, jakoby demokracja była jedynym „godnym" człowieka ustrojem, stwierdzając: „Dla rozsądnego człowieka jest godnym, wybierać zawsze najlepsze środki do osiągnięcia jego celów, oraz w razie potrzeby zrezygnować nawet z części wolności, jeżeli jest to warunkiem osiągnięcia ważniejszej korzyści"[1873]. Powyższy cytat

[1869]K. v. Beyme, *Einleitung…,* s. XXXV.
[1870]H. Brandt, *Landständische Repräsentation im deutschen Vormärz…,* s. 250.
[1871]U. Scheuner, dz. cyt., s. 28. Co ciekawie system parlamentarny został wprowadzony w Niemczech dopiero 58 lat później i to w ramach ustroju republikańskiego. : W. Kaltefleiter, *Die Funktionen des Staatsoberhauptes in der parlamentarischen Demokratie*, Köln und Opladen 1970, s. 190.
[1872]H. Schmitz, dz. cyt., s. 82.
[1873]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 342-343.

potwierdza pragmatyczne podejście uczonego. Nie były ważne abstrakcyjnie rozumiane uprawnienia, ważne jest to aby państwo wspierało obywatela w sposób efektywny, nawet za cenę ograniczenia jego wolności. W ocenie uczonego demokracja była wysoce niedoskonałą formą rządów, w której niewątpliwe zalety przeważane są przez niedające się usunąć wady. Von Mohl uważał bowiem demokrację za ustrój, który bazuje na „przeciętności" (*Mittelmässigkeit*). W kontekście dalszych rozważań w kwestii prawa wyborczego należy stwierdzić, iż uczonemu chodziło tu przede wszystkim o intelektualną przeciętność obywateli. Ponadto wadą demokracji miało być zbyt duże uzależnienie rządu (a więc i państwa) od wyborów, będących przecież cechą charakterystyczną tego ustroju[1874]. W poglądach von Mohla na ustrój demokratyczny, po raz kolejny można dostrzec obawę przed demagogią, wykorzystywaniem różnego rodzaju problemów społecznych dla osiągania doraźnych korzyści wyborczych, a więc przed destabilizacją państwa[1875].

Demokracja była dla niemieckiego liberała bardzo niepewną formą sprawowania władzy, swoistą puszką Pandory, której lepiej nie otwierać. Uniemożliwiała ona funkcjonowanie stałych i stabilnych rządów w państwie. Odnosząc się do ówczesnych stosunków politycznych i społecznych na terenie niemieckim podnosił von Mohl, iż wprowadzenie ustroju demokratycznego doprowadziłoby w jego ocenie do „komunizmu", który był przezeń utożsamiany z nieograniczonymi i nieuporządkowanymi rządami mas. Pamiętając, iż fraza o „komunizmie" pojawiła się u von Mohla już po przeżyciach Wiosny Ludów, podkreślić należy jego obawę przed wykorzystaniem demokracji przez masy robotnicze. Swoisty sprzeciw wobec demokracji potęgowało u von Mohla przekonanie, iż jej wprowadzenie nie spowoduje automatycznego rozwiązania problemów społecznych, a więc przyczyn niezadowolenia narodu[1876]. Widać więc u niego sprzeciw wobec postrzegania demokracji jako remedium, którego wprowadzenie miałoby usunąć wady monarchii[1877]. Uczonego cechuje też charakterystyczne dla ówczesnego niemieckiego nurtu liberalnego postrzeganie niebezpieczeństw wynikających z demokracji jako groźniejszych od wad, które niewątpliwie posiadała także monarchia. Szczególnie w drugiej połowie XIX wieku wzmagać się będzie wśród niemieckich liberałów krytyka demokracji, jak i równouprawnienia obywateli, czego jaskrawym przykładem będzie niechęć wobec powszechnego prawa wyborczego[1878]. Z drugiej strony pamiętać należy o tym, że von Mohl nie odrzucał demokracji w sposób

[1874]Tenże, SVuP.1, s. 387.
[1875]Jako przykład podał uczony ówczesną kwestię niewolnictwa w USA. : Tamże, s. 388.
[1876]Tamże.
[1877]Tamże, s. 389.
[1878]U. Rosenbusch, *Der Werg zum Frauenwahlrecht in Deutschland*, Baden-Baden 1998, s. 242.

zasadniczy. Mimo wszystkich wad akceptował ten ustrój jako jedną z możliwych form, odpowiadających państwu prawnemu. Stwierdzając, że demokracją reprezentacyjną istnieje jeszcze „wielka przyszłość", starał się odnaleźć sposoby na poprawienie jej wad[1879].

W doktrynie von Mohla, jednym ze środków służących zniwelowaniu wad demokracji, jakimi były dlań niestabilność rządów powodowana przez walki wyborcze było stworzenie stabilnego systemu partyjnego, bazującego na wzorcach brytyjskich. Koncepcja partii politycznych pojawiła się u myśliciela stosunkowo późno, w drugiej połowie XIX wieku i trzeba ją uznać za twórcze rozwinięcie opisanej już idei kręgów społecznych. Von Mohla nie można zaliczyć z pewnością do przeciwników istnienia w państwie partii politycznych, uważał on bowiem, że ich funkcjonowanie jest uwarunkowane stanem faktycznym i formą rządów[1880]. W definicji uczonego „partia państwowa" to:

„(…) ogół tych wszystkich, którzy chcą nadać władzy państwowej określony kierunek, zaprowadzić odpowiednie warunki i instytucje, na koniec jednak, w zależności od konkretnego ustroju, albo przejąć rządy w sposób zgodny z prawem albo przynajmniej wywierać na nie określony wpływ."[1881].

Wytworzenie się partii było dla von Mohla uwarunkowane możliwością uczestniczenia obywateli w zarządzaniu państwem[1882]. W kontekście ówczesnych ruchów rewolucyjnych należy podnieść postulat uczonego mówiący o tym, że partie nie mogą sprzeciwiać się podstawom ustroju państwa. Zasadą działalności partii (politycznych) jest więc akceptacja podstaw konstytucyjnych, na których dane państwo bazuje[1883]. U von Mohla widać więc po pierwsze dostrzeżenie tworzenia się partii politycznych w społeczeństwie, a po drugie próbę takiego skonstruowania ich pozycji w państwie i systemu partyjnego w ogóle, aby nie zagrażały one stabilności rządu. Dlatego pojawia się tu postulat zgodności programów partii z konstytucyjnymi zasadami ustroju państwa. Odnosząc się do ówczesnej sytuacji w Niemczech partie polityczne powinny według uczonego akceptować zarówno monarchię jak i wywalczone wolności obywatelskie[1884]. Analiza Mohlowskiego pojęcia „partii państwowej" nakazuje

[1879]H. Schmitz, dz. cyt., s. 84-85.
[1880]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 652.
[1881]Tamże, s. 649-650.
[1882]Tamże, s. 650. Nie można również zapominać o liberalnym poglądzie von Mohla odnoszącym się do reprezentowania mniejszości w państwie. Dla uczonego nierozsądnym było pomijanie czy to w parlamencie czy to ogólnie w państwie, postaw i poglądów reprezentowanych przez mniejszości. Opowiadał się więc za zabezpieczeniem ich praw. Takie działanie miało na celu przede wszystkim oddanie rzeczywistych stosunków społeczno-politycznych w państwie, a odnosiła się do struktury parlamentu. Tamże, s. 242-243.
[1883]Tamże, s. 651.
[1884]Warto jednak zauważyć, iż rzeczywistość partyjna w ówczesnych Niemczech nie zyskiwała aprobaty uczonego. Krytykował zarówno nurty reakcyjne jak i demokratyczne oraz liberalne. Sprzeciwiał się demokratom

stwierdzić, że w wielu miejscach styka się ono z definicją współczesną. „Nadanie władzy określonego kierunku" można utożsamiać z posiadaniem określonego programu przez partię polityczną w rozumieniu dzisiejszym. Również i cel czyli przejęcie rządów albo wywieranie na nie określonego wpływu są zgodne z podnoszonym dziś elementem zdobycia i sprawowania władzy. To czego natomiast von Mohl nie podnosił w sposób zdecydowany, to konstytuujące dziś partię polityczną takie czynniki jak: zorganizowane struktury oraz poparcie społeczne[1885]. Warto również podkreślić Mohlowski postulat realizowania przez partię celów w sposób zgodny z obowiązującym na terenie jej działania prawem.

W ocenie von Mohla, aby system partyjny pozytywnie oddziaływał na państwo i jego ustrój, musi być on stabilny. Stąd pojawia się u niego bazujący na przykładzie brytyjskim postulat dwupartyjności. System partyjny w państwie powinien więc funkcjonować w oparciu o istnienie dwóch silnych partii o ugruntowanych pozycjach. Jedna z nich sprawowałaby rządy, a druga pozostając w opozycji cały czas byłaby gotowa do ich przejęcia[1886]. Nie ulega wątpliwości, iż w tym aspekcie znowu dostrzec można troskę i postulat, aby sprawowanie władzy w sposób demokratyczny nie miało destabilizującego wpływu na państwo[1887]. Niestety, opisana w rozdziale pierwszym rzeczywistość polityczna ówczesnych Niemiec dostarczała von Mohlowi dowodów na to, że wprowadzenie systemu dwupartyjnego na wzór brytyjski będzie tam po prostu niemożliwe[1888]. Płonne okazały się nadzieje, iż niemieccy konserwatyści staną się torysami a liberałowie wigami. Ponadto wpływ na proces tworzenia się systemu partyjnego w Niemczech miał pruski imperializm, w którym nie było miejsca na partyjny pluralizm.

Jednym z najbardziej wyrazistych poglądów, świadczącym o eklektyzmie i wybiórczym charakterze liberalizmu Roberta von Mohla był jego sprzeciw wobec powszechnego prawa wyborczego. Kwestia powszechnego prawa wyborczego była żywo dyskutowana na terenie niemieckim dopiero w czasie rewolucji Wiosny Ludów. Wcześniej istotniejszymi kwestiami było wprowadzenie nowożytnych konstytucji oraz ograniczenie absolutyzmu monarchicznego[1889]. W większości państw niemieckich dominował pośredni system wyborczy, a prawo wyborcze ugruntowywało uprzywilejowaną pozycję burżuazji miejskiej i

atakującym monarchię jak i reakcjonistom chcącym zburzyć podstawy ustrojowe państw. Nie afirmował również postawy ówczesnych liberałów, którzy stali się tzw. partią negacji krytykującą wyłącznie silną pozycję rządu. : B. Granzow, dz. cyt., s. 95-96.

[1885]M. Borski, *Wykonywanie kontroli konstytucyjności celów i działalności partii politycznych przez Trybunał Konstytucyjny*, „Roczniki Administracji i Prawa", XI, s. 36-41.

[1886]B. Granzow, dz. cyt., s. 95. Na temat pojęcia systemu partyjnego : M. Sobolewski, *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego*, Warszawa 1974, s. 388-390.

[1887]K. v. Beyme, *Einleitung…,* s. XXXVIII-XXXIX.

[1888]Tamże, s. XXXIX.

[1889]W. Gagel, *Die Wahlrechtsfrage in der Geschichte der deutschen liberalen Parteien 1848-1918*, Düsseldorf 1958, s. 7.

arystokracji[1890]. Wraz z narastaniem nastrojów rewolucyjnych kwestia powszechnego prawa wyborczego była coraz żywiej dyskutowana. Reprezentowane były różne postawy, od konserwatywnych poglądów popierających stanowe prawo wyborcze, prawo wyborcze ograniczone cenzusem, aż po postulat powszechnego prawa wyborczego[1891].

Przedstawiciele niemieckiego liberalizmu, wywodzący się w znakomitej mierze z mieszczaństwa, stanęli wobec tego przed następującym dylematem: albo zagrożenie dominacji tzw. klas średnich (*Mittelstände*) w parlamencie poprzez dopuszczenie do niego mas, albo opowiedzenie się za ograniczeniem praw wyborczych[1892]. Nie ulega wątpliwości, że liberalizm niemiecki ma wiele zasług na polu walki o prawa obywateli, jednak nie można zaliczyć do nich walki o pełną równość wszystkich członków narodu. Jak zauważa Walter Gagel to, że funkcjonowała równość wobec prawa nie determinowało wcale równości praw politycznych. Nie postrzegano więc powszechnego prawa wyborczego jako uprawnienia naturalnego obywateli lecz jako prawo polityczne, państwowe i jako takie ograniczone cenzusem[1893]. Umiarkowany liberalizm niemiecki opowiadał się więc za ograniczeniem prawa wyborczego. Główna obawa niemieckich liberałów wynikała z faktu, iż uważali oni że klasy niższe społeczeństwa są zbyt podatne na wpływy i wobec tego zagrożone populizmem oraz demagogią. W doktrynach niemieckiej myśli liberalnej pojawiły się więc postulaty ograniczenia praw politycznych, w szczególności prawa wyborczego. Kluczowym pojęciem stała się tzw. samodzielność (*Selbstständigkeit*) obywatela, który miał dokonywać wyborów politycznych. Pojęcie samodzielności, społecznej niezależności (przede wszystkim w aspekcie majątkowym), było słowem-kluczem mieszczaństwa aby nie dopuścić mas do rządów. W opinii liberałów bowiem tylko warstwy wyższe miały zdolność do podejmowania w sposób samodzielny decyzji natury politycznej[1894]. Jak już zasygnalizowano, samodzielności na pewno nie posiadały klasy niższe, których podatność na wpływy była głównym argumentem liberałów przeciwko przyznaniu im praw wyborczych. W oczach wielu z nich (między innymi

[1890]Najszersze prawo wyborcze funkcjonowało w Wirtembergii i Bawarii gdzie głosować mogło przeszło 2/3 mężczyzn powyżej 25 roku życia posiadających obywatelstwo. : A. Biefang, A. Schulz, dz. cyt., s. 63.
[1891]W. Gagel, dz. cyt., s. 7. Wpływ na wzrost popularności kwestii powszechnego prawa wyborczego miały również wydarzenia rewolucji lutowej 1848 we Francji : Tamże s. 8. O kwestii prawa wyborczego na terenie niemieckim w XIX wieku więcej: A. S. Kahan, *Liberalism in Nineteenth-Century Europe. The Political Culture of Limited Suffrage*, New York 2003, s. 50-65, 67-77, 93-101, 141-152.
[1892]W. Gagel, dz. cyt., s. 10.
[1893]Tamże, s. 10-11.
[1894]Tamże, s. 9, 11.

Karla Theodora Welckera) powszechne prawo wyborcze mogło stanowić zagrożenie dla wolności gwarantowanych w nowych konstytucjach państw niemieckich[1895].

Poglądy Roberta von Mohla na kwestię powszechnych praw wyborczych należy uznać za zgodne z głównym nurtem umiarkowanego liberalizmu niemieckiego. Uczony całe swoje życie pozostawał przeciwnikiem powszechnego prawa wyborczego. Charakterystyczne jest także utożsamianie przez uczonego powszechnego prawa wyborczego z ustrojem demokratycznym[1896].

Najważniejsze koncepcje odnoszące się do powszechnego prawa wyborczego pojawiają się u von Mohla już po Wiośnie Ludów. W jego poglądach doskonale widać ówczesne liberalne przekonanie o arystokratycznym charakterze prawa wyborczego, demokracji i parlamentaryzmu. Uregulowania dotyczące prawa wyborczego były dla von Mohla jednymi z najważniejszych kwestii poruszanych przy analizie problematyki dotyczącej demokracji[1897]. Przede wszystkim uczony opowiadał się za tym, aby w wyborach brali udział ci obywatele, którzy posiadają odpowiedni poziom wiedzy w zakresie czynności, które podejmują. Wyłączał więc z powszechnego prawa wyborczego osoby nie tylko nieposiadające odpowiedniego poziomu wiedzy, ale również nieprowadzące swego życia zgodnie z przyjętymi przez ogół zasadami moralności (na przykład utracjuszy)[1898]. Prawa wyborczego według von Mohla nie mogli posiadać obywatele, którzy (zgodnie z kanonem ówczesnego niemieckiego liberalizmu) nie są zdolni do podejmowania samodzielnych decyzji. *Ex definitio* do takich osób zaliczał von Mohl kobiety, umysłowo chorych i niezdolnych, utracjuszy i marnotrawców, „sługów prywatnych", małoletnich oraz co bardzo ważne, osoby uzyskujące wsparcie socjalne z budżetu państwa[1899].

Von Mohl podobnie jak Alexis de Tocqueville traktował uczestnictwo w wyborach (a więc w zarządzaniu państwem), nie tylko jako prawo lecz również jako obowiązek[1900]. Nie rozumiał więc prawa wyborczego jako przyrodzonego, wynikającego z natury jednostki

[1895]Tamże, s. 9-10. Obawiano się również negatywnych skutków, „plebiscytarnego cezaryzmu" z czasów Napoleona I, jako ustroju opierającego się w dużej mierze na szczególnego rodzaju związku monarchy z narodem przy pominięciu organów parlamentarnych.
[1896]K. v. Beyme, *Politische Theorien im Zeitalter der Ideologien 1789-1945…,* s. 197.
[1897]R. v. Mohl, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 344.
[1898]Tamże, s. 237-240, 344. Warto zwrócić uwagę na krytyczną ocenę jaką sformułował von Mohl w kierunku ówcześnie panującego systemu wyborczego w Królestwie Wirtembergii, który uznał za zbyt liberalny, dopuszczający do decyzji politycznych zbyt dużą grupę obywateli, również nieposiadających odpowiednich przymiotów do ich podejmowania. Tenże, SVuP.1, s. 334-335. B. Granzow, dz. cyt., s. 103.
[1899]R. v. Mohl, *Das deutsche Reichsstaatsrecht. Rechtliche und politische Eröterungen,* Tübingen 1873. s. 342.
[1900]Von Mohl dopuszczał także stosowanie przymusu dla wykonania prawa wyborczego przez obywatela. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 335. O poglądach Alexisa de Tocqueville'a więcej : M. Tracz-Tryniecki, *Myśl polityczna i prawna Alexisa de Tocqueville*, Kraków 2009.

ludzkiej uprawnienia, lecz raczej jako obowiązek, który powinni wykonywać wszyscy do tego zdolni[1901]. Do dobrego wypełniania tego rozumianego jako obowiązek prawa, potrzebne było w ocenie uczonego doświadczenie, dobra wola, wiedza i niezależność poglądów. Prawo wyborcze powinno być tak skonstruowane, aby te cechy dominowały przy podejmowaniu decyzji natury publicznej[1902].

Dla von Mohla jasnym było, iż natura ludzka sprawia, że nie można oczekiwać racjonalnych wyborów od wszystkich obywateli. Nie każdy posiadał odpowiednie rozeznanie i zdolności umożliwiające mu podjęcie decyzji mających pozytywny wpływ na państwo[1903]. Pod koniec życia można u von Mohla odnotować wzrost pesymizmu, co potwierdza pogląd mówiący, że zdolnymi do dokonywania „dobrych wyborów" było stosunkowo mało obywateli. Sprzeciwiał się więc wygłaszanym przez siebie wcześniej poglądom, jakoby w narodzie niemieckim było „tyle wykształcenia" jak nigdzie indziej. Przeciwnie, dostrzegał iż bez wątpienia jest wiele braków w zakresie świadomości politycznej[1904]. Szczególną uwagę należy również zwrócić na pogląd Roberta von Mohla, w którym stwierdzał on, że „barbarzyńskim" ustrojem państwa jest ten, w którym „(…) głos najpierwszego męża w państwie nie liczy się więcej jak pospolitego żebraka, najsłynniejszego uczonego nie znaczy więcej niż zwykłego chłopa, wielkiego przemysłowca nie liczy więcej niż jego najemnika"[1905]. Na podstawie powyższej wypowiedzi można stwierdzić, że Wirtemberczyk opowiadał się za dominacją i kluczowym wpływem wykształconego mieszczaństwa, jeżeli chodzi o sprawowanie funkcji publicznych oraz proces wyborczy[1906]. Innymi słowy myśliciel zwracał się w kierunku cenzusu wyborczego. Kryterium miało być tu przede wszystkim odznaczanie się przez obywatela dojrzałością, „samodzielnością" i mądrością życiową, np. poprzez posiadanie odpowiedniego wykształcenia lub majątku.

Kolejnym przejawem sprzeciwu wobec powszechnego prawa wyborczego będzie przekonanie (nieodosobnione w niemieckim liberalizmie), że idea ta jest nie do pogodzenia z systemem parlamentarnym. Widać tu obawę przed mającym wynikać z powszechnych wyborów rozdrobnieniem partyjnym w parlamencie, które to znowu powodowałoby destabilizację państwa[1907]. Warto zwrócić uwagę na ograniczenia odnoszące się u von Mohla

[1901]R. v. Mohl, SVuP.1, s. 43. Tenże, *Das deutsche Reichsstaatsrecht. Rechtliche und politische Eröterungen,* Tübingen 1873, s. 353-354.
[1902]Tenże, SVuP.1, s. 334-335. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 360. Tenże, SVuP.2.1, s. 21-22.
[1903]Tenże, SVuP.3.2, s. 719.
[1904]Tenże, *Das deutsche Reichsstaatsrecht. Rechtliche und politische Eröterungen…,* s. 356-357.
[1905]Tamże, s. 358.
[1906]Tenże, SVuP.3.2., s. 720.
[1907]Tamże, s. 721.

do biernego prawa wyborczego. Wymóg tego, aby do bycia wybranym dopuszczani byli tylko ludzie o odpowiednich kwalifikacjach był dla von Mohla jedyną zaporą przed katastrofalnymi następstwami powszechnego prawa wyborczego. Innymi słowy, jeżeli wybierać mogą wszyscy to powinni wybierać tylko spośród takich, którzy dają gwarancję właściwego prowadzenia spraw państwa[1908]

Mówiąc o powszechnym prawie wyborczym warto wspomnieć wyróżnioną przez uczonego instytucję tzw. „powszechnego plebiscytu" („*Allgemeine Abstimmung*"), która polegała na prostej odpowiedzi „tak" lub „nie", na najważniejsze kwestie dotyczące państwa. W tym przypadku przeciwnie do idei powszechnego prawa wyborczego, von Mohl dopuszczał udział możliwie jak najszerszej grupy obywateli. Wystarczyło aby posiadali zdolność prawną (*Rechtsfähigkeit*). W dalszym ciągu jednak wyłączał kobiety, przestępców czy chorych psychicznie. Różnicą w stosunku do idei powszechnych praw wyborczych był brak wymogu opisywanej wcześniej „samodzielności", co skutkowało przede wszystkim dopuszczeniem do tego procesu proletariuszy[1909].

Wnioski wynikające z powyższych rozważań mogą być tylko następujące: von Mohl nie był zwolennikiem demokracji. W instytucji powszechnego prawa wyborczego, jak i samej demokracji, dopatrywał się raczej zagrożeń niż korzyści. Ideę tę utożsamiał z ówczesną radykalną lewicą i nadawał jej również negatywny wydźwięk. Obawiał się zapanowania demagogii w życiu publicznym, mogącego być skutkiem ówczesnych problemów ekonomicznych, oraz przyznania praw politycznych masom i biedocie, co miało nieuchronnie doprowadzić do anarchii i upadku państwa[1910]. Ograniczenie prawa wyborczego, szczególnie wobec proletariatu (tak, aby nie zdobył on większości) czyni von Mohla typowym przedstawicielem ówczesnego umiarkowanego niemieckiego liberalizmu. Możliwość wyboru, prawo wyborcze traktował uczony nie jako prawo każdego człowieka, ale raczej jako swoisty urząd, do pełnienia którego należy mieć odpowiednie kwalifikacje. Możliwość dokonania wyboru jest więc u niego swoistą „misją", którą obywatel musi wypełnić mając na uwadze troskę o dobro wspólne[1911].

[1908]Tenże, SVuP.1, s. 28. Tenże, *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Zweite Auflage…, s. 240-241.
[1909]Tenże, SVuP.2.1., s. 295-296, 302.
[1910]K. v. Beyme, *Einleitung…,* s. XXXVI. U. Bermbach, dz. cyt., s. 356.
[1911]D. Jörke, M. Llanque, dz. cyt., s. 264. U. Rosenbusch, dz. cyt., s. 245.

Zakończenie

Podsumowanie i ocena zawartych w dysertacji tez powinny zacząć się od stwierdzenia, iż Robert von Mohl był myślicielem czasów przełomu. Na okres jego życia przypadały procesy wielkich zmian w mentalności, polityce i gospodarce społeczeństw oraz państw niemieckich. Bez wątpienia więc życie Roberta von Mohla przypada na jeden z najbardziej interesujących czasów w historii Niemiec, trwający od upadku I Rzeszy do powstania Niemiec Wilhelmińskich[1912]. Schyłek rządów absolutystycznych, poszukiwanie nowego rozumienia roli państwa w życiu ludzi, czy wreszcie rewolucja przemysłowa sprawiały, iż odchodził stary porządek ustępując miejsca mniej lub bardziej liberalnym dążeniom. Podobnie więc jak Święty Augustyn czy Dante Alighieri, von Mohl stoi w swoim postrzeganiu państwa między epokami.

Świadczą o tym ukazane w dysertacji poglądy uczonego. Będąc otwartym na nowe prądy myślowe i głosząc wyrastającą z „liberalnego pnia" ideę *Rechtsstaat*, nie odrzucał von Mohl w sposób aprioryczny dorobku czasów minionych. Starał się wydobyć to, co słuszne z wywodzącej się z absolutyzmu koncepcji państwa policyjnego. Próbował więc łączyć jego pozytywne wartości z liberalnymi, ówcześnie nowoczesnymi postulatami państwa prawnego.

Jak dowiedziono, Roberta von Mohla nie można z pewnością zaliczyć do grupy uczonych funkcjonujących tylko w sferze teorii. Równolegle ze swoją działalnością na niwie uniwersyteckiej rozwijał on bowiem aktywność publiczną, czy to jako poseł (m.in. do Parlamentu Frankfurckiego), czy jako dyplomata. Wskazany wyżej kontakt z rzeczywistością polityczną i realnymi problemami odnoszącymi się do państwa, należy uznać za kluczowy również dla formułowania przez von Mohla jego autorskich poglądów. Widoczne jest to już w odniesieniu do problematyki, którą badał. Obejmuje ona bowiem większość ówcześnie żywo dyskutowanych problemów. Mowa tu nie tylko o roli państwa i idei państwa prawnego, ale również o tworzeniu się społeczeństw, powstawaniu narodów oraz kwestii organizacji administracji publicznej czy reprezentacji parlamentarnej. Te wszystkie zagadnienia badał von Mohl czerpiąc z dorobku teoretycznego i doświadczeń praktycznych, co często skutkowało ewolucją jego poglądów.

Potwierdzeniem tezy o dokonywaniu głębokich analiz w pracy naukowej przez von Mohla jest oparcie idei państwa na wnioskach wywiedzionych z badań nad jednostką ludzką. W ramach dysertacji dowiedziono, iż państwo u von Mohla było podmiotem stworzonym po to aby pomagać ludziom w realizacji ich życiowych celów. Właśnie dlatego, niezmiernie ważnym

[1912]K-P Schroeder, dz. cyt., s. 135.

dla realizacji celów dysertacji była analiza poglądów uczonego na kwestie odnoszące się do jednostki ludzkiej i kręgów społecznych. Von Mohl, szczególnie na wczesnym etapie działalności, pojmował życie jednostek ludzkich przez pryzmat indywidualizmu i różnorodności. Początkowo doprowadziło go to do stwierdzenia, iż wprowadzenie klasyfikacji celów życia ludzi jest niemożliwym. Dopiero później, rozbudowując swą definicję państwa w oparciu o empiryczną obserwację, wyodrębnił von Mohl grupę najczęściej występujących celów życia jednostek. Należy wysnuć wniosek, iż miało to związek z rozwijaniem przez uczonego definicji państwa. Z biegiem lat otrzymywało ono coraz bardziej rozbudowane zadania, między innymi zadanie wspierania celów ludzkiego życia. Wprowadzenie ich klasyfikacji świadczy po raz kolejny o próbie budowania konsekwentnego i spójnego postrzegania państwa przez von Mohla. Skoro państwo miało wspierać cele ludzkiego życia, to należało je określić. Trzeba jednak pamiętać, iż uczony nigdy nie uważał przedstawionego przez siebie schematu ważności realizacji celów życiowych za jedynie możliwy, chociaż był on według niego najbardziej zbliżony do ideału. Von Mohl zaprezentował również naukę o poszczególnych sferach życia człowieka. Ich ukazanie dowodzi, że państwo nie było u tego myśliciela bytem wszechogarniającym. Przeciwnie, jednostka ludzka miała poza państwem jeszcze wiele innych sfer wśród których wiodła swe życie.

W wielu kwestiach von Mohl był prekursorem. Do działań prekursorskich należy zaliczyć jego dokonania w zakresie początków niemieckiej socjologii. Wirtemberczyk był jednym z pierwszych uczonych, który badał tzw. kwestię społeczną (*Soziale Frage*) i rozpoczął jej analizę. Dostrzegał występujące w XIX-wiecznych Niemczech zmiany w strukturze społecznej, tworzenie się proletariatu i burżuazji miejskiej. Aktywność w tym zakresie doprowadziła go do stworzenia autorskiej koncepcji społeczeństwa będącego zbiorem tzw. „kręgów społecznych". Przykład tego, że początkowo w swej analizie społeczeństwa używał pojęcia stanów, by później zamienić je na pojęcie „kręgów społecznych" dowodzi ewolucji jego poglądów i dostosowywania aparatu pojęciowego do zmieniającej się rzeczywistości.

Von Mohl stworzył też katalog zasad które kierowały procesem tworzenia się wspólnot społecznych. Najważniejszą z nich było występowanie tożsamego interesu między członkami wspólnoty społecznej (czynnik ten zyskał znaczenie również przy Mohlowskiej idei reprezentacji). Co ważne, nie musiał być to jedynie interes natury ekonomicznej. Uczony dostrzegał wpływ czynników gospodarczych na życie ludzi, ale nie ograniczał się tylko do nich. Jak wskazano wcześniej, poglądem utwierdzonym w nauce niemieckiej jest teza o swoistym odkryciu i prekursorstwie von Mohla jeżeli chodzi o koncepcję społeczeństwa na terenie

niemieckim. Niewątpliwą zasługą von Mohla jest synteza pojęcia społeczeństwa jako tworu stojącego poza państwem, można rzec między sferą jednostki a sferą państwa.

Nie można jednak zapomnieć, że Mohlowska idea społeczeństwa jak i nauk o społeczeństwie nacechowane były wieloma niejednoznacznościami. Od niepewności terminologicznej uczonego dotyczącej tego, jak właściwie nazwać społeczeństwo, aż po mechaniczne skopiowanie schematu nauk państwowych do schematu nauk o społeczeństwie (a w końcu przyznanie ich niedoskonałości i porzucenie na dalszym etapie twórczości). Społeczeństwo występuje więc u von Mohla oraz jest od państwa niezależne. Działaniem dla właściwego upozycjonowania von Mohla wśród przedstawicieli XIX-wiecznej nauki niemieckiej jest porównanie jego idei społeczeństwa z tą przedstawioną przez Heinricha von Treitschke. W przeciwieństwie do von Mohla, Treitschke stał na stanowisku tożsamości pojęć państwa i społeczeństwa, co u von Mohla nie występowało. Społeczeństwo było pojmowane przez Treitschke przez pryzmat państwa i ducha narodowości, czego brakowało u von Mohla. Można rzec, że pruskie pojmowanie państwa i społeczeństwa zderzyło się tu z południowoniemieckim - liberalnym. Zarówno w zakresie pojęcia społeczeństwa jak i systemu nauk o społeczeństwie von Mohl wyznaczał więc nowe tory, przełamywał stare schematy myślenia, ale nie ustrzegał się błędów i niejasności. Wynikają one właśnie z faktu prekursorstwa uczonego w tym zakresie.

Kolejnym potwierdzeniem, iż idea państwa u von Mohla była ideą kompleksową jest zbudowanie przez uczonego całego odrębnego systemu nauk państwowych. Wyrażone przez niego stwierdzenie, iż powinien on zawierać „wszystkie nauki państwowe i tylko nauki państwowe", każe pozycjonować go jako twórcę kierującego się wąskim i dosłownym ich znaczeniem. Jest to podejście charakterystyczne dla twórców połowy XIX wieku w Niemczech. Oprócz teoretycznego założenia o klarowności wywodu jak i właściwego przedstawienia materii (w tym przypadku państwa), von Mohlowi zależało na przedstawieniu takiego systemu nauk państwowych, który byłby możliwy do odbioru dla możliwie szerokiej rzeszy ludzi - obywateli (stąd skierował się w stronę ujęć encyklopedycznych, które cenił).

Intencją Wirtemberczyka było przedstawienie i analiza państwa w sposób wszechstronny, tak aby wywód był kompletny. Dlatego oprócz wiedzy dogmatycznej przedstawiał również i wiedzę historyczną (odnoszącą się do faktów) w stosunku do państwa. Państwo badał pod względem prawa, moralności i polityki. Nie unikał odniesień do koncepcji prawnonaturalnych. Zyskują one u niego konkretyzację w postaci tzw. „prawa filozoficznego", mającego uzupełniać prawo stanowione, (mające pierwszeństwo).

Jednak nie tylko prawo było dla von Mohla ważnym w funkcjonowaniu państwa i jego obywateli. Obserwacja rzeczywistości i podejście empiryczne kazało von Mohlowi stwierdzić, iż przymus prawny nie jest w stanie wyegzekwować od obywateli wszystkich działań na rzecz dobra wspólnego. Dlatego odwołał się von Mohl do moralności. Uważał, że każdy obywatel winien przyczyniać się do realizacji dobra wspólnego w sposób dobrowolny oraz wynikający z potrzeb i przeświadczeń osadzonych w moralności. Czynnik wpływu norm religijnych (występujący np. u Stahla) zamienił von Mohl na abstrakcyjnie rozumianą moralność. Z jednej strony sprzeciwiał się wpływowi religii na państwo, z drugiej jednak był świadom, że prawo stanowione nie będzie w stanie uregulować wszystkich możliwych do wystąpienia stanów faktycznych. Von Mohl jako jeden z pierwszych niemieckich uczonych wyróżnił i badał też politykę (*Staatskunst*), co także należy zapisać po stronie jego zasług. Polityka była dla niego dziedziną nauk państwowych traktującą o racjonalnych sposobach realizacji celów państwa. Mohlowski system nauk państwowych dowodzi nie tylko silnej skłonności uczonego do systematyzowania zakresu wiedzy. Jego celem było również gruntowne zbadanie państwa. Ukazuje on na jak silnych podstawach teoretycznych chciał bazować von Mohl. Dowodzi również, że w centrum jego refleksji stało państwo, o czym świadczy rozbudowanie tego systemu w stosunku do nauk o społeczeństwie.

Najbardziej rozbudowaną jest u von Mohla koncepcja państwa. Już sama analiza jego rozumienia w ramach tzw. *Allgemeine Staatslehre* dostarcza wielu wartościowych informacji. W przeciwieństwie do Adama Müllera państwo nie miało dla von Mohla wymiaru metafizycznego, było jedną ze sfer życia wśród których funkcjonuje jednostka w trakcie swej egzystencji. Obce mu było więc myślenie o państwie w sensie totalnym, jako o podmiocie ogarniającym całość życia jednostki. Jego genezą był według von Mohla brak czynnika porządkującego wspólne życie ludzi w sferach bardziej pierwotnych. Jedynym podmiotem dysponującym siłą do zapewnienia ludziom uporządkowanego życia w ramach prawa było więc państwo. Państwo ukazuje się tu jako jeden z końcowych efektów rozwoju kręgów ludzkiego życia. Jest więc potrzebnym uzupełnieniem takich sfer jak rodzina, plemię itp.

Nauka o genezie państwa w myśli von Mohla bazuje na empiryzmie, czerpie z doświadczeń historycznych, ale również i z abstrakcyjnych koncepcji. Państwo występuje u von Mohla jako czynnik regulujący i porządkujący życie ludzi. Von Mohl nie uważał tylko jednego sposobu powstawania państwa za właściwy. Dostrzegał możliwość jego tworzenia na bazie idei religijnej chociaż nie uważał go za słuszny. Liberalizmu jego poglądów dowodzi odwołanie się do koncepcji umowy społecznej, którą wiązał z uważanym przez niego za nowoczesne państwem prawnym. Za liberalny trzeba uznać również pogląd o tym, iż państwo

nie ma za zadanie zastąpienia innych sfer ludzkiego życia a jedynie ich uzupełnianie i ewentualnie niesienie jednostkom pomocy.

Sama definicja państwa u von Mohla przeszła ewolucję, zauważalną przy analizie poszczególnych jej wymiarów od najwcześniejszej do najpóźniejszej. Początkowo więc postrzegał państwo w sposób ogólnikowy, nie nadawał mu specjalnych funkcji, przede wszystkim w zakresie gwarantowania pomocy jednostkom. Najbardziej rozbudowane pojęcie państwa pojawia się w *Encyklopedii*…,. To właśnie tam von Mohl nadał mu funkcję wspierania jednostek w ich dążeniach życiowych. W wielu miejscach Mohlowskie postrzeganie państwa nawiązuje do poglądów wcześniejszych, jak i współczesnych myślicieli. W uzależnieniu celów państwa od poziomu rozwoju jego mieszkańców można odnaleźć wpływ Monteskiusza, w koncepcji „zbiorowej woli", wizję „woli powszechnej" u Jana Jakuba Rousseau (koncepcja zbiorowej woli występuje również u Karla von Rottecka). Z Johannem Casparem Bluntschli łączy go natomiast przekonanie, że strzeżenie porządku prawnego nie może być jedynym celem państwa, potrzeba nierozerwalności jego terytorium oraz pogląd o wpływie narodu na kształt jego ustroju. Dowodem na zakorzenienie von Mohla w tradycji zachodnioeuropejskiej i liberalnej jest porównanie jego wizji państwa z tą, którą prezentował Heinrich von Treitschke. O ile Treitschke widział w państwie ucieleśnienie etnicznego żywiołu narodowego, o tyle von Mohl dostrzegał w nim narzędzie do osiągania celów wspólnoty.

Chęć znalezienia równowagi i złotego środka widoczne są u von Mohla przy analizie stosunków ludnościowych i terytorialnych w państwie. Liczba ludności powinna być relatywnie duża, tak aby jednak nie stanowić dla państwa obciążenia. Powinna więc ona odpowiadać terytorium państwa. Wszystkie te czynniki były ze sobą powiązane, ale cel był jeden: zapewnienie państwu możliwości optymalnego rozwoju. Czynnik ludnościowy był dla von Mohla tak ważny, iż rezerwował on administracji (policji) możliwość wywierania wpływu na stosunki ludnościowe, tak aby nie stanowiły one zagrożenia dla państwa.

Pragmatyzmu von Mohla dowodzi jego analiza problemu narodowości. Pamiętając o czasach w jakich przyszło tworzyć uczonemu, a więc o okresie kształtowania się niemieckiej świadomości narodowej, podkreślić należy wpływ języka uznawanego przez von Mohla za jeden z najważniejszych czynników narodowościowych. Von Mohl bacznie obserwując rzeczywistość dostrzegał procesy emancypacji narodowościowej w państwach niemieckich. Brak precyzyjnego rozdzielenia przez niego niemieckich pojęć *Nation* i *Volk* oraz nawiązywanie do pojęcia plemienia, dobrze oddają niepewność terminologiczną i swoiste rozedrganie właściwe dla tamtego okresu. Uczony był zdania, iż państwo powinno szanować fakt występowania w nim różnych narodowości, lecz szacunek ten miał granice.

Wspomnianego pragmatyzmu von Mohla dowodzi rozwój postrzegania przez niego problematyki narodowościowej. W połowie XIX wieku, w okresie szczytowym niemieckiej Wiosny Ludów, von Mohl poświęcił dużo uwagi „czynnikowi narodowościowemu' w państwie, a nawet sformułował rodzaj katalogu uprawnień prawnonaturalnych wynikających z powstania narodów. Jednak w czasie powstawania II Rzeszy nie wahał się stwierdzić, iż uprawnień narodowościowych Polaków i Francuzów po prostu nie można szanować, a także nie można dopuścić do utraty zajmowanych przez Rzeszę terenów.

Stanowiąca wstęp do omówienia idei państwa prawnego koncepcja form państw, opiera się, jak większość idei u von Mohla, na dokładnej i przemyślanej obserwacji rzeczywistości historycznej. Wskazując na poszczególne formy państw, jak państwo klasyczne w starożytności, teokrację, despotię czy państwo patriarchalne oraz patrymonialne, stworzył von Mohl podwaliny dla autorskiej koncepcji *Rechtsstaat*. Wszystkie te formy były wobec państwa prawnego gorzej rozwinięte, a ludność je tworząca stała na niższym stopniu rozwoju cywilizacyjnego.

Państwo prawne było więc dla von Mohla formą państwa, która występowała wśród narodów stojących na najwyższym poziomie rozwoju. Podobnie jak u Welckera, *Rechtsstaat* było uważane przez Wirtemberczyka za swoisty wynalazek stanowiący odpowiedź na zapotrzebowanie oraz poziom rozwoju XIX wieku, kiedy to wiadomym już było, że feudalna, absolutystyczna organizacja państwa jest niewydolna. Kluczowym założeniem leżącym u źródeł Mohlowskiej idei *Rechtsstaat* było przekonanie o służebnej roli państwa wobec narodu (rozumianego jako ogół mieszkańców danego państwa). Dla von Mohla celem państwa prawnego było zapewnienie ludności bezpieczeństwa prawnego i wsparcia w realizacji jej życiowych celów oraz jak najpełniejszym rozwoju.

Mohlowska idea państwa prawnego znajduje swe korzenie zarówno w racjonalistycznym, wczesnoliberalnym myśleniu o państwie w Niemczech, jak i dążeniach tworzącej się niemieckiej burżuazji. Podstawą jest tu wolność jednostki, swobodne obieranie przez nią celów życiowych i ich realizowanie. Zadaniem państwa prawnego jest natomiast umożliwienie i wsparcie jednostki w tych działaniach. Dzieje się to po pierwsze poprzez zapewnienie porządku prawnego, a po drugie poprzez udzielanie jednostce pomocy w sposób subsydiarny. Powyższe składa się na obranie przez von Mohla rozumienia państwa prawnego zarówno poprzez jego aspekt formalny jak i materialny. Idea subsydiarnego wspierania jednostki przez państwo prawne zasługuje na szczególne uwypuklenie. Państwo prawne ma więc wspierać jednostkę tylko wtedy, gdy sama nie jest w stanie sobie poradzić, nie świadczy pomocy *a priori*, nie przejmuje odpowiedzialności jednostki za samą siebie. Oprócz wolności

jednostki znajduje się tutaj również postulat dobra wspólnego. Wolność jednostki nie jest więc nieograniczona. W jej ramach musi funkcjonować szacunek dla dążeń nie tylko innych jednostek ale i abstrakcyjnego dobra wspólnego. Warto również zauważyć, że rozumienie przez uczonego państwa prawnego pokrywa się (szczególnie w odniesieniu do jego zadań) z jego ogólnym rozumieniem państwa. Każe to stwierdzić, iż von Mohl pisząc o państwie w znaczeniu ogólnym, w istocie wyrażał już swoją ideę *Rechtsstaat*.

Państwo prawne u von Mohla opiera się również na szeregu liberalnych zasad. Wolności obywatelskie charakterystyczne dla tej formy państwa to wolność osobista, gospodarcza i wolność własności. Uczony pisał też o wolności religii, myślenia, stowarzyszania się, jak i prawie obywatela do wniesienia skargi na działania władz. Podkreślić należy gwarancję prawa do stowarzyszania się. Idea ta jest wysoce komplementarną z przedstawionym wyżej postulatem subsydiarnej roli państwa prawnego. Jednostka więc, powinna szukać pomocy najpierw wśród różnego rodzaju wspólnot, zanim o wsparcie poprosi państwo. Koncepcja praw obywatelskich przysługujących wszystkim obywatelom była charakterystyczna dla ówczesnych liberalnych nurtów niemieckich. Natomiast zawieszenia między epokami, oraz swoistą wybiórczość liberalizmu von Mohla potwierdza jego koncepcja praw politycznych. W przeciwieństwie do praw obywatelskich, aby je posiąść trzeba było udowodnić specyficzne zdolności do ich wykonywania, objawiające się w przede wszystkim w udowodnieniu niezależności oraz posiadaniu odpowiednio wysokiego poziomu wiedzy.

Dowodem oparcia się von Mohla na doświadczeniu i empiryzmie jest przekonanie, że oprócz prawa pisanego również i zwyczaj oraz działalność sądów mogą stanowić źródło prawa w państwie. Pamiętać należy również o filozoficznym prawie państwowym oraz o tym, iż von Mohl w sposób nie do końca jasny zdefiniował relacje między porządkiem pisanym i całą wymienioną resztą. Nie ulega jednak wątpliwości, że podstawą działalności państwa prawnego winno być prawo pisane, które zyskuje u von Mohla rozbudowaną analizę. Zakorzenienia uczonego w doktrynie liberalnej dowodzi jego przekonanie, iż na szczycie hierarchii źródeł prawa winny stać normy natury konstytucyjnej. Trudne w zmianie i gwarantujące wolności obywatelskie normy wyższego rzędu winny chronić obywateli przed samowolą władzy. Stojąca niżej w hierarchii ustawa zwykła winna być normą ogólną i generalną, a także powstałą przy współudziale narodu. Postulat ogólności i powszechności ustawy miał wypełniać również panującą w państwie prawnym zasadę równości wobec prawa. Natomiast relacje między ustawą a rozporządzeniem dobrze ilustrują ówczesny konflikt między monarchą a narodem. Ustawa regulująca w sposób kompleksowy określone obowiązki obywateli, musiała powstać w

porozumieniu z reprezentacją narodu. Rozporządzenie będące jedynie aktem wykonawczym mogło być wydane przez monarchę autonomicznie.

Mohlowska idea *Rechtsstaat* nie kończy się wraz ze stwierdzeniem, iż państwo prawne winno wspierać swych obywateli. Von Mohl sformułował całą rozbudowaną koncepcję aparatu administracyjnego i zasady jego działania dla realizacji tego celu. Starał się wpleść znaną jeszcze z czasów absolutyzmu ideę policji w ramy państwa prawnego. Dlatego policja ma działać u von Mohla subsydiarnie, w ramach prawa i szanować wolność jednostek. Odejściem od wolności jednostki jest dopuszczenie przez von Mohla stosowania przez policję przymusu w sytuacji gdyby interes ogółu przeważał nad interesem jednostki.

Zaprzeczenie zasadom klasycznego liberalizmu pojawia się u von Mohla również na kanwie analizy idei podziału władzy w państwie. W przeciwieństwie do Karla von Rottecka, von Mohl sprzeciwiał się podziałowi władzy. Widział w nim zagrożenie dla siły państwa, a właśnie za państwem silnym opowiadał się. Stąd wsparcie i przekonanie o potrzebie władzy jednolitej, strzegącej państwo przed możliwością popadnięcia w anarchię. Opowiadając się tak stanowczo i nieprzerwanie przeciw koncepcji jakiegokolwiek podziału władzy w duchu klasycznego liberalizmu, dowiódł von Mohl po raz kolejny nie tylko o wyjątkowości swych idei, ale i o „słabości" całego niemieckiego liberalizmu. Odejściem od postulatów liberalnych jest również koncepcja nieodpowiedzialności zwierzchnika państwa. Tutaj po raz kolejny widać jak wielką wartością było dla von Mohla państwo. Dopuszczał on działanie wbrew prawu przez władzę w przypadku zagrożenia żywotnych interesów państwa. Z koncepcją jednolitości władzy i nieodpowiedzialności zwierzchnika państwa związane jest skłanianie się von Mohla w kierunku poparcia monarchii. Później koncepcja ta została uzupełniona o system parlamentarny z rolą monarchy na wzór brytyjski.

Koncepcja systemu parlamentarnego może zostać opisana jako ciągłe poszukiwanie przez von Mohla odpowiedniej drogi dla uzdrowienia sytuacji w Niemczech. W tym celu analizował on system brytyjski, dla którego nie szczędził pochwał. W procesie ewolucji poglądów von Mohl stworzył system oryginalny, ale i skomplikowany. Korespondował on z ideą wspólnot społecznych opartych na wspólnocie interesów, które miały być reprezentowane na poszczególnych szczeblach systemu parlamentarnego. Poszukiwał dróg do zgody między monarchą a społeczeństwem. Słuszności jego propozycji nie sposób dowieść gdyż Niemcy obrały całkowicie inną drogę. Von Mohl nie był z pewnością zwolennikiem demokracji. Obawiał się demagogii i braku wykształcenia uczestników procesów politycznych. Dlatego był przeciwnikiem powszechnego prawa wyborczego. Aby móc uczestniczyć w decyzjach politycznych należało więc najpierw udowodnić odpowiednią wiedzę. Takie poglądy

klasyfikują von Mohla po raz kolejny jako przedstawiciela liberalizmu niemieckiego, odwołującego się do tzw. *Juste milieu*, złotego środka poszukującego drogi pośredniej między demagogicznymi rządami tłumu, a absolutystyczną władzą monarchy.

Przedstawione w podsumowaniu wnioski nakazują też stwierdzić, że poglądy von Mohla mają także wymiar współczesny. Stanowią one tło aksjologiczne dla instytucji prawnych obecnych w ustroju Niemiec. Współczesny wymiar myśli Wirtemberczyka materializuje się bowiem w dzisiejszym rozumieniu zasady państwa prawnego oraz zasady państwa socjalnego, zawartych w konstytucji RFN.

Jak już zauważono wcześniej, u von Mohla cechą charakterystyczną państwa prawnego było posiadanie w nim przez jednostki szeregu praw określających ich pozycję w państwie. W kontekście związków jego poglądów ze współczesnością trzeba wskazać, że podobny charakter mają prawa podstawowe (*Grundrechte*) przyjęte w Konstytucji Niemiec z roku 1949. Odwołanie się do praw podstawowych, mających zabezpieczać obywateli przed nadużyciami ze strony państwa, spowodowane było tragicznymi doświadczeniami z czasów III Rzeszy[1913]. Wobec tego po drugiej wojnie światowej, w procesie tworzenia nowej konstytucji odwołano się do dwóch nurtów w rozumieniu idei *Rechtsstaat*. Po pierwsze był to wymiar formalny zakładający realizację postulatu praworządności. Po drugie zaś (co wydaje się być ważniejszym) odwołano się do znaczenia materialnego, w którym definiowano *Rechtsstaat* jako ideę zakładającą podział władzy w państwie, odpowiedzialność rządu przed organem przedstawicielskim czy właśnie konstytucyjne zabezpieczenie praw podstawowych[1914]. Przyjęta w konstytucji RFN zasada państwa prawnego ma więc wymiar formalno-materialny, wynikający z sumy obecnych w niej uregulowań. Mowa tu przede wszystkim o art. 1 – 19, art. 103 ust. 2 i art. 97[1915].

W odniesieniu do zasady państwa prawnego w niemieckiej ustawie zasadniczej można stwierdzić, iż jest ona swoistą „normą nadrzędną", z której obowiązywania wynikają inne zasady. Mowa tu o związaniu władzy przepisami konstytucji, podziale władzy, zasadzie demokracji oraz zasadzie republikańskiej formy rządu. Wyraża się ona również poprzez zakaz nadmiernej interwencji państwa[1916]. Powyższa, współczesna charakterystyka państwa

[1913]J. W. Tkaczyński, *Prawo Ustrojowe Niemiec*, Kraków 2015, s. 52-53. Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z dnia 23 maja 1949 r., źródło : https://www.gesetze-im-nternet.de/gg/BJNR000010949.html [dostęp: 7.01.2020]. Wszelkie poczynione dalej bezpośrednie odwołania do przepisów konstytucji RFN opierają się na tym źródle.
[1914]B. Stöcker, dz. cyt., s. 179, 258. D. Janicka, *Ustawa zasadnicza w praktyce Republiki Federalnej Niemiec (1949-1989)*, Toruń 2009, s. 132.
[1915]Tamże, s. 97.
[1916]M. Bożek, *System konstytucyjny Republiki Federalnej Niemiec*, Warszawa 2017, s. 28.

prawnego (*Rechtsstaat*) pokazuje jaką drogę przebyło rozumienie tej idei w Niemczech, od czasów konstytucji Republiki Weimarskiej do obecnie obowiązującej ustawy zasadniczej. Opisywana jest ona często jako „droga od formalnego do materialnego" rozumienia idei *Rechtsstaat*. Z jednej strony mowa tu o praworządności w rozumieniu dosłownym, z drugiej o bagażu aksjologicznym jaki niesie za sobą ta idea[1917].

W kontekście związków idei *Rechtsstaat* w poglądach Roberta von Mohla z jej rozumieniem współczesnym, trzeba wskazać właśnie na jej materialny wymiar. Zarówno von Mohl jak i współczesna doktryna niemiecka zakładają, że zasada państwa prawnego bazuje na określonej aksjologii. System wartości przyjęty za podstawę *Rechtsstaat* wyraża się w katalogu praw podstawowych niemieckiej konstytucji. Zawarte w art. 1-19 prawa podstawowe przypominają swym zakresem unormowania występujące w konstytucjach państw niemieckich okresu *Vormärz*[1918]. Mają więc przede wszystkim charakter wolnościowy. Można rzec, że formułują podstawowe zasady relacji na linii państwo-obywatel i nadają jednostce szereg wolności od ingerencji państwa. Co ważne, katalog ten jest podobny do katalogu praw obywatelskich, o którym pisał von Mohl.

Punktem wyjścia dla praw podstawowych zawartych w obecnie obowiązującej niemieckiej konstytucji są normy zawarte w jej trzech pierwszych artykułach. Mowa tu o obowiązku ochrony nienaruszalnej godności ludzkiej (unormowanie to jest najważniejsze i stanowi podstawę porządku konstytucyjnego RFN), prawie do swobodnego rozwoju osobowości oraz zasadzie równości wszystkich wobec prawa[1919]. Jan Wiktor Tkaczyński, mówiąc o art. 1 ust. 1 niemieckiej konstytucji słusznie konstatuje : „(…) gwarancja godności człowieka pokazuje przez swoje umiejscowienie na czele konstytucji, że to nie człowiek ma być dla państwa, ale państwo dla człowieka."[1920]. Na kanwie wcześniejszych rozważań można stwierdzić, że bardzo podobny pogląd w odniesieniu do państwa wyraził von Mohl.

Równość wobec prawa, równość kobiet i mężczyzn oraz zakaz dyskryminacji wprowadza do ustroju Niemiec art. 3 ustawy zasadniczej. W kontekście idei von Mohla trzeba stwierdzić, że równość wobec prawa była przezeń rozumiana przede wszystkim jako równość wszystkich obywateli w procesie uwzględniania przez państwo ich dozwolonych celów i dążeń życiowych. Ta równość gwarantować miała im nie tylko swobodę w osiąganiu tych celów, ale również prawo do domagania się od państwa wsparcia w ich osiąganiu.

[1917]B. Stöcker, dz. cyt., s. 204.
[1918]D. Janicka, dz. cyt., s. 127-154.
[1919]Tamże, s. 133. M. Bożek, *System konstytucyjny*…, s. 35-36.
[1920]J. W. Tkaczyński, dz. cyt., s. 86.

Z konstytucji RFN wynika prawo każdego obywatela Niemiec do rozwijania się w sposób swobodny. Jedynymi ograniczeniami są prawa osób trzecich, porządek konstytucyjny, albo co ważne, nakazy moralności. W tym aspekcie dostrzegalne są wyraźne podobieństwa wyżej wskazanego prawa z tym, co o swobodnym rozwoju jednostki ludzkiej mówił von Mohl. Przyznawał on każdemu człowiekowi prawo do wolnego wyboru i realizacji swych celów życiowych. Z drugiej strony w procesie tym jednostka musiała respektować dążenia innych jednostek oraz normy wynikające z prawa i moralności.

Kolejne podobieństwa z poglądami von Mohla można znaleźć analizując art. 4 i 33 ust. 3 konstytucji RFN. Wprowadzają one wolność sumienia, wyznawania religii oraz wolność przekonań. Przewidują również zakaz dyskryminacji ze względu na wyznanie. Wolność praktyk religijnych jako zasada *Rechtsstaat* obecna jest również w poglądach von Mohla. Wolność ta nie mogła jednak naruszać obowiązujących w państwie praw. Jako zasadę *Rechtsstaat* przewidywał von Mohl również „swobodę myśli". Rozumiał ją jako możliwość swobodnego prowadzenia badań naukowych oraz swobodę wyrażania swoich przekonań. Na gruncie konstytucji niemieckiej wolność słowa, zakaz cenzury i wolność nauki są gwarantowane w art. 5. Co jednak ważne, znajduje się w nim stwierdzenie mówiące : „Wolność nauczania nie zwalnia od wierności konstytucji". Należy również pamiętać o wprowadzonej przez ten artykuł możliwości ograniczenia wolności słowa przepisami ustaw.

Ważnymi z punktu widzenia związków koncepcji von Mohla ze współczesnością są normy wynikające z art. 9 niemieckiej ustawy zasadniczej. Mowa tu o gwarancji wolności stowarzyszania się. *Associations-Recht* – prawo obywateli do swobodnego stowarzyszania się było jednym z głównych desygnatów państwa prawnego w myśli Roberta von Mohla. Podobnie jak u von Mohla, tak i w Niemczech cele stowarzyszeń muszą być zgodne z obowiązującym prawem, a państwo ma prawo pilnować przestrzegania tego wymogu**.** Z prawem do stowarzyszania się koresponduje również wolność zgromadzeń przewidziana w art. 8 niemieckiej konstytucji, oraz wolność zakładania partii politycznych wynikająca pośrednio z art. 21 niemieckiej ustawy zasadniczej.

Analiza kolejnych przepisów konstytucji RFN nakazuje stwierdzić podobieństwo art. 10 wprowadzającego tajemnicę korespondencji oraz wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się. Podobny postulat pojawił się u von Mohla piszącego o potrzebie „względności i sprawiedliwości ze strony władz co do aresztowania, rewizji domowej i przejmowania listów". Nietrudno domyślić się, że owo „przejmowanie listów" to dzisiejsza ochrona tajemnicy komunikacji. Von Mohl opowiadał się za tym, aby jej ograniczenia były stosowane tylko w absolutnie koniecznych przypadkach i znajdowały oparcie w prawie.

Podobne ograniczenia tajemnicy komunikowania występują w Niemczech. Z postulatem odnoszącym się do „rewizji domowej" koresponduje art. 13 konstytucji Niemiec, wprowadzający nienaruszalność mieszkania. Von Mohl opowiadał się też za spełnieniem w państwie zgodnym z ideą *Rechtsstaat* postulatu tzw. *Freizügigkeit,* prawa do zmiany miejsca zamieszkania lub wyprowadzki z kraju. Wypełnienie tej zasady współcześnie znajduje się w art. 11 niemieckiej ustawy zasadniczej.

Jednym z podstawowych postulatów XIX-wiecznych liberałów była ochrona własności prywatnej. Jak zauważono wcześniej, u von Mohla własność była jedną z „podstaw państwa". Opowiadał się on za prawem obywateli do własności prywatnej oraz wolnością gospodarczą. Przewidywał jednak ograniczenie prawa własności ze względu na słuszny interes wspólnoty. Wyżej wskazanym postulatom von Mohla odpowiada art. 14 konstytucji niemieckiej. Wprowadza on gwarancję dla prawa dziedziczenia i własności oraz stanowi, że wywłaszczenie jest dozwolone tylko na cele publiczne i za odszkodowaniem. Podkreślić należy również ust. 4 art. 14 niemieckiej RFN mówiący : „Własność zobowiązuje. Korzystanie z własności powinno zarazem służyć dobru ogółu."[1921]. W tym przypadku także dostrzec można punkty styczne między poglądami von Mohla a uregulowaniami współczesnymi. Von Mohl szanował własność prywatną, ale twierdził, iż w razie kolizji interes ogółu jest ważniejszy od interesu jednostki. Ważny w tym kontekście jest wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, w którym zakwestionowano bezwzględne pierwszeństwo interesów indywidualnych nad interesem ogółu[1922]. Oczywiście w Niemczech wywłaszczenie jest możliwe dla dobra ogółu i na podstawie ustawy oraz powinno dokonywać się przy zachowaniu zasady proporcjonalności. Widać jednak związek jego rozumienia z tym, co postulował von Mohl. W istocie wynika on z zasad racjonalnego rozumowania. Niesłusznym jest więc gdy jednostka korzystając ze swojego prawa własności blokuje ewentualny rozwój wspólnoty. Doskonałym przykładem są tu sytuacje dokonywania wywłaszczeń pod budowę dróg.

Według von Mohla każdy obywatel *Rechtsstaat* miał prawo do „trwałego udziału w państwie", a więc w istocie bycia obywatelem. Podobną zasadę wprowadza art. 16 konstytucji Niemiec. Co jednak ważne, von Mohl przewidywał możliwość wydalenia obywatela z państwa w momencie stwierdzenia, że jego cele życiowe nie są zgodne z ideą, na której ono bazuje oraz zasadami dobra wspólnego. Jest to z pewnością różnica ze współczesnymi uregulowaniami przyjętymi w porządku prawnym Niemiec. Nie ma w nim

[1921]Na ten temat : W. Rudzio, *Das politische System der Bundesrepublik Deutschland*, Opladen 1991, s. 47.
[1922]Orzeczenie FTK z dnia 12 stycznia 1967, I BvR 169/63, teza 24, źródło: http://www.servat.unibe.ch/dfr/bv021073.html#Rn014 [dostęp : 7.01.2020]. D. Janicka, dz. cyt., s. 145.

bowiem przewidzianych kar wydalenia obywatela z państwa oraz wprowadza się zakaz pozbawiania obywatelstwa. Katalog podobieństw na gruncie praw obywatelskich zamyka kwestia prawa kierowania przez obywateli skarg i petycji. Jest ono gwarantowane przez art. 17 konstytucji Niemiec mówiący, iż każdy „ma prawo zwracać się indywidualnie lub wspólnie z innymi, z pisemnymi prośbami lub zażaleniami do właściwych organów i do przedstawicielstwa narodu". Regulacja ta odpowiada właściwemu dla Mohlowskiego *Rechtsstaat* uprawnieniu do „wnoszenia skargi i petycji".

W odniesieniu do obowiązków obywateli należy podnieść, że w konstytucji RFN nie ma wprost przewidzianych obowiązków obywateli o charakterze powszechnym. Można tu jedynie wskazać na art. 12 przewidujący obowiązek służby cywilnej i wojskowej[1923]. Trzeba też odnieść się do art. 33 ust. 1 konstytucji RFN mówiącego o „równych prawach i obowiązkach obywatelskich" każdego Niemca w każdym kraju związkowym. Tym jednak co łączyć będzie wspomniane wyżej uregulowania z poglądami von Mohla będzie równość (oczywiście z wyłączeniem wyróżnionych przez von Mohla praw politycznych odnoszących się do udziału w zarządzaniu państwem). Von Mohl opowiadał się za „równością obywatelskich praw i ponoszonych ciężarów (obowiązków)" - (*Gleichheit der bürgerlichen Rechte und Lasten*). W państwie zgodnym z ideą *Rechtsstaat* nie może być więc mowy o nierównomiernym uprzywilejowaniu jednych obywateli kosztem drugich w zakresie praw i obowiązków obywatelskich.

Błędem byłoby jednak niewskazanie na odmienności występujące między koncepcjami von Mohla a współczesnym rozumieniem analizowanych nadrzędnych zasad ustrojowych. Na pierwszy plan wysuwa się różnica w postrzeganiu zasady podziału władzy. Podział władzy gwarantowany jest w Niemczech przez art. 20 ust. 2 i art. 92 ustawy zasadniczej[1924]. Von Mohl prezentował natomiast pogląd o niepodzielności władzy w państwie. Ideę Monteskiusza uważał za osłabiającą i groźną dla państwa. Pamiętać również należy o podobieństwach i różnicach w zakresie zasady suwerenności narodu i zasady demokracji. Do ustroju Niemiec wprowadza je art. 20 ust. 2 konstytucji[1925]. Co prawda von Mohl nie wykluczał istnienia państwa o ustroju demokratycznym, lecz analiza jego poglądów pozwala stwierdzić, że opowiadał się on za monarchią (oczywiście z obowiązującą konstytucją)[1926].

[1923]M. Bożek, *System konstytucyjny*…, s. 39.
[1924]Więcej : J. W. Tkaczyński, dz. cyt., s. 157, 228.
[1925]Więcej : Tamże, s. 155.
[1926]B. Stöcker, dz. cyt., s. 183.

Jak wykazano wcześniej, von Mohl był również przeciwnikiem powszechnego prawa wyborczego. Ten pogląd stoi w sprzeczności z unormowaniami niemieckiej konstytucji. W art. 28 i 38 mowa jest bowiem o przedstawicielstwie narodu pochodzącym z wyborów powszechnych, bezpośrednich, wolnych, równych i odbywających się w głosowaniu tajnym. Mówiąc o demokracji i systemie reprezentacyjnym należy wskazać na podobieństwo w zakresie sprawowania mandatu przez przedstawicieli. Von Mohl opowiadał się za zasadą tzw. „wolnego mandatu". Reprezentant w zgromadzeniu parlamentarnym miał więc kierować się interesem całego narodu oraz nie mógł być związany żadnymi instrukcjami. Zasadę „wolnego mandatu" w Niemczech gwarantuje art. 38 ustawy zasadniczej.

Jak zauważono wyżej, kolejny zakres podobieństw poglądów von Mohla na państwo, ze współczesnością wykaże analiza zasady państwa socjalnego. Na gruncie konstytucji RFN zasada państwa socjalnego wprowadzana jest przez artykuły 20 i 28. W art. 20 ust. 1 znajduje się stwierdzenie mówiące, że „Republika Federalna Niemiec jest demokratycznym i socjalnym państwem związkowym". Natomiast art. 28 ust. 1 mówi : „Porządek konstytucyjny krajów związkowych musi odpowiadać zasadom republikańskiego, demokratycznego i socjalnego państwa prawnego w rozumieniu niniejszej Ustawy Zasadniczej"[1927].

Powiązaną z ideą państwa socjalnego jest koncepcja społecznej gospodarki rynkowej (*Soziale Marktwirtschaft*). Idea społecznej gospodarki rynkowej uznawana jest za odpowiedź na wady zarówno niczym nieskrępowanego kapitalizmu (właściwego dla XIX wieku) jak i gospodarki centralnie planowanej[1928]. Twórcy tej koncepcji, przede wszystkim Alfred Müller-Armack i Ludwig Erhard za podstawę ustroju państwa uznawali wolność jednostki[1929]. Z drugiej strony nie negowali potrzeby zapewniania przez państwo bezpieczeństwa socjalnego swym obywatelom[1930]. W założeniach społecznej gospodarki rynkowej stanowiącej podstawę ustroju, na którym opiera się życie gospodarcze i społeczne Niemiec, znajduje się więc zarówno uznanie wolnego rynku za najważniejszy element życia gospodarczego państwa, jak i przeciwdziałanie monopolom. Procesy gospodarcze powinny następować samoistnie. Państwo natomiast gwarantuje obywatelom wolność konkurencji oraz wprowadza ich bezpieczeństwo socjalne, chroniąc słabszych uczestników gry rynkowej[1931]. Podkreśla się wolność i

[1927]Tamże, s. 50.
[1928]H. Lampert, *Porządek gospodarczy i społeczny w RFN*, Warszawa 1993, s. 63.
[1929]M. Kubiak, *Ordoliberalizm a koncepcja i praktyka społecznej gospodarki rynkowej*, „Studia Gdańskie" XXXI, s. 379.
[1930]T. T. Kaczmarek, P. Pysz, *Ludwig Erhard i Społeczna Gospodarka Rynkowa*, Warszawa 2004, s. 106-109. Głównie dzieło Ludwiga Erharda, w którym przedstawił on swoje poglądy to *Dobrobyt dla wszystkich*. Więcej : L. Erhard, *Dobrobyt dla wszystkich*, Warszawa 2012.
[1931]U. Zagóra-Jonszta, *System gospodarczy ordoliberalizmu a ekonomia klasyczna i keynesizm. Próba porównania*, [w:] E. Okoń-Horodyńska (red.), *Społeczna Gospodarka Rynkowa, Materiały z ogólnopolskiej*

odpowiedzialność jednostek za siebie, ale także potrzebę równomiernego bogacenia się oraz kreowania dobrobytu[1932].

Na gruncie niemieckim zasada państwa socjalnego była przedmiotem analiz orzeczniczych dokonywanych przez FTK. Sędziowie z Karlsruhe podkreślali, że klauzula państwa socjalnego jest swoistym postulatem skierowanym do ustawodawcy, który powinien stanowić porządek prawny oparty na sprawiedliwości, wolności, równości i słuszności[1933]. W Niemczech określa się państwo socjalne jako państwo aktywne. Jest to państwo zdolne do otoczenia swych obywateli wielowymiarową opieką[1934]. Opieka ta wyraża się również poprzez troskę państwa o równomierny wzrost dobrobytu oraz wyrównywanie różnic społecznych[1935].

Przechodząc do związków koncepcji państwa u Roberta von Mohla z zasadą państwa socjalnego w Niemczech, podkreślić i skupić się trzeba na idei subsydiarności[1936]. Jak już wskazano, państwo u von Mohla miało za zadanie wspierać obywateli w „pokonywaniu przeszkód życiowych" oraz osiąganiu „celów życiowych", w sytuacji gdy nie są oni w stanie dokonać tego sami, albo przy pomocy różnego rodzaju wspólnot funkcjonujących w społeczeństwie. Wobec powyższego, państwo powinno udzielać obywatelom pomocy, jednak musi być ona świadczona w sposób subsydiarny, przy uwzględnieniu warunków oraz efektywności realizacji potrzeb. W tym kontekście pamiętać należy, że Walter Eucken, jeden z prominentnych przedstawicieli ordoliberalizmu (idei źródłowej dla państwa socjalnego i społecznej gospodarki rynkowej) nie postulował rozbudowanego systemu świadczeń socjalnych. Kluczową miała być samoodpowiedzialność jednostki za siebie, państwo miało wkraczać dopiero wtedy gdy jednostka nie była w stanie sama się o siebie zatroszczyć[1937].

---

konferencji naukowej w Jaworze 27-29 Maja 1991, Katowice 1991, s. 27. J. Bokajło, *Alfreda Müllera-Armacka styl: Społeczna Gospodarka Rynkowa*, [w:] E. Mączyńska, P. Pysz (red.), *Ordoliberalizm i Społeczna Gospodarka Rynkowa Wobec Wyzwań Współczesności,* Warszawa 2013, s. 121.

[1932]L. Erhard *Gedanken aus fünf Jahrzehnten*, K. Hohmann (red.), Düsseldorf, Wien, New-York 1988, s. 461, Za : S. Behrends, *Rozwój realnych systemów ekonomicznych w społecznej gospodarce rynkowej*, [w:] E. Mączyńska, P. Pysz (red.), dz. cyt., s. 134.

[1933]D. Janicka, dz. cyt., s. 100-101. P. Badura, *Der Sozialstaat*, „Die öffentliche Verwaltung", N. 42, 1989, s. 492. Postanowienie FTK z dnia 13 stycznia 1982 r., sygn. Akt 1 BvR 848, 1047/77, 916, 1307/78, 350/79 und 475, 902, 965, 1177, 1238, 1461/80, teza 68, źródło http://www.servat.unibe.ch/dfr/bv059231.html [dostęp : 7.01.2020]. W postanowieniu z dnia 19 grudnia 1951 r., sygn. Akt 1 BvR 220/51, teza 30, źródło https://opinioiuris.de/entscheidung/766 [dostęp : 7.01.2020], FTK stwierdził : „Najistotniejszy zakres działań dla realizacji państwa socjalnego przynależy ustawodawcy.".

[1934]P. Badura, dz. cyt., s. 494.

[1935]D. Janicka, dz. cyt., s. 101. R. Hoffmann, *Beamtenstreik und Verfassungsverständnis vom Sozialstaat,* „Kritische Justiz", Vol. 4, N. 1, 1971, s. 49. H. F. Zacher, *Der Sozialstaat als Prozeß*, „Zeitschrift für gesamte Staatswissenschaft / Journal of Institutional and Theoretical Economics", Vol. 134, Z. 1, 1978, s. 15. J. W. Tkaczyński, dz. cyt., s. 190.

[1936]B. Stöcker, dz. cyt., s. 274.

[1937]J. Czech-Rogosz, dz. cyt., s. 113. Swoje koncepcje wyłożył Eucken w dziele *Podstawy Polityki Gospodarczej*. W. Eucken, *Podstawy Polityki Gospodarczej*, Poznań 2005.

Również nauka niemiecka definiuje państwo socjalne przez pryzmat zasady subsydiarności. Państwo socjalne przeciwstawiane jest tu państwu opiekuńczemu. To pierwsze szanuje wolność jednostek, to drugie jest interwencjonistyczne i przeciwdziała zaszczepianiu w obywatelach poczucia samoodpowiedzialności[1938]. Państwo socjalne to państwo starające się wyczuć potrzeby społeczeństwa i reagować na nie[1939]. Z pewnością nie jest to państwo narzucające swą pomoc obywatelom, odgórnie ustalające jej zakresy. Jak zauważy Josef Isensee państwo socjalne udziela jednostce pomocy wtedy, gdy nie jest ona sama w stanie osiągnąć konkretnego celu i gdy zachodzi obiektywna potrzeba jej udzielenia[1940]. Taka postawa państwa powiązana jest z wyrażonym w art. 1 konstytucji RFN obowiązkiem ochrony godności jednostki ludzkiej i jej swobodnego rozwoju[1941].

Z zasadą subsydiarności koresponduje również wymóg racjonalności i adekwatności interwencji państwa. Podobnie jak u von Mohla, powinna być ona nastawiona na jak najszersze utrzymanie wolności jednostek. Ponadto każde działanie państwa musi być racjonalne, uzasadnione i możliwe do przeprowadzenia. Von Mohl mówił o potrzebie wspierania w realizacji potrzeb jak najbardziej ogólnych i jak najpowszechniej występujących w narodzie. Podyktowane to było niewystarczającą ilością środków publicznych. W tym kontekście duże znaczenie zyskują unormowania konstytucyjne, których rolą jest zabezpieczenie budżetu państwa przed nadmiernymi wydatkami na cele socjalne. W art. 109 ust. 2 konstytucji Niemiec znajduje się obowiązek zachowania równowagi ogólnogospodarczej przez Federację jak i kraje związkowe. W Niemczech realizacja socjalnych zadań państwa musi być więc zgodna z zasadą proporcjonalności oraz racjonalności[1942].

Wyżej przeprowadzona analiza nakazuje stwierdzić, że między poglądami von Mohla na państwo a współczesnymi zasadami ustrojowymi wyrażonymi w konstytucji Niemiec występuje wiele podobieństw, a idee von Mohla stanowią tło aksjologiczne dla dzisiejszych instytucji prawno-ustrojowych w RFN. Wskazane wyżej podobieństwa dowodzą też, że myślenie o państwie jako podmiocie aktywnym, regulującym i socjalnym jest osadzone niemieckiej w tradycji i historii. Do podobieństw należy zaliczyć nadanie idei państwa prawnego wymiaru materialnego w postaci powiązania jej z katalogiem praw obywatelskich oraz przekonanie von Mohla o konieczności socjalnej aktywności państwa. Jedną z ambicji

[1938]H. F. Zacher, *Vierzig Jahre Sozialstaat – Schwerpunkte der rechtlichen Ordnung,* [w:] N. Blüm, H. F. Zacher (red.), *40 Jahre Sozialstaat Bundesrepublik Deutschland,* Baden-Baden 1989, s. 25-26.
[1939]P. Badura, dz. cyt., s. 493.
[1940]J. Isensee, *Verfassung ohne Soziale Grundrechte: ein Wesenzug des Grundgesetzes*, „Der Staat", Vol. 19, N. 3, 1980, s. 367-368.
[1941]P. Badura, dz. cyt., s. 493.
[1942]J. W. Tkaczyński, dz. cyt., s. 191-192.

niemieckiego myśliciela było zabezpieczenie państwa przed negatywnymi skutkami wynikającymi z rewolucji przemysłowej. Państwo powinno więc przeciwdziałać pauperyzacji mas robotniczych, zapewniać obywatelom minimum egzystencji[1943]. Dlatego oprócz gwarancji wolności gospodarczej i krytyki komunizmu, występuje u von Mohla przyznanie państwu możliwości wpływania na procesy gospodarcze i społeczne[1944]. Najważniejszym podobieństwem jest tu oparcie się na idei subsydiarności. Zarówno von Mohla jak i doktrynę niemiecką cechuje przekonanie, iż pomoc państwa musi być jednostce świadczona w momencie, gdy sama nie jest ona w stanie spełnić swego określonego celu. W odniesieniu do różnic między Mohlowskim pojmowaniem *Rechtsstaat* a współczesnością wskazać należy na nierówność praw politycznych obywateli. Von Mohl był przeciwnikiem równego prawa wyborczego. Przewidywał, że możliwość wpływania na procesy polityczne w państwie powinna być przyznana małej liczbie obywateli spełniających określone wymogi. Ten pogląd, podobnie jak sprzeciw wobec podziału władzy, stoją w sprzeczności z zasadami wyrażonymi w konstytucji RFN.

Reasumując nie tylko wnioski zawarte w zakończeniu, ale i podsumowując całą dysertację należy stwierdzić, iż Mohlowska idea państwa może być uznana za charakterystyczną dla liberalizmu niemieckiego. Bez wątpienia nawiązuje do szczytnych idei, jak np. wolność jednostek i prawne ograniczenie władzy, ale przy tym jest gotowa do daleko idących kompromisów. Bojąc się utraty przez państwo stabilności oraz możliwości wypełniania przez nie swych ról, dopuszcza więc chociażby odrzucenie podziału władzy. Idea państwa prawnego jest u von Mohla dobrym przykładem powyższego sposobu myślenia. Bazuje na maksymie mówiącej, iż państwo istnieje dla człowieka, a nie człowiek dla państwa. Ma ono również zapewniać obywatelom dobrobyt i gwarantować wolności. Z drugiej strony musi być stabilnym i silnym, co sprawia, że może kierować się wobec obywatela przymusem. Należy zadać sobie więc pytanie czy von Mohl był liberałem? Na pewno był przedstawicielem liberalizmu niemieckiego. Jak już wspomniano, mimo ogólnego zorientowania na prądy płynące z zachodu Europy, nurt ten cechowała duża gotowość do ustępowania z najbardziej radykalnych, wolnościowych postulatów, co widać właśnie na przykładzie poglądów Wirtemberczyka, Roberta von Mohla.

[1943]B. Stöcker, dz. cyt., s. 213, 265.
[1944]Tamże, s. 266.

Bibliografia

Źródła

1. Ahrens H., *Das Naturrecht oder die Rechtsphilosophie nach dem gegenwärtigen Zustande dieser Wissenschaft in Deutschland*, Braunschweig 1846.
2. Ahrens H., *Naturrecht oder Philosphie des Rechts und des Staates*, T. 2, Wien 1871.
3. Aretin J. C. v., *Staatsrecht der constitutionellen Monarchie*, Leipzig 1838.
4. Aretin J. Ch. v., *Staatsrecht der konstitutionellen Monarchie*, T. 2.1, Altenburg 1827.
5. Aretin J. Ch. v., *Staatsrecht der Konstitutionellen Monarchie*, T. 1, Altenburg 1824.
6. Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 1982.
7. Behr W. J., *System der Staatslehre oder der Staatskunst (Politik)*, T. 2, Frankfurt am Main 1810.
8. Bluntschli J. C., *Allgemeine Staatslehre*, Stuttgart 1886.
9. Bluntschli J. C., Brater K., *Deutsches Staatswörterbuch*, T. 1-11, Stuttgart und Leipzig, 1856.
10. Bluntschli J. C., *Despotie*, [w:] *Bluntschli's Staatswörterbuch in drei Bänden*, Löning E. (red.) T. 1, Zürich 1869.
11. Bluntschli J. C., *Nation und Volk, Nationalitätsprincip, Volksthümlichkeit der Verfassungen*. [w:], *Bluntschli's Staatswörterbuch in drei Banden*, Löning E. (red.), T. 2, Zürich 1871.
12. Bluntschli J. C., *Patriarchie und patriarchalische Staatsidee*, [w:] *Bluntschli's Staatswörterbuch in drei Bänden*, Löning E. (red.), T. 3, Zürich 1872.
13. Bluntschli J. C., *Patrimonialstaat und patrimoniale Staatsidee* [w:] *Bluntschli's Staatswörterbuch in drei Bänden*, Löning E. (red.), T. 3, Zürich 1872.
14. Bluntschli J. C., *Psychologische Studien über Staat und Kirche*, Neumünster bei Zürich 1844.
15. Bluntschli J. C., *Staatswissenschaft*, [w:] *Deutsches Staats- Wörterbuch*, Bluntschli J. C., Brater K. (red.), T. 10, Stuttgart/Leipzig 1867.
16. Bluntschli J. C., *Über den Unterschied der mittelalterlichen und der modernen Staatsidee*, München 1855.
17. Bodin J., *Szcześć Ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958.
18. Bülau F., *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Leipzig 1856.
19. Conring H., *De civili prudentia liber unus*, Helmsted 1662.
20. Constant B., *O monarchii konstytucyjnej i rękojmiach publicznych*, tłum. Niemojowski W., redakcja naukowa i wstęp Bosiacki A., Warszawa 2016.

21. Dahlmann F. C., *Die Politik auf den Grund und das Muss der gegebenen Zustände zurueckgeführt*, T. 1, Leipzig 1847.
22. Erhard L., *Dobrobyt dla wszystkich*, Warszawa 2012.
23. Escher H., *Handbuch der praktischen Politik*, Erster Band, Leipzig 1863.
24. Eucken W., *Podstawy Polityki Gospodarczej*, Poznań 2005.
25. Ferguson A., *Essay on the History of Civil Society,* London 1767.
26. Godwin W., *An Enquiry Concerning Political Justice*, Vol. 1-2, London 1793.
27. Haller K. L. v., *Handbuch der allgemeinen Staaten-Kunde*, Winterthur 1808.
28. Haller K. L. v., *Politische Religion oder biblische Lehre über die Staaten*, Winterthur 1811.
29. Haller K. L. v., *Restauration der Staatswissenschaften oder Theorie des natürlich-geselligen Zustands, der Chimäre des künstlich-bürgerlichen entgegengesetzt*, T. 1, Winterthur 1820.
30. Haller K. L. v., *Restauration der Staatswissenschaften oder Theorie des natürlich-geselligen Zustands, der Chimäre des künstlich-bürgerlichen entgegengesetzt,* T. 2, Winterthur 1820.
31. Haller K. L. v., *Restauration der Staatswissenschaften oder Theorie des natürlich-geselligen zustands, der Chimäre des künstlich-bürgerlichen entgegengesetzt,* Winterthur 1816.
32. Haller K. L. v., *Satan und die Revolution*, Luzern 1834.
33. Hegel G. W. F., *Grundlinien der Philosophie des Rechts, Naturrecht und Staatswissenschaft im Grundrisse*, Berlin 2017.
34. Hegel G. W. F., *Grundlinien der Philosophie des Rechts, oder Naturrecht und Staatswissenschaft im Grundrisse*, Berlin 1820.
35. Hegel G., *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa 1969.
36. Held J., *Staat und Gesellschaft vom Standpunkte der Geschichte der Menschheit und des Staats*, T. 1, Leipzig 1861.
37. Held J., *Territorium*, [w:] *Das Staats-Lexikon*, Dritte Auflage, T. 14, Welcker K. (red.), Leipzig 1866.
38. Herbart J. F., *Allgemeine Practische Philosophie*, Göttingen 1808.
39. Hobbes T., *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. Znamierowski Cz., Warszawa 2005.
40. Humboldt W. v., *Ideen zu einem Versuch, die Gränzen der Wirksamkeit des Staats zu bestimmen*, Breslau 1851.
41. Jellinek G., *Gesetz und Verordnung, Staatsrechtliche Untersuchungen auf Rechtsgeschichtlicher und Rechtsvergleichender Grundlage*, Freiburg I. B. 1887.
42. Kaltenborn K., *Kritik des Völkerrechtes nach dem jetzigen Standpunkte der Wissenschaft*, Leipzig 1847.

43. Knies K. G. A., *Die Statistik als selbständige Wissenschaft*, Kassel 1850
44. Krause K. Chr. F., *Abriß des Systemes der Philosophie des Rechtes oder des Naturrechtes*, Göttingen 1828.
45. Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Rau Z., Warszawa 2015.
46. Locke J., *List o tolerancji*, przeł. Joachimowicz L., Warszawa 1963.
47. Luden H., *Handbuch der Staatsweisheit oder der Politik*, Jena 1811.
48. Martens G. F., *Versuch über die Existenz eines positiven Europäischen Völkerrechts und den Nutzen dieser Wissenschaft*, Göttingen 1787.
49. Marx K., Engels F., *Die deutsche Ideologie*, Berlin 2016.
50. Mill J. S., *Considerations on Representative Government*, London 1861.
51. Mohl R. v., *Bevölkerung*, [w:] *Das Staats-Lexikon, Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände*, T. 2, Rotteck C. v., Welcker C. (red.), Altona 1846.
52. Mohl R. v., *Das Bundes-Staatsrecht der Vereinigten Staaten von Nord-Amerika. Erste Abtheilung : Verfassungs-Recht*, Stuttgart und Tübingen 1824.
53. Mohl R. v., *Das deutsche Reichsstaatsrecht, Rechtliche und politische Eröterungen*, Tübingen 1873.
54. Mohl R. v., *Das Reprästativsystem, seine Mängel und die Heilmittel. Politische Briefe eines Altliberalen,* „Deutscher Vierteljahrs Schrift", Z. 3, 1852.
55. Mohl R. v., *Das Staatsrecht des Königreiches Württemberg*, T. 1, Tübingen 1829.
56. Mohl R. v., *Das Staatsrecht des Königreiches Württemberg*, T. 1, Tübingen 1840.
57. Mohl R. v., *Das Staatsrecht des Königreichs Württemberg*, T. 2, Tübingen 1831.
58. Mohl R. v., *Denkschrift zur Begründung des von der Großherzoglich badischen Regierung in der hohen Bundesversammlung gestellten Antrages, betreffend die Kurhessische Verfassungsangelegenheit*, Karlsruhe 1862.
59. Mohl R. v., *Die deutschen Universitäten, ihre gegenwärtigen Missstände und deren Heilung,* „Deutscher Vierteljahrs Schrift", Z. 2, 1839.
60. Mohl R. v., *Die Geschichte und Literatur der Staatswissenschaften in Monographieen dargestellt*, T. 1, Erlangen 1855.
61. Mohl R. v., *Die Geschichte und Literatur der Staatswissenschaften in Monographieen dargestellt*, T. 2, Erlangen 1856.
62. Mohl R. v., *Die Geschichte und Literatur der Staatswissenschaften in Monographien dargestellt*, T. 3, Erlangen 1858.
63. Mohl R. v., *Die Literatur des gesammten württembergischen Rechtes aus dem letzten Jahrzehnd, historisch kritisch dargestellt*, Stuttgart 1830.

64. Mohl R. v., *Die Nichtigkeit der Ansprüche des Obersten Air Augustus d'Este auf Thronfähigkeit in Grossbritannien und Hannover. Gegen die Gutachten von Dillon, Klüber und Zachariä nachgewiesen*, Tübingen 1835.
65. Mohl R. v., *Die Öffentliche Rechtspflege des Deutschen Bundes. Ein publicistischer Versuch*. Stuttgart und Tübingen 1822.
66. Mohl R. v., *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates*, T. 1 i 2, Tübingen 1832.
67. Mohl R. v., *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates*, T. 1 i 2, Tübingen 1844.
68. Mohl R. v., *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates*, T. 1 i 2, Tübingen 1866.
69. Mohl R. v., *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates*, T. 1 i 2, Tübingen 1832,
70. Mohl R. v., *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates*, T. 1 i 2, Tübingen 1844.
71. Mohl R. v., *Die Polizeiwissenschaft nach den Grundsätzen des Rechtsstaates*, T. 1 i 2, Tübingen 1866.
72. Mohl R. v., *Die Staatsromane*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft", T. 2, 1845.
73. Mohl R. v., *Die Verantwortlichkeit der Minister in Einherrschaften mit Volksvertretung, rechtlich, politisch und geschichtlich entwickelt*, Tübingen 1837.
74. Mohl R. v., *Die Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft der politischen Ökonomie*, „Deutscher Vierteljahrschrift", Z. 3, 1840.
75. Mohl R. v., *Dissertatio inauguralis sistens discrimen ordinum provincialium et constitutionis repraesentativae*, Tubingae 1821.
76. Mohl R. v., *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Tübingen 1859.
77. Mohl R. v., *Encyklopädie der Staatswissenschaften*, Tübingen 1872.
78. Mohl R. v., *Encyklopedia Umiejętności Politycznych*, T. 1 i 2, Warszawa 2003.
79. Mohl R. v., *Geschichtliche Nachweisungen über die Sitten und das Betragen der Tübinger Studierenden während des 16ten Jahrhunderts* [w:] *Anzeige der Feier des Geburts-Festes Seiner Majestät des Königs Wilhelm von Württemberg auf den 27. September 1832*., Tübingen 1832.
80. Mohl R. v., *Gesellschafts-Wissenschaften und Staats-wissenschaften*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft", T. 7, 1851.

81. Mohl R. v., *Gesetz, Gesetzgebende Gewalt, Gesetzgebung,* [w:] Bluntschli J. C., Brater K. (red.), *Deutsches Staats-Wörterbuch,* T. 4, Stuttgart und Leipzig 1859.
82. Mohl R. v., *Kritische Bemerkungen über die Wahlen zum deutschen Reichstage*, Tübingen 1874.
83. Mohl R. v., *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 1, Stuttgat und Leipzig 1902.
84. Mohl R. v., *Lebenserinnerungen von Robert von Mohl 1799-1875*, T. 2, Stuttgart und Leipzig 1902.
85. Mohl R. v., *Literarhistorische Uebersicht über die Enzyklopädien der Staatswissenschaften,* „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft", T. 2, 1845.
86. Mohl R. v., *Mohl, Benjamin Ferdinand von,* [w:] „Allgemeine Deutsche Biographie 22" 1885.
87. Mohl R. v., *Nordamerikanisches Staatsrecht*, „Kritische Zeitschrift für Rechtswissenschaft und Gesetzgebung des Auslandes", T. 27, 1855.
88. Mohl R. v., *Polizei*, [w:] *Das Staats-Lexikon, Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände,* T. 10, Rotteck C. v., Welcker C. (red.), Altona 1848.
89. Mohl R. v., *Prospectus*, „Zeitscrhfit für die gesammte Staatswissenschaft", 1843.
90. Mohl R. v., *Rechtliche und politische Eröterungen über die Bundesreformakte. Von einem Süddeutschen*, Erlangen 1863.
91. Mohl R. v., *Repräsentatives und Parlamentarisches Regierungssystem: eine begriffsgeschichtliche Analyse*, „Politische Vierteljahresschrift", T. 6, N. 2, 1965.
92. Mohl R. v., *Revision der völkerrechtlichen Lehre vom Asyle*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft", T. 9, 1853.
93. Mohl R. v., Sarwey O. v., *Geschichte der Rechtsgesetzgebung und Rechtsordnung unter König Wilhelm,* Stuttgart 1841.
94. Mohl R. v., *Staatsrecht, Völkerrecht und Politik,* T. 1. *Staatsrecht und Völkerrecht,* Tübingen 1860.
95. Mohl R. v., *Staatsrecht, Völkerrecht und Politik,* T. 3, *Politik,* T. 2, Tübingen 1869.
96. Mohl R. v., *Staatsrecht, Völkerrecht, Politik,* T.2, *Politik,* T.1, Tübingen 1862.
97. Mohl R. v., *System der Präventiv-Justiz oder Rechts-Polizei,* Tübingen 1834.
98. Mohl R. v., *System der Präventiv-Justiz oder Rechtspolizei,* Tübingen 1845.
99. Mohl R. v., *Über die verschiedene Auffassung des represäntativen Systemes in England, Frankreich und Deutschland*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft", T. 3, 1846.
100. Mohl R. v., *Übersicht der neueren völkerrechtlichen Literatur*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft", T. 3, 1846.

101. Mohl R. v., *Ueber Bueraukratie,* „Zeitschrift für die gesammte Staatswissenschaft", Z. 2, 1846.
102. Mohl R. v., *Ueber die Errichtung staatswissenschaftlicher Fakultäten auf den deutschen Universitäten*, „Deutscher Vierteljahrs Schrift", Z. 4, 1849.
103. Mohl R. v., *Ueber die Nachteile, welche sowohl den Arbeitern selbst als dem Wohlstande und der Sicherheit der gesammten bürgerlichen Gesellschaft von dem fabrikmässigen Betriebe der Industrie zugehen*, „Archiv der politischen Ökonomie und Polizeiwissenschaften", T. 2.
104. Mohl R. v., *Vorschläge zu einer Geschäftsordnung des verfassungsgebenden Reichstages,* Heidelberg 1848.
105. Mohl. R. v., (Anonym), *W.G. Hamiltons parlamentarische Logik, Taktik und Rhetorik. Aus dem Englischen übersetzt und nach Materien geordnet*. Tübingen 1828.
106. Mohl. R. v., (Anonym), *W.G. Hamiltons parlamentarische Logik, Taktik und Rhetorik. Aus dem Englischen übersetzt und nach Materien geordnet*. Tübingen 1872.
107. Monteskiusz, *O duchu praw*, przeł. Boy-Żeleński T., Kraków 2003
108. Müller A. H., *Die Elemente des Staatskunst,* Berlin 1809.
109. Müller A. H., *Versuch einer Theorie des Geldes*, Leipzig 1816.
110. Müller A. H., *Von der Nothwendigkeit einer theologischen Grundlage der gesammten Staatswissenschaften und der Staatswirtschaft insbesondere,* Leipzig 1819.
111. Neumann Fr. J., *Volk und Nation,* Leipzig 1888.
112. Nott J. C., Gliddon R., *Types of mankind*, Philadelphia 1854.
113. Pölitz K. H. L., *Grundriß für encyklopädische Vorträge über die gesammten Staatswissenschaften*, Leipzig 1825.
114. Puchta G. F., *Das Gewohnheitsrecht*, Erlangen 1828.
115. Rehberg A. W., *Untersuchungen über die Französische Revolution*, Hannover und Osnabrück 1793.
116. Ricci G., *Del Municipio considerato come unità elementare della città e della nazione italiana,* Livorno 1847.
117. Rohmer F., *Deutschlands alte und neue Bureaukratie,* München 1848.
118. Rössler C., *System der Staatslehre, A. Allgemeine Staatslehre*, Leipzig 1857.
119. Rotteck C. v., *Allgemeine Geschichte vom Anfang der historischen Kenntniss bis auf unsere Zeiten,* Freiburg 1812–1827.
120. Rotteck C. v., *Lehrbuch des Vernuftrechts und der Staatswissenschaften*, T. 2, Stuttgart 1840.
121. Rotteck C. v., *Lehrbuch des Vernunftrechts und der Staatswissenschaften,* T. 1-4, Stuttgart 1829-1835.

122. Rotteck C. v., Welcker C., *Staats-Lexikon oder Encyklopädie der Staatswissenschaften*, T. 1, Altona 1834.
123. Rousseau J.J., Trzy *Rozprawy z filozofii społecznej. Ekonomia polityczna*, przeł. Powiadowska-Kowalewska H., Kraków 1956.
124. Rousseau J.J., *Umowa społeczna*, przeł. Peretiatkowicz A., Kęty 2002.
125. Schlözer A. L., *Allgemeines Staatsrecht und Staatsverfassungslehre*, Göttingen 1793.
126. Schlözer A. L., *Theorie der Statistik*, Göttingen 1804.
127. Schmitthenner F., *Zwölf Bücher vom Staate oder systematische Encyklopädie der Staatswissenschaften*, T. 1, Gießen 1839.
128. Schmitthenner F., *Zwölf Bücher vom Staate oder systematische Encyklopädie der Staatswissenschaften*, T. 1, Gießen 1839.
129. Schmitthenner F., *Zwölf Bücher vom Staate, oder systematische Encyklopädie der Staatswissenschaften*, T. 3, Gießen 1843.
130. Schulze H., *Robert von Mohl. Ein Erinnerungsblatt dargebracht zur fünfhundertjährigen Jubelfeier der Ruperto-Carola*, Heidelberg 1886.
131. Stahl F. J., *Das Monarchische Prinzip*, Berlin 1926.
132. Stahl F. J., *Das Monarchische Prinzip, eine staatsrechtlich-politische Abhandlung*, Heidelberg 1845.
133. Stahl F. J., *Die Philosophie des Rechts nach geschichtlicher Ansicht*, Heidelberg 1833.
134. Stahl F. J., *Die Philosophie des Rechts*, T. 2, *Rechts- und Staatslehre auf der Grundlage christlicher Weltanschauung*, Heidelberg 1854.
135. Stahl F. J., *Die Philosophie des Rechts*, T. 2, *Rechts- und Staatslehre auf der Grundlage christlicher Weltanschauung*, Heidelberg 1845.
136. Stahl F. J., *Die Revolution und die konstitutionelle Monarchie*, Berlin 1848.
137. Stahl F. J., *Rechts- und Staatslehre auf der Grundlage christlicher Weltanschauung*, T. 4, Heidelberg 1846.
138. Stahl F. J., *Rechtsphilosophie*, Heidelberg 1854.
139. Stahl F. J., *The Philosophy of Law, The Doctrine of Law and State on the basis of the Christian world-view*, T. 4, T*he doctrine of State and the Principles of State Law*, tłum. Ruben Alvarado, Wordbridge Publishing 2009.
140. Stahl F. J., *The Philosophy of Law, The Doctrine of Law and State on the basis of the Christian world-view*, T. 2, *Principles of Law*, tłum. Ruben Alvarado, Wordbridge Publishing 2007.
141. Stein L. v., *Der Socialismus und Kommunismus des heutigen Frankreichs*, Leipzig 1848.
142. Stein L. v., *Die Verwaltungslehre*, T. 1, Stuttgart 1865.

143. Stein L. v., *Geschichte der Sozialen Bewegung in Frankreich von 1789 bis auf unsere Tage*, T. 1, Leipzig 1850.
144. Stein L. v., *System der Staatswissenschaft*, T. 1, Stuttgart und Tübingen, 1852.
145. Treitschke H. v., *Die Gesellschaftswissenschaft ein kritischer Versuch*, Leipzig 1859.
146. Vollgraff K., *Erster Versuch einer wissenschaftlichen Begründung sowohl der allgemeinen Ethnologie durch die Anthropologie wie auch der Staats- und Rechts- Philosophie durch die Ethnologie oder Nationalität der Völker*, Marburg 1855.
147. Vorländer F., *Die Staatsformen in ihrem Verhältniss zu der Entwicklung der Gesellschaft*, „*Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft / Journal of Institutional and Theoretical Economics*", T. 14, Z. 2/[3], 1858.
148. Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002.
149. Welcker K., *Association*, [w:] *Das Staats-Lexikon, Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände,* Welcker K. (red.), T. 1, Leipzig 1862.
150. Welcker K., *Die letzten Gründe von Recht, Staat und Strafe philosophisch und nach den Gesetzen der merkwürdigsten Völker rechtshistorisch entwickelt*, Giessen 1813.
151. Welcker K., *Gleichgewicht der Gewalten*, [w:] *Das Staats-Lexikon, Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände,* Rotteck K. v., Welcker K. (red.), T. 6, Leipzig 1862.
152. Welcker K., *Petition*, [w:] *Das Staats-Lexikon, Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände,* Welcker K. (red.), T. 11, Leipzig 1864.
153. Welcker K., *Staatsverfassung*, [w:] *Das Staats-Lexikon Encyklopädie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände*, T. 13, Leipzig 1865.
154. Zachariae K. S., *Vierzig Bücher vom Staate*, T. 1, Heidelberg 1839.
155. Zachariae K. S., *Vierzig Bücher vom Staate*, T. 2, Stuttgatt und Tübingen 1820.
156. Zachariae K. S., *Vierzig Bücher vom Staate*, T. 3, Heidelberg 1839.
157. Zachariae K. S., *Vierzig Bücher vom Staate*, T. 4, Heidelberg 1840.
158. Zoepfl H., *Grunsaetze des allgemeinen und des constitionell-monarchischen Staatsrechts*, Heidelberg 1846.

Opracowania

Monografie:

1. Angermann E., *Robert von Mohl 1799-1875 Leben und Werk eines altliberalen Staatsgelehrten,* Neuwied 1962.
2. Asanger R., *Beiträge zur Lehre vom Rechtsstaat im 19. Jahrhundert*, Bochum 1938.
3. Balicki Z., *Metody Nauk Społecznych i ich rozwój w XIX stuleciu*, Warszawa 1903.
4. Bartosiak J., *Rzeczpospolita między morzem a lądem. O wojnie i pokoju*, Warszawa 2018.
5. Benz A., *Der moderne Staat: Grundlagen der politologischen Analyse*, München 2008.
6. Berber F., *Das Staatsideal im Wandel der Weltgeschichte,* München 1973.
7. Beyme K. v., *Geschichte der politischen Theorien in Deutschland 1300-2000,* Wiesbaden 2009.
8. Beyme K. v., *Politische Theorien im Zeitalter der Ideologien 1789-1945,* Wiesbaden 2002.
9. Bleek W., *Geschichte der Politikwissenschaft in Deutschland*, München 2001.
10. Böckenförde E.-W., *Recht, Staat, Freiheit, Studien zur Rechtsphilosophie, Staatstheorie und Verfassungsgeschichte,* Frankfurt am Main 1992.
11. Böckenförde E.-W., *Staat, Gesellschaft, Freiheit, Studien zur Staatstheorie und zum Verfassungsrecht,* Frankfurt am Main, 1976.
12. Boldt H., *Deutsche Staatslehre im Vormärz*, Düsseldorf 1975.
13. Boldt W., *Verfassungsgeschichtlie Betrachtungen*, Münster 2004.
14. Bożek M., *System konstytucyjny Republiki Federalnej Niemiec*, Warszawa 2017.
15. Brandt H., *Landständische Repräsentation im deutschen Vormärz,* Berlin 1968.
16. Chmieliński M., *Atomizm a indywidualizm. Rozważania nad myślą polityczną i prawną Wilhelma von Humboldta*, Łódź 2004.
17. Citkowska-Kimla A., *Romantyzm polityczny w Niemczech. Reprezentanci, idee, model,* Kraków 2010.
18. Czapliński W., Galos A., Korta W., *Historia Niemiec,* Wrocław, Warszawa, Kraków 1990.
19. Czubiński A., *Węzłowe problemy rozwoju socjaldemokracji niemieckiej (1847-1993)*, Poznań 1994.
20. Dann O., *Nation und Nationalismus in Deutschland 1770-1990,* München 1996.
21. Dennewitz B., *Die Systeme des Verwaltungsrechts*, Hamburg 1948.
22. Dilthey W., *Gesammelte Schriften I. Band, Einleitung in die Gesiteswissenschaften*, Göttingen, 1990.
23. Doehring K., *Allgemeine Staatslehre, Eine systematische Darstellung*, Heidelberg 2004.

24. Dzieszyński R., *Polak, Węgier… Millenium Przyjaźni*, Warszawa 1988.
25. Dziubka K., Szlachta B., Nijakowski L. M., *Idee i ideologie we współczesnym świecie*, Warszawa 2008.
26. Ebel F., Thielmann G., *Rechtsgeschichte. Von der Römischen Antike bis zur Neuzeit*, Heidelberg 2003.
27. Ehrhard W., *Die Grundlagen der Staatslehre Carl Theodor Welckers*, Würzburg 1910.
28. Ehrle P. M., *Robert von Mohl als Leiter der Tübinger Universitätsbibliothek (1836-1844)*, Tübingen 1875.
29. Ehrle P. M., Schäfer V. (red.), *Robert von Mohl (1799-1875) Austellung zu seinem 100. Todestag veranstaltet von der Universitätsbilbiothek und dem Universitätsarchiv Tübingen 4.-29. November 1975*, Tübingen 1975.
30. Fichte J. G., *Reden an die deutsche Nation*, Hamburg 1978.
31. Forsthoff E., *Deutsche Verfassungsgeschichte der Neuzeit*, Stuttgart, Berlin, Köln, Mainz 1972.
32. Forsthoff E., *Deutsche Verfassungsgeschichte der Neuzeit. Ein Abriß*, Stuttgart 1961.
33. Franke J., *Das Wesen der Frankfurter Grundrechte von 1848/1849 im System der Entwicklung der Menschen- und Grundrechte*, Bonn 1970.
34. Fuhrmann M., *Volksvermehrung als Staatsaufgabe? Bevölkerungs- und Ehepolitik in der deutschen politischen und ökonomischen Theorie des 18. und 19. Jahrhunderts*, Paderborn, München, Wien, Zürich, 2002.
35. Fukuoka A., *The Sovereign and the Prophets, Spinoza on Grotian and Hobbesian Biblical Argumentation*, Leiden 2018.
36. Füßl W., *Professor in der Politik: Friedrich Julius Stahl (1802-1861)*, Göttingen 1988.
37. Gagel W., *Die Wahlrechtsfrage in der Geschichte der deutschen liberalen Parteien 1848-1918*, Düsseldorf 1958.
38. Gall L., *Benjamin Constant, Seine politische Ideenwelt und der deutsche Vormärz*, Wiesbaden 1963.
39. Garner J. W., *Introduction to Political Science a treatise on the origin, nature, functions, and organization of the state,*, New York, Cincinnati, Chicago 1910.
40. Gmür R., *Savigny und die Entwicklung der Rechtswissenschaft*, Münster 1962.
41. Görtemaker M., *Deutschland im 19. Jahrhundert Entwicklungslinien*, Bonn 1989.
42. Grahe R.-J., *Meinungsfreicheit und Freizügigkeit. Eine Untersuchung zum Grundrechtsdenken bei Robert von Mohl*, Münster 1981.
43. Granzow B., *Robert von Mohls Gedanken zi einem parlamentarischen Regime auf berufsständischer Grundlage*, Heidelberg 1959.

44. Grimm D., *Deutsche Verfassungsgeschichte 1776-1866 Vom Beginn des modernen Verfassungsstaats bis zur Auflösung des Deutschen Bundes*, Frankfurt am Main 1988.
45. Grosser D., *Grundlagen und Struktur der Staatslehre Friedrich Julius Stahls (Staat und Politik 3)*, Köln, Opladen 1963.
46. Grünfeld E., *Lorenz von Stein und die Gesellschaftslehre*, Jena 1910.
47. Grygieńć J., *Wola powszechna w filozofii politycznej*, Toruń 2012.
48. Hähnle J., *Die politischen Ideen Robert von Mohls. Ein Beitrag zur Geschichte des älteren süddeutschen Liberalismus*, Tübingen 1921.
49. Hamacher H., *Carl Schmitts Theorie der Diktatur und der intermediären Gewalten,* Neuried 2001.
50. Haratsch A., *Die Geschichte der Menschenrechte*, Potsdam 2010.
51. Hartung F., *Deutsche Verfassungsgeschichte vom 15. Jahrhundert bis zur Gegenwart*, Stuttgart 1950.
52. Heywood A., *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2008.
53. Heywood A., *Klucz do politologii*, Warszawa 2008.
54. Hirst M. E., *Life of Friedrich List and selections from his writings*, London 1909.
55. Isensee J., *Subsidiaritätsprinzip und Verfassungsrecht, Eine Studie über das Regulativ des Verhältnisses von Staats und Gesellschaft*, Berlin 2001.
56. Janicka D., *Ustawa zasadnicza w praktyce Republiki Federalnej Niemiec (1949-1989)*, Toruń 2009.
57. Jarra E., *Ogólna Teorja Prawa*, Warszawa 1922.
58. Jaskólski M., *13 różnych esejów o historii myśli politycznej i nie tylko*, Warszawa 2013.
59. Jayme E., *Internationales Privatrecht, Ideengeschichte von Mancini und Ehrenzweig zum Europäischen Kollisionsrecht*, Heidelberg 2009.
60. Jonas F., *Geschichte der Soziologie*, T. 2, Reinbek bei Hamburg 1968.
61. Kaczmarek T. T., Pysz P., *Ludwig Erhard i Społeczna Gospodarka Rynkowa*, Warszawa 2004.
62. Kahan A. S., *Liberalism in Nineteenth-Century Europe. The Political Culture of Limited Suffrage*, New York 2003.
63. Kalisz A., Leszczyński L., Liżewski B., *Wykładnia Prawa, Model Ogólny a Perspektywa Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Prawa Unii Europejskiej*, Lublin 2011.
64. Kaltefleiter W., *Die Funktionen des Staatsoberhauptes in der parlamentarischen Demokratie*, Köln und Opladen 1970.
65. Kamiński S., *Nauka i Metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992.

66. Karpen U., *Die geschichtliche Entwicklung des liberalen Rechtsstaates, Vom Vormärz bis zum Grundgesetz*, Mainz 1985.
67. Kelly J. M., *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006.
68. Kimminich O., *Deutsche Verfassungsgeschichte*, Frankfurt am Main 1970.
69. Klemperer K. v., *Germany's New Conservatism Its History and Dilemma in the Twentieth Century*, Princeton New Jersey 1968.
70. Korab-Karpowicz W. J., *Historia Filozofii Politycznej od Tukidydesa do Locke'a*, Kęty 2010.
71. Korkunov N. M., *General Theory of Law*, tłum. Hastings W. G., Boston 1909.
72. Koslowski P., *Staat und Gesellschaft bei Kant*, Tübingen 1985.
73. Kostrubiec J., *Nauka o państwie w myśli Georga Jellinka*, Lublin 2015.
74. Kotarbiński T., *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 2003.
75. Kotarbiński T., *Sprawność i błąd : (z myślą o dobrej robocie nauczyciela)*, Warszawa 1960.
76. Kriele M., *Einführung in die Staatslehre. Die geschichtlichen Legitimitätsgrundlagen des demokratischen Verfassungsstaates*, Stuttgart, Berlin, Köln 2003.
77. Lamentowicz W., *Państwo współczesne*, Warszawa 1996.
78. Lampert H., *Porządek gospodarczy i społeczny w RFN*, Warszawa 1993.
79. Leibholz G., *Die Repräsentation in der Demokratie*, Berlin, New York 1973.
80. Lerg Ch. A., *Amerika als Argument: Die deutsche Amerika-Forschung im Vormärz und ihre politische Deutung in der Revolution von 1848/49*, Bielefeld 2011.
81. Leszczyna, H., *Hermeneutyka prawnicza : rozumienie i interpretacja tekstu prawnego*, Warszawa 1997.
82. Lichtblau K., *Zwischen Klassik und Moderne Die Modernität der klassischen deutschen Soziologie*, Wiesbaden 2017.
83. Lindenfeld D. F., *The Practical Imagination The German Sciences of State in the Nineteenth Century*, Chicago 1997.
84. Luchterhandt O., *Grundpflichten als Verfassungsproblem in Deutschland. Geschichtliche Entwicklung und Grundpflichten unter dem Grundgesetz*, Berlin 1988.
85. Ławniczak A., *Istota władzy państwowej i jej formy*, Wrocław 2010.
86. Łustacz L., *Ustawa i rozporządzenie w klasycznej doktrynie francuskiej i niemieckiej*, Warszawa 1968.
87. Maciąg Z. A., *Kształtowanie zasad państwa demokratycznego, prawnego i socjalnego w Niemczech (do 1949 r.)*, Białystok 1998.
88. Maier H., *Die ältere Deutsche Staats- und Verwaltungslehre*, München 1980.

89. Malarczyk J., *U źródeł włoskiego realizmu politycznego: Macchiavelli i Guicciardini*, Lublin 1963.
90. Mayer O., *Deutsches Verwaltungsrecht*, T. 1, Leipzig 1895.
91. Mayr G. v., *Begriff und Gliederung der Staatswissenschaften Zur Einführung in deren Studium*, Tübingen 1910.
92. Mayr G. v., *Statistik und Gesellschaftslehre*, Freiburg 1895.
93. Meierhenrich J., *The Remanants of the Rechtsstaat, An Ethnography of Nazi Law*, Oxford 2018.
94. Meyer G., *Das Studium des öffentlichen Rechtes und der Staatswissenschaften in Deutschland*, Jena 1875.
95. Meyers R. G., *Understanding Empiricism*, London and New York 2014.
96. Nipperdey T., *Deutsche Geschichte 1800-1866 Bürgerwelt und starker Staat*, München 1991.
97. Oertzen P. v., *Die soziale Funktion des staatsrechtlichen Positivismus*, Frankfurt am Main 1974.
98. Ottoman H., *Geschichte des politischen Denkens*, T. 3: *Neuzeit*, Stuttgart 2008.
99. Paluszyński T., *Historia Niemiec i państw niemieckich zarys dziejów politycznych*, Poznań 2006.
100. Pankoke E., *Sociale Bewegung – Sociale Frage – Sociale Politik Grundfragen der deutschen „Socialwissenschaft" im 19. Jahrhundert*, Stuttgart 1970.
101. Pauly W., *Der Methodenwandel im deutschen Spätkonstitutionalismus, Ein Beitrag zu Entwicklung und Gestalt der Wissenschaft vom öffentlichen Recht im 19. Jahrhundert*, Tübingen 1993.
102. Peukert H., *Das Tradierte Konzept Der Staatswissenschaft*, Berlin 2005.
103. Pöggeler W., *Die deutsche Wissenschaft vom englischen Staatsrecht. Ein Beitrag zur Rezeptions- und Wissenschaftsgeschichte 1748-1914*, Berlin 1995.
104. Porębski Cz., *Umowa społeczna. Renesans idei*, Kraków 1999.
105. Raberg F., *Biographisches Handbuch der württembergischen Landtagsabgeordneten 1815–1933. Im Auftrag der Kommission für geschichtliche Landeskunde in Baden-Württemberg*. Kohlhammer, Stuttgart 2001.
106. Racky M., *Die Diskussion über Gewaltenteilung und Gewaltentrennung im Vormärz*, Frankfurt am Main 2005.
107. Rau Z., *Zapomniana wolność. W poszukiwaniu historycznych podstaw liberalizmu*, przeł. M. Przychodzeń, Warszawa 2008.
108. Reinhard F. E., *Karl Ludwig von Haller. Ein Lebensbild aus der Zeit der Restauration*, Bachem 1915.

109. Roggen R., *<<Restauration>> - Kampfruf und Schimpfwort Eine Kommunikationsanalyse zum Hauptwerk des Staatstheoretikers Karl Ludwig von Haller (1768-1854),* Freiburg 1999.
110. Rosenbusch U., *Der Werg zum Frauenwahlrecht in Deutschland*, Baden-Baden 1998.
111. Rüdiger A., *Die Staatswissenschaft an der Universität Halle im 18. Jahrhundert*, Tübingen 2005.
112. Rudzio W., *Das politische System der Bundesrepublik Deutschland*, Opladen 1991.
113. Ruggiero G. d., *Geschichte des Liberalismus in Europa*, München 1930.
114. Sadowski M., *Islam religia i prawo*, Warszawa 2017.
115. Schenke W.-R., *Polizei- und Ordnungsrecht*, Heidelberg 2009.
116. Schmidt Ch. H., *Vorrang der Verfassung und konstituionelle Monarchie: eine dogmengeschichtliche Untersuchung zum Problem der Normenhierarchie in den deutschen Staatsordnungen im frühen und mittleren 19. Jahrhundert (1818-1866)*, Berlin 2000.
117. Schmitz H., *Die Staatsauffassung Robert von Mohls unter Berücksichtigung der verfassungs-geschichtlichen Entwicklung und des positivistischen Staatsdenkens*, Köln 1965.
118. Schöttle R., *Politische Theorien des süddeutschen Liberalismus im Vormärz*, Baden-Baden 1994.
119. Schroeder K-P., *Vom Sachsenspiegel zum Grundgesetz. Eine deutsche Rechtsgeschichte in Lebensbildern*, München 2001.
120. Sławski S., *Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich*, Gdańsk 1925.
121. Sobolewska B., Sobolewski M., *Myśl polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*, Warszawa 1978.
122. Sobolewski M., *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego*, Warszawa 1974.
123. Sobota K., *Das Prinzip Rechtsstaat*, Tübingen 1997.
124. Stagl J., *A History of Curiosity The Theory of travel 1550-1800*, Abingdon 1995.
125. Stelmach J., Brożek B., *Metody prawnicze*, Warszawa 2006.
126. Stöcker B., *Die Gemeinwohltheorie Robert von Mohls ale ein früher Ansatz des sozialen Rechtsstaatsprinzips*, München 1992.
127. Stolleis M., *Geschichte des öffentlichen Rechts in Deutschland*, München 1992.
128. Suppé R., *Die Grund- und Menschenrechte in der deutschen Staatslehre des 19. Jahrhunderts*, Berlin 2004.
129. Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002.
130. Thieme W., *Verwaltungslehre*, Köln 1977.
131. Tkaczyński J. W., *Prawo Ustrojowe Niemiec*, Kraków 2015.
132. Tracz-Tryniecki M., *Myśl polityczna i prawna Alexisa de Tocqueville*, Kraków 2009.
133. Tuthill F., *The History of California*, San Francisco 1866.

134. Uhlenbrock H, *Der Staat als juristische Person: Dogmengeschichtliche Untersuchung zu einem Grundbegriff der deutschen Staatsrechtslehre*, Berlin 2000.
135. *Verfassung des Deutschen Reiches, gegeben Berlin den 16. April 1871*, Roenne L. v. (red.), Berlin und Leipzig 1882.
136. Wawrykowa M., *Dzieje Niemiec 1789-1871*, Warszawa 1980.
137. Wąsicki J., *Związek Niemiecki i Druga Rzesza Niemiecka 1848-1914*, Poznań 1989.
138. Weller K., Weller A., *Württembergische Geschichte im südwestdeutschen Raum*, Stuttgart und Aalen 1972.
139. Willoweit D., *Deutsche Verfassungsgeschichte Vom Frankreich bis zur Wiedervereinigung Deutschlands*, München 2005.
140. Winczorek P., *Nauka o państwie*, Warszawa 2005.
141. Wolff-Powęska A., *Niemiecka myśl polityczna wieku oświecenia*, Poznań 1988.
142. Wolzendorff K., *Die Entwicklung des Polizeibegriffs im 19. Jahrhundert*, Marburg 1906.
143. Załęski P. S., *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Toruń 2012.
144. Zieliński Z., *Niemcy Zarys Dziejów*, Katowice 2003.
145. Zimmermann G., *Die Deutsche Polizei im neunzehnten Jahrhundert*, T.1, Hannover 1845.
146. Zippelius R., *Geschichte der Staatsideen*, München 1994.
147. Zippelius R., *Kleine deutsche Verfassungsgeschichte. Vom frühen Mittelalter bis zur Gegenwart*, München 1998.

Artykuły naukowe:

1. Avraham D., *The Social and Religious Meaning of Nationalism: The Case of Prussian Conservatism 1815-1871*, „European History Quarterly", Vol. 38(4).
2. Bacławski J., *Wola powszechna i jej stabilność według koncepcji J.J. Rousseau*, „Przegląd filozoficzny – Nowa Seria", N. 4 (84), 2012.
3. Badura P., *Der Sozialstaat*, „Die öffentliche Verwaltung", N. 42, 1989.
4. Barwiński M., *Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Geographica Socio-Oeconomica", N. 5.
5. Bhat G. N., *Recovering the Historical Rechtsstaat*, „Review of Central and East European Law", N. 32, 2007.

6. Borski M., *Wykonywanie kontroli konstytucyjności celów i działalności partii politycznych przez Trybunał Konstytucyjny*, „Roczniki Administracji i Prawa", XI.
7. Bosiacki A., *Polski klasyczny liberalizm. O recepcji liberalizmu w polskiej myśli politycznej pierwszej połowy XIX w.*, „Studia Iuridica Lublinensia", Vol. 25, 3, 2016.
8. Brand J., Hattenhauer H. (red.), *Der europäische Rechtsstaat, 200 Zeugnisse seiner Geschichte*, Heidelberg 1994.
9. Buksiński T., *Trzy teologie polityczne Carla Schmitta*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna", T. 3, N. 1, 2014.
10. Chmaj M. (red.), *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2016.
11. Chmieliński M., *Dwa niemieckie indywidualizmy : Liberalny Humboldta i anarchistyczny Stirnera*, „Studia Prawno-Ekonomiczne", T. 60, 1991.
12. Chmieliński M., *Wilhelma Humboldta idee ograniczenia państwa,* „Czasopismo prawno-historyczne", T. 54, Z. 1, 2002.
13. Cuprjak M, *Paradygmaty w perspektywie zmian społecznych. Zarys problemu*, „Rocznik Andragogiczny", 23, 2016.
14. Dąbrowski K., *Ewolucja pojęcia policji w kontekście genezy żandarmerii w Niemczech*, „Annales UMCS Sectio G (Ius)", Vol. 25, 3, 2016.
15. Dubel L., *Idea „minimum państwa" w koncepcjach Frédérica Bastiata*, „Annales UMCS Sectio G (Ius)", Vol. 59, 2, 2012.
16. Dziadzio A., *Koncepcja państwa prawa w XIX wieku – idea i rzeczywistość*, „Czasopismo Prawno-Historyczne", T. 57, Z. 1, 2005.
17. Dziedziak W., *Wpływ sankcji prawnych i moralnych na skuteczność prawa*, „Studia Iuridica Lublinensia", Vol. 24, Z. 1, 2015.
18. Eulau H. H. F., *Early Theories of Parliamentarism,* „The Canadian Journal of Economics and Political Science / Revue canadienne d'Economique et de Science politique", Vol. 8, N. 1, 1942.
19. Fernandez-Villaverde J., *Magna Carta, the rule of law, and the limits on government*, „International Review of Law and Economics", 47, 2016.
20. Francis E. K., *The Nature of the ethnic group*, „Journal of American Sociology", 52, N. 5, 1947.
21. Freyer H., *Gegenwartsaufgaben der Deutschen Soziologie*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft / Journal of Institutional and Theoretical Economics", T. 95, Z. 1, 1935.
22. Grygieńć J., *Jana Jakuba Rousseau koncepcja woli powszechnej. Czym jest, po co jest i dlaczego nie działa jak powinna?,* „Dialogi polityczne", 3-4, 2004.

23. Grzymała P., *Bez Metafizyki… Koncepcja Filozofii Według Auguste'a Comte'a*, „Seminare", 17, 2001.
24. Gugnin A., Pliszka T., *Instytucjonalny wymiar etyki w ujęciu Niccolo Machiavellego*, „*Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*", Z. 15, 2009.
25. Haselsberger B., *Decoding borders. Appreciating border impacts on space and people*, „Planning Theory & Practice", Vol. 15, N. 4, 2014.
26. Hentschel V., *Die Staatswissenschaften an den deutschen Universitäten im 18. und frühen 19. Jahrhundert*, „Berichte zur Wissenschafts-Geschichte", 1, 1978.
27. Hilbert R. A., *Bureaucracy as Belief, Rationalization as Repair: Max Weber in a Post-Functionalist Age*, "Sociological Theory" 1987, Vol. 5(1).
28. Hoffmann R., *Beamtenstreik und Verfassungsverständnis vom Sozialstaat*, „Kritische Justiz", Vol. 4, N. 1, 1971.
29. Hotel M., Rychlewska A., *Analogia jako metoda prawnicza*, „Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia", 2, 2015.
30. Huber E. R., *Die deutsche Staatswissenschaft*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft / Journal of Institutional and Theoretical Economics", T. 95, Z. 1., 1935.
31. Isensee J., *Verfassung ohne Soziale Grundrechte: ein Wesenzug des Grundgesetzes*, „Der Staat", Vol. 19, N. 3, 1980.
32. Izdebski H., *Od administracji publicznej do public governance*, „Zarządzanie publiczne / public governance", N. 1, 2007, s. 10,
33. Jaskólski M., *Szkice o historii doktryn politycznych i prawnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z nauk politycznych", DCCXII, Z. 23.
34. Jaume L., *La théorie de l'autorité chez Benjamin Constant*, „Historical Reflections / Réflexions Historiques", Vol. 28, N. 3.
35. Jońca K., *Ewolucja pojęcia „Państwa Prawnego"w Niemieckiej Doktrynie Prawnej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis", N. 307, „Przegląd Prawa i Administracji VII", Wrocław 1976.
36. Kaufmann F.-X., *The idea of Social Policy in Western Societes: Origins and Diversity*, „International Journal of Social Quality", Vol. 3, N. 2, 2013.
37. Korybski A., *Teoria legislacji Jeremiego Benthama*, „Annales UMCS Sectio G (Ius)", Vol. 27, 13, 1980.
38. Kowalewski Z., *Historia nauki i naukoznawstwo. Zarys kierunków rozwoju i zmian organizacyjnych Zakładu Historii Nauki i Techniki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 15, 3, 1970.

39. Kozyra W., *Konstrukcja państwa prawnego w Europie i Polsce na przełomie XIX/XX wieku*, „Res Historica", 31, 2011.
40. Królak P., *„Dziewięćdziesiąt dziewięć cudzych pomysłów, i jeden autora". Porównanie myśli konstytucyjnej Wincentego Niemojowskiego i Benjamina Constanta*, „Czasopismo Prawno-Historyczne", T. 64, Z. 2, 2012.
41. Kubiak M., *Ordoliberalizm a koncepcja i praktyka społecznej gospodarki rynkowej*, „Studia Gdańskie" XXXI.
42. Leszczyński L., *Kategoria słuszności w wykładni prawa*, „Studia Iuridica Lublinensia", Vol. 15, 1, 2011.
43. Lichtblau K., *Die Stellung der Soziologie innerhalb der geistes- und sozialwissenschaftlichen Disziplinen,* „Soziologie", N. 39, Z. 3, 2010.
44. Liedke H. R., *The German Romanticists and Karl Ludwig von Haller's Doctrines of European Restoration*, „The Journal of English and Germanic Philology", Vol. 57, N. 3, 1958.
45. Liżewski B., *Cecha jednolitości systemu prawa w warunkach multicentryzmu*, „Annales UMCS Sectio G (Ius)", Vol. 66, 1, 2019.
46. Lötzsch R., *Was ist ein Volk und was eine Nation?*, „UTOPIE kreativ", Z. 103/104, 1999.
47. Łuszczyńska M., *Filozofia prawa : w poszukiwaniu tożsamości*, „Studia Iuridica Lublinensia" Vol. 16, 2011.
48. Łuszczyńska M., *Prawo natury a prawo stanowione- dwa antagonistyczne ujęcia filozofii prawa*, „Annales UMCS Sectio G (Ius)", Vol. 62-63, 2005-2006.
49. Łuszczyńska M., *Umowa społeczna jako fundament życia zbiorowego*, „Studia Iuridica Lublinensia", Vol. 21, 2014.
50. Megay E. N., *Treitschke Reconsidered: The Hegelian Tradition of German Liberalism,* „Midwest Journal of Political Science", Vol. 2, N. 3, 1958.
51. Meier E., *Robert von Mohl*, „Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft", N. 34, 1878.
52. *Niemiecko-Polsko Słownik Wyrazów Prawniczych i Administracyjnych*, Kraków 1874.
53. Nitschke P., *Von der Politeia zur Polizei: Ein Beitrag zur Entwicklungsgeschichte des Polizei-Begriffs und seiner herrschaftspolitischen Dimensionen von der Antike bis ins 19 Jahrhundert,* „Zeitschrift für Historische Forschung" Vol. 19, N. 1, 1992.
54. Opałek K., Wróblewski J., *Niemiecka szkoła historyczna w teorii prawa*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych", T. 5, 1954.
55. Papuziński A., *Filozoficzne dziedzictwo oświecenia a zrównoważony rozwój*, „Zeszyty naukowe Politechniki Śląskiej", seria: Organizacja i Zarządzanie, Z. 112, 2017.
56. Peck J., *Remaking laissez-faire*, „Progress in Human Geography", 31(1), 2008.

57. Philipovich E. v., *The infusion of socio-political ideas into the literature of german economics*, „The American Journal of Sociology" Vol. 18, N. 2, 1912.
58. Piloty R., *Das Parlamentarische System. Eine Untersuchung seines Wesens und Wertes*, „Archiv für Rechts- und Wirtschaftsphilosophie", Vol. 11, N. 1, 1917/1918.
59. Pomiankiewicz Ł., *Poza „dwiema socjologiami", czyli o ciągłej potrzebie budowania „trzeciej drogi" dla nauk społecznych*, „Roczniki Historii i Socjologii", Vol. 3, 2013.
60. Porębski Cz., *Umowa społeczna według Jana Jakuba Rousseau*, „Etyka", 22, 1966.
61. Potrzeszcz J., *Pozytywistyczna a niepozytywistyczna koncepcja prawa*, „Roczniki Nauk Prawnych", T. 15, N. 2, 2005,
62. Roberts D., *Jeremy Bentham and the Victorian Administrative State*, „Victorian Studies", Vol. 2, N. 3, 1959.
63. Rysiewicz M., *„Gdy prawo ustaje i wkracza siła…" Stan wyjątkowy w myśli prawno-państwowej Carla Schmitta*, „Dialogi Polityczne", 13, 2010.
64. Sauermann H., *Die gesamte Staatswissenschaft im Spiegel dieser Zeitschrift*, „Zietschrift für die gesamte Staatswissenschaft/ Journal of Institutional and Theoretical Economics", T. 134, Z.1, 1978.
65. Scheuner U., *Der Rechtsstaat und die soziale Verantwortung des Staates: Das wissenschaftliche Lebenswerk von Robert von Mohl*, „Der Staat" Vol. 18, N. 1, 1979.
66. Smyk G., *Początki ewolucji podstawowych pojęć i definicji w europejskiej nauce administracji*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa", 17, 2014.
67. Sobolewski M., *Koncepcja państwa prawnego (Rechtsstaat) w doktrynie niemieckiego liberalizmu epoki klasycznej*, Państwo i Prawo, Z. 2, 1980.
68. Sokolewicz W., *Państwo prawne – jego cechy i kryteria*, „Informacje Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu", N. 63.
69. Stefaniuk M. E., *Skuteczność prawa i jej granice*, „Studia Iuridica Lublinensia", Vol. 16, 2011.
70. Stoltenberg H. L., *Kurzer Abriß einer Geschichte der deutschen Soziologie*, „Weltwirtschaftliches Archiv", T. 32, 1930
71. Sylwestrzak A., *Władza Trzecia „Neutralna"*, „Zeszyty Prawnicze UKSW", Vol. 11, N. 4, 2011.
72. Szczap A., *Rodzina w poglądach wybranych filozofów*, „Wychowanie Rodzinne" T. 7, 1/2013.
73. Tończyk N. M., *Konstytucja Republiki Weimarskiej z 11 sierpnia 1919 roku jako demokratyczna podstawa prawna totalitarnego państwa*, „Studia Iuridica Toruniensia", T. 14.
74. Trzciński K., *Początki nowożytnego obywatelstwa w Europie – obywatel państwa i katalog jego praw w dokumentach Rewolucji Francuskiej*, „Studia Europejskie/ Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego", N. 2, 2005.

75. Tyrell H., *History and sociology – the First Century From ranke to Weber*, „Inter Disciplines. Journal of History and Sociology", Vol. 1, N.1, 2010.
76. Vasciannie S., *Land-locked and geographically disadvantaged states*, „Commonwealth Law Bulletin", 2005.
77. Wahl R., *Rechtliche Wirkungen und Funktionen der Grundrechte im Deutschen Konstitutionalismus des 19. Jahrhunderts*, „Der Staat" Vol. 18, N. 3, 1979.
78. Witkowski W., *Grzegorz Leopold Seidler o poglądach na biurokrację*, „Annales UMCS Sectio G (Ius)", Vol. 64, 1, 2014.
79. Wojtyszyn R., *Szkoła prawa natury od Hugona Grocjusza do Johna Locke'a*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia Wrocławskie Studia Erazmiańskie, Zeszyt Naukowy Studentów, doktorantów i pracowników naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego", 2007.
80. Zacher H. F., *Der Sozialstaat als Prozeß*, „Zeitschrift für gesamte Staatswissenschaft / Journal of Institutional and Theoretical Economics", Vol. 134, Z. 1, 1978.
81. Zahorski A., *Trzy syntezy Wielkiej Rewolucji Francuskiej : Albert Mathiez, Georges Lefebvre, Albert Soboul*, „Przegląd Historyczny", 55/1, 1964.

Części w pracach zbiorowych:

1. Baranowska M., *Jana Jakuba Rousseau refleksa o naturze* człowieka, [w:] Fiktus P., Malewski H., Marszał M. (red.), *„Rodzinna Europa": europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*, Wrocław 2015.
2. Behrends S., *Rozwój realnych systemów ekonomicznych w społecznej gospodarce rynkowej*, [w:] Mączyńska E., Pysz P. (red.), *Ordoliberalizm i Społeczna Gospodarka Rynkowa Wobec Wyzwań Współczesności*, Warszawa 2013.
3. Bermbach U., *Liberalismus*, [w:] *Pipers Handbuch der Politischen Ideen*, Fetscher I., Muenkler H. (red.), T. 3, München 1986.
4. Beyme K. v., *Einleitung*, [w:] Mohl R. v., *Politische Schriften. Eine Auswahl*, Beyme K. v. (red.), Köln und Opladen 1966.
5. Białecki A., *Tłumacz do Czytelnika*, [w:] R. v. Mohl, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych*, Warszawa 2003.
6. Biefang A., A. Schulz, *From Monarchical Constitutionalism to a Parliamentary Republic; Concepts of Parliamentarism in Germany since 1818*, [w:] *Parliament and Parliamentarism A*

Comparative History of a European Concept, P. Ihalainen, C. Ilie, K. Palonen (red.), New York Oxford 2016.

7. Bleek W., *Die Tübinger Schule der gesamten Staatswissenschaft*, [w:] *Schulen der deutschen Politikwissenschaft*, Bleek W., Lietzmann H. J. (red.), Opladen 1999.
8. Blöch E., *Haller, Karl Ludwig von*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, T. 10, Leipzig 1879.
9. Błuszkowski J., *Naród w sensie etnicznym i politycznym*, [w:] *Społeczeństwo i Polityka*, Wojtaszczyk K. A., Jakubowski W. (red.), Warszawa 2007.
10. Böckenförde E.-W., *Die Einheit von nationaler und konstitutioneller politischer Bewegung im deutschen Frühliberalismus*, [w:] *Moderne deutsche Verfassungsgeschcichte (1815-1918)*, Böckenförde E.-W. (red.), Köln 1972.
11. Böckenförde E.-W., *Die Theorie der Gewaltenteilung*, [w:] Mass E., Weinacht P.-L., *Montesquieu-Traditionen in Deutschland*, Berlin 2005.
12. Bokajło J., *Alfreda Müllera-Armacka styl: Społeczna Gospodarka Rynkowa*, [w:] Mączyńska E., Pysz P. (red.), *Ordoliberalizm i Społeczna Gospodarka Rynkowa Wobec Wyzwań Współczesności*, Warszawa 2013.
13. Bosiacki A., *Egalitaryzm a elitaryzm w klasycznej koncepcji państwa prawnego w Niemczech XIX wieku*, [w:] *Księga życia i twórczości. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Romanowi A. Tokarczykowi*, T. 5, *Prawo*, Władek Z. (red.), Lublin 2014.
14. Bosiacki A., *Robert von Mohl i początki koncepcji państwa prawnego*, [w:] *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych*, L. Dubel (red.), Lublin 2003.
15. Bosiacki A., *Wstęp*, [w:] R. v. Mohl, *Encyklopedia Umiejętności Politycznych*, Warszawa 2003.
16. Bosiacki A., *Z zagadnień koncepcji państwa prawnego w myśli niemieckiej XIX w*., [w:] *Pro bono Reipublicae, Księga jubileuszowa Profesora Michała Pietrzaka*, Borecki P., Czohara A., Zieliński T. J. (red.), Warszawa 2009.
17. Bożek M., *Władza ustrojodawcza w niemieckim konstytucjonalizmie monarchicznym*, [w:] *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, Maciejewski M., Marszał M., Sadowski M. (red.), Wrocław 2014.
18. Brandt H., *Karl von Rotteck (1775-1840)*, [w:] *Politische Theorien des 19. Jahhunderts Konservatismus, Liberalismus, Sozialismus*, Heidenreich B. (red.), Berlin 2002.
19. Burska- Cieślak J., *Geneza pojęcia socjalnego państwa prawnego w doktrynie niemieckiej*, [w:] *Państwo ustrój konstytucja studia*, Antonowicz L. i in. (red.), Lublin 1991.
20. Chmieliński M, *Moralność a prawo w doktrynie polityczno-prawnej Immanuela Kanta*, [w:] *Moralność i władza jako kategorie myśli politycznej*, Justyński J., Madeja A. (red.), Warszawa 2011.

21. Chmieliński M, *Polityczna wizja społeczeństwa w poglądach Wilhelma Humboldta*, [w:] *Przez tysiąclecia: państwo-prawo-jednostka*, T. 3, Lityński A., Mikołajczyk M. (red.), Katowice 2001.
22. Conze W., *Staat und Gesellschaft in der frührevolutionären Epoche Deutschlands*, [w:] *Entstehung des modernen souveränen Staates*, Hofmann H.-H. (red.), Köln, Berlin 1967.
23. Czubiński A., *Rozwój poczucia narodowego i dążeń do zjednoczenia narodowego w krajach niemieckich w dobie kapitalizmu (1776-1945)*, [w:] *Pojęcia „Volk" i „Nation" w historii Niemiec*, A. Czubiński (red.), Poznań 1980.
24. Ekeløve-Slydal G. M., *Jeremy Bentham's Legacy: A Vision of an international Law for the Greatest Happiness of All Nations*, [w:] *Philosophical Foundations of International Criminal Law: Correlating Thinkers*, Bergsmo M, Buis E. J. (red.), Brussels 2018.
25. Füßl W., *Friedrich Julius Stahl (1802-1861)*, [w:] *Politische Theorien des 19. Jahhunderts Konservatismus, Liberalismus, Sozialismus*, Heidenreich B. (red.), Berlin 2002.
26. Gembruch W., *Die preußischen Reformer*, [w:] *Pipers Handbuch der Politischen Ideen*, Fetscher I., Muenkler H. (red.), T. 3, München 1986.
27. Gozzi G., *Rechtsstaat and individual rights in german constitutional theory*, [w:] *The Rule of Law History, Theory and Criticism*, Costa P., Zolo D. (red.), Dordrecht 2007.
28. Hamerow T. S., *Die Wahlen zum Frankfurter Parlament*, [w:] *Moderne deutsche Verfassungsgeschcichte (1815-1918)*, Böckenförde E.-W. (red.), Köln 1972.
29. Hortsmann R.-P., *Hegels Theorie der bürgerlichen Gesellschaft*, [w:] *G. W. F. Hegel: Grundlinien der Philosophie des Rechts*, Siep L. (red.), Berlin/Boston 2017.
30. Kroll S., *The Illiberality of Liberal International Law: Religion, Science, and the Peaceful Violence of Civilization* [w:] *Paradoxes of Peace in Nieteenth Century Europe*, Hippler T., Vec M. (red.), Oxford 2015.
31. Kronenbitter G., *Wilhelm von Humboldt (1767-1835)*, [w:] *Politische Theorien des 19. Jahhunderts Konservatismus, Liberalismus, Sozialismus*, Heidenreich B. (red.), Berlin 2002.
32. Maciejewski M., *Odniesienia między prawem naturalnym i prawem stanowionym w wybranych doktrynach filozoficznych, politycznych i prawnych*, [w:] *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tradycje sporu i jego współczesne implikacje*, Kaczmarek P., Machaj Ł. (red.), Wrocław 2010.
33. Maciejewski M., Scheffler T., *O doktrynologii: Rozważania dotyczące przedmiotu oraz metody doktryn politycznych i prawnych* [w:] *Myślenie o Polityce i Prawie, przedmiot, metoda, praktyka*, Barwicka-Tylek I., Czarnecka A., Jaskólski M., Malczewski J. (red.), Warszawa 2015.

34. Maciejewski M., *Zarys dziejów kontraktualistycznych koncepcji genezy społeczeństwa i państwa,*[w:] *O źródłach państwa i władzy politycznej*, Wielomski A., Kalita C. (red.), Biała Podlaska 2011.
35. Maus I., *Entwicklung und Funktionswandel der Theorie des bürgerlichen Rechtsstaats*, [w:] *Der bürgerliche Rechtsstaat*, Tohipidur M. (red.), Frankfurt am Main 1978.
36. Müller-Schmid P. P., *Adam Müller (1779-1829)*, [w:] *Politische Theorien des 19. Jahhunderts Konservatismus, Liberalismus, Sozialismus*, Heidenreich B. (red.), Berlin 2002.
37. Nordblom P., *Robert von Mohl*, [w:] *Gelehrte in der Revolution. Heidelberger Abgeordnete in der deutschen Nationalversammlung 1848/49*, Engehausen F., Kohnle A. (red.), Ubstadt-Weiher 1998.
38. Nowacki J., *Państwo prawne w typologii państw Roberta von Mohla*, [w:] *Przybliżanie przeszłości. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Czesławowi Głombikowi z okazji czterdziestolecia pracy nauczycielskiej*, Bańka J. (red.), Katowice 1998.
39. Nowak J. R., *Polak, Węgier…* , [w:] *Sąsiedzi i inni*, Garlicki A. (red.), Warszawa 1978.
40. Pietrzyk-Reeves D., *Republikańska koncepcja umowy społecznej Jana Jakuba Rousseau*, [w:] *Umowa społeczna i jej krytycy*, Rau Z., Chmieliński M. (red.), Warszawa 2010.
41. Piotrowski B., *O romantycznej wizji narodu niemieckiego uwag kilka,* [w:] *Pojęcia „Volk" i „Nation" w historii Niemiec*, A. Czubiński (red.), Poznań 1980.
42. Poboży B., *Idea społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Społeczeństwo i Polityka*, Wojtaszczyk K. A., Jakubowski W. (red.), Warszawa 2007.
43. Podgórski R. A., *Myśl pozytywistyczna w filozofii nowożytnej*, [w:] *Człowiek, kultura, społeczeństwo – perspektywa filozoficzna*, Bałękowski K., Litwin-Lewandowska D. (red.), Lublin 2016.
44. Pulzer P., *Responsible Party Government in the German Political System*, [w:] *Party Government and Political Culture in Western Germany*, Döring H., Smith G. (red.), London and Basingstoke 1982.
45. Rau Z., *Umowa społeczna w doktrynie Johna Locke'a*, [w:] *Umowa społeczna i jej krytycy*, Rau Z., Chmieliński M. (red.), Warszawa 2010.
46. Reif M., *Public Sociology? Nicht mit uns!*, [w:] *2015: Routinen der Krise - Krise der Routinen. Verhandlungen des 37. Kongresses der Deutschen Gesellschaft für Soziologie in Trier 2014*, Lessenich S. (red.).
47. Sadowski M., *Ze studiów nad państwem, władzą polityczną i stosunkami państwo – Kościół w doktrynie papieża Leona XIII*, [w:] *Przez tysiąclecia: państwo-prawo-jednostka*, T. I, Lityński A., Mikołajczyk M. (red.), Katowice 2001.

48. Schulze H., *Preußen als konstituionelle Monarchie 1850-1867*, [w:] *Handbuch der Preussischen Geschichte*, Büsch O. (red.), Berlin, New York 1992.
49. Schüttemeyer S. S., *The Current State of Political Science in Germany*, [w:] *The State of Political Science in Europe*, Klingemann H.-D. (red.), Opladen/Farmington Hills 2007.
50. Sombart W., *Die Fehlurteile Robert von Mohls und Paul Barths über den Begriff der Soziologie*, [w:] *Hauptprobleme Der Soziologie Erinnerungsgabe Für Max Weber*, T. 1, Palyi M. (red.), München und Leipzig 1923.
51. Strunz H., *Der Verwaltungsbegriff*, [w:] *Gestaltung öffentlicher Verwaltungen*, Hofmann M., Zapotoczky K., Strunz H. (red.), Berlin-Heidelberg 1993.
52. Szwarc W., *Zarys ewolucji pojęcia „policji" w monarchii pruskiej w XVIII i XIX w.*, [w:] *Wybrane problemy teorii i praktyki państwa i prawa*, Groszyk H., Dubel L., (red.), Lublin 1986.
53. Thompson M. P., *Locke's contract in context*, [w:] *The social contract from Hobbes to Rawls*, London and New York 2005.
54. Vec M., *From Invisible Peace to the Legitimation of War: Paradoxes of a Concept in Nieteenth Centrury International Law Doctrine*, [w:] *Paradoxes of Peace in Nieteenth Century Europe*, Hippler T., Vec M. (red.), Oxford 2015.
55. Vierhaus R., *Liberalismus, Beamtenstand und konstitutionelles System*, [w:] *Liberalismus in der Gesellschaft des deutschen Vormärz*, Schieder W. (red.), Göttingen 1983.
56. Wojtaszczyk A., Jakubowski W., *Struktura współczesnego państwa*, [w:] *Społeczeństwo i Polityka*, Wojtaszczyk K. A., Jakubowski W. (red.), Warszawa 2007.
57. Zacher H. F., *Vierzig Jahre Sozialstaat – Schwerpunkte der rechtlichen Ordnung*, [w:] Blüm N., Zacher H. F. (red.), *40 Jahre Sozialstaat Bundesrepublik Deutschland*, Baden-Baden 1989.
58. Zagóra-Jonszta U., *System gospodarczy ordoliberalizmu a ekonomia klasyczna i keynesizm. Próba porównania*, [w:] Okoń-Horodyńska E. (red.), *Społeczna Gospodarka Rynkowa, Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej w Jaworze 27-29 Maja 1991*, Katowice 1991.
59. Zmierczak M., *Kształtowanie się koncepcji państwa prawnego (na przykładzie niemieckiej myśli polityczno-prawnej)*, [w:] *Demokratyczne państwo prawne*, Rot H. (red.), Wrocław 1994.

Baza internetowa

1. http://deutsche-biographie.de/pnd118583174.html
2. http://mjp.univ-perp.fr/france/co1793.htm
3. http://www.documentarchiv.de/nzjh/verfdr1848.htm

4. http://www.documentarchiv.de/nzjh/verfdr1848.htm
5. http://www.documentarchiv.de/nzjh/verfpr1850.html
6. http://www.servat.unibe.ch/dfr/bv021073.html#Rn014
7. http://www.servat.unibe.ch/dfr/bv059231.html
8. http://www.verfassungen.de/de/by/bayern18-index.htm
9. https://opinioiuris.de/entscheidung/766
10. https://www.bavarikon.de/object/GDA-OBJ-00000BAV80000807
11. https://www.deutsche-biographie.de/pnd117090158.html#adbcontent
12. https://www.gesetze-im-nternet.de/gg/BJNR000010949.html
13. https://www.jura.uni-wuerzburg.de/lehrstuehle/dreier/verfassungsdokumente-von-der-magna-carta-bis-ins-20-jahrhundert/verfassung-des-koenigreichs-wuerttemberg-25-sep-1819